

Uniwersytet Warmiński – Mazurski w Olsztynie

Wydział Teologii

Ewa Czaplicka

**Orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej
na tle jego koncepcji w Biblii**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
ks. dra hab. Zdzisława Żywicy, prof. UWM

Olsztyn 2021

University of Warmia and Mazury in Olsztyn
The Faculty of Theology

Ewa Czaplicka

The Message of Divine Mercy in the Revelations of Sr. Faustina Kowalska
against the Background of its Concept in the Bible

The Doctoral Thesis
written under the supervision of
ks. dra hab. Zdzisław Żywica, prof. UWM

Olsztyn 2021

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	7
WSTĘP	8
I. BIOGRAFIA SIOSTRY FAUSTYNY KOWALSKIEJ	13
1. Dzieciństwo i młodość	13
2. Początek drogi życia zakonnego	18
3. Misja prorocka	20
4. Misja stworzenia Zgromadzenia Miłosierdzia Bożego.	33
5. Choroba i śmierć	38
6. Kult św. Faustyny	47
II. ORĘDZIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W OBJAWIENIACH SIOSTRY FAUSTYNY	53
1. Natura Miłosierdzia Bożego w orędziu Siostry Faustyny	54
1.1. Drogi poznania i doświadczenia Miłosierdzia Bożego	54
1.2. Miłosierdzie „największym” przymiotem Boga ukazującym Jego „Istotę”	56
1.3. Jezus Chrystus doskonałym objawieniem Miłosierdzia Bożego	64
1.4. Trójca Święta źródłem Miłosierdzia	79
2. Nakaz głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu	82
3. Nowe formy kultu Miłosierdzia Bożego	90
3.1. Kult obrazu Jezusa Miłosiernego	94
3.2. Święto Miłosierdzia Bożego	107
3.3. Modlitwy do Miłosierdzia Bożego	110
3.3.1. Koronka do Miłosierdzia Bożego	110
3.3.2. Litania do Miłosierdzia Bożego	114
3.3.3. Nowenna do Miłosierdzia Bożego	126
III. ORĘDZIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W BIBLI	137
1. Terminologia	137
1.1. Terminologia hebrajska	137

1.2. Terminologia grecka.....	143
2. Orędzie Miłosierdzia Bożego w tradycji starotestamentalnej.....	149
2.1. Bóg nieskończonego Miłosierdzia	149
2.2. W relacji do człowieka potrzebującego pomocy.....	153
2.3. W relacji do człowieka grzesznego	158
2.4. W relacji do całej ludzkości	167
2.5. Oczekiwanie Boga wobec każdego człowieka.....	181
3. Orędzie Miłosierdzia Bożego w tradycji nowotestamentalnej.....	185
3.1. Jezus „obliczem” Ojca nieskończonego Miłosierdzia.....	185
3.2. Czyny Jezusa wyrazem Miłosierdzia Boga Ojca	189
3.3. Ewangelia nieskończonego Miłosierdzia Boga Ojca	193
3.4. „Ojciec nieskończonego Miłosierdzia” całej ludzkości	200
3.5. Oczekiwania Syna wobec braci i sióstr Jego Kościoła	204
IV. INTEGRALNOŚĆ OREDZIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM W DZIEJACH ZBAWIENIA	217
1. Bóg nieskończonego Miłosierdzia	217
2. Jezus Chrystus i Jego misja zbawcza doskonałym objawieniem i dziełem Miłosierdzia Boga Ojca	237
3. Oczekiwania Ojca i Syna względem grzesznej ludzkości.....	255
4. Kościół Jezusa darem i miejscem doświadczenia Miłosierdzia Ojca i Syna w mocy Ducha Świętego.....	270
4.1. Miłosierdzie źródłem Kościoła.....	270
4.2. Sakramenty	279
4.3. Modlitwa.....	294
5. Kościół w służbie Miłosierdzia Ojca i Syna względem bliźnich	300
5.1. Zbawcza misja Kościoła.....	300
5.2. Głoszenie orędzia o Miłosierdziu	310
5.3. Sprawowanie kultu Miłosierdzia	314
5.4. Dzieła Miłosierdzia	326
ZAKOŃCZENIE	333
SUMMARY	356
BIBLIOGRAFIA.....	361

TABLE OF CONTENTS

LIST OF ABBREVIATIONS.....	7
INTRODUCTION.....	8
I. BIOGRAPHY OF SISTER FAUSTINA KOWALSKA.....	13
1. The beginning of the path of religious life.....	13
2. Childhood and youth.....	18
3. Prophetic mission.....	20
4. The mission of creating the Congregation of Divine Mercy.....	33
5. Illness and death.....	38
6. The cult of St. Faustina.....	47
II. THE MESSAGE OF DIVINE MERCY IN THE REVELATIONS OF SISTER FAUSTINA.....	53
1. The nature of God's Mercy in Sister Faustina's message.....	54
1.1. The ways of knowing and experiencing God's Mercy.....	54
1.2. Mercy as the "greatest" attribute of God showing His "essence".....	56
1.3. Jesus Christ as the perfect revelation of God's Mercy, the Creator and Father.....	64
1.4. The Holy Trinity as the source of Mercy.....	79
2. The order to proclaim the message of Divine Mercy.....	82
3. New forms of worship of the Divine Mercy.....	90
3.1. The cult of the picture of Merciful Jesus.....	94
3.2. Feast of Divine Mercy.....	107
3.3. Prayers to the Divine Mercy.....	110
3.3.1. Chaplet.....	110
3.3.2. Litany.....	114
3.3.3. Novena.....	126
III. THE MESSAGE OF DIVINE MERCY IN THE BIBLE.....	137
1. Terminology.....	137
1.1. Hebrew terminology.....	137
1.2. Greek terminology.....	143
2. The message of the Divine Mercy in the Old Testament tradition.....	149

2.1. God of infinite Mercy.....	149
2.2. God in relation to the man in need.....	153
2.3. God in relation to a sinful man.....	158
2.4. God in relation to all mankind.....	167
2.5. God's expectations towards every human being.....	181
3. The Message of Divine Mercy in the New Testament tradition.....	185
3.1. Jesus- "the face" of the Father of infinite Mercy.....	185
3.2. The deeds of Jesus as an expression of the Mercy of God the Father.....	189
3.3. The Gospel of the infinite Mercy of God the Father.....	193
3.4. "Father of infinite Mercy" of all mankind.....	200
3.5. The expectations of the Son towards the brothers and sisters of His Church.....	204

IV. INTEGRITY OF THE MESSAGE OF GOD'S MERCY IN THE HISTORY OF SALVATION..... 217

1. God of infinite Mercy.....	217
2. Jesus Christ and His salvation mission as the perfect revelation and work of God's Father's Mercy.....	237
3. The expectations of the Father and the Son towards sinful humanity.....	254
4. The Church of Jesus as a gift and place of experiencing the Mercy of the Father and the Son in the power of the Holy Spirit.....	270
4.1. Mercy as the source of the Church.....	270
4.2. Sacraments.....	279
4.3. Prayer.....	294
5. The Church at the service of the Father and Son's Mercy towards others.....	300
5.1. The saving mission of the Church.....	300
5.2. Proclaiming the message of Mercy.....	310
5.3. Performing the worship of Mercy.....	314
5.4. Works of Mercy.....	326

CONCLUSIONS.....333

SUMMARY.....356

BIBLIOGRAPHY.....361

WYKAZ SKRÓTÓW

- Dz.** – Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże duszy mojej*, 1993.
- DiM** – Jan Paweł II, Encyklika o Bożym Miłosierdziu *Dives in Misericordia*, 1983.
- KKK** – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1994.

Wstęp

Na różnych etapach swojego życia, człowiek niejednokrotnie zastanawia się, czym jest Miłosierdzie. Najczęściej kojarzy się ono z okazywaniem ubogim jakiegoś gestu: współczucia, litości, przebaczenia, czy pomocy materialnej. Co więcej, można spotkać się z opinią, iż we współczesnym świecie jest ono anachroniczną rzeczywistością. Z czego może wynikać takie przeświadczenie? Zapewne z przekonania, że bardziej powinno się wołać o społeczną sprawiedliwość, poprawę stosunków między państwami, czy o pokój i wytężone zabiegi w budowanie świata opartego na dostatku. Wielu też ma pełne przeświadczenie, że człowiek jedynie własnymi siłami, używając przyrody, jest zdolny zapewnić sobie szczęście. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że termin Miłosierdzie straciło swoje początkowe, biblijne znaczenie. Można nawet sądzić, że zostało nadmiernie przyćmione z winy samych chrześcijan, którzy stosowali je z poczuciem pewnej własnej wyższości, tym samym raniąc człowieka w potrzebie. Wiele razy nie pamiętano, że Miłość i Miłosierdzie bez sprawiedliwości, jak w krzywym zwierciadle pokazuje deformację ludzkiej postawy. Jak zauważa się, to ludzka słabość oraz egoizm w znacznym stopniu przyczynia się do utraty w Miłosierdziu jego wartości oraz siły. Z tej przyczyny dostrzega się już poniekąd zanik mówienia o Miłosierdziu, zastępując je ideą dobroczynności, działalności charytatywnej czy współczuciem, przy tym bez żadnego religijnego uzasadnienia. Współczesny sposób myślenia, prawdopodobnie bardziej niż minionych czasów, zdaje się wyrażać sprzeciw wobec Boga pełnego Miłości oraz dąży, aby Miłosierdzie usunąć z życia człowieka i społeczeństw, a przynajmniej ograniczyć mu dostęp do ludzkiego serca.

Niewątpliwie stoimy dziś w obliczu upadku również wszelkich autorytetów, szczególnie zaś moralnych i duchowych. Światowe gwiazdy i elity kreujące się na «idoli» dla wszystkich, w istocie, nie stanowią żadnego wartościowego wzorca, ani w sferze duchowej ani moralnej, albowiem nie reprezentują one nic z prawdziwej wielkości, która w swej istocie i założeniu nie potrzebuje światowej chwały, rozgłosu i blasku.

Powyższe przesłanki wskazują na potrzebę gruntownej odnowy świata. Lecz pojawia się wiele wątpliwości i pytań, na przykład: Co może zatrzymać błędną maszynę przemocy na ziemi, która rozpędzona kieruje się w stronę własnego upadku? Co należy czynić by uciszyć przemoc, cierpienia, powstrzymać nędzę i terror? Jak odróżnić, czym jest prawda w sieci niezliczonych zniewoleń, struktur zła? Pośród wielu ludzkich tragedii oraz nadal szerzącego się kultu Bożego Miłosierdzia, pojawiają się kolejne pytania: Co pragnął światu przekazać Jezus za

pośrednictwem Siostry Faustyny? Co tak ważnego chciał przypomnieć ludzkości i ku czemu zwrócić jej spojrzenie? Czym jest to niczym nieograniczone Jego Miłosierdzie? oraz jaki sekret skrywa się w słowach: *Jezu, ufam Tobie!*

Ratunkiem dla pogrążającej się w chaosie moralnym i duchowym ludzkości powinno stać się orędzie o Bożym Miłosierdziu przekazane przez Siostrę Faustynę Kowalską, która żyła w nie tak odległych czasach, a obecnie staje się najbardziej znaną i czczoną w świecie Świętą z Polski, wielką mistyczką Kościoła Katolickiego, wzorem prawdziwej wielkości i zarazem świętości. Ceniona jest nie tylko dzięki powszechnemu kojarzeniu jej z Obrazem Jezusa Miłosiernego oraz Koronką do Miłosierdzia Bożego, lecz nade wszystko jako skuteczna orędowniczka u Boga i wiarygodny świadek Jego Miłości i Miłosierdzia wobec każdego człowieka, szczególnie tego pogubionego i pogrążonego w śmiertelnym uścisku zła i grzechu. Bowiem Miłosierdziem jest sam Bóg, Miłosierdzie to Miłość, która prawdziwie uniża się nad cierpieniem, słabością, ubóstwem materialnym i duchowym. Zatem każdemu potrzebne jest Boże Miłosierdzie, czyli Jego Miłość współczująca, wybacząca, oczyszczająca i odnawiająca. Kierując swój wzrok na obraz Miłosiernego Chrystusa, na Serce Syna Bożego emanujące źródłem łask, w skrytości swego serca człowiek może usłyszeć słowa: „Nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z Tobą”¹. Jednak tylko w postawie pełnej ufności i szczerym sercem może on odczytać treść orędzia o Bożym Miłosierdziu kierowanego do niego przez Jezusa.

Lektura Biblii oraz Dzienniczka św. Faustyny w niezwykle sposób ukazują obraz Miłosiernego Boga. Dlatego też rozważając ten Boski przymiot nie sposób zrozumieć przesłanie Dzienniczka bez zagłębienia się w Pismo Święte, ale jednocześnie nie jest też możliwym zrozumieć Faustynę bez wniknięcia w natchnione strony Świętej Księgi.

Dotychczasowa analiza istniejących opracowań dotyczących Bożego Miłosierdzia, pozwala stwierdzić, iż pomimo dostępnej licznej bibliografii przedmiotowej związanej m.in. z życiem i misją Siostry, historią Zgromadzenia, tajemnicą Miłosierdzia Bożego i ludzkiego, orędziem i biblijną idea Miłosierdzia, czy rozwojem nowych form kultu itp., na polu badawczym dostrzega się brak opracowania poświęconego w szczególności treści orędzia o Bożym Miłosierdziu w objawieniach Siostry ukazanego na tle orędzia biblijnego o tym przymiocie Boga w Trójcy Świętej. Pomimo, iż występują fragmentaryczne i bardziej ogólne opracowania, to do tej pory nie powstało gruntowne i całościowe studium poświęcone temu zagadnieniu. Warto tu jednak wspomnieć, iż w ostatnim czasie (2020 r.) ukazała się monografia, która porusza to zagadnienie. Zatytułowana: „Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny”, autorstwa

¹ Dz. nr 586. 629.

Ks. Marcina Ciunel i S. Emanuela Gemza, w sposób ogólny ukazuje jednak prawdę o Bożym Miłosierdziu, typowy dla wcześniejszych publikacji. Mając formę dyptyku, pierwsza jej część odwołuje się do biblijnej historii zbawienia człowieka, zaś druga stanowi komentarz do tych wydarzeń na podstawie Dzienniczka Siostry Faustyny. Jej założenia są więc odmienne od tych postawionych z proponowanym studium. Z powyższych racji zrodziła się myśl przeprowadzenia analizy obu źródeł i próba odpowiedzi na podstawowe pytanie: Czy można mówić o pełnej integralności orędzia o Bożym Miłosierdziu w obu źródłach, tj. Biblii oraz Dzienniczku św. Faustyny, czy też ujawniają się tam jakieś nieścisłości i różnice? Stąd też zasadniczy przedmiot badań zawarty został w tytule przedstawionej rozprawy doktorskiej: Orędzie Miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej na tle jego koncepcji w Biblii.

Celem podjętej oceny jest więc analiza treści orędzia o Bożym Miłosierdziu przekazanego Siostrze Faustynie z tym objawionym w Księgach Pisma Świętego. Porównanie to zostanie dokonane w oparciu o wybrane biblijne teksty oraz Dzienniczek.

Podjęte zagadnienie zadecydowało o doborze metody. W niniejszej dysertacji została wykorzystana metoda analizy i krytyki (porównawcza) oraz studium literatury.

Metoda analizy pozwala w szerszym ujęciu wniknąć w treść dotyczącą Miłosierdzia Bożego, w jej różnych aspektach oraz przeprowadzić szczegółowe studium publikacji podejmujących wspomnianą tematykę. Metoda ta pozwala jednocześnie wskazać problem, a także kierunek dysertacji. Dzięki zastosowaniu krytyki możliwym będzie dokonać podsumowania i wysunąć wnioski, do jakich dojdzie autorka rozprawy. W zastosowaniu metody porównawczej podjęte zostaną starania, aby móc zestawić uzyskane wnioski z przyjętymi założeniami rozprawy. Ostatnia zastosowana metoda studium literatury pozwoli natomiast określić stan wiedzy w podjętym przedmiocie oraz jej braki i słabości. Ogromne zainteresowanie postacią św. Faustyny oraz rozwój kultu Bożego Miłosierdzia, sprzyjało powstaniu w ostatnich latach licznych opracowań i publikacji, które zostaną wykorzystane w prowadzonym studium.

Struktura całej pracy oparta jest na czterech rozdziałach. Zawiera ona również wykaz skrótów, wstęp, zakończenie, bibliografię oraz streszczenie w języku angielskim.

W pierwszym rozdziale dysertacji zostanie przedstawiona sylwetka Siostry Faustyny, ukazując przy tym jej najistotniejsze koleje życia na różnych etapach i wymiarach. Szczególnie zaś jej wymiar duchowy pozwoli zrozumieć i bardziej dostrzec jej wpływ na życie religijne zarówno w Polsce i na całym świecie. Zasadnicze rysy duchowości Siostry opierają się między innymi na: poznawaniu tajemnicy Bożego Miłosierdzia, umiłowaniu Kościoła, trosce o dusze potrzebujące ratunku, czy głębokim życiu sakramentalnym. Celem tego rozdziału nie będzie stworzenie kolejnej biografii polskiej Świętej, gdyż istnieje już ich znacząca ilość. Będzie to

raczej próba ukazania rozwoju jej życia duchowego, które dane jej było przeżyć pod natchnieniem Boga, jej zwyczajnej/niezwykłej drogi do doskonałości chrześcijańskiej. Co więcej, może tym samym przyczyni się do rozpowszechnienia znajomości postaci św. Faustyny i głoszonego przez nią orędzia o Bożym Miłosierdziu, szczególnie dla tych wszystkich, którzy jeszcze jej nie zdołali poznać i chcą bardziej zgłębić jej drogę duchową oraz wejść, za jej przykładem, na własną ścieżkę wewnętrznego rozwoju.

W rozdziale drugim zostanie omówiona treść orędzia o Miłosierdziu Bożym oraz formy jego kultu, zgodnie z przesłaniem jakie otrzymała św. Faustyna w swoich licznych wizjach. Jako Apostołka Bożego Miłosierdzia, wybrana przez Chrystusa i powołana do głoszenia wiecznej prawdy o Miłosierdziu Stwórcy i Pana, Faustyna była nadzwyczaj dojrzałe przekonana o swojej misji przypomnienia całemu światu tej wielkiej tajemnicy Boga, która ostatecznie i najpełniej została objawiona w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Został on podzielony na trzy podstawowe punkty, lecz ze względu na omówioną tam treść, wyodrębnia się dwa zasadnicze elementy. W pierwszym zostanie omówiona natura Boga Trójjedynego, drogi Jego poznania i doświadczenia, „największy” Boży przymiot wskazujący na Boską „Istotę”, zwłaszcza w odniesieniu do osoby Syna Bożego, który jest najdoskonalszym objawieniem Stwórcy i Zbawiciela. Druga część nawiązuje już do samego polecenia głoszenia orędzia o Miłosierdziu przekazanego jej przez Boskiego Mistrza i Nauczyciela oraz związanych z nim wszelkich nowych form kultu wskazanych przez Jezusa.

Trzeci rozdział będzie koncentrował się na przedstawieniu biblijnej prawdy o Bogu bogatym w Miłosierdzie w trzech jego odsłonach. W pierwszej autorka dysertacji przedstawi terminologię hebrajską oraz grecką, stosowaną na kartach Biblii, którą autorzy natchnieni opisywali Miłosiernego Boga. Pamiętając jednak, że Chrystus, który w pełni ukazał i objawił Boga, jako Miłosiernego Ojca, dokonał tego poprzez słowa i czyny, odwołując się do Starego Przymierza. Dlatego też, odkrycie tego Miłosiernego oblicza Boga Stwórcy i Ojca, wymaga powrotu do starotestamentalnej historii Bożego Miłosierdzia, czyli do źródła, które sygnalizuje dialog Miłosiernego Boga z ludźmi i z każdym z osobna. Czytając Stary Testament możemy zauważyć, że określenie „Miłosierdzie” ma tu swoje długie i bogate dzieje. Bóg Biblii, to nie jest ktoś obojętny na los człowieka. Wręcz przeciwnie, to Dobry Pasterz, Zbawca i Przyjaciel. Ten sam Bóg interesuje się każdym człowiekiem i jest obecny w jego życiu, zawiera Przymierze oraz okazuje litość i wyrozumiałość dla jego słabości. Świadomość własnej winy powoduje, że grzesznik szuka oblicza Miłosiernego Boga. Dlatego też w dwóch kolejnych częściach zostanie ukazany Miłosierny Bóg, który ujawnia się człowiekowi już od pierwszych kart Pisma Świętego i ta prawda o Nim jest coraz pełniej rozwijana w kolejnych jego Księgach. Posłuży do tego

analiza jedynie wybranych tekstów zarówno Starego oraz Nowego Testamentu, by w dalszej części rozdziału nakreślić wizerunek najpierw Jahwe w Jego relacji z człowiekiem znajdującym się w potrzebie, grzesznikiem i całą ludzkością oraz opis Jego oczekiwań ze strony człowieka, który ma możliwość doświadczać Jego Miłosierdzia. Następnie także w Nowym Testamencie, nadal w oparciu o wybrane teksty, zostanie przedstawiony dalszy rozwój idei Miłosierdzia, szczególnie w osobie Syna Bożego, Jego czynach i nauce oraz oczekiwaniach Jezusa wobec człowieka i Kościoła.

Ostatni rozdział będzie stanowił centralną, najważniejszą część całej rozprawy, ponieważ będzie odnosił się do kwestii integralności orędzia o Miłosierdziu Bożym w dziejach zbawienia. Zostanie dokonane porównanie treści orędzia o Bożym Miłosierdziu jakie otrzymała Siostra Faustyna w czasie swoich nadprzyrodzonych objawień Jezusa, z tym objawionym i zapisanym na kartach Pisma Świętego. Porównanie to według autorki rozprawy jest niezbędne, aby móc odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Czy można stwierdzić pełną integralność orędzia o Bożym Miłosierdziu ukazanym w Biblii z tym przedstawionym w Dzienniczku przez św. Faustynę, czy też wyłaniają się jakieś niespójności i różnice w obu źródłach. Do tego celu posłużą analizy tekstów Biblii i Dzienniczka przedstawione w rozdziałach drugim i trzecim, poświęcone prawdzie o Miłosiernym Bogu, Jezusie Chrystusie i Jego zbawczej misji, oczekiwaniom Ojca i Syna względem grzesznej ludzkości, tożsamości Kościoła Syna Bożego, jego nauce, sakramentom, liturgii, kultowi i działalności charytatywnej w świecie.

Autorka niniejszej dysertacji jest świadoma, iż opracowanie podjętego tematu nie stanowi jego pełnej analizy. Niewątpliwie są jeszcze inne kwestie, które należałoby jeszcze bardziej wyeksponować i rozwinąć. Biorąc jednak pod uwagę obszerny zakres podjętego tematu, nie jest możliwe dokonanie tego w jednym studium. Autorka wyraża nadzieję, że ze względu na brak opracowań w tym zakresie, zaproponowane przez nią studium okaże się dla innych inspiracją do dalszego zagłębiania się w biblijno – teologiczne refleksje w przedmiocie Miłosierdzia Bożego, co znajdzie wyraz w kolejnych badaniach i publikacjach.

I. Biografia Siostry Faustyny Kowalskiej

Wprowadzenie

Życiu Faustyny, od samego dzieciństwa, towarzyszyła głęboka religijność, niepowierzchna pobożność, modlitwa, post, ubóstwo materialne oraz poniżenie i pogarda wielu z jej otoczenia. Swoje wątłe zdrowie okupiła wielkim cierpieniem fizycznym i duchowym, a mimo to, w całości oparła je na sferze duchowej, na pełnym ufności zawierzeniu i oddaniu się Chrystusowi – Zmartwychwstałemu Panu, z którym wielokrotnie osobiście rozmawiała podczas wizji mistycznych, zgłębiając w ten sposób tajemnice Miłosierdzia. Dlatego, żeby ona sama, jej doświadczenie mistyczne oraz przekazane światu orędzie, mogło zachwycić ludzi współczesnych, najpierw, w pierwszym rozdziale dysertacji zostanie przedstawiona jej sylwetka z najważniejszymi faktami i danymi jej życia na wszystkich jego etapach i wymiarach, ze szczególnym wyeksponowaniem duchowego, albowiem „jej biografia jest zupełnie niezrozumiała bez wewnętrznego wymiaru, czyli bez życia Faustyny z Bogiem, które było prawie zupełnie nieznanie jej współczesnym, a nawet dzisiaj jest stosunkowo mało znane, albo zredukowane jedynie do «nadzwyczajnych» wizji proroczych”².

1. Dzieciństwo i młodość

Przełom XIX i XX wieku był dla Polaków nieustanną walką o swoje prawa i niepodległość. Polska na 123 lata zniknęła z mapy Europy. Od dawna była pod zaborami, zaanektowana przez Austrię, Prusy i Rosję, podzielona na części, które przyczyniały się do ogromnego zróżnicowania poziomu gospodarki, postępu myśli technicznej, nauki czy kultury. To również wzmożony czas ruchów rewolucyjnych, strajków generalnych polskiej inteligencji oraz licznych protestów robotników w całym zaborze.

Na terenie zachodnich krańców Imperium Rosyjskiego, przepełnionym licznymi demonstracjami i walkami wyzwolenческими, w czasie pełnym niepokoju, dnia 25 sierpnia 1905 roku we wsi Głogowiec, leżącej pomiędzy Wielkopolską i Mazowszem, w okolicach Łęczycy, parafia Świnice Warckie, na świat przychodzi Helena Kowalska. Jak się później okaże to przyszła Święta Siostra Faustyna: Apostołka Bożego Miłosierdzia, Prorok naszych czasów, Mistrzyni życia duchowego, czy Sekretarka Jezusa Miłosiernego. W księgach parafialnych

² L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla świata całego*, wyd. Znak, Kraków 1993, s. 5.

Kościółu pw. św. Kazimierza w Świniarach Warckich odnotowano wpis dotyczący chrztu małej Heleny, dwa dni po jej urodzeniu, tj. 27 sierpnia br. Sakramentu udzielił miejscowy proboszcz, Ks. Józef Chodyński. Jej rodzicami chrzestnymi byli kuzynka Marianna Szczepaniak z domu Szewczyk oraz Konstanty Bednarek³.

Rodzina Heleny była bardzo uboga. Ojciec Stanisław Kowalski (ur. 06.05.1868 r., zm. 10.07.1946 r.), postrzegany był przez rodzinę jako człowiek srogi, bezwzględny i wymagający. „Gospodarujący na dziesięciu morgach ziemi (...) zmuszony był pracować również jako cieśla, aby zapewnić byt swej licznej rodzinie”⁴. Matka Marianna z domu Bawej, jednakże przez błąd zapisany w księgach parafialnych, widnieje pod nazwiskiem Babel⁵ (ur. 08.03.1875 r., zm. 17.02.1965 r.) zajmowała się głównie prowadzeniem domu i wychowywaniem dziesięciorga dzieci, które od najmłodszych lat były wdrażane do licznych obowiązków i wykonywania różnych prac, zarówno domowych, jak i w polu. Była kobietą dzielną, pracowitą, oddaną rodzinie i łagodniejszą niż ojciec. Pomimo trudów życia, ciężkich warunków materialnych, ubóstwa, wręcz skrajnej biedy, w domu Kowalskich wyczuwało się atmosferę wzajemnego szacunku, posłuszeństwa dzieci, jak również ogromnej pobożności.

W takim klimacie rodzinnego domu wzrastała dziewczynka, która od samego początku wyróżniała się spośród rodzeństwa i rówieśników. Była dzieckiem bardzo wrażliwym, cichym i pokornym. Chętna do każdej pracy, pomocna, radosna i szczerą. Te cechy sprawiały, że była nie tylko ulubionym dzieckiem swoich rodziców, ale także szybko zaskarbiała sobie sympatię, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Nadzwyczajną jej cechą w tak młodym wieku była „wyobraźnia miłosierdzia”, poprzez którą dostrzegała cierpienie, krzywdę czy ubóstwo ludzi⁶.

Przekazywana przez ojca prosta, ale i głęboka wiara, zaczęła kiełkować w jej sercu i przynosić trwałe owoce. „Dziewczynka przejęła praktyki i zwyczaje rodziny, uzupełniając je aktami osobistej pobożności. Odmawiała codziennie wspólny pacierz, przejmowała od matki pierwsze prawdy wiary, uzupełniane potem w szkole i na katechizacji przed Pierwszą Komunią”⁷. W tym czasie uwidoczniła się jej gorąca pobożność maryjna. „Może mniej wyraźniej ujawnił się jej kult dla Osoby Chrystusa, który potem wraz z mistyką Miłosierdzia i mistyką trynitarną będzie stanowił dominację jej życia wewnętrznego”⁸.

³ Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, wyd. Znak, Kraków 2012, s. 19.

⁴ A. Witko, *Iskra Bożego Miłosierdzia*, wyd. Petrus, Kraków 2009, s. 11.

⁵ Por. J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, wyd. WAM, Kraków 2015, s. 66.

⁶ Por. E. Siepak, *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2007, s. 12.

⁷ J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1976, s. 8-9.

⁸ J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, s. 9.

Potrzeba bliskości z Bogiem i swoiste powołanie, którego wówczas jeszcze nie rozumiała, zaczęła odczuwać w 1912 roku, już w wieku siedmiu lat. W swoim Dzienniczku, spisany wiele lat później, odnotowała ten fakt pisząc: „W siódmym roku życia usłyszałam pierwszy raz głos Boży w duszy, czyli zaproszenie do życia doskonalszego, ale nie zawsze byłam posłuszna głosowi łaski. Nie spotkałam się z nikim, kto by mi te rzeczy wyjaśnił”⁹.

W 1914 roku, wówczas dziewięcioletnia Helena przystępuje do Pierwszej Komunii Świętej. Sakramentu udzielił Ks. Roman Pawłowski, proboszcz parafii w Świnicach. Wówczas nastąpiła zmiana w jej zachowaniu. Z jednej strony Komunia Święta stanowiła dla niej ogromną radość, którą chciała się dzielić z innymi, z drugiej zaś jak na młody wiek, wydozrosła. Wypełnianie obowiązków religijnych, szukanie samotności, kontemplacja Jezusa, stały się dla niej wartością samą w sobie.

Gdy w 1917 roku nastąpiło wyzwolenie spod zaboru rosyjskiego, w Świnicach Warckich zostało zorganizowane podstawowe nauczanie. Już we wrześniu bieżącego roku, Helena rozpoczęła więc swoją edukację. Mimo, że potrafiła już czytać i pisać, gdyż dwunastoletnią wówczas dziewczynkę nauczył tego ojciec, z radością i wielką łatwością przyswajała sobie każdą przekazywaną przez nauczycieli wiedzę. Jednak nauka nie trwała długo. Rozpoczęta w 1914 roku I wojna światowa, zniszczony kraj, głód i nędza sprawiły, że trudna sytuacja materialna dotykała także rodzinę Kowalskich. Miało to również wpływ na decyzję ojca o przerwaniu wiosną 1919 roku edukacji córki, po niecałych trzech latach od jej rozpoczęcia. Przez kolejne dwa lata pomagała rodzicom w pracach domowych. Jednak pociągało ją inne życie. Pragnęła zostać zakonnica.

Helena dzieliła los wielu dziewcząt z polskich wsi tamtego czasu i w 1921 roku, w wieku 16 lat, po raz pierwszy opuściła rodzinny dom. Wyjechała do Aleksandrowa pod Łodzią, na służbę do siostry Janiny Ługowskiej z sąsiedniej wsi Rogowo. Państwo Leokadia i Kazimierz Bryszewscy przyjęli młodą dziewczynę do pracy przy prowadzeniu ich domu oraz opieki nad ich jedynym sześciolatkiem synem Zenonem. „Dla Heleny, wrażliwej i inteligentnej dziewczyny, był to bardzo ważny czas. Po raz pierwszy mieszkała poza rodzinnym domem. Pracowała. Poznawała życie miasta. Ale najważniejsze, że właśnie po powrocie z Aleksandrowa po raz pierwszy powiedziała rodzicom, że musi wstąpić do klasztoru. (...) Doznała tu silnych przeżyć wewnętrznych, które pozwoliły jej wyraźnie określić swoją przyszłość”¹⁰.

⁹ F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993³, nr 8. Dalej stosowany będzie skrót Dz. i numer oznaczający boczną paginację. Paginacja: (łac. Pagina – stronica książki) numeracja stron książki, czasopisma itp. Por. J. Tokarski red., *Słownik wyrazów obcych*, wyd. PWN, Warszawa 1980, s. 540.

¹⁰ E. Czaczkowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 39.

Jednak doświadczenia mistyczne, które zaczęła odczuwać i praca, która nie dawała jej pełnego zadowolenia sprawiało, że szukała nowego powołania. Pozostała w Aleksandrowie niespełna rok. Na początku 1922 roku powróciła do domu rodzinnego, z zamiarem uzyskania zgody rodziców na wstąpienie do Zakonu. Spotkała się z odmową rodziny. Wówczas jesienią tego samego roku, Helena ponownie wyjechała na służbę, tym razem do Łodzi. Zamieszkała u ciotecznego brata swojego ojca, Michała Rapackiego. Najęła się jako pomoc domowa u trzech pań należących do Trzeciego Zakonu Św. Franciszka (Tercjanki), przy czym negocjując warunki pracy „zastrzegła sobie jednakże możliwość codziennego uczestnictwa we Mszy Świętej, jak również odwiedzania chorych i konających”¹¹. Na przełomie lutego 1923 roku do lipca 1924 roku pracowała w sklepie u jednej z Pań Tercjanek, Marcjanny Sadowskiej¹². Sprawowała także opiekę nad trójką jej dzieci. Swoją pracą i życiem dawała piękne świadectwo wielkiej wiary i gorliwości. „Wydaje się, że ten okres w życiu (...) nie był trudniejszy niż lata w domu. Otoczona względnym dobrobytem i ludzką życzliwością, dysponująca własnymi pieniędzmi, za które mogła się przyzwoicie ubrać, uwolniona od uciążliwego napięcia między głosem łaski i inspiracjami rodziny, zorganizowała sobie tak życie, by korzystać z dostępnych w wielkim mieście pomocy religijnych”¹³. Mimo tych wszystkich dobrodziejstw, nadal pamiętała o swoim powołaniu do życia zakonnego i coraz bardziej upewnia się w tej decyzji. Swoimi wewnętrznymi rozterkami dzieliła się z wujem, Michałem Rapackim. Dlatego też ponownie wróciła do rodziców, kolejny raz prosząc ich o zgodę na wstąpienie do Zakonu. Spotkała się ze stanowczą odmową. Na nowo próbowała zagłuszyć w sobie powołanie. W swoim Dzienniczku później zanotowała: „Osiemnasty rok życia, usilna prośba rodziców na pozwolenie na wstąpienie do Klasztoru; stanowcza odmowa rodziców. Po tej odmowie oddałam się próżności życia, nie zwracając żadnej uwagi na głos łaski, chociaż w niczym zadowolenia nie znajdowała dusza moja. Nieustanne wołanie łaski było dla mnie udręką wielką, jednak starałam się ją zagłuszyć rozrywkami. Unikałam wewnątrznie Boga, a całą duszą skłaniałam się do stworzeń. Jednak łaska

¹¹ A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, wyd. Salwator, Kraków 2007⁶, s. 25. Por. A. Witko, *Boża Tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Wydawnictwo M, Kraków 2002, s. 29; F. Cegiełka, *Siostra Faustyna. Szafarka Bożego Miłosierdzia*, wyd. Michalineum, Londyn – Warszawa 2007³, s. 18.

¹² Marcjanna Sadowska, później Wieczorek. Jako wdowa po zmarłym w październiku 1918 roku Wojciechu Sadowskim, w kwietniu 1919 roku wyszła ponownie za mąż za młodszego o sześć lat Antoniego Wieczorka, wdowca po Antoninie z Kłosińskich. Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 49.

¹³ J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, s. 13.

Boża zwyciężyła w duszy”¹⁴. Powtarzające się doświadczenia mistyczne, wywierały w niej coraz większą pewność o słuszności swojego powołania. W lipcu 1924 roku, w parku „Wenecja” w Łodzi, podczas tanecznej zabawy, ujrzała umęczonego Jezusa¹⁵. Przeżyte doznanie całkowicie upewniło ją, co do wyboru ostatecznej drogi życiowej. Kierowana głosem Jezusa, wyjeżdża do stolicy. Później zapisała w Dzienniczku: „Wtem usłyszałam te słowa: Jedź natychmiast do Warszawy, tam wstąpisz do Klasztoru. Wstałam od modlitwy i przyszłam do domu i załatwiłam rzeczy konieczne. Jak mogłam, zwierzyłam się siostrze z tego, co zaszło w duszy i kazałam pożegnać rodziców i tak w jednej sukni, bez niczego przyjechałam do Warszawy”¹⁶. Po przyjeździe do stolicy, udała się do Kościoła pw. św. Jakuba przy ulicy Grójeckiej na Ochocie. Tam też, modląc się o rozeznanie woli Bożej oraz pomoc we wstąpieniu do Klasztoru, usłyszała głos, wskazujący jej Ks. Jakuba Dąbrowskiego, proboszcza tejże parafii, który miał jej pomóc. Duchowny, po wysłuchaniu Heleny skierował ją do swoich znajomych, Państwa Aldony i Samuela Lipszyców, mieszkających w Ostrówku, nieopodal Klembowa, powiat Radzymin, by mogła pracować do czasu znalezienia Zakonu. Opiekowała się tam dziećmi i wykonywała prace domowe. To stamtąd Helena jeździła do Warszawy w poszukiwaniu Zgromadzenia, do którego mogłaby zostać przyjęta. Niestety, ubóstwo kandydatki było powodem ciągłych odmów. Po roku poszukiwań, w dniu 1 sierpnia 1925 roku została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Przełożoną wówczas była Siostra Michaela Moraczewska¹⁷. Z powodu braku posagu, którego od razu nie mogła wnieść do Zakonu, przez rok pracowała nadal u Państwa Lipszyców, zaś zarobione pieniądze przekazywała Zgromadzeniu, w celu uzyskania wyprawy siostry zakonnej. W Dzienniczku zapisała: „jednak dla wielu przyczyn musiałam jeszcze przeszło rok pozostać na świecie u tej pobożnej osoby, ale już nie wróciłam do domu. W tym czasie musiałam walczyć z wieloma trudnościami, ale Bóg łaski swej mi nie oszczędził, coraz większa zaczęła ogarniać mnie tęsknota za Bogiem. (...) Wtem zwróciłam się całą stęsknioną

¹⁴ Dz. nr 8. Poprzez „próżność życia” rozumiała S. Faustyna zwyczajne życie ludzi w świecie, w którym mało zwraca się uwagę na wewnętrzne natchnienia łaski. Por. F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, s. 488.

¹⁵ Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, wyd. Rosikon Press, Izabelin – Warszawa 2010, s. 45-46.

¹⁶ Dz. nr 10.

¹⁷ M. Michaela (Olga) Moraczewska (1873 – 1966) zdobyła gruntowne, jak na owe czasy, wykształcenie. Władza kilkoma językami. Ukończyła konserwatorium muzyczne. Do Zgromadzenia wstąpiła już jako osoba w pełni dojrzała. Po ślubach wieczystych została mianowana przełożoną Domu Zakonnego w Warszawie. Urząd ten sprawowała do roku 1928. Po wygaśnięciu kadencji Przełożonej Generalnej Matki Leonardy Cieleckiej objęła rządy nad całym Zgromadzeniem. W czasie sprawowania przez nią funkcji Przełożonej Generalnej zatwierdzone zostały Konstytucje Zgromadzenia. Założyła nowe Domy Zakonne w Warszawie na Grochowie, w Rabce, we Lwowie oraz filię Domu Płockiego w Białej. Zmarła 15 stycznia 1966 roku w Krakowie. Por. E. Stadtmüller, *Święta Faustyna*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2005, s. 7.

duszą do Boga. Było to w czasie Oktawy Bożego Ciała. Bóg napełnił duszę moją światłem wewnętrznym Głębokiego poznania Go, jako najwyższego dobra i piękna. (...) W prostych słowach, które płynęły z serca, złożyłam Bogu ślub wiecznej czystości. Od tej chwili czułam większą zażyłość z Bogiem, Oblubieńcem moim¹⁸. Po akcie zaślubin, napisała do rodziców, dzieląc się radością wstąpienia do Zgromadzenia oraz prosząc o przesłanie jej potrzebnych w Klasztorze dokumentów. Niestety i tym razem nie spotkała się ze zrozumieniem i aprobatą wyboru ze strony rodziny, która kolejny raz próbowała odciągnąć Helenę od zamiaru poświęcenia się Bogu. Stanowczość rodziców i ciągle, jak do tej pory, odmawianie córce zgody na ofiarowanie swojego życia Bogu, było zadziwiające, gdyż Kowalscy byli rodziną głęboko wierzącą i praktykującą na co dzień. Odpowiedzi wydają się bardzo prozaiczne, gdyż Helena od zawsze była uważana jako najlepsze i najukochańsze dziecko oraz problem dla nich stanowił posag, który musiała wносить każda kandydatka. Jednak wszystkie przeszkody zostały pokonane.

2. Początek drogi życia zakonnego

W sobotę 1 sierpnia 1925 roku, Helena przestąpiła na zawsze już próg Klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (zwanych popularnie Magdalenkami), odnotowując ten fakt w Dzienniczku słowami: „wreszcie przysłała chwila, w której się otworzyła dla mnie furta klasztorna – było to pierwszego sierpnia wieczorem w wigilię Matki Bożej Anielskiej. Czułam się niezmiernie szczęśliwa, zdawało mi się, że wstąpiłam w życie rajskie. Jedną się wrywała z serca mojego modlitwa dziękczynna”¹⁹. Dla Heleny był to jeden z ważniejszych dni w jej życiu, gdyż po kilku latach bezskutecznej prośby rodziców o ich zgodę i wielu wyrzeczeniach, spełniło się jej pragnienie życia w Zakonie.

Zgromadzenie, do którego została przyjęta Helena, swój początek bierze w roku 1818, w miejscowości Laval, departament Mayenne we Francji. Założycielką była Teresa Rondeau. „Głównym celem zgromadzenia było naśladowanie Jezusa w Jego miłosierdziu wobec duchowych nieszczęść człowieka”²⁰. Charyzmat Sióstr opierał się na własnym uświęceniu oraz ukazywaniu zagubionym duszom ogromu bogactwa Miłosierdzia Bożego, zarówno poprzez modlitwę, jak i wszelkie dzieła miłosierdzia. Od początku swojej działalności, Siostry pomagały młodym dziewczętom i kobietom, które w swoim życiu zeszły na złą drogę. W powstałych

¹⁸ Dz. nr 15-16.

¹⁹ Dz. nr 17.

²⁰ Por. Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej: w stulecie urodzin (1905 – 2005)*, wyd. Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2005, s. 35; J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, s. 95.

placówkach, również na terenie Polski (pierwsza została założona przez hrabinę Ewę Potocką, pochodzącą z rodu książąt Sułkowskich, w 1862 roku), Zgromadzenia opierały się na pracy dydaktycznej, poszanowaniu godności osoby ludzkiej, pielęgnowaniu wartości chrześcijańskich, a przede wszystkim budzeniu ufności wobec miłosiernego Boga²¹.

Po przekroczeniu bramy Klasztoru, Helena stała się aspirantką. „Została zbadana przez dwie starsze siostry, czy wolna jest od przeszkód (do wstąpienia do Zakonu), czy posiada potrzebne przymioty duszy i ciała, niezbędne do znoszenia trudów życia zakonnego”²². Po niespełna trzech tygodniach postulatu, Helena zapragnęła opuścić Klasztor, gdyż nie czuła się w nim dobrze. Powodem swoich przemyśleń było stosunkowo mało czasu na własną modlitwę i kontemplację, których młodej Siostrze w znacznym stopniu brakowało. Uważała, że bardziej ścisła reguła innego Zakonu, zapewniłaby jej czas na rozważania tajemnicy Miłosiernego Boga. „Istotnie, Zgromadzenie, w którym znalazła się młoda służąca, nie było zakonem kontemplacyjnym, a w dodatku z racji braku wykształcenia, Helena Kowalska miała należeć do Siostr drugiego chóru²³, zajętych przez większą część dnia pracą fizyczną”²⁴. Jednakże przeżycie mistyczne, którego kolejny raz doświadczyła spowodowało, iż zmieniła zdanie. W Dzienniczku zanotowała: „Po chwili jasno się zrobiło w mojej celi i ujrzałam na firance oblicze Pana Jezusa bolesne bardzo. Żywe rany na całym obliczu i duże łzy spadały na kapę mojego łóżka. Nie wiedząc, co to wszystko ma znaczyć, zapytałam Jezusa: Jezu, kto Ci wyrządził taką boleść? A Jezus odpowiedział, że Ty mi wyrządzasz taką boleść, jeżeli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej i przygotowałem wiele łask dla ciebie. Przeprosiłam Pana Jezusa i zmieniłam natychmiast powzięte postanowienie”²⁵.

Wkrótce po tym zdarzeniu, Helena coraz bardziej odczuwała pogarszający się stan swojego zdrowia. Wynikał on z ciężkiej pracy zaznanej od dzieciństwa, biedy, licznych postów, które stosowała jeszcze przed wstąpieniem do Klasztoru, czy poprzez przeżycia duchowe związane z nowym trybem życia. W związku z tym została wysłana do Skolimowa, domu letniskowego Zgromadzenia, w celu jego podratowania. Po powrocie do Warszawy, rozpoczęła swój postulat zakonny, pierwszy etap przed przyjęciem ślubów wieczystych, trwający około

²¹ Por. E. Siepak, *Dar Boga dla naszych czasów*, w: <http://www.faustyna.pl/zmbm/biografia/>.

²² E. Czackowska *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 77. Por. J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, s. 97.

²³ Zakonnice w Zgromadzeniu dzieliły się na dwie grupy, tzw. Chóry. Siostry pierwszego Chóru (dyrektorki), zazwyczaj lepiej wykształcone, zajmowały się bezpośrednio pracą wychowawczą z dziewczętami, natomiast Siostry drugiego Chóru (koadiutorki), przeważnie pochodzące z niższych warstw społecznych, wykonywały wszelkie prace pomocnicze. Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 59.

²⁴ L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla świata całego*, s. 15.

²⁵ Dz. nr 19.

sześciu miesięcy. Jak każda postulanka, w arkana życia zakonnego była wprowadzana przez starszą nowicjuszkę, Siostrę Krescencję Bogdanik.

Gdy Helena przeszła pomyślnie swój pierwszy egzamin²⁶, wraz z innymi postulantkami otrzymała swój pierwszy strój: ciemny i skromny oraz mały welonik na głowę. Mistrzynią postulatu była wówczas Matka Janina Olga Bartkiewicz. Przygotowywała młode kandydatki do życia zakonnego. Była osobą bardzo życzliwą, ale też wymagającą. W tym czasie Helena łączyła ćwiczenia duchowe wraz z zajęciami w kuchni, ogrodzie, sprzątaniami sal i pokoi. Ostatnie miesiące postulatu odbyła już w domu nowicjatu w Józefowie (Łagiewniki pod Krakowem), dokąd została skierowana na dalszą formację. Przybyła tam w dniu 23 stycznia 1926 roku. Mistrzynią nowicjatu w tym czasie była Matka Małgorzata Gimbutt²⁷. Cicha, pokorna, rozmodlona i dająca swoim życiem przykład przełożona, przygotowywała Helenę do obłóczyn oraz prowadziła ją w pierwszych miesiącach nowicjatu²⁸.

3. Misja prorocka

Po odprawieniu ośmiodniowych rekolekcji oraz spowiedzi generalnej, Helena została dopuszczona do obłóczyn zakonnych. To wydarzenie odcisnęło w jej pamięci duży ślad, gdyż Bóg dał jej przez chwilę poznać jej przyszłość, w tym ogrom cierpienia. W dniu 30 kwietnia 1926 roku otrzymała habit i imię zakonne Maria Faustyna od Najświętszego Sakramentu²⁹. „Swoje nomen novum – Faustyna, piękne w treści «szczęśliwa»”³⁰ wybrała jej Przełożona Generalna, Matka Leonarda Cielecka. Zaś dobór określenia „od Najświętszego Sakramentu” nie był przypadkowy. Komunia Święta od zawsze była dla niej nie tylko darem i źródłem życia, mocą i duchowym rozwojem, ale „sama pragnęła stać się żywą hostią dla Pana³¹. Pisała wówczas: „kiedy przyjąłam Jezusa w Komunii Świętej, serce moje całą mocą zawołało: Jezu,

²⁶ Egzamin dotyczył rozpoznania braku przeszkód do przyjęcia do Klasztoru oraz predyspozycji zarówno duszy i ciała kandydatki. Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 76.

²⁷ Matka Małgorzata Gimbutt (1857 – 1942) wstąpiła do Zgromadzenia 11 sierpnia 1893 roku, mając 36 lat. Oddała Zgromadzeniu wielkie zasługi, pozostając czynną i pracowitą niemal do śmierci. Pełniła funkcje Mistrzyni Nowicjatu w Krakowie i Warszawie, następnie była Przełożoną w Wilnie. Po trzech latach wróciła do Warszawy i prawie do końca była Mistrzynią Trzeciej Probacji i Postulatu. Odznaczała się duchem wielkiej pokory, umartwienia i surowości dla siebie. Cicha i zawsze rozmodlona, była wzorem dla Sióstr, które wychowywała. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 215.

²⁸ Por. E. Siepak, *Dar Boga dla naszych czasów*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/biografia/>.

²⁹ Imię Maria otrzymują wszystkie siostry jako pierwsze. Por. J. Orchowski, *Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2011, s. 8.

³⁰ J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Doktryna i duchowość*, s. 22.

³¹ Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, s. 45.

przeistocz mnie w drugą hostię. Chcę być żywą hostią dla Ciebie (...) I odpowiedział mi Pan, że Jesteś żywą hostią, miłą Ojcu niebieskiemu"³². Ceremonia obłóczyn rozpoczynała kolejny etap formacji zakonnej i dwuletni okres nowicjatu. W czasie uroczystości dwukrotnie zasłabła: w kaplicy – podczas, gdy miała otrzymać habit oraz w rozmównicy – podczas nakładania już stroju zakonnego. Nie było to zwykłe omdlenie. W Dzienniczku odnotowała to zdarzenie pisząc: „W chwili obłóczyn Bóg dał mi poznać, jak wiele cierpieć będę. Widziałam jasno, do czego się zobowiązuję. Była to jedna minuta tego cierpienia. Bóg znowu duszę moją zalał pociechami wielkimi”³³.

W czerwcu 1926 roku nastąpiła zmiana Mistrzynie nowicjatu. W miejsce pełniące funkcję Siostry Małgorzaty Gimbutt, przybyła Siostra Matka Józefa Brzoza³⁴. Wprowadzała Siostrę Faustynę, jak i pozostałe nowicjuszeki w życie duchowe, głębsze poznawanie Boga, modlitwę czy ascezę. Tłumaczyła regułę, znaczenie ślubów, przekazywała podstawową wiedzę z teologii. Ukierunkowywała na pełniejsze zjednoczenie z Bogiem poprzez posłuszeństwo, pokorę, ofiarną miłość bliźniego. Siostra Faustyna gorliwie korzystała z wszelkich nauk Mistrzynie oraz dokładała wszelkich starań w wypełnianiu obowiązków. Pierwszy rok nowicjatu był dla Siostry Faustyny czasem wielu doznań i pociech duchowych. Czuła bliskość Boga i to dawało jej wielką radość i wewnętrzne światło. Jednak wraz z końcem roku, ta wewnętrzna radość stopniowo zaczęła gasnąć. Zaczęła odczuwać bolesne doświadczenia duchowe, pisząc o tym: „zaczęło się ściemniać w duszy mojej – pisała – nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem, lęk zaczyna mnie ogarniać. Wchodzę głębiej w siebie i nic nie widzę prócz wielkiej nędzy. Widzę także jasno wielką świętość Boga, nie śmiem wnieść oczu do Niego, ale rzucam się w proch pod stopy Jego i żebrzę o miłosierdzie”³⁵. W tym trudnym czasie i bolesnych doświadczeniach, Siostra Faustyna uzyskała wielką pomoc od Mistrzynie nowicjatu, która to właściwie rozeznała stan ducha nowicjuszeki, jak też zastosowała odpowiednie środki polecając, zamiast długich, wyczerpujących ją modlitw, odmawianie aktów strzelistych i poddania się woli Bożej.

Podczas wieczornej adoracji, w Wielki Piątek, tj. 16 kwietnia 1928 roku, obolałe do tej pory serce nowicjuszeki, zalewa wielki żar miłości Bożej i choć „ trwało to bardzo krótko,

³² Dz. nr 1826.

³³ Dz. nr 22.

³⁴ S. Maria Józefa Brzoza – Mistrzynie Nowicjatu Faustyny, gdy pod koniec pierwszego roku nowicjatu pogrążyła się w duchowych ciemnościach, właśnie Mistrzynie Nowicjatu przyszła z pomocą przekonując, że Bóg przygotowuje ją do wielkich rzeczy. To pomogło przetrwać Faustynie najtrudniejsze chwile. Por. E. Stadtmüller, *Święta Faustyna*, s. 8.

³⁵ Dz. nr 23.

tęsknota straszna. Pragnienie kochania Boga”³⁶. „Bóg, powołując duszę do wielkiej świętości, przeprowadza ją przez noc zmysłów i noc ducha. Siostra Faustyna musi już w nowicjacie przeżywać ten ciężki etap na drodze do świętości. Musi tak wcześnie doznać męki „nocy” duchowej, bo musi stać się czystym narzędziem w ręku Boga, świętym kanałem, przez który ma dopłynąć do znękaney ludzkości nowe wołanie Miłosiernego Zbawcy świata”³⁷.

Przepisy Zgromadzenia nakazywały, by nowicjuszka, która odbyła w pełni nowicjat, składała w domu nowicjackim śluby zakonne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa na okres jednego roku. Przez kolejne cztery lata, śluby były odnawiane³⁸.

Siostra Faustyna, po zakończonym swoim nowicjacie oraz kilka dni później po doświadczeniach miłości Boga, w dniu 30 kwietnia 1928 roku, złożyła pierwsze śluby czasowe. Uroczystości przewodniczył Biskup Stanisław Rospond³⁹. Do Klasztoru w Krakowie – Łagiewnikach przybyli także rodzice. Było to ich pierwsze spotkanie po wielu latach. Faustyna przekonała rodzinę o słuszności swojego wyboru drogi życiowej i odczuwanym szczęściu. Widok radosnej córki spowodował zmianę ich dotychczasowego nastawienia, zaakceptowali wybór i zgodzili się na jej życie w Klasztorze.

Po złożeniu ślubów, młoda profeska została w krakowskim domu do dnia 31 października 1928 roku. Życie nowicjackie, jakie prowadziła wówczas Siostra Faustyna wraz z innymi, wydawać się mogło dość jednolite. Zwyczajne dni ze stałym rozkładem zajęć zewnętrznych, ćwiczenia duchowe stawały się dość monotonne. Jedynie niedziele, święta czy uroczystości zakonne, wносиły więcej urozmaicenia. „Siostra Faustyna zdaje sobie z tego sprawę, ale umie na nie spoglądać z punktu widzenia nadprzyrodzonego, (...) przeżywa głęboko wielkość tak pojętego życia”⁴⁰. W Dzienniczku zapisała, „O życie szare i monotonne, ile w tobie skarbów. Żadna godzina nie jest podobna do siebie, a więc szarzyzna i monotonia znikają, kiedy patrzę na wszystko okiem wiary. Łaska, która jest dla mnie w tej godzinie, nie powtórzy się w godzinie

³⁶ Dz. nr 26.

³⁷ F. Cegiełka, *Siostra Faustyna. Szafarka Miłosierdzia Bożego*, s. 34.

³⁸ Por. K. Szafraniec, *Iskra. Życiorys Siostry Marii Faustyny Kowalskiej służebnicy Bożej, profeski koadiutorki Zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia 1905-1938*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1983, s. 31.

³⁹ Bp Stanisław Rospond (1877 – 1958). Po zdaniu egzaminu dojrzałości w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, wstąpił do Seminarium Duchownego, skąd po roku wysłany został na studia teologiczne do Innsbrucka, gdzie w 1904 roku uzyskał stopień doktora teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 10 sierpnia 1901 roku. Pełnił funkcje Prefekta Krakowskiego Seminarium Duchownego, a następnie Rektora. W latach 1918 – 1927 był Spowiednikiem Zwyczajnym Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W dniu 12 czerwca 1927 roku został konsekrowany na Biskupa. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 211.

⁴⁰ J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, s. 111-112.

drugiej. Będzie mi dana w godzinie drugiej, ale już nie ta sama. Czas przechodzi, a nigdy nie wraca. Co w sobie zawiera, nie zmieni się nigdy, pieczętuje pieczęcią na wieki”⁴¹.

W czasie pobytu Siostry Faustyny w Krakowie, odbyła się Kapituła Generalna, podczas której została wybrana nowa Przełożona Generalna, Matka Michaela Moraczewska. Dotychczas sprawująca ten urząd Matka Leonarda Cielecka objęła stanowisko Asystentki Generalnej. „Odtąd reszta życia Siostry Faustyny upłynie pod rządami Matki Moraczewskiej. Ma to wielkie znaczenie dla Siostry Faustyny, gdyż Matka Michaela już jako przełożona domu warszawskiego poznała jej ducha i nieraz ją wspierała w trudnych sytuacjach”⁴². Szara droga życia zakonnego prowadziła Siostrę Faustynę także przez szereg domów zakonnych. Dnia 31 października 1928 roku została przeniesiona z Krakowa do Domu Generalnego w Warszawie, mieszczącego się przy ul. Żytniej. Tu została skierowana do prac w kuchni. Pobyt jej nie trwał tam długo, gdyż już 21 lutego 1929 roku, została skierowana do Wilna, w ramach zastępstwa za Siostrę Petronelę Basiurę, która musiała zaś powrócić do Warszawy na swoją Trzecią Probację⁴³. Przełożoną Zgromadzenia w Wilnie była wówczas Siostra Irena Krzyżanowska. Jednak w przeciągu około czterech miesięcy, tj. 11 czerwca 1929 roku, ponownie została skierowana do Warszawy. Tym razem została oddelegowana do pracy w kuchni nowo założonej placówki Zgromadzenia na Grochowie, przy ul. Hetmańskiej 44. Na krótko wraca na ul. Żytnią. Od lutego 1930 roku ponownie wraca do Zakonu na Grochowie. Tym razem przydzielona została do prac w ogrodzie. Już 7 lipca tego samego roku została wysłana do Domu Zgromadzenia w Kiekrzu koło Poznania, by zastąpić w pracach w kuchni chorą Siostrę Modestę Rzeczkowską. W niedługim czasie Siostra Faustyna powróciła do Domu Generalnego w Warszawie. Na przełomie maja lub czerwca 1930 roku udała się do Klasztoru w Płocku. Przydzielano jej kolejno zajęcia: w kuchni, piekarni oraz sklepie przy sprzedaży pieczywa. Praca była ciężka i ponad jej siły. Pomimo tego, z całym sobą zapalem oddawała się powierzonym obowiązkom. Szybko okazało się, że zaczęła odczuwać skutki ogromnego wysiłku, a stan zdrowia zaczął się pogarszać. By odzyskać siły, na krótko udała się do wsi Białej, położonej w odległości 10 km od Płocka. Tam też Zgromadzenie Sióstr

⁴¹ Dz. nr 62.

⁴² S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1982, s. 24.

⁴³ Po pięcioletniej profesji Siostra Zakonna Zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia, była dopuszczana do ślubów zakonnych wieczystych. Zanim je złożyła, musiała odbyć Trzecią Probację, tj. specjalne przygotowanie pod kierunkiem osobistej Mistrzynie, wspólnie, w osobnym domu, wyznaczonym przez Przełożoną Generalną. Czas Trzeciej Probacji trwa pięć miesięcy bez żadnej przerwy. Celem jest pogłębienie ducha modlitwy, wzrost w pokorze i miłości, rozniecenie w sobie pierwotnej gorliwości, utwierdzenie się w duchu całkowitego zaparcia się siebie. Por. O.K. Szafraniec, *Iskra. Życiorys Siostry Marii Faustyny Kowalskiej służebnicy Bożej, profeski koadiutorki Zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia 1905-1938*, s. 33.

Matki Bożej Miłosierdzia w 1928 roku zakupiło 45 hektarów ziemi ze zniszczonymi zabudowaniami z myślą utworzenia zaplecza gospodarczego dla Klasztoru i Zakładu Anioła Stróża w Płocku. Powierzono jej wówczas lżejsze zajęcie, m. in. wystrój tamtejszej kaplicy. Zastępowała w tym obowiązku Siostrę Teklę.

Na przełomie maja i czerwca 1930 roku, Siostra Faustyna przybyła do Klasztoru w Płocku. Prowadzony jest tam przez Zgromadzenie, Zakład Wychowawczy dla dziewcząt. Właśnie w tym okresie rozpoczęła się jej prorocka misja, gdyż „dokonało się wydarzenie, które odegrało kluczową rolę w życiu i posłannictwie Świętej, a poniekąd wycisnęło piętno na losach całego świata”⁴⁴. Miało to miejsce dnia 22 lutego 1931 roku, wieczorem w jej celi, gdy ujrzała „Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a drugą dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi biały. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, a podpisem: Jezu ufam Tobie. Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w Kaplicy waszej i na całym świecie”⁴⁵. Siostra Faustyna podczas rozmowy ze swoim ówczesnym spowiednikiem, przedstawiła swoje widzenie oraz żądanie Jezusa, które dotyczyło Jego pragnienia „aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem miłosierdzia. (...) Pragnę, ażeby kapłani głosili to Wielkie Miłosierdzie Moje względem dusz grzesznych. Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie grzesznik. Pałaj Mnie płomieniem Miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie”⁴⁶. Niestety, spowiednik nie zrozumiał tego, co się wydarzyło. Z przesłaniem Chrystusa, które usłyszała Siostra Faustyna zwróciła się do swojej przełożonej – Siostry Róży Kłobukowskiej. Również i u niej nie znalazła zainteresowania żądaniem Jezusa namalowania obrazu i zrozumienia jej mistycznych przeżyć. Przełożona z Płocka zażądała znaku potwierdzającego prawdziwości przedstawionych objawień, jak również o całej sprawie powiadomiła Matkę Generalną Michaelę Moraczewską.

Dopóki wizje młodej Zakonnicy, bogate przeżycia mistyczne zamykały się w granicach Klasztoru, dotyczyły jej życia osobistego, oraz były tajemnicą pomiędzy Bogiem, jej duszą i przełożonymi⁴⁷, Matka Generalna odnosiła się do nich z życzliwością, widząc w tych łaskach swoisty dar dla całego Zgromadzenia. Jednakże sytuacja przybierała inny obrót. Nie łatwo było

⁴⁴ A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 31.

⁴⁵ Dz. nr 47.

⁴⁶ Dz. nr 49-50.

⁴⁷ Por. J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, s. 155.

realizować żądanie Jezusa. Nie zważając na piętrzące się trudności, Siostra Faustyna próbowała kreślić węglem zarys obrazu na ścianie swojej celi. Niestety, bez żadnego rezultatu, gdyż nie miała w tej dziedzinie ani wykształcenia, ani zdolności. Wówczas poprosiła o pomoc Siostrę Bożennę Pniewską, która jednak odmówiła jej namalowania obrazu. Cała sytuacja była na tyle przejmująca dla niej, że Faustyna zaczęła odczuwać pogarszanie się zdrowia. Miała już początki gruźlicy, jednakże lekarz wystawił wówczas mylną diagnozę.

Atmosfera Klasztoru w Płocku stawała się coraz mniej życzliwa dla młodej Zakonnicy. Rozchodziły się wieści o jej objawieniach. Współsiostry sceptycznie odnosiły się do Siostry Faustyny: ostrzegały ją przed złudzeniem przeżyć mistycznych, lub określały, że jest histeryczką i fantastyczką. Otaczały ją także ciekawskie spojrzenia. Ale były również słowa swoistego uznania, że znosząc wszelkie przeciwności, trudy i cierpienia, musiała być blisko Jezusa. Swoimi spostrzeżeniami podzieliła się w Dzienniczku, pisząc: „wszystko było jeszcze do zniesienia. Ale kiedy Pan zażądał, abym malowała ten obraz, już teraz naprawdę zaczynają mówić i patrzeć na mnie, jako na jakąś histeryczkę i fantastyczkę i już to jest trochę głośniejsze. (...) Ale podobne rzeczy codziennie wysłuchiwać musiałam. A jak to mnie męczyło, jeden Bóg tylko wie. Jednak postanowiłam sobie wszystko znosić w cichości, ani się nie tłumaczyć na zadawane mi pytanie. Jednych drażniło to moje milczenie, a zwłaszcza więcej ciekawych. Drugie – głębiej myślące – mówiły, że jednak Siostra Faustyna musi być bardzo blisko Boga, że ma siłę znieść tyle cierpień. I widziałam przed sobą jakby dwie grupy sędziów. Staralam się o ciszę wewnętrzną i zewnętrzną. Nie mówiłam nic, co się tyczyło mojej osoby, chociaż byłam przez niektóre Siostry wprost pytana. Zamilkły usta moje. Cierpiałam, jak gołębica, nie skarżąc się. Jednak niektóre Siostry miały jakoby przyjemność, aby mi w jakikolwiek sposób dokuczyć. Drażniła je moja cierpliwość, jednak Bóg dawał mi wewnątrz tyle siły, że znosiłam to ze spokojem”⁴⁸.

Inną bolesną kwestią była niepewność pochodzenia objawień. Siostra Faustyna była wielokrotnie odsyłana przez przełożone do kapłanów i odwrotnie. W tym czasie nie miała żadnego wsparcia, którego bardzo potrzebowała. Tak odnotowała swoje wspomnienia z tego czasu: „Poznałam, że od nikogo w tych chwilach pomocy mieć nie będę i zaczęłam się modlić i prosić Pana o spowiednika. Pragnęłam, aby jakiś kapłan powiedział mi to jedno słowo: bądź spokojna, na dobrej jesteś drodze, albo – odrzuć to wszystko, bo to nie od Boga pochodzi. Jednak tak stanowczego kapłana nie znajdowałam, który by mi te jasne słowa wypowiedział w imieniu Pana. A więc w dalszym ciągu niepewność. O Jezu, jeżeli jest wola Twoja, abym żyła w takiej niepewności, niech Imię Twoje będzie błogosławione. Proszę Cię, Panie, kieruj Sam duszą moją

⁴⁸ Dz. nr 125-126.

i bądź ze mną, bo ja sama z siebie jestem niczym”⁴⁹. Ten brak stałego spowiednika, jak również niemożność wypełnienia zadań skierowanych do niej przez Jezusa, sprawiały, że Siostra Faustyna chciała się usunąć od wszelkich nadprzyrodzonych natchnień. Jednak słowa Jezusa wypowiedziane do niej, umocniły ją: „Wiedz o tym, że jeżeli zaniedbasz sprawę malowania tego obrazu i całego dzieła miłosierdzia, odpowiesz za wielką liczbę dusz w dzień sądu. Po tych słowach Pana jakaś bojaźń wstąpiła w duszę moją i lęk. Nie mogłam się uspokoić sama w sobie. Brzmiały mi te słowa: tak, to mam nie tylko za siebie odpowiadać w dzień sądów Bożych, ale i za inne dusze. Te słowa głęboko wyryły mi się w serce moje. Kiedy wróciłam do domu, weszłam do małego Jezusa, upadłam na twarz przed Najświętszym Sakramentem i powiedziałam Panu: wszystko uczynię, co będzie w mej mocy, ale Cię proszę, Ty zawsze bądź ze mną i daj mi moc do spełnienia woli Twojej świętej, bo Ty wszystko możesz, a ja nic sama z siebie”⁵⁰.

W tak trudnej dla Faustyny atmosferze, przepełnionej udręczeniem, upokorzeniem i brakiem zrozumienia otoczenia z jej przeżyć duchowych, zbliżał się czas złożenia ślubów wieczystych. „Po pięciokrotnym ślubowaniu czasowym, zgodnie z konstytucjami Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Siostry są zobowiązane odbyć trzecią probację, trwającą pięć miesięcy”⁵¹. Dla Siostry Faustyny nadchodził uroczysty dzień oddania się na wieczną służbę Bogu, swojemu Oblubieńcowi. Radość była tym większa, że ostatnie miesiące, były pełne obaw, czy zostanie do nich dopuszczona przez Siostry Przełożone. „Profeski czasowe nie były (...) dopuszczane do ślubów dozgonnych automatycznie; brano pod uwagę to, czym wykazały się w ciągu lat ubiegłych. Dopuszczenie Siostry Faustyny do profesji wieczystej poszło zupełnie gładko. Było ono jednocześnie pozytywną oceną jej dotychczasowej postawy i świadomym podjęciem przez Zgromadzenie niemałego ryzyka, jakie stwarzała jej nadzwyczajna droga”⁵².

W listopadzie 1932 roku, Siostra Faustyna opuściła Płock i udała się do Warszawy – Domu Generalnego mieszczącego się na ul. Żytniej, by przez kolejne pięć miesięcy, przygotować się do złożenia ślubów wieczystych, tj. do kwietnia 1933 roku. Jednak Siostra Małgorzata Gimbutt – Mistrzyni Trzeciej Probacji, wysłała ją od razu do pobliskiego Domu Zgromadzenia w Walendowie. Odbywały się tam właśnie ośmiodniowe rekolekcje, prowadzone pod kierunkiem jezuita O. Edmunda Eltera. Był on profesorem etyki, retoryki i homiletyki na Uniwersytecie Gregorianum w Rzymie. Przed rozmową ze spowiednikiem, Faustyna miała wielki opór i trudności, by odsłonić swoją duszę, szczególnie co do łask objawień. Jednak

⁴⁹ Dz. nr 127.

⁵⁰ Dz. nr 154.

⁵¹ A. Witko, *Boża tajemnica miłosierdzia. Święta Faustyna i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 43.

⁵² J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Doktryna i duchowość*, s. 24.

rekolekcjonista gruntownie rozpoznał i zrozumiał trudności, z jakimi borykała się jej dusza, tym samym Faustyna odczuła wielką ulgę i radość z rozmowy. „Zamiast powiedzieć Ojcu o swoich wątpliwościach, których mi narobiono w stosunku do Pana Jezusa, to ja zaczęłam mówić te wszystkie pokusy, które są wyżej opisane. Jednak spowiednik od razu spostrzegł całe moje położenie i powiedział: Siostra nie dowierza Panu Jezusowi dlatego, że tak łaskawie z Siostrą postępuje. Cóż, Siostrze, niech Siostra będzie najzupełniej spokojna. Jezus jest Mistrzem Siostry, a obcowanie Siostry z Jezusem ani nie jest histerią, ani marzycielstwem, ani złudzeniem. Niech Siostra wie, że na dobrej jest drodze. Proszę się starać o wierność tym łaskom i nie wolno Siostrze się usuwać od nich. Do Przełożonych Siostra nie potrzebuje mówić o tych łaskach wewnętrznych wcale, tylko na wyraźny rozkaz Pana Jezusa, i to proszę wpierw porozumieć się ze spowiednikiem. Ale jeżeli Pan Jezus żąda czegoś, co jest na zewnątrz, to po porozumieniu się ze spowiednikiem powinna Siostrę to spełnić co żąda Pan, choćby Siostrze nie wiedzieć co kosztować miało. A z drugiej strony Siostra musi o wszystkim mówić spowiednikowi. Absolutnie innej drogi nie ma dla Siostry. Niech się Siostra modli o kierownika duchowego, bo inaczej zmarnuje Siostra te wielkie dary Boże. Jeszcze raz powtarzam, że proszę być spokojną – na dobrej drodze Siostra jest. Nie zważać na nic, ale zawsze być wierna Panu Jezusowi, mniejsza o to, co kto o Siostrze powie. Właśnie z takimi nędznymi duszami tak Pan Jezus obcuje, i im się Siostra więcej będzie uniazać, tym Pan Jezus więcej jeszcze będzie się łączył z Siostrą”⁵³.

Po odbyciu krótkich rekolekcji w Walendowie, Siostra Faustyna powróciła do Warszawy, by od 1 grudnia 1932 roku, rozpocząć Trzecią Probację. W czasie trwania kilkumiesięcznych przygotowań do ślubów wieczystych, głównym zajęciem było pomaganie klasztornej Westiarce⁵⁴, Siostrze Zuzannie Tokarskiej w magazynie odzieżowym. Poznały się na początku zakonnej drogi Faustyny, na przełomie 1925/1926 roku. Siostra Zuzanna w owym czasie zajmowała się kompletowaniem wyprawy wstępujących do Zakonu postulantek.

W Boże Narodzenie tego samego roku, Faustyna doświadczyła szczególnego spotkania z Maryją. Ta szczególna chwila miała miejsce w Kaplicy, gdzie w duchu chciała podzielić się opłatkiem ze swoją dawno niewidzianą rodziną. Podczas trwania Pasterki, w Dzieciątku Jezus

⁵³ Dz. nr 173-174.

⁵⁴ *Westiarka* – członkini katolickiego Zakonu Żeńskiego: Zgromadzenie Sióstr Westiarek Jezusa. Celem Zgromadzenia jest doskonała miłość Boga, do której zmierza się poprzez całkowitą konsekrację Bogu, wyrażającą się w życiu ślubowanymi radami ewangelicznymi oraz przez posługę bliźnim w pracach apostoelskich przy kościołach lokalnych i dawaniu świadectwa obecności w środowiskach, w których członkowie żyją i pracują. Cel jest osiąganym ponadto w sposób specjalny, właściwy Zgromadzeniu, poprzez pełnienie powierzonego zadania, by szerzyła się chwała Boża. Por. Zgromadzenie Sióstr Westiarek Jezusa, *Cele i zadania*, w: <http://www.westiarki.pl/o-zgromadzeniu-4016/cele-i-zadania-4018>.

zobaczyła Wielkiego Mistrza. To przeżycie wywarło na niej duży wpływ oraz miało znaczenie w przygotowaniu do ślubów wieczystych. „Zanim jednak przyszedł dzień ślubów, przed Wielkim Postem 1933 roku, usłyszała słowa Pana, które ją bardzo zastanowiły”⁵⁵. „Pragnę, abyś głębiej poznała Moją miłość, jaka pała Moje Serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać Moją Mękę. Wzywaj Mojego miłosierdzia dla grzeszników, pragnę ich zbawienia. Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitewka ta jest następująca: O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło Miłosierdzia dla nas – ufam Tobie”⁵⁶. Nawrócenie grzeszników było uzależnione od jej modlitwy. Bóg zachęcał, by Siostra Faustyna cierpiała za nich, podejmowała różne formy umartwienia, wyniszczała się i ofiarowywała każdy swój ból za innych. W Dzienniczku zanotowała: „córko Moja – patrz w przepaść Miłosierdzia Mojego i oddaj temu Miłosierzniu Mojemu cześć i chwałę, a uczyn to w ten sposób – zbierz wszystkich grzeszników z całego świata i zanurz ich w przepaść Miłosierdzia Mojego. Pragnę się udzielać duszom, dusz pragnę – córko Moja. W święto Moje – w święto Miłosierdzia, będziesz przebiegać świat cały i sprowadzać będziesz dusze zemdlone do źródła Miłosierdzia Mojego. Ja je ulecę i wzmocnię”⁵⁷.

Po zakończeniu duchowych przygotowań, czyli Trzeciej Probacji, pod koniec kwietnia 1933 roku, Siostra Faustyna wyjechała z Warszawy do Krakowa, w celu odprawienia ośmiodniowych rekolekcji przed wieczystymi ślubami. Wówczas pisała: „Kiedy myślę o tym, że Bóg łączy się ze mną przez śluby, czyli ja z Nim – pojąć tego nikt nie zdoła – czego doznaje serce moje. Już teraz daje mi Bóg poznanie całego ogromu Swej Miłości, jaką mnie kochał jeszcze przed wiekami, a ja Go zaczęłam kochać w czasie dopiero. Jego miłość była wielka, czysta i bezinteresowna, a moja miłość ku Niemu jest z poznania Go. Im Go więcej poznaję, tym goręcej i mocniej kocham i czyn mój doskonalszy jest. Jednak, kiedy wspomnę sobie, że za parę dni mam się stać jedno z Panem przez ślub wieczysty, radość zalewa moją duszę tak niepojęta, że nie umiem tego wcale opisać. Przy pierwszym poznaniu Pana utonął wzrok mej duszy w Nim na wieki. Z każdym zbliżeniem się do mnie Pana – a przez to jest z mojej strony głębsze poznanie – rośnie w duszy miłość doskonalsza”⁵⁸. Rekolekcje wówczas prowadził O. Antoni Bronisław Wojnar SJ, zaś pierwszą spowiedź Siostra Faustyna odbyła u O. Józefa Andrasza SJ⁵⁹, który

⁵⁵ Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, s. 72.

⁵⁶ Dz. nr 186-187.

⁵⁷ Dz. nr 206.

⁵⁸ Dz. nr 231.

⁵⁹ O. Józef Andrasz SJ – spowiednik Siostry Faustyny, który został wybrany dla niej przez Boga. Jako dobry znawca dusz, wziął jej objawienia poważnie. Nie zwolnił jej z obowiązku namalowania

roztropnie będzie prowadził ją jako kierownik duchowy w czasie jej pobytu w Krakowie. Przekazywana wówczas przez rekolekjonistę nauka, przysparzała Siostrze Faustynie wiele trudności w jej zrozumieniu. Mimo to odczuwała bliskość Boga i nie była w stanie o niczym innym myśleć. Pisała o tym w Dzienniczku następująco: „Z początkiem rekolekcji powiedział mi Jezus: w tych rekolekcjach Ja Sam będę kierował duszą twoją; chcę cię utwierdzić w spokoju i miłości. (...) W tych rekolekcjach nie tylko udzielam ci spokoju, ale i takiego usposobienia duszy, że chociażbyś chciała się niepokoić, to nie będziesz mogła. Miłość Moja zawładnęła duszą twoją i chcę, abyś się w niej utwierdziła. Zbliź swój słuch do serca Mojego i zapomnij o wszystkim i rozważaj niepojęte Miłosierdzie Moje. Miłość Moja da Ci moc i odwagę, jak ci jest potrzebna w tych sprawach”⁶⁰.

W dniu 1 maja 1933 roku w Łagiewnikach, odbyła się ceremonia złożenia ślubów wieczystych. Liturgii przewodniczył Ks. bp Stanisław Respond. Pomimo, że nikt z rodziny Faustyny nie przyjechał na uroczystość, cieszyła się, że ten dzień może spędzić z Jezusem, który powiedział do niej: „Oblubienico Moja, na wieki są złączone serca nasze. Pamiętaj, komuś ślubowała”⁶¹. Po ślubach wieczystych, Siostra Faustyna jeszcze do końca miesiąca przebywała w Krakowie. Wielokrotnie korzystała z posługi O. Józefa Andrasza SJ, który zawsze utwierdzał ją w prawdziwości jej objawień.

Dnia 25 maja 1933 roku opuściła Łagiewniki, gdyż Przełożona Generalna, Matka Michaela Moraczewska, skierowała Siostrę Faustynę do Domu Zgromadzenia w Wilnie. Za zgodą przełożonych, zatrzymała się po drodze w Częstochowie, by w Sanktuarium Matki Boskiej Jasnogórskiej, powierzyć Maryi zarówno swoje życie, jak i otrzymaną od Boga misję. Przełożoną Faustyny w Wilnie była Siostra Irena Krzyżanowska⁶², zaś od 1934 roku Siostra Borgia Tichy. Zostały powierzone jej obowiązki, głównie w ogrodzie. Choć nie miała w tej kwestii żadnego doświadczenia, nie to było jest największym strapieniem. Martwiła się przede wszystkim o wypełnienie powierzonej jej przez Jezusa misji oraz możliwości namalowania obrazu. Czekwała także na obiecanego jej spowiednika. W Dzienniczku zapisała: „Jednak dobroć Jezusa jest nieskończona, obiecał mi pomoc widzialną na ziemi i otrzymałam ją w krótkim czasie w Wilnie.

obrazu Miłosierdzia Bożego, nie pozwolił jej uchylać się od wewnętrznych natchnień oraz przestrzegał, by nie pragnęła widzeń i objawień. Jeśli będą przychodzić, powinna przyjmować je spokojnie i poddawać pod sąd światłego i roztropnego spowiednika. Por. S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia. Siostra Faustyna Kowalska*, s. 36.

⁶⁰ Dz. nr 229.

⁶¹ Dz. nr 239.

⁶² Matka Irena Krzyżanowska (1889 – 1971). Przełożona Klasztoru w Wilnie. Była wielkim wsparciem dla Faustyny i czynnie zaangażowała się w rozpowszechnianie się kultu Bożego Miłosierdzia. Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 98.

Poznałam w Ks. Sopoćko tę pomoc Bożą. Nim przyjechałam do Wilna, znalazłam go przez wewnętrzne widzenie. W pewnym dniu widziałam go w Kaplicy naszej pomiędzy ołtarzem a konfesjonalem. Wtem usłyszałam głos w duszy: oto jest pomoc widzialna dla ciebie na ziemi. On ci dopomoże spełnić wolę Moją na ziemi”⁶³. Zapowiedziany w mistycznych wizjach Siostry Faustyny spowiednik, Ks. Michał Sopoćko⁶⁴, stał się nieocenionym powiernikiem w rozterkach jej duszy oraz współrealizatorem całej przekazanej i powierzanej przez Jezusa misji apostołstwa Bożego Miłosierdzia. Pojawiał się on w wizjach Faustyny dwukrotnie: podczas trzeciej probacji w Warszawie oraz Kaplicy w Krakowie. Spotkanie prostej zakonnicy – mistyczki oraz profesora teologii, stało się decydującym momentem w historii rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego. Było to o tyle ważne dla Faustyny, gdyż do tej pory jej kierownikiem duchowym i mistrzem był sam Jezus⁶⁵. Pierwsza spowiedź Siostry Faustyny trwała bardzo krótko i wywarła na obojgu duże wrażenie. Ks. Michał Sopoćko był pod wrażeniem penitentki. Jednak, jako doświadczony spowiednik i kierownik duchowy, starał się najpierw ją poznać, by nie ulec żadnym złudzeniom, które mają swoje źródło w ludzkiej naturze. W związku z tym poczynił w tej sprawie pewne kroki. Poprosił o zbadanie zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego Siostry Faustyny. „Zarówno wyniki badań przeprowadzonych przez dr Helenę Maciejewską, jak i opinie przełożonej wileńskiej – Siostry Ireny Krzyżanowskiej oraz Matki Generalnej – Michaeli Moraczewskiej były bardzo korzystne. Wówczas Ks. Michał Sopoćko uległ. Nie będąc w pełni przekonany, co do nadprzyrodzoności objawień i wiedziony głównie ciekawością, postanowił zająć się sprawą malowania obrazu Miłosierdzia Bożego”⁶⁶.

Sprawę traktował poważnie z dwóch powodów: obraz ten miał stać się źródłem łask dla cierpiącego świata oraz wszelkie wskazówki dotyczące namalowania obrazu otrzymała od Jezusa Miłosiernego sama Siostra Faustyna. W Dzienniczku zapisała następujące przesłania: „W pewnej chwili powiedział mi Jezus: spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie, jako spojrzenie

⁶³ Dz. nr 53.

⁶⁴ Ks. Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 roku w Juszewszczyźnie. W 1910 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. W 1914 roku otrzymał święcenia kapłańskie i przez cztery lata pracował jako wikariusz w Taboryszkach. W latach 1919-1924 był kapłanem wojskowym w Warszawie i jednocześnie odbył studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Pedagogicznym. W 1924 r. przeniesiony do Wilna, gdzie nadal pełnił funkcję kapłana wojskowego, do 1932 roku. Od 1928 zatrudniony został jako zastępca profesora teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. W latach 1927-1932 pełnił funkcję Ojca Duchownego w Seminarium Wileńskim. W 1947 przybył do Białegostoku i podjął wykłady w Seminarium Duchownym, które prowadził do 1962 roku. Zmarł w Białymstoku 15 lutego 1975 roku. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 193.

⁶⁵ Por. E. Czaczkowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 203.

⁶⁶ A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 66.

z krzyża”⁶⁷ i „podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezus, ufam Tobie”⁶⁸. Dla pełniejszego zrozumienia idei obrazu, spowiednik poprosił, by zapytała Jezusa o znaczenie promieni na obrazie. I dalej czytamy: „Kiedy raz spowiednik kazał się zapytać Pana Jezusa, co oznaczają te dwa promienie, które są w tym obrazie – powiedziałam, że dobrze, zapytam się Pana. W czasie modlitwy usłyszałam te słowa wewnętrznie: te dwa promienie oznaczają Krew i Wodę, błądy promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza Krew, która jest życiem duszy. Te dwa promienie wyszły z wnętrzości Miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca Mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga. Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia”⁶⁹. Sporządzenia obrazu podjął się wileński artysta, raczej dość przeciętny, Eugeniusz Kazimierowski⁷⁰. Ponieważ mieszkał w tej samej kamienicy, co Ks. Michał Sopoćko, względy czysto praktyczne przemówiły, by to on podjął się namalowania wizerunku Jezusa. Prace rozpoczął na początku stycznia 1934 roku w tajemnicy przed innymi. Siostra Faustyna regularnie, w każdą sobotę lub w inny dzień tygodnia, chodziła wraz z Siostrą Przełożoną Ireną Krzyżanowską, a później Siostrą Borgią Tichy, na Mszę Świętą do Ostrej Bramy, a następnie do kamienicy Ks. Michała Sopoćki przy ulicy Rossa 2. Przełożona pozostawała w mieszkaniu spowiednika, zaś sama Święta mogła wówczas udzielać niezbędnych wskazówek malarzowi, co do wizji obrazu.

Eugeniusz Kazimierowski dokładał wszelkich starań, by dostosować się do wymagań Siostry. Prace nad nim zostały zakończone w czerwcu 1934 roku. Jednak płótno nie było tak piękne, jakiego spodziewała się Faustyna. Dotyczyło to zarówno dysproporcji osoby, ustawienia stóp i twarzy, która była typowo bizantyjska, czy układu promieni, które wychodziły z odchylonej szaty na piersiach. W całości obraz nie wywoływał odpowiedniego wrażenia. Utrwaliła swoje odczucia w Dzienniczku, zapisując: „W pewnej chwili, kiedy byłam u tego malarza, który maluje ten obraz i zobaczyłam, że nie jest tak piękny, jakim jest Jezus

⁶⁷ Dz. nr 326.

⁶⁸ Dz. nr 327.

⁶⁹ Dz. nr 299.

⁷⁰ Eugeniusz Kazimierowski (1873-1939), malarz znany w środowisku wileńskim. Kształcił się w Krakowie, m.in. w pracowniach Axentowicza i Wyczółkowskiego, a także we Lwowie, Monachium, Paryżu i Rzymie, gdzie w 1900 ukończył Akademię św. Łukasza. W 1914 roku zamieszkał w Wilnie i został wykładowcą w Seminarium Nauczycielskim. Pracował jako dekorator teatralny, malował głównie pejzaże i portrety. Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 100; T. Labuda, *Promienie łask. O malarstwie i odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, wyd. Księży Marianów, Kraków 2001, s. 12.

– zasmuciłam się tym bardzo, jednak ukryłam to w sercu głęboko. Kiedyśmy wyszły od tego malarza, Matka Przełożona została w mieście dla załatwienia różnych spraw, ja sama powróciłam do domu. Zaraz udałam się do Kaplicy i napłakałam się bardzo. Rzekłam do Pana: kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś? – Wtem usłyszałam takie słowa: nie piękności farby, ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej”⁷¹.

Ze słów tych wynika, że Jezusowi nie chodzi o wierne oddanie piękna Jego rysów, lecz o „emanującą z obrazu łaskawość Zbawcy, mająca swe źródło w jego przebitym na krzyżu Sercu”⁷². Po półrocznej pracy, obraz został ukończony. Ks. Michał Sopoćko początkowo zabrał płótno do swojego mieszkania, by następnie zawiesić w ciemnym korytarzu, za zakonną klauzurą Klasztoru Sióstr Bernardynek, przy Kościele pw. św. Michała w Wilnie, w którym Duchowny pełnił funkcję rektora. Ponieważ obraz zawierał nową treść, nie mógł być zawieszony w Kościele bez zgody Arcybiskupa. Jednak Faustyna, która była przynaglana przez Jezusa dążyła, by był umieszczony w Świątyni, gdyż miał być dostrzegany i czczony przez ludzi. W Wielkim Tygodniu 1935 roku, przekazała spowiednikowi orędzie Jezusa Miłosiernego, by obraz ten został umieszczony na trzy dni w Ostrej Bramie, gdzie w dniach 26-28 kwietnia br., na zakończenie Jubileuszu Odkupienia miało się odbyć Triduum.⁷³ Okazją do umieszczenia wizerunku Jezusa we wskazanym miejscu, było zaproszenie Ks. M. Sopoćko do wygłoszenia kazania podczas tych uroczystości. Wyraził zgodę, jednak pod warunkiem wystawienia tego obrazu w Ostrej Bramie jako dekoracji. Radością tych dni był dla Siostry Faustyny fakt, że płótno zostało wystawione do publicznej czci, w miejscu mającym duże znaczenie w Wilnie - Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej oraz w dniu, który został wybrany na Święto Miłosierdzia Bożego. Dzień ten wypadł w drugą niedzielę po Wielkanocy, czyli w dniu postulowanego przez Jezusa Święta Miłosierdzia. Jednakże po nabożeństwie obraz wrócił do ciemnego korytarza Klasztoru. Okazją do ponownego wystawienia malowidła była uroczystość Bożego Ciała w parafii pw. św. Franciszka, do której należał zarówno Klasztor Sióstr Bernardynek i Kościół pw. św. Michała w Wilnie. Miało to miejsce 20 czerwca 1935 roku. Obraz był jednym z czterech ołtarzy procesyjnych w tym czasie. Także w latach późniejszych nieraz służył temu samemu celowi⁷⁴. Płótno przez kolejne dwa lata pozostawało w Klasztorze Sióstr Bernardynek. Dopiero 1 kwietnia 1937 roku, gdy stan zdrowia Siostry Faustyny był bardzo zły, spowiednik prosił Arcybiskupa

⁷¹ Dz. nr 313.

⁷² T. Labuda, *Promienie łask. O malarskim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 13.

⁷³ Por. S. Szymański, *W służbie Bożego miłosierdzia*, s. 43.

⁷⁴ Por. T. Labuda, *Promienie łask. O malarskim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 16.

Romualda Jałbrzykowskiego⁷⁵, by pozwolił na umieszczenie obrazu w Kościele pw. św. Michała. Decyzja Arcybiskupa była uzależniona od opinii Komisji, która została zorganizowana przez Kanclerza Kurii Metropolitarnej, Ks. Adama Sawickiego. Komisja wydała pozytywną opinię i już dnia 3 kwietnia 1937 roku, obraz został powieszony w Kościele, tuż obok wielkiego ołtarza.

4. Misja stworzenia Zgromadzenia Miłosierdzia Bożego

Radość z namalowanego obrazu Jezusa Miłosiernego oraz wystawienie jego do publicznej czci i adoracji w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy, jako zapowiedź Święta Miłosierdzia Bożego, nie trwały długo. W maju 1935 roku, Siostra Faustyna intuicyjnie przeczuwała, że otrzyma nowe zadanie od Jezusa, gdyż usłyszała Jego słowa: „kiedy wyczułam wielkie zamiary Boże względem mnie, przeraziłam się ich wielkością i uczułam się zupełnie niezdolna do ich spełnienia i zaczęłam unikać wewnętrznie rozmów z Nim, a czas ten zastępowałam modlitwą ustną. Czyniłam to z pokory, ale wówczas poznałam, że nie była to prawdziwa pokora, ale wielka pokusa szatana. Kiedy raz zamiast modlitwy wewnętrznej zaczęłam czytać książkę duchowną, usłyszałam w duszy te słowa wyraźnie i silnie: Przygotujesz świat na ostateczne przyjsie Moje. Przejęły mnie do głębi te słowa i chociaż udawałam jakoby ich nie słyszałam, jednak rozumiem je dobrze i nie mam w tym żadnej wątpliwości. Kiedy raz zmęczona tą walką miłości z Bogiem i ustawicznym wymawianiem się, że jestem niezdolna do spełnienia tego dzieła, chciałam wyjść z Kaplicy, ale jakaś moc mnie zatrzymała, czułam się ubezwładniona, wtem usłyszałam te słowa: Zamierzasz wyjść z Kaplicy, ale nie wyjdiesz ze Mnie, bom wszędzie jest; sama ze siebie nic uczynić nie zdołasz, ale ze Mną wszystko możesz”⁷⁶.

W kolejnym czasie, tj. 9 czerwca 1935 roku, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Siostra Faustyna usłyszała od Jezusa kolejne zadanie: „Będziesz wypraszać z towarzyszkami

⁷⁵ Abp Romuald Jałbrzykowski (1876-1955). Akademię Duchowną ukończył w Petersburgu (1898-1902). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1901 roku. Był profesorem Seminarium Duchownego w Sejnach i Kanonikiem Kapituły Sejneńskiej. Podczas Pierwszej Wojny Światowej został ewakuowany do Petersburga, następnie przeniósł się do Mińska, gdzie rozwinął ożywioną działalność duszpasterską, oświatową i społeczną. W 1917 powrócił do Sejn. W 1918 roku otrzymał sakrę biskupią i pracował jako Biskup Pomocniczy w polskiej części Diecezji Sejneńskiej. W 1921 r. był delegatem Apostolskim, a w 1926 roku pierwszym Biskupem Ordynariuszem w nowo utworzonej Diecezji Łomżyńskiej. W 1926 roku objął rządy nad diecezją wileńską. Po Drugiej Wojnie Światowej został przeniesiony do Białegostoku, gdzie organizował Kurie Metropolitalną oraz obsadzał duchownymi parafie. Był prostym, cierpliwym i wyrozumiałym człowiekiem. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 203.

⁷⁶ Dz. nr 429.

swymi miłosierdzie dla siebie i świata. Zrozumiałam, że nie będę w Zgromadzeniu, w którym obecnie jestem. Widzę jasno, że jest względem mnie inna wola Boża; jednak nieustannie wymawiam się przed Bogiem, że ja jestem niezdolna do spełnienia tego dzieła. Jezu, przecież Ty najlepiej wiesz, czym jestem i zaczęłam niemoce swoje wyliczać przed Panem i zasłaniałam się nimi, aby wymawianie moje uznał, że jestem niezdolna do spełnienia zamiarów Jego. Wtem usłyszałam te słowa: Nie lękaj się, Ja Sam uzupełnię wszystko, czego tobie nie dostawa. Jednak przenikały mnie do głębi słowa te i jeszcze więcej poznałam nędzę swoją, poznałam, że mowa Pana żywa jest i przenika do głębi. Zrozumiałam, że Bóg ode mnie żąda doskonalszego trybu życia, jednak stale się wymawiałam nieudolnością swoją⁷⁷.

Siostra Faustyna nie była pewna, czy dobrze rozumiała skierowane do niej słowa. Nie czuła się na tyle silna, by móc założyć nowy Klasztor, który miałby się całkowicie poświęcić szerzeniu czci Bożego Miłosierdzia. Ale też nie wyobrażała sobie by pogodzić tę nową misję łącząc ją ze starym charyzmatem Zakonu⁷⁸. „Nowe Zgromadzenie w zamyśle Apostołki Bożego Miłosierdzia miało mieć trzy stopnie. Pierwszy z nich winny tworzyć Siostry klauzurowe, błagające o Miłosierdzie Boże dla całego świata, drugi to Zgromadzenie apostołskie, trzeci natomiast to wielki ruch apostołski skupiający przede wszystkim ludzi świeckich⁷⁹. Święta, coraz bardziej odczuwała przynaglenie wewnętrzne, by wystąpić ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i wstąpić do nowego, pod nazwą Miłosierdzie Boże. Objawienie dotyczące tworzenia nowego Zakonu, Siostra Faustyna otrzymała podczas nieobecności Ks. Michała Sopoćki, swojego spowiednika, który w tym czasie przebywał w Ziemi Świętej. Ze swoimi rozterkami wielokrotnie zwracała się zarówno do Matki Borgii Tichy, jak i do O. Józefa Andrasza. Prowadziła też korespondencję z Ks. Michałem Sopoćko, który zezwolił jej na opuszczenie Zakonu pod warunkiem wspólnej zgody Matki Przełożonej oraz O. Józefa Andrasza. Takiej zgody nie otrzymała, gdyż Matka Borgia żądała znaku usprawiedliwiającego zmianę Zgromadzenia, zaś O. Józef Andrasz sugerował, iż powinna to być wyłącznie decyzja samej zainteresowanej. Pytała również o zdanie Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. W odpowiedzi słyszała, że wszystko jest zależne od woli Boga.

W Dzienniczku, z datą 29 czerwca 1935 roku, zanotowała: „Kiedy rozmawiałam z kierownikiem swojej duszy o różnych sprawach, które zadał Pan ode mnie, myślałam, że mi odpowie, że jestem niezdolna do spełnienia tych rzeczy i, że Pan Jezus takich nędznych dusz,

⁷⁷ Dz. nr 435.

⁷⁸ Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 107.

⁷⁹ A Witko, *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 53-54.

jaka ja jestem, nie używa do żadnych dzieł, które chce przeprowadzić. Jednak usłyszałam te słowa, że właśnie Bóg najczęściej takie dusze wybiera na przeprowadzenie zamiarów swoich. Jednak kapłan ten jest kierowany przez Ducha Bożego, przeniknął tajemnicę duszy mojej i najskrytsze tajemnice, które były pomiędzy mną i Bogiem, o których mu jeszcze nigdy nie mówiłam, a to dlatego nie mówiłam, że ich sama dobrze nie rozumiałam i nie nakazał mi Pan wyraźnie, abym o tym powiedziała. Tajemnica ta jest taka, że Bóg żąda, aby było Zgromadzenie takie, aby głosiło Miłosierdzie Boga światu i wypraszało je dla świata. Kiedy mnie zapytał ten Kapłan, czy nie miałam takich natchnień, odpowiedziałam mu, że wyraźnych nakazów to nie miałam, jednak w jednej chwili przeniknęło jakieś światło do duszy mojej i przyszło mi zrozumienie, że Pan mówi przez niego; na próżno się broniłam, że nie ma wyraźnego nakazu, ponieważ pod koniec rozmowy, ujrzałam Pana Jezusa w progu, w postaci takiej, jako jest namalowany na tym obrazie, który mi powiedział, że: Pragnę, aby Zgromadzenie takie było. Trwało to jeden moment. Jednak o tym nie powiedziałam zaraz, ale śpieszyłam się, aby wrócić do domu i stale powtarzałam Panu: – ja jestem niezdolna do spełnienia zamiarów Twoich Boże. Jednak jest to rzecz dziwna, że Jezus nie zważał na to wołanie moje, ale udzielił mi światła i poznania, jak Mu jest miłe dzieło to, i nie liczył się ze słabością moją, ale dał mi poznać, jak wiele trudności pokonać muszę. A ja, biedne stworzenie Jego, nic innego powiedzieć nie umiałam, jak tylko to, że jestem, o Boże, niezdolna”⁸⁰.

Faustyna nie wiedziała, co czynić z otrzymanym zadaniem założenia nowego Zgromadzenia. Zwróciła się z tym do Matki Przełożonej Generalnej – Michaeli Moraczewskiej. Niestety, Przełożona sprawę odwlekła i żądała wyraźnego znaku w tej kwestii. To przysparzało wiele cierpienia i udręk Świętej, tym bardziej, że stan jej zdrowia był mocno osłabiony. W Wilnie wykryto u niej postępującą gruźlicę. U Siostry zaczęła też ponownie wracać myśl opuszczenia macierzystego Zgromadzenia, by powstał nowy Zakon. We wrześniu 1935 roku, Faustyna odczuwa również wizje, które są związane ze stanowieniem Koronki do Miłosierdzia Bożego. We wspomnieniach zapisała: „Kiedy weszłam do naszej Kaplicy, usłyszałam te słowa wewnętrznie: – Ile razy wejdiesz do Kaplicy – odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Kiedy odmawiałam tę modlitwę, usłyszałam w duszy te słowa: Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu Mojego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej części różańca w sposób następujący: najpierw odmówisz jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo i Wierzę w Boga, następnie na paciorkach Ojcze nasz mówić będziesz następujące słowa: Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana

⁸⁰ Dz. nr 436.

naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego; na paciorkach Zdrowaś Maryjo, będziesz odmawiać następujące słowa: dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego. Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami i nad całym światem”⁸¹.

Kolejne objawienia Jezusa były to wielkie obietnice, jakie Jezus połączył z ufnym odmawianiem Koronki. Faustyna zapisała to w Dzienniczku: „Odmawiaj nieustannie tę Koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego Miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom, jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę Koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego Miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby poznał świat cały Miłosierdzie Moje; niepojętych łask Pragnę udzielać duszom, które ufają Mojemu Miłosierdziu”⁸².

Pojawiająca się ciągle idea nowego Zgromadzenia, przyczyniła się do podjęcia decyzji przełożonych o przeniesieniu jej z Wilna do Walendowa⁸³ koło Warszawy. Siostra Faustyn przybyła na nową placówkę w dniu 25 marca 1936 roku i od razu została serdecznie przywitana przez Współsiostry. W nowym miejscu miała odpoczywać i nabierać sił ze względu na swoje wątłe zdrowie. Jednak dom miał wiele braków, dlatego też wszystkie Siostry musiały podejmować różnego rodzaju zajęcia. Zmiana placówki Zgromadzenia nie wpłynęła na jej ciągły niepokój oraz rozterki. Wiązało się to zarówno z nowym zadaniem założenia Zakonu oraz rozłąką ze swoim spowiednikiem Ks. M. Sopoćko. Był to czas jej najcięższego zmagania się wewnętrznego.

Duchowy kryzys został pogłębiony, gdy Faustyna spotkała się ze swoim nowym spowiednikiem, O. Bukowskim SJ, w czasie obchodów Wielkiego Tygodnia 1936 roku. Wyznając swoje rozterki dotyczące wystąpienia ze Zgromadzenia, by móc założyć nowe, spotkała się z brakiem całkowitego jej zrozumienia, a wręcz ze zlekceważeniem jej wewnętrznych natchnień, które rzekomo ją rozpraszały. To spotkanie tak zapisała w Dzienniczku: „Kiedy odeszłam od konfesjonału, cały rój myśli przytłoczył moją duszę; po co to być szczerą, przecież to, co powiedziałam, nie są grzechy, więc nie mam obowiązku o tym mówić spowiednikowi, to znowuż, że jak to dobrze, już nie potrzebuję uważać na własne

⁸¹ Dz. nr 476.

⁸² Dz. nr 687.

⁸³ Walendów – Dom Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia położony na wsi, 20 km na południe od Warszawy. Siostry prowadziły tam zakład wychowawczy dla dziewcząt, który mieścił ponad 100 wychowanek. W 1936 roku na propozycję Ministerstwa Sprawiedliwości, utworzony został w Walendowie oddział dla dziewcząt i kobiet po raz pierwszy sądownie karanych, by uchronić je przed demoralizującym wpływem więzienia. Oddział ten przetrwał do 1946 roku. Por M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 196.

wnętrze, byle na zewnątrz było dobrze, nie potrzebuję teraz na nic uważać, rzeczywiście, iść za tymi głosami wewnętrznymi, które mnie nieraz tyle kosztują upokorzenia, już teraz będę swobodna, to znowuż jakiś dziwny ból ścisnął moją duszę, to mi nie wolno obcować z Tym, którego jak gorąco pragnę? Który jest całą siłą mojej duszy? Zaczęłam wołać: do kogóż pójde, o Jezu. Ale z tą chwilą zakazu spowiednika zapadła w duszę moją ciemność wielka, lękam się, aby nie usłyszeć jakiego głosu wewnątrz, aby przez to, nie złamać zakazu spowiednika, to znowuż konam z tęsknoty za Bogiem. Wnętrze moje rozszarpane, nie mając własnej woli, ale zupełnie zdana na Boga”⁸⁴. W Wielki Piątek 1936 roku, ponownie spotkała się z O. Bukowskim SJ. Jednak tym razem rozmowa przebiegła zupełnie inaczej. Spowiednik wówczas sugerował posłuszeństwo Siostry wobec Boga, w którym odnajdzie pokój serca i realizację dzieła powierzonego przez Jezusa. Polecił również, by sprawy te przedstawiła swojemu stałemu spowiednikowi. Po zakończeniu Świąt Wielkiej Nocy, Siostra Faustyna przeżywała nadal rozterki swojej duszy, które próbowała oddalić podczas kolejnej spowiedzi. Niestety w rozmowie tej Święta nie znalazła ukojenia, gdyż słowa do niej kierowane, nie były dla niej zrozumiałe.

Po kilku tygodniach Siostra została ponownie przeniesiona. Tym razem do Derd⁸⁵, oddalonego jedynie kilometr od Walendowa. Miejsce to wprawiło Faustynę w zachwyt i zapisało się w jej sercu na długo. Przydzielono jej prace w kuchni i spiżarni, zaś kolejny czas miała poświęcać na odpoczynek i prywatną modlitwę. Jednak pobyt w Derdach nie trwał długo. Przebywała tu kilkanaście dni, może kilka tygodni, czyli w okresie między kwietniem a majem 1936 roku. Stan zdrowia nie poprawiał się. Dlatego też już 11 maja 1936 roku w towarzystwie Siostry Edmudy Sękuł wyjechała na stałe do Krakowa, by mieć lepszą opiekę lekarską. Od 12 maja przebywała w Łagiewnikach. Początkowo pracowała w cieplarni oraz w ogrodzie. W tym czasie Faustyna powróciła pod duchową opiekę swojego pierwszego przewodnika

⁸⁴ Dz. nr 644.

⁸⁵ Derdy – Dom Zgromadzenia, położony w lesie, 1 km od Walendowa. Za czasów Siostry Faustyny nie był samodzielnym domem, lecz pozostawał pod zarządem Przełożonej z Walendowa. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 198. Po raz pierwszy Siostry otrzymały folwark w Derdach w 1881 roku, gdy hrabina Maria Aleksandra z Tyzenhauzów Przeździecka przekazała Zgromadzeniu dziewięćdziesiąt mórg piaszczystej ziemi. Założycielka Zgromadzenia Matka Teresa Potocka, zamierzała utworzyć tu miejsce wypoczynku. Siostry szybko sprowadziły do Derd wychowanki. Placówka działała do 1913 roku, kiedy Zakonnice przeniosły się do pobliskiego Walendowa. Był to warunek hrabiego Gustawa Przeździeckiego, syna Aleksandry, dając Siostrom znacznie większy folwark w Walendowie. Później Dom przejęły Szarytki, które prowadziły do 1930 roku ochronkę dla dzieci. Przez następne lata budynki stały opuszczone. Dopiero w 1932 roku córka hrabiego Przeździeckiego, księżna Zofia Świętopełk-Czetwertyńska ponownie ofiarowała Derdy Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 261.

duchowego, O. Józefa Andrasza SJ. Jednak nadal jest w stałym kontakcie z Ks. Michałem Sopoćko, który pozostał w Wilnie, sprawując swoją posługę duszpasterską.

5. Choroba i śmierć

Od czasu pobytu w Wilnie, podczas którego została zdiagnozowana jej choroba płuc, stan Faustyny ciągle pogarszał się. Stąd były następne decyzje o zmianach kolejnych placówek Zgromadzenia. Podczas pobytu w Krakowie, 19 września 1936 roku, skierowana została na badania do szpitala chorób zakaźnych w Prądniku. Jak się okazało, szkody w organizmie były tak duże, że obejmowały nie tylko płuca, ale i drogi oddechowe oraz przewód pokarmowy. Pomimo ciężkiego zaawansowania stanu jej zdrowia, w październiku 1936 roku, wzięła udział w ośmiodniowych rekolekcjach, wygłoszonych przez O. Wojtana, SJ.

Dnia 9 grudnia 1936 roku, Siostra Faustyna została przewieziona do szpitala na Prądniku w Krakowie, gdzie była umieszczona w izolatce. W Miejskich Zakładach Sanitarnych, do których została wysłana, miała przejść kurację. Mimo osłabienia, poświęcała wiele czasu na modlitwę, oddając się w szczególny sposób Matce Bożej. W Dzienniczku zapisała: „Dziś wyjeżdżam na kurację na Prądnik, zaraz poza Kraków, mam tam pozostać trzy miesiące. Wielka troskliwość położonych tam mnie umieszcza, a szczególnie nasza kochana Matka Generalna, która ma tak wielką troskliwość o chore Siostry. Przyjęłam tę łaskę kuracji, ale jestem zupełnie zdana na wolę Bożą, niechaj Bóg zrobi ze mną, co Mu się podoba. Nie pragnę niczego, prócz spełnienia Jego świętej woli. Łączę się z Matką Bożą i opuszczam Nazaret, a idę do Betlejem, tam będę spędzać święta Bożego Narodzenia wśród obcych, ale z Jezusem, Maryją i Józefem, bo taka jest wola Boża. Staram się, aby we wszystkim spełnić wolę Bożą, nie pragnę więcej wyzdrowienia niż śmierci, jestem zupełnie zdana na Jego nieskończone Miłosierdzie i jak dziecię małe żyję w największym spokoju, staram się tylko o to, aby miłość moja ku Niemu, była coraz głębsza i czystsza, by być rozkoszą dla Jego Boskiego spojrzenia”⁸⁶. W czasie swoich rozmyślań, serce jej przepelniał lęk, że może z powodu choroby znaleźć się zbyt długo poza swoim Zgromadzeniem. Jednakże usłyszała słowa pocieszenia samego Jezusa, mówiącego do niej: „Nie będziesz sama, bo Ja jestem z tobą zawsze i wszędzie; przy Sercu Moim nie bój się niczego. Sam jestem sprawcą wyjazdu twojego. Wiedz o tym, że oko Moje śledzi każdy ruch serca twego z wielką uwagą. Biorę cię na tę osobność, abym Sam kształtował serce twoje według przyszłych zamiarów Swoich. Czego się lękasz? Jeżeli jesteś ze Mną, kto się ośmieli dotknąć ciebie? Jednak

⁸⁶ Dz. nr 794.

cieszę się niezmiernie, że Mi mówisz swoje obawy, córko Moja, mów Mi o wszystkim tak prosto i po ludzku; sprawisz mi tym wielką radość, Ja cię rozumiem, bo jestem Bogiem – Człowiekiem. Ta prosta mowa serca twojego milsza Mi jest, aniżeli hymny układane na cześć Moją. Wiedz, córko Moja, że im mowa twoja jest prostsza, tym więcej Mnie pociągasz ku sobie. A teraz bądź spokojna przy Sercu Moim, połóż pióro a szykuj się do wyjazdu”⁸⁷.

Podczas pobytu w szpitalu, pomimo swojej ułomności i bólu, ujawniła się jej nowa cecha charakteru: troska o innych chorych. Wówczas to, doświadczyła skuteczności Koronki do Miłosierdzia Bożego, która została jej podyktowana przez Jezusa, słysząc jego słowa: „Odmów tę Koronkę, której cię nauczyłem. Pobiegłam po Różaniec i uklęknęłam przy konającej i zaczęłam z całą gorącością ducha odmawiać tę Koronkę. Nagle konająca otworzyła oczy i spojrzała się na mnie i nie zdążyłam zmówić całej Koronki, a ona już skonała z dziwnym spokojem. Gorąco prosiłam Pana, aby spełnił obietnicę, którą mi dał za odmówienie tej Koronki. Dał mi Pan poznać, że dusza ta dostała łaski, którą Pan mi przyobiecał. Dusza ta była pierwsza, która doznała obietnicy Pańskiej. Czułam, jak moc miłosierdzia ogarnia tę duszę”⁸⁸. Również odczuwała nadzwyczajne łaski w czasie swojego cierpienia fizycznego, które w swoim Dzienniczku odnotowała z datą 13 grudnia 1936 roku, pisząc: „Spowiedź przed Jezusem. Kiedy rozważyłam, że już trzeci tydzień nie byłam u spowiedzi – rozplakałam się, widząc grzeszność swojej duszy i pewne trudności. U spowiedzi nie byłam, bo tak się składały okoliczności. Kiedy była spowiedź, ja leżałam w ten dzień. Na drugi tydzień spowiedź była po południu, a ja wyjechałam przed południem do szpitala. Dziś po południu wszedł do mojej separatki Ojciec Andrasz i zasiadł, abym się spowiadała. Nie zamienił wpierw ani jednego słowa. Ucieszyłam się niezmiernie, bo bardzo pragnęłam się spowiadać. Odśloniłam całą swoją duszę, jak zwykle. Ojciec odpowiadał mi na każdy drobiazg. Dziwnie się czułam szczęśliwą, że mogłam tak wszystko wypowiedzieć. Pokutę zadał mi Litanie do Imienia Jezus. Kiedy chciałam przedstawić trudność, jaką mam do odmawiania tej Litanii, wstał i udziela mi rozgrzeszenia. Nagle Wielka jasność zaczęła bić od Jego postaci i widzę, że to nie jest Ojciec, a tylko Jezus. Szaty Jego jasne jak śnieg i natychmiast znikł. W pierwszej chwili, byłam trochę zaniepokojona, ale po chwili jakiś spokój wstąpił w moją duszę, ale zauważyłam, że Jezus tak samo spowiada, jak spowiednicy, ale jednak serce moje podczas tej spowiedzi dziwnie coś przenikało, nie mogłam w pierwszej chwili tego zrozumieć, co to znaczy”⁸⁹.

⁸⁷ Dz. nr 797.

⁸⁸ Dz. nr 810.

⁸⁹ Dz. nr 817.

Pomimo złego stanu zdrowia Siostrę Faustynę nadal niepokoi kwestia nowego Zgromadzenia. W prowadzonej z Ks. Michałem Sopoćko korespondencji, wielokrotnie podnoszona jest ta sprawa. Zasięga rady również u Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego. Obaj zachęcają do cierpliwości, dalszej modlitwy i ufności w wolę Bożą. W tym samym czasie, czyli w czerwcu 1936 roku w Wilnie, Ks. M. Sopoćko, sprawuje pieczę nad kultem Miłosierdzia Bożego. Zostaje wydana z jego inicjatywy broszurka, pt. „Miłosierdzie Boże”, zawierająca modlitwy, Litanię i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. W dziennikach wileńskich ukazały się też artykuły, poruszające tę kwestię. Wiadomości te docierały do chorej Faustyny na Prątniku, której przysparzały wiele radości. Jej szczęście było tym większe, gdyż wyczuwała ogrom trudności i cierpienia, które znosił jej dawny spowiednik, w związku ze sprawowaną przez niego opieką nad rozwojem kultu Miłosierdzia Bożego.

W dniu 19 grudnia 1936 roku, Faustyna zawiera również i siebie Miłosierdziu Bożemu, pisząc: „O Jezu Najśłodszy, któryś raczył dopuścić mnie nędzną do poznania tego niezgłębionego Miłosierdzia Twego, o Jezu Najśłodszy, któryś łaskawie zażądał ode mnie, abym światu całemu mówiła o tym niepojętym Miłosierdziu Twoim, oto dziś biorę w ręce te dwa promienie, które wytrysły z Miłosiernego Serca Twojego – to jest Krew i Woda – i rozsiewam na całą kulę ziemską, aby wszelka dusza doznała Miłosierdzia Twego, a doznawszy, wielbiła przez nieskończone wieki. O Jezu Najśłodszy, któryś raczył w Swej niepojętej łaskawości złączyć moje nędzne serce z Najmiłosierniejszym Sercem Swoim, otóż Twoim własnym Sercem wielbię Boga Ojca naszego tak, jak jeszcze żadna dusza nie wielbiła”⁹⁰. W czasie Świąt Bożego Narodzenia Siostra Faustyna ten czas spędza w Klasztorze, będąc na przepustce. Już 27 grudnia, Faustyna powróciła do szpitala, odwieziona przez swoją przyjaciółkę, Siostrę Damianę Ziółek. Zaś już dzień później rozpoczęła Nowennę do Bożego Miłosierdzia.

Nowy rok zaczął się dla Siostry cierpieniem i osłabieniem fizycznym. Jednakże również poznawała nowe, głębsze obszary mistyki, a nawiedzenia Boże stawały się coraz bardziej intensywne⁹¹. W tym też czasie „(...) uczyniła trzynaście postanowień, aby jeszcze bardziej żyć miłością bliźniego, wierniej wypełniać wolę Bożą, otworzyć się całkowicie wobec spowiednika, każdą wolną chwilę poświęcić na modlitwę, przyjmować cierpienia w intencji wyproszenia Miłosierdzia Bożego dla świata. Pobyt w szpitalu sprzyjał wypełnieniu tych postanowień, ponieważ własne cierpienia fizyczne przeplatały się z niewymownymi pociechami”⁹².

⁹⁰ Dz. nr 836.

⁹¹ Por. E. Czaczkowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 307-308.

⁹² Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, s. 123-124.

Pierwszy etap leczenia w szpitalu został zakończony w dniu 27 marca 1937 roku. Remisja sprawiła, że lekarze pozwolili wrócić Faustynie do Klasztoru w Łagiewnikach. Jednak już w kwietniu nastąpiło pogorszenie jej stanu.

Maj 1937 roku stał się przełomowym czasem w życiu Faustyny, gdyż „Matka Generalna, po konsultacji z Radą Generalną, wyraziła zgodę na wystąpienie siostry Faustyny ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, skoro wolą Bożą miałyby być założenie przez nią nowego Zgromadzenia. Faustyna była zaskoczona decyzją przełożonej. Jednak z chwilą otrzymania swobody działania uczuła się jakby w przepaści, zupełnie sama i opuszczona, niezdolna uczynić najmniejszego kroku”⁹³. „Zakon dawał jej poczucie bezpieczeństwa, nauczył zgadzania się z wolą przełożonych, którzy za nią decydowali o większości spraw, a teraz sama miała wziąć odpowiedzialność za tworzenie nowej struktury zakonnej i losy dziewcząt, które zechcą dzielić z nią życie”⁹⁴. Najbliższy spowiednik, Ks. M. Sopoćko twierdził jednak, że dla Faustyny żadne zezwolenia nie mają większego znaczenia, dopóki nie otrzyma wręcz polecenia wystąpienia ze Zgromadzenia. Takiego nakazu nigdy nie otrzymała, tym samym pozostała do końca w Klasztorze Matki Bożej Miłosierdzia. W dniu 29 lipca br. przełożeni wysłali Faustynę do „Loreto” – domu Zgromadzenia w Rabce Zdroju. Podczas pobytu miała nie tylko odpocząć, ale też odbyć ośmiodniowe rekolekcje. Pomimo stosowania kuracji w tej uzdrowiskowej miejscowości, po trzynastu dniach powróciła do Krakowa, tj. 10 sierpnia 1937 roku, a następnie żyła i pracowała w Domu Zgromadzenia w Józefowie. Ze względu na zdrowie, powierzono jej zajęcie na furcie. Jednak „jej najgorętszym pragnieniem było wtedy poddać się całkowicie woli Bożej, która była dla niej „miłością i miłosierdziem samym”⁹⁵. W tym trudnym czasie, przepełnionym cierpieniem i niemocą, Faustyna odczuwa większą potrzebę związania się z wolą Bożą, szczególniejszym aktem ofiary. We wrześniu 1937 roku zanotowała w Dzienniczku: „Jezu Hostio, którego w tej chwili przyjąłem do serca swego, a w tym zjednoczeniu z Tobą ofiaruję się Ojcu Niebieskiemu jako hostia ofiarna, zdając się zupełnie i całkowicie na najmiłosierniejszą świętą wolę Boga mojego. Od dziś wola Twoja Panie jest mi pokarmem. Masz całą istotę moją, rozporządzaj mną według Swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz i spełnię przy pomocy Twojej łaski, wszystko czegokolwiek ode mnie zażadasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich, ani ich badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami jakimi Ci się podoba, zaufałam całkowicie woli

⁹³ A Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 75.

⁹⁴ E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 281.

⁹⁵ F. Cegielka, *Siostra Faustyna. Szafarka Miłosierdzia Bożego*, s. 211.

Twojej, która jest dla mnie, miłością i miłosierdziem samym. Każesz pozostać w tym Klasztorze – pozostanę; każesz przystąpić do dzieła przystąpię; pozostawisz mnie do śmierci w niepewności co do dzieła tego, bądź błogosławiony; dasz mi śmierć wtenczas, kiedy po ludzku zdawać się będzie, że najbardziej potrzeba mojego życia – bądź błogosławiony. Zabierzesz mnie w młodości – bądź błogosławiony; dasz mi doczekać sędziwego wieku – bądź błogosławiony; dasz zdrowie i siły – bądź błogosławiony; przykujesz mnie do łoża boleści choćby życie całe – bądź błogosławiony; dasz same zawody i niepowodzenia w życiu – bądź błogosławiony; dopuścisz, aby moje najczystsze intencje były potępione – bądź błogosławiony; dasz światło umysłowi mojemu – bądź błogosławiony; pozostawisz mnie w ciemności i we wszelakiego rodzaju udręczeniu – bądź błogosławiony. Od tej chwili żyję w najgłębszym spokoju, bo sam Pan niesie mnie na rękę swoim. On, Pan niezgłębionego miłosierdzia wie, że Jego samego pragnę we wszystkim, zawsze i wszędzie⁹⁶. Akt ten kończy modlitwą: „O Jezu na krzyżu rozpięty, błagam Cię, udziel mi łaski, abym zawsze i wszędzie, we wszystkim wiernie spełniała najświętszą wolę Ojca Twego. A kiedy ta wola Boża wydawać mi się będzie ciężka i trudna do spełnienia, to wtenczas błagam Ciebie, Jezu, niechaj z Ran Twoich spłynie mi siła i moc, a usta moje niech powtarzają: stań się wola Twoja, Panie. O Zbawicielu świata, Miłośniku ludzkiego zbawienia, który w tak strasznej boleści katuszy zapominasz o Sobie, a myślisz o dusz zbawieniu, Jezu Najlitościwszy, udziel mi łaski zapomnienia o sobie, abym cała żyła dla dusz, pomagając Ci w dziele Zbawienia, według Najświętszej Woli Ojca Twego”⁹⁷.

Ostatni rok życia Świętej, naznaczony jest wielkim cierpieniem. Bóg rozdaje jej swoje łaski, zaś Faustyna stara się wiernie odpowiadać na nie. Ma świadomość, że Bóg wybrał ją i skierował swoje posłannictwo dla całego świata. Dlatego też jej cierpienia za całą ludzkość przyjmuje z wielkim spokojem i radością. „Pomaga wszystkim, którzy się do niej zbliżają. Odczytuje ich stan wewnętrzny, wie dokładnie, co się dzieje w poszczególnych duszach tych, którzy ją proszą o pomoc. Ofiaruje za nich swe modlitwy, umartwienia i bóle zsyłane jej przez Boga”⁹⁸. W tym też czasie Faustyna odczuwa brak zrozumienia jej przez otoczenie oraz jest posądzana o swoiste udawanie swoich przeżyć duchowych. Jest opuszczona, gdy choroba nasila się. Brakuje jej kogoś, kto przyszedłby jej z pomocą. Jedyne w Bogu odnajduje pocieszenie, pisząc: „Sam Bóg przychodzi w pomoc, bo inaczej dusza nie udźwignęłaby tych krzyżów, o których jeszcze wcale nie pisałam i w tej chwili pisać nie mam zamiaru, ale kiedy uczuję

⁹⁶ Dz. nr 1264.

⁹⁷ Dz. nr 1265.

⁹⁸ S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia*, s. 57.

natchnienie, to napiszę”⁹⁹. Jak bardzo musiało być dla niej ciężko, znosząc trud życia w czasie choroby, świadczą jej słowa zapisane w Dzienniczku: „Jezu, naprawdę strasznym by było cierpieć, gdyby nie było Ciebie, ale Ty właśnie, Jezu na krzyżu rozpięty, dajesz mi moc i zawsze jesteś przy duszy cierpiącej. Stworzenia opuszczają człowieka w cierpieniu, a le Ty, o Panie jesteś wierny.”¹⁰⁰.

Pomimo słabnącego zdrowia, w dniu 1 października 1937 roku, Faustyna usłyszała od Boga słowa polecenia, by w szczególny sposób przeżywała ona godzinę Jego śmierci: „O trzeciej godzinie błagaj Mojego Miłosierdzia szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej Męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego Miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek, w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez Mękę Moją”¹⁰¹. „Wezwanie do czczenia godziny śmierci Pana Jezusa było czwartym zadaniem postawionym Siostrze Faustynie, odnoszącym się do Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego: po płockim objawieniu związanym z obrazem i świętem oraz wileńskim – dotyczącym Koronki”¹⁰².

Podczas ostatnich, jak się później okazało, w swoim życiu przeżytych ośmiodniowych rekolekcji, w dniu 20 października 1937 roku, kolejny raz odczuła wielką miłość Boga oraz przemianę duchową. Zanotowała wówczas: „Z tych rekolekcji wychodzę całkowicie przemieniona przez miłość Bożą. Dusza moja poważnie i mężnie rozpoczyna nowe życie, chociaż na zewnątrz to życie niczym się nie zmieni, a nikt tego nie dostrzeże, jednak miłość czysta jest mi przewodniczką życia, a na zewnątrz Miłosierdzie jest owocem jej. Czuję, że jestem cała przesiąknięta Bogiem i z tym Bogiem idę w życie codzienne szare, żmudne i mozolne, a ufając Temu, Którego czuję w sercu, że przemieni tę szarzyznę w moją osobistą świętość. W głębokiej ciszy, przy Twoim Miłosiernym Sercu, w tych rekolekcjach dojrzewa ma dusza. W czystych promieniach Twojej miłości zmieniła dusza moja swą cierpkość i stała się owocem słodkim i dojrzałym, teraz mogę być całkowicie pożyteczna Kościołowi, przez osobistą świętość, która drgnie życiem w całym Kościele, gdyż wszyscy stanowimy jeden organizm w Jezusie, dlatego wysiłam się, aby ziemia serca mojego rodziła owoce dobre, choć może nigdy oko ludzkie ich nie dostrzeże, jednak przyjdzie dzień, że się pokaże, że tym owocem karmiło się i karmić się będzie wiele dusz”¹⁰³.

⁹⁹ Dz. nr 1511.

¹⁰⁰ Dz. nr 1508.

¹⁰¹ Dz. nr 1320.

¹⁰² A. Witko, *Siostra Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 77.

¹⁰³ Dz. nr 1363-1364.

Przełom roku, tj. od około listopada 1937 roku do około lutego 1938 roku, następuje nie tylko kolejne pogorszenie się stanu jej zdrowia, ale jednocześnie odczuwa wzmożoną ciemność swojej duszy. Słyszała wówczas szatana, który kusił ją słowami: „wcale nie myśl o dziele, Bóg nie jest tak Miłosiernym, jak o Nim mówisz. Nie módl się za grzeszników, bo oni i tak będą potępieni, a przez to dzieło Miłosierdzia sama się narażasz nie mów z Ks. Sopoćko i O. Józefem Andraszem. Tu głos przemienia się w postać anioła stróża. W tym momencie odpowiedziałam: wiem kto jesteś – ojciec kłamstwa. Uczyniłam znak Krzyża Świętego, a znikł ów anioł z wielkim łoskotem i złością”¹⁰⁴. W tym czasie to była swoista jej walka ze złymi mocami, a jej duchowe pokusy, pochodziły od złego ducha. W Dzienniczku zanotowała: „Ciemność duszy. Dziś Święto Matki Bożej, a w duszy mojej tak ciemno. Ukrył się Pan, a ja sama, sama jedna. Umysł mój tak przyćmiony, że wokoło widzę same widziadła, ani jeden promyk światła nie wchodzi do duszy, nie rozumiem sama siebie, ani tych, co do mnie mówią. Straszne pokusy przycisnęły mnie co do wiary świętej. O mój Jezu, ratuj mnie. Nic więcej wymówić nie mogę, nie mogę ich wypisać w szczegółach, bo lękam się, aby się kto nie zgorszył słysząc to. Zdziwiłam się, że takie udręczenia mogą przyjść na duszę. O huraganie, co ty robisz z łódką mojego serca? Burza ta trwała przez dzień cały i noc. (...) O Jezu, nie myślałam, aby tego rodzaju cierpienie istnieć mogło. – Nicość, to rzeczywistość. O Jezu, ratuj mnie, wierzę w Ciebie z całego serca, tyle razy widziałam jasność Twego Oblicza, a teraz gdzie jesteś Panie? Wierzę, wierzę i jeszcze raz wierzę w Ciebie Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego i we wszystkie prawdy, które mi Kościół Twój święty do wierzenia podaje. Jednak nie ustaje ciemność, a duch mój pogrąża się w jeszcze większej agonii. I w tej chwili ogarnęła mnie tak straszna męka, że teraz dziwię się sama sobie, że ducha nie wyzionęłam, lecz była to chwila krótka. W tej chwili ujrzałam Jezusa, z Którego Serca wychodziły te same dwa promienie i ogarnęły mnie całą. W tym samym momencie znikły moje udręczenia. – Córko Moja, powiedział Pan – wiedz, że tym jesteś sama ze siebie coś teraz przeżywała, a dopiero z łaski Mojej jesteś uczestniczką życia wiekuistego i wszelkich darów, których ci hojnie udzielał. A z tymi słowami Pana przyszło mi prawdziwe poznanie siebie. Jezus daje mi naukę głębokiej pokory, a zarazem całkowitego Jemu zaufania. Serce moje jest skruszone na popiół, na proch i chociażby wszyscy ludzie po mnie deptali, to bym sobie to jeszcze uważała za łaskę”¹⁰⁵.

„Nie byłaby siostra Faustyna Świętą, gdyby w tych stanach „ciemności duszy”, lęków duchowych, niemożności rozpoznania własnej sytuacji, pokus, jakby unicestwienia ducha,

¹⁰⁴ Dz. nr 1405.

¹⁰⁵ Dz. nr 1558-1559.

wrażenia agonii itp., nie wzywała z ufnością Jezusa. Dlatego duchowe skutki ataków szatana przynosiły w efekcie owoce dobra: uczyły poznania siebie i całkowitej zależności od Bożej pomocy, uczyły pokory, gotowości przyjmowania dalszych ofiar”¹⁰⁶.

Początek 1938 roku przyniósł dalsze spustoszenie w organizmie Faustyny. Coraz częściej w Zgromadzeniu mówiło się o zbliżającej się śmierci Siostry. Ale i w takich okolicznościach, niektóre Współsiostry wysyłały do niej listy, nie tylko w swej treści pełne prostoty, ale wręcz i naiwności, polecając się jej modlitwom już po śmierci. Inne zaś swymi słowami, przysparzały dalszych cierpień Faustynie. Sama również przeczuwała zbliżający się swój koniec życia, nie tylko przez coraz bardziej wyniszczony organizm, ale i wytężoną udrękę duszy, pisząc: „Witaj Nowy Roku, w którym się wykończy moja doskonałość. Już z góry dziękuję Ci, o Panie, za wszystko co mi ześle Twoja dobroć. Dziękuję Ci za kielich cierpień, z którego codziennie pić będę. Nie zmniejszaj goryczy jego, o Panie, ale wzmocnij usta moje, abym pijąc gorycz umiała być uśmiechnięta z miłości ku Tobie, Mistrzu mój. Dziękuję Ci za wszystkie pociechy i łaski, których wyliczyć nie jestem zdolna, które spływają codziennie na mnie, jak rosa poranna, cichutko niepostrzeżenie, że ich żadne oko stworzeń ciekawych nie dostrzeże, o których wiesz tylko Ty i ja, Panie. Za to wszystko już dziś dzięki Ci składam, bo może w chwili, w której mi podasz kielich, serce moje na dziękczynienie nie będzie zdolne. Otóż dziś z miłującą wolą poddaję się zupełnie świętej woli Twojej, o Panie, i najmędrszym wyrokowi Twoim, które są zawsze dla mnie najmiłościwsze i pełne Miłosierdzia, choć ich nieraz nie rozumiem, ani przeniknąć nie mogę. Mistrzu mój, oto oddaję Ci całkowicie ster mej duszy, prowadź ją Sam według Swych Boskich, upodobań. Zamykam się w litościwym Sercu Twoim, które jest morzem niezgłębionego miłosierdzia”¹⁰⁷. W obliczu pogarszania się zdrowia, przełożeni zdecydowali się na wysłanie Faustyny ponownie do szpitala na Prądniku. Przybyła tam po Świątach Wielkanocnych, w dniu 20 kwietnia 1938 roku. Pozostała tam do 17 września bieżącego roku. Podczas pobytu w szpitalu, w miarę swoich sił i możliwości, pomaga innym, odwiedza chorych i modli się za nich. Jednak choroba nie przerwała jej mistycznych przeżyć, np., gdy „zobaczyła przyszłą świątynię Miłosierdzia, wznoszoną z wielkim trudem. (...). W innym znów objawieniu Pan Jezus nazwał siostrę Faustynę sekretarką swojej najgłębszej tajemnicy i zapowiedział jej, że dzięki jej pismom wielu ludzi dozna pocieszenia i nabierze odwagi, by zbliżyć się do Boga”¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, s. 147.

¹⁰⁷ Dz. nr 1449-1450.

¹⁰⁸ Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, s. 151.

W drugiej połowie czerwca tuż po Bożym Ciele, Faustyna zaniechała już pisanie Dzienniczka. Było to już ponad jej siły, gdyż była zbyt mocno wykończona. Zapisywała w nim nie tylko słowa Jezusa, ale też swoje modlitwy, rozważania, czy ważniejsze wydarzenia. Jednym z takich w ostatnim czasie była Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Dane jej było wówczas przeżyć wizję towarzyszenia Jezusowi podczas wstępowania do nieba. Miało to miejsce 26 maja 1938 roku. W pierwszych dniach czerwca, przygotowywała się do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Zostały poprzedzone trzydniowymi rekolekcjami, w okresie od dnia 2 do 5 czerwca, podczas których otrzymała od samego Jezusa temat do jej rozmyślań, czyli świętość. Było to jej marzenie od dzieciństwa. Zapisała wówczas: „Zauważyłam, że od samego wstąpienia mojego do klasztoru czyniono mi jeden zarzut, to jest, że jestem święta; lecz ta nazwa była zawsze z przekąsem. Z początku bolało mnie to bardzo, ale kiedy się wzniosłam wyżej, nie zwracałam uwagi na to; ale kiedy w pewnej chwili z powodu mojej świętości została dotknięta pewna osoba, wtenczas zabolalo mnie bardzo, że z mojego powodu inni mogą mieć jakieś przykrości, i zaczęłam się żalić Panu Jezusowi, czemu tak jest, i odpowiedział mi Pan: – smucisz się z tego? – Przecież jesteś nią, niedługo okażę to Sam w tobie i będą wymawiać to samo słowo – "święta" – tylko, że już z miłością”¹⁰⁹.

W sierpniu dotarły do Matki Michaeli Moraczewskiej, Przełożonej Generalnej Zgromadzenia w Warszawie wieści o pogarszającym się stanie zdrowia Faustyny. Wówczas napisała list do chorej. W odpowiedzi na niego, Faustyna napisała, jakby swoisty testament, żegnając się ze światem: „Najdroższa Mateczko, zdaje mi się, że jest to ostatnia nasza rozmowa na ziemi. Czuję się bardzo słabiutka i piszę drżącą ręką. Cierpię tyle, ile znieść jestem zdolna. Jezus nie daje ponad siły. Jeżeli cierpienia są wielkie, to i łaska Boża jest potężna. Zdana jestem całkowicie na Boga i Jego świętą wolę. Tęsknota coraz większa ogarnia mnie za Bogiem. Śmierć mnie nie przeraża, dusza moja obfituje w wielki spokój”¹¹⁰. Wyrażała swą wdzięczność za wszelkie otrzymane dobro, jakiego doświadczyła od Matki i w Zgromadzeniu. Jednocześnie przeproszała za uchybienia przeciw regule i siostrzanej miłości. Prosiła również o modlitwę i błogosławieństwo na godzinę śmierci¹¹¹. List zakończyła słowami: „Do widzenia, Najdroższa Mateczko, zobaczymy się w niebie u stóp tronu Bożego. A teraz niech się sławi w nas i przez nas Miłosierdzie Boże”¹¹².

¹⁰⁹ Dz. nr 1571.

¹¹⁰ E. Siepak, *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej Siostry Faustyny*, s. 104-105.

¹¹¹ Por. św. Faustyna, w: <http://www.faustyna.bydgoszcz.pl/sw-faustyna>, *Zaczerpnięto ze strony: https://www.faustyna.pl/zmbm/biografia*.

¹¹² Por. E. Siepak, *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja świętej Siostry Faustyny*, s. 105.

Na przełomie sierpnia i września 1938 roku, Faustynę kilkakrotnie odwiedził w szpitalu na Prądniku jej spowiednik z czasu pobytu w Wilnie, Ks. Michał Sopoćko. Usłyszał od niej wskazówki dotyczące kontynuacji dzieła Miłosierdzia Bożego, które zostały zapoczątkowane z inicjatywy Jezusa. Istotą było ustanowienie w Kościele Święta Bożego Miłosierdzia. Zarówno lekarze, jak i przełożeni zdawali sobie sprawę, że stan chorej nie poprawi się i tym samym nie ma szans na wyzdrowienie. Pozwolono jej powrócić do klasztoru i 17 września przewieziono ją do Łagiewnik. Tym samym sprawiono jej wielką radość, by mogła swoje życie zakończyć w Zgromadzeniu. Ostatnie dni w Klasztorze przebiegały na ciągłym czuwaniu przy chorej. W dniu 5 października 1938 roku, do Łagiewnik przybył O. Józef Andrasz, by po raz ostatni udzielić Faustynie rozgrzeszenia i Sakramentu Namaszczenia Chorych. Wieczorem zaś przy chorej czuwał kapelan, Ks. Teodor Czaputa¹¹³. Wspólnie z Siostrami odmówili modlitwy za konających, po czym rozeszli się do swoich cel. Faustyna zachowywała przytomność do końca. Odeszła o godzinie 22.45, nieustannie spoglądając na obraz Chrystusa. Miała wówczas 33 lata, będąc w Zakonie i służąc Bogu Najwyższemu 13 lat i dwa miesiące.

„Dnia 7 października 1938 roku – w pierwszy piątek miesiąca – po odśpiewaniu Jutrzni i odprawieniu dwóch Mszy żałobnych przeniesiono trumnę z ciałem Powiernicy Bożego Miłosierdzia z Kaplicy na przyklasztorny cmentarz i złożono w zakonnym grobowcu. Na pogrzebie nie było nikogo z rodziny, gdyż nic nie wiedziała ona o śmierci Faustyny, której wołać było, by nie zawiadamiać krewnych o pogrzebie, aby z powodu biedy nie narażać ich na koszty”¹¹⁴.

6. Kult św. Faustyny

Po śmierci Faustyny, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia nie czyniło szczególnych starań o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Współsiostry. Można nawet odnieść wrażenie, że jakby zupełnie zapomniano o niej. Radykalna zmiana nastawienia nastąpiła wraz z doświadczeniem okrucieństw Drugiej Wojny Światowej. Dało ono okazję do zapoczątkowania

¹¹³ Ks. Teodor Czaputa (1884-1945) święcenia kapłańskie otrzymał 7 lipca 1907 roku. Ukończył Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1916 roku był wykładowcą religii w krakowskich Gimnazjach. Był też Rektorem Małego Seminarium i Sędzią Prosynodalnym. Od końca 1925 roku pełnił obowiązki spowiednika Nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Funkcję tę pełnił niemal do samej śmierci, ciesząc się wielkim zaufaniem Nowicjuszek. Ze względu na słaby stan zdrowia, został zwolniony z obowiązku Rektora Małego Seminarium, przeniósł się na stałe do Łagiewnik i od 1 września 1935 roku był Kapelanem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Por. M. B. Piekut opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, s. 220.

¹¹⁴ A. Witko, *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 73.

nie tylko nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, lecz również do kultu samej Faustyny, który rozpoczął się spontanicznie wraz z kultem do Najmiłosierniejszego Zbawiciela¹¹⁵. Skalą rozwijającego się religijnego fenomenu były zadziwione i zarazem uszczęśliwione same Siostry Zgromadzenia. Z tej racji, w 1941 roku zdecydowano bliżej zaznajomić całe Zgromadzenie z życiem i posłannictwem Współsiostry, co należy uznać za początek starań o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. W roku 1947 Matka Michaela Moraczewska zwróciła się do Kard. Augusta Hlonda o radę w tej sprawie. Nie uzyskując jednoznacznej odpowiedzi, co do dalszego postępowania odnośnie rozpoczęcia procesu wyniesienia Faustyny na ołtarze, Siostry podjęły na własną rękę inicjatywę zmierzającą do wszczęcia procesu. W tym celu rozpoczęły gromadzenie wszelkich materiałów i pamiątek po Faustynie. Wkrótce zwróciły się też do Księży Pallotynów o wyznaczenie Postulatora procesu beatyfikacyjnego. Miało to miejsce w 1951 roku. Kilka miesięcy później, tj. 22.05. tegoż roku, został mianowany na ten urząd Ks. Władysław Suwała. W tym samym czasie jednak, Stolica Apostolska okazywała krytyczne nastawienie do szeroko rozwijającego się nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia, opracowanego na podstawie objawień Siostry Faustyny¹¹⁶. Kwestionując poprawność teologiczną objawień, w 1959 roku Kongregacja Świętego Oficjum, wydała notyfikację zabraniającą szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Decyzja ta wynikała przede wszystkim z nie dość precyzyjnego tłumaczenia Dzienniczka i pism Siostry na języki obce. Największy zarzut dotyczył braku zgodności treści dostarczonego tekstu z oryginałem. W formie maszynopisu sporządziła go Siostra Ksawera Olszamowska na polecenie Matki Generalnej Michaeli Moraczewskiej¹¹⁷. Wobec tego faktu watykańscy teolodzy uznali, iż Faustyna „przypisywała sobie rolę koniecznej pośredniczki w rozdzielaniu łask Jezusa Miłosiernego”¹¹⁸. Decyzja ta miała znaczący wpływ także na rozwój kultu Siostry Faustyny. Dezaprobata Stolicy Apostolskiej zamiast wstrzymać kult osoby Siostry Faustyny przyczyniła się do jego silniejszego rozwoju z modlitwami o jej szybkie wyniesienie na ołtarze. W dniu 21.10.1965 roku na szczeblu diecezjalnym rozpoczął się proces informacyjny w sprawie beatyfikacji sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej. Decyzję wydał ówczesny krakowski Abp Karol Wojtyła¹¹⁹. Sława świętości i heroicznego cnót jakimi się odznaczała oraz liczne zgłoszenia cudownych wydarzeń i uzdrowień związanych z kultem Jezusa Miłosiernego, a co za tym idzie

¹¹⁵ J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, s. 139.

¹¹⁶ Por. Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga świętej*, s. 170.

¹¹⁷ Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 79.

¹¹⁸ Cz. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga świętej*, s. 171.

¹¹⁹ Por. P. Socha, *Rozwój nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w nowej formie w Polsce i za granicą*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 205.

z osobą Faustyny, były wystarczającym motywem do wszczęcia jej procesu beatyfikacyjnego. Sprawa została przekazana Abp. Julianowi Groblickiemu. Do tego zadania został wybrany Postulator O. Izydor Bortkiewicz. Powołany on został do koordynowania przebiegu badań procesowych. Oczywiście spowiednik Siostry, Ks. Michał Sopoćko, był jednym z głównych świadków w procesie. Abp Karol Wojtyła, trzymając się ściśle orzeczenia Świętego Oficjum, starał się oddzielić sprawę kultu i nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego od sprawy beatyfikacji Siostry Faustyny¹²⁰. Ponieważ konieczna okazała się potrzeba nowego opracowania Dzienniczka i innych pism Siostry Faustyny na potrzeby prac procesowych, Metropolita krakowski zlecił to zadanie Ks. prof. Ignacemu Różyckiemu. Od początku był niechętny temu zleceniu i zamierzał wydać stanowczą odmowę swojego udziału w tym procesie¹²¹. Głównym powodem takiego stanowiska była nieufność w odniesieniu do heroicznej świętości Siostry Faustyny oraz prawdziwości jej objawień. Jego zdaniem była ona bardziej ofiarą halucynacji niedalekiej od hysterii. Natomiast jej nierzeczywiste objawienia nie przedstawiają żadnej religijnej wartości. Jego negatywne nastawienie wobec konieczności przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego, zaczęło się zmieniać pod wpływem głębszej analizy pism Siostry. Początkowo kierowała nim zwykła ludzka ciekawość, która w rezultacie spowodowała, że bez reszty uznał, iż sprawa ta jest warta trudu naukowego studium. W rezultacie tego nastawienia Ksiądz Profesor potwierdził jej świętość i heroiczną życie, zaś objawieniom nie odmówił znamion pochodzenia nadprzyrodzonego¹²². W 1966 roku, podczas trwającego procesu informacyjnego, zostały również przeniesione doczesne szczątki Faustyny z cmentarza zakonnego do kaplicy Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach¹²³. Dnia 20.09.1967 roku Kard. Karol Wojtyła wydał oficjalną decyzję w sprawie zakończenia procesu na szczeblu diecezjalnym. Z początkiem następnego roku zebrany materiał dowodowy przekazano Świętej Kongregacji do Spraw Procesów Beatyfikacyjnych i Kanonizacyjnych w Rzymie¹²⁴.

Jak pokazują dzieje Kościoła, niezmiernie rzadko zdarzało się, aby Biskup rozpoczynał czyjś proces beatyfikacyjny, zaś kończył go już jako Papież. Taka sytuacja miała miejsce

¹²⁰ Por. L. Balter, *Wprowadzenie*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 6.

¹²¹ Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia s. Faustynie Kowalskiej, obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)*, wyd. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1982, s. 33.

¹²² Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia s. Faustynie Kowalskiej, obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)*, s. 34.

¹²³ Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 80-81.

¹²⁴ Por. S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia*, s. 72.

w przypadku Kard. Karola Wojtyły, który już jako Jan Paweł II, w dniu 18 kwietnia 1993 roku ogłosił siostrę Faustynę Kowalską błogosławioną, a w dniu 30 kwietnia 2000 roku zaliczył ją w poczet świętych. Nie bez znaczenia jest fakt, iż na wiele lat przed jej kanonizacją, w dniu 23 marca 1937 roku, Siostra Faustyna miała wizję, w której sama widziała tę uroczystość odbywającą się równocześnie w dwóch, jakże od siebie odległych miejscach: w Rzymie i Krakowie. Dość obszernie wydarzenie to opisała w swoim Dzienniczku: „Nagle załała mnie obecność Boża i ujrzałam się naraz w Rzymie, w kaplicy Ojca Świętego i równocześnie byłam w kaplicy naszej, a uroczystość Ojca Świętego i całego Kościoła, była ściśle złączona z naszą kaplicą i w szczególny sposób z naszym Zgromadzeniem i równocześnie wzięłam udział w uroczystości w Rzymie i u nas. Ponieważ uroczystość ta była tak ściśle złączona z Rzymem, że chociaż piszę, nie mogę rozróżnić, ale tak jak jest, czyli jak widziałam. Widziałam w kaplicy naszej Pana Jezusa wystawionego w monstrancji na wielkim ołtarzu. Kaplica była uroczyście ubrana, a w dniu tym wolno było wejść do niej wszystkim ludziom, ktokolwiek chciał. Tłumy były tak wielkie, że ani okiem przejrzeć nie mogłam. Wszyscy z wielką radością brali udział w tej uroczystości, a wielu z nich otrzymało to, co pragnęło. Ta sama uroczystość była w Rzymie, w pięknej świątyni i Ojciec Święty z całym duchowieństwem obchodził tę uroczystość i nagle ujrzałam św. Piotra, który stanął pomiędzy ołtarzem i Ojcem Świętym. Co mówił św. Piotr nie mogłam słyszeć, lecz poznałam, że Ojciec Święty rozumiał mowę jego”¹²⁵. Jakże niezwykła dla niej samej musiała wydawać się taka sytuacja. Przypomnieć należy, że wówczas nieznanym był świat tak technologicznie zaawansowany, jak obecnie: Internet i telewizja. Nie mniej jednak

¹²⁵ Dz. nr 1044. Zob. też: „Wtem jacyś duchowni, których nie znam, zaczęli mnie badać i upokarzać, a raczej to com napisała, lecz widziałam, jak Jezus Sam bronił mnie i dawał zrozumienie czego nie wiedzieli”(Dz. nr 1045). „Wtem nagle ujrzałam, jak z Hostii św. wyszły te dwa promienie, jako są namalowane na tym obrazie i rozeszły się na świat cały. Było to w jednym momencie, a jakoby cały dzień to trwało i kaplica nasza była cały dzień przeludniona, a cały ten dzień był przepełniony radością” (Dz. nr 1046). „I nagle ujrzałam Pana Jezusa żywego na ołtarzu naszym w postaci, jako jest namalowany na obrazie tym. Jednak czułam, że Siostry i cały lud nie widzieli Pana Jezusa tak jako ja Go widzę. Jezus spojrział się z taką Wielką łaskawością i radością na Ojca św. i pewnych kapłanów i całe duchowieństwo i lud i Zgromadzenie nasze” (Dz. nr 1047). „Wtem nagle zostałam porwana w bliskość Jezusa i stanęłam na ołtarzu obok Pana Jezusa, a duch mój został napełniony tak wielkim szczęściem, którego ani pojąć, ani napisać nie jestem w stanie. Głębia pokoju i odpocznienia zalewała duszę moją. Jezus pochylił się ku mnie i rzekł łaskawie: czego pragniesz, córko Moja? I odpowiedziałam: Pragnę chwały i czci dla Miłosierdzia Twojego. - Cześć już odbieram przez założenie i obchodzenie święta tego; czego jeszcze pragniesz? - I spojrzalam na te wielkie rzesze, które oddawały cześć Miłosierdziu Bożemu i rzekłam do Pana: Jezu, błogosław tym wszystkim, którzy są zgromadzeni dla oddania Ci czci, nieskończonemu Miłosierdziu Twemu. Jezus zakreślił ręką znak krzyża św.; błogosławieństwo to odbiło się na duszach blaskiem światła. Duch mój zatonął w Jego miłości, czuję, jakobym się rozpułyła w Bogu i znikła w Nim. Kiedy przyszedłam do siebie, głęboki spokój zalewał duszę moją i udzieliło się umysłowi mojemu dziwne zrozumienie wielu rzeczy, które przed tym były mi niezrozumiałe” (Dz. nr 1048).

dzięki nim współcześnie uczestnicy uroczystości kanonizacyjnej, bez względu na miejsce, mogli przeżywać ją wspólnie. Wówczas spełniła się nie tylko jej prorocza wizja dotycząca tego wydarzenia w Rzymie i Krakowie, ale też i proroctwo odnoszące się do ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła, o które prosił sam Jezus¹²⁶.

Jan Paweł II, jako Apostoł Bożego Miłosierdzia, inspirowany objawieniami Siostry Faustyny, miał ogromny wpływ na ponowny rozwój kultu Bożego Miłosierdzia nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, albowiem treść orędzia stanowi przesłanie dla całej ludzkości, która ogarnięta przez głód duchowy, tym bardziej potrzebuje Bożego Miłosierdzia, a ono samo nigdy nie traci na aktualności. Miłosierdzie w łączności z uwielbieniem samego Boga, Papież uznawał za wręcz prorocką misję Kościoła, drogą ku przyszłości. Ponadto, Papież uczynił z Miłosierdzia Bożego program duszpasterski na kolejne trzecie tysiąclecie Kościoła oraz własnej posługi pasterskiej¹²⁷. Święty Jan Paweł II, współczesny świadek Bożego Miłosierdzia, wielokrotnie wskazywał na istotny motyw życia i nadziei człowieka, czyli na Ewangelię Miłosierdzia. Jak podkreślił w swojej Encyklice *Dives in Misericordia*, Miłosierdzie było dla niego „szczególną koncentracją na godności człowieka”¹²⁸. Dokument ten stanowi świadectwo jego wielkiej czci Bożego Miłosierdzia.

Pochodząca z biednej rodziny i wywodząca się z kraju nękanego przez ponad stulecie przez zaborców, Faustyna ukochała Boga miłością czystą, w pełni ufając Mu i oddając się całkowicie do Jego dyspozycji. Jest obecnie znana i czczona na całym świecie. Przekazała ludzkości orędzie o Bożym Miłosierdziu, które broni człowieka przed rozpaczą, boleścią duszy i tęsknotą oraz roznieca w sercach nadzieję¹²⁹. Ona sama dotrzymuje danej obietnicy: „Uchylę zasłony nieba, aby o dobroci Twojej nie wątpiła ziemia”¹³⁰.

Papież Franciszek, w setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, w dniu 18.05.2020 roku, ogłosił wpisanie wspomnienia św. Faustyny Kowalskiej do Rzymskiego Kalendarza Ogólnego. Tym samym jej kult został wprowadzony do kalendarzy oraz Ksiąg Liturgicznych i Liturgii Godzin na całym świecie. Wspomnienie to będzie obchodzone przez wszystkich w dniu 5 października. W Dekrecie Watykańskiej Kongregacji zwrócono również uwagę, iż postać

¹²⁶ Por. E. Siepak, *Uroczystość kanonizacji*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/uroczystosc-kanonizacji/?wide=true#more-1184>.

¹²⁷ Por. P. Warchoń, *Miłosierdzie Boże w nauce i działalności papieży*, w: red. A. Napiórkowski, P. Warchoń, *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła?. Polscy święci apostołami Bożego Miłosierdzia*, wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2015, s. 72-73.

¹²⁸ Jan Paweł II, *Dives in Misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. Nagy, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, nr 6. Dalej będzie stosowany skrót DiM.

¹²⁹ Por. S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia*, s. 73.

¹³⁰ Dz. nr 483.

św. Faustyny zachęca do wzywania Bożego Miłosierdzia i dawania o nim autentycznego świadectwa swoim życiem. Jednocześnie w dokumencie tym Papież wskazuje na rozszerzenie jej wspomnienia na cały Kościół w wyniku licznych próśb, które napływały w tej sprawie do Watykanu od duszpasterzy, osób konsekrowanych i stowarzyszeń wiernych świeckich, a także szerzenie się duchowości św. Faustyny w różnych regionach świata¹³¹.

Podsumowanie

Po zapoznaniu się z biografią Świętej Faustyny Kowalskiej, Siostry Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, nasuwa się pytanie o jej swoistą wyjątkowość. Dlaczego, ta niewykształcona dziewczyna i prosta Zakonnica została wybrana przez Jezusa na Sekretarkę Miłości i Miłosierdzia Bożego. Z poszczególnych etapów jej krótkiego i niełatwego życia wyłania się odpowiedź na to pytanie. Stało się tak, ponieważ całe jej ziemskie życie nie obfituje w spektakularne spotkania czy widowiskowe podróże, nie ma w nim światowego przepychu i blichtru, lecz skromność, pokora, cierpienie, ból, poniżenie i samotność. Jej misja nie ma charakteru ożywionej w świecie działalności w blasku kamer wśród celebrytów i elit potęg światowych, ponieważ ma polegać na wiarygodnym przekazie tego, co «ujrzała» w swoich wizjach i «poznała» w mistycznych doświadczeniach w samotności, niezrozumieniu i odrzuceniu przez wielu. To właśnie uwarunkowania jej życia, osobiste przymioty i duchowe wartości zdecydowały, że to ona miała przypomnieć na nowo, na prośbę i w imieniu samego Jezusa, zagubionej w złu i grzechu ludzkości, odwieczną prawdę o Bogu Stwórcy i Zbawicielu. O tym, że daje On każdemu swemu dziecku to, co zawsze pozostaje dla niego najistotniejsze – Miłość realizującą się w niewyczerpanym Miłosierdziu i niekończącym się przebaczeniu wszystkich jego grzechów. Dzięki wybraniu jej i powołaniu przez Jezusa Chrystusa stała się godna, ubogacona Jego łaską i mądrością, zgłębić najgłębsze tajemnice prawdy o Wcieleniu Boga i Odkupieniu człowieka w stwórczym i zbawczym działaniu Trójcy Przenajświętszej. Dzięki mistycznemu zgłębieniu tej tajemnicy Siostra Faustyna odkryła prawdę o tym, jak bardzo bliski stał się Bóg człowiekowi w Jezusie zrodzonym z Maryi Dziewicy, gdy stał się On dla niego Pokarmem z Nieba – Eucharystią – Ciałem i Krwią Pańską. Wszystko to zaś w tym celu, aby to jej poznanie i doświadczenie stało się udziałem całej ludzkości.

¹³¹ Por. K. Bronk, *Od dziś liturgiczne wspomnienie św. Faustyny w całym Kościele*, w: <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2020-05/watykan-swieta-faustyna-wspomnienie-caly-swiat.html>.

II. Orędzie Miłosierdzia Bożego w objawieniach Siostry Faustyny

Wprowadzenie

Naród Izraela, od zarania swoich biblijnych dziejów, wielbił Miłosierną Miłość Boga, gdy poznawał ją i realnie doświadczał jej w Bożych dziełach, od stworzenia wszechświata i człowieka, aż po odkupienie całej ludzkości w Jezusie Chrystusie. Od tego zbawczego wydarzenia, Jego Miłosierna Miłość doznaje uwielbienia w Kościele Jego Syna, szczególnie w sprawowanej w nim liturgii i kulcie. Jednak dopiero mistyczne objawienia, których doświadczyła Faustyna Kowalska, wywołały ożywioną dyskusję w kwestii odrębnego, od dotychczasowych form, i oficjalnego w całym Kościele Katolickim kultu Miłosierdzia Bożego i nowych jego form sprawowania. Siostra Faustyna, której przypisuje się często tytuł «Doktor Kościoła» i stawia się ją obok wielkich mistyków chrześcijańskich, dzięki nadzwyczajnej łasce mistycznego poznania i doświadczenia tajemnicy Boga w Trójcy Osób, przyjęła i przekazała o Nim orędzie, jakie otrzymała od Jezusa w wizjach i rozmowach z Nim. Jej droga zgłębiania tajemnicy Miłosierdzia była pokorna i niepozorna, tak jak jej całe życie, stąd też w taki sam sposób chciała ukazać jego bogactwo, piękno i bezmiar. Nie czyniła tego w formie metodologicznie usystematyzowanego teologicznego wykładu, lecz poprzez refleksje i modlitewne przemyślenia nad usłyszonymi od Jezusa słowami, najpierw przekazywanymi ustnie najbliższemu otoczeniu osób, a później spisany w formie Dzienniczka, oraz przez świadectwo osobistego życia przemienionego w jedno wielkie dzieło Miłosierdzia, zgodnie z prośbą jej Boskiego Oblubieńca: „Córko Moja umiłowana (...) mów światu o Moim miłosierdziu, o Mojej miłości. Pałą Mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O, jaki Mi ból sprawiają, kiedy ich przyjąć nie chcą. Córko Moja, czyn, co jest w twojej mocy w sprawie rozszerzenia czci miłosierdzia Mojego, Ja dopełnię, czego ci nie dostawa. Powiedz zbolełej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego serca Mojego, a Ja ich napełnię pokojem. Powiedz, córko Moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym”¹. Z tej racji, w poniższym rozdziale, zostanie przedstawiona treść orędzia o Miłosierdziu oraz opis form jego kultu, zgodnie z przesłaniem jakie otrzymała Faustyna w licznych wizjach i rozmowach z Jezusem. Jako Apostołka Bożego Miłosierdzia, wybrana przez Niego i powołana do głoszenia wiecznej prawdy o Miłosierdziu Stwórcy i Zbawiciela, okazała się nadzwyczaj ubogacona poznaniem i doświadczeniem tej tajemnicy i głęboko przekonana o osobistej misji przypomnienia całej ludzkości tej wielkiej prawdy, która

¹Dz. nr 1074.

ostatecznie i najpełniej została objawiona w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa Syna Bożego oraz działaniu Ducha Świętego w samym Kościele i przez Kościół w świecie. Treść całego rozdziału posłuży za materiał porównawczy w dalszych badaniach i analizach prowadzonych w kolejnych rozdziałach dysertacji.

1. Natura Miłosierdzia Bożego w orędziu Siostry Faustyny

1.1. Drogi poznania i doświadczenia Miłosierdzia Bożego

Siostra Faustyna prawie od zawsze rozważała obecność Boga, czy to w stworzeniu świata i człowieka, w historii narodu wybranego, czy też w całym ziemskim życiu Chrystusa, poprzez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Ale również zauważyła, że obecność Boga jest widoczna i odczuwalna także w jej trudnym życiu. Widziała Jezusa i odczuwała Jego miłość. W czasie kontemplacji oblicza Miłosiernego Chrystusa „odkryła prawdę o największej tajemnicy Boga, o Jego miłosierdziu”². W Dzienniczku dostrzec można, że poznawała Miłosierdzie jako największy przymiot Boga. Zanotowała to, pisząc: „Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrzości miłosierdzia Mego. Każda dusza w stosunku do Mnie rozważać będzie przez wieczność całą miłość i miłosierdzie Moje”³. Zdawać by się mogło, że odnosząc się do tych słów oraz zastosowania języka, samo stwierdzenie to, jest teologicznie precyzyjne, gdyż zbliżone do nauki o przymiotach, czyli o naturze Boga, ale jest w nim element nietypowy, gdyż powstaje pytanie, w jaki sposób ten przymiot, czyli doskonałość w Bogu, może być większy od innych⁴?

We wszystkich przeżywanych przez Faustynę objawieniach, przewija się tajemnica Miłosierdzia Bożego. „Widzenia, którymi się cieszy, dotyczą Miłosierdzia, albo wprost do prawdy o Miłosierdziu Bożym nawiązują, albo do niej w jakiś sposób prowadzą. W Męce Pańskiej, we Wcieleniu, w Eucharystii, w Kapłaństwie i Kościele znajduje swój wyraz najbardziej Miłosierdzie Boże. Najwięcej to widać w odniesieniu do Męki Pańskiej, bo też w tej tajemnicy w sposób najpełniejszy Miłosierdzie Boże się wyraża”⁵. Nikt do tej pory, oprócz niej

² J. Machniak, *Św. Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938) Doktorem Kościoła. Referat wygłoszony podczas IV Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2011, w: <http://www.janmachniak.pl>.

³ Dz. nr 699.

⁴ Por. M. Bernyś, *Pojęcie Miłosierdzia Bożego w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej w świetle założeń teologii świętych*, *Warszawskie Studia Teologiczne XVIII* (2005), s. 199.

⁵ S. Nowak, *Duchowość Siostry Faustyny Kowalskiej w świetle jej pism*, w: red. J. Machniak, *Mistyka chrześcijańska. Materiały z sympozjum*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1995, s. 96.

samej, nie uczynił z Miłosierdzia Bożego nadrzędnej misji własnego życia. Faustyna poznawała Boga i Jego Miłosierdzie na kilku drogach:

- W człowieku, którego Bóg w dziele stworzenia postawił w centrum wszechświata. W tym wielkim dziele postrzega z jednej strony potęgę, doskonałość czy mądrość Najwyższego, zaś z drugiej strony, głównie Jego Miłosierdzie, „które było najgłębszym motywem Jego działania. Bóg z nicości wszystko powołał do istnienia, kierując się jedynie Miłosierdziem”⁶.
- W dziele odkupienia, poprzez dar wcielenia Syna Bożego, który przychodząc na świat, miał być „nowym” Adamem, dźwigającym z upadku pogrążoną w grzechu całą ludzkość. Bóg staje się bliski człowiekowi, gdyż dzieli ziemskie życie, we wszystkim prócz grzechu⁷.
- W Misterium Paschalnym Chrystusa, które dla Faustyny, prowadziło coraz głębiej do wnikania w tajemnicę Bożego Miłosierdzia.
- W ustanowieniu samego Kościoła, a w tym: poprzez słowo Boże i sakramenty święte, Eucharystii oraz pokuty i pojednania. Człowiek, jako istota grzeszna, wszystko to otrzymuje z Bożego Miłosierdzia.
- W praktykowaniu miłości bliźniego, które również prowadzi do poznania tajemnicy Miłosierdzia. Jednak nie dokonuje się tylko poprzez własny wysiłek, ale działanie to musi być wzmocnione łaską Bożą.

Wnikanie w tę wielką tajemnicę Miłosierdzia Bożego budziło w jej sercu niedostatek. Jak mówiła: „Im lepiej Cię poznaję, tym Cię mniej pojmuję, ale dlatego, że Cię pojąć nie mogę – więcej pojmuję wielkość Twoją”⁸. Siostra Faustyna doświadczała tej prawdy, że Bóg jest tajemnicą, której nie może przeniknąć ludzki rozum. Ale już to poznanie, które daje człowiekowi rozum oświecony wiarą, jest wystarczające, aby stwierdzić za św. Faustyną: „Poznałam Cię o Boże, jako źródło miłosierdzia, którym ożywia się i karmi wszelka dusza. O, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego. Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, wszystko, co mnie otacza, o tym mi mówi”⁹.

⁶ E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, wyd. AA s.c., Kraków 2000, s. 21-22.

⁷ E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 22, Por. Dz. nr 611.

⁸ Dz. nr 278.

⁹ E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 26.

1.2. Miłosierdzie „największym” przymiotem Boga ukazującym Jego „Istotę”

Kim jest Bóg? Kim jest Trójca Święta? To pytania, które stawiała sobie Siostra Faustyna. Trudno jej było znaleźć na nie jednoznaczną i prostą w swoim znaczeniu odpowiedź. Napotykanie przez nią trudności przy zgłębianiu tej tajemnicy, nie zniechęcały jej jednak, lecz wręcz przeciwnie, sprawiały, że tym intensywniej poszukiwała prawdy o Nim, o Jego „Istocie”. Na kartach Dzienniczka zapisała: „W pewnej chwili zastanawiałam się o Trójcy Świętej, o Istocie Boga. Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kto jest Ten Bóg. W jednej chwili duch mój został porwany jakoby w zaświaty, ujrzałam Jasność nieprzystępną, a w niej jakoby trzy źródła Jasności, której pojąć nie mogłam. A z tej Jasności wychodziły słowa w postaci gromu i okrążyły niebo i ziemię. (...) Wtem z morza Jasności wyszedł nasz ukochany Zbawiciel w piękności niepojętej, z Ranami jaśniejącymi. A z onej Jasności było słyhać głos taki: Jakim jest Bóg w Istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki. Jezus mi powiedział: Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego. Po chwili Jezus zakreślił ręką znak krzyża i znikł”¹⁰.

W podejmowanych wysiłkach zmierzających do poznania tajemnicy „Trójcy Świętej” – „Istoty Boga”, pomimo pomocy otrzymanej od Jezusa, Faustyna doświadczała wielu rozterek. Zdawała sobie bowiem sprawę, że z powodu braku, chociażby, gruntownego ogólnego wykształcenia, będzie jej niezwykle trudno pisać i mówić, nie tylko o przekazanym przez Jezusa orędziu, ale również i o tym, co przeżywała w czasie mistycznych spotkań z Nim. Od Jezusa otrzymała jednak niezwykle cenną wskazówkę dotyczącą sposobu, w jaki powinna poszukiwać prawdy o Bogu: ma poznawać Go „przez rozważanie przymiotów Jego”, szczególnie zaś tego, który objawił On w ofierze krzyża Chrystusa – Jego Syna, na co wskazują jej słowa: „Po chwili Jezus zakreślił znak krzyża i znikł”¹¹. Jako wierna uczennica swego Boskiego Mistrza i Nauczyciela poszła więc wskazaną przez Niego drogą i zadziwiła wszystkich swoich rozmówców – szczególnie opiekunów duchowych oraz późniejszych czytelników Dzienniczka – nad wyraz bogatą różnorodnością i nadspodziewanie trafnymi pojęciami, sformułowaniami, porównaniami, obrazami i symbolami zastosowanymi w opisie tej tajemnicy, nie posiadając – co należy tu po raz kolejny zaznaczyć – pogłębionej wiedzy ogólnej, ani tym bardziej choćby tylko fundamentalnych podstaw wiedzy biblijnej, teologicznej czy filozoficznej. Mimo to przekazała ona wszystkim wiedzę o poznanej Boskiej rzeczywistości, tak bardzo złożonej

¹⁰ Dz. nr 30.

¹¹ Dz. nr 30.

i niezwykle trudnej do opisanie – nawet dla wielkich autorytetów nauk biblijnych, teologicznych i filozoficznych – nie stosując przy tym cytatów z Pisma Świętego, nie korzystając z dostępnej wówczas szeroko pojętej wiedzy. Pomimo tych ewidentnych braków i słabości intelektualnych, dokonała jednak opisu tej Boskiej tajemnicy w taki sposób, że przekazane przez nią poznanie otrzymane w czasie mistycznych doświadczeń, stały się nie tylko dodatkowymi informacjami dla współczesnej teologii, lecz na tyle okazały się dla niej istotnym i cennym materiałem badawczo – poznawczym, iż dały podwaliny do intensywnego rozwoju samodzielnego w niej nurtu, a mianowicie «teologii Miłosierdzia Bożego»¹².

Jak już zaznaczono wyżej, przekazane przez Faustynę informacje nie mają rangi naukowych twierdzeń bądź stricte biblijnych czy dogmatycznych tez, albowiem ze swych mistycznych doświadczeń nie wyciągała takowych. Po prostu opisywała wszystko to, czego się dowiedziała czy też egzystencjalnie przeżyła tak, jak potrafiła to uczynić ta skromna Siostra Zakonna¹³. Jej Bóg jest przede wszystkim Bogiem doświadczenia, Bogiem prostej i ufnej wiary ukształtowanej najpierw w rodzinnym domu, a później w Zgromadzeniu Zakonnym, ale też i w końcu nadzwyczajnie ubogaconej nadprzyrodzoną wiedzą przekazywaną jej przez Jezusa w czasie mistycznych spotkań z Nim¹⁴. Dla niej Miłosierdzie – zgodnie z przekazem Jezusa – jest przede wszystkim „największym przymiotem Boga”, nieskończonym i niepojętym dla istot niebiańskich i ziemskich; żadne stworzenie nie jest absolutnie zdolne do przeniknięcia go i poznania, choć ciągle może go doświadczać duchowo i odczuwać egzystencjalnie. Tak o tym pisze w Dzienniczku: „Powiedz, że Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga”¹⁵. „O, jak wielkie jest Miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego; Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga”¹⁶. „Żaden umysł nie zgłębi tajemnic Miłosierdzia Twego, o Boże, ani Anioł, ani człowiek. Zdumiewają się Aniołowie nad tajemnicą Miłosierdzia Bożego, ale Go pojąć nie mogą. Wszystko, co wyszło z rąk Stwórcy, zamknięte jest w tajemnicy niepojętej, to jest we wnętrzościach Jego Miłosierdzia”¹⁷.

¹² Por. K. Gózdź, *Teologia Bożego Miłosierdzia, Studia Bobolanum*, 2 (2000), s. 113; Gózdź K., *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: red. Gózdź K., Guzowski K., *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, wyd. KUL, Lublin 2010, s. 287-302.

¹³ Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie największy przymiot Boga u Świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, wyd. Apostolicum, Ząbki 2016, s. 63.

¹⁴ Por. I. Werbiński, *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu Siostry Faustyny*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 186.

¹⁵ Dz. nr 301.

¹⁶ Dz. nr 611. Por. Dz. nr 458.522.

¹⁷ Dz. nr 1552.

Myśl ta została wyrażona językiem teologii w nauce o naturze i przymiotach Boga. Jednak Faustyna otrzymała nadzwyczajną łaskę poznania owej tajemnicy Boga w Trójcy Świętej w 1933 roku, podczas odbywania trzeciej probacji. W tym czasie Jezus udzielił jej wielkiego światła, aby mogła doświadczać Boga i rozeznąć Jego trzy przymioty: Jego świętość, która „jest tak wielka, że drżą przed Nim wszystkie Potęgi i Moce”; Jego sprawiedliwość, która jest „tak wielka i przenikliwa, że sięga w głąb istoty rzeczy i wszystko wobec Niego staje w obnażonej prawdzie” oraz Jego Miłosierdzie, „które jest największym przymiotem łączącym człowieka ze Stwórcą”¹⁸. Jezus skieruje wówczas do niej następujące wezwanie: „Żądam czci dla miłosierdzia Mojego, od wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę”¹⁹. Ze słów tych wynika, że to dopiero ona jest tą osobą, która jako pierwsza w dziejach zbawienia otrzymała od Jezusa dar najgłębszego poznania tajemnicy Jego Miłosierdzia, a nie Jego świętości czy sprawiedliwości. I ten fakt należy tu mocno podkreślić. To bardzo istotna wzmianka. Od niej, jako pierwszej spośród całej ludzkości, żąda oddawania czci dla Jego Miłosierdzia, a nie Jego świętości i sprawiedliwości²⁰. Faustyna przyjęła to wezwanie z wielką radością i wdzięcznością. Od razu przystąpiła do oddawania chwały i czci Jego Miłosierdziu, czyniąc je najpierw przedmiotem swoich modlitw, co odnotowała w następujący sposób: „Pograżyło się serce moje w głębokiej modlitwie uwielbienia, wysławiając niepojętą dobroć Bożą i Jego Miłosierdzie”²¹. Następnie zaczęła głośno o nim mówić wszystkim, z którymi się spotykała, wzywając ich do przyjęcia identycznej postawy jak ona²².

Poznawany transcendentny wymiar Miłosierdzia, który jest rzeczywistym fundamentem istnienia świata oraz podstawową zasadą do wyznaczenia kierunku sensu istnienia każdego stworzenia, Faustyna opisywała wieloma pojęciami, między innymi takim jak: „niewyczerpane”, „niezmierzone”, „niewyobrażalne” czy „nieprzeniknione”. Ale nie tylko nimi posługuje się w swoich opisach. W Dzienniczku odnajdujemy również wiele różnego rodzaju porównań, jak na przykład: „morze niezgłębionego miłosierdzia”, „bezdenny ocean miłosierdzia”²³, „żywy źródło wszelkich łask”, czy „żywa krynica miłości”²⁴. Obok wymienionych pojęć i porównań odnoszących się do Miłosierdzia, w Dzienniczku pojawiają się bardzo liczne określenia opisujące wielką miłość i dobroć Boga, jak: „Wiekuista Miłość”²⁵,

¹⁸ Dz. nr 180.

¹⁹ Dz. nr 1572.

²⁰ Por. Dz. nr 1572.

²¹ Dz. nr 1707.

²² Por. Dz. nr 1466.1506.

²³ Dz. nr 654.

²⁴ Dz. nr 1321.

²⁵ Dz. nr 1307.

„dobroć Boga”²⁶, „niezłębiona dobroć”²⁷, czy „dobroć nieskończona”²⁸. Podobne pojęcia i porównania wypełniają niemal cały jej Dzienniczek. To bardzo ważne, ponieważ wyraźnie łączy ona Miłosierdzie z Miłością Boga. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego Miłosierdzie, które jest synonimem miłości, opisywane przez Faustynę, odnosi się jedynie do Boga, nie zaś do człowieka? Wyjaśnienia należy szukać w jej zapiskach, z których dowiadujemy się, że Miłosierdzie w całej swej istocie przysługuje tylko Bogu. Wskazuje na to największa liczba opisów Miłosierdzia jako przymiotu Boga Stwórcy, Jezusa i Trójcy Świętej. W takim ujęciu Miłosierdzie posiada wyłącznie znamiona i przymioty Boskie²⁹. Wydaje się jednak, że Faustyna nie opisuje nimi samej „Istoty” Boga, ani też nie klasyfikuje ich według rangi i znaczenia w relacji Stwórcy – człowiek. Raczej, w jej rozumieniu, wskazują one w sposób obrazowy i symboliczny na nieskończoność Miłości i Miłosierdzia Boga, ich nieprzeniknioność dla wszystkich stworzeń, w tym sensie, że pozostają one, jako Jego przymioty, zamknięte dla umysłowego poznania przez każde stworzenie, zarówno to niebiańskie jak i ziemskie.

Gdy Faustyna przytacza pojęcie „Miłosierdzie” na określenie przymiotu Boga, to rozwijając dalej tę myśl stwierdza, że jest ono najpiękniejszym owocem miłości Boga, którą obejmuje On każdego człowieka w nadzwyczaj wyjątkowy sposób. A mianowicie, otwiera przed nim nadzieję i pocieszenie, gdyż uwalnia go od zła, cierpienia fizycznego, moralnego i duchowego³⁰. Należy tu więc zaznaczyć, że myśl o przymiocie Miłosierdzia, nie stanowi ostatecznego odniesienia w jej rozważaniach. Według teologii, Stwórcy, jako absolutnie wolny i nieskończenie rozumny w swoim chceniu i działaniu, „musi mieć przewodnią ideę swoich poczynań”³¹. Również Faustyna uważa, że tą ideą, która najbardziej uwidacznia się w relacji Boga do człowieka, jest Jego przebacząca Miłość wyrażona w Miłosierdziu. A zatem, wolno stąd wnioskować, że tym, co poprzedza i inspiruje w Bogu Jego Miłosierdzie, jest Jego nieskończona Miłość do całej ludzkości pogrążonej w grzechu, którego konsekwencją będzie sąd i groźba potępienia wiecznego. Zatem, to Boża odwieczna i nieskończona Miłość inspiruje

²⁶ Dz. nr 300.

²⁷ Dz. nr 438.

²⁸ Dz. nr 361.

²⁹ Por. P. Socha, *Miłosierdzie jako „największy przymiot Boga”*, Niedziela 26 (2000), w: <https://www.niedziela.pl/arttykul/71/nd/Miłosierdzie-jako-największy-przymiot>.

³⁰ Por. T. Marcinkowski, *Duchowość Miłosierdzia w świetle doświadczenia mistycznego*, w: red. K. Parzych-Blakiewicz, *W służbie Bogu bogatemu w miłosierdzie w Archidiecezji i Metropolii Warmińskiej. Księga Jubileuszowa Księdza Arcybiskupa dra Wojciecha Ziembę Metropolity Warmińskiego i Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologii UWM w Olsztynie z okazji 50-lecia święceń prezbiteratu i 35-lecia sakry biskupiej*, wyd. Wydział Teologii UWM, Olsztyn 2017, s. 244.

³¹ I. Werbiński, *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu Siostry Faustyny*, s. 186.

i kreuje w Nim Miłosierdzie, które jest przekazywane ludzkości przez „Najlitościwsze Serce” Jezusa. Stąd też to Jego Syn Jezus Chrystus i wykonane w Nim i przez Niego, oczywiście z woli Jego Ojca, dzieło odkupienia całego stworzenia, jawi się tu jako Miłosierdzie Ojca i Syna. Działają Oni wspólnie, razem też dokonują dzieła odkupienia, w konsekwencji którego, stanowią również wspólne źródło Miłosierdzia dla całego stworzenia. To dlatego Jezus, gdy zwraca się do Faustyny, to mówi jednym razem o Miłosierdziu Boga – Jego Ojca, innym zaś o swoim Miłosierdziu, dla którego żąda czci od niej i od całej ludzkości. W Dzienniczku czytamy następujące jej słowa, które takie właśnie rozumienie wyraźnie podpowiadają: ”O mój Jezu, jedno mam zadanie w życiu, śmierci i wieczności całej, to uwielbiać niepojęte Miłosierdzie Twoje. Żaden umysł nie zgłębi tajemnic Miłosierdzia Twego, o Boże, ani Anioł, ani człowiek. Zdumiewają się Aniołowie nad tajemnicą Miłosierdzia Bożego, ale Go pojąć nie mogą. Wszystko, co wyszło z rąk Stwórcy, zamknięte jest w tajemnicy niepojętej, to jest we wnętrzościach Jego Miłosierdzia. (...) O Jezu, przez Twoje Najlitościwsze Serce, jak przez kryształ przeszły do nas promienie Miłosierdzia Bożego”³².

Kontynuując dalej swoje rozważania o „największym” przymiocie Boga w Trójcy Świętej, który najbardziej odsłania Jego „Istotę”, czyli Miłość, nasuwa się pytanie. Skąd Faustyna, która swoją wiedzę religijną czerpała z rodzinnego domu opartą głównie na katechizmie, знаła i wypowiadała takie same twierdzenia o „Miłosierdziu” Boga, jakie znajdujemy w dziełach wybitnych teologów, choćby np. św. Tomasza z Akwinu, Matthiasa Josepha Scheebena, Reginalda Garrigou-Lagrange, czy Michaela Schmausa³³? Bogatego materiału w tej kwestii dostarcza nam sam Dzienniczek. Z zapisanych tam słów należy

³² Dz. nr 1552.

³³ Św. Tomasz z Akwinu uważał Miłosierdzie za największy przymiot Boga (Sth II-II q.30.) Według niego, jeśli ktoś ma nad sobą większego od siebie, Miłosierdzie nie jest największym przymiotem. Dla człowieka zatem największym przymiotem będzie Miłość. Gdy zaś chodzi o Boga, nie ma nad sobą nikogo większego, ani nie może też wzrastać. Sam zaś może „podnosić”, gdyż największym przymiotem jest jego Miłosierdzie. M. J. Scheeben jeden z najwybitniejszych teologów XIX wieku twierdził, że ze wszystkich Bożych atrybutów, Miłosierdzie jest najbogatsze w treść, najpiękniejsze i najprzyjemniejsze, gdyż spaja w sobie znaczenie wszystkich innych i do tego dodaje nowe. R. Garrigou-Lagrange, wybitny teolog XX w. uważał, że Boże Miłosierdzie jest najbardziej chwalebny przejawem mocy i Bożej dobroci. Przez nie Stwórca wywodzi wszystko z nicości, przy czym dokonuje dzieła nieporównywalnie większego, gdyż wywodzi dobro ze zła i w tym jest triumf Jego chwały, zaś Miłosierdzie jest najwspanialszym przejawem. M. Schmaus, niemiecki teolog XX wieku twierdził, że Miłosierdzie jest specjalną formą Miłości Bożej. To wyraz Jego Miłość do stworzeń, które popadły w grzech i duchową nędzę. Definiował Miłosierdzie również jako skuteczną wolę Bożą, by uwolnić człowieka od tej duchowej nędzy, w której znalazł się. W Miłosierdziu jest nie tylko gotowość, by nieść wszelką pomoc, lecz też jest czułość i Miłość. Zaś najdalej idącym przejawem Miłosierdzia jest wcielenie i odkupienie. Por. A. Słomkowski, *Miłosierdzie Boże w paschalnym misterium*, w: red. T. Bielski, „*Bo Jego Miłosierdzie na wieki*” (Ps 135). *Powołanie człowieka*, t. 2, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1972, s. 175-176.

wnioskować, że to przecież Jezus umożliwił jej, najgłębsze jak dotąd w dziejach zbawienia, poznanie tajemnicy Miłosierdzia, i to głównie po to, aby to właśnie ona, jako wybrana przez Niego Apostołka, ogłosiła je grzesznej ludzkości, gdyż to świat najbardziej go potrzebuje³⁴. Faustyna ma ogłosić więc tę największą prawdę o Bogu Miłosiernym, że gdy spotyka się On ze skruszonym grzesznikiem, to zapomina o wszystkich jego grzechach³⁵, i że taka postawa wobec grzesznika jest Jego stałą dyspozycją wynikającą z Jego Miłości. Inspirowany właśnie Nią, pierwszy zwraca się do grzesznika i obdarza go łaską przebaczenia, której zbawczym skutkiem jest oczyszczenie, uświęcenie i uzdrowienie ludzkiego serca wypełnionego nieposłuszeństwem i nieprawością. W ten oto sposób przywraca człowiekowi na nowo utraconą godność dziecka Bożego, które odtąd może żyć nowym życiem, bo przepelnionym Jego Miłością, pokojem oraz mocą. Boże Miłosierdzie wyzwala więc każdego skruszonego grzesznika z niewoli śmierci, chroni go przed złem i wiecznym potępieniem. Jak widać, że źródła Miłosierdzia Boga Ojca i Syna Jezusa wypływa nadzwyczajne bogactwo zbawczych łask. Tym samym wolno stwierdzić, że rodzi się na nowo „cudowna” komunია pomiędzy Stwórcą i człowiekiem, Świętym i grzesznikiem³⁶. To zaś staje się możliwe jedynie «przez» i «w» Jezusie – Jego Synu, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie. Dlatego też Faustyna porównała tak poznanego Boga do „najczulszej matki”³⁷, która doskonale wie, czego potrzebuje jej dziecko, odwołuje się w ten sposób do miłości macierzyńskiej.

Im wnikliwiej podążamy za rozumieniem przez Faustynę „największego” przymiotu Boga, tym mniej jest wątpliwości i pytań. Powróćmy tu jeszcze raz do cytowanych już słów Jezusa: „Powiedz, że Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk Moich są ukoronowane Miłosierdziem”³⁸. „O, jak wielkie jest Miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego; Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, wszystko co mnie otacza, o tym mi mówi. Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana”³⁹. Ze słów tych wynika, ponad to co zostało powiedziane wyżej, że całe dzieło Jezusa, wszystkie Jego działania i czyny („dzieła rąk”) są najwyższym wyrazem Miłosierdzia Boga, „działami” godnymi „korony” Jego Miłosierdzia. Zatem zbawcze dzieło Jezusa jest dziełem dokonany przez samego Boga Stwórcy, działaniem zainspirowanym i wpływającym z Jego nieskończonej

³⁴ Por. Dz. nr 1572.

³⁵ Dz. nr 1728.

³⁶ Por. T. Marcinkowski, *Duchowość Miłosierdzia w świetle doświadczenia mistycznego*, s. 244.

³⁷ Dz. nr 24. Por. Iz 49,15.

³⁸ Dz. nr 301.

³⁹ Dz. nr 611. Por. Dz. nr 458.522.

Miłości, czyli z Jego „Istoty”. Prawdziwość zaś tego poświadcza cały niebiański świat otaczający Jezusa, jako ukrzyżowanego Chrystusa i zmartwychwstałego Syna Bożego⁴⁰.

Ale czy faktycznie tak jest w kwestii „najwyższego” przymiotu Boga, jak to przedstawia nam Siostra Faustyna w Dzienniczku? Wydaje się, że kwestia ta z teologicznego punktu widzenia powinna zostać poddana bardziej pogłębionej refleksji. Nasuwają się bowiem kolejne pytania: Czy w Bogu można w ogóle umniejszać bądź wywyższać Jego przymioty, skoro wszystko jest w Nim tożsame z jedną Boską naturą? Wszystko jest w Nim przecież absolutnie doskonałe i tworzy doskonałą Jedność trzech Osób. W ujęciu teologiczno-filozoficznym wszelkie przymioty Boga stają się bardziej abstrakcyjne. Tymczasem w poznaniu Faustyny są one bardziej realne, bo przecież urzeczywistniają się i wpływają na egzystencję człowieka realistycznie w jego relacji do Boga. Jeśli tak na to spojrzymy, to wyłania się wówczas kontekst rzeczywistych dzieł zbawczych, dokonywanych przez Boga w konkretnych momentach dziejów świata i ludzkości. W takim zaś ziemskim wymiarze, wymiarze zbawczego działania Boga w dziejach ludzkości, ważniejsze dla Faustyny staje się to, że Bóg jest Miłosierny, niż że przykładowo jest wszechwiedzący, niepojęty czy niewyraźalny. A co dzieje się z „abstrakcyjnością” Jego Miłości, skoro Jego Syn Jezus w konkretnym punkcie dziejów świata zapoczątkowuje nowy porządek zbawczy, będący doskonałym wypełnieniem dotychczasowego starotestamentalnego? Czy Miłość Boga nie staje się wówczas realna, konkretna, wchodząca w egzystencję stworzonego porządku świata i ludzkości uprzednio niż Jego Miłosierdzie? Tak właśnie się dzieje w porządku Bożym, bo przecież Miłosierdzie ma swoje źródło w Jego Miłości, z niej wypływa, a nie odwrotnie – że w Miłosierdziu rodzi się Miłość i z niego wypływa. Rzeczywistość ta ma swoje głębokie ugruntowanie w Trójcy Przenajświętszej. W Niej Osoby Boskie obdarzają się nawzajem nieskończoną i absolutnie doskonałą Miłością, nie zaś Miłosierdziem, gdyż jako Osoby Święte nie potrzebują go od siebie i dla siebie nawzajem; Miłosierdzie zakłada bowiem niedoskonałość, grzech, stąd też może być skierowane jedynie do grzesznika – nie – świętego.

Poznanie tajemnicy Miłości i Miłosierdzia zakłada więc poznanie tajemnicy Troistości Boskich Osób. Dzieje się tak, gdyż jest ono udziałem każdego człowieka, za sprawą zbawczego dzieła Wcielonego Syna Swojego Ojca oraz przez działanie Ducha Świętego, który zwraca się do Boga. Zaś udział człowieka w tych tajemnicach wynika z jego grzeszności i w związku z tym łączy się ściśle z działaniem całej Trójcy Świętej. Miłosierdzie nie jest więc tylko przymiotem Ojca, choć jest On Ojcem Miłosierdzia (2 Kor 1,3), lecz również jest przymiotem odnoszącym

⁴⁰ Na niebiańską sferę Zmartwychwstałego Jezusa wskazuje widziane przez Faustynę *morze jasności, z której wyszedł jej ukochany Zbawiciel w piękności niepojętej, z Ranami jaśniejącymi*. Por. Dz. nr 30.

się do Syna i Ducha Świętego. Wcielony Syn okazuje Miłosierdzie uzdrawiając (Mk 10,46-52), czy prosząc Ojca o przebaczenie dla swoich oprawców (Łk 23,34). Duch Święty zaś okazuje Miłosierdzie, gdy Jego mocą dokonuje się odpuszczenie grzechów (J 20, 22n), czy gdy przychodzi z pomocą ludzkiej ułomności (Rz 8,26)⁴¹. Takie spojrzenie może jednak rodzić wrażenie pewnej teologicznej niespójności w rozumieniu przedstawionym przez Faustynę w Dzienniczku. Problem ten jednak znika, gdy spojrzymy na tę kwestę z innej perspektywy, a mianowicie, gdy przyjmiemy, że Miłosierdzie to nie kolejny przymiot, który można „przypisać” Bogu, lecz najistotniejsze tu jest to, że to Miłość stanowi „Istotę” Boga, nie zaś Jego przymiot, choć Faustyna nie wyraża tego wprost. To właśnie dzięki Niej i z Niej, czyli z „Istoty” Boga – Miłości, wypływa Miłosierdzie jako konkretny i realny Jej wyraz, przejaw, owoc, czyn czy dzieło całej Trójcy Boskich Osób, zmieniające egzystencję skruszonego grzesznika⁴². Zatem Miłosierdzie opisuje Miłość Boga, która stanowi Jego „Istotę”. Stąd też może być ono rozumiane jako przymiot Bożej Miłości – Jego „Istoty”, a nie jako samą Jego „Istotę” w Trójcy Osób.

Poznanie i rozumienie „Istoty” Boga w Trójcy Przenajświętszej przez Siostrę Faustynę jest zatem zgodne z objawieniem biblijnym, w którym jednoznacznie rozbrzmiewa prawda, że „Bóg jest Miłością” (1J 4,8). Dlatego też wszystkie atrybuty, jakimi Go określamy, między innymi: święty, wszechmocny, dobry, sprawiedliwy czy wierny, są Jego przymiotami, zaś „największym” przymiotem „Istoty” Boga – Miłości, jest właśnie Miłosierdzie. Wzajemna Miłość Trójcy Świętej w Jej relacji do grzesznego człowieka jest, przede wszystkim i ponad wszystko, Miłosierna. Można zatem przyjąć, że przekazane przez Faustynę orędzie o „największym” przymiocie Boga, jakim ma być Jego Miłosierdzie, jest zgodne z prawdą biblijnego objawienia, ponieważ jest przymiotem Miłości, która stanowi Jego „Istotę”⁴³. Również w nauczaniu Kościoła nie zauważa się sprzeczności w relacji pomiędzy Bożym Miłosierdziem, a innymi Jego przymiotami, jak: dobroć, sprawiedliwość czy prawda. Uwydatnia się w ten sposób zgodność oraz logika „Istoty” Boga i Jego działania wobec grzesznego

⁴¹ Por. J. Szczurek, *Prawdziwe oblicze Boga i człowieka w świetle tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 14.

⁴² Por. 1 J 4,8.

⁴³ Por. 1J 4,8.16; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. Pallottinum, Poznań 1994, nr 210-211. Dalej stosowany będzie skrót KKK; Kard. Gerhard Ludwig Müller stwierdza następująco: „Wj 34,6: ‘Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność’; Pwt 5,9n.; 32,4; Ne 9,17; a także: ‘Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg’, Mk 10,18; Mt 19,17, czyli: Jego dobroć jest Jego istotą; 1J4,8: ‘Bóg jest miłością’, tzn. Bóg jest miłością w realizowaniu istoty i w udzielającej się skuteczności” – Por. G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. Wiesław Szymona, wyd. WAM, Kraków 2015, s. 266; D. Kowalczyk, *Miłość nie jest przymiotem, ale samą istotą Boga*, w: <https://www.gosc.pl/doc/3057637.Najwiekszy-przymiot-Boga>.

człowieka. Bóg nie jest tylko dobry lub tylko sprawiedliwy, czy też tylko wszechmocny. Jest jednocześnie dobry, sprawiedliwy i wszechmocny. Atrybuty Boże przenikają się nawzajem, stanowią integralną część tej samej „Istoty” – Miłości Trójcy Świętej, doskonale łączą się w Niej ze sobą oraz nawzajem wskazują na siebie, co oczywiście nie oznacza, że tracą własną „osobowość” w odniesieniu do ich planu zbawienia ludzkości i całego świata stworzonego⁴⁴.

Pisząc o Miłosierdziu, ta skromna Siostra Zakonna, swojego poznawania Boga w Trójcy Osób nie budowała na posiadanych zdolnościach intelektualnych, które jak zauważyliśmy, nie były jej najsilniejszą stroną, lecz dzieli się po prostu tym, co usłyszała od Jezusa oraz stara się opisać osobiste doświadczenia egzystencjalne, emocjonalne i uczuciowe, jakie rodziły się w niej w czasie tych mistycznych spotkań i rozmów z Oblubieńcem. Miłość i Miłosierdzie Boga w Trójcy Osób łączyła ona tak ściśle ze sobą, że je właściwie utożsamiała. Dostrzegła je dosłownie we wszystkim, zarówno w darze istnienia naturalnego jak i pełni życia nadprzyrodzonego⁴⁵. Jej osobiste refleksje oraz próby ich opisanie i zdefiniowania opierały się również na rozważaniach tajemnicy męki i śmierci Jezusa, codziennym uczestnictwie we Mszy Świętej, adoracji Najświętszego Sakramentu, wysłuchanych konferencjach, rozważaniu tajemnic różańca świętego i drogi krzyżowej czy podczas spowiedzi, która stanowiła dla niej wyjątkowo bliskie i silne doświadczenie Miłości i Miłosierdzia Trójcy Świętej. „Poznanie Boga w tej tajemnicy i jej kontemplacja w codzienności stanowią klucz do zrozumienia drogi Apostołki Bożego Miłosierdzia do chrześcijańskiej doskonałości, wiodącej przez dziecięcą ufność wobec Boga i miłosierną miłość bliźniego”⁴⁶.

1.3. Jezus Chrystus doskonałym objawieniem Miłosierdzia Bożego

Bóg Ojciec, posyłając na świat Jezusa Chrystusa w osobie swego „cichego i pokornego serca” Syna (Mt 11,28-30), daje w Nim dla całej ludzkości pełnego łaski i miłosierdzia Odkupiciela⁴⁷. To właśnie w Jezusie Bóg pozwala każdemu człowiekowi na niespotykaną w dziejach zbawienia, poufałość z Sobą, uznając ponownie grzesznika za swe umiłowane dziecko, któremu odtąd będzie wolno zwraca się do Niego „Ojcze” (Mt 6,9; Łk 15,18.21), podobnie jak Jego „umiłowanemu Synowi” (Mt 11,25-27; 3,17; 17,5 par.)⁴⁸. Siostra Faustyna

⁴⁴ Por. T. Marcinkowski, *Duchowość Miłosierdzia w świetle doświadczenia mistycznego*, s. 245.

⁴⁵ E. Siepak, *Pragnę przemienić się w miłosierdzie. Rozwój postawy miłosierdzia według Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2008, s. 14.

⁴⁶ E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 19.

⁴⁷ Por. J. Twardowski, *Przenajświętsze i Miłosierne Serce Jezusa Chrystusa zawarte w Trójcy Świętej*, w: <https://www.milosierdzieboze.pl/sercemilosierdzie.php?text=30>.

⁴⁸ Por. J 15,14.

doświadczała tego daru dziecięstwa Bożego bardzo głęboko i żywo szczególnie, w gorliwej modlitwie, będącej trwaniem przy Jezusie i łączeniem z Jego cierpieniami swych duchowych i fizycznych udręk. Dzienniczek, w ostatnich latach jej życia, można określić jako wyjątkowy, wręcz bardzo intymny dialog pomiędzy nią a Jezusem. Jak przystało na „Sekretarkę Bożego Miłosierdzia” utrwaliała w nim wszystkie Jego słowa z ogromną dbałością i czułością. To właśnie owa wewnętrzna i silnie emocjonalna więź z Nim wywarła największy wpływ na jej duchowość.

Od początku swego życia zakonnego, Jezus był dla Siostry Faustyny jedynym Nauczycielem i Mistrzem, którego traktowała jako swego najbliższego przyjaciela i najbardziej zaufanego powiernika we wszystkich sprawach i przeżyciach jakich doświadczała. W Dzienniczku tak opisuje tę duchową relację: „powiedział mi Jezus, że ja (...) doskonale pełnię wolę Bożą i dlatego w tak szczególny i ścisły sposób łączę się z tobą i obcuję. Niepojętą miłością ogarnia Bóg tę duszę, która żyje Jego wolą. Zrozumiałam, jak bardzo Bóg nas miłuje, jak jest prostym, choć niepojętym, jak łatwo z Nim obcować, choć tak wielki Majestat Jego. Z nikim nie mam takiej łatwości i swobody, jak z Nim, nawet rodzona matka ze szczerze kochającym dzieckiem nie rozumieją się tak, jak dusza moja z Bogiem”⁴⁹. Przytoczone słowa ujawniają odczuwaną przez Faustynę niezwykle łatwość i swobodę w doświadczaniu zażyłości z Jezusem oraz głębokie poczucie, że jest przez Niego w pełni rozumiana i akceptowana. To pokazuje jak bardzo była ona z Nim „zżyta”. Jezus mówi wprost o „szczególnym i bardzo ścisłym łączeniu się” oraz „obcowaniu” z Faustyną. Ona zaś dzięki tej nadzwyczajnej relacji z Boskim Nauczycielem wchodzi w intymną więź z Jego Ojcem. Zagłębia się więc w „mistyczną unię” jednocześnie z Ojcem i Synem, która charakteryzuje się taką czułością i poufałością, jaka może być wyrażona tylko w obcowaniu Boga Ojca ze swoim umiłowanym Dzieckiem – Synem Jezusem. To doświadczenie staje się dla niej możliwe wyłącznie dzięki temu, że pełni ona całym swoim życiem wolę Boga – na co wskazuje sam Jezus, który też ją doskonale wypełnił aż do oddania życia na krzyżu⁵⁰. Faustyna wyznaje, że ta niezwykle emocjonalna miłość z jej strony, była odwzajemniana przez Chrystusa, a w Nim również i przez Boga Ojca. W stosunku do niej Jezus okazywał wręcz oblubieńczą miłość i czułą wyrozumiałość, połączoną z serdeczną i pełną ciepła troską o nią. A w tym doświadczeniu z Nim, doznawała ona „niepojętej miłości” ze strony Boga Ojca, której, w jej przekonaniu, nie można porównać nawet do miłości macierzyńskiej – szczerzej miłości matki do swego dziecka. Należy jednak tu zaznaczyć, że w tej nadprzyrodzonej relacji, ta młoda Siostra Zakonna, mimo tak intymnej zażyłości z Jezusem

⁴⁹ Dz. nr 603.

⁵⁰ Por. Mt 26,36-46 par.; J 19,28-30.

i Bogiem, nigdy nie zapominała o Boskości Syna i wielkim Majestacie Ojca. Nigdy nie zacierала też w swej pamięci i uczuciach żywionych do Jezusa, Jego przeżywanej męki i odczuwanych cierpień. Przeciwnie, właśnie wtedy, gdy łączyła z nimi swe własne udręki, najbardziej zbliżała się do swego Oblubieńca, a w Nim do „niepojętej miłości” Jego Ojca⁵¹. W swoich wizjach i rozważaniach, to właśnie Jezus cierpiący i ukrzyżowany pojawia się najczęściej i to właśnie z takim Oblubieńcem łączy się najściślej poprzez upodobnianie się do Niego w przeżywanych cierpieniach i udrękach. To potęguje w niej uczucie coraz silniejszej tęsknoty do jeszcze innego „obcowania” z Nim, a mianowicie do jego doskonałej i definitywnej już pełni w eschatologicznej wieczności, gdy „mistyczna unia” za ziemskiego życia, stanie się realnym obcowaniem z Ojcem i Synem w stanie „niepojętej miłości”.

Jak widać, ta nadzwyczaj skromna uczennica Boskiego Mistrza i Nauczyciela, potrafiła pisać o tajemnicy Miłosierdzia poprawnie teologicznie i jednocześnie niezwykle serdecznie, emocjonalnie i ujmująco. Nigdy nie spoufalala się z Jezusem, mimo, że On zniżał się do jej możliwości rozumowania i odczuwania. Czytając Dzienniczek, trudno nie dostrzec, że słowa jakimi określa i zwraca się do objawiającego się jej Chrystusa są pełne miłości, zaufania i czci. Wyrazem tego jest fakt, że zagłębiając się coraz bardziej w tajemnicę Miłosierdzia, stosowała względem Jezusa różne określenia nazywając Go: „Królem Miłosierdzia”⁵², „Miłosiernym Zbawicielem”⁵³, „Panem Miłosiernym” czy „Miłosierdziem Wcielonym”⁵⁴. Jego zaś „Miłosierne Serce”⁵⁵ nazywa „Źródłem Życia”⁵⁶ oraz „krynicą przepelnioną Miłosierdziem”⁵⁷. Swoim mistycznym zanurzeniem w kochającym ją Bogu przypomina grzesznemu światu, że „Zdrój Miłosierdzia” został otwarty dla wszystkich ludzi w przebitym na krzyżu boku Zbawiciela⁵⁸, Tego, którego poznała w Jego męce jako „Jezusa Miłosiernego” i „Chrystusa Miłosiernego”⁵⁹, „Jezusa Najmiłosierniejszego” i „Jezusa Najlitościwszego”, Tego, który nieustannie udziela pełni łask ze „skarbcza Miłosierdzia swego”⁶⁰. W określeniu „Jezus Król Miłosierdzia” przeciwstawionym Jezusowi „sprawiedliwemu Sędziemu”⁶¹, Faustyna podkreślała wielką Miłość Boga względem każdego człowieka jako swego umiłowanego dziecka, tak nieskończoną,

⁵¹ Por. L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla świata całego*, s. 112.

⁵² Dz. nr 83.

⁵³ Dz. nr 1075.

⁵⁴ Dz. nr 1745.

⁵⁵ Dz. nr 1074.

⁵⁶ Dz. nr 300.

⁵⁷ Dz. nr 367.

⁵⁸ Dz. nr 1182.

⁵⁹ Dz. nr 859; 861.

⁶⁰ Dz. nr 121.

⁶¹ Dz. nr 83.

jak nieskończony jest On sam – a jest przecież doskonałą Miłością. Jak to wyraźnie widać w Dzienniczku, stosowane przez Faustynę określenia Jezusa mianem „Miłosierdzia” nie były próbami definiowania tego przymiotu, lecz przede wszystkim opisami tak „na gorąco” doświadczeń żywej obecności Syna Bożego, a w Nim Miłosiernego Ojca⁶², co wynika z jej słów: „Gdy przyjąłem Jezusa, rzuciłem się cała w Niego jako w przepaść niezgłębionego Miłosierdzia”⁶³. Wszystkie te wyrażenia i obrazy prowadziły ją do coraz pełniejszego i głębszego zanurzania się w Miłosierdzie objawione w zbawczym dziele Chrystusa. Dzięki doświadczeniu nieskończoności tej tajemnicy Boga, w kontemplacji misterium cierpienia Jezusa na krzyżu zrozumiała, że swoje osobiste bolączki i utrapienia może ofiarować za zbawienie całego świata przez łączenie ich z męką swego Oblubieńca⁶⁴. Obcując z Nim w duchowej łączności oraz doświadczając Jego drogi wypełnionej cierpieniami, w swoich trudach dochodziła do przekonania, że pełnym objawieniem Miłosierdzia Bożego może być tylko On – Jezus Chrystus Syn Boży, ponieważ tylko On, w całych dziejach zbawienia, najpełniej okazał miłość i posłuszeństwo swemu Ojcu nawet wówczas, gdy przyjął na siebie mękę i śmierć krzyżową, wypełniając do końca Jego zbawczą wolę. Symbolem tej doskonałej Miłości stało się Jego przebite serce, które dzięki synowskiemu posłuszeństwu w ofiarnym oddaniu i zawierzeniu, dało początek nowemu życiu i prawdziwemu szczęściu dla całej ludzkości. Z tego mistycznego doświadczenia Świętej dowiadujemy się, że skoro Boże Miłosierdzie najdoskonalej zostało objawione w tajemnicy paschalnej Jezusa, to dlatego też stał się On nie tylko jego odsłoną i wizerunkiem, ale i samym źródłem Miłosierdzia swego Ojca. Dlatego, chcąc jeszcze bardziej zgłębić tajemnicę Miłosierdzia, należy – według niej – szukać go również w całej obecności i działalności Syna na ziemi, od samego Jego wcielenia aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Wszystko to bowiem czego dokonał w tym czasie, stało się udziałem człowieka dzięki Niemu, co było wypełnieniem woli Ojca, a zatem wyrazem Jego Miłości i Miłosierdzia do całej ludzkości, tych sprawiedliwych pośród niej (Mt 1,18-25) jak i tych niesprawiedliwych (Mt 9,9-13)⁶⁵. Według Faustyny Jezus, który dokonywał wielu dzieł Miłosierdzia względem grzeszników – aż po śmierć ofiarną na krzyżu – chciał przede wszystkim oddać w ten sposób chwałę swemu Ojcu za dar Miłości Miłosiernej dla całej ludzkości. I oddał

⁶² Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie największy przymiot Boga u Świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, s. 70.

⁶³ Dz. nr 1817.

⁶⁴ Por. J. Machniak, *Misja kapłana w świetle Orędzia Miłosierdzia Bożego przekazanego św. Siostrze Faustynie Kowalskiej*, w: <http://www.janmachniak.pl>.

⁶⁵ Por. S. Urbański, *Zjednoczenie z Chrystusem fundamentem życia i misji Apostoła Bożego Miłosierdzia u św. Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 47-48.

Mu ją przez usprawiedliwienie i uświęcenie wszystkich Jego dzieci. W istocie więc, tak złożona ofiara odkupieńcza za grzeszne dzieci Ojca przez Syna Zbawiciela, stanowi początek dostępu do daru nieskończonego Miłosierdzia, a przez nie do Miłości – samego Boga Ojca w osobie Jego Syna. On to odsłania każdemu istotę tego aktu (Miłosierdzia) w objawieniu tajemnicy Stwórcy, zaś we Wcieleniu rzuca strumienie światła na ludzką naturę. Jednakże brak otwarcia się na ten dar, lub co za tym idzie, niezrozumienie Bożego Miłosierdzia, może być spowodowane zarówno nieznaną samą osobą Boga, ale też i bliźniego, czyli tego, kim on prawdziwie jest w swej stworzonej naturze. Zakłócona interpersonalna relacja z bliźnim może stanowić wielką przeszkodę w nawiązaniu bliskości z kochającym i przebaczącym Stwórcą⁶⁶.

Medytacja Faustyny nad dziełem odkupienia prowadzi ją do utwierdzenia się w nim i głębokiego przekonania, że jest to czas nie tylko objawienia, ale przede wszystkim absolutnie wyjątkowego uaktywnienia się Bożego Miłosierdzia w grzesznym świecie. Jako wierna uczennica swojego Boskiego Nauczyciela i Mistrza, otrzymała od Niego wyjątkowy dar poznania „największego przymiotu” Jego Ojca i zarazem możliwość głoszenia Miłosierdzia całemu światu. Była przekonana, że najlepiej przyjmuje i wielbi Boga za Jego dar Miłosierdzia w mistycznym zjednoczeniu z Jego Synem Jezusem, szczególnie w przeżywaniu Jego męki i śmierci. Chrystus wielokrotnie mówił jej, że życie każdego człowieka musi zmierzać również drogą krzyżową, którą On sam pokonał podążając do swego Ojca w niebiosach. Wpatrzona więc w swego Oblubieńca, podążała z Nim drogą okupioną ogromem osobistych udręków i cierpień. Bo jak twierdziła, cierpienie jest nieodłączne od dzieła Miłosierdzia dokonanego przez Boga w Jezusie, albowiem bezpośrednio z niego wypływa. Dzięki temu doświadczeniu nie tylko poznawała, ale też i doświadczała jego wielkości i nieskończoności w całym swoim życiu. Dźwigany przez nią krzyż osobistych udręków, zjednoczony z krzyżem Oblubieńca Jezusa, stał się centralnym odniesieniem do zrozumienia i zarazem doświadczenia tego Bożego daru. Apostołka Miłosierdzia każdego dnia towarzyszyła Jezusowi w Jego bolesnej drodze na Kalwarię, brała udział w Jego cierpieniach w drodze od Getsemani, przez okrutne biczowanie i cierniem ukoronowanie, aż po śmierć na krzyżu. Doświadczenie to powodowało w niej rodzenie się głębokiego smutku i żalu, że pomimo tego wszystkiego czego dokonał Bóg w Jezusie, ludzkość nadal odrzuca tę niewyobrażalną wręcz Miłość Boga objawioną w ukrzyżowanym Synu. Uważała nadto, że nieufność w Boże Miłosierdzie bardziej rani serce Jezusa niż sam grzech człowieka. Dzieje się tak z tego powodu, ponieważ Bóg w Nim – swoim Synu dał każdemu

⁶⁶ Por. E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione w Jezusie Chrystusie*, Teologia w Polsce 10 (2) 2016, s. 24.

człowiekowi możliwość wniknięcia i poznania swej własnej duszy, czyli pełnej prawdy o sobie samym w relacji do Boga Stwórcy. Gdyby więc człowiek skorzystał z tego daru i poznał wszystkie własne grzechy, wówczas mógłby wyzwolić się ze swej grzesznej nieufności wobec Niego. Skoro jednak nie jest w stanie tego uczynić, to musi zwrócić się do Chrystusa i prosić Jego o pomoc w tym wyzwoleniu się z własnego powątpiewania, gdyż po to właśnie On przyszedł, aby nie pozwolić żadnemu człowiekowi zejść z drogi do Ojca w niebiosach⁶⁷. Będąc tego świadoma, Faustyna pragnęła coraz ściślej jednoczyć się z Jezusem w akcie ofiarowania siebie samej za wszystkich grzeszników, aby im w tym przewyciężaniu własnego zwątpienia pomóc⁶⁸. Odczuwała ona bowiem, z jednej strony, ciężar ich grzechów, z drugiej zaś ból, jaki one sprawiały jej Oblubieńcowi. Ten akt ofiarowania siebie samej stał się dla niej możliwy do udźwignięcia, gdyż od momentu, w którym pokornie zaakceptowała i wręcz pokochała osobiste udręki i cierpienia, nie odczuwała ich już więcej, lecz przemieniły się one dla niej w stały pokarm duszy oraz źródło szczęścia⁶⁹. Odtąd własne cierpienia stały się dla niej fundamentem jej życia duchowego i osobistej świętości, a tym samym źródłem misji głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu wobec całego świata⁷⁰, którą to świętość mierzy się skalą doświadczanego i pokochanego cierpienia. Niewątpliwie, to doświadczenie Faustyny rzuca nowe światło na rozumienie przez nią sensu i znaczenia cierpienia w jej życiu. Nie oznacza ono już dłużej dla niej pokuty za grzechy, jak było to postrzegane w tradycyjnej znanej jej katechizmowej teologii, lecz odtąd stanowi dla niej źródło osobistego uświęcenia w Chrystusie⁷¹.

Podczas objawień, Faustyna – jak to zostało wyżej zaznaczone – dowiaduje się, że męka i śmierć Jezusa nie stanowią jedyne go wydarzenia w dziele odkupienia człowieka, lecz budują one organiczną całość tejże zbawczej tajemnicy wraz z Wcieleniem i całą działalnością Jezusa na ziemi, dopełnioną oczywiście najważniejszym jej aktem jakim jest zbawienie człowieka⁷². Dzięki tej wiedzy dochodzi do przekonania, że nadrzędnym motywem Wcielenia i całej działalności Jezusa były Miłość i Miłosierdzie Boga Stwórcy, który w ten sposób zapragnął pojednać ze sobą całe stworzenie. Chrystus, który przyszedł na świat, by naprawić błąd Adama i wydzwignąć ludzkość z grzechu, jest więc doskonałym i definitywnym objawieniem Boga

⁶⁷ Por. I. Werbiński, *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu Siostry Faustyny*, s. 195.

⁶⁸ Dz. nr 383-384.

⁶⁹ Dz. nr 276.

⁷⁰ S. Urbański, *Zjednoczenie z Chrystusem fundamentem życia i misji Apostoła Bożego Miłosierdzia u św. Siostry Faustyny*, s.51.

⁷¹ Por. I. Werbiński, *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu Siostry Faustyny*, s. 195.

⁷² S. Urbański, *Zjednoczenie z Chrystusem fundamentem życia i misji Apostoła Bożego Miłosierdzia u św. Siostry Faustyny*, s. 49.

Stwórcy – Jego Miłości, Miłosierdzia, Prawdy, Dobroci, Świętości i Sprawiedliwości. Jako Jego umiłowany Syn, kierowany tą samą Miłością i Miłosierdziem co Jego Ojciec, przyniósł zatem pełną i ostateczną już prawdę od Niego i o Nim oraz o Jego zbawczej woli pojednania z sobą całego stworzenia w Nim. Dokonał On zatem tego w pełnym posłuszeństwie Jego woli, stając się sam dzięki temu źródłem Miłosierdzia i „niepojętą Miłością”⁷³. Tak o tym pisała w Dzienniczku: „Boże któryś jednym słowem mógł zbawić światów tysiące, jedno westchnienie Jezusa uczyniłoby sprawiedliwości Twojej zadość, ale Ty, o Jezu, sam podjąłeś tak straszną mękę za nas jedynie z Miłości. Sprawiedliwość Ojca Twego, byłaby prześlągana jednym westchnieniem Twoim, a wszystkie wyniszczenia Twoje, są jedynie dziełem Miłosierdzia Twego i niepojętej Miłości”⁷⁴.

Siostra Faustyna przeżywała wyjątkowe zjednoczenie z Jezusem Miłosiernym, a w Nim jednocześnie z Jego Ojcem, również w sakramentach świętych. Jej mistyczne doświadczenia Miłosierdzia odnawiało się szczególnie w przeżywaniu sakramentu Eucharystii. Początkowo w sposób bardzo dosłowny traktowała obecność swojego Oblubieńca ukrytego w hostii. Podczas sprawowania Mszy Świętej wielokrotnie wyobrażała sobie, że w postaci Chleba, kapłan „łamie oraz zjada” Chrystusa. Zrozumiała jednak, że nie powinna przyjmować Jego obecności w Eucharystii w sposób fizyczny, z uwagi na fakt, że jest On jednocześnie cierpiącym Zbawicielem, Sędzią oraz Mistrzem. Poznanie tej tajemnicy dane jej było w mistycznych doświadczeniach. Dzięki nim dojrzewała do pełniejszego rozumienia obecności Syna Bożego pod postacią Chleba i Wina. Opisy wizji zawierają pouczenia o realnej obecności jej Oblubieńca – Syna Bożego. Dowiadujemy się, że w rzeczywistości eucharystycznej nigdy nie należy Go wiązać z żadnym ludzkim wyobrażeniem. Nasuwa się więc pytanie, czy wizje Dzieciątka Jezus miały jakiś wpływ na jej zrozumienie tajemnicy Eucharystii? Można przyjąć, że przez mistyczny dar doświadczenia Boga, dane jej było odkryć dwie prawdy. Pierwsza prawda pomogła Faustynie pojąć tajemnicę działania kapłana w imieniu Chrystusa, podczas sprawowania Najświętszej Ofiary⁷⁵. W trakcie konsekracji, duchowny utożsamia się ze Zbawicielem, wypowiadając Jego słowa. Od tej chwili Syn Boży staje się obecny pod postacią Chleba i Wina. To szczególnie moment całkowitego utożsamienia się z Nim kapłana oraz Jego działania przez niego. Druga odkryta i zrozumiana prawda utożsamiana jest z Eucharystią. Tym razem odnosi się do poznania, że Jezus, który złożył swoje życie w Ofierze, jest doskonałym wzorem, gdyż wypełnił On nieskazitelnie wolę Swojego

⁷³ Por. S. Tokarek, *Misterium Bożego Miłosierdzia w posoborowej debacie teologów polskich*, wyd. Papiński Wydział Teologiczny, Wrocław 2012, s. 63.

⁷⁴ Dz. nr 1747.

⁷⁵ Por. Dz. nr 442.

Ojca⁷⁶. Mając na uwadze cały proces wewnętrznego dojrzewania Faustyny, Eucharystia stała się dla niej doświadczeniem realnej obecności umiłowanego Mistrza w jej sercu, pragnieniach oraz decyzjach woli. Co więcej, była dla niej szczególnym czasem, który dotyczył przeżycia rzeczywistej obecności Jezusa, nie tylko przez modlitwę, ale też w każdej chwili jej życia⁷⁷. „Ty, o Panie – pisała – odchodząc z tej ziemi, chciałeś pozostać z nami i pozostawiłeś Sam Siebie w Sakramencie Ołtarza i otworzyłeś nam na rozcież Miłosierdzie Swoje. Nie ma nędzy, aby Cię wyczerpała, wezwałeś wszystkich do tej krynicy Miłości, do tego źródła Bożego zmiłowania. Tu jest przybytek Twego Miłosierdzia, tu lekarstwo na nasze niemoce, do Ciebie, Żywy zdroju Miłosierdzia ciągną wszystkie dusze; jedne - jak jelenie Twej Miłości spragnione; inne – by obmyć grzechów ranę; inne – by zaczerpnąć siły, życiem zmęczone. Kiedyś konał na krzyżu w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym, pozwalając Sobie otworzyć bok Swój Najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło Miłosierdzia Swego, dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest Krew i Wodę z Serca Swego. Oto wszechmoc Miłosierdzia Twego, z niego płynie nam wszelka łaska”⁷⁸. Ze słów Jezusa jasno wynika, że poprzez sakrament Eucharystii dostępne jest Miłosierdzie Jego i Jego Ojca dla każdego grzesznika oraz, że wciąż dokonuje się dzięki niemu dzieło zbawienia ludzkości i świata. Dlatego w sakramencie tym Faustyna odnajduje duchowy pokarm i źródło wszelkich łask. Można wręcz stwierdzić, że ofiara Chleba i Wina jest sakramentem Miłosierdzia Ojca i Syna. Dla niej Eucharystia jest nie tylko „Tronem Miłosierdzia⁷⁹”, który w metaforycznym ujęciu odnosi się do Tabernakulum, a Chrystus składa siebie w ofierze za życie świata, ale równocześnie otwiera przed każdym człowiekiem „źródło Bożego zmiłowania”. Najświętsza Ofiara stała się więc dla niej „najgłębszą i najserdeczniejszą” tajemnicą jej duchowego doświadczenia mistycznego⁸⁰, w czasie którego dowiaduje się również, że Eucharystia stanowi początek przyszłej chwały dla wszystkich, którzy w niej uczestniczą i spożywają Ciało i Krew Pańską. Potwierdzenie tych słów znajduje się w wypowiedzianych do niej słowach Jezusa: „Widzisz, opuściłem tron nieba, aby się z tobą połączyć. To, co widzisz, jest rąbek dopiero, a już dusza twoja omdlewa z miłości; lecz jak się serce twoje zdumieje, gdy Mnie ujrzysz w całej chwale? Lecz chcę ci powiedzieć, że to życie wiekuiste musi się już tu na ziemi zapoczątkować przez Komunię świętą. Każda Komunia święta czyni cię zdolniejszą do obcowania przez całą wieczność z Bogiem”⁸¹. Jezus wskazuje tu na Eucharystię, jako na

⁷⁶ Por. Dz. nr 830.

⁷⁷ Por. J. Machniak, *Najuroczystsza chwila*, wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2004, s. 33.

⁷⁸ Dz. nr 1747.

⁷⁹ Dz. nr 1485.

⁸⁰ Por. L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla całego świata*, s. 115.

⁸¹ Dz. nr 1810.

początek Jego zjednoczenia się z Faustyną oraz zadatek jej ostatecznego scalenia się z Bogiem w wieczności. Podczas Eucharystycznej Ofiary Chrystus daje siebie na tyle dalece, że nie ma już żadnych tajemnic pomiędzy Boskim Mistrzem a Jego pokorną uczennicą. Często określa tę relację jako „mowa Miłości” bez słów. Na tym poziomie mistycznej unii, odczuwane przez Faustynę cierpienie stawało się znacznie łatwiejsze do przezwyciężenia, co uznawała za wielką łaskę pochodzącą od samego Stwórcy.

Rozważając tajemnicę ofiary Jezusa urzeczywistniającej się w Eucharystii, dostrzega konieczność kształtowania w sobie postawy ofiarniczej, czyli postawy współofiarowania siebie z Jezusem za zbawienie wszystkich dusz. Utożsamianie się z Chrystusem Eucharystycznym było dla niej tak bliskie, że nazywała siebie „hostią”. Pojęcie to rozumiała bardzo realistycznie, jako ofiarę całkowitego wyniszczenia siebie w zjednoczeniu z Mistrzem. Pisała: „Już dawno zrezygnowałam z tego wszystkiego, co dotyczyło mojej osoby. Imię moje jest hostia – czyli ofiara, ale nie w słowie, ale w czynie – wyniszczeniu samej siebie, w upodobnieniu się do Ciebie na krzyżu, o dobry Jezu i Mistrzu mój”⁸². W dalszej części Dzienniczka odnotowała również: „Kiedy przyjąłm Jezusa w Komunii świętej serce moje całą mocą zawołało: Jezu, przeistocz mnie w drugą hostię. Chcę być żywą hostią dla Ciebie. Tyś wielki Pan, Wszechmocny, Ty mi możesz tę łaskę uczynić: I odpowiedział mi Pan, że: jesteś żywą hostią, miłą Ojcu Niebieskiemu, ale rozmyślaj – czym jest hostia – ofiara, a więc? O mój Jezu, rozumiem znaczenie hostii, rozumiem znaczenie ofiary. Pragnę być przed Majestatem Twoim żywą hostią, to jest żywą ofiarą, która codziennie płonie na Twoją cześć”⁸³. Ze słów tych wynika, że pragnienie przeistoczenia się w hostię na wzór Chrystusa, prowadziło Faustynę do pełnego i bezwarunkowego ofiarowania się Bogu z pełną gotowością oddania tego wszystkiego, czego On od niej zażąda⁸⁴. Ofiara umiłowanego Syna Bożego była wyrazem Jego życia dla niej i dla innych ludzi. W Eucharystii widziała nieskończenie Miłosierną Miłość Boga Ojca, ponieważ to w niej Jezus uniża się do tego stopnia, że staje się dla każdego człowieka pokarmem, przez który jednoczy się z nim najściślej, jak to jest tylko możliwe w relacji grzesznik – Zbawiciel⁸⁵. Zjednoczenie się jej z Chrystusem, który składał siebie na ołtarzu w ofierze, owocowało niezwykłymi darami, które jeszcze ściślej jednoczyły ją z Boskim Oblubieńcem. Podczas Mszy Świętej niejednokrotnie odczuwała duchowe stygmaty, doświadczając bardzo dotkliwego bólu w rękach, stopach i boku, czyli w miejscach ran Jezusa. Kielich goryczy Syna Bożego,

⁸² Dz. nr 485.

⁸³ Dz. nr 1826.

⁸⁴ Por. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 74.

⁸⁵ Por. E. Siepak, *Św. Siostra Faustyna. o Eucharystii*, wyd. Apostolicum, Katowice – Ząbki 2005, s. 10.

ureczywistniający się podczas sprawowania Eucharystii, odczuwała ona niezwykle intensywnie w całej swojej osobie, gdyż ogrom Jego cierpień przenikał nie tylko jej ciało, ale też i jej duszę.

Innym, bardzo ważnym dla Faustyny sakramentem, w którym spotyka ona Jezusa Miłosiernego, jest sakrament pokuty i pojednania. Choć mówi ona mało o tym co przeżywała sama podczas spowiedzi, to jednak bardzo dużo pisze o tym, czego dowiedziała się od Jezusa o tym sakramencie⁸⁶. Została wtajemniczona, iż w czasie spowiedzi świętej dokonuje się cud Miłosierdzia, gdyż On jedynie „zasłonięty kapłanem” działa w jej duszy, a przez Niego „nędza duszy spotyka się z Bogiem Miłosierdzia”, który przywraca jej duszy życie przez odnowienie w niej godności dziecka Bożego. Podobnie wszyscy ludzie mogą dostąpić tej łaski pod jednym wszak warunkiem, a mianowicie, muszą przystąpić do tego sakramentu „z pokorą i ufnością”, a im więcej okażą ufności, tym większej dostąpią łaski. Pyszni natomiast pozostaną w „ubóstwie i nędzy”, ponieważ Jego „łaska odwraca się od nich do dusz pokornych”. Potwierdzają to słowa Jezusa wypowiedziane do Faustyny: „Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła Miłosierdzia Mojego, zawsze spływa na twoją duszę Moja Krew i Woda, która wyszła z Serca Mojego i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, zanurzaj się cała w Moim Miłosierdziu z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność Swej łaski. Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem Miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła Miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic. Strumienie Mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska Moja odwraca się od nich do dusz pokornych”⁸⁷. Spotkania z Jezusem Miłosiernym w konfesjonale, a przez Niego i z Jego Ojcem, wywierały na Faustynę ogromny wpływ. Tuż po spowiedzi doświadczała ona głębokiego pokoju duchowego, który rozwiewał w niej wszelkie niepewności, wątpliwości i niepokoje.

Zagłębiając się w mistyczne doświadczenia podczas sakramentu pokuty, Faustyna uznała, iż podczas kolejnych spowiedzi należy zacząć rozważać Mękę jej Boskiego Oblubieńca. Pragnęła w ten sposób budzić w swym sercu jeszcze głębszą skruchę po to, aby wyrazić całej Trójcy Przenajświętszej szczerą i wręcz nieopisaną wdzięczność „za ten cudowny i niepojęty cud Miłosierdzia, który się dokonuje w duszy, a im nędzniejsza dusza moja, to czuję, że morze

⁸⁶ Por. M. Chmielewski, *Sakrament Eucharystii i pokuty miejscem doświadczenia Miłosierdzia Bożego według św. Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 65.

⁸⁷ Dz. nr 1602.

Miłosierdzia Bożego pochłania mnie i daje mi siłę i moc wielką”⁸⁸. Czując ten wielki dopływ „siły i mocy”, aby jeszcze bardziej uwielbić Tróję Przenajświętszą, Faustyna postanowiła np.: „unikać ludzi szemrzących”⁸⁹, „nie zważać na ludzkie względy”⁹⁰. „Unikać pozwoleń domyślnych. Opowiadać się przełożonym w drobnych rzeczach, o ile możliwe szczegółowo; wierność w ćwiczeniach; nie z łatwością biegać po zwolnienie z ćwiczeń; milczeć poza rekreacją; unikać żartów i słów dowcipnych, które prowadzą do rozśmieszenia innych i przerywania milczenia; cenić niezmiernie najdrobniejsze przepisy; nie dać pochłonąć się wirowi pracy, lecz przerwać na chwilę, aby spojrzeć w niebo; mówić mało z ludźmi – ale wiele z Bogiem; unikać poufałości; mało zważać na to, kto za mną, a kto przeciw; nie zwierzać się ze swoich przeżyć; unikać głośnego porozumiewania się przy obowiązkach; w cierpieniach zachowywać spokój i równowagę; w chwilach ciężkich uciekać się do Ran Jezusa – w Ranach Jezusa szukać pociechy, ulgi, światła, umocnienia”⁹¹, czy „przyjmować cierpienia zesłane przez Jezusa”⁹².

Ze względu na powagę sakramentu pokuty, który nakłada na spowiedników wielką odpowiedzialność, Faustyna poświęciła dość obszerny fragment tej kwestii w swoim Dzienniczku. Zawarła tu wiele cennych rad oraz ostrzeżeń dawanych przez Jezusa zarówno spowiednikom, jak i kierownikom duchowym. Dotyczą one między innymi: braku właściwego rozeznania tajemnicy duszy, braku współczucia dla spowiadającego się, zniecierpliwienie spowiednika i niemożność szczerej spowiedzi, czy lekceważenie drobnych rzeczy w życiu duchowym grzesznika⁹³. Co więcej, pouczenia Jezusa odnoszą się także do niej samej oraz wszystkich przystępujących do tego sakramentu⁹⁴. Jezus najbardziej wymaga zaufania, szczerości oraz posłuszeństwa wobec spowiednika, albowiem stanowią one konieczne warunki dostąpienia łaski Miłosierdzia Bożego⁹⁵.

Świadectwo Faustyny ma polegać na pełnieniu „uczynków miłosiernych”, inspirowanych wyłącznie ufnością i miłością do Boskiego Oblubieńca. Musi je okazywać zawsze i bezwarunkowo wszystkim ludziom na trzy sposoby: „czynem”, „słowem” i „modlitwą”. W nich bowiem, jak zapewnia Nauczyciel, zawiera się „pełnia Miłosierdzia” oraz stanowią one najwyższy „dowód miłości” do Niego. Dlatego, tylko nimi można prawdziwie oddać cześć

⁸⁸ Dz. nr 225.

⁸⁹ Dz. nr 226b.

⁹⁰ Dz. nr 226c.

⁹¹ Dz. nr 226d.

⁹² Dz. nr 227.

⁹³ Dz. nr 941. Por. Dz. nr 1521. 112. 132.

⁹⁴ Dz. nr 1760.

⁹⁵ Por. M. Chmielewski, *Sakrament Eucharystii i pokuty miejscem doświadczenia Miłosierdzia Bożego według Św. Siostry Faustyny*, s. 66; Dz. nr 645. 1499. 1644. 1760.

i chwałę Jemu i Jego Miłosierdziu. Tak o tym pisze Siostra Faustyna w Dzienniczku: „Córko Moja, jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla Mojego Miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w Miłosierdzie Moje. Żądam od ciebie uczynków Miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia Miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia Miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć Miłosierdziu Mojemu⁹⁶”. Nasuwa się zatem pytanie, skoro na przestrzeni historii Kościoła został wypracowany katalog uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, to na jakiej podstawie oraz w jakim celu Jezus wskazał Faustynie właśnie te trzy? Otóż, jak wynika z jej rozmowy z Oblubieńcem, zostały one wskazane, bowiem w nich zawarta jest „pełnia Miłosierdzia” oraz stanowią one „niezbity dowód miłości” ku Niemu. Należy więc wnioskować, że właśnie te trzy uczynki zawierają w sobie również pozostałe „uczynki miłosierdzia co do duszy” i „co do ciała”, odnoszące się do dwóch sfer bytowania człowieka jako istoty cielesno – duchowej. Faustyna dosłownie przyjęła te wskazania, odpowiadając Oblubieńcowi słowami: „Sam mi każesz się ćwiczyć w trzech stopniach miłosierdzia; pierwsze: uczynek miłosierny – jakiegokolwiek on będzie rodzaju; drugie: słowo miłosierne – jeżeli nie będę mogła czynem, to słowem; trzecim – jest modlitwa. Jeżeli nie będę mogła okazać czynem, ani słowem miłosierdzia, to zawsze mogę modlitwą. Modlitwę rozciągam nawet tam, gdzie nie mogę dotrzeć fizycznie. O Jezu mój, przemień mnie w Siebie, bo Ty wszystko możesz”⁹⁷

Jako pierwszą odsłonę Miłosierdzia Jezus wymienia „czyn”, który ma stanowić akt miłości współczującej, wybaczącej i spieszącej z pomocą, na wzór Jego samego jako Najmiłosierniejszego Syna Bożego, który taki właśnie akt wykonał w sposób absolutnie doskonały w paschalnej tajemnicy swej męki i śmierci na krzyżu. Jak wynika z Jego słów, fundamentalnym motywem „czynu” Miłosierdzia okazanego bliźniemu musi być wdzięczna miłość do Niego, jako Ukrzyżowanego Zbawiciela, której symbolem stało się Jego otwarte serce na krzyżu. Takiej miłości można nauczyć się tylko wówczas, gdy człowiek głęboko wniknie w misterium Miłości Boga, objawionej właśnie w ukrzyżowanym Synu. Wpatrując się w Niego na krzyżu i rozważając tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania, każda istota ludzka jest wówczas zdolna spojrzeć na innych z ofiarną miłością, której wyrazem może być bezinteresowna postawa hojności w przebaczeniu bliźnim, czyli miłości wyrażonej w konkretnym „czynie”

⁹⁶ Dz. nr 742.

⁹⁷ Dz. nr 163.

Miłosierdzia, na wzór samego Boskiego Mistrza Jezusa⁹⁸. Należy tu jednak zaznaczyć, iż to jedynie sam Bóg może sprawić, że wszelkie potrzeby bliźnich zaczniemy odczuwać jak swoje własne, dlatego, jeśli tak nie jest, to należy zwracać się do Niego z prośbą, aby udzielił tego daru odczuwania kierując się swoim nieskończonym Miłosierdziem. Pograżony w grzechu człowiek nie jest bowiem zdolny sam z siebie do takiego działania, by wymagany przez Jezusa „czyn” względem bliźniego był prawdziwie Miłosiernym, czyli wypływającym z głębi mistycznego zjednoczenia z Nim. Bowiem tylko w takim zjednoczeniu pobudza On każdego swoją łaską i mocą, aby ukierunkować się na bliźniego i tym samym pomagać innym w taki sposób, jakby chodziło o nas samych, albowiem mamy przecież „miłować bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,34-40). Zatem istotą każdego „czynu” wymaganego przez Jezusa jest działanie w człowieku samego Boga. Dlatego też ze swej strony, człowiek ma obowiązek pokornego i ufego umożliwienia Mu tego działania w nim i przez niego dzięki zjednoczeniu z Ojcem przez Syna, wiedząc, że im ściślej będzie to zjednoczenie, to tym większy, szlachetniejszy i prawdziwszy będzie akt Jego Miłosierdzia działający w człowieku i jego „czynie”, spełnionym dla bliźniego.

„Słowo” jest wyrazem ludzkiego ducha, wyrazem jego myśli, dążeń, pragnień i zamiłowań. Doznając niejednokrotnie w swoim życiu zranienia i bólu, poprzez między innymi kłamstwo, ironię, czy niesprawiedliwe zarzuty, Faustyna doskonale знаła znaczenie „słowa”, wiedząc przy tym, jaką krzywdę może ono wyrządzić. Trudne doświadczenia pomagały jej poznać wartość mowy ludzkiej oraz uwrażliwiły ją na rangę wypowiedzi wobec bliźnich. Zdawała sobie sprawę, że „słowo” może być wyrazem Miłosierdzia, ale może być jednocześnie jako przyczyna cierpienia, bólu, a w skrajnych przypadkach zabójstwa. „Według mojego pojęcia i doświadczenia – pisała – to reguła o milczeniu powinna być na pierwszym miejscu. Bóg nie udziela się duszy gadatliwej, która jak truteń w ulu wiele brzęczy, ale za to nie wyrabia miodu. Dusza gaduła, jest pusta we własnym wnętrzu. Nie ma w niej ani cnót gruntownych, ani poufałości z Bogiem. Nie ma mowy o życiu głębszym, o słodkim pokoju i ciszy, w której mieszka Bóg (...) O Jezu Miłosierdzia, drzę kiedy pomyślę, że mam zdawać sprawę z języka, w języku jest życie, ale i śmierć, a nieraz językiem zabijamy, popełniamy prawdziwe zabójstwo i to mamy jeszcze uważać za rzecz małą?”⁹⁹. Dostrzegając wszelkie błędy dotyczące mowy, zwracała uwagę na rolę milczenia i jego oddziaływanie na relacje z bliźnimi. Stosowany przez nią wymiar Miłosierdzia można określić jako „pasywny”, polegający na eliminacji „grzechu języka”

⁹⁸ Por. S. Smoleński, *Sposoby głoszenia światu Bożego Miłosierdzia: modlitwa, słowo, czyn*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 74-75.

⁹⁹ Dz. nr 119.

(np. krytyka, złośliwość, czy obmowa)¹⁰⁰. Można zauważyć, że Faustyna dość wyraźnie akcentowała, iż ta moc Miłosierdzia wyrażana słowem nasila się wraz z mistyczną unią duszy człowieka z Bogiem. Jednakże wówczas powinna zachodzić relacja: im bardziej „słowo” wypełnia serca, w którym jest Bóg, tym bardziej ją (duszę) przemienia sam Jezus, który objawiał Faustynie Miłosierdzie Jego Ojca. Oblubieniec odkrywa przed nią, iż prawdziwie doskonałą jest jedynie ta mowa, która zawiera w sobie wyłącznie prawdę wypowiedaną w Miłości, gdyż jedynie taka może być nośnikiem Miłosierdzia Ojca i Syna. Do tradycyjnie chrześcijańskich przejawów Miłosierdzia wyrażanych słowem jest: upomnienie grzeszących, pouczanie nieumiejętnych, udzielanie rady wątpiącym oraz pocieszenie strapionych¹⁰¹. W świetle otrzymanych pouczeń, drugi sposób czynienia Miłosierdzia winien mieć swój początek w głoszeniu przez kapłanów tajemnicy Wcielenia, gdyż to w tym zbawczym wydarzeniu Syn Boży – „Słowo” staje się człowiekiem i zamieszkuje na ziemi, co jest aktem Miłosierdzia Jego Ojca (J 1,1-18). W Dzienniczku odnajdujemy jasne wezwanie samego Chrystusa do kapłanów, którzy „mają (...) mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu Moim”¹⁰². Odpowiedzią na ten apel, powinno być nieustanne inicjowanie przez duchownych w swoich homiliach i katechezach zagadnienia Miłosierdzia, rozpatrując je w całym jego bogactwie. Porządek roku liturgicznego, szczególnie Wielkiego Postu oraz Triduum Paschalne powinno stanowić szczególną okazję do podjęcia tych kwestii przez księży. Co więcej, także sakrament Eucharystii, będący paschalną ofiarą i realną obecnością Syna pod postaciami Chleba i Wina, domaga się pokornego i ufego przyjęcia przez kapłanów zawartej tu tajemnicy Miłosierdzia oraz głoszenia jej całej ludzkości. Powinni ją tak przepowiadać słowem, aby rozbudzić w wiernych ufność, szczególnie w prowadzonych misjach, rekolekcjach, czy też w czasie przygotowywania ich do sakramentu pokuty. A gdy już i oni doświadczą łaski Miłosierdzia i poznają jego wspaniałość i nieograniczoność, również na świeckich katolikach spocznie obowiązek głoszenia go całemu światu. Swoją misję szerzenia orędzia Miłosierdzia Bożego mogą ukonkretniać poprzez rozpowszechnianie tego kultu jako nabożeństwa, posługując się różnymi formami, między innymi przez kult Obrazu i odmawianie Koronki¹⁰³.

„Modlitwa” jest trzecim w kolejności sposobem okazywania Miłosierdzia, który został powierzony Faustynie, ponieważ nie zawsze „czyn” i „słowo” okazują się wystarczającymi

¹⁰⁰ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2003, s. 73.

¹⁰¹ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, s. 64.

¹⁰² Dz. nr 570, Por. Dz. nr 50.

¹⁰³ Por. S. Smoleński, *Sposoby głoszenia światu Bożego Miłosierdzia: modlitwa, słowo, czyn*, s. 72.

środkami niesienia szczególnie duchowej pomocy bliźnim. Dlatego też Jezus uzupełnił właśnie o „modlitwę” sposoby praktykowania Miłosierdzia. Podkreślił przy tym, że jest to niezawodne i pewne narzędzie, szczególnie wówczas, gdy sami nie jesteśmy w stanie nieść pomocy bliźnim. Wówczas, właśnie w czasie modlitwy, zanurzamy ich w przeogromnym źródle Miłosierdzia, jakim jest Bóg i Jego Syn Jezus¹⁰⁴. On też niestrudzenie wzywa każdego człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie, która nieustannie towarzyszy całej historii zbawienia jako wzajemne przyzywanie się Boga i człowieka¹⁰⁵. Wówczas człowiek może przedstawić Bogu własną potrzebę zbawienia i pomocy, gdyż aprobeuje, że jego życie pochodzi od Niego i pozostaje w Jego mocy. Jednakże w modlitwie powinniśmy mieć na uwadze również naszych bliźnich, gdyż tego wymaga wzajemna miłość. W tym miejscu należy przypomnieć, iż modlitwę wstawienniczą, czyli za innych, Kościół Katolicki ustanowił w oficjalnym katalogu uczynków miłosiernych. Stanowi to potwierdzenie, że „modlitwa” wywiera szczególny wpływ na dobra człowieka, gdyż zjednuje mu łaski zbawcze. W niej odwołujemy się nie tylko do Jego pomocy, lecz równocześnie zwracamy się z prośbą, by Ojciec Wszechmogący działał nawet wtedy, gdy nasze zabiegi w tej sytuacji zawodzą i nie są wystarczające by pomóc innym. Akty Miłosierdzia czynione przez „modlitwę” na rzecz innych, przybliżają każdego do modlitwy Jezusa. A modlić się jak Syn Boży oznacza: uwielbianie samego Ojca, wypełnianie Jego woli oraz wstawianie się za bliźnimi. Faustyna, jako osoba głębokiej modlitwy, podkreślała jej znaczenie, pisząc: „Modlitwa. Dusza zbroi się przez modlitwę do walki wszelakiej. W jakimkolwiek dusza jest stanie powinna się modlić. – Musi się modlić dusza czysta i piękna, bo inaczej utraciłaby swą piękność; modlić się musi dusza dążąca do tej czystości, bo inaczej nie doszłaby do niej; modlić się musi dusza dopiero co nawrócona, bo inaczej upadłaby z powrotem; modlić się musi dusza grzeszna, pogrążona w grzechach, aby mogła powstać. I nie ma duszy, która by nie była obowiązana do modlitwy, bo wszelka łaska spływa przez modlitwę”¹⁰⁶. Według niej każda modlitwa wyrażona na zewnątrz, w której prosimy o łaskę Miłosierdzia, powinna stawać się jednocześnie czasem i sposobnością głoszenia go światu. Dotyczy to szczególnie tych form, które zostały jej przekazane przez Jezusa podczas mistycznych doświadczeń, jak Święto Miłosierdzia Bożego, Koronka, Godzina Miłosierdzia, czy kult Obrazu Jezusa Miłosiernego.

Głoszenie Miłosierdzia poprzez częstą i długą modlitwę, szczególnie błagalną, miało dla Faustyny ogromne znaczenie, szczególnie w odniesieniu do całego jej życia zakonnego.

¹⁰⁴ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, s. 85.

¹⁰⁵ Por. KKK 2591.

¹⁰⁶ Por. J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, s. 46; Dz. nr 146, Por. Dz. nr 872, 1106, 1387, 1397, 1767.

Wydaje się zatem naturalnym, iż na tym rodzaju modlitwy (błagalnej) najczęściej skupiała się, kierując do Boga Ojca i Jego Syna wszelkie intencje. Ogarniała w swoich modlitwach nie tylko pojedyncze osoby, ale również szersze ich kręgi, jak np. Ojczyznę, Kościół czy cały świat. Modlitwy te cechuje autentyczna pokora i głęboka ufność w spełnienie błagań zanoszonych do Boskiego Oblubieńca, a przez Niego do Boga Ojca i Stwórcy wszystkiego i wszystkich. Głębokie zawierzenie Faustyny w spełnienie usilnych prośb wynikało z jej niewzruszonej pewności, że zawsze pokornie i szczerze, pragnie wypełniać jedynie „świętą wolę Boga”. W Dzienniczku zanotowała: „Na jedno słowo uważam i z tym jednym się zawsze liczę, to jedno mi jest wszystkim, tem żyję i z tem umieram, a to jest święta wola Boża. Ona jest mi pokarmem codziennym; cała dusza moja jest wsłuchana w życzenia Boże, pełnię zawsze to, czego Bóg ode mnie żąda, chociaż nieraz drży natura moja, i czuję, że wielkość ich przechodzi siły moje. Wiem dobrze, czym jestem sama z siebie, ale też wiem dobrze, czym jest łaska Boża, która mnie wspiera”¹⁰⁷.

Wskazane Faustynie przez Jezusa sposoby pełnienia miłosierdzia, jak można zauważyć, obejmują różne płaszczyzny, na jakich funkcjonuje życie ludzkie. Nie zawężają się jedynie do troski o ciało, ale mają też wymiar znacznie głębszy, odnoszą się bowiem do duszy i jej wiecznego zbawienia. Chrystus ukazuje całościowo człowieka, w takim też ujęciu, wskazuje na jego potrzeby. Nie pomniejsza cielesnych na korzyść duchowych i odwrotnie. Miłosierdzie realizuje się przez wszystkie czyny, dlatego też przenikają się i łączą wszystkie potrzeby człowieka. Faustyna zanotowała następujące słowa skierowane do niej przez Oblubieńca: „Jeżeli dusza nie czyni Miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu”¹⁰⁸. W wypowiedzi tej Jezus wskazuje na pełną korelację pomiędzy zbawieniem człowieka a czynami Miłosierdzia na rzecz bliźniego.

1.4. Trójca Święta źródłem Miłosierdzia

Nadprzyrodzone zjednoczenie z Bogiem wielokrotnie prowadziło Siostrę Faustynę do poznania Go w tajemnicy Trynitarnej¹⁰⁹. Apostołka Bożego Miłosierdzia czuła, że jest „ogarnięta przez Trójcę Świętą”¹¹⁰, „zjednoczona z Nią”¹¹¹, czy „pogrążona”¹¹² w Niej. Poznawanie

¹⁰⁷ Dz. nr 652. Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga*, w: red. J. Machniak, *Mistyka chrześcijańska. Materiały z sympozjum*, wyd. Naukowe PAT, Kraków 1995, s. 33.

¹⁰⁸ Dz. nr 1317.

¹⁰⁹ Por. Dz. 355, Dz. 576, Dz. 955, Dz. 1121, Dz. 1129, Dz. 1002, Dz. 1056.

¹¹⁰ Dz. nr 1056.

¹¹¹ Dz. nr 1129.

¹¹² Dz. nr 1121.

misterium Trójcy Świętej przebiegało u Faustyny na dwóch płaszczyznach, tj.: doktrynie głoszonej przez Kościół (m.in.: w kazaniach, rozważaniach rekolekcyjnych, katechezach, konferencjach, czy literaturze duchowej) oraz przez swoje osobiste doświadczenia duchowe. Był to proces stopniowy, czyli najpierw „odczuwanie” Trójcy Świętej, a następnie „zamieszkanie” w Jej wnętrzu. Te nadprzyrodzone zjawiska, które jej towarzyszyły, zostały udzielone, aby jeszcze bardziej miłowała Boga oraz szerzyła Jego Miłosierdzie. Miały zatem istotny wpływ oraz odgrywały ogromną rolę w poznaniu również tajemnicy Trójcy Świętej. Podczas swoich duchowych przeżyć, które Faustyna często odczuwała, to poznanie misterium Trójcy Świętej było związane z jej trzema wizjami. Pierwszy obraz dotyczył doznania światła¹¹³. Rozróżniła trzy ich źródła, które miały symbolizować Troistość Osoby Boskiej. Sens oraz znaczenie tej wizji wyjaśnił Faustynie sam Jezus. Zwrócił wówczas uwagę, że Stwórca w swej istocie, jest nieosiągalny dla ludzkiego poznania. Owo doświadczenie wielkiej światłości, symbolizuje właśnie niezgłębianą tajemnicę Trójcy Świętej. Druga wizja miała charakter Trynitarny i związana była z „tronem Bożym”¹¹⁴. Widzenia tego Faustyna doświadczyła podczas Eucharystii, w dniu 2 sierpnia 1934 roku. Czytając opis tego, co zobaczyła, dostrzec można pewne podobieństwo do wizji Apokalipsy ukazanej w Piśmie Świętym, szczególnie dotyczącej sceny „tronu Bożego” (Ap 4-5). W przedstawionym tam obrazie, Bóg jest otwarty na człowieka i odsłania swoje tajemnice w osobie swojego Syna Jezusa. Ostatnia wizja miała miejsce w Niedzielę Przewodnią¹¹⁵ w dniu 28 kwietnia 1935 roku. Tak jak i poprzednie objawienia, wiązała się również ze światłem, jednakże tym razem była określana jako „jasność nieprzystępna, niedostępna”¹¹⁶. W tym opisie doświadczeń, Faustyna dokonuje podziału struktur światła, gdzie jedna jest dostępna i dotykalna („jasność utkana”) druga zaś ukazuje transcendencję Boga („jasność nieprzystępna”). Jednak przeżywając te mistyczne spotkania z Jezusem wiedziała, że cała Trójca Święta ma w niej szczególne upodobanie¹¹⁷. Z wielką dla siebie prostotą podkreślała, że Miłosierdzie Boże wydobywa się i bierze swój początek z Troistej natury Boga, która jest jednością Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Próbując określić tę tajemnicę życia Trzech Osób Boskich w jednej naturze, należy zwrócić uwagę na Ich pochodzenie i relacje. Faustyna ukazuje to poprzez swoje doświadczenia, o których pisze

¹¹³ Dz. nr 30.

¹¹⁴ Dz. nr 85.

¹¹⁵ Niedziela Przewodnia określana jest i obchodzona w Kościele katolickim w pierwszą niedzielę po Wielkanocy ku czci Miłosierdzia Bożego.

¹¹⁶ Dz. nr 420.

¹¹⁷ Por. M. Antoniewicz, *Tajemnica Trójcy Świętej według „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej*, Studia Gnesnensia XXVIII (2014), s. 222-223.

w Dzienniczku. Bóg nie pochodzi od nikogo, lecz odwiecznie rodzi Syna, zatem Syn pochodzi od Boga Ojca. Zagadnienie pochodzenia Ducha Świętego, nie jest opisane przez Mistyczkę. Jednak zauważa ona, że Duch Święty jest we wszystkim równy zarówno Ojcu, jak i Synowi. Stąd nasuwa się wniosek, że Siostra miała poprawną teologicznie wizję doskonałej miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym jako Boskiej Osobie. Doskonała miłość Ojca i Syna jest rzeczywistością Osobową. Duch Święty, który od Nich pochodzi jest wyrazem pełni Ich odwiecznej miłości, która wylewa się na wszystkie stworzenia. Nie tylko jest początkiem wszechświata, ale równocześnie utrzymuje to wszystko w istnieniu. „Miłosierdzie ma swój początek we wzajemnej miłości Osób Boskich, dlatego jest źródłem, które nigdy się nie wyczerpuje. Odciska się jak „pieczęć” na wszystkich stworzeniach. Jest dopełnieniem Bożej sprawiedliwości, gdyż szczególnie ujawnia się wobec grzeszników”¹¹⁸. Potwierdzenie tych prawd można odnaleźć w zapisanych przez nią słowach:

„Bądź uwielbiony, w Trójcy Świętej Jedyny, miłosierny Boże,
Niezgłębiony, niezmierny, niepojęty.
A zatapiając się w Tobie, umysł ich pojąć Cię nie może,
Więc powtarzają bez końca swe wieczne: Święty.
Bądź wysławiany, miłosierny nasz Stwórco i Panie,
Wszechmocny, a pełen litości, niepojęty.
Miłować Ciebie, to istnienia naszego zadanie,
Śpiewając swój wieczysty hymn – Święty...
Bądź błogosławiony, miłosierny Boże, Miłości wiekuista,
Tyś ponad niebiosą, szafiry i firmamenty,
Tak Cię wysławia rzesza duchów czysta,
Swoim wiecznym hymnem - Trzykroć Święty..”¹¹⁹.

Z punktu widzenia czytelnika należy podkreślić, że jak na niewykształconą osobę, w Dzienniczku pojawia się wiele wzmianek o Trójcy Świętej. Faustyna poznawała wewnętrznie, że miłość, która stanowi zasadę wewnętrznej jedności Trójcy Świętej, jest też źródłem miłosierdzia, które swój początek bierze w miłości Ojca, który rodzi Syna i z Nim posyła Ducha Świętego. Wynika z tego wniosek, że Bóg – Stwórca i Pan świata – jest Miłosiernym Ojcem, który troszczy się z wielką miłością o każdego człowieka. Momenty duchowego obcowania

¹¹⁸ J. Machniak, *Św. Siostra Faustyna Kowalska (1905–1938) Doktorem Kościoła. Referat wygłoszony podczas IV Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, w: <http://www.janmachniak.pl>.

¹¹⁹ Dz. nr 1742.

Faustyny z Bogiem Trójjedynym, pojawiają się dość często. Można je określić, jako tzw. „unia mistyczna”, co odnotowała w Dzienniczku słowami: „Wtem duch mój został zjednoczony z Bogiem, w jednej chwili ujrzałam wielkość i świętość Boga niepojętą, a zarazem poznałam nicość jaką jestem sama z siebie. Poznałam wyraźniej niżeli indziej Trzy Boskie Osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jednak istność ich jest jedna i równość i Majestat. Dusza moja obcuje z Tymi Trzema, lecz słowami nie umiem tego wyrazić, ale dusza rozumie to dobrze. Ktokolwiek jest złączony z Jedną z tych Trzech Osób, przez to samo jest złączony z całą Trójcą Świętą, ponieważ Ich Jedność jest nierozdzielna. To widzenie, czyli poznanie, załało duszę moją szczęściem niepojętym, dlatego, że Bóg jest tak wielkim”¹²⁰. Należy podkreślić, że osobisty kontakt Faustyny z Trójcą Świętą, miał wielkie znaczenie w dalszym rozwoju duchowym tej skromnej Zakonnicy. Również doświadczenie zamieszkiwania Jej w duszy Mistyczki, wywoływało u niej odczucie szczęścia i radości. Wniknięcie w związek Osób Trójcy Świętej, dawało jej poczucie bezpieczeństwa, zaś czując się obdarowana Ich Miłością, odwzajemniała ją. Rodziła się w ten sposób wymiana miłości pomiędzy Stwórcą a Jego oblubienicą¹²¹.

2. Nakaz głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu

Skierowany do Faustyny nakaz głoszenia prawdy o tym, że Bóg jest Miłosierny, pojawił się wraz z jej pierwszą wizją Jezusa, która wiązała się z poleceniem dotyczącym namalowania Jego obrazu. Miało to miejsce podczas jej pobytu w Domu Zgromadzenia Sióstr w Płocku, dnia 22 lutego 1931 roku. Wówczas to Jezus po raz pierwszy skierował do Faustyny słowa, w których domagał się od niej konkretnego „zewnątrznego” działania, które miało polegać na namalowaniu Jego wizerunku z podpisem „Jezu, ufam Tobie”. W życiu młodej Siostry Zakonnej rozpoczyna się od tej pory długi proces, w którym to jej umiłowany Nauczyciel i Mistrz zaczyna przygotowywać ją do wielkiej misji, zaś następujące po sobie kolejne objawienia, odsłaniają coraz więcej nowej dla niej wiedzy na temat Miłosierdzia i form jego głoszenia w świecie. Nie oznacza to, iż wcześniej prawda ta była przed nią całkowicie zakryta i nie doświadczała Miłosiernego działania Boga w swym życiu. Jego głos był słyszany przez nią od najmłodszych lat i systematycznie prowadził ją ku coraz większej bliskości z Nim, aż do całkowitego poświęcenia Mu życia w Zgromadzeniu Zakonnym. Dlatego zasadnym jest stwierdzenie, że właściwie przez całe jej życie Bóg przygotowywał ją do przyjęcia pełnej prawdy o Nim i Jego

¹²⁰ Dz. nr 472.

¹²¹ Por. M. Antoniewicz, *Tajemnica Trójcy Świętej według „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej*, s. 228-229.

zbawieniu dokonanym za pośrednictwem Syna Jezusa, który to teraz osobiście, «twarzą w twarz», przekazuje jej w licznych objawieniach prawdę o transcendentnej rzeczywistości i przymiotach Boga w Trójcy Świętej. Od samego początku Faustyna miała świadomość, że aby móc wiarygodnie głosić światu tę nieprzeniknioną tajemnicę, musi uprzednio sama ją dogłębnie poznać, przeniknąć jak to tylko możliwe umysłem i sercem, wszystko to, co dotychczas pozostawało dla niej absolutnie nieosiągalne. Szybko doszła do przekonania, że aby to osiągnąć, musi „wejść w przepaść” Bożego Miłosierdzia i poznać je w bezpośrednim kontakcie i doświadczeniu. Oprócz tej drogi, z Dzienniczka dowiadujemy się jednak jeszcze czegoś innego. Faustyna nie tylko dlatego mogła dawać ostatecznie prawdziwe świadectwo o Bożym Miłosierdziu ponieważ je poznała „wchodząc w jego przepaść”, ale przede wszystkim dlatego, że owe mistyczne doświadczenia okazywały się dla niej tak duchowo intensywne i poznawczo skuteczne, że przemieniały ją „wewnętrznie” do tego stopnia, że można powiedzieć, iż wręcz stwarzały ją całą na nowo, zgodnie ze słowami Jezusa skierowanymi do niej: „Córko Moja pragnę, aby serce twoje było ukształtowane na wzór Miłosiernego Serca Mojego. Miłosierdziem Moim musisz być przesiąknięta całą”¹²². Nie dziwi więc, że jej odpowiedzią na tę swoistą prośbę Jezusa, było natychmiastowe i całkowite oddanie Mu swego serca w tym celu, aby to On sam przemieniał je według Jego woli i Jego mocą¹²³. Z radością i wdzięcznością – jak pisze – „absorbowała wnętrzości” Miłosierdzia przez przejmowanie Jezusowego myślenia, wartościowania i postępowania wobec niej, które z każdym kolejnym spotkaniem z Nim coraz bardziej okazywało się jakże odległe od tego, czego doświadczała wcześniej od ludzi, którzy wielokrotnie okazywali się bardziej skłonni do wymierzania sprawiedliwości niż okazywania Miłości i Miłosierdzia. Niezwykle szybko zaczęła bardzo żywo doświadczać tej prawdy, że gdy ona sama stawała się kochająca i miłosierna wobec bliźnich, to odbijał się w niej samej coraz to intensywniej «obraz i podobieństwo» Boga w jego Istocie i – Miłości, i przymiocie – Miłosierdziu. To zaś jest dowodem nie tylko całkowitego otwarcia serce i umysłu na poznanie i doświadczenie Boga w Trójcy Świętej, ale nadto pełnego wyrażenia zgody na stwarzanie jej na nowo przez Ojca i Syna w mocy Ducha Świętego¹²⁴.

Proces powierzenia Faustynie prawdy o Miłosierdziu Stwórcy okazany w Chrystusie – a co za tym idzie – również nakazu głoszenia jej światu, trwał niemal do końca jej ziemskiej drogi. Posłannictwo głoszenia tego orędzia było ściśle związane z wezwaniem do zapisywania

¹²² Dz. nr 167.

¹²³ Por. L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla świata całego*, s. 39.

¹²⁴ Por. E. Siepak, *Pragnę przemienić się w miłosierdzie. Rozwój postawy miłosierdzia według Świętej Siostry Faustyny*, s. 15.

otrzymywanych przez nią objawień i wypowiedzianych w trakcie ich trwania słów jej Boskiego Oblubieńca. Pisała o tym w następujący sposób: „Córko Moja, żądam, abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o Mojej dobroci i Miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać Moje wielkie Miłosierdzie, jakie mam dla nich i zachęcała ich do ufności w przepaść Mojego Miłosierdzia”¹²⁵. Na niezwykłość powierzonego jej zadania wskazują nadawane jej przez Jezusa tytuły: „sekretarko najgłębszej tajemnicy Mojej”¹²⁶; „wybranko Moja”¹²⁷; „hostio miła Sercu Mojemu”¹²⁸; „córko Moja, upodobanie Serca Mojego”¹²⁹; „umiłowana perło Serca Mojego”¹³⁰; „oblubienico Moja”¹³¹, „córko pełnej ufności”¹³², „szafarko Miłosierdzia Bożego”¹³³, „żywy świadek Miłosierdzia Mego”¹³⁴. Czytając Dzienniczek, bez trudu można dostrzec w nim, że istotą powierzonego jej orędzia jest przypomnienie i upowszechnienie jedynie tego, co stanowi zasadniczą treść Ewangelii głoszonej przez Jezusa w czasie Jego ziemskiej działalności, tj. prawdy o Miłosiernym Bogu – Ojcu całej ludzkości. Okazuje się zatem, że prawda ta nie do końca została zgłębniona, przyjęta i upowszechniona w Kościele, choć do jego istoty należy głoszenie kolejnym pokoleniom ludzkim prawdziwego oblicza Boga i Jego relacji do każdego człowieka oraz wezwanie go do nawrócenia i otwarcia się na Jego Syna Jezusa Chrystusa i Jego zbawczą łaskę w darze Ducha Świętego.

Zatem, skoro treść przesłania jest znana, to czym dla współczesnego człowieka powinno być Miłosierdzie, jak powinien je rozumieć? Współczesna teologia rozróżnia dwa stanowiska w rozumieniu Miłosierdzia Bożego. W „węższym”¹³⁵ ujęciu Miłosierdzie Boga odnosi się do

¹²⁵ Dz. nr 1567.

¹²⁶ Dz. nr 1693. Por. Dz. nr 965. 1275. 1605.

¹²⁷ Dz. nr 400. Por. Dz. nr 689.

¹²⁸ Dz. nr 1078.

¹²⁹ Dz. nr 1193. Por. Dz. nr 587. 1722.

¹³⁰ Dz. nr 1061.

¹³¹ Dz. nr 158.

¹³² Dz. nr 717.

¹³³ Dz. nr 580.

¹³⁴ Dz. nr 417. Por. Dz. nr 400. 689.

¹³⁵ Zwolennikami „węższego” ujęcia Miłosierdzia Bożego są m.in.: W. Granat oraz A. Słomkowski. W. Granat uważał, że udzielanie istnienia stworzeniom jest wyrazem dobroci Boga, nie zaś Jego litości i dlatego postuluje on wyraźne rozgraniczenie pojęć: Miłość i Miłosierdzie. Zaś A. Słomkowski uważa, że skoro Miłosierdzie Boże uzewnętrznia się głównie względem człowieka grzesznego i słabego, to zagadnienie Miłosierdzia rozwija jeszcze o kwestię zachowania człowieka od grzechu i udzielania mu życia poprzez sakramenty święte. Por. M. Kocik, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Nieś światu ogień Miłosierdzia. Konferencje formacyjne z II Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 46-47.

grzechu ludzkości i dzieła zbawienia dokonanego w osobie i dziele Jezusa. W „szerszym”¹³⁶ dodaje się jeszcze kwestie odpuszczenia grzechów i udziału odnowionego człowieka w Bożej naturze, dzięki zjednoczeniu z Nim przez łaskę zbawienia i uświęcenia. W związku z powyższym, wyrazem Miłosierdzia jest już samo dzieło stworzenia, gdyż jest pierwszym aktem obdarzenia człowieka łaską i przyjaźnią ze Stwórcą, następnie dzieło zbawienia dokonane przez Niego w osobie Jego Syna Jezusa oraz w pochodzącym od Niech darze Ducha Świętego, który uświęca grzeszników w Kościele Chrystusa przywracając im godność dzieci Bożych utraconą z powodu grzechu¹³⁷. Sama Faustyna jest zwolenniczką „szerszej” opcji. Z jej mistycznych doświadczeń wyraźnie wynika, że Miłosierdzie Boże jest nie tylko przymiotem Boga Stwórcy, lecz całej Trójcy Świętej w jej relacji do grzesznej ludzkości. Tak o tym pisze między innymi: „Bądź uwielbiona, o Przenajświętsza Trójco, teraz i czasu wszelkiego. Bądź uwielbiona we wszystkich dziełach i twórcach Swoich. Niech będzie podziwiana i wysławiana wielkość Miłosierdzia Twego, o Boże”¹³⁸. „Wszystko się zaczyna z Miłosierdzia Twego i na Miłosierdziu Twoim się kończy”¹³⁹. Wynika stąd jasny przekaz, że całe stworzenie rodzi się z Miłosierdzia Trójcy Świętej i w Niej znajdzie swe ostateczne dopełnienie w eschatologicznej wieczności.

Wielkie pragnienie Stwórcy o przybliżenie wszystkim ludziom tajemnicy Jego Miłości i Miłosierdzia, tym razem wiąże się z nadzwyczajnym wybraniem i powołaniem Faustyny do wypełnienia tej wyjątkowej misji w świecie¹⁴⁰. Ma ona więc przypomnieć mu pełne radości przesłanie Dobrej Nowiny o zbawieniu dokonanym przez Boga w Jezusie Chrystusie, który sam jawi się tu jako Miłosierdzie Boga Ojca zstępujące na ziemię w osobie Boskiego Syna. Poświadczają to następujące słowa Jezusa: „Zdrój Miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem”¹⁴¹. Należy tu jeszcze raz wyeksponować jedną bardzo istotną kwestię. Otóż Bóg objawiał się Faustynie jako Miłosierdzie w osobie i zbawczym dziele Jego Syna Jezusa. Dał jej możliwość poznania tej prawdy

¹³⁶ Zwolennikami „szerszego” ujęcia Bożego Miłosierdzia są m.in.: R. Forycki, W. Pietkun, M. Sopoćko, Jan Paweł II, Garrigou-Lagrange i Y. Congar. W. Pietkun broni prawdy o niezmienności atrybutów Bożej natury i stwierdza, że grzech nie mógł spowodować powstania nowej jakości w Bogu. Podobne stanowisko reprezentuje M. Sopoćko. Według niego dzieło stwórcze oraz ekonomia łaski są wspólnym dziełem Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie jest okazaniem pomocy stworzeniu i uzupełnieniem jego niedociągnięć. Ponieważ brak istnienia jest największym ubóstwem, to sam akt stworzenia jest już dziełem Miłosierdzia. Jednak Miłosierdzie Boga najbardziej przejawia się w nędzy grzechu Jego stworzenia. Por. M. Kocik, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, s. 47-48.

¹³⁷ Por. M. Kocik, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, s. 46-47.

¹³⁸ Dz. nr 5. Por. Dz. nr 522. 356. 355.

¹³⁹ Dz. nr 1506.

¹⁴⁰ Por. D. Ryż, *Misterium Bożego Miłosierdzia*, *Studia Bobolanum* 2 (2008), s. 36.

¹⁴¹ Dz. nr 1182. Por. Dz. nr 1275. 1728.

bezpośrednio od Jezusa w czasie mistycznych objawień i rozmów z Nim. W czasie nadprzyrodzonych doświadczeń Jezus zobowiązał Siostrę do ogłoszenia poznanej prawdy całej ludzkości. Należy tu zaznaczyć, że przedmiotem Miłosierdzia Boga, tj. zbawczego dzieła dokonanego w Chrystusie, jest ludzki grzech. Dlatego też, z powodu grzesznego stanu każdego człowieka jedynie Bóg mógł dokonać w nim wewnętrznej przemiany łaską Miłosierdzia, wylaną w zbawczej ofierze Jego Syna na krzyżu, czego symbolem stało się Jego przebite serce. Jest to dar w niczym niezasłużony przez człowieka z powodu jego grzeszności, lecz wypływa z Jego nieskończonej i niezgłębionej Miłości do całego stworzenia¹⁴².

Analizując treść przekazanej Faustyńie prawdy o Miłosierdziu, nasuwa się pytanie o cel tego Boskiego działania, jakiej konkretnej sprawie ma służyć? Wszystkie wyjaśnienia w tej kwestii przekazał również jej Boski Oblubieniec w czasie mistycznych spotkań z Nim. Systematycznie udzielał jej wszelkich wyjaśnień dotyczących samego Miłosierdzia, jak również mówił jej do kogo ma być ono skierowane, kiedy i w jakiej kolejności. Tłumaczył jej wszelkie najdrobniejsze szczegóły powierzonego jej zadania, udzielając jednocześnie potrzebnej siły oraz odwagi do działania. Tak o tym pisze: „Po każdej rozmowie z Panem dziwnie umocniona jest dusza moja. Jakiś głęboki spokój panuje w duszy mojej i czyni mnie odważną tak, że się nie lękam niczego na świecie, jedną mam tylko obawę, aby nie zasmucić Jezusa”¹⁴³. W trudnościach związanych ze zrozumieniem przekazywanych jej treści oraz we wszelkich kłopotach związanych z wykonywaniem powierzonej jej misji, zawsze zwracała się do swojego Nauczyciela i Mistrza. Dzięki Jego wsparciu, odczuwany lęk i poczucie słabości zanikały na rzecz odczucia w sobie wielkiej duchowej odwagi i siły w działaniu. Tak o tym pisze: „Czuję w sobie siłę większą niż ludzką, czuję odwagę i siłę przez łaskę, która we mnie mieszka. (...) Często żyłam nadzieją przeciw nadziei i posunęłam swoją nadzieję do zupełnego zaufania Bogu”¹⁴⁴.

Jezus zwracał Faustyńie również uwagę zarówno na spodziewane owoce zbawcze, jakie spłyną na każdego przyjmującego jej przesłanie oraz na nagrodę dla krzewicieli Ewangelii Miłosierdzia. Przypominał, że celem każdego człowieka na ziemi jest pełnienie Miłosierdzia względem bliźniego słowem, czynem i modlitwą¹⁴⁵, zaś w godzinie śmierci ma zanurzyć się

¹⁴² Por. J. Gogola, *Orędzie Bożego Miłosierdzia przekazane światu przez św. Siostrę Faustynę Kowalską*, w:red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 43.

¹⁴³ Dz. nr 610.

¹⁴⁴ Dz. nr 386.

¹⁴⁵ Dz. nr 1158.

w zdroju Jego Miłosierdzia¹⁴⁶. Dzięki głoszonemu orędziu pragnie On przygotować świat na Jego powtórne przyjście (Hbr 9,28)¹⁴⁷. Należy też zwrócić uwagę na położony akcent realizacji przesłania – „teraz”, co oznacza, że do aktualnej rzeczywistości odnosi się czas Miłosierdzia. Dlatego nie tylko nie powinno się, lecz wręcz nie wolno zwlekać z ufnym zwróceniem się do Miłosiernego Boga przez sakrament pokuty i Eucharystii, wypraszenie łask dla siebie i całego świata w sprawowanym kulcie Bożego Miłosierdzia¹⁴⁸ oraz nabożeństwie ku czci Serca Pana Jezusa, które jest niewyczerpanym źródłem Miłosierdzia¹⁴⁹. Tak o tym mówił Jezus:” Powiedz zbolełej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego Serca Mojego, a Ja ich napelnę pokojem”¹⁵⁰.

Drogę poznania istoty Bożego Miłosierdzia, wyznaczały tej skromnej Siostrze Zakonnej również rozważania nad tajemnicami Wcielenia i Odkupienia, tajemnicami, które zostały zrealizowane przez Stwórcę w osobie i dziele Jego Syna Chrystusa. Ważne jest również to, iż Faustyna była często nakłaniana przez jej Boskiego Mistrza i Nauczyciela do rozważania tajemnic Jego męki, śmierci na krzyżu i zmartwychwstania. W czasie kolejnych mistycznych spotkań z Jezusem dowiadywała się, że zgłębianie tajemnic Wcielenia i „Triduum” są najwłaściwszą drogą do poznania Boskiej Miłości dla każdej istoty ludzkiej, szczególnie zaś tej pogrążonej w ciężkich grzechach¹⁵¹. Droga ta wyznacza kierunek będący też źródłem siły i światła¹⁵², które mogą jej pomóc w przewycięzaniu wszelkich niepokojów, jak również w wiernym realizowaniu świętej woli Jego Ojca, dzięki której ciągle na nowo odkrywa i poznaje to wszystko, co Mu zawdzięcza oraz jak wielkie okazał jej Miłosierdzie, wybierając ją i powołując do poznania, doświadczenia oraz ogłoszenia światu tej dotychczas do końca nieodkrytej i właściwie niepoznanej Jego tajemnicy¹⁵³.

Zanim jednak św. Faustyna otrzymała misję głoszenia owego misterium, w swoim życiu duchowym odczuwała niejednokrotnie stany samotności, wynikające z poczucia opuszczenia jej przez Boga. Określała je jako: „ciemność duszy” bądź „duchowa rozpacz”. Z całą pewnością można stwierdzić, że przeżycia te budziły w niej tym większe pragnienie poszukiwania, odkrywania i żywego doświadczenia prawdy o Jego Miłosierdziu, które Bóg przecież objawił

¹⁴⁶ Dz. nr 1075.

¹⁴⁷ Dz. nr 429. Por. Dz. nr 965. 1588.

¹⁴⁸ Dz. nr 300.

¹⁴⁹ Dz. nr 1777

¹⁵⁰ Dz. nr 1074.

¹⁵¹ Dz. nr 186.

¹⁵² Dz. nr 654.

¹⁵³ Dz. nr 1761.

już w dziele stworzenia świata, a nade wszystko, w jego najdoskonalszej i ostatecznej formie, w zbawieniu ludzkości dokonany w Jego Synu Chrystusie.

Z kart Dzienniczka dowiadujemy się ponadto, że powierzona Siostrze Faustynie misja spotykała się z wielką nienawiścią i bardzo zdecydowanymi atakami ze strony szatana. Píše o tym następująco: „Dziś stoczyłam walkę z duchami ciemności o jedną duszę, jak strasznie szatan nienawidzi Miłosierdzia Bożego, widzę, jak się sprzeciwia całemu temu dziełu”¹⁵⁴. Od swojego Boskiego Oblubieńca miała jednak zapewnienie, że bez względu na częstotliwość i siłę działań szatana, jest on bezsilny wobec ogromu Miłości i Miłosierdzia Boga względem swego stworzenia.

Objawił św. Faustynie również to, że dzięki wierności i bezgranicznemu zawierzeniu Bogu w pełnieniu Jego woli, została ona wybrana i powołana do ogłoszenia całemu światu prawdy o Jego Miłosierdziu, objawionym w swej doskonałej i definitywnej już formie, w osobie Chrystusa oraz dziele zbawienia całej ludzkości, jakiego Bóg Ojciec dokonał przez Syna Jezusa. W ten sposób poznała, że istotę wielkiej tajemnicy Stwórcy stanowi prawda o największym Jego przymiocie jaki stał się dostępny dla ludzkości w osobie Jego Syna. W tym kontekście ma to o tyle istotne znaczenie dla całego życia chrześcijańskiego, że skoro jesteśmy obrazem i podobieństwem Boga Stwórcy, który nade wszystko jest Miłością i Miłosierdziem, to również nasza chrześcijańska obecność na ziemi powinna być kształtowana na wzór oryginalnego obrazu, czyli Miłosiernego Boga Ojca. Co więcej, przez Jego Syna Chrystusa zostaliśmy zobowiązani do tego, aby stawać się miłosiernymi tak, jak Jego Ojciec w niebiosach jest Miłosierny (Łk, 6, 36)¹⁵⁵.

Chrystus zapewnił Faustynę, że Miłosierdzie „będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna w nim spoczywającym”¹⁵⁶ oraz, że „nim przyjdzie powtórnie jako Sędzia, chce, aby wpierw dusze poznały Go jako Króla Miłosierdzia”¹⁵⁷. Dlatego zgodnie z Jego wolą jest ono obecne i dostępne w Kościele, szczególnie w Eucharystii oraz w sakramencie pokuty i pojednania, tj. w sakramentach danych przez Niego Kościołowi. Zatem to w Kościele ma wybrzmieć ta fundamentalna dla zbawczego planu Boga prawda, że pragnie On napełniać każdego człowieka swą odwieczną Miłością w zbawczym dziele swojego Syna, które to zbawienie realizuje się obecnie w świecie szczególnie przez sakramenty Kościoła – sakramenty

¹⁵⁴ Dz. nr 812.

¹⁵⁵ F. Cegiełka, *Profetyczne i pedagogiczne znaczenie orędzia Miłosierdzia Bożego przekazanego przez Siostrę Faustynę Kowalską*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 264.

¹⁵⁶ Dz. nr 378.

¹⁵⁷ Dz. nr 378.

Miłosierdzia. Dlatego też człowiek, świadom swej grzeszności, powinien pragnąć zbliżenia się do tego źródła Jego Miłości i Miłosierdzia. Jeśli tak się dzieje, to tworzy się wówczas swoista zasada, że: im cięższy grzech, tym większe ma grzesznik prawo dostępu do strumienia zbawienia i życia wiecznego. W regule tej wyraża się najgłębsze pragnienie Boga zbawienia każdego człowieka, a zatem wszystkich grzeszników, tych, którzy odeszli od Niego, jak również i tych, którzy Go jeszcze dotąd nie poznali. Jedyne warunki jakie stawia tu Stwórca i Zbawiciel, to ufne otwarcie się na Niego, zawierzenie Jego Miłości i wierne wypełnianie Jego woli objawionej w swoim Synu. Spełnienie ich jest absolutnie konieczne przez każdego, kto chce skutecznie skorzystać z Jego zbawczej łaski. Zachęcanie innych do przyjmowania takiej właśnie postawy wobec Boga i Jego daru Miłosierdzia, przekazanym w zbawczym dziele Syna, było nadrzędnym zadaniem Faustyny, przekazanym przez jej Boskiego Oblubieńca. Zanim jednak do tego przystąpi, musi najpierw sama odznaczać się taką postawą, jakiej będzie oczekiwać od innych, aby stać się wiarygodnym świadkiem głoszonego orędzia. Wierni zaś, wzorując się na niej, powinni również usuwać ze swojego życia wszystko to, co mogłoby utrudniać czy wręcz uniemożliwiać prawdziwe poznawanie i żywe doświadczanie Jego Miłości w darze Miłosierdzia przekazanego w Jezusie, albowiem jedynie taki wysiłek włożony w przygotowanie siebie na spotkanie z Ojcem i Synem może wydać godne owoce nawrócenia w Duchu Świętym, jakim jest świętość życia¹⁵⁸.

Bardzo znaczącą kwestią treści zleconego Faustynie orędzia jest także polecenie wzywania wszystkich do sprawowania i uczestniczenia w kulcie, w którym będzie oddawana cześć Miłosierdziu Bożemu¹⁵⁹. Wzywa więc wielokrotnie każdego, kto poznał i doświadczył daru Miłości i Miłosierdzia, do wielbienia Boga i Syna od których ten dar pochodzi¹⁶⁰.

Reasumując, należy stwierdzić, że misja głoszenia Miłosierdzia przez Faustynę składa się z dwóch etapów. Najpierw następuje przekazanie jej treści owego orędzia przez Jezusa, a następnie zostaje zobowiązana do ogłoszenia go całemu światu. Zatem, do istoty jej misji głoszenia orędzia należy nie tylko głoszenie jego treści i wezwanie do jej przyjęcia, lecz przede wszystkim życia nim, głoszenie jego i dzielenia się nim z innymi. Jedynie taki sposób realizacji orędzia będzie wzmacniał nadzieję oraz dawał rękojmię zbawienia każdemu człowiekowi pogrążonemu w grzechach. Stąd też powinno być ono przyjmowane przez każdego z wielką

¹⁵⁸ Por. W. Semerak, *Orędzie Miłosierdzia Bożego powierzone św. Faustynie jako źródło nadziei dla współczesnego świata*, Roczniki Teologii Duchowości 56 (1) 2009, s. 67.

¹⁵⁹ Por. Dz. nr 206. 917. 998. 1005.

¹⁶⁰ Por. W. Semerak, *Orędzie Miłosierdzia Bożego powierzone św. Faustynie jako źródło nadziei dla współczesnego świata*, s. 68.

pokorą oraz przeżywane i głoszone w pełnej zgodności z zamysłem i przesłaniem Jezusa¹⁶¹. Faustyna rozumie też, że nakaz głoszenia Miłosierdzia jest nie tylko jej przywilejem i obowiązkiem, ale również i całego Kościoła, a więc wszystkich należących do niego na mocy chrztu świętego. Do tej myśli nawiązał św. Jan Paweł II, podczas Eucharystii sprawowanej na krakowskich Błoniach w 2002 roku, gdy wezwał wszystkich tam zgromadzonych do głoszenia Miłosierdzia tak, aby napępniało ono każde ludzkie serce nadzieją i było początkiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości w całym świecie¹⁶².

Warto tu jeszcze raz podkreślić istotną dla nas kwestię, iż to sama Faustyna ostatecznie okazała się być doskonałym wzorem postawy pełnienia służby w całym dziele Miłosierdzia Bożego, przyjęcia orędzia o nim i uczynienia z jego treści podstawowej zasady swojego życia duchowego i apostołskiego. Nigdy nie zapomniała, że została zobowiązana nie tylko do nieustannego przypominania prawdy o tym, że Bóg jest dla wszystkich Ojcem Miłosierdzia najpełniej objawionym we Wcielonym Synu Jezusie, lecz także do równie pełnego stosowania w swoim życiu treści powierzonej jej prawdy¹⁶³. Dlatego właśnie została wyniesiona na ołtarze i czczona jest dziś w Kościele Jezusa jako Błogosławiona i Święta.

3. Nowe formy kultu Miłosierdzia Bożego

Orędzie skierowane do Siostry Faustyny dotyczy również nowych form kultu Miłosierdzia Bożego, które mają służyć przypominaniu światu prawdy o nieskończonej Miłości Boga do każdego człowieka, czyli o Jego „Istocie”.

Jak podaje Słownik języka polskiego *ufność*, to „przeświadczenie, że komuś (czemuś) można wierzyć, że można polegać na danej osobie”¹⁶⁴. W świetle zaś objawień, jakie otrzymała Siostra Faustyna, *ufność* ma stanowić istotę kultu Miłosierdzia Bożego, ponieważ jedynie taka postawa wobec Boga może zagwarantować grzesznikowi, przede wszystkim, łaskę wiecznego zbawienia, ale też i wszelkie inne Jego dary za życia ziemskiego, zarówno te zbawcze jak

¹⁶¹ Por. E. Siepak, *Szerzenie czci Miłosierdzia*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/szerzenie-czci-milosierdzia/?wide=true#more-804>.

¹⁶² Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. beatyfikacyjnej na krakowskich Błoniach 18.08.2002 r.* w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pl2002-08-18-jp2-hom.html.

¹⁶³ Por. W. Semerak, *Orędzie Miłosierdzia Bożego powierzone św. Faustynie jako źródło nadziei dla współczesnego świata*, s. 67.

¹⁶⁴ Doroszewski W. red., *Słownik języka polskiego*, w: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/ufność;5510612>.

i doczesne¹⁶⁵. Według tegoż Słownika *kult* to „cześć religijna oddawana bóstwu, osobie czy rzeczy mającej związek z bóstwem lub traktowanej w sposób zbliżony do ubóstwiania”¹⁶⁶. *Nabożeństwo* zaś to „szczególna cześć dla kogoś lub czegoś; kult; adoracja; uwielbienie”¹⁶⁷. Z powyższych założeń należy zatem wnosić, że kult Miłosierdzia Bożego powinien być szczególną formą czci religijnej, nabożeństwa, adoracji, uwielbienia Miłosierdzia Bożego, formą religijną wypełnioną głęboką ufnością, rozumianą jako całkowite duchowe zawierzenie i powierzenie się kochającemu Bogu¹⁶⁸. Zatem do samej istoty tegoż kultu przynależy przyjęcie, przez uczestniczącego w nim grzesznika, postawy pełnej ufności wobec Boga, całkowitego zawierzenia Jemu jako kochającemu swe stworzenie Stwórcy i Zbawicielowi. W praktyce oznacza to wypełnianie Jego odwiecznej woli wyrażonej w Dekalogu, dziejach ludu Izraela (ST) oraz Dobrej Nowinie Jezusa (NT), bądź też w rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego. Drugim, niemniej istotnym elementem tego kultu jest praktykowanie przez jego uczestników dzieł miłosierdzia względem bliźnich, albowiem, z woli Boga, to one sprawiają, że kult nie jest tylko powierzchowną, acz pobożną, religijnością, lecz inspiruje i uzdalnia uczestniczących w nim do kształtowania w sobie ewangelicznej postawy świadczenia aktywnej miłości wobec wszystkich ludzi, wyrażającej się w realnych «uczynkach miłosierdzia co do duszy i co do ciała». Ich waga jest dlatego tak wielka, ponieważ są one warunkiem «sine qua non» dostąpienia Miłosierdzia Jezusa w dniu Jego sądu, a nawet więcej, uniknięcia go. Świadczą o tym następujące słowa Jezusa odnotowane przez Faustynę w Dzienniczku: „Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu. O, gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone, uprzedzając sądy Moje miłosierdziem”¹⁶⁹. Ze słów tych jasno wynika, że jedynie na fundamencie ukonstytuowanym, z pełnej ufności wobec Boga oraz realnych dzieł miłosierdzia względem bliźnich, można budować nowe formy kultu, o których mówił Siostrze Faustynie¹⁷⁰. Zatem ufność i dzieła miłosierdzia muszą nie tylko konstytuować fundament Nabożeństwa, lecz również tworzyć całą budowlę życia człowieka, jeśli ten pragnie doświadczyć Miłości Boga i Miłosierdzia Jezusa w dniu sądu nad jego nieśmiertelną duszą.

¹⁶⁵ Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 92; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, wyd. WAM, Kraków 1995, s. 26-27; A. Witko, *Boża Tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 91-92.

¹⁶⁶ S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka red., *Mały słownik języka polskiego*, wyd. PWN, Warszawa 1969, s. 326.

¹⁶⁷ S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka red., *Mały słownik języka polskiego*, s. 412.

¹⁶⁸ Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, s. 93.

¹⁶⁹ Dz. nr 1316-1317.

¹⁷⁰ Por. E. Siepak, *Istota*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/istota/?wide=true#more-799>.

Choć głównym przedmiotem kultu jest Miłosierdzie Boga, to uprzywilejowane miejsce zajmuje w nim Syn Boży Jezus Chrystus i Jego Miłosierdzie. Do Niego odnoszą się wszystkie jego formy, gdyż to On jako Syn Człowieczy dokona sądu nad całą ludzkością¹⁷¹. Wynika to oczywiście z samego orędzia o Miłosierdziu, jakie otrzymała Siostra Faustyna od Jezusa, co zostało już omówione we wcześniejszych punktach tegoż rozdziału. Jednakże należy zwrócić tu jeszcze uwagę na fakt, że Chrystus jest także Tym, który sam cześci i uwielbia Miłosierdzie swego Ojca. Stąd też wszystkie formy kultu przekazane za pośrednictwem Faustyny, mają polegać na bezpośredniej czci Miłosierdzia Boga Ojca i Jego Syna. Natomiast Miłosierdzie Ducha Świętego ma być czczone w relacji wzajemnego przenikania się Boskich Osób. Uznając zatem, że Chrystus – Słowo Wcielone, przyniósł ludzkości odkupienie oraz zbawienie, to przysługują Mu określone funkcje zbawcze, a mianowicie: jedynego pośrednika pomiędzy Bogiem a grzeszną ludzkością oraz najwyższego Kapłana i Króla wszelkiego stworzenia. Jezus występuje zatem jako pomost między Bogiem w Trójcy Przenajświętszej i całą ludzkością. Jako Bóg jest ponad ludzkością, wyróżniając się swoją bezwzględną bezgrzesznością, zaś jako człowiek jest podległy wobec Boga Ojca i ściśle zobowiązany Jego wolą, którą rzeczywiście wypełnił aż po mękę i śmierć na krzyżu. W akcie tym złożył On swemu Ojcu zadośćuczynienie za wszystkie grzechy całej ludzkości i wysłużył dla niej wszelkie łaski. Tak więc motywem odkupienia i zbawienia dokonanego przez Jezusa Syna jest Miłosierdzie Boga Ojca. Dlatego następstwem tych zbawczych działań Ojca i Syna powinien być kult Miłosierdzia Bożego, którego realnym symbolem są krew i woda wypływające z otwartego boku ukrzyżowanego Zbawiciela i Odkupiciela. Krew jest symbolem Odkupienia – jako złożone zadośćuczynienie Bogu Ojcu, zaś woda symbolem – jako dar łaski od Ojca. W takim ujęciu formalny i materialny przedmiot kultu Miłosierdzia Bożego oznacza bezsprzeczną prawowierność, słuszność oraz jego pożyteczność¹⁷².

W początkowym okresie rozwoju kult Miłosierdzia Bożego był sprawowany i krzewiony na wzór innych nabożeństw ówczesnych lat. W krótkim czasie jego gorącym zwolennikiem i popularyzatorem stał się również spowiednik Siostry Faustyny, z czasu jej pobytu w Wilnie, błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko. Jednakże znaną dziś jego rozbudowaną formę wraz z podwalinami teologicznymi, przedłożył dopiero Ks. prof. Ignacy

¹⁷¹ Por. Mt 25,31-46.

¹⁷² Por. K. Szafraniec, *Iskra. Życiorys Siostry Marii Faustyny Kowalskiej służebnicy Bożej, profeski Koadiutorki Zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia 1905-1938*, s. 92-94.

Różycki¹⁷³. Dokonał on pełnej analizy Dzienniczka i opracował następujące formy kultu Miłosierdzia Bożego:

- Kult obrazu Jezusa Miłosiernego
- Święto Miłosierdzia Bożego
- Modlitwy do Bożego Miłosierdzia
- Koronka do Bożego Miłosierdzia
- Litania do Bożego Miłosierdzia
- Nowenna do Bożego Miłosierdzia

Należy postawić tu pytanie, co według przekazów Siostry Faustyny jest rzeczywistym i niezaprzeczalnie pierwszorzędnym przedmiotem kultu Miłosierdzia Bożego, a co jego przedmiotem rzeczowym i dlatego drugorzędnym. We wszystkich formach kultu Miłosierdzia najwyższym celem jest Bóg w Trójcy Świętej, który jest równocześnie jego inspiratorem jak i źródłem z którego wypływa sam dar Miłosierdzia¹⁷⁴.

We wszystkich formach kultu, należy wyróżnić dwa przedmioty: materialny i formalny. W przedmiocie materialnym wyróżnić należy element rzeczowy (obraz Jezusa Miłosiernego, struktura i treść Święta, formy i teksty Koronki, Litanii, Nowenny, jak też różne sposoby głoszenia i propagowania kultu) oraz element duchowy – nadprzyrodzony, którym jest Bóg w Trójcy Świętej. Przedmiot formalny natomiast wyraża motyw, jaki leży u podstaw sprawowania tegoż kultu. Jest nim manifestacja ufności pokładanej w Bogu oraz praktyka dzieł miłosiernych względem bliźnich¹⁷⁵. Ufność złożona w Bogu jest tak bardzo istotna, że już ona sama w sobie, bez jej formalno – słownej obudowy (przedmiotu rzeczowego), jest najlepszym aktem czci i uwielbienia Boga w Trójcy Świętej. To oznacza, że sam materialny przedmiot jest tu na tyle nieistotny, że gdyby nawet nie został on zdefiniowany i wyrażony w swej formalnej postaci kultu, to ufność złożona w Bogu, sama w sobie, jest najwyższym aktem kultu i czci

¹⁷³ Ignacy Różycki, ks. prof. dr hab. (ur. 26 grudnia 1911 r. w Kryspinowie, zm. 14 października 1983 r. w Krakowie), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, specjalista w zakresie dogmatyki.

¹⁷⁴ Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia S. Faustynie Kowalskiej obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)*, s. 8. I Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Studium teologiczne Dzienniczka świętej Siostry Faustyny Kowalskiej na temat nabożeństwa*, wyd. Misericordia, Kraków 2008².

¹⁷⁵ Por. K. Bułat, *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Miłosierdzia Bożego: podobieństwa i różnice*, w: red. P. Łaboda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu Miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 149; Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, s. 14-16.

oddawanej Jemu i Jego Miłosierdziu. Podobnie ma się rzecz z miłosiernymi uczynkami względem bliźnich. Jeśli nie rodzą się one z ufności i zawierzenia Bogu, to niewiele one znaczą, ponieważ nie wypływają z Jego Miłości i Miłosierdzia, lecz są jedynie uniwersalistyczną filantropią pozbawioną jakiegokolwiek związku z nabożeństwem, czcią i uwielbieniem Boga w Trójcy Świętej. Muszą mieć więc swoje źródło w Niej, ponieważ tylko dzięki zjednoczeniu z Nią, kult Miłosierdzia może zostać włączony w długi ciąg wielowiekowej tradycji pobożności i duchowości chrześcijańskiej¹⁷⁶ oraz pozostać znakiem na czasy ostateczne¹⁷⁷, zgodnie z wolą Jezusa: „Zapisz te słowa, córko Moja, mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z Krwi i Wody, która dla nich wytrysła¹⁷⁸. Siostra Faustyna dobrze zrozumiała tę prawdę, o czym świadczy jej następująca refleksja: „O dusze ludzkie, gdzie się schronicie w dzień gniewu Bożego? Uciekajcie teraz do źródła miłosierdzia Bożego. O, jak wielką widzę liczbę dusz – widzę – [które] uwielbiły miłosierdzie Boże i śpiewać będą pieśń chwały na wieki¹⁷⁹”.

3.1. Kult obrazu Jezusa Miłosiernego

Obraz Jezusa Miłosiernego, który często jest określany „obrazem Miłosierdzia Bożego”, został postawiony w centrum pierwszej formy kultu Miłosierdzia. Kwestia ta pojawia się prawie w całym Dzienniczku Siostry Faustyny. Wszystkie wskazania, jakie otrzymywała od Jezusa w tej sprawie, można przyporządkować do trzech grup tematycznych:

- Wskazania dotyczące samego płótna (bez odniesienia do kultu).
- Wskazania odnoszące się bezpośrednio do wizerunku Jezusa Miłosiernego.
- Wskazania dotyczące miejsca i funkcji obrazu w kulcie.

Pierwsze objawienie Jezusa dotyczące namalowania obrazu, miało miejsce 22 lutego 1931 roku w Płocku, w tamtejszym Domu Zakonnym. To wydarzenie Siostra Faustyna opisała w Dzienniczku: „Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach.

¹⁷⁶ Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, s. 30.

¹⁷⁷ M. Bernyś, *Miłosierdzie największy przymiot Boga u Świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, s. 93.

¹⁷⁸ Dz. nr 848.

¹⁷⁹ Dz. nr 848.

Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi błady. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, a podpisem: Jezus, ufam Tobie. Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”¹⁸⁰. Kult obrazu, którego domagał się Jezus, jest zakorzeniony w tradycji kultu obrazów już od czasów Soboru Nicejskiego II (787 r.). Zadaniem obrazu, nie jest przedstawienie niewidzialnego, czy wręcz niepojętego Boga, lecz dzięki tajemnicy Wcielenia Chrystusa, płynie z niego ewangeliczne orędzie. Płótno z wizerunkiem Jezusa, było malowane na podstawie szczegółowego opisu Faustyny. Ukazuje Chrystusa w białej szacie, z prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa. Zaś lewa ręka wskazuje przebity bok, z którego wychodzą dwa promienie: „błady” i „czerwony”. Symbolizują one łaski, które swe źródło mają we „wnętrzu” Miłosierdzia. Kolor „błady”, wskazuje na wodę jako symbol sakramentu chrztu i pokuty, które usprawiedliwiają i oczyszczają człowieka z grzechów. Kolor „czerwony” zaś, to znak Krwi Jezusa przelanej za grzechy każdego człowieka i symbolizuje Eucharystię. „Oba zestawione razem promienie, których źródłem jest „światłość” zranionego Bożego Serca, należy odczytywać w odniesieniu do zbawczej Ofiary Chrystusa. Wskazują one bowiem na jej skutki, na to, co przyniosła ludzkości. Oto one, ujęte symbolicznie pod postacią promieni: przebaczenie grzechów i „odnowa” życia, a w konsekwencji perspektywa życia wiecznego”¹⁸¹. W obrazie Jezusa Miłosiernego nie chodzi więc tylko o efekt malarski, lecz o głęboką symbolikę płótna. Przedstawiony powyżej opis obrazu ukazuje zmartwychwstałego Chrystusa, który przynosi ludzkości pokój, odpuszczenie grzechów oraz wszelkie inne łaski zbawcze i doczesne. Jednak okupił to najwyższą ceną swojej męki i śmierci na krzyżu. Ślady tego wydarzenia nosi na swoim ciele i jako znak tożsamości pokazuje je swoim uczniom po zmartwychwstaniu. Strumienie krwi i wody płynące z przebitego Serca (niewidocznego na obrazie) oraz rany na dłoniach i stopach przypominają wydarzenia z Wielkiego Piątku.

Kolejny ważny element obrazu stanowią słowa zawarte w podpisie: „Jezus, ufam Tobie”. Jeszcze w czasie tworzenia malowidła, Ks. Michał Sopoćko unikał nazwy: „obraz Bożego Miłosierdzia” sugerując inny napis: „Chrystus, Król Miłosierdzia” lub „Najmiłosierniejszy Zbawiciel”. Jednakże Faustyna była nieustępliwa w tej kwestii. W Dzienniczku zapisała: „Jezus mi przypomniał, jako mi mówił pierwszy raz, to jest, że te trzy słowa muszą być uwidocznione. Słowa te są takie: Jezus ufam Tobie”¹⁸². Istota i znaczenie podpisu nie odnoszą się do samych

¹⁸⁰ Dz. nr 47.

¹⁸¹ T. Labuda, *Promienie łask. O malarskim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 37.

¹⁸² Dz. nr 327.

podyktowanych Faustynie słów, lecz do tego, że powinien on wyrażać ufność i zaufanie w Miłosierdzie Boga w Trójcy Jedynej. Wobec tego można przyjąć, że możliwym byłoby wprowadzenie innych słów do podpisu, jak np. „Jezu polegam na Tobie”, czy „Jezu, zdaję się całkowicie na Ciebie”¹⁸³, albowiem umieszczone pod obrazem słowa muszą stać się źródłem nadziei, pokoju, ukojenia i ufności dla wszystkich udręczonych i cierpiących, którzy będą je wypowiadać.

Wraz z poleceniem Jezusa namalowania obrazu, przekazał On jej obietnice dla wszystkich jego czcicieli. Polegały one na pomocy człowiekowi w doczesnej walce ze złem oraz opiece w godzinie śmierci. Zapewnienia te zostały przez Faustynę zapisane następującymi słowami: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja Sam bronić ją będę, jako Swej chwały”¹⁸⁴.

Chrystus nakreślił Faustynie jeszcze jeden szczegół związany z Jego wizerunkiem. Chodziło o Jego spojrzenie, o którym tak Siostra pisze w Dzienniczku: „W pewnej chwili powiedział mi Jezus: spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie, jako spojrzenie z krzyża”¹⁸⁵. Skoro jest to prośba Jezusa, to oznacza, że kwestia Jego spojrzenia ma ogromne znaczenie dla teologicznego przesłania wpływającego z tego detalu. W tamtym czasie miała miejsce podwójna interpretacja tego faktu, głównie pomiędzy spowiednikami Siostry Faustyny: Ks. Michałem Sopoćko oraz O. Józefem Andraszem. Pierwszy z nich odniósł się do prośby Jezusa bardzo realistycznie, czyli, że wzrok Jego powinien być skierowany ku dołowi, jakby patrzący z wysokości krzyża. Zwolennicy drugiej teorii zaś uważali, że chodzi o spojrzenie wyrażające Miłosierdzie. Te różne stanowiska, miały również wpływ na dwie „szkoły” malowania obrazu. Jedna ma swoje odzwierciedlenie w płótnie Eugeniusza Kazimirowskiego, druga zaś w wizerunku Adolfa Hyły¹⁸⁶.

Obraz Jezusa Miłosiernego ma pełnić podwójną funkcję w kulcie Bożego Miłosierdzia. Pierwsza została określona około 1934 roku, gdzie Jezus w wizji Faustyny nazwał obraz jako „naczynie”: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie”¹⁸⁷. Druga funkcja

¹⁸³ Por. P. Szweda, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Wydawnictwo M, Kraków 2015, s. 215.

¹⁸⁴ Dz. nr 48.

¹⁸⁵ Dz. nr 326.

¹⁸⁶ Por. E. Siepak, *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków – Łagiewniki 1993, s. 57.

¹⁸⁷ Dz. nr 327a.

została jej objawiona na przełomie 1935/1936 roku. Obraz ma być znakiem przypominającym ludziom wezwanie do pełnienia dzieł Miłosierdzia. Należy jednak podkreślić, że to nie płótno z wizerunkiem Jezusa daje łaski, lecz daje je sam Chrystus, gdyż malunek nie ma mocy niezależnej. Mimo to, obecność obrazu ma duże znaczenie w całym kulcie Bożego Miłosierdzia. Jest bowiem widzialną syntezą jego głównych elementów: budzenie w człowieku ufności do Boga i otwierania go na rzeczywistość Jego Miłosierdzia oraz przypomina mu o potrzebie spełniania uczynków Miłosierdzia wobec bliźnich. Płótno według słów samego Jezusa, powinno mieć część publiczną: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, a podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”¹⁸⁸. W ten oto sposób kult Miłosierdzia Bożego ma być sprawowany w całym świecie i ma połączyć w nim wszystkich ludzi. Kult powinien mieć charakter niezwykle uroczysty, szczególnie w dniu Święta Miłosierdzia. W czasie objawień Jezus określił precyzyjnie również czas poświęcenia obrazu. Ma się to dokonać w czasie obchodzenia pierwszego Święta Miłosierdzia, w pierwszą niedzielę po Świętach Wielkanocnych: „Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyste poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia”¹⁸⁹.

Pomimo, iż pierwszym autorem obrazu był Eugeniusz Kazimirowski¹⁹⁰, na całym świecie upowszechnił się obraz autorstwa Adolfa Hyły¹⁹¹.

Okoliczności powstania pierwszego obrazu, który został namalowany na podstawie bezpośredniego przekazu Faustyny, zostały przedstawione w rozdziale I dysertacji. Jednakże na uwagę zasługuje jego dalszy los. W latach 1937-1940 był umieszczony w ołtarzu głównym w Kościele pw. św. Michała w Wilnie. Z uwagi na fakt, że w tym czasie widoczny jest rozwój kultu obrazu, który nie uzyskał jeszcze aprobaty Stolicy Apostolskiej, zaniepokojony sytuacją

¹⁸⁸ Dz. nr 47.

¹⁸⁹ Dz. nr 49.

¹⁹⁰ Eugeniusz Kazimirowski (1873-1939), malarz znany w środowisku wileńskim. Kształcił się w Krakowie, m.in. w pracowniach Axentowicza i Wyczółkowskiego, a także we Lwowie, Monachium, Paryżu i Rzymie, gdzie w 1900 roku ukończył Akademię św. Łukasza. W 1914 roku zamieszkał w Wilnie i został wykładowcą w Seminarium Nauczycielskim. Pracował jako dekorator teatralny, malował głównie pejzaże i portrety; Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 100; T. Labuda, *Promienie łask. O malarstwie odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 12.

¹⁹¹ Adolf Hyła urodził się w 1887 roku w Białej. Malarstwa uczył się u Jacka Malczewskiego. Studiował także prawo i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, nauczał rysunku w gimnazjach w Będzinie i Krakowie. W 1930 roku zdał w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie egzamin na nauczyciela rysunków, a w roku 1936 w Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie na nauczyciela zajęć praktycznych. W czasie II wojny światowej osiadł w krakowskich Łagiewnikach w pobliżu klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Zmarł w Krakowie, 25 grudnia 1965 roku, w: P. Szweda, *Malarz Bożego Miłosierdzia – Adolf Hyła*, <https://ekai.pl/adolf-hyla-malarz-bozego-milosierdzia-rozmowa-z-ks-dr-piotrem-szweda-ms/>.

Abp Romuald Jałbrzykowski, podjął decyzję o umieszczeniu obrazu na bocznej ścianie Kościoła wraz z licznymi wotami. W trakcie przenoszenia, obraz został w dużym stopniu uszkodzony w wyniku wypadnięcia z ramy. W zaistniałej sytuacji płótno zostało poddane konserwacji, która została ukończona w 1942 roku i powróciło na dawne miejsce, tuż obok ołtarza głównego. Można nawet przypuszczać, że wydarzenie to zostało odczytane jako pewien przejaw weta wobec wcześniejszej próby przeniesienia obrazu „na dalszy plan”. Obraz nadal był otoczony czcią i kultem i przetrwał tam przez kolejnych 6 lat, tj. do 1948 roku¹⁹². W wyniku działań II wojny światowej uległy zmianie granice Polski, która po 1945 roku utraciła m.in. Wilno. Miasto znalazło się w granicach Związku Radzieckiego, zaś Polacy zamieszkujący te tereny zostali objęci falą prześladowań oraz repatriacji. Działania te dotknęły także Klasztor Bernardynek, przynależący do kościoła pw. św. Michała. Zakon oraz świątynia, w której umieszczony był obraz Jezusa Miłosiernego, zostały zamknięte. Całe wyposażenie ze świątyni zostało przewiezione do kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie.

Ponieważ dalsze losy obrazu Jezusa Miłosiernego, autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, nie są znane, przyjmuje się, że mogą być dwie najbardziej prawdopodobne hipotezy. Jedną z nich jest fakt przewiezienia płótna do powyżej wspomnianego kościoła pw. Ducha Świętego. Mogło to być wówczas wielce nieprawdopodobnym, by podczas przeprowadzki, narażono obraz na celowe pozostawienie go, a co za tym idzie na profanację, czy też niszczenie. Rozmiar obrazu, piękno złoczonej ramy, czy choćby liczne wota umieszczone wokół niego, nie mogłyby być niezauważone i pominięte. Dlatego też przyjmując tę wersję, uważa się, że obraz przechowywany był na chórze zakonnym. Następnie został zabrany przez Ks. Józefa Grasewicza. Uzyskując informację, że obraz Jezusa Miłosiernego znajduje się w Kościele pw. Ducha Świętego, którego wówczas proboszczem był jego wieloletni przyjaciel, Ks. Jan Ellert, wyszedł z inicjatywą przejęcia go. Około 1949 roku Ks. Józef Grasewicz pozyskał płótno. W tym też czasie, została podjęta próba na jego zlecenie, przewiezienia obrazu do Polski. Jednakże w następstwie kolejnych zdarzeń, płótno powróciło do Ks. Jana Ellerta, proboszcza Kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie. Ponieważ były widoczne zniszczenia, prawdopodobnie z jego inicjatywy obraz został przekazany do renowacji. Po jej zakończeniu, nadal bez oprawy w ramy, miał być „dołączony” na chór, gdzie znajdowały się inne przedmioty, pozostałości z Kościoła pw. Św. Michała w Wilnie. W 1956 roku, płótno pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego zostało przewiezione do Nowej Rudy nieopodal Grodna na Białorusi. W 1957

¹⁹² Por. T. Labuda, *Promienie łask. O malarzkim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 17-18.

roku, Ks. Józef Grasewicz został przeniesiony do innej placówki. Jednakże obrazu nie mógł zabrać ze sobą. Mimo braku nowego duszpasterza w parafii w Nowej Rudzie, płótno było otoczone przez wiernych kultem i czcią. Zaistniałym losem wizerunku Najmiłosierniejszego Jezusa był bardzo zaniepokojony wieloletni spowiednik Siostry Faustyny, błogosławiony Ks. Michał Sopoćko. Starał się bezskutecznie od wielu lat sprowadzić obraz do Polski. Dodatkowa jego obawa była związana ze stanowiskiem Kongregacji Świętego Oficjum, która w 1959 roku wydała notyfikację zabraniającą szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego¹⁹³. W 1970 roku ówczesne komunistyczne władze zamknęły Kościół w Nowej Rudzie, w miejsce którego chciano utworzyć magazyn, pomimo licznych sprzeciwów zamieszkującej tam ludności. Całe wyposażenie świątyni zostało przewiezione do Kościoła koło Porzecza. Jednakże obraz ze względu na wysokie jego umieszczenie pozostał na swoim miejscu. Kolejny raz był narażony na niszczenie, czy profanację. Pomimo trudnej sytuacji, obraz pozostał pod opieką wiernych, którzy potajemnie modlili się przy jego wizerunku. Sytuacja ta trwała kilkanaście lat. Towarzyszący nieustanny niepokój o los wizerunku namalowanego Jezusa Miłosiernego, zainspirował Ks. Michała Sopoćkę do zaproponowania, by przenieść go do Ostrej Bramy w Wilnie. W 1982 roku, do ówczesnego wikariusza ostrobramskiego, Ks. Tadeusza Kondrusiewicza (obecny Arcybiskup Moskiewski), zwrócił się z prośbą Ks. Józef Grasewicz. Jego starania nie były łatwe, tym bardziej, że okoliczności polityczne oraz kościelne nie były temu przychylnie. Obraz dla wielu był symbolem skrajnego, wręcz polskiego, nacjonalizmu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że kierując się ówczesną interpretacją, duże znaczenie miały wychodzące z boku Zbawiciela promienie w barwach narodowych. Inną odmowną kwestią umieszczenia obrazu w Ostrej Bramie był brak miejsca dla niego. Wspomniane argumenty wymusiły więc zmianę w umieszczeniu płótna. Ks. Tadeusz Kondrusiewicz zaproponował, aby obraz po wielu latach powrócił do polskiego Kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie. Rozpoczęto więc w tym celu stosowne rozmowy oraz pozyskanie zgody władz państwowych i kościelnych. Przewiezenie i umieszczenie obrazu w nowym miejscu, nie było łatwą sprawą, gdyż przywiązanie mieszkańców w Nowej Rudzie było tak duże, iż nie oddaliby go dobrowolnie. Niepokój o płótno mógł wynikać także ze strony władz państwowych, które odkrywszy zamiar wywiezienia go, mogłyby go przechwycić, a nawet zniszczyć. Ostatnią trudną kwestią do pokonania mogłaby okazać się władza kościelna, której reakcję na umieszczenie tak czczonego i znanego obrazu przez Polaków w Wilnie trudno było przewidzieć. Wszystkie te czynniki powodowały, że plan

¹⁹³ Por. T. Labuda, *Promienie łask. O malarzkim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, s. 22-23.

całego przedsięwzięcia musiał być przeprowadzony z zachowaniem ogromnej precyzji, czujności i konspiracji wszystkich zaangażowanych w tę sprawę osób. W tym celu zostało zlecone przez Ks. Józefa Grasewicza malarce z Grodna, Marii Szocik, wykonanie wiernej kopii obrazu Eugeniusza Kazimirowskiego w skali 1:1. Całe przedsięwzięcie kopiowania płótna okazało się bardzo trudne, gdyż był zawieszony na ścianie dość wysoko, co dla malarki było dużym utrudnieniem w jej pracy, bowiem nie można było wzbudzać podejrzeń przez pojawienie się kogoś obcego w pobliżu zamkniętego kościoła. Mogłoby to wówczas wywołać niepotrzebne zainteresowanie. Ostatecznie, jesienią 1986 roku rozpoczęła się tak długo przygotowywana akcja przewiezienia obrazu z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego¹⁹⁴. Po trzydziestu latach powrócił on do Kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie. Niestety i tym razem nie zajął należnego mu miejsca. Ponownie został ukryty w zakrystii za szafą. Trwający w tym czasie remont świątyni, był dobrą okazją do umieszczenia obrazu w jednym z bocznych ołtarzy. Jak się jednak okazało, płótno autorstwa Kazimirowskiego było w bardzo złym stanie. Wymagało licznych prac konserwatorskich oraz gruntownego odrestaurowania. Prace zostały powierzone litewskiemu artyście Filipaviciusowi. Po ich zakończeniu, niestety okazało się, że obraz został gruntownie przemalowany. „Nadto cały wizerunek nadbudowano, dołączając stylizowane późnobarokowe zwieńczenie, do wypełnienia zewnętrznej ramy obrazu. (...) Niestety, wskutek restauracji twarz Chrystusa utraciła swój dawny wyraz, co uwidacznia się jaskrawo przy porównaniu z międzywojennymi fotografiami”¹⁹⁵. Można nawet pokusić się o opinię, że renowacja ta była wręcz okrutną ingerencją w malowidło, która niestety poważnie wpłynęła na oryginalną wartość dzieła Kazimirowskiego.

Po zakończeniu wszelkich prac mających na celu przywrócenie pierwotnej wersji obrazu, zawisł on ostatecznie w polskim kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie. Wszelkie dotychczas poczynione działania, w celu sprowadzenia go do świątyni oraz umieszczenia w miejscu godnym jego czci, zostały zrealizowane. Ten fakt nie został dostrzeżony przez władze kościelne, dzięki czemu kult i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego wkroczyły w nowy etap rozwoju, a jego wielkim promotorem stał się Ks. Aleksander Kaszkiełowicz, ówczesny proboszcz kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie. W 2003 roku, ponownie zostały zlecone prace renowacyjne obrazu, aby przywrócić jego pierwotny wygląd. Zostały bardzo dokładnie usunięte

¹⁹⁴ Por. A. Witko, *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 162-163.

¹⁹⁵ A. Witko, *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 167.

wszelkie przemalowania oraz plamy powstałe w wyniku wilgoci oraz stosowania różnych środków chemicznych w celu ich usunięcia. Naprawiono też wszelkie uszkodzenia płótna¹⁹⁶.

14 marca 2004 roku została ogłoszona decyzja metropolity wileńskiego Kardynała Audrysa Juozasa Bačkisa, dotycząca przeniesienia obrazu z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego do innego kościoła. Istotny wpływ na jego stanowisko miała wizyta Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski w sierpniu 2002 roku oraz zawierzeniu świata Bożemu Miłosierdziu. Obraz miał być przeniesiony z kościoła pw. Ducha Świętego do nieopodal sąsiadującego kościoła pw. Świętej Trójcy. W zamyśle Kardynała miało być stworzenie tam Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. To wywołało falę niepokojów ze strony wiernych, liczne protesty i petycje w tej sprawie. Rozpoczęty konflikt przybrał charakter narodowy, gdyż Polacy traktowali obraz jako własne dobro narodowe, na co może wskazywać zarówno polski malarz oraz Mistyczka z Polski. Natomiast poprzez zmianę miejsca obecności obrazu, w zamyśle Metropolity wileńskiego było nie tylko stworzenie miejsca kultu, ale też nadać mu charakter ponadnarodowy, a wręcz uniwersalny. Ostatecznie został on przeniesiony pomimo protestów, we wczesnych godzinach porannych, 28 września 2005 roku i pozostaje tam do dziś.

Inna wersja, oparta jedynie na wspomnieniach mieszkanki Wilna, staje się mniej wiarygodna niż poprzednia. Jednakże stanowi, jak do tej pory, jedyne źródło informacji w kwestii tego obrazu po 1948 roku.

Opublikowane w 1990 roku wspomnienia Janiny Rodziewicz - Stefanowskiej budzą wiele zastrzeżeń. Pomimo tego, z braku jakichkolwiek innych materiałów potwierdzających odmienną wersję wydarzeń, trudno je zakwestionować.

Według Janiny Rodziewicz-Stefanowskiej, w 1950 roku, kościół pw. św. Michał w Wilnie nadal był zamknięty, opustoszały i niszczący. Przechodząc obok niego wraz ze swoją znajomą, Jadwigą Starajte, weszły do nieczynnego od dawna kościoła. Przejęta losem obrazu kobieta nabyła go, po uprzednim przekupieniu pracującego tam wówczas litewskiego robotnika. Płótno zwinięte w rulon było najpierw ukrywane w mieszkaniu Janiny Rodziewicz-Stefanowskiej do 1951 roku, następnie zaś przekazała je w obawie przed swoim aresztowaniem (które nastąpiło w tym samym roku), Jadwidze Starajte. Ona zaś przechowała płótno u siebie do czasu powrotu Rodziewicz-Stefanowskiej ze zsyłki na Syberię. Mimo skazania jej na 10 lat, powróciła w 1954 roku. Ponieważ obraz był zniszczony, kobieta oddała go do nielegalnej konserwacji. Po jej zakończeniu, w 1955 roku obraz miał być przekazany ówczesnemu

¹⁹⁶ E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 242.

proboszczowi kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie, Ks. Janowi Ellertowi. Na podstawie zapisanej przez nią relacji, obraz po raz ostatni widziała w 1956 roku, w mieszkaniu proboszcza.

Ponieważ na potwierdzenie tych pisemnych wspomnień nie ma żadnych materiałów źródłowych, przedstawiona wersja losów obrazu Jezusa Miłosiernego wydaje się niewiarygodna. Ze względu na opublikowaną relację Janiny Rodziewicz-Stefanowskiej, powstała wątpliwość, co do autentyczności płótna autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, znajdującego się w kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie. Dnia 14 czerwca 1991 roku została dokonana rekognicja¹⁹⁷ obrazu, która potwierdziła jego autentyczność. Zatem można mieć pewność, że malowidło to jest autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, z inspiracji Świętej Siostry Faustyny.

Dzieje powstania oraz losy innego znanego obrazu z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, autorstwa Adolfa Hyły datuje się pomiędzy listopadem 1942 roku a marcem 1943 roku. Mieszkając w tym czasie w Łagiewnikach, często przychodził on do kaplicy Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Nie mogąc znaleźć żadnej pracy zarobkowej, zwrócił się z propozycją do ówczesnej Przełożonej Domu Zakonnego Siostry Ireny Krzyżanowskiej, iż namaluje jakiś obraz do ich kaplicy, jako wotum za otrzymane łaski oraz ocalenie jego rodziny. Zarówno przełożona, jak i O. Józef Andrasz zamówili u A. Hyły obraz Jezusa Miłosiernego. Aby móc się wzorować na pierwowzorze obrazu pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego, otrzymał on obrazek z jego reprodukcją oraz fragment Dzienniczka z tekstem opisu wizji Siostry Faustyny, datowanej na 1931 rok. Płótno nie od razu przypadło Przełożonej Irenie Krzyżanowskiej do gustu, gdyż uznała, że obecny wizerunek, nie nadaje się do publicznego kultu. Został on poprawiony przez malarza, sugerując się przekazanymi uwagami Sióstr i O. Józefa Andrasza. Dnia 7 marca 1943 roku obraz został poświęcony przez dawnego spowiednika Siostry Faustyny i zawieszony na ścianie Kaplicy Zgromadzenia. Jednakże okazało się, że swoim wymiarem nie pasuje do bocznej kształtu ołtarza, gdzie chciano go umieszczać na czas nabożeństw do Miłosierdzia Bożego. Próba dopasowania płótna do przeznaczonego dla niego miejsca okazała się zbyt trudna do urzeczywistnienia, stąd też poproszono Adolfa Hyłę o namalowanie drugiego wizerunku Jezusa Miłosiernego. Już na tym etapie polecono malarzowi, by poprawił kilka detali, które budziły największe zastrzeżenia, jak np.: czarne włosy, semicki typ urody, Jego surowość spojrzenia czy przejrzystą suknię. Korekta obrazu odnosiła się także do wielkości i kształtu płótna¹⁹⁸. Wizja malarza przedstawiała Jezusa jako „Boskiego lekarza, idącego przez świat, by

¹⁹⁷ Rekognicja (łac. *recognitio*) uznanie tożsamości jakiejś osoby lub rzeczy, stwierdzenie prawdziwości dokumentu, Tokarski J. red., *Słownik wyrazów obcych*, wyd. PWN, Warszawa 1980, s. 637.

¹⁹⁸ A. Witko, *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 149.

leczyć zboląłą ludzkość i obdarzać ją Miłosierdziem. Tak pojmował ideę obrazu Miłosiernego Zbawiciela Ks. Józef Andrasz SJ, który czuwał nad powstaniem wizerunku. Dlatego tło obrazu stanowił pejzaż podbeskidzki, a nie jednolita, ciemna płaszczyzna, jak w przypadku dzieła Kazimirowskiego¹⁹⁹.

W tym czasie, do Kaplicy Zgromadzenia Sióstr w Łagiewnikach, został dostarczony inny obraz Jezusa Miłosiernego, tym razem autorstwa Stanisława Kaczor-Batowskiego. Jeden został zamówiony przez Matkę Generalną Michaelę Moraczewską do Domu Zakonnego w Warszawie, drugi zaś jako prezent do Klasztoru w Krakowie. Ponieważ pojawiły się dwa płótna różnych malarzy, należało zdecydować, który wybrać. Ostatecznie kwestię tę pomógł rozstrzygnąć Metropolita Krakowski Kardynał Adam Sapieha. Porównując oba wizerunki stwierdził, iż płótno Adolfa Hyły namalowane i przekazane jako wotum, należy umieścić w kaplicy. Dnia 15 kwietnia 1944 roku, malarz z Łagiewnik dostarcza swój nowy obraz, zaś w Niedzielę Przewodnią, która przypadała w kolejnym dniu, tj. 16 kwietnia 1944 roku, po raz pierwszy obchodzoną ku czci Miłosierdzia Bożego, został poświęcony przez O. Józefa Andrasza. Uroczystość miała charakter bardzo kameralny, bez rozgłosu i większego zamieszania wśród wiernych. Został zawieszony w bocznym ołtarzu Kaplicy pw. „Bożego Serca”. „Propozycja” ukazania Jezusa Miłosiernego, pędzla Adolfa Hyły, od początku nie podobała się Ks. Michałowi Sopoćko, który wielokrotnie krytykował malarza, zarzucając mu, iż nie oddaje podobieństwa z wizją Siostry Faustyny oraz nie jest przedstawiony „liturgicznie” i „ewangelicznie”. Dalsze zastrzeżenia byłego spowiednika dotyczyły przedstawionej postawy Chrystusa oraz tła na obrazie. Zdaniem Ks. Sopoćki, wizerunek powinien ukazywać Jezusa objawiającego się Apostołom w Wieczerniku, a w przypadku tła płótna, nie powinien to być podbeskidzki pejzaż. Przez długi czas malarz odmawiał wprowadzenia jakichkolwiek zmian, powołując się na autorytet w tej kwestii O. Józefa Andrasza. Niemniej jednak, będąc pod nieustannymi naciskami, jeszcze w 1952 roku zmienił tło z krajobrazu łąk na ciemnozielone tło i kamienną posadzkę. W takich okolicznościach powstało trzecie łagiewnickie płótno Jezusa Miłosiernego malarstwa Adolfa Hyły. Wizerunek ten prezentowany był na ścianie prawej strony kaplicy. Jednakże w trzecie niedziele miesiąca, na uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego, przenoszono go do bocznego ołtarza, znajdującego się po lewej stronie, w miejscu gdzie od początku był obraz Serca Jezusa.

¹⁹⁹ P. Szweida, *Malarz Bożego Miłosierdzia – Adolf Hyla*, w: <https://ekai.pl/adolf-hyla-malarz-bozego-milosierdzia-rozmowa-z-ks-dr-piotrem-szweda-ms>.

Gdy w 1959 roku została wprowadzona decyzja Stolicy Apostolskiej zabraniająca szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formie jaką przekazała światu Mistyczka, a z wielu kościołów usuwano obrazy z wizerunkiem Jezusa, dzięki decyzji Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka płótno to na stałe pozostało na ołtarzu w Kaplicy klasztornej w Łagiewnikach.

Opisując historię obrazu z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, którego autorem jest Adolf Hyla, nie należy zapomnieć o pierwszym jego dziele. Po usunięciu obrazu z Kaplicy w Łagiewnikach, miał być przewieziony do kościoła pw. św. Elżbiety we Lwowie. Jednakże autor dzieła nie wyraził na to zgody ze względu na jego obawy, iż w trakcie działań wojennych może zostać zniszczony. Z czasem trafił on do Kościoła parafialnego pw. Bożego Serca we Wrocławiu i pozostaje tam do dnia dzisiejszego.

Podaje się, że Adolf Hyla namalował łącznie ponad 240 obrazów Jezusa Miłosiernego, które znane są na całym świecie, m.in.: w Europie, jak Włochy, Francja, Wielka Brytania, Austria i Czechy. W Afryce dotarły do Ugandy i Zambii. W Azji na wyspę Flores w Indonezji. Są też w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także w Melbourne i Carlton w Australii.

Na przestrzeni kilkunastu lat powstawały kolejne kopie obrazów malowane przez innych autorów. Obraz Stanisława Kaczora-Batowskiego²⁰⁰ był umieszczony w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Płótno spłonęło w 1944 roku podczas powstania warszawskiego.

Inny znany obraz jest autorstwa Ludomira Sleńdzińskiego²⁰¹. Został namalowany na zlecenie błogosławionego Ks. Michała Sopoćko w 1955 roku.

²⁰⁰ Stanisław Kaczor-Batowski (Lwów 1866-1946). Studia artystyczne rozpoczął w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. Kształcił się też w Akademii w Wiedniu, a w latach 1887-1889 także w Akademii w Monachium. Mieszkał we Lwowie, gdzie w latach 1903-1914 prowadził własną szkołę malarstwa. Był współzałożycielem Lwowskiego Stowarzyszenia Artystów „Młoda Polska”. Znany jest przede wszystkim jako batalista, ale też jako autor pejzaży, portretów i obrazów religijnych. Zajmował się także ilustratorstwem. Projektował witraże (np. do katedry łacińskiej we Lwowie). Zajmował się malarstwem ściennym, w: *Kaczor Batowski S.*, <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/121/stanislaw-kaczor-batowski>.

²⁰¹ Ludomir Sleńdziński (ur. Wilno 1889, zm. Kraków 1980). Malarz, rzeźbiarz i pedagog, czołowy przedstawiciel tzw. Szkoły Wileńskiej. Studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Petersburgu pod kierunkiem D.N. Kardowskiego. Od 1920 roku mieszkał w Wilnie, gdzie był współzałożycielem i prezesem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, a od 1925 roku profesorem malarstwa na Uniwersytecie. Od 1945 roku mieszkał w Krakowie prowadząc katedrę rysunku i rzeźby na Politechnice. Różnorodna twórczość artysty, ukształtowana w kręgu rosyjskiego neoklasycyzmu, nawiązująca zarówno do wileńskiego malarstwa I połowy XIX wieku, jak i renesansowej sztuki włoskiej, obejmowała kompozycje figuralne, portrety, malowidła ścienne i rzeźby, w: Ludomir Sleńdziński, <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/249/ludomir-slendzinski>.

Niezależnie od wizerunku Jezusa przedstawionego przez malarzy, spełniły się słowa Boskiego Mistrza i Nauczyciela skierowane do Faustyny, że obraz ten z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”, jest znany i czczony na całym świecie.

Już od 1937 roku, wraz z szerzeniem się kultu Miłosierdzia Bożego, obraz ten był kopiowany, a także wydawany w formie obrazków opatrzonych modlitwą do Miłosierdzia Bożego, np. Koronką, czy Litanią. W czasie II wojny światowej pręźnie szerzyły kult te miasta, które były bezpośrednio związane z wcześniejszym tam pobytom Siostry Faustyny, jak: Kraków, Wilno, Warszawa. Wielką rolę w propagowaniu nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, a wraz z nim „Obrazu Jezusa Miłosiernego”, odegrał Ks. Józef Andrasz, który w latach 1942-1945 przebywał w klasztorze w Łagiewnikach. W Wilnie zaś, w tym czasie, decydująca w tej kwestii okazała się działalność spowiednika Siostry Faustyny, Ks. Michała Sopoćko. Z jego inicjatywy, w 1939 roku została sprowadzana spora liczba obrazków Jezusa Miłosiernego. Zapotrzebowanie na Jego wizerunek było tak duże, że z początkiem 1940 roku wznowiono ich dodruk wraz z modlitwami. Bardzo popularne stały się także małe reprodukcje obrazu. Były to twarde odbitki fotograficzne, zamówione u Michała Nowickiego, wileńskiego fotografa. Mogły być wówczas ukrywane w pagonach żołnierskich mundurów, paskach czy czapkach. Dla Polaków, którzy byli przetrzymywani w ciężkich więzieniach, czy wywożeni podczas deportacji na Syberię, wizerunek Jezusa niósł tym wszystkim utrudzonym ludziom otuchę i nadzieję²⁰².

W okupowanej Warszawie pojawił się kolejny wizerunek Jezusa Miłosiernego, autorstwa Siostry Lucylli Zabielskiej²⁰³. Jako wotum za ocalenie Klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przed włączeniem go do żydowskiego getta, został powieszony w tamtejszej kaplicy. W tym czasie powstał kolejny obraz, tym razem namalowany pędzlem Zdzisława Eichlera²⁰⁴. Został on wystawiony na widok publiczny tuż po zakończeniu wojny.

²⁰² Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 177-181.

²⁰³ Lucylla Zabielska – członkini Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na początku II wojny światowej w 1940 roku, staraniem przełożonej generalnej matki Michaeli Moraczewskiej, która poleciła jej zadanie namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego, Por. N. Chmura, *Miłosierne oblicze Boga w znaku obrazu „Jezu, ufam Tobie”*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (2015), s. 5.

²⁰⁴ Zdzisław Eichler – malarz, grafik, ilustrator, ur. 18.01.1883 roku w Nieszawie, zm. 8.07.1949 roku w Poznaniu. Studia artystyczne rozpoczął w Szkole Rysunkowej w Warszawie, następnie kontynuował je w krakowskiej ASP w latach 1902-1904 u J. Mehoffera. W 1905 roku powrócił do Warszawy. Był nauczycielem rysunków na pensji w Klarysewie koło Warszawy, a w latach 1918-1926 w Seminarium Nauczycielskim im. E. Orzeszkowej w Warszawie. W 1929 roku zamieszkał w Poznaniu, gdzie wykładał w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych. W 1934 roku prowadził tam kurs przygotowawczy. Podczas II wojny światowej mieszkał w Warszawie. Po wojnie wrócił do Poznania, gdzie kontynuował pracę pedagogiczną w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, w: red. J. Maurin-Białostocka, *Słownik Artystów Polskich i obcych w Polsce działających*, t. 2, wyd. PAN, Warszawa 1975.

Na przełomie lat 40-tych i 50-tych XX wieku, pojawiło się wiele krytycznych opinii, które podważały wartość teologiczną obrazu. Z uwagi na fakt, iż na przestrzeni kilkunastu lat, w polskich Kościołach można było zauważyć wiele nowych płócien kolejnych autorów z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, bazujących na wizjach Faustyny, zaczął pogłębiać się problem zgodności tych wizerunków z jej objawieniami. Wynikało to zapewne z braku jednolitych regulacji norm w ujęciu zarówno dogmatycznym jak i liturgicznym. We wrześniu 1953 roku, podczas plenarnej konferencji Episkopatu Polski, rozgorzała burzliwa dyskusja na ten temat. Uznano wówczas, że większość płócien przedstawia prywatne wizje Jezusa ich autorów, a nie opierają się na wizjach Siostry Faustyny i na nauczaniu Kościoła, którego istotą jest Objawienie zawarte w Biblii. Po zakończeniu konferencji, wiele z tych obrazów zostało usuniętych z Kościołów. Odtąd wizja Jezusa ukazana przez pierwszego malarza, Eugeniusza Kazimirowskiego, miała stanowić podstawę do dalszej dyskusji. Uznano, że Chrystus tego artysty przedstawiony został w momencie ukazania się Apostołom w Wieczerniku, gdzie ustanowił sakrament Eucharystii i pokuty. Nadmienić tu należy, że od czasu Soboru Trydenckiego (1545-1563) zawsze w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy czytano fragment Pisma Świętego opisujący ustanowienie sakramentu Eucharystii i pokuty w Wieczerniku²⁰⁵. W zaistniałej sytuacji, w 1954 roku został ogłoszony konkurs na nowy obraz, który miał odpowiadać powyżej opisanej ewangelicznej scenie.

Ks. Michał Sopoćko, który był zaniepokojony faktem wydanej decyzji o usuwaniu wielu obrazów Jezusa Miłosiernego, szczególnie autorstwa Adolfa Hyły, przekonywał biskupów, aby wizerunku Jezusa nie łączyć bezpośrednio z objawieniami samej Faustyny, które do tej pory nie były one oficjalnie uznane i potwierdzone przez Kościół. Sugerował też, iż można zastosować tu własną interpretację. Do konkursu przystąpiło trzech malarzy: Antoni Michała, Tadeusz Okoń oraz Ludomir Sleńdziński, którego płótno w ostateczności zostało wybrane przez komisję konkursową. Jako argument za przyjęciem tego obrazu posłużyła zgodność wizerunku namalowanego Jezusa z Ewangelią św. Jana. Pozytywną ocenę wspomnianego obrazu wyraziła także Komisja Główna Episkopatu Polski, która to zezwoliła na umieszczanie kopii obrazu autorstwa Ludomira Sleńdzińskiego w Kościołach w Polsce i poza nią. Niemniej jednak, ani ten obraz, ani kolejne płótna innych malarzy, nie zyskały takiej popularności oraz uznania, jak dzieło autorstwa Adolfa Hyły²⁰⁶. Pomimo zaleceń Episkopatu, wierni wieszali właśnie tego malarza obraz w swoich domach oraz Kościołach. Oddawali mu cześć oraz wypraszała przed nim łaski.

²⁰⁵ Por. G. Górny, *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, s. 195.

²⁰⁶ Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 341.

Pozwala to stwierdzić, że spełniły się słowa Jezusa: „Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”²⁰⁷.

W 1959 roku wydana została Notyfikacja Świętego Oficjum w Rzymie, która zabraniała szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formach pozostawionych wiernym przez Siostrę Faustynę. Wprowadziło ona wiele zamieszania. Choć, dokument ten pozostawił pewną „swobodę” duszpasterzom w kwestii usuwania z Kościołów istniejących obrazów, to jednak niektórzy duszpasterze usunęli ze swoich świątyń, zarówno w kraju jak i w świecie, obecne w nich płótna Jezusa Miłosiernego. Zaniechali też odprawiania nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego oraz rozpowszechniania obrazków z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Kult został zahamowany, ale nieprzerwany i pomimo trudnej sytuacji w wielu parafiach i zgromadzeniach zakonnych trwał nadal. Wiele parafii reprodukcje obrazów pozostawiało, a wierni nadal modlili się przed nimi. Istotną rolę w działaniach dotyczących cofnięcia Notyfikacji Świętego Oficjum, odegrał ówczesny Arcybiskup Karol Wojtyła. Zainspirował on, aby rozpocząć proces beatyfikacyjny Siostry Faustyny, który w konsekwencji musiałby uznać nadprzyrodzony charakter jej objawień, a tym samym przyjąć i potwierdzić kult Miłosierdzia Bożego we wszelkich przekazanych przez nią formach²⁰⁸. W dniu 15 kwietnia 1978 roku Kongregacja Nauki i Wiary wydała dekret odwołujący, po 19 latach, swoją wcześniejszą decyzję. Choć w tym czasie nabożeństwo w różnych jego formach było odprawiane, zarówno w Polsce jak i poza nią, to wprowadzony przez Watykan zakaz stanowił istotną przeszkodę w jego rozwoju. Można zatem uznać, że beatyfikacja Siostry Faustyny rozpoczęła proces odradzania się kultu Miłosierdzia Bożego, w czym ogromną rolę odegrał św. Jan Paweł II.

3.2. Święto Miłosierdzia Bożego

Jezus, który chciał zapoczątkować głęboki zwrot ku Miłosierdziu Bożemu w duszy Faustyny, a dzięki niej w duszach ludzi na całym świecie, podał jej drugi oręż do skutecznego dokonania tego zbawczego dzieła. Jest nim „Święto Miłosierdzia Bożego, które posiada najwyższą rangę wśród form Nabożeństwa przekazanego przez Siostrę Faustynę. Wynika to nie z liczby objawień jemu poświęconych, których było dwadzieścia trzy, lecz z wielkości obietnic, jakie Jezus przywiązał do obchodu tej Uroczystości”²⁰⁹. Pierwsza wzmianka Jezusa dotycząca ustanowienia tego Święta pochodzi z 1931 roku, z czasu pobytu Faustyny w Płocku. Tu usłyszała

²⁰⁷ Dz. nr 47.

²⁰⁸ Por. E. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, s. 357.

²⁰⁹ A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, s. 81.

następujące słowa: „Ja pragnę, aby było Miłosierdzia Święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyscie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia”²¹⁰. Integracja Święta Miłosierdzia Bożego z obchodami Świąt Wielkiej Nocy, określana jako Niedziela Biała lub Przewodnia, ma duże znaczenie, ponieważ posiada głębokie uzasadnienie teologiczne. Wskazuje bowiem na ścisły związek Miłosierdzia Bożego z Misterium Paschalnym Jezusa. Ten czas w liturgii Kościoła, wyraźniej niż pozostały, ukazuje tajemnicę Miłosierdzia, gdyż najpełniej została ona objawiona właśnie w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu, stąd też misterium Odkupienia jest nierozdzielnie związane z misterium miłości miłosiernej²¹¹. W Dzienniczku Mistyczka zapisała: „Dziwnie się złożyło, jako Pan żądał, tak się stało, że pierwszą cześć, jaką obraz ten odebrał od tłumów – było to w pierwszą Niedzielę po Wielkanocy. (...) W Ostrej Bramie obchodzono uroczyscie te trzy dni zakończenia Jubileuszu Odkupienia świata – 1900 od Męki Zbawiciela. Teraz widzę, że złączone jest Dzieło Odkupienia z dziełem Miłosierdzia, które żąda Pan”²¹². Ustanowienie tego Święta w bezpośrednim czasie liturgii Triduum, podkreśla źródło i motyw przeżywanych tajemnic wiary, czyli Miłosierdzie Boga. Inaczej mówiąc, nie byłoby dzieła odkupienia człowieka, gdyby nie było Jego Miłosierdzia. Ten związek wyraźnie dostrzegła również Faustyna. Dla niej zewnętrzna forma świętowania, stanowiła realny sposób zbliżenia się do tajemnicy Miłosierdzia i otwarcia się na działanie Syna Bożego.

Podczas kolejnej wizji, Jezus podał konkretny powód, dla którego domaga się ustanowienia tego Święta. Faustyna zapisała: „Dziś rano widziałam w czasie Mszy św. Jezusa cierpiącego. Męka Jego odbiła się w ciele moim, choć w sposób niewidzialny, ale niemniej bolesny. Jezus spojrział się na mnie i rzekł: dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku. To jest Święto Miłosierdzia Mojego. Jeżeli nie uwielbią Miłosierdzia Mojego, zginą na wieki, Sekretarko Mojego Miłosierdzia pisz, mów duszom o tym wielkim Miłosierdziu Moim, bo blisko jest dzień straszliwy, dzień Mojej sprawiedliwości”²¹³. Dalej wyjaśnił jej, czym ma być ono poprzedzone. W Dzienniczku dwukrotnie odnotowała to żądanie, potwierdzają to m.in. następujące słowa: „Powiedział mi Pan, żeby tę koronkę odmawiać przez dziewięć dni przed Świętem Miłosierdzia. Rozpocząć się ma w Wielki Piątek. W tej nowennie udzielę duszom wszelkich łask”²¹⁴.

Jezus przekazał również swoje żądania, co do sposobu obchodzenia Święta.

²¹⁰ Dz. nr 49.

²¹¹ Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, s. 85.

²¹² Dz. nr 89.

²¹³ Dz. nr 965.

²¹⁴ Dz. nr 796.

- Obraz Miłosierdzia Bożego musi zostać w tym dniu uroczysto poświęcony i liturgicznie uczczony: „Wielki Piątek o godzinie trzeciej po południu, kiedy weszłam do kaplicy, usłyszałam te słowa: – Pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony. – Wtem ujrzałam Pana Jezusa na krzyżu konającego i w ciężkich boleściach i wyszły z Serca Jezus te same dwa promienie, jakie są w tym obrazie”²¹⁵.
- Kapłani muszą głosić kazania o wielkości Bożego Miłosierdzia. Nakaz ten widoczny jest w zapiskach Faustyny: „Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopóki się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy, ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębnym Miłosierdziu Moim”²¹⁶.
- Wierni w tym dniu powinni przystąpić do spowiedzi, aby uzyskać odpuszczenie swoich grzechów, a także skorzystać ze „Źródła Życia”, czyli Komunii Świętej: „Proś wiernego sługę Mojego, żeby w dniu tym powiedział światu całemu o tym wielkim Miłosierdziu Moim, że kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar”²¹⁷ „W dniu tym otwarte są wnętrzości Miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła Miłosierdzia Mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii Świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kary w dniu tym, otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje wyszło z wnętrzości Miłosierdzia Mego. Każda dusza w stosunku do Mnie, rozważać będzie przez wieczność całą Miłość i Miłosierdzie Moje”²¹⁸.

Wielkość łask, które nieodzownie związane są ze Świętem Miłosierdzia Bożego, uwidacznia się w trojaki sposób:

- Wszyscy ludzie mogą uczestniczyć w łaskach przygotowanych przez Jezusa.
- W tym dniu chce On obdarować każdego człowieka, nie tylko łaskami zbawczymi, ale również i dobrami doczesnymi.
- Wszystkie łaski i dobra są dostępne dla każdego człowieka, ale pod warunkiem, że będzie on prosił Jezusa w postawie skruchy, żalu i ufności.

²¹⁵ Dz. nr 414.

²¹⁶ Dz. nr 570.

²¹⁷ Dz. nr 300. Por. Dz. nr 699.

²¹⁸ Dz. nr 699.

Cześć składana Bożemu Miłosierdziu, zgodnie z życzeniem samego Jezusa w pierwszą niedzielę po świętach Wielkiej Nocy, miała miejsce od początku w Krakowie – Łagiewnikach. Udział wiernych w Nabożeństwie był zawsze liczny. Ustanowienie tego Święta w całym Kościele spotykało się z wieloma trudnościami. Główny argument dotyczył samego zakazu Stolicy Apostolskiej, odnośnie do wprowadzania nowych kultów. Jednak podstawowym argumentem, w niektórych kręgach, była negatywna opinia, jakoby w Kościele, nie ma zwyczaju oddawania czci i uwielbienia tylko jednemu przymiotowi Boga w formie nadzwyczajnej uroczystości²¹⁹. Pomimo tych wątpliwości, od dnia kanonizacji Siostry Faustyny (30.04.2000 r.), Jan Paweł II wprowadził na stałe do kalendarza roku liturgicznego w Kościele Katolickim Święto Miłosierdzia Bożego.

3.3. Modlitwy do Miłosierdzia Bożego

3.3.1. Koronka do Miłosierdzia Bożego

Według J. Machniaka „Modlitwę Koronki, zarówno pod względem struktury jak i treści, można porównać do Modlitwy Jezusowej, najpiękniejszego owocu duchowości chrześcijańskiego Wschodu, która zwraca się do Syna Bożego z prośbą o Miłosierdzie i odpuszczenie grzechów”²²⁰. Wizje Faustyny, mające miejsce w dniach od 13 do 14 września 1935 roku, uznaje się za początek ustanowienia Koronki. Z przedstawionego w Dzienniczku opisu tych zdarzeń wynika, że były tam momenty przejmujące, a nawet złowrogie: „Wieczorem, kiedy byłam w swojej celi, ujrzałam Anioła, wykonawcę gniewu Bożego. Był w szacie jasnej z promiennym obliczem, obłok pod jego stopami, z obłoku wychodziły pioruny i błyskawice do rąk jego, a z ręki jego wychodziły i dopiero dotykały ziemi. Kiedy ujrzałam ten znak gniewu Bożego, który miał dotknąć ziemię, a szczególnie pewne miejsce, którego wymienić nie mogę dla słusznych przyczyn, zaczęłam prosić Anioła, aby się wstrzymał chwil kilka, a świat będzie czynił pokutę. Jednak niczym prośba moja była wobec gniewu Bożego. W tej chwili ujrzałam Tróję Przenajświętszą. Wielkość Majestatu Jego przeniknęła mnie do głębi i nie śmiałam powtórzyć błagania mojego. W tej samej chwili uczułam w duszy swojej moc łaski Jezusa, która mieszka w duszy mojej; kiedy mi przysłała świadomość tej łaski, w tej samej chwili zostałam porwana przed Stolicę Bożą. O, jak wielki jest Pan i Bóg nasz i niepojęta jest świętość Jego. Nie

²¹⁹ Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, s. 92.

²²⁰ J. Machniak, *Św. Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938) Doktorem Kościoła*, w: <http://www.janmachniak.pl/index.php/publikacje-2/59-w-siostra-faustyna-kowalska-1905-1938-doktorem-kosciola>.

będę się kusić opisywać tej wielkości, bo niedługo ujrzemy Go wszyscy, jakim jest. Zaczęłam błagać Boga za światem słowami wewnętrznymi słyszanyymi. Kiedy się tak modliłam, ujrzałam bezsilność Anioła i nie mógł wypełnić sprawiedliwej kary, która się słusznie należała za grzechy. Z taką mocą wewnętrzną jeszcze się nigdy nie modliłam. Słowa, którymi błagałam Boga są następujące: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej Męki miej Miłosierdzie dla nas”²²¹. I dalej czytamy: „Na drugi dzień rano, kiedy weszłam do naszej kaplicy, usłyszałam te słowa wewnętrznymi: – Ile razy wejdiesz do kaplicy – odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Kiedy odmawiałam tę modlitwę, usłyszałam w duszy te słowa: Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu Mojego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej częstce różańca w sposób następujący: najpierw odmówisz jedno Ojcie nasz i Zdrowaś Maryjo i Wierzę w Boga, następnie na paciorkach Ojcie nasz mówić będziesz następujące słowa: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego; na paciorkach Zdrowaś Maryjo, będziesz odmawiać następujące słowa: dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego. Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami i nad całym światem”²²².

Rozpatrując tę modlitwę w jej formalnej strukturze, trudno zgłosić jakieś znaczące wątpliwości. Należy jednak zwrócić uwagę na samo jej zakończenie, z którego wynika, że do istoty modlitwy należy to, że może być odmawiana zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo. Zastosowanie liczby mnogiej w tym miejscu ma żywotne znaczenie. Konsekwentne stosowanie i tu formy pojedynczej, naruszyłoby bowiem jej uniwersalne znaczenie w zbawczym dziele Boga. Liczba mnoga „naszego, nasze, nas, nami” odnosi się tu zarówno do samych osób modlących się, jak też i tych, za których jest ta modlitwa odmawiana. „Cały świat”, za który jest ona odmawiana, to wszyscy ludzie, zarówno ci żyjący jak i ci którzy już poumierali. Tym samym, przez stosowanie tego swoistego „nas”, Jezus wyklucza jakkolwiek zbawczy egoizm i ograniczenia w modlitwie, zarówno jej uczestników, jak i tych za których jest ona odmawiana – żywych i zmarłych.

Jak należy rozumieć słowa: „ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo”. Podczas modlitwy ofiarujemy Stwórcy „Jego (Syna) Boską Osobowość i Jego Człowieczeństwo. Zatem

²²¹ Dz. nr 474-475.

²²² Dz. nr 476.

nie tylko samą naturę Bożą, która jest wspólna Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, i jako taka nie może być Bogu Ojcu ofiarowana, lecz możemy składać w ofierze całą Osobę Syna Bożego Wcielonego, gdyż On sam „samego siebie wydał za nas w ofierze i dani”²²³. W połowie XX wieku, wokół znaczenia treści Koronki miał miejsce spór teologiczny, dotyczący poprawności nadprzyrodzonego pochodzenia tej modlitwy. Ksiądz Wincenty Granat²²⁴ uważał wówczas, że Koronka do Miłosierdzia Bożego zawiera pewne błędy teologiczne. W związku z zaistniałymi uchybieniami, nie może więc pochodzić od Boga. W ściślejszym ujęciu jego zarzuty dotyczyły:

- Bóstwa Syna, które według W. Granata jest to samo co i Boga Ojca, a więc nie może być ofiarowane Ojcu Przedwiecznemu. Nie powinno się składać na ofiarę czy jakkolwiek w ogóle ofiarować Bóstwa.
- Nie może być ono prześlaniem za grzechy jako ofiara prześlalna, gdyż to jedynie Bóg odpuszcza grzechy. Prześlaniem za grzechy jest Zbawiciel Wcielony w naturę ludzką – Syn Boży zrodzony cielesnie z Maryi.

Kwestia ta została wytłumaczona przez Ks. prof. Ignacego Różyckiego, który wyjaśnił dość szczegółowo sens formuły: „Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo (...) Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Według niego formuła ta powinna być zawsze rozpatrywana w komplementarnej jedności Osoby Jezusa Chrystusa – Wcielonego Syna Bożego. Niedopuszczalnym jest wyrwanie z tajemnicy Wcielenia samego „Bóstwa” jako „natury Boskiej”, „gdyż jest oczywiste, że natura Boska Jezusa Chrystusa jest identyczna z naturą Ojca i z tego tytułu nie może Mu być ofiarowana”²²⁵. Ofiarowany jest Jezus syn Maryi – Wcielony Syn Boży w Ciele i Krwi, czyli, zgodnie z biblijnym rozumieniem tego zwrotu²²⁶, osobą ludzką.

Do Koronki zostały dołączone obietnice złożone przez Jezusa. Mają one charakter ogólny i szczegółowy.

Obietnica ogólna zawiera się między innymi w słowach: „Odmów tę Koronkę, której cię nauczyłem, a burza ustanie, (...) przez nią uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z wolą Moją”²²⁷. Punktem odniesienia jest tu wola Jezusa Syna Bożego, a więc i Jego Ojca, gdyż jest z nią w pełni zgodna. Jest ona wyrazem Ich miłości do człowieka, i w związku z tym, wszystko, co jest niezgodne z Ich wolą, nie może być przez Nich udzielone.

²²³ E. Siepak, *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, s. 65-66. Por. Ef 5,2.

²²⁴ Wincenty Granat, ks. prof. dr hab. (ur. 1 kwietnia 1900 r. w Ćmielowie, zm. 11 grudnia 1979 r. w Sandomierzu), profesor doktor habilitowany, pisarz, pedagog, teolog, dogmatyk, rektor KUL. Sługa Boży Kościoła katolickiego, wykładowca Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

²²⁵ E. Siepak, *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/koronka-do-milosierdzia-bozego/?wide=true#more-802>.

²²⁶ Por. Mt 16,17.

²²⁷ Dz. nr 1731.

Obietnica szczegółowa dotyczy godziny śmierci. Faustyna usłyszała taką oto obietnicę: „Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego Miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom, jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę Koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego Miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby poznał świat cały Miłosierdzie Moje; niepojętych łask Pragnę udzielać duszom, które ufają Mojemu Miłosierdziu”²²⁸. W tej wypowiedzi Jezusa chodzi głównie o otrzymanie daru nawrócenia oraz śmierci w stanie łaski Bożej. Łaski te otrzyma każdy, kto choć tylko raz odmówi całą Koronkę w postawie pełnej ufności, pokory, skruchy i żalu za swoje grzechy. Tak to odnotowuje św. Faustyna w Dzienniczku: „Kiedy weszłam do swej samotni, usłyszałam te słowa: Każdą duszę bronię w godzinie śmierci, jako swej chwały, która odmawiać będzie tę koronkę, albo przy konającym inni odmówią, jednak odpustu tego samego dostępują. Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę, uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę i porusza się wnętrzości miłosierdzia mojego, dla bolesnej męki Syna mojego. O, gdyby wszyscy poznali, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie, ale jak bardzo my wszyscy potrzebujemy tego miłosierdzia, a szczególnie w tej stanowczej godzinie”²²⁹. Ta obietnica Jezusa jest jeszcze bardziej wyjątkowa i większa od pierwszej. Niepowtarzalność ta polega na tym, że Chrystus „zapewnił w niej umierającemu, tę samą łaskę nawrócenia i odpuszczenia grzechów, jeżeli inni, w czasie jego agonii, odmówią Koronkę u jego wezwłowa”²³⁰. W obietnicy tej, Bóg oznajmia, że ta sama łaska odpuszczenia „będzie następstwem odmówienia Koronki do Miłosierdzia, bądź przez samych umierających, bądź przez innych (...) oraz, że każdy zapewni sobie łaskę dobrej śmierci przez odmówienie Koronki”²³¹. Potwierdzają to następujące słowa: „Córko Moja, zachęcaj dusze do odmawiania tej Koronki, którą ci podałem. Przez odmawianie tej Koronki podoba Mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą. Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napełnią dusze ich spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa. Napisz to dla dusz strapionych; gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów. Gdy się odsłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pogrzyżyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona Mojego Miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki. Dusze te mają pierwszeństwo do Mojego litościwego Serca, one mają pierwszeństwo do Mojego Miłosierdzia. Powiedz, że żadna dusza, która wzywała Miłosierdzia Mojego nie zawiodła się, ani nie doznała zawstydenia. Mam szczególne

²²⁸ Dz. nr 687.

²²⁹ Dz. nr 811.

²³⁰ I. Różycki, *Rozważania o Bożym Miłosierdziu*, wyd. Wydział Kurii Metropolitalnej, Kraków 1985, s. 35.

²³¹ I. Różycki, *Rozważania o Bożym Miłosierdziu*, s. 35.

upodobanie w duszy, która zaufała dobroci Mojej. Napisz, gdy tę Koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem, a duszą konającą, nie jako Sędzieja sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny”²³². Ta obietnica jest uzupełnieniem dwóch poprzednich. Związana jest ze stroną doczesną i egzystencjalną samego zgonu. Poprzednie zaś, skierowane są na wartość wieczną. Obietnica ta wskazuje na dwa elementy:

- Umierający sam odmawia Koronkę, jako wyraz wewnętrznej ufności Jezusowi i otrzymuje obietnicę spokojnej oraz szczęśliwej śmierci.
- Odmawiają Koronkę inni u wezłowania umierającego. Skutki tej opieki modlitewnej i duchowej są takie same jak poprzednio, umierający otrzyma tę samą łaskę odpuszczenia wszystkich jego grzechów.

Należy tu jeszcze raz zaznaczyć, że odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia przez wiernych, nie może być tylko zewnętrznym aktem wewnętrznej ufności, lecz nadto musi charakteryzować się również cierpliwą wytrwałością w upraszaniu wszelkich łask w postawie pokory, skruchy i żalu.

3.3.2. Litania do Miłosierdzia Bożego

Sam termin „litania (gr. *litaneia*:*blaganie*) w Kościele Katolickim oznacza modlitwę błagalną, złożoną z szeregu inwokacji do Boga, Chrystusa, Matki Boskiej lub Świętych oraz powtarzającej się prośby o wstawiennictwo i opiekę”²³³. W pierwszej połowie XX wieku, wraz z rozwojem kultu religijnego, zostaje on wzbogacony o Litanię do Miłosierdzia Bożego. Od samego początku, modlitwa ta nie jest umieszczana na czele tego kultu, można nawet przypuszczać, że jest marginalizowana. Poniekąd jest to w pełni zrozumiałe, jednak dopiero po głębszej analizie Dzienniczka Siostry Faustyny. Mając na myśli szerzenie tego kultu, wysuwa się w pierwszej kolejności jego określona struktura, mianowicie, iż święto Miłosierdzia Bożego, łączy się z pewnym przygotowaniem, czyli odmawianiem Nowenny. Przewodnim motywem kultu jest obraz Jezusa Miłosiernego, zaś głównym elementem składowym nabożeństwa jest Koronka. W takim układzie kultu Miłosierdzia Bożego, trudno dostrzec konkretną formę Litani. Mimo, iż w Dzienniczku nie pojawia się ten termin, to wyłania się z niego kolejna forma

²³² Dz. nr 1541.

²³³ J. Tokarski red., *Słownik wyrazów obcych*, s. 432.

nabożeństwa²³⁴. Pod datą 12 lutego 1937 roku odnajdujemy 35 krótkich strzelistych modlitw rozpoczynających się słowami: „Miłosierdzie Boże”, a kończące się: „Ufam Tobie”.

„LITANIA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO (Siostry Faustyny)

Miłość Boża kwiatem – a miłosierdzie owoc.

Niech dusza wątpiąca czyta te wywody miłosierdzia i stanie się ufająca.

Miłosierdzie Boże, wytryskujące z łona Ojca – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Boga – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, tajemnico niepojęta – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione przez żaden umysł ludzki, ni anielski – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, z którego tryska wszelkie życie i szczęście – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, ponad niebiosą.

Miłosierdzie Boże, źródło cudów i dziwów.

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały.

Miłosierdzie Boże, zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego.

Miłosierdzie Boże, które wypłynęło z otwartej rany Serca Jezusowego.

Miłosierdzie Boże, zawarte w Sercu Jezusa dla nas, a szczególnie dla grzeszników.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej.

Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu Kościoła świętego.

Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego.

Miłosierdzie Boże, w usprawiedliwieniu nas przez Jezusa Chrystusa.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam przez całe życie.

Miłosierdzie Boże, ogarniające nas szczególnie w śmierci godzinie.

Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam w każdym momencie życia.

Miłosierdzie Boże, chroniące nas od ognia piekielnego.

Miłosierdzie Boże, w nawróceniu grzeszników zatwardziałych.

Miłosierdzie Boże, zdziwienie dla aniołów, niepojęte dla świętych.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione we wszystkich tajemnicach Bożych.

²³⁴ Por. L. Balter, *Teologiczna wartość Litanii do Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 256.

Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z wszelkiej nędzy.
Miłosierdzie Boże, źródło naszego szczęścia i wesela.
Miłosierdzie Boże, w powołaniu nas z nicości do bytu.
Miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkie dzieła rąk Jego.
Miłosierdzie Boże, koronuje wszystko co jest i co istnieć będzie.
Miłosierdzie Boże, wszyscy jesteśmy zanurzeni.
Miłosierdzie Boże, słodkie ukojenie dla serc udręczonych.
Miłosierdzie Boże, jedyna nadziejo dusz zrozpaczonych.
Miłosierdzie Boże, serc odpocznienie, pokoju pośród trwogi.
Miłosierdzie Boże, rozkoszy i zachwycie dusz świętych.
Miłosierdzie Boże, budzące ufność wbrew nadziei”²³⁵.

Litania ta nie tylko stanowi akt uwielbienia Miłosierdzia, ale jednocześnie jest osobistą refleksją Faustyny nad Miłością Boga Ojca do ludzi i nad Jego Miłosierdziem względem całego stworzenia. Jest też zbiorem najistotniejszych prawd o Miłosierdziu, które nie tylko zostały Faustynie objawione, lecz których było jej dane doświadczać. Czytając zapisane przez Mistyczkę w Dzienniczku wezwania, wyłania się ich podział na 3 części:

1. Te, które możemy odnieść do inwokacji Miłosierdzia Bożego w ogólnym znaczeniu, np.:

- a) „Miłosierdzie Boże, ponad niebiosą”,
- b) „Miłosierdzie Boże, źródło cudów i dziwów”,
- c) „Miłosierdzie Boże, niezgłębione przez żaden umysł ludzki ani anielski”,
- d) „Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały”.

2. Niektóre akty odnoszą się do Osób Trójcy Świętej oraz bardzo mocno akcentują Miłosierdzie w dziełach zbawczych. Jednocześnie zwracają uwagę czytelnika na wpływ oraz znaczenie tych dzieł na ludzką egzystencję. Są wynikiem podstawowych prawd wiary, jak np.: stworzenie, wcielenie, odkupienie, tworzenie się Kościoła i sakramentów świętych. Mogą wskazywać na to następujące wezwania, m.in.:

- a) „Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Boga”,
- b) „Miłosierdzie Boże, zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego”,
- c) „Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej”,
- d) „Miłosierdzie Boże, w usprawiedliwieniu nas przez Jezusa Chrystusa”,
- e) „Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu Kościoła świętego”,

²³⁵ Por. Dz. nr 949.

f) „Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego”.

3. Trzecia część wezwań odnosi się do działania Bożego Miłosierdzia w ziemskim życiu człowieka, w takich sytuacjach jak rozpacz, udręczenie, szczęście, czy radość:

- a) „Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam przez całe życie”,
- b) „Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z wszelkiej nędzy”,
- c) „Miłosierdzie Boże, słodkie ukojenie dla serc udręczonych”,
- d) „Miłosierdzie Boże, źródło naszego szczęścia i wesela”,
- e) „Miłosierdzie Boże, budzące ufność wbrew nadziei”.

Zanotowane przez Mistyczkę w Dzienniczku akty strzeliste, mają na celu wzmocnienie zarówno wiary, jak i nadziei w Miłosierdzie Boga w Trójcy Jedynej. Pozwalają żyć w miłości we wzajemnej relacji do Boga i człowieka. Modlitwa Litanii wprowadza dobro nie tylko w życie osób modlących się nią, lecz także wspomaga tych, za których jest ona ofiarowywana. Z zanotowanych wezwań, wyłania się jeszcze jedno ważne przesłanie, a mianowicie, że wymienione tam ludzkie niedostatki i pragnienia, nie tracą nic ze swojej aktualności. To uświadamia zasadność tej formy modlitwy oraz jej potrzebę w życiu każdego człowieka, niezależnie od czasów, w których przyszło mu żyć.

Jak to zostało już wcześniej zaznaczone, w zapiskach Faustyny nie odnajdujemy gotowej modlitwy, która byłaby podyktowana przez Jezusa. Odwołując się do początku powstania „Litanii do Miłosierdzia Bożego” należy jednak zwrócić uwagę, iż sięga ona czasów objawień Faustyny, podczas których jej Boski Mistrz przekazał jedynie pojedyncze wezwania. Litania została ułożona dopiero przez jej Spowiednika, błogosławionego Ks. Michała Sopoćko. Można zatem stwierdzić, że wszystkie spisane uwielbienia Miłosierdzia Bożego, doczekały się ich wydania drukiem, za aprobatą kościelną, jeszcze za życia Siostry przez błogosławionego Ks. Michała Sopoćko. Jednakże publikując tekst, dokonał w niej pewnej modyfikacji:

LITANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM (Ks. M. Sopoćko)

„Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Chryste, usłysz nasz. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu Świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Stwórcy, ufamy Tobie!
Miłosierdzie Boże, najwyższa doskonałości Odkupiciela,
Miłosierdzie Boże, niezgłębiona miłości Uświęciciela,
Miłosierdzie Boże, niepojęta tajemnico Trójcy Świętej,
Miłosierdzie Boże, wyrazie największej potęgi Jego,
Miłosierdzie Boże, w stworzeniu duchów niebieskich,
Miłosierdzie Boże, powołujące nas z nicości do bytu,
Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały,
Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym,
Miłosierdzie Boże, chroniące nas przed zasłużonymi karami,
Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z nędzy grzechu,
Miłosierdzie Boże, usprawiedliwiające nas w Słowie Wcielonym,
Miłosierdzie Boże, wypływające z raz Chrystusowych,
Miłosierdzie Boże, tryskające z Najświętszego Serca Jezusowego,
Miłosierdzie Boże, dające nam Najświętszą Maryję Pannę za Matkę Miłosierdzia,
Miłosierdzie Boże w objawieniu tajemnic Bożych,
Miłosierdzie Boże w ustanowieniu Kościoła powszechnego,
Miłosierdzie Boże w ustanowieniu sakramentów świętych,
Miłosierdzie Boże przede wszystkim w sakramencie chrztu i pokuty,
Miłosierdzie Boże w sakramencie ołtarza i kapłaństwa,
Miłosierdzie Boże w powołaniu nas do wiary świętej,
Miłosierdzie Boże w nawróceniu grzeszników,
Miłosierdzie Boże w uświęceniu sprawiedliwych,
Miłosierdzie Boże, w udoskonaleniu świątobliwych,
Miłosierdzie Boże, zdroju chorych i cierpiących,
Miłosierdzie Boże, ukojenie serc udręczonych,
Miłosierdzie Boże, nadziejo dusz zrozpaczonych,
Miłosierdzie Boże, towarzyszące wszystkim ludziom zawsze i wszędzie,
Miłosierdzie Boże, uprzedzające nas łaskami,
Miłosierdzie Boże, pokoju konających,
Miłosierdzie Boże, rozkoszy niebiańska zbawionych,
Miłosierdzie Boże, ochłodo i ulgo dusz czyścowych,
Miłosierdzie Boże, korono wszystkich świętych,

Miłosierdzie Boże, niewyczerpane źródło cudów.

Baranku Boży, któryś okazał największe Miłosierdzie w odkupieniu świata na krzyżu, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który się miłosiernie ofiarujesz za nas w każdej Mszy św., wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który z nieprzebranego Miłosierdzia gładzisz grzechy nasze, zmiłuj się nad nami.

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

V. Miłosierdzie Boże ponad wszystkie dzieła Jego (Ps. 144,9)

R. Przeto Miłosierdzie Pańskie na wieki wychwalać będę (Ps. 88,2)

MÓDLMY SIĘ: Boże, w którym Miłosierdzie jest niezgłębione, a skarby litości nieprzebrane, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas Miłosierdzie swoje, byśmy nigdy w największych trudnościach nie poddawali się rozpacz, lecz zawsze ufnie zgadzali się z wolą Twoją, która jest samym Miłosierdziem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Króla Miłosierdzia, który z Tobą i Duchem Świętym okazuje nam Miłosierdzie na wieki wieków. Amen”²³⁶.

Przedstawione powyżej zmiany nie oznaczały odejścia spowiednika od zasadniczych myśli samej ich Autorki, gdyż miał na uwadze, iż zostały podyktowane jej przez samego Zbawiciela. Można odnieść wrażenie, że wprowadzone przez kierownika duchowego poprawki, były wynikiem pewnej konieczności, a mianowicie, by zawarte tam wezwania stały się zbliżone do formy litanii. Zapisane w Dzienniczku akty uwielbienia Miłosierdzia Boga w Trójcy Przenajświętszej, z których te wezwania składają się, nie stanowią w ścisłym znaczeniu modlitwy błagalnej, które powszechnie są częścią litanii. W pierwszych jej wydaniach, Ks. Michał Sopoćko nazwał ją „Litanią do Miłosierdzia Bożego”. Uwagę zwraca kwestia dotycząca aklamacji, która została zmieniona na słowa „Zmiłuj się nad nami”. W powojennych publikacjach modlitwy, po 1949 roku, spotykamy kolejną wersję zredagowaną przez Spowiednika Faustyny. Tym razem jest to „Litania o Miłosierdziu Bożym” ze słowami kończącymi wezwania: „Ufamy Tobie”. W obu przypadkach należy uznać, że modlitwy są identyczne i zawierają te same uwielbienia Bożego Miłosierdzia, podane przez Mistyczkę, jednakże zostały inaczej ułożone, można by rzec, w pewnym logicznym porządku oraz umiejętnie dostosowane do wspólnotowego jej odmawiania. Nasuwa się pytanie, czy stosowanie

²³⁶ D. Steć, *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, wyd. Księży Marianów PROMIC, Warszawa 2010, s. 26-38.

nazwy „o” i „do”, mogą stanowić jakiś problem. Kwestię tę zauważył Ks. Alojzy Misiak²³⁷. W wydanym tomiku „Modlitwy do Miłosierdzia Bożego” inwokacje te określił Litanią „o”, nie zaś „do” Miłosierdzia Bożego. W swoim wyjaśnieniu podał, iż przez zastosowanie „o” już sama Litania wychwala „przeliczne objawy tegoż Miłosierdzia w dziele stworzenia i odkupienia”²³⁸. Niezależnie od zastosowanej nazwy, Litania nie traci nic na swoim znaczeniu.

Ks. Michał Sopoćko, jako wierny krzewiciel kultu Miłosierdzia Bożego, w swoich dalszych rozważaniach twierdził, opierając się na uzasadnieniu biblijno – liturgicznym Litanii, że znajduje ona potwierdzenie w Tradycji oraz Piśmie Świętym. Przywołuje szczególne odniesienie do Psalmu 135. Wydaje się, że w naturalny sposób, można uznać jego (Psalm 135) za pierwszą Litanię do Miłosierdzia Bożego. Należy przyjąć, że wszystkie jej wezwania należy „uzasadnić z ksiąg liturgicznych, w których się znajdują identyczne lub podobne wezwania”²³⁹. Jak można zauważyć, choć wersja tej Litanii jest nowa, to jej treść znajduje swoje potwierdzenie zarówno w Bożym Objawieniu, jak i w liturgii Kościoła. „Powołując się na te źródła, Ks. Michał Sopoćko ukazuje religijno – teologiczną wiarygodność treści owej Litanii oraz jej egzystencjalną zasadność w religijno-moralnym życiu chrześcijanina”²⁴⁰.

Mając na uwadze troskę o rozwój kultu do Miłosierdzia Bożego, Spowiednik Mistyczki, podał jeszcze inną Litanię, opierając się na wspomnianym Psalmie 135, dzięki której wierni mogliby wychwalać i czcić Miłosierdzie Boga w Trójcy Jedynej. Jest to:

LITANIA PSALMISTY O MIŁOSIERDZIU BOŻYM (Ks. M. Sopoćko)

„ANTYFONA: Wybaw nas, Panie, Boże nasz, i zgromadź nas spośród narodów, abyśmy wysławiali Imię Twoje święte i chlubili się chwałą Twoją (Ps 106[105],47).

²³⁷ Ks. Alojzy Michał Misiak (ur. 29.09.1914 w Rzadkowie; zm. 22.12.2004 r. w Pont-L'Abbé), duszpasterz we Francji. Był m.in. wychowawcą, mistrzem nowicjatu (1951–1957), profesorem, wykładowcą języka greckiego i kultury greckiej w Chevilly, redaktorem „Głosu Misjonarza”, dyrektorem 3-letniej drukarskiej szkoły technicznej (1959–1961, École Technique d'Imprimerie Notre Famille) w Osny. Był również radcą regionalnym (1946–1949) i prefektem studiów (1944–1951), superiorem regii w latach 1961–1966, rekolekcjonistą, ojcem duchownym, wielkim czcicielem, propagatorem i świadkiem Bożego Miłosierdzia, wicepostulaturem na Francję i Europę Zachodnią w procesie beatyfikacyjnym S. Faustyny Kowalskiej. Od 1950 aż do śmierci był dyrektorem Apostolat de la Miséricorde Divine w Osny, wydając książki, broszury i obrazki związane z kultem Miłosierdzia Bożego, w: *Liber mortuorum. Księga zmarłych polskich pallotynów i pallotynem*, https://libermortuorum.pl/zmarli_index.php?biograf=311.

²³⁸ A. Misiak, *O Miłosierdziu Bożym. Wyjątki z Dzienniczka Siostry Faustyny (ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia)*, Paryż 1955, s. 80.

²³⁹ M. Sopoćko, *O Święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, wyd. Albertinum, Poznań – Warszawa – Lublin 1947, s. 49.

²⁴⁰ D. Steć, *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 16.

PSALM 136[135]:

Wysławiajcie Pana, bo jest dobry, bo na wieki Miłosierdzie
Jego. Wysławiajcie Boga Najwyższego,
Wysławiajcie Pana nad pany,
Który nam tylko czyni cuda wielkie,
Który uczynił niebiosa z mądrości,
Który utwierdził ziemię nad wodami,
Który uczynił światła wielkie,
Słońce, by panowało we dnie,
Miesiąc i gwiazdy, by panowały w nocy,
Który pobił Egipt z ich pierworodnymi,
Który wywiódł Izraela z pośrodku ich,
Ręką mocną i ramieniem wysokim,
Który rozdzielił Morze Czerwone na części,
I przeprowadził Izraela przez środek jego,
A Faraona i wojsko jego rzucił w Morze Czerwone,
Który przeprowadził lud swój przez pustynię, Który poraził królów
wielkich,
I pobił królów potężnych,
Sichona, króla Amorejczyków,
I Oga, króla Baszanu,
A ziemię ich dał w dziedzictwo,
W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu,
Który pamiętał o nas w poniżeniu naszym,
I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych,
Który daje pokarm wszelkiemu ciału,
Wysławiajcie Boga niebios,
Wysławiajcie Pana nad perły,
Wysławiajcie Pana, bo dobry,
Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA: Wybawże nas, Boże nasz, i zgromadź nas spośród narodów, abyśmy wysławiali Imię Twoje święte i chlubili się chwałą Twoją (Ps 106[105],47).

V. Okaż prawdziwe Miłosierdzie Twoje, alleluja.

R. Który zbawiasz nadzieję mających w Tobie, alleluja (Ps 17[16],7).

MÓDLMY SIĘ: Boże, który ufającym Tobie wolisz raczej Miłosierdzie niż gniew okazywać, daj nam godnie opłakiwać zło, któreśmy popełnili, abyśmy zasłużyli na łaskę pocieszenia.
(Sobota przed Niedzielą Pasyjną)

lub

Boże, który wszechmoc swoją objawiasz najbardziej w okazywaniu Miłosierdzia i w przebaczeniu, okaż nam wielkość Miłosierdzia Twego, abyśmy dążąc do obietnic Twoich, doszli do uczestnictwa w szczęśliwości wiecznej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.
(Niedziela X po Zielonych Świątkach)²⁴¹.

Przedstawiona powyżej modlitwa, nie budzi żadnych doktrynalnych zastrzeżeń, ponieważ ma swoje źródło w Biblii.

Istnieje jeszcze jeden przekład Litanii, stworzonej w tym samym celu, co dwie poprzednie. Zauważyć można istotną zmianę od pierwszej. Dotyczy ona inwokacji: z „Miłosierdzie Boże” na „Jezu, Królu Miłosierdzia”:

LITANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM (Ks. M. Sopocki)

„Kyrie, eleison! Chryste, eleison! Kyrie, eleison!

Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu, Odkupicielu Świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Jezu, Królu Miłosierdzia, ujawnionego w dziele stworzenia, ufamy Tobie.

Jezu, Królu Miłosierdzia, objawionego w dziele odkupienia,

Jezu, Królu Miłosierdzia, okazywanego w dziele uświęcenia,

Jezu, Królu Miłosierdzia, niepojętej tajemnicy Trójcy Świętej,

Jezu, Królu Miłosierdzia, wyrażającego najświętszą potęgę Pana,

²⁴¹ D. Steć, *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. Ks. Michała Sopocki*, s. 18-19.

Jezu, Królu Miłosierdzia, ujawnionego w stworzeniu duchów niebieskich,
Jezu, Królu Miłosierdzia, powołującego nas z nicości do bytu,
Jezu, Królu Miłosierdzia, ogarniającego wszechświat cały,
Jezu, Królu Miłosierdzia, darzącego nas życiem nieśmiertelnym,
Jezu, Królu Miłosierdzia, chroniącego nas przed zasłużonymi karami,
Jezu, Królu Miłosierdzia, dźwigającego nas z nędzy grzechu,
Jezu, Królu Miłosierdzia, usprawiedliwiającego nas w Wcieleniu, Męce
i Śmierci swojej,
Jezu, Królu Miłosierdzia, wypływającego z świętych ran Twoich,
Jezu, Królu Miłosierdzia, tryskającego z Najświętszego Serca Twojego,
Jezu, Królu Miłosierdzia, darowującego nam Maryję na Matkę Miłosierdzia,
Jezu, Królu Miłosierdzia, okazanego w objawieniu tajemnic Bożych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, ujawnionego w ustanowieniu Kościoła
powszechnego,
Jezu, Królu Miłosierdzia, zawartego w sakramentach świętych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, danego szczególnie nam w sakramentach chrztu
i pokuty,
Jezu, Królu Miłosierdzia, zsyłanego nam w sakramencie ołtarza i kapłaństwa,
Jezu, Królu Miłosierdzia, okazanego w powołaniu nas do wiary świętej,
Jezu, Królu Miłosierdzia, objawiającego się w nawróceniu grzeszników,
Jezu, Królu Miłosierdzia, ujawniającego się w uświęceniu sprawiedliwych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, dokonywanego w udoskonaleniu świętobliwych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, uzdrawiającego chorych i cierpiących,
Jezu, Królu Miłosierdzia, kojącego serca ludzi udręczonych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, dającego nadzieję zrozwaczonym,
Jezu, Królu Miłosierdzia, towarzyszącego ludziom zawsze i wszędzie,
Jezu, Królu Miłosierdzia, uprzedzającego nas łaskami,
Jezu, Królu Miłosierdzia, wlewającego pokój pokutującym,
Jezu, Królu Miłosierdzia, zsyłającego ochłodę i ulgę duszom czyścicowym,
Jezu, Królu Miłosierdzia, darzącego rozkoszą niebieską zbawionych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, koronującego Wszystkich Świętych,
Jezu, Królu Miłosierdzia, niewyczerpanego źródła cudów,

Baranku Boży, któryś okazał największe Miłosierdzie w odkupieniu świata na krzyżu, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który się miłosiernie ofiarujesz za nas w każdej Mszy świętej, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który z nieprzebranego Miłosierdzia gładzisz grzechy nasze, zmiłuj się nad nami.

V. Miłosierdzie Pana ponad wszystkie dzieła Jego.

R. Przeto Miłosierdzie Pańskie na wieki wychwalać będę.

MÓDLMY SIĘ: Boże, w którym Miłosierdzie jest nieprzebrane, a okazywanie litości niezgłębione, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas Miłosierdzie swoje, byśmy w największych trudnościach nie poddawali się rozpacz, lecz zawsze ufnie zgadzali się z wolą Twoją, która jest samym Miłosierdziem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, króla Miłosierdzia, przez wszystkie wieki wieków. Amen²⁴².

W oparciu o zamieszczone w Dzienniczku wezwania, tworzona na potrzeby kultu Litania przechodziła pewne modyfikacje. Ich autorem był nie tylko Ks. Michał Sopoćko, lecz również i inni, m.in. Ks. Alojzy Misiak. Niezależnie od wprowadzanych przez niego zmian, nie traciła ona nic na swoim znaczeniu oraz przesłaniu teologicznym. Jej wezwania są nie tylko uwielbieniem Boga, lecz również wysławiają wielkość Jego Miłosierdzia. Akcentują Dzieła Stwórcy, poprzez które On Sam wyraża i tym samym daje poznać Swoją Miłosierną Miłość we wszelkich dobrodziejstwach wyświadcanych ludzkości, jak np. we wcieleniu, w ustanowieniu Kościoła²⁴³, w odkupieniu czy sakramentach świętych. Modlitwa ta jest także osobistą refleksją nad samą miłością Stwórcy, zarówno do człowieka, jak i całego świata²⁴⁴.

LITANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM (Ks. Alojzego Misiaka)

„Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Chryste, usłysz nasz. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu Świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

²⁴² D. Steć, *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. Ks. Michała Sopoćki*, s. 21-24.

²⁴³ Por. J. Chrościechowski, *Historia Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach*, Rzym 1973, s. 8.

²⁴⁴ Por. R. Harmaciński, *Kult Jezusa Miłosiernego*, w: red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. *Posłanie Miłosierdzia Bożego*, t. 3, Gorzów Wielkopolski 1985, s. 97.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Stwórcy, ufamy Tobie!
Miłosierdzie Boże, najwyższa doskonałości Odkupiciela,
Miłosierdzie Boże, niezgłębiona miłości Uświęciela,
Miłosierdzie Boże, niepojęta tajemnico Trójcy Świętej,
Miłosierdzie Boże, wyrazie największej potęgi Jego,
Miłosierdzie Boże, w stworzeniu duchów niebieskich,
Miłosierdzie Boże, powołujące nas z nicości do bytu,
Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały,
Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym,
Miłosierdzie Boże, chroniące nas przed zasłużonymi karami,
Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z nędzy grzechu,
Miłosierdzie Boże, usprawiedliwiające nas w Słowie Wcielonym,
Miłosierdzie Boże, wypływające z raz Chrystusowych,
Miłosierdzie Boże, tryskające z Najświętszego Serca Jezusowego,
Miłosierdzie Boże, dające nam Najświętszą Maryję Pannę za Matkę
Miłosierdzia,
Miłosierdzie Boże w objawieniu tajemnic Bożych,
Miłosierdzie Boże w ustanowieniu Kościoła powszechnego,
Miłosierdzie Boże w ustanowieniu sakramentów świętych,
Miłosierdzie Boże przede wszystkim w sakramencie chrztu i pokuty,
Miłosierdzie Boże w sakramencie ołtarza i kapłaństwa,
Miłosierdzie Boże w powołaniu nas do wiary świętej,
Miłosierdzie Boże w nawróceniu grzeszników,
Miłosierdzie Boże w uświęceniu sprawiedliwych,
Miłosierdzie Boże, w udoskonaleniu świątobliwych,
Miłosierdzie Boże, źródło chorych i cierpiących,
Miłosierdzie Boże, ukojenie serc udęczonych,
Miłosierdzie Boże, nadziejo dusz zrozpaczonych,
Miłosierdzie Boże, towarzyszące wszystkim ludziom zawsze i wszędzie,
Miłosierdzie Boże, uprzedzające nas łaskami,
Miłosierdzie Boże, pokoju konających,

Miłosierdzie Boże, rozkoszy niebiańska zbawionych,
Miłosierdzie Boże, ochłodo i ulgo dusz czyścących,
Miłosierdzie Boże, korono wszystkich świętych,
Miłosierdzie Boże, niewyczerpane źródło cudów,

Baranku Boży, któryś okazał największe Miłosierdzie w odkupieniu świata na krzyżu,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który się miłosiernie ofiarujesz za nas w każdej Mszy św., wysłuchaj nas,
Panie.

Baranku Boży, który z nieprzebranego Miłosierdzia gładzisz grzechy nasze, zmiłuj się nad
nami.

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

V. Miłosierdzie Boże ponad wszystkie dzieła Jego (Ps. 144,9)

R. Przeto Miłosierdzie Pańskie na wieki wychwalać będę (Ps. 88,2)

MÓDLMY SIĘ: Boże, w którym Miłosierdzie jest niezgłębione, a skarby litości nieprzebrane,
wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas Miłosierdzie swoje, byśmy nigdy w największych
trudnościach nie poddawali się rozpacz, lecz zawsze ufnie zgadzali się z wolą Twoją, która
jest samym Miłosierdziem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Króla Miłosierdzia, który z
Tobą i Duchem Świętym okazuje nam Miłosierdzie na wieki wieków. Amen”²⁴⁵

3.3.3. Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Nowenna „(łac. *novena* od *novem* – *dziewięć*) w liturgii katolickiej, to nabożeństwo poprzedzające większe święta lub uroczystości, rozłożone na dziewięć dni”²⁴⁶. Nowenna do Bożego Miłosierdzia została zapowiedziana przez Jezusa i przez Niego też została zalecona jako integralna część kultu Miłosierdzia Bożego. Jest ona najszerzej rozbudowaną formą nabożeństwa i najściślej związaną z oficjalną liturgią Kościoła w porównaniu do pozostałych form kultu Miłosierdzia. Dlatego też wzbudza wyjątkowe zainteresowanie liturgistów i teologów, skłaniając ich do podejmowania ciągle na nowo pogłębionej refleksji liturgicznej i teologicznej. Z jednej strony dotyczy ona kwestii jej łączności z publicznym kultem w Kościele, z drugiej zaś dotyka

²⁴⁵ A. Misiak, *Modlitwy do Miłosierdzia Bożego*, wyd. Księży Pallotynów, Paryż 1955, s. 25-28.

²⁴⁶ J. Tokarski red., *Słownik wyrazów obcych*, s. 516.

osobistych duchowych i egzystencjalnych przeżyć Faustyny oraz przekazanych jej nadzwyczajnych obietnic związanych z tą formą modlitwy.

Z Dzienniczka dowiadujemy się, że pierwsze wzmianki dotyczące polecenia wydanego przez Jezusa w kwestii odmawiania Nowenny przez Faustynę, przypadają na początek 1937 roku. Nie zachowały się jednak żadne informacje dotyczące formy i treści jej pierwszego odprawienia w czasie od 26 marca do 3 kwietnia tegoż roku; zgodnie z poleceniem Jezusa. Dopiero po upływie trzech miesięcy, tj. pod datą 10 sierpnia owego roku, pojawia się już gotowy tekst Nowenny²⁴⁷. Wówczas, podczas pierwszego pobytu w szpitalu w Prądniku, Faustyna w swoim Dzienniczku odnotowała: „Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi nakazał Jezus napisać i odprawiać przed Świętem Miłosierdzia. Rozpoczyna się w Wielki Piątek. – Pragnę; abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła mojego Miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. W każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu Miłosierdzia mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła Miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz”²⁴⁸. Na podstawie powyższych informacji nie możemy, w sposób arbitralny rozstrzygnąć, czy poniżej przedstawiony tekst Nowenny został podyktowany przez Jezusa, czy też sama Siostra Faustyna ją napisała i ułożyła w jej treści i formie. Nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ istotę stanowi tu obietnica otrzymanej łaski, jakiej dostąpią wszyscy ludzie, którzy będą w niej uczestniczyć i w intencji których będzie ona sprawowana. Otrzymają oni od Jezusa przebaczenie, wsparcie, siły i ochłodę w trudach ziemskiego życia, a szczególnie w godzinie śmierci, w czasie której wprowadzi On ich dusze do domu Ojca. Nie odmówi też swojej pomocy nikomu, kto zbliży się do Niego prosząc o zmiłowanie i przebaczenie grzechów.

NOWENNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO (wg Dzienniczka Siostry Faustyny)

„Dzień pierwszy

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia Mojego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, [w] jaki mnie pogrąża utrata dusz.

²⁴⁷ Por. E. Weron, *Teologiczna analiza Nowenny do Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 244.

²⁴⁸ Dz. nr 1209.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

O Wszchemocy miłosierdzia Bożego,
Ratunku dla człowieka grzesznego,
Tyś miłosierdziem i litości morze,
Wspomagasz tego, kto Cię uprasza w pokorze.

Ojczy Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, aby wszchemoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen.

Drugi dzień

Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą chwalili Ojca miłosierdzia, Który jest w niebie.

Zdrój Bożej miłości,
W sercach czystych gości,
Skąpane w miłosierdzia morzu,
Promienne jak gwiazdy, jasne jak zorza.

Ojczy Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień trzeci

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne i zanurz je w morzu miłosierdzia mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie puszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to, przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Są niezbadane miłosierdzia dziwy,
Nie zgłębi ich ni grzesznik, ni sprawiedliwy,
Na wszystkich patrzysz okiem litości,
I wszystkich pociągasz do swej miłości.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne, jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im Swego błogosławieństwa i otaczaj ich Swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmiernie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień czwarty

Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła serce moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

Niech światło Twej miłości
Oświeci dusz ciemności.
Spraw, aby Cię te dusze poznały,
I razem z nami miłosierdzie Twe wysławiały.

Ojcie Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Dzień piąty

Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców i zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdierali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany moje i tym sposobem ulżą mi męki.

I dla tych, co podarli szatę Twej jedności,
Płynię z Serca Twego zdrój litości,
Wszecmoc miłosierdzia Twego, o Boże,
I te dusze z błędu wyprowadzić może.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców i pociągnij ich Swym światłem do jedności z Kościołem i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia Swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wystawiają wielkie miłosierdzie Twoje, na wieki wieczne. Amen.

Dzień szósty

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne i dusze małych dzieci i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne, do Serca Mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich oltarzy, na nich zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego Serca, – przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, których zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Prawdziwie dusza pokorna i cicha,
Już tu na ziemi rajem oddycha,
A wonią pokornego jej serca,
Zachwyca się sam Stwórca.

Ojcie Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego.

Ojcie miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień siódmy

Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie moje i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mojego. One są żywym odbiciem mojego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarną siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie ich w chwili zgonu.

Dusza, która wysławia dobroć swego Pana,

Jest przez Niego szczególnie umiłowana.

Jest zawsze bliską zdroju żywego

I czerpie łaski z miłosierdzia Bożego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepełniona weselem śpiewa pieśni miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie Swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: *Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie moje – ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały.*

Dzień ósmy

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłodzić ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości, w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbcza mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś

znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścicowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z serca Twego ugaszą płomień ognia czyścicowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czyścicowego

Wznosi się jęk do miłosierdzia Twego.

I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody

W strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojcze Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przynajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

Dzień dziewiąty

Dziś sprowadź mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego. Dusze te najboleśniej ranią serce moje. Największej odrazy doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy oziębłej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna deska ratunku, uciec się do miłosierdzia mojego.

Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze oziębłe, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne [są] do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij ich w sam żar miłości swojej i obdarz ich miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ogień i lód razem nie może być złączony,

Bo albo ogień zgaśnie, albo lód będzie roztopiony.

Lecz miłosierdzie Tve, o Boże,

Jeszcze większe nędze wspomóc może.

Ojcze Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki

Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego”²⁴⁹.

Na szczególną uwagę zasługują tu słowa: „Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym”. Stanowią one kolejny dowód na to, że Faustyna została wybrana przez Jezusa na orędowniczkę Bożego Miłosierdzia, zarówno w życiu doczesnym jak i wiecznym. Jej orędownictwo zaś będzie miało niezwykłą skuteczność zbawczą przez cały czas jej ziemskiego życia i w niebiańskiej wieczności²⁵⁰. Nie sposób jest jednoznacznie rozstrzygnąć, czy Jezus zapowiada jej beatyfikację i kanonizację, lecz na pewno obiecuje jej wyjątkowe miejsce i zadania w eschatycznym Królestwie Bożym.

Pierwsze dwa zdania Nowenny wydają się tu być pewną formą tytułu tej modlitwy: „Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi nakazał Jezus napisać i odprawiać przed Świętem Miłosierdzia. Rozpoczyna się w Wielki Piątek”. Dalsza część powyższego cytatu, to wyjaśnienie zbawczego celu i znaczenia Nowenny. W słowach tych odnajdujemy zapowiedź osobistego posłannictwa Faustyny, na które zareagowała w sposób dość bojaźliwy jak na nią: „Jezu, nie wiem jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wpierw wprowadzić w najlitościwsze Serce Twoje. I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego”²⁵¹. Słowa te zdają się potwierdzać, że to sama Faustyna napisała tę modlitwę, a Jezus podał jej tylko informację, kogo i w jakiej kolejności powinna wprowadzać w Jego Najlitościwsze Serce. W Jezusie widzi ona raczej jej Inicjatora, źródło natchnienia i inspiracji, niż Autora tekstu.

Dusze, które Faustyna ma „zanurzać w morzu” Miłosierdzia Jezusa, to cała ludzkość w następującej kolejności: najpierw dusze grzeszników, następnie dusze kapłańskie i zakonne, wszystkich wiernych, pogan i tych, którzy jeszcze Boga nie znają. W dalszej kolejności dusze małych dzieci i tych, którzy są im podobni przez pokorę i cichość, dusze, które szczególnie czczą Miłosierdzie Boże, dusze w czyśćcu cierpiące oraz dusze oziębłe, które najbardziej ranią serce Jezusa²⁵². Jak widać, zachowany jest powszechny wymiar zbawienia – „cała ludzkość”, a wśród niej żywi i już umarli. Dalej wymienieni są ci, którzy jako pierwsi będą odpowiedzialni za głoszenie orędzia o Bożym Miłosierdziu – kapłani i zakonnicy/ce, dlatego też jako pierwsi powinni sami dostąpić owoców Miłosierdzia, aby mogli stać się autentycznymi jego świadkami. Dalsza kolejność wydaje się być podyktowana koniecznością zbawczą poszczególnych ludzi i ich grup. Godnym podkreślenia jest tu uwaga, że grupą najbardziej raniącą Serce Jezusa są

²⁴⁹ Dz. nr 1210-1229.

²⁵⁰ Por. J. Andrasz, *Miłosierdzie Boże. Historia spisana przez spowiednika s. Faustyny*, wyd. WAM, Kraków 2013, s. 60.

²⁵¹ Dz. nr 1209.

²⁵² Por. Dz. nr 1210-1229.

„dusze oziębłe” – zapewne chodzi tu o ludzi z wygaszoną wiarą i miłością Boga, tych, którzy formalnie, z racji przyjętego chrztu, przynależą do Kościoła, ale nie żyją Ewangelią.

Struktura i treść Nowenny wskazują, że Faustyna mogła skorzystać przy jej pisaniu z budowy i treści uroczystej Modlitwy Powszechnej z Liturgii Wielkiego Piątku, gdyż każdy dzień tej modlitwy „składa się z zapowiedzi intencji modłów, z dwóch oracji oraz z czterowersza rozdzielającego oracje”²⁵³, tak, jak zostało to przedstawione powyżej w treści Nowenny.

Z zanotowanych przez Faustynę słów może rodzić się przekonanie, że Nowenna znacznie głębiej wyraża zbawczy sens kultu Miłosierdzia niż Koronka, a to z tej racji, że ściślej łączy się ze Świętem Miłosierdzia Bożego, ponieważ powinna rozpoczynać się w Wielki Piątek, a kończyć w sobotę Oktawy Wielkiej Nocy. Umieszczona w takiej chronologii, staje się ona doskonalszym narzędziem przygotowania do obchodów samego Święta Miłosierdzia Bożego, które przewidziane jest na drugą Niedzielę Wielkanocną.

Porównując Nowennę do Koronki, należy zauważyć, iż jej praktyka jest obecnie mniej rozpowszechniona w Kościele. Być może z tego powodu, że zawiera ona obietnice niejako zależne od samej Siostry Faustyny: „I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła Miłosierdzia Mojego”²⁵⁴. Niektórzy, być może, wyciągnęli taki oto wniosek z powyższych słów, że tylko te dusze dostąpią obiecanej łaski, które zostaną przyprowadzone bezpośrednio przez Faustynę. I dlatego, gdy jej zabraknie, obietnica ta nie będzie mogła być realizowana, co w konsekwencji miałyby się stać główną przyczyną mniejszego upowszechnienia się jej praktyki w Kościele, niż Koronki. Nie można tu jednak absolutnie pominąć faktu, że to przecież z nakazu Jezusa ma ona obowiązek przyprowadzać wszystkich ludzi do Niego i zanurzać ich w Jego Sercu. Zatem, gdy jej zabraknie będzie też i komu przejąć jej misję. W pierwszej kolejności są to wymienieni kapłani i zakonnicy. Mimo więc zgłaszanych w przeszłości wątpliwości, nie należy zapominać, że „Nowenna jest raczej dla naszej korzyści duchowej niż dla Faustyny, tym bardziej, że wszystko, co dotyczy Nabożeństwa, jest częścią misji Faustyny i przez to w ostatniej instancji jest przeznaczone dla całego świata. Nie jest więc przeciwne woli Jezusa, abyśmy się posłużyli modlitwami tej Nowenny w celu przygotowania się do Święta Miłosierdzia”²⁵⁵. Jeśli więc dziś będzie Nowenna odmawiana szczerze i ufnie, to na pewno będzie też stanowiła autentyczne i doskonałe Nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia oraz służyć zbawieniu dusz wszystkich ludzi, zarówno nadal żyjącym, jak i duszom w czyśćcu cierpiącym. Nadto nie wolno tu pominąć bardzo istotnego faktu, że Faustyna otrzymała obietnicę

²⁵³ Por. E. Weron, *Teologiczna analiza Nowenny do Miłosierdzia Bożego*, s. 247.

²⁵⁴ Dz. nr 1209.

²⁵⁵ I. Różycki, *Rozważania o Bożym Miłosierdziu*, s. 21.

od Jezusa, że również po swej ziemskiej śmierci w niebiosach będzie mogła pełnić swą misję: „Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym”²⁵⁶.

Nowenna do Miłosierdzia Bożego w redakcji Siostry Faustyny dotarła do rąk wiernych jeszcze za jej życia. Było to możliwe za sprawą Ks. Michała Sopoćko. On to, odwiedzając ją już chorą w Domu Zakonnym, odnalazł w Dzienniczku Nowennę i wydał ją w Krakowie, uzyskując uprzednio kościelny imprimatur. W kolejnych latach pojawiły się także tłumaczenia na języki obce samej Nowenny jak i innych modlitw do Miłosierdzia Bożego. Pomimo zakazu sprawowania i rozpowszechniania kultu przez Kongregację Świętego Oficjum (1956-1978), wielu duszpasterzy, mając na uwadze dobro wiernych, upowszechniało teksty modlitw i nadal sprawowało kult. Przełomem w tej trudnej sytuacji okazał się rok 1965, w którym rozpoczął się proces beatyfikacyjny Mistyczki z Krakowa. Również kurie biskupie coraz śmielej zezwalały na sprawowanie kultu i upowszechnianie modlitewników. Między innymi, za zgodą kurii warszawskiej, wydana została broszura: „Nowenna do Miłosierdzia Bożego”, która zawierała różne modlitwy pozostawione przez Faustynę dla wszystkich wiernych, jako jej duchowy testament. Dokonując analizy porównawczej wspomnianej Nowenny z tekstem zawartym w Dzienniczku, zauważa się nieliczne wprowadzone zmiany w tekście. Prawdopodobnie wymuszone były one jedynie kwestią poprawności językowej bądź też dostosowaniem tekstu do wymagań posoborowej nauki Kościoła Katolickiego²⁵⁷.

Podsumowanie

Przedstawiona w tym rozdziale treść głoszonego przez Faustynę orędzia oraz różne formy kultu Miłosierdzia Bożego zostały podzielone na dwie zasadnicze części. W pierwszej z nich jest omówiona natura Miłosierdzia Boga w Trójcy Świętej, zwłaszcza w osobie Jezusa Chrystusa, który jest najdoskonalszym objawieniem Stwórcy i Zbawiciela. Natomiast druga część rozdziału dotyczy samego już nakazu głoszenia orędzia o Miłosierdziu, przekazanego przez Boskiego Mistrza Siostrze Faustynie oraz związanych z nim nowych form kultu zaproponowanych przez Jezusa.

Siostra Faustyna, jako szafarka i orędowniczka Bożego Miłosierdzia, wywarła duży wpływ na współczesny świat, zarówno za życia, jako Święta Kościoła, albowiem nieustannie przypominała ludzkości prawdę o Bogu, który jest Miłosierny, w spisany przez siebie

²⁵⁶ Dz. nr 1209.

²⁵⁷ Por. E. Weron, *Teologiczna analiza Nowenny do Miłosierdzia Bożego*, s. 248.

Dzienniczku, jak i po śmierci, w sprawowanym kulcie jej osoby oraz Miłosierdzia Bożego w Kościele Powszechnym. Jej misja, jako «Apostołki» szerzenia i upowszechniania orędzia i kultu Miłosierdzia, łączy się ściśle z posłannictwem Apostołów Jezusa, by głosili światu Dobrą Nowinę o Bogu Zbawcy i Ojcu Miłosierdzia. Obowiązek ten stanowi zatem kamień węgielny zarówno jej misji, jak i Apostołów Chrystusa. Dzięki otrzymanej łasce powołania, stała się dla współczesnego świata prawdziwą ikoną Miłosierdzia Boga Ojca i obrazem Jego Miłosiernego Syna, nadal głoszącego, że nie ma innego Miłosierdzia, jak tylko obecne w Boskiej Trójcy Osób. Jedynie w Nich jest źródło Miłości Miłosiernej zawsze ukierunkowanej na człowieka pogrążonego w grzechu i uwikłanego w zło. Faustyna dobrze wiedziała i rozumiała oraz była głęboko przekonana, że jej misja to nie tylko chwilowy stan emocjonalny, lecz całkowite i nieustanne zaangażowanie woli, umysłu i rąk w posługę ofiarnej Miłości Miłosiernej. Jej codzienna praktyka Miłosierdzia była najgłębszym wyrazem pragnienia poznania objawiającego się Boga w dziełach Miłości Miłosiernej. Postawa ogromnej ufności Faustyny, która wyrosła z doświadczenia Boga Stwórcy i Odkupiciela, jest fundamentem jej duchowości oraz gorliwego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. „Wzniosłość nauczania Siostry Faustyny o Miłosierdziu Bożym wypływa (...) z tego, że objawia się ono we wszystkich dziełach Boga: zarówno w stworzeniu bytów materialnych i duchowych (dla których jest źródłem istnienia), jak i we wcieleniu Syna Bożego, w ekonomii zbawienia i łaski (dźwignięcie z grzechu, usynowienie rodzaju ludzkiego i dopuszczenie do życia trynitarnego przez udział w sakramentach świętych) oraz w przeznaczeniu wiecznym człowieka, przy czym najbardziej odsłania się w męce i zmartwychwstaniu Chrystusa”²⁵⁸. Dogłębna analiza przekazanej przez nią orędzia pozwala stwierdzić, że jego treść teologiczna wiąże się ściśle z doktryną, liturgią i kultem Kościoła Katolickiego.

²⁵⁸ M. Kocik, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*. s. 64.

III. Orędzie Miłosierdzia Bożego w Biblii

Wprowadzenie

W tej części dysertacji zostanie przybliżona biblijna prawda o Bogu, którego oblicze jest bogate w Miłosierdzie, ponieważ jest ono jednym z głównych Jego przymiotów, objawiony w Świętych Księgach. Żeby dokonać tego w sposób metodologicznie i merytorycznie poprawny, rozwój biblijnej idei Miłosierdzia zostanie ukazany w trzech etapach. W pierwszych z nich autorka przedstawi terminologię, jaką posłużyli się autorzy natchnieni w celu opisanania natury Bożego Miłosierdzia i jego realnych przejawów w dziejach świata i ludzkości. Następnie, na podstawie wybranych tekstów Starego Testamentu, autorka przedstawi rozwój prawdy o Bogu Miłosiernym od dzieła stworzenia do Wcielenia Syna Bożego w osobie Jezusa Chrystusa. Znajdzie się tu więc charakterystyka Jahwe jako Boga nieskończonego Miłosierdzia, Jego relacji z człowiekiem potrzebującym pomocy, grzesznikiem i całą ludzkością oraz opis Jego oczekiwań ze strony człowieka doświadczającego Jego Miłosierdzia. W trzecim etapie, również na podstawie wybranych tekstów Nowego Testamentu, zostanie przedstawiony dalszy rozwój idei Miłosierdzia od Wcielenia Syna Bożego aż po zbawczą misję zbudowanego przez Niego Kościoła. Zatem w pierwszej kolejności zostanie ukazana osoba Jezusa Chrystusa, jako „oblicze” Boga nieskończonego Miłosierdzia. Następnie Jego czyny, które są wyrazem Miłosierdzia Boga Ojca. Nauka, która jest Dobrą Nowiną o nieskończonym Bożym Miłosierdziu okazywanym Izraelowi, a przez niego, całej ludzkości. W ostatnim punkcie znajdzie się charakterystyka oczekiwań Jezusa w stosunku do braci i siostr Jego Kościoła.

1. Terminologia

1.1. Terminologia hebrajska

Czytając Pismo Święte, wielokrotnie możemy dostrzec sformułowania, że Bóg na kartach Starego Testamentu jest raczej Bogiem Sprawiedliwym czy srogim Sędzią, który za złe karze, a za dobre wynagradza. Jednakże według Nowego Testamentu, Bóg jawi się jako przebaczący Ojciec i Bóg Miłosierny. Stawiamy wówczas pytania: dlaczego pojawia się taka dysharmonia? W którego Boga wierzyć? Czy jednego powinniśmy się bać, a drugiego kochać? I chyba najistotniejsze, co z Jego Miłosierdziem?

Chcąc zgłębić kwestię Miłosierdzia Bożego, które jawi się w Starym Testamencie, należy przede wszystkim zająć się znaczeniem samego słowa „Miłosierdzie”. W tekście hebrajskim Starego Testamentu odnajdujemy kilka określeń. Jednak należy zwrócić uwagę nie tylko na sam język hebrajski, ale i grecki, w którym to języku zostały napisane niektóre księgi Starego Testamentu, jak np. Księga Mądrości, czy Druga Księga Machabejska. „Język hebrajski posiada wiele różnych terminów obejmujących większy lub mniejszy fragment obszaru pojęciowego wyznaczanego przez słowo Miłosierdzie. W języku greckim tych terminów jest mniej, za to ich zakres semantyczny jest szerszy. W zawiązku z tym kilka wyrazów hebrajskich może być tłumaczonych przez jeden grecki”¹. W tych biblijnych językach nie mamy do czynienia ze szczególnym bogactwem i różnorodnością terminów, które mogą wyrażać idee Miłosierdzia, zarówno Boskiego, jak i ludzkiego.

W Starym Testamencie wyrażenie „Miłosierdzie” opiera się na trzech rdzeniach, które zostaną kolejno szczegółowo omówione, poczynawszy od pojęć pierwszoplanowych i podstawowych.

Hesed – hebrajski termin, oznaczający *miłość miłosierną*. Etymologiczne pochodzenie tego zwrotu nie jest jednak znane (lecz nie od *hāannah*). Jest on różnie tłumaczony. I tak Septuaginta² wyjaśnia to pojęcie poprzez słowo *eleos*, zaś Wulgata³ jako *miser cordia*. Niezależnie od wskazanych interpretacji, *hesed* oznacza *lojalność, solidarność, przyjaźń, „wierność opartą na wewnętrznym zobowiązaniu, miłość czynną wynikającą z Przymierza lub przynależności do wspólnoty rodzinnej”*⁴. Jak wynika z przedstawionych powyżej wyjaśnień, w Biblii Hebrajskiej *hesed* stosowany jest w celu określenia więzi międzyosobowych. W tym znaczeniu słowo to rysuje się m.in. jako: *solidarność, szacunek, czy troska*. Pojęcia te opisują wzajemne postawy ludzkie, których łączą szczególne więzi, np. więzy małżeńskie⁵, więzy

¹ A. Sekściński, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.

² Septuaginta[łac.], najstarszy przekład Starego Testamentu z języka hebrajskiego na grecki (koine), powstały III – II w. p.n.e. na użytek Żydów w Egipcie. Według legendy (List Pseudo – Arysteasza) przekładu Pięcioksięgu dokonało 72 tłumaczy w ciągu 70 dni (stąd nazwa Septuaginta). Rękopisy Septuaginty zawierają więcej ksiąg niż Biblia Hebrajska (kanon biblijny). Chrześcijaństwo starożytne używało Starego Testamentu przede wszystkim w wersji Septuaginty, w: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Septuaginta;3974036.html>.

³ Wulgata [łac.], przekład Biblii na łacinę, dokonany 382-406 głównie przez św. Hieronima ze Strydonu na zlecenie papieża Damazego I; w: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/wulgata.html>.

⁴ J. Homerski, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 11.

⁵ Por. Rdz 20,13; 24,49; Rt 1,8; 3,10.

przyjaźni⁶, więzy krwi: rodzice – dzieci⁷. Ale *hesed* może odnosić się także do gościnności⁸, ludzi związanych Przymierzem⁹, czy poddanych królowi¹⁰. Jednakże, niezależnie od definicji słowa, wykracza ono poza zwykłe wzruszenie, czy smutek z powodu czyjś nieszczęścia. Ale co bardzo istotne, oznacza przede wszystkim wolne, łaskawe zwrócenie się samego Boga względem człowieka¹¹. We wszystkich wskazanych relacjach pojęcie to określa wzajemną ludzką postawę, w której „jeden od drugiego ma prawo oczekiwać i do której sam jest wobec drugiego zobowiązany”¹². Wynika z tego, że określa ono postawę dobroci, jaką mogą przyjmować wobec siebie dwie osoby. Można również powiedzieć, że słowo to w pierwotnym znaczeniu nie ukazywało tylko życzliwości czy dobroci, lecz było też odpowiedzią na solidarną pomoc drugiemu człowiekowi¹³. To pozwala przypuszczać, iż autorzy natchnieni w Biblii często i chętnie stosowali *hesed*, wyrażając tym relacje międzyludzkie i w takim znaczeniu dostrzega się je około 60 razy. W takim oto sensie zostały użyte jedynie w tekstach narracyjnych Starego Testamentu, przede wszystkim w opowiadaniach o Patriarchach¹⁴, Historii Deuterononistycznej¹⁵, w biblijnej historii Dawida z Jonatanem¹⁶, w Księdze Estery¹⁷, czy również w Księgach Mądrościowych¹⁸. Dokładniejsze wyjaśnienie tych tekstów ma wymiar w pewnym stopniu dydaktyczny, gdyż jak się okazuje, tylko mając doświadczenie w relacji międzyludzkiej, sam człowiek kształtuje portret Boga, którego nie może dostrzec¹⁹.

Pojęcie *hesed* stosowane jest aż 252 razy, w celu wskazania na dobroć oraz miłość w relacji Jahwe do człowieka. Można również zauważyć, że w Biblii Hebrajskiej staje się ono fundamentalnym stwierdzeniem Bożej miłości i życzliwości w odniesieniu do człowieka. Bowiem w samych Psalmach, które należą do tekstów typowo modlitewnych, pojawia się termin

⁶ Por. 1Sm 20,8; 14,15; 2 Sm 9,1; 16,17.

⁷ Por. Rdz 47,24.

⁸ Por. Rdz 19,19; 21,23.

⁹ Por. Rdz 21,23; 1Sm 20,8; 14,15.

¹⁰ Por. 2Krn 24,22.

¹¹ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, wyd. Święty Wojciech, Poznań 2014, s. 55.

¹² J. Kudasiewicz, „*Miłosierdzia chcę, a nie ofiary*” (*Oz 6,6; Mt 9,13; 12,7*), w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1975, s. 126.

¹³ Por. J. Kudasiewicz, „*Miłosierdzia chcę, a nie ofiary*” (*Oz 6,6; Mt 9,13; 12,7*), s. 126.

¹⁴ Por. Rdz 20,13; 21,12; 24,49; 40,14; 47,29.

¹⁵ Por. Joz 2,12,14; Sdz 1,24, 8,35; 1Sm 15,6; 2Sm 2,5; 3,8; 9,1,3; 16,17; 1Krl 2,7.

¹⁶ Por. 1Sm 20,14n; 2Sm 9,7.

¹⁷ Por. Est 2,9,17.

¹⁸ Por. Prz 3,3; 11,17; 14,22; 20,28.

¹⁹ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, wyd. Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2011, s. 91.

ten aż 129 razy, gdzie zawsze jest określana ta sama relacja i postawa Jahwe do ludzi. Słusznie zatem określenie to uznawane jest przez egzegetów za służące do zobrazowania Miłosierdzia²⁰. „*Hesed* jest postawą zapominającej o sobie miłości, która łączy się nieraz z wielkim zaangażowaniem swojej egzystencji na rzecz kochanej osoby (aż do zaryzykowania jej jako całości), a u tego kto jej doświadcza, samą siłą swej obfitości wywołuje podobną miłość”²¹. Natomiast zastosowanie tego terminu w relacji: Bóg – człowiek i człowiek – Bóg jest znacznie późniejsze. Jest idealnym wręcz pojęciem do wyrażenia tej relacji, stając się najważniejszym słowem Przymierza, nakreślając to, co dzisiaj wyrażamy jako istotę Boga²². Odnosząc to słowo do samego Stwórcy zawiera ono w sobie wówczas czyn zbawienia czy sprawiedliwości. Jest przeciwieństwem Bożego gniewu, gdyż odnosi się również do Bożej wyrozumiałości. Warte uwagi jest to, iż *hesed* stanowi o Jahwe, jako pełnym Miłosierdzia i dobroci. To z kolei w Starym Testamencie jawi się jako jeden z fundamentalnych atrybutów Boga oraz ma kluczowy wymiar odczuć, jakie Bóg żywi do swego Narodu. Należy zwrócić uwagę na fakt, że gdy ten niewierny Naród naruszał Przymierze ze Stwórcą, skruszony prosząc Go o przebaczenie, słowo *hesed* przybierało na nowym znaczeniu. Hagiografowie poprzez to określenie chcieli ukazać bezmiar Bożego Miłosierdzia. Bóg zatem będąc wierny miłości, którą okazał zawierając Przymierze z człowiekiem – „w akcie Miłosierdzia dla niego jest wierny samemu sobie. Jeżeli człowiek przeprosza Go, wówczas On zniża się do niego i okazując współczucie jego słabości i nędzy lituje się nad nim”²³. Wówczas ukazuje się miłość Boga, która zawsze wpływała z zawartego Przymierza²⁴, a ono zawsze objawia się przez Boga w Przymierzu i poprzez Przymierze. *Hesed* staje się więc odpowiednikiem słowa *berit*, który oznacza: *siłę*. To ona jest gwarantem Przymierza, czyniąc je trwałym i mocnym²⁵. Dla ludzi ta relacja jest darem i łaską, zaś dla Boga – zobowiązaniem prawnym. Stwórca w tym Przymierzu, odwrotnie jak u człowieka, jest niezmienny, tak jak niezmienna i nieodwołalna jest Jego wierność oraz ofiarowana i przebacząca miłość²⁶.

²⁰ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 83.

²¹ D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, wyd. WAM, Kraków 1997, s. 34.

²² Por. D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, s. 34.

²³ J. Homerski, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, s.12.

²⁴ Por. A. Sekściński, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.

²⁵ Por. T. Herrmann, *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym*, w: red. J. Krucina, *Miłość Miłosierna*, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1985, s. 143.

²⁶ Por. P. Szweđa, *Co Pismo Święte mówi o Miłosierdziu Bożym?*, w: <http://e-civitas.pl/co-pismo-swiete-mowi-o-milosierdziu-bozym>.

Innym terminem hebrajskim związanym z pojęciem Miłosierdzia jest:

Rāḥāmîm – *litość, współczucie* o mocniejszym zabarwieniu emocjonalnym. Jest to rzeczownik liczby mnogiej, który wywodzi się od słowa *reḥem* – *wnętrznosci matki, lono matczyne*. W tekstach starotestamentalnych występuje około 12 razy, najczęściej w Księgach Prorockich oraz Psalmach²⁷. Niemniej jednak zawsze odnosi się do postawy Jahwe w stosunku do człowieka. Wielokrotnie pojęcie *rāḥāmîm* jest wymieniane z *ḥesed* na początku, a innym razem na końcu pozycji. Można przypuszczać, iż dzieje się tak ze względu na postawienie akcentu, z jednej strony na stałość i pewność miłości Boga, z drugiej zaś na ogrom uczucia, jakiego mogą doświadczać od Niego ludzie²⁸. Wydaje się, że jest ono adekwatne, by wyrazić nastawienie rodziców do dziecka, które jest wypełnione m.in. serdecznością czy współczuciem. Zawierają one w sobie najdelikatniejsze, subtelne odczucia i przeżycia²⁹. Nasuwa się również stwierdzenie, że autorzy biblijni, posługując się przenośnią i pisząc o „wnętrznosciach Boga”³⁰, chcieli ukazać raczej Miłosierdzie, jako litościwą miłość Boga³¹.

Rāḥāmîm świadczy również o szerokim spektrum uczuć, m.in.: *cierpliwości, wyrozumiałości, dobroci, czy gotowości do przebaczenia*. Takie zatem rozumienie Miłosierdzia zawiera w sobie ogromną siłę matczynej miłości. Można wówczas nazwać ją czułą miłością³². W przenośnym znaczeniu słowo to wyraża stosunki pomiędzy ludźmi o różnej pozycji społecznej. Przeważnie wyraz ten jest stosowany do ukazania przywiązania jednej osoby do drugiej, współczucia, miłosierdzia. Jednakże używane czasownikowo: *raham* – lituję się, nie odnosi się do relacji człowieka do Boga. Na kartach Starego Testamentu pojawia się, podobnie jak *ḥesed*, bardzo często w następujących kontekstach, np.: „a serce nieprawych okrutne”³³, „a Bóg Wszechmogący niechaj sprawi, aby ów człowiek zlitował się nad wami i puścił wolno waszego brata oraz Beniamina”³⁴. Jak można zauważyć, rzeczownik *rāḥāmîm* w odniesieniu do samego Jahwe oznacza Jego wielką miłość, tym bardziej, że jest ona kierowana do słabego człowieka, uciskanego i tym samym nieszczęśliwego, zwłaszcza, gdy dotyczy Narodu

²⁷ Por. Oz 2,21; Jr 16,5; Lm 3,22; Iz 63,7; Dn 1,9; Ps 25[24],6; 40[39],12; 51[50],3; 69[68],17; 103[102],4.

²⁸ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 117.

²⁹ Por. D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, s. 35.

³⁰ Por. Ps 40[39],12.

³¹ Por. Oz 2,21; Za 1,16; Ne 9,19.

³² Por. Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, Śląskie Studia Historyczno – Teologiczne XXIII/XXIV (1990-91), s. 24.

³³ Por. Prz 12,10b.

³⁴ Por. Rdz 43,14; Iz 63,15; Jr 31,20; Za 1,16.

Wybranego. Dalsza analiza tego terminu pokazuje, że wyraża on *litość* czy *miłosierdzie*, które przejawiają się w sprecyzowanych działaniach, nie zaś tylko w odczuciach czy tylko dobrej woli. Z uwagi na fakt, że przedmiotem Bożego Miłosierdzia jest człowiek grzeszny, niemniej jednak okazujący swą skruchę lub Naród Wybrany, stąd też rzeczownik *rāḥāmîm* zawiera w sobie głęboki sens Miłosierdzia przebaczącego. Jego przejawem jest wielka miłość, która pochyla się nad grzesznikiem i wciąż jest gotowa do darowania grzechów. Mając na uwadze biblijny obraz Izraela, to na tę delikatną ideę Miłosierdzia otwierał się on stopniowo za pośrednictwem obrazu Jahwe, który lituje się nad cierpieniem, nędzą i niesprawiedliwością człowieka, w szczególności swojego Ludu. W związku z tym, w biblijnym pojęciu Bożego Miłosierdzia, w sposób bardzo mocny został zaakcentowany istotny czynnik wielkiej miłości, która jest uwrażliwiona na bardzo konkretne ludzkie potrzeby i problemy, w głównej mierze na egzystencjalne doświadczenie wszelkiego cierpienia, które wielokrotnie dotyka człowieka³⁵. Dlatego też temu terminowi często towarzyszy inny wyraz *ḥēn*, czyli *łaska*³⁶.

Oprócz wyżej wymienionych dwóch głównych terminów, jak *ḥesed* i *rāḥāmîm*, na kartach Starego Testamentu odnaleźć można jeszcze inne, choć rzadziej zastosowane. Są nimi:

Hānan – oznacza: *okazanie miłosierdzia, wyblaganie miłosierdzia, czy otworzenie serca, współczucie*³⁷. Od tego słowa etymologicznie swe źródła biorą określenia: *ḥēn*, *ḥānînāh*, czy *ḥinnāh*, które oznaczają: *łaskę* i *miłosierdzie* oraz *ḥannûn*: *łaskawy* i *miłosierny*. Jednakże podstawowym znaczeniem czasownika *ḥānan* jest *schylić się*, metaforycznie zaś – *okazać komuś względy, wyświadczyć łaskę*³⁸. Przy użyciu określeń, które wywodzą się z tego rdzenia, w Biblii Hebrajskiej najczęściej jest opisywane Miłosierdzie Boże. „Termin *ḥānan* jest ogólniejszy niż *ḥesed* czy *rāḥāmîm*, wyraża bowiem okazywanie łaski polegające na stałym, wielkodusznym, życzliwym i łaskawym usposobieniu”³⁹. Rozpatrując czasownik w sensie bardziej teologicznym, *ḥānan* pojawia się w tekstach Starego Testamentu głównie w Księdze Psalmów⁴⁰ i oznacza zawsze *akt Bożego Miłosierdzia*⁴¹.

³⁵ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 177-178.

³⁶ Por. J. Homerski, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, s.12.

³⁷ Por. L. Stopnicki, *Miłosierdzie Boże w świetle Pisma Świętego i nasza na nie odpowiedź*, w: red. T. Bielski, „...bo Jego Miłosierdzie na wieki” (*Ps 135*). *Powołanie człowieka*, t. 2, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1972, s. 21.

³⁸ Por. J. Homerski, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, s.12.

³⁹ A. Sekściński, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.

⁴⁰ Por. Ps 86[85],5.15; 103[102],8; 111[110],4; 112[111],4; 145[144],8.

⁴¹ Por. J. Bramorski, *Miłosierdzie Boże jako źródło wyzwolenia z grzechu w teologii Starego Testamentu*, *Collectanea Theologica* 73(4) 2003, s.14.

Hēn – oznacza *przychyłość, łaskawość, życzliwość oraz łaskę*: „Tylko Noego Pan darzył życzliwością”⁴². Słowo *hēn* może posiadać wiele znaczeń, m.in.: *wdzięk jakiejś osoby, ideę ukierunkowaną ku drugiemu, miłosierdzie pochylające się nad nędzą oraz łaskę Jahwe opierającą się na upodobaniu*, niezależną od żadnych zobowiązań. Motywem tej łaski jest spontaniczna miłość do Izraela⁴³. Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno wyjaśnienie tego rzeczownika. Otóż określa relację, jaka zachodzi pomiędzy ludźmi o zróżnicowanej pozycji społecznej, najczęściej nierównej. To odniesienie dotyczy tego, który „czynnie okazuje łaskawą życzliwość, a tym, który ją otrzymuje, który jej doświadcza. Toteż grzeszny, ale pokutujący człowiek, oczekuje od Boga gestu określanego mianem *hēn*, jako wyrazu Jego łaskawej litości, miłosierdzia”⁴⁴.

Hannûn – przymiotnik *miłosierny, łaskawy*. Na kartach Starego Testamentu wyraz ten zaledwie jeden raz nawiązuje do człowieka, gdzie czytamy: „Wschodzi w ciemności jak światło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy”⁴⁵. Prócz tego wskazanego fragmentu, przymiotnik ten zawsze dotyczy Boga np. „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność”⁴⁶. Słowo *hannûn* jest jednym z określeń, które wyrażają dobroć Stwórcy. Termin ten również używany jest w celu ukazania upodobania człowieka do czynienia dobra, szczególnie tym, którzy tego potrzebują.

Hāsāh – oznacza: *litować się nad kimś, zmiłować się*. Takie zastosowanie możemy znaleźć np. w Księdze Psalmów, czytając: „Zmiłuje się nad nędzarzem i biedakiem i ocali życie ubogich”⁴⁷, lub oszczędzać kogoś np: „Przepuść, Panie, ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami”⁴⁸.

1.2. Terminologia grecka

Nowotestamentalną terminologię na określenia Miłosierdzia wyznaczają trzy podstawowe grupy sematyczne: *éleos – eleēō, oiktirmós – oiktirō oraz splanchnon – splanchnidzomai*.

⁴² Rdz 6,8. Por. Wj 33,12; Koh 9,11.

⁴³ Por. A. Sekściński, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.

⁴⁴ J. Homerski, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, s. 12.

⁴⁵ Ps 112[111],4.

⁴⁶ Wj 34,6b; Por. 2Krn 30,9; Ps 116[114-115],5.

⁴⁷ Por. Ps 72[71],13; Jr 21,7; Jon 4,10.

⁴⁸ Jl 2,17b. Por. 1Sm 24,11; Jr 13,14.

Éleos – eleēō: określenia te wyrażają najpełniej Miłosierdzie Boże w dziele zbawczym Jezusa, który w najwyższym stopniu wypełnił wolę Boga Ojca oraz w swoim posłannictwie. Rzeczownik *éleos* odpowiada hebrajskim słowom *hesed* i *hēn*, oznacza zatem: *miłość, miłosierdzie, współczucie*. W starotestamentalnych tekstach *éleos* występuje aż w 255 fragmentach. W Septuagincie autorzy natchnieni określenie to przetłumaczyli w 202 fragmentach, lecz należy pamiętać, iż oscylowanie pomiędzy różnymi odpowiednikami terminu *hesed* wskazuje na trudności, jakie mieli tłumacze Starego Testamentu z języka hebrajskiego i aramejskiego na grekę. Pomimo tego, to właśnie *éleos* okazał się dla autorów przekładu najbliższym odpowiednikiem hebrajskiego *hesed*, co nie oznacza, że najbardziej precyzyjnym⁴⁹. Odnosi się on do relacji między ludźmi, którą na kartach Starego Testamentu dostrzega się w kilku fragmentach, m.in.: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary”⁵⁰. Słowo to ukazuje także nastawienie Boga względem ludzi, np.: „A łaskawość Pańska na wieki wobec Jego czcicieli”⁵¹. Rzeczownik *éleos* krzyżuje się dość często z czasownikiem *eleein*. „Terminy te, podobnie jak ich hebrajskie odpowiedniki, wyrażają właściwy, nakazany przez Boga, stosunek do bliźniego, który jest w potrzebie, oczekuje moralnego lub fizycznego wsparcia. Jest to proste przeciwstawienie uczucia zawiści, która ogarnia nas niekiedy na widok szczęścia, jakie spotyka bliźniego”⁵². W Septuagincie *éleos* występuje również w zwrocie *poiein éleos*, czyli w tłumaczeniu jako: *świadczyć miłosierdzie, czynić dobro*⁵³. Termin *éleos*, przedstawia jednocześnie relację zwrócenia się na drugiego człowieka (*hēn*) oraz zamysł wierności Przymierzu (*hesed*). Ukazuje także działanie samego Stwórcy litującego się nad cierpieniem i grzechem człowieka. Pochyla się On nad każdym człowiekiem, któremu chce pomóc. Przebacza mu i leczy go. Wynika z tego, że poprzez te czyny Bóg jest zawsze wierny zarówno Przymierzu, jak i wszelkim danym ludziom obietnicom. Wyraża wzruszenie wobec bliźniego oraz czyn, który wynika z tego uczucia. Jest też najczęściej tłumaczony jako „Miłosierdzie”⁵⁴. Jest ucieleśnieniem samego Miłosierdzia Boga w relacji do człowieka. Określenia te wskazują na szerszą gamę uczuć, jak np.: *współczucie, ubolewanie, wzruszenie, wyrozumiałość wobec biednych*. W takim ujęciu, jak można zauważyć, harmonizują z czynem, jakimś działaniem,

⁴⁹ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultu. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 129.

⁵⁰ Por. Oz 6,6. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, wyd. Apostolicum, Ząbki 1999, s. 308.

⁵¹ Por. Ps 103[102],17; Ps 98[97],3.

⁵² K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, wyd. Apostolicum, Ząbki 1994, s. 11.

⁵³ Por. Rdz 24,44; 1Krl 15,6.

⁵⁴ Por. Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, s. 29.

niesieniem pomocy. Odwołując się do terminologii starotestamentalnej, *éleos* odnosi się więc do przebaczenia oraz darowania kary.

Na kartach Nowego Testamentu zauważamy podstawę semantyczną *éleos* – *eleéō* w istotnych relacjach:

➤ Człowiek – człowiek. Przewodnią ideą w tym układzie jest odniesienie ku innemu człowiekowi. Należy zwrócić szczególną uwagę na istotny fakt, mianowicie, iż Miłosierdzie ukazane w takim wymiarze, jest nade wszystko czynem, jak to obrazuje Przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie⁵⁵. Przedmiotem Miłosierdzia jest człowiek, który znalazł się w trudnej dla siebie sytuacji, duchowej bądź materialnej. Czyn Miłosierdzia stanowi więc pewną normę, która nie tylko wyznacza postępowanie moralne, lecz jednocześnie nakreśla pewne granice obowiązków⁵⁶ oraz relacje społeczne (Mt 23,23)⁵⁷.

➤ Bóg – człowiek. W tej relacji termin *éleos* pojawia się w ewangelii dzieciństwa Jezusa⁵⁸ oraz jest odpowiednikiem hebrajskiego *hesed*. Ta wzajemna bliskość jest bardzo wyraźnie ukazana, gdyż to zawsze Bóg przychodzi człowiekowi z pomocą i jemu przebacza. *Éleos* ukazany jest jako *laska, dobroć, wierność*.

➤ Chrystus – człowiek. W tym wymiarze Miłosierdzia należy zwrócić szczególną uwagę na pewne istotne ujęcie tej relacji. Występuje tu określona analogia do poprzedniej relacji: Bóg – człowiek. W tej zaś, to w Chrystusie objawia się Miłosierdzie Boga Ojca. Oczywiście już od początku ta relacja nie jest równa, gdyż człowiek jest na niższej pozycji duchowej lub materialnej, poprzez m.in. grzech, głód, opętanie, itp. Niestety, nie jest w stanie sam sobie pomóc. Musi nastąpić osobiste spotkanie z Chrystusem, gdyż tylko od Niego i w Nim jest akt wszelkiej łaski⁵⁹.

Jak widać w powyższej analizie, termin *éleos* opisuje postawę Boga, który w swojej doskonałości okazuje człowiekowi dobroć oraz jej nieustannie potrzebuje. W ten oto sposób, słowo to „uwidatnia Bożą transcendencję, na której podkreśleniu tłumaczom Septuaginty widocznie zależało. Równocześnie świadczy o uświadomieniu sobie ludzkiej nędzy, która z konieczności potrzebuje Bożego pochylenia się nad nią, a więc postawy Miłosierdzia określanej właśnie przy pomocy *éleos*”⁶⁰.

⁵⁵Por. Łk 16,24; 10,25-37; Mt 18,33.

⁵⁶ Por. Mt 9,13; 12,7.

⁵⁷ Por. J. Czerny, *Nowotestamentalna terminologia miłosierdzia*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 1 (1987), s. 22.

⁵⁸ Por. Łk 1,50.54.72.78.

⁵⁹ Por. J. Czerny, *Nowotestamentalna terminologia miłosierdzia*, s. 23.

⁶⁰ S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 130; A Vanhoye, *Miłosierdzie w Biblii*, Pastores 13 (4) 2001, s. 11.

Innym terminem związanym z miłosierdziem jest: *splágchna – splagchnidzomai*. W tłumaczeniu termin ten oznacza *serce, płuca, nerki, czy wątrobę* zwierzęcia składanego w ofierze lub w ogólniejszym znaczeniu –*wnętrznosci* jako miejsce wszelkich uczuć. Ze względu na fakt, że te części zwierzęcia ofiarnego spożywano podczas uczty ofiarnej, z czasem terminem *splágchna* zaczęto wyrażać samą ucztę ofiarną⁶¹. Rzeczownik ten, w swoim znaczeniu, spokrewniony jest z hebrajskim *rāḥāmîm*. Można nawet przyjąć, iż jest dość precyzyjnym jego synonimem. Stosowany w greckich tekstach pozabiblijnych oznacza *serce*, bądź *wnętrznosci zwierzęcia*, które były składane w ofierze. Początkowo termin był wiązany z samą ucztą ofiarną. Zmiana znaczenia nastąpiła w V wieku przed Chrystusem, gdzie zaczęto podobnie określać również *wnętrznosci człowieka*. Tym samym, słowo to zaczęło funkcjonować w szerszym kontekście, bardziej potocznym jako *źródło, centrum wszelkich uczuć, doznań, poruszeń, miłości oraz współczucia, miłosierdzia*⁶². Często też rzeczownik *splágchna* łączy się z dopełniaczem *eléous* lub *oiktirmōn*, przez co definiowany jest jako *wnętrznosci miłosierdzia, serdeczna litość, serdeczne miłosierdzie*. Powyższe terminy wraz z *splánchna*, nabierają w Septuagincie innego wymiaru, bardziej teologicznego, gdyż widoczne jest odniesienie do samego Boga, tym samym określają Jego Miłosierdzie. W Ewangeliach synoptycznych Nowego Testamentu, zbiory słów tworzonych od *splanchnidzomai* do *splánchna* odnoszą się głównie do Jezusa. Niemniej jednak, jak można zauważyć w Jego przypowieściach, określane są nim także pewne reakcje człowieka na potrzeby innych. Cała gama semantyczna *splánchna – splanchnidzomai* ma szereg wspólnych cech z grupą *éleos – eleéō*, do której zaliczane są m.in.: idea relacji, dysproporcja stron tej relacji, trudne położenie człowieka, który jest bezradny nie mogąc sobie pomóc, intencja działania, czy pomoc drugiemu człowiekowi. Wynika z tego, że zmienia się znaczenie określenia, zwraca się większą uwagę na uczucia, wzbudzenie Miłosierdzia, które staje się w sprzeczności do negatywnych uczuć (np. gniew). Stary Testament dostarcza wielu tekstów z użyciem tego słowa, np.: „Rozpieszcza syna swego, kto opatruje każdą jego ranę i komu na każdy jego głos wzruszają się wnętrznosci”⁶³. Także w ujęciu miłosierdzia, czy współczucia, np.: „Ona uznała Sprawiedliwego, zachowała go nienagannym przed Bogiem i zachowała mocnym mimo jego litości dla dziecka”⁶⁴. Czasami termin *splánchna* pojawia się z dopełniaczem *oiktirmōn* i oznacza „wnętrznosci miłosierdzia”, a zatem *serdeczną litość i serdeczne miłosierdzie*”⁶⁵.

⁶¹ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 10.

⁶² Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 10.

⁶³ Syr 30,7. Por. Prz 12,10.

⁶⁴ Mdr 10,5b.

⁶⁵ Por. A. Sekściński, *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.

Kolejne określenie to: *oiktirmós* – rzeczownik, który pochodzi od niewystępującego na kartach Pisma Świętego określenia *oiktos*. W tłumaczeniu oznacza *lament, litość, współczucie, współopłakiwanie, miłosierdzie, ubolewanie* lub *narzekanie*, wywołane np. przez doznane nieszczęście lub śmierć. Stan taki, w dalszym rozwinięciu, może prowadzić do wspólnego odczuwania ubolewania z drugim człowiekiem oraz do miłosiernego współczucia. Stąd pierwotnie był rozumiany jako okazywanie współczucia na zewnątrz, choćby poprzez płacz i lament. Później termin ten był rozumiany szerzej, bardziej jako *litość, czy współczucie innym*⁶⁶, lecz w tym znaczeniu nie występuje w Piśmie Świętym. Niemniej jednak przykładów tekstów z terminem *oiktirmós* znajdujemy wiele na kartach Biblii, m.in. w słowach: „Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę”⁶⁷. W późniejszym czasie zaczęto pojmować ten termin już jako samo *uczucie litości, tklivości i współczucia*. Tą grupą semantyczną *oiktirmós – oiktirō* były zastępowane przez tłumaczy Septuaginty określenia: *rhm – rāḥāmīm – hnn*.

W Nowym Testamencie spotykamy grupę semantyczną, którą tworzą określenia: *oiktirmós – oiktirmōn – oiktirō*. Słownictwo to stosuje św. Łukasz oraz św. Paweł. Ponieważ znaczenie tych terminów wskazuje na *miłosierdzie, litość, współczucie*, to podmiotem Miłosierdzia jest Bóg⁶⁸ lub sam człowiek⁶⁹.

Pojawiają się też inne określenia, które w swojej terminologii odnoszą się do miłosierdzia, jak np. *epieikeia i epieikés, czy káris*. Wszystkie one wyrażają łaskawą przychylność lub życzliwość.

Dokonane omówienie nazewnictwa stosowanego w biblijnych czasach Starego Testamentu, na określenie Miłosierdzia Bożego, nasuwa pewną refleksję, iż nie jest ono zbyt bogate. Zauważamy również, że poszczególne terminy posiadają skłonność do dość daleko posuniętej synonimiczności. „Niektórym spośród owych terminów towarzyszy pewna obrazowość powodująca skojarzenia z fizycznymi siedliskami ludzkich uczuć (wnętrznosci, łono, serce itp.). W każdym z terminów biblijnych wyrażających ideę Miłosierdzia jest także coś z miłości, choć nietrudno dostrzec, że miłość stanowi kategorię znaczeniową obszerniejszą niż Miłosierdzie”⁷⁰.

⁶⁶ Por. A. Sekściński, *Bóg miłosierny w Starym Testamencie?*, w.: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie/7>.

⁶⁷ 2Sm 24,14. Por. Ps 25[24],6; Iz 63,15.

⁶⁸ Por. Rz 9,15; 12,1; 2Kor 1,3; Jk 5,11.

⁶⁹ Por. Kol 3,12; Flp 2,1.

⁷⁰ K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 12-13.

Terminologia nowotestamentalna kształtowała się pod wpływem nazewnictwa hellenistycznego oraz Septuaginty. Jednakże swoimi korzeniami sięga znacznie głębiej, bo aż do czasów Biblii Hebrajskiej i stosowanego w niej pojęcia Miłosierdzia, wywodzącego się od słów: *hesed*, *rāḥāmîm* i *ḥānan*. Tłumacze Septuaginty „aby określić starotestamentalne pojęcia Miłosierdzia, oscylowali oni pomiędzy różnymi słowami greckimi, jakie wprowadzone do Septuaginty zmieniały niektóre aspekty, składające się na strukturę pojęcia miłosierdzia”⁷¹. Autorzy ksiąg Nowego Testamentu nie tylko rozwijali i pogłębiali ideę Miłosierdzia, ale też nadawali jej nowe treści. Należy jednak zwrócić uwagę na ważny wymiar tej kwestii, iż zmienia się ona w zależności od jego aspektu dopiero na podstawie szczegółowej interpretacji poszczególnych tekstów. W wyniku takich działań można uzyskać pełnię tych znaczeń. W oparciu o powyżej przedstawione trzy podstawowe grupy semantyczne, dotyczące Miłosierdzia ukazanego w Nowym Testamencie, można wyłonić ewangeliczną definicję Miłosierdzia. Jego treść stanowi współczucie, które bezpośrednio wynika z Bożego lub ludzkiego wnętrza. Istotą zaś jest ulga w cierpieniu, pomoc drugiemu człowiekowi. Wówczas to człowiek stara się wejść w trudne położenie bliźniego, zaś przez współodczuwanie, doświadczyć tego, co się stało i jest on gotowy na wszelką pomoc. By być miłosiernym potrzebne jest również: współ-czucie, współ-uczestnictwo i współ-cierpienie. Wszystko to zamyka się w bezpośrednim kontakcie z odczuwającym boleść człowiekiem. Pismo Święte Nowego Testamentu, choć w swojej terminologii Miłosierdzia opiera się na dawnym słownictwie, to nadało mu o wiele bogatszą treść i znaczenie. Opiera się na osobie i działaniu samego Chrystusa, który to podejmuje się wykonania zbawczego planu Boga Ojca oraz wypełnia go do końca⁷².

Analiza terminologii stosowanej w Piśmie Świętym pozwala przedstawić kilka istotnych wniosków dotyczących wspomnianej kwestii. Omówione w tej części dysertacji nazewnictwo biblijne określające Miłosierdzie w języku hebrajskim i greckim, w Starym i Nowym Testamencie, nie należy do zbyt bogatych. Zauważa się też pewne zamiłowanie do stosowania synonimiczności. Poszczególne nazwy dostarczają pewnej obrazowości, która przekłada się na określone skojarzenia z fizycznym miejscem ludzkich uczuć (łono, serce, wnętrzości, itp.). Wszystkie omówione powyżej terminy biblijne, wyrażające istotę Miłosierdzia, ujęte są także w kontekście miłości, która to stanowi znacznie szerszą kategorię znaczeniową⁷³.

⁷¹ J. Czernski, *Nowotestamentalna terminologia miłosierdzia*, s. 20.

⁷² Por. P. Szweba, *Co Pismo Święte mówi o Miłosierdziu Bożym?* w: <http://e-civitas.pl/co-pismo-swiete-mowi-o-milosierdziu-bozym/>.

⁷³ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 12.

2. Orędzie Miłosierdzia Bożego w tradycji starotestamentalnej

2.1. Bóg nieskończonego Miłosierdzia

Egzegeza semantyczna terminologii dotyczącej Miłosierdzia, stosowana przez hagiografów w Piśmie Świętym Starego Testamentu, pozwala nie tylko bardziej zrozumieć, ale i jednocześnie sformułować definicję tego pojęcia. Jednakże opisy licznych wydarzeń dokonanych przez autorów natchnionych oraz ich wypowiedzi, wszechstronnie nakreślają i pogłębiają ich znaczeniową treść. Zapoznając się z nimi, nasuwa się refleksja, iż cała rzeczywistość Miłosierdzia opisana na kartach Ksiąg Starego Testamentu, związana jest z Bogiem Stwórcą i Jego zbawczą działalnością. Niewiele zaś jest takich, w których podmiotem Miłosierdzia jest człowiek.

Całe starotestamentalne dzieje Bożego objawienia oraz związana z nim historia Narodu Wybranego stanowią jeden wielki akt Bożego Miłosierdzia. Przywołując fragment zamieszczony w Księdze Rodzaju, opisujący upadek pierwszych rodziców, rysuje się zapowiedź objawienia tegoż Miłosierdzia: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”⁷⁴. Zaś przekazana przez tradycję, scena opisu upadku w grzechu Adama i ukrycia się jego przed Bogiem, to najstarszy wyraz tego objawienia. Z relacji tej wyłania się pierwszy w historii przewód sądowy, gdzie w osobie oskarżyciela, sędziego i obrońcy był sam Miłosierny Bóg⁷⁵. W dalszej części dysertacji, starotestamentalne księgi ukażą czytelnikowi kolejne odsłony działania człowieka, które w następstwie stopniowo oddalało go od zgody i jedności z Panem, a które są wręcz wpisane przez Stwórcę w każde stworzenie. „Odrzucenie postawy dialogicznej, uczyniło człowieka destrukтором dzieła Bożego, w którym narastały przemoc i gwałt, narzędzia ludzkiej dominacji: Adama wobec Ewy, Ewy wobec Kaina, Kaina wobec Abla, Lemeka wobec współbraci, «gigantów» wobec «córek ludzkich». Historia «początków» dochodzi do punktu krytycznego, gdy «ziemia ulega skażeniu wobec Boga i napęlnia się gwałtem», zaś «wszyscy ludzie postępowali niegodziwie» (Rdz 6,11-12)”⁷⁶.

W Księdze Rodzaju odnajdujemy kolejne potwierdzenia Miłosiernej Miłości Boga, okazującej litość nad człowiekiem. Dobry przykład tego spostrzegamy w obronie Kaina po zabójstwie swego brata Abla: „Ale Pan mu powiedział: «O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina,

⁷⁴ Rdz 3,15.

⁷⁵ Por. Rdz 3,8-19.

⁷⁶ W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2004, s. 23.

siedmiokrotną pomstę poniesie!» Dał też Pan znamię Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka⁷⁷. W przedstawionej historii, zostaje pozbawiony życia niewinny i sprawiedliwy człowiek. Nie podejrzewa zamiarów brata, tym samym pozostaje ufnym i bezbronnym. Po dokonaniu zbrodni przez Kaina, interweniuje sam Jahwe, tak jak to było w sytuacji upadku po grzechu pierwszych ludzi w raju. Rozpoczyna się dialog Boga z Kainem. Stwórca zadaje mu pytanie: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. Dopytywanie miało raczej charakter retoryczny, niż wynikający z potrzeby uzyskania przez Jahwe informacji. W tych słowach, Bóg wyraża troskę zarówno o zabitego brata, jak i o bratobójcę. Kłopoty Kaina nie kończą się jednak wraz z morderstwem brata. W dalszej części tych wydarzeń widać, jak „ginie” on duchowo kolejny raz. Istotną była odpowiedź Kaina: „Czyż jestem stróżem brata mego?”⁷⁸. Jego słowa, które są wynikiem ucieczki przed własnym obliczem, kończy wyrok Stwórcy⁷⁹. Ten wyrok Jahwe, przymusza Kaina do spojrzenia w różnych relacjach: na siebie, Boga i drugiego człowieka. Warto zwrócić uwagę, iż po tych tragicznych zdarzeniach, Kain nadal jest skupiony na sobie, w następstwie czego, przerzuca on na innych swój sposób patrzenia. Jak łatwo można wnioskować, „Bóg nie jest już dla niego Stworzycielem, lecz mścicielem, przed którym trzeba się chronić. Drugi człowiek z brata przeobraża się w mordercę nastającego na jego życie (...). Poprzez projekcję swego świata wewnętrznego na osoby, wobec których stanie w przyszłości, Kain wyklucza możliwość ponownego wejścia w relację nie tylko z nim, ale też i z Bogiem”⁸⁰. Pomimo, iż Kain nie prosi o przebaczenie, Miłosierny Bóg nie pozbawia go szansy poprawy. Wręcz daje mu możliwość refleksji i własnego nawrócenia. Otrzymana szansa pozwala uświadomić mu potrzebę rozliczenia się z przeszłości⁸¹. Jego odejście sprzed oblicza Stwórcy⁸² nie powoduje odwrócenia miłosiernego spojrzenia Jahwe, gdyż nie tylko ono towarzyszy jemu, ale i odczuwa je nieustannie. Historia o przelanej krwi braterskiej, kończy się ukazaniem w pełni Miłosierdzia Jahwe⁸³. „Piętno Kaina”, którym został naznaczony, świadczy o wielkim Miłosierdziu Boga, który w swojej miłości otacza opieką nawet największego grzesznika. Nie tylko lituje się nad nim, ale też bierze go w obronę. Bóg ukazuje swoje Miłosierdzie, tym samym przekracza ludzką logikę zemsty. Nie odrzuca go, lecz chce doprowadzić do poprawy i szlachetnego życia. Kain mimo swej zbrodni pozostaje pod Jego opieką. Co prawda, nie

⁷⁷ Rdz 4,15.

⁷⁸ Rdz 4,9.

⁷⁹ Por. Rdz 4,11-12.

⁸⁰ W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 19.

⁸¹ Por. D. Adamczyk, *Katecheza o grzechu Kaina na podstawie perykopy z Rdz 4,1-16*, *Studia Pastoralne* 6 (2010), s. 192-193.

⁸² Por. Rdz 4,16.

⁸³ Por. Wj 34,6-7; Mdr 11,21.23n; 12,1n.18n.

usłyszał od Pana słowa wybaczenia, czy aktu łaski, jednak otrzymał istotny znak, mający na celu otwarcie jego nowej drogi życia. Innymi słowy, dopóki będzie żył, zawsze jest także dla Kaina szansa i nadzieja na nawiązanie relacji: z samym sobą, z Bogiem i drugim człowiekiem. W ukazanej na kartach Biblii historii, Bóg nie odwrócił od niego swojego oblicza. Dzięki temu, dostrzegamy tu jasny przekaz o Bożym Miłosierdziu, nie tylko dla Kaina, ale i całego świata⁸⁴.

Kolejnym wyrazem Miłosierdzia Jahwe jest ocalenie rodziny Noego z potopu. Ukazuje to Jego drugą wielką ingerencję, o której dowiadujemy się z Księgi Rodzaju. W tej historii rysuje się czytelnikowi Bóg, który dostrzega, że wzrasta u ludzi ich niegodziwość. Równocześnie zauważa się kolejnych ludzi nowonarodzonych, naznaczonych grzechem i złem. Zaczyna panoszyć się ono w świecie. „Wreszcie Pan rzekł: «Zglądzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem.[Tylko] Noego Pan darzył życzliwością»”⁸⁵. Istotnie, Jahwe zesłał potop, lecz uprzednio ostrzegł jedynie Noego, by mógł on wraz z rodziną ująć nadchodzącej zagładzie. Należy pamiętać, że decyzja Boga o wyniszczeniu ludzkości, była wynikiem jej (ludzkości) samounicestwienia. Pomimo odczuwanego bólu, nie mógł On pozostać obojętny na takie działanie człowieka, tym samym wydał wyrok dotyczący przerwania tej destruktywnej postawy ludzi. Lecz kolejny raz Jahwe towarzyszy miłosierne spojrzenie na Noego. Potop niszczy wszystko, nie tylko ziemię, ale też i wszelkie istoty żyjące na niej. Przy życiu pozostaje jedynie Noe z rodziną oraz zwierzęta, które schroniły się w arce. Po tym wydarzeniu, Bóg zawarł Przymierze z nim. Należy pamiętać, że nie tylko w tej historii, Jahwe nie jest Kimś, kto złości się na innych, czy obraża na świat, gdy nic nie idzie po Jego myśli. Tym samym nigdy nie możemy mierzyć Go ludzką miarą. Zasadniczym przesłaniem tej historii o potopie jest fakt, że Miłosierny Bóg nie zniszczy ludzkości, pomimo iż grzech i zło w niej się panoszą oraz, że wzrasta wciąż ludzka niegodziwość⁸⁶.

Biorąc pod uwagę treść starotestamentalnych świadectw, zauważa się dużą ilość szczególnie tych, opisujących Jahwe jako Boga Miłosierdzia⁸⁷. Lud Boży Starego Przymierza, w swojej wielowiekowej historii, wyniósł istotne doświadczenie Jego Miłosierdzia. Wyłania się nie tylko doświadczenie społeczne, ale też wewnętrzne i indywidualne. Z całą pewnością Izrael od zawsze był związany z Jahwe. „Posiadał dwa podstawowe doświadczenia Jego tajemnicy: doświadczenie Jego opieki znajdujące swój wyraz w pojęciu Ojca miłującego swojego Syna,

⁸⁴ Por. W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 20.

⁸⁵ Rdz 6,7-8.

⁸⁶ Por. T. Grabowski, *Noe. Wejdz w Przymierze*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/6262898.Noe-Wejdz-w-Przymierze>.

⁸⁷ Por. J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, s. 14.

którym jest Naród Wybrany, i zarazem potem doświadczenie Jego nieskończonej łaskowości, przebaczącej i naprawiającej stale powtarzającą się niewierność tego Ludu, doświadczenie które ostatecznie zamyka się w głębokim przekonaniu, że Jego Bóg jest Ojcem Miłosierdzia, który «miłuje Izraela miłością szczególnego wybrania; podobną do miłości oblubieńca i dlatego przebacza mu winy, przebaczy nawet zdrady i niewierności. Jeśli spotka się z pokutą i prawdziwym nawróceniem, przywróci swój Lud z powrotem do łaski»⁸⁸.

Jednakże czytając te biblijne historie, przychodzi pewna refleksja. Czy Bóg jest faktycznie Bogiem Miłosiernym, czy raczej sprawiedliwym, w myśl znanej wszystkim jednej z prawd wiary chrześcijańskiej: Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze?. Wydawać by się mogło, że wspomniane określenia, a w zasadzie przymioty Jahwe, wykluczają się. Tymczasem w Biblii wielokrotnie są ukazane w identyczny sposób. Przykład takiej analogii określeń znajdziemy w Psalmie 116[114-115], w którym czytamy: „Pan jest łaskawy i sprawiedliwy i Bóg nasz jest miłosierny”⁸⁹. W innych fragmentach, prorocy ukazują czytelnikowi Boga nadal Miłosiernego oraz sytuacje, gdy On karze proporcjonalnie do uczynków, zarówno ludzi, jak i narody. „Odpuść więc winy tego ludu według wielkości Twego miłosierdzia, tak jak znosiłeś ten lud od Egiptu aż dotąd”⁹⁰. Tymi słowami Mojżesz zwraca się do Jahwe po buncie Izraelitów na pustyni. W Księdze Syracha również odnajdujemy słowa mówiące o Miłosierdziu Boga: „Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana – nad całą ludzkością: On karci, wychowuje, poucza i zawraca jak pasterz swoją trzodę. Lituje się nad tymi, którzy przyjmują Jego pouczenie i którzy się spieszą do Jego przykazań”⁹¹. Intrygującą odpowiedź Dawida, w sprawie wyboru kary za przeprowadzenie spisu ludności, zauważymy podczas jego rozmowy z Gadem w Księdze Samuela: „Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę!”⁹². Powyższe teksty wskazują jednoznacznie, że Bóg nie rezygnuje ze sprawiedliwości na korzyść Miłosierdzia. Bardziej należy to rozumieć, jako sprawiedliwość, która przeniknięta jest przez miłość, gdyż to sam Jahwe jest Miłością. Zachowana równowaga między wskazanymi

⁸⁸ S. Nagy, „Objawienie Miłości i Miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus”, w: red. J. Krucina, *Miłość miłosierna*, wyd. Wrocławska Kuria Diecezjalna, Wrocław 1985, s. 122; Por. DiM nr 4.

⁸⁹ Ps 116[114-115],5-6.

⁹⁰ Lb 14,19.

⁹¹ Syr 18,13-14.

⁹² 2Sm 24,14. Por. 1Krl 21,13.

przymiotami, ukazuje ludowi biblijnemu Boga sprawiedliwego, ale nade wszystko Miłosiernego⁹³.

2.2. W relacji do człowieka potrzebującego pomocy

Niemal na każdej stronie Biblii, Stwórca dał się poznać w historii zbawienia zarówno w słowach jak i w czynach. Efektem tego jest zawarcie Przymierza i jego realizacja. Wśród tych czynów zbawczych Boga, czyny Miłosierdzia w historii ludzkości, zajmują czołowe miejsce⁹⁴.

Na przestrzeni wieków, autorzy natchnieni wczytując się w dzieje Izraela widzieli, że jest ona historią niegodziwości i grzechu człowieka względem Boga. Na skutek tego, potrzebę ocalenia nie tylko całego narodu, lecz każdego grzesznika, jakim jest człowiek, zauważa się w wielu tekstach biblijnych i zajmuje ona szczególne miejsce. Wobec tego, wraz z upływem czasu, mnożyły się prośby oraz błagania o Boże Miłosierdzie. Licznie odnajdujemy je w Psalmach, w których to, jak refren rozbrzmiewa: „Zmiłuj się nade mną Panie!”⁹⁵. Jak można zauważyć, Bóg ukazuje się jako Ten, Który jest Miłosierny. Darzył On miłością swój Naród oraz przebaczał mu. To uczucie Jahwe było adresowane do każdego Izraelity. Wobec tego w Biblii odnotowuje się trwałe ślad Jego Miłosiernej działalności względem każdego człowieka.

Dokonując, w dalszej części tych rozważań, analizy literackiej Psalmów, nasuwają się pytania, czym jest sama Księga Psalmów oraz co w niej jest intrygującego z punktu widzenia czytelnika? Jak się okazuje, Psalterz Dawidowy jest najbogatszą w rozdziały księgą Pisma Świętego oraz nadzwyczajnym i doskonałym zbiorem hymnów pochwalnych, pieśni dziękczynnych i modlitw zanoszonych do Boga. Można pokusić się o inne jej określenie, jako pewnego rodzaju śpiewnik Narodu Wybranego względem Niego, zakorzeniony w ich tradycji od chwili swego powstania, aż do dziś. W przeszło 150 Psalmach odnajdujemy nie tylko to, co każdego człowieka może osobiście poruszać, jak: lęk i niepokój, ból i cierpienie, skrucha i żal, ufność i wysławianie Boga. Widać tu również swego rodzaju przekonanie o wielkości Jahwe, z jednoczesną bliskością każdemu człowiekowi: „Pan jest pasterzem moim”⁹⁶. Psalterz

⁹³ Por. R. Zając, *7 odston Bożego Miłosierdzia*, w: <https://stacja7.pl/twoja-biblia/7-oblicz-bozego-milosierdzia>.

⁹⁴ Por. S. Włodarczyk, *Miłosierdzie Boże nadzieją ocalenia Ludu Bożego według Pisma Świętego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, Poznań 1991, s. 24.

⁹⁵ Ps 4,2; 6,3; 9,14; 25[24],16; 51[50],3.

⁹⁶ Ps 23[22],1 – Jest tu ukazany obraz Boga jako Pasterza Izraela, który w takim ujęciu jest wielokrotnie spotykany w Piśmie św. Ukazane działanie Boga następuje w relacji do człowieka, a jako Dobry Pasterz, jest troskliwy o paszę, wodę oraz miejsce odpowiednie dla spoczynku. Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno – ascetyczny*, wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1983, s. 113.

przykuwa swoją uwagę czytelnia, ponieważ tu odnajdujemy konkretne przykłady działania Miłosierdzia Bożego, nie tylko w życiu poszczególnych osób, np. przy uzdrowieniu z ciężkiej choroby: „Będę Cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca mego i na wieki będę słaawił Twe imię, bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie”⁹⁷, w prośbie pokutnika: ”Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskowości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego!”⁹⁸, ale jednocześnie Narodu Wybranego, np. „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny”⁹⁹. Ze względu na początek wezwania, Psalm ten do dziś funkcjonuje i znany jest pod nazwą „Miserere”, gdyż w wersji łacińskiej rozpoczyna się od słów: „zmiłuj się nade mną, Boże”. Wnikliwy czytelnik Psalmu 51[50] zauważy w nim, iż jego początek zawiera jednocześnie aż trzy różne określenia miłosierdzia: *hānan*, *ḥesed* oraz *rahāmîm*. Wszystkie jednak łączy fakt, iż zawierają charakterystyczną prośbę o Boże zmiłowanie, która jest typowa dla Psalmów. Dobrym tego przykładem może być np. Ps 4,2; 6,3; 9,14; 24,16 itd. W ostateczności, artykułują one wielkość Bożego Miłosierdzia i Jego dobroć. Razem też przynależą do wspólnej prośby, która jest kierowana do Jahwe, jak można dostrzec w dalszej części Psalmu. Odnosząc się do wszystkich określeń zawartych w Psalmie 51[50], a w szczególności do *hānan*, *ḥesed* oraz *rahāmîm*, wyrażają Miłosierdzie w teologicznym sensie, jako Boża miłość kierowana do każdego grzesznika, tym samym prowadząca do darowania wszelkich win. Reasumując, można powiedzieć, iż Psalm ten stanowi klasyczny tekst na temat Bożego Miłosierdzia¹⁰⁰. Ta wielkość Miłosierdzia Stwórcy była przedmiotem nie tylko uwielbienia, lecz także dziękczynienia. Stanowiła też podstawę błagalną w niebezpieczeństwach i licznych potrzebach człowiek. Jednak, mogła też stanowić impuls do nawrócenia grzesznika¹⁰¹. Lud Boży, odczuwając nieustanną opiekę Jahwe oraz Jego Miłosierną Miłość, poprzez Psalmistę, wyrażał swoje dziękczynienie. Słysząc ten okrzyk w słowach: „Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaskawość”¹⁰². Psalm 107[106] jest społecznym wyrazem wdzięczności Izraelitów. To majestatyczna pieśń

⁹⁷ Ps 86[85],12-13. Cały Psalm uchodzi za indywidualną lamentację. W wersach 12-13, autor wygłasza hymn uwielbienia względem Boga, pamiętając, w jakim celu zwraca się do Niego. Przede wszystkim wyrwał go z Szeolu i zwyciężył nad wrogami. Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijny – ascetyczny*, s. 289.

⁹⁸ Ps 51[50],3-4. Por. J. Bramorski, *Miłosierdzie Boże jako źródło wyzwolenia z grzechu w teologii Starego Testamentu*, s. 26.

⁹⁹ Ps 103[102],8.

¹⁰⁰ S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 220.

¹⁰¹ Por. Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, s. 26.

¹⁰² Ps 107[106],1.

zbiorowa, jednak z widocznymi znamionami osobistego wkładu każdego z osobna, czyli podziękowania za odczuwalne doświadczenie łaskowości Bożej¹⁰³. W pieśni tej ukazuje się Miłosierdzie, którego Stwórca nie przestaje okazywać tym wszystkim, którzy do Niego wołają: pielgrzymowi¹⁰⁴, więźniowi¹⁰⁵, choremu¹⁰⁶, czy żeglarzowi¹⁰⁷. Przesłanie, które odnajdujemy w Psalmie, bardzo jasno podkreśla istotny fakt, że człowiek nigdy nie jest osamotniony. Jest też zapowiedzią nadziei, że Bóg nigdy nie rozczaruje swego Ludu, będzie przy nim trwał, gdyż jest wierny danym im obietnicom. Oni zaś „niech wielbią miłość Pana, cuda Jego dla nieśmiertelnych”¹⁰⁸.

Kolejne postawione pytanie odnosi się do samego Jahwe. Jakim jest Bogiem w tym biblijnym obrazie? W większości Psalmów wyłania się nam obraz Boga, który jest Ojcem, zniżającym się z miłością ku człowiekowi oraz ku swojemu Ludowi. To nie tylko Bóg – Stwórca, lecz Bóg – Ojciec. W oparciu o słowa Psalmisty, to Jahwe dał podwaliny całemu światu¹⁰⁹. On też, w czasie stworzenia, nadał wszystkiemu porządek oraz udzielał wszystkiemu życia¹¹⁰.

Jednakże Jahwe to nie tylko Stwórca, gdyż wyłania się też oblicze Jego jako Tego, który troszczy się o swój Naród, który sobie ich wybrał i umiłował. Przez zawarte Przymierze ze swoim Ludem, objawia się im, prowadzi ich, tym samym jest On otwarty na dialog i wejście w pełną relację z człowiekiem. Pozostaje Bogiem osobowym, który zawsze troszczy się o niego, czyniąc to z miłością i zaangażowaniem w jego egzystencję.

Bóg swojemu Ludowi nieustannie okazywał pomoc. Była ona niewątpliwie przejawem Jego Miłosierdzia. Urzeczywistniła się w kolejnej zapisanej historii w osobie Mojżesza, którego On powołał do tego zadania: „Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona i wyprowadź mój lud,

¹⁰³ Por. G. Ravasi, *Psalmy modlitwą Ludu Bożego*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 1998, s. 141.

¹⁰⁴ Por. Ps 107[106],4-9.

¹⁰⁵ Por. Ps 107[106],10-16.

¹⁰⁶ Por. Ps 107[106],17-22.

¹⁰⁷ Ps 107[106],23-32.

¹⁰⁸ Ps 107[106],8.15.21.31. Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, s. 352.

¹⁰⁹ „On cię wybawi od sidła łowcy, od zgubnej zarazy” Ps 91[90],3 – pouczający Psalm, który tematycznie zbliżony jest do Jb 5,17-27 i Prz 3,13-26. Początek Psalmu stanowią zdania ogólne, po których następuje szereg zdań o charakterze pouczającym. Autor, poprzez krótkie obrazy, opisuje grożące komuś niebezpieczeństwa: „Sidła łowcy” to przenośnia, określająca nastawienie na czyjeś życie. Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, s. 306. „Mówcie wśród pogan: Pan jest królem. Umocnił świat, by się nie poruszył ze słusnością wymierza ludom sprawiedliwość” 96[95],10. Całość to hymn ku czci Jahwe – Króla. Wersy 10-13 odnoszą się do głoszenia królowania Boga na świecie przez Jego czcicieli wraz z nawróconymi z pogaństwa. Ponieważ On stworzył świat i rządzi nim, jest godzien wszelkiej chwały. Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, s. 319.

¹¹⁰ Por. R. Głuchowski, *Bóg Ojciec w Psalmach*, w: https://biblia.wiara.pl/files/15/03/29/652637_Ojciec20w20Psalmach20cz.20II.pdf; Ps 104[103].

Izraelitów, z Egiptu”¹¹¹. Uwagę zwraca tu istotny fakt, w jakich okolicznościach dokonało się powołanie Mojżesza do tej misji. Otóż miało ono miejsce w czasie teofanii Bożego Imienia¹¹², które oznacza pełne objawienie się samego siebie. Hebrajczycy mieli przeświadczenie o wręcz nierozzerwalności imienia z osobą, gdyż ono ją określa. Ale również nakłada jej pewne zadania i uobecnia coś z jej mocy. Tradycja biblijna zwraca uwagę na kontekst objawienia imienia Jahwe i wskazuje nie tyle na istotę, lecz bardziej odnosi się do Jego działania w historii. Jest On Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. I tak jak był z Patriarchami, tak też pozostanie z Mojżeszem. Jawi się więc nie tylko jako Ten, który „umyka” zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu, wykraczającemu poza obszar jego poznania, ale Jahwe, który działa i objawia Swoje istnienie ludzkości w jego historii. On jest Bogiem istniejącym, który zawsze był, jest i będzie, jako Ten, który jest „przy” i „dla” Ludu¹¹³. Skoro imię wyraża osobę, to Jahwe tym aktem ujawnił pełną swoją dobroć i tym samym jest gwarantem skuteczności powierzonej misji. Jest to również dowód, że jest Bogiem Miłosiernym, gdyż wychodzi naprzeciw do udręczonego Narodu, mając rzeczowy plan pomocy wyzwolenia go spod jarzma niewoli Egiptu¹¹⁴. Jak zwraca uwagę Jan Paweł II, objawienie Bożego Imienia odsłania jeszcze bardziej dokładny i bogaty Jego obraz. „Posyłając Mojżesza w mocy tego Imienia, Bóg – Jahwe objawia siebie nade wszystko jako Boga Przymierza: „Jestem tu jako Bóg pragnący Przymierza i zbawienia”, Bóg, który was miłuje i zbawia. Ten sposób rozumienia wskazuje na Boga jako *Esse*, na Boga-Osobę, który objawia siebie osobom i jako takie je traktuje. (...) W Imieniu „Jestem, który jestem” (Jahwe) zdaje się dominować nade wszystko prawda, że Bóg jest Istotą – Osobą, która zna ludzi, miłuje ich i przyciąga do siebie: jest Bogiem Przymierza”¹¹⁵.

Po wyzwoleniu Izraelitów z niewoli Egiptu przez Jahwe, rozpoczyna się pewnego rodzaju przygotowanie i dopuszczenie Ludu Izraela do przyjęcia daru, jakim jest Boże Miłosierdzie, które wynika z dochowania przez Boga wierności i obietnic danych Patriarchom¹¹⁶. „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Mojżesz

¹¹¹ Wj 3,10.

¹¹² „Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»” (Wj 3,13-14).

¹¹³ Por. B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, wyd. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1999, s. 60.

¹¹⁴ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2004, s. 13.

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Bóg Przymierza. Audiencja generalna, 25 września 1985*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 156-157.

¹¹⁶ Obietnica dotyczyła oddania we władanie ziemi obiecanej przez Jahwe: „Patrzcie, wydaję wam ten kraj. Idźcie, posiadźcie tę ziemię, którą Pan poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, a po nich ich potomstwu” (Pwt 1,8).

zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga”¹¹⁷. Słowa te Mojżesz usłyszał na Górze Synaj i stanowią pewną zapowiedź. W dalszej części wypowiedzi, autor natchniony przedstawia powody będące motywem Miłosierdzia Bożego, a dla których Jahwe podejmuje taką decyzję: „Pan mówił: «Dosyć napatrzyłem się na udrękę Ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemiężców, znam więc jego uciemnienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z rąk Egiptu i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód, na miejsce Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwity i Jebusyty. Teraz oto doszło do Mnie wołanie Izraelitów, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie»”¹¹⁸. Zacytowane słowa Jahwe sugerują, iż to Jego Miłosierdzie jest aktem nie tylko przemyślanej decyzji Boga, lecz absolutnie umotywowanej i wolnej. Powyższy fragment, to również próba ukazania przez Lud swojej realnej sytuacji. Czytając dalej, dostrzec można ukazane emocje. Zapewne wynikają one z faktu, że los Narodu nie był Mu obojętny, lecz wręcz przedmiotem Jego zainteresowania: „napatrzyłem się na udrękę ludu mego”. Skoro Jahwe współodczuwał to, co Jego Lud, wówczas nasuwa się pytanie: co bardziej legło u podstaw Jego Miłosiernego działania, współczucie czy raczej sprawiedliwość? Wyraz „dosyć” z cytowanego fragmentu, wskazuje na zakończenie czegoś, a tym samym na sprawiedliwe motywy działania Jahwe. Taki czynnik Miłosierdzia starali się wyblagać u swojego Boga, uciemnieni Izraelici. W tym wydarzeniu odnaleźć można potwierdzenie, iż to Bóg jest inicjatorem wyzwolenia swojego Ludu, zaś Mojżesz został powołany do wykonania planu samego Jahwe¹¹⁹, gdyż „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu”¹²⁰. Zatem rozpoczęty dialog z Mojżeszem, miał na celu powołanie go do wypełnienia misji, wyprowadzenia Izraelitów z niewoli do innej ziemi. To ich trudne położenie w Egipcie, było wcześniej już w zamyśle samego Jahwe, jest teraz odpowiedzią na ich wołania o pomoc¹²¹. Można zatem zauważyć pewien powstały kontrast pomiędzy wspomnianym Egipcie a nową krainą. Ten pierwszy kojarzy się z niewolą, uciskiem, bólem Ludu Izraelskiego. W drugim zaś, ukazana jest ziemia żyzna i przestronna, ziemia, która opływa w mleko i miód. Można pokusić się o stwierdzenie, iż ten powstały kontrast między krainami, jest bardziej idealistyczny, niemniej

¹¹⁷ Wj 3,6.

¹¹⁸ Wj 3,7-8.

¹¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Bóg Przymierza. Audiencja generalna, 25 września 1985*, s. 156-157.

¹²⁰ Oz 11,1.

¹²¹ Por. Wj 2,23; 22,22; Pwt 22,24.27.

świadczy to, że Jahwe wciąż zależy na ponownym Przymierzu i bliskiej relacji z Jego Ludem, okazując mu w ten sposób swoją litość i miłosierdzie¹²².

2.3. W relacji do człowieka grzesznego

Od zawsze Izraelici byli przekonani, o Miłosierdziu Boga względem nich. Ta pewność wynikała z zawartego Przymierza. Na relację Miłosierdzia Jahwe wskazuje drugi opis powołania Mojżesza¹²³. Otwartość Boga na pomoc Izraelitom oraz Jego w pełni gotowość do jej udzielania, wypływa z zawartego wcześniej Przymierza z Patriarchami: Abrahamem, Izaakiem i Jakubem¹²⁴. Jednakże wszystko to, co do tej pory czynił Bóg, było w myśl Izraelitów, z drugiej zaś strony, pozostawały realnym znakiem Jego obecności pośród swojego Ludu. Jak się później okaże, potwierdzeniem tej szczególnej relacji był Dekalog, spisany na kamiennych tablicach i przekazany Mojżeszowi na Górze Synaj. Pozostawienie przez czterdzieści dni Izraelitów bez przewodnictwa ze strony Boga, jak się wówczas im wydawało, był swoistym sprawdzianem ich ufności i otwartości na Jego Miłosierdzie. Decyzja o utworzeniu złotego cielca, była tylko początkiem ich dramatu, który wskazywał na znacznie głębszą potrzebę obecności Boga w ich życiu. „Działanie Izraela wobec Boga było paradoksalnie odwróceniem daru wyjścia. Sami będąc wolnymi dzięki Jahwe, czynią Go nie – wolnym w materialnym wyobrażeniu „boga”, które pozostanie tylko bezwartościowym totalitaryzmem. Każąc Bogu „iść przed sobą”, narażają się również na utratę własnej wolności”¹²⁵. Wydawać by się mogło, że gdy Naród Izraelski nie dotrzymał warunków Przymierza, wówczas Bóg powinien zaniechać troski o niego. Mimo ustania aktu prawnego zawartej „umowy”, Jahwe ponownie kieruje się w stosunku do niewiernych Mu, wiernością ofiarowanej miłości. To Boże Miłosierdzie w pierwszym rzędzie dowodzi o Jego ogromnej cierpliwości oraz powstrzymaniu swojego sprawiedliwego gniewu wobec niewiernych Izraelitów.

¹²² Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2009, s. 146-147.

¹²³ „Bóg rozmawiał z Mojżeszem i powiedział mu: «Jam jest Jahwe. Ja objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale imienia mego, Jahwe, nie objawiłem im. Ponadto ustanowiłem też przymierze moje z nimi, że im dam kraj Kanaan, kraj ich wędrówek, gdzie przebywali jako przybysze. Ja także usłyszałem jęk Izraelitów, których Egipcjanie obciążyli robotami, i wspomniałem na moje przymierze. Przeto powiedz synom izraelskim: Ja jestem Pan! Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli, i wyswobodzę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe kary. I wezmę sobie was za mój lud, i będę wam Bogiem, i przekonacie się, że Ja, Pan, Bóg wasz, uwolniłem was spod jarzma egipskiego” (Wj 6,2-7.29).

¹²⁴ Por. Wj 6,2-5.

¹²⁵ W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 43-44.

Góra Synaj to szczególne miejsce dla Narodu Wybranego. Można nawet stwierdzić, że tu rozegrał się swoisty proces sądowy. Historia zbawienia, jakby zataczała krąg i wracała do punktu wyjścia, w którym Bóg łaknął stworzyć nowy lud w potomstwie Mojżesza. Dotychczasowe postępowanie Izraelitów doprowadziło do zmiany nastawienia Boga, który odcina się od nich, twierdząc, że już to nie Lud Jego. „Pan rzekł wówczas do Mojżesza: „Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon i złożyli mu ofiary, mówiąc: Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej”. I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: «Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem»¹²⁶. Zastanawiające są ostatnie słowa Jahwe, które sugerują, że Stwórca w swoich zamiarach chciał uczynić Mojżesza kolejnym patriarchą Narodu Wybranego (po Abrahamie, Izaaku i Jakubie). Ten nowy Lud powinien być niezłomny wiarą w Boga Jedyne. Niemniej jednak, buntujący się przeciw Jahwe Naród ulegnie zagładzie. Należy sądzić, że w tej sytuacji Mojżesz nie ma nic na obronę swojego Ludu, tym samym nie próbuje szukać usprawiedliwienia na niegodziwe ich zachowanie. Pozostaje mu i to czyni, zawierzenie ich Bożemu Miłosierdziu. „Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego i mówić: «Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie» mówiąc do nich: «Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki». Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud»¹²⁷. Z wypowiedzi Mojżesza wynika, że „zamiast patrzeć na grzech Izraela, zaprasza Boga do spojrzenia w głąb samego siebie, jako Źródła i Sensu Miłosierdzia dla człowieka”¹²⁸. Jednocześnie, pomimo zakazu, próbuje wpłynąć na zmianę zamiarów Jahwe względem Ludu i tym samym nie pozostawia go samego. Mojżesz stając w obronie Ludu, próbuje nakłonić Jahwe do działania. Jednocześnie stawia dwa pytania o ich przyszłość, poszukując odpowiedzi w przeszłości. Pierwsze, równocześnie przypomina o włożonym przez Boga wielkim wysiłku w wyprowadzenie Izraelitów z Egiptu. Drugim pytaniem, wskazuje na

¹²⁶ Wj 32,7-10.

¹²⁷ Wj 32,11-14.

¹²⁸ W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 44.

aprobatę Jahwe wśród Egipcjan, która byłaby zagrożona¹²⁹. Podane przez Mojżesza argumenty mają doprowadzić do odwrócenia przez Boga swojego gniewu oraz zaniechać zła, które zamierzał uczynić swojemu Ludowi. Poddaje więc Jahwe pod rozwagę myśl, by udzielić Izraelitom kolejnej szansy. Jednocześnie pragnie kontynuować z nimi plany zbawienia. Nie zamierza definitywnie zaniechać sądu. Dlatego też, ta argumentacja, którą posługuje się Mojżesz, jest odwołaniem się do rzeczywistości, która stanowi zasadniczy element historii zbawienia¹³⁰. W dalszej części rozgrywającego się wydarzenia na Górze Synaj, Mojżesz poczuwa się ośmielony i zwraca się do Jahwe z prośbą: „«Spraw, abym ujrział Twoją chwałę». [Pan] odpowiedział: «Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana, gdyż Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba»”¹³¹. Z prowadzonego tu dialogu wynika, iż Mojżesz, który występuje jako przywódca Ludu, kieruje prośbą o ukazanie chwały, będącą w rzeczy samej nową łaską dla Izraelitów i symbolem dalszej łaskowości Boga. Odpowiedź Stwórcy jest zaskakująca, gdyż w niej jest zapewnienie otrzymania więcej, aniżeli wynika z prośby Mojżesza. Jednakże wyłania się też poniekąd podwójny przedmiot Bożego Miłosierdzia. W pierwszej kolejności widać „litość”, czyli nic innego jak Miłosierdzie w stosunku do Mojżesza. Wkrótce potem, czyniąc przy tym zadość wstawienniczej prośbie Mojżesza, nad całym Narodem Wybranym¹³².

Rozważając Boże Miłosierdzie w Starym Testamencie, na uwagę zasługuje inny jeszcze tekst: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: «Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia»”¹³³. Z tego tekstu jasno wynika, że rozpoczyna się wypełnianie obietnicy samego Jahwe zarówno przez ukazanie chwały, jak i w oznajmieniu wszystkim Jego Imienia. W kolejnym działaniu następuje ponowne przekazanie Mojżeszowi Dekalogu, w miejsce wcześniej rozbitych w gniewie tablic, na widok nielojalności i niedochowania zasad wierności Ludu. Otrzymane Boże przykazania stanowią syntezę religii i moralności starotestamentalnej, z drugiej zaś strony, odczytujemy je jako bardzo czytelny i niewątpliwy znak Jego Miłości: Stwórca wie i przez to dopuszcza, albowiem grzech człowieka ciąży na nim i na kolejne pokolenia. „Pokazuje to całą powagę i tragizm grzechu. Jednak Boże Miłosierdzie, takie samo

¹²⁹Por. Lb 14,13nn; Joz 7,9; Ps 115[113B],2; Pwt 32,26-24.

¹³⁰Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Nowy komentarz biblijny*, s. 612.

¹³¹Wj 33,17-20.

¹³²Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 63.

¹³³Wj 34,6-7.

aż do tysięcznego pokolenia, sprawia, że Bóg jest nieskończenie cierpliwy. Stąd zawsze, kiedy Bóg winien ukarać Lud za jego kolejną niewierność, wtedy udziela Miłosierdzia, o ile grzesznik rozpoznaje swoją niegodziwość¹³⁴. Miłosierdzie Boże rozumiane jest nie jako bliska relacja, lecz raczej w ujęciu pełnej suwerenności Stwórcy i Jego niezmiennej wolności. Boga nie ogranicza żaden schemat, nawet schemat rekompensującej sprawiedliwości, gdyż z Miłosierdziem odpowiada On wyłącznie Sobie i objawionemu Mojżeszowi Imieniu¹³⁵.

Przedstawiona powyżej historia biblijna, kolejny raz ukazuje Stwórcę w pełni swojej miłości, który pragnie ogarnąć każdego człowieka. Miłosierna Miłość nie neguje grzechu ludzkiego. W rzeczy samej, to ze względu na człowieka, Jahwe przemówił tymi słowami do Mojżesza: „ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana, gdyż Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba”¹³⁶. Bóg, na wcześniejszą prośbę Mojżesza, by za Jego sprawą, mógł ujrzeć Jego chwałę, zgadza się na tę prośbę, lecz proponuje inny niż dotychczas sposób doświadczenia tej obecności. Ta Jego dobroć, wskazuje bardziej na atrybuty Boga, niż na duchową formę uchwytą dla zmysłów. Jest On zarówno łaskawy, jak i miłosierny, dlatego też te cechy, które wynikają z Jego charakteru, dają podstawę do odnowienia bliskości i więzi z Izraelem. Istotne jest, że o ile poprzez dzieła Boga można doświadczyć zmysłowo jego charakteru, to już samo oglądanie Jego oblicza oraz przeżywanie tego doświadczenia, nie jest możliwym. Chodzi już o bardziej fizyczny aspekt doświadczenia Jahwe, iż nawet Mojżeszowi nie jest to dane¹³⁷, gdyż Boga można oglądać i doświadczać tylko w sposób, w jakim On sam to umożliwi¹³⁸.

Historia biblijna pokazuje niejednokrotnie, że gdy Bóg chce ukarać swój Lud za niewierność i grzech, ma miejsce pewna „zasada”. Jest On wówczas uległy w stosunku do szczerze błagającego o litość i pomoc grzesznika. Taką normę postępowania dostrzegamy w Księdze Sędziów: „Wówczas Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana i służyli Baalom. Opuścili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, i poszli za cudzymi bogami, którzy należeli do ludów sąsiednich. Oddawali im pokłon i drażnili Pana.

¹³⁴ A. Napiórkowski, *Kościół dla człowieka. Błogosławionego Jana Pawła II Wielkiego mistyka Eklezji*, wyd. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2011, s. 102. Por. X. Léon – Dufour, J. Cambier, *Miłosierdzie*, w: red. X. Léon – Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1982, s. 480.

¹³⁵ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 61.

¹³⁶ Wj 33,19.

¹³⁷ Por. Rdz 32,31; Lb 4,20; Sdz 6,22; 24,10; Iz 6,5; J 1,18; 1Tm 6,16.

¹³⁸ Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Nowy komentarz biblijny*, s. 631.

Opuścili Pana i służyli Baalowi¹³⁹ i Asztartom¹⁴⁰. Wówczas zapłonął gniew Pana przeciwko Izraelitom, tak że wydał ich w ręce ciemieżców, którzy ich złupili, wydał ich na łup nieprzyjaciół, którzy ich otaczali, tak że nie mogli im się oprzeć. We wszystkich ich poczynaniach ręka Pana była przeciwko nim na ich nieszczęście, jak to Pan przedtem im zapowiedział i jak im poprzysiągł. I tak spadł na nich ucisk ogromny¹⁴¹. Nie bez znaczenia jest tu wzmianka dotycząca wyprowadzenia Ludu Bożego z ziemi egipskiej, jak było wcześniej zapowiedziane przez Jahwe, gdyż jest to przypomnienie jednego z największych przejawów Bożego Miłosierdzia. Jak wiemy z wcześniej omówionych tekstów biblijnych, Naród Wybrany nie tylko dobrowolnie, lecz również arogancko odwrócił się od Jahwe. Ponieważ autor natchniony nie umieszcza żadnej wzmianki dotyczącej interwencji bądź wstawiennictwa kogoś za Ludem, tym samym można przypuszczać, iż sami nie mieli odwagi prosić Boga o Miłosierdzie. Trudno jednoznacznie ocenić takie ich postępowanie. Być może nie odeszli całkowicie od Stwórcy, a jedynie inaczej zaczęli Go traktować, jak np. Baala czy Aszarte; pogańskie bóstwa. Tymczasem, jakiej postawy możemy spodziewać się od Jahwe? Nie może być inna, jak tylko okazana im Miłość Miłosierna, której potwierdzenie znajdziemy w kolejnych wersach Księgi Sędziów: „Kiedy zaś Pan wzbudzał sędziów dla nich, Pan był z sędzią i wybawiał ich z ręki nieprzyjaciół, póki żył sędzia. Pan bowiem litował się, gdy jęczeli pod jarzmem swoich ciemieżców i prześladowców¹⁴². Jak widać, Bóg współczuł swojemu Ludowi, który doświadczał jarzma niewoli. Dlatego też wyrazem tego było powoływanie sędziów, którzy mieli wskrzeszać ducha nadziei i ducha niepodległościowego. Jest to kolejny przykład na odsłaniające się „darmowe” Boże Miłosierdzie, czyli akt w pełni Jego woli i bezwarunkowej decyzji. Innymi słowy, Jahwe oczekuje, by to pragnienie było również zainicjowane ze strony samego człowieka. Stąd też znakiem Jego Miłosierdzia jest dobroć udzielana człowiekowi. On zaś sam jako istota nade wszystko rozumna, powinna docenić wartość tego daru oraz nieustannie pragnąć¹⁴³. Podobne stwierdzenie powtarza się wielokrotnie, gdyż Izraelici wracali do niewierności i nieprawości w swoim postępowaniu. To skutkowało zesłaniem przez Pana na nich kary. Ponownie daje to szansę na kolejny zwrot

¹³⁹ *Baal* (hebr. *Baal –Pan*) – nazwa ogólna różnych bożków. W religiach Kanaanu był bogiem płodności. W świecie grecko – rzymskim, zwłaszcza semici utożsamiali Baala z rzymskimi i greckimi bogami (np. z Zeusem). Kult Baala wkraść się również w religię Izraela, szerzył go np. Achab i Izebel (1Krl 16,31nn; 18,17nn; 19,1), zwalczali natomiast ten kult Elias i Jehu (1Krl 18,19-40; 2Krl 10,18-27). Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1982, s. 28.

¹⁴⁰ Aszarta – semicka bogini płodności, czczona rytualną prostytutką, patronka Aszterot (Rdz 14,5) i Sydonu (1Krl 11,5.33; 2Krl 23,13). Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 27.

¹⁴¹ Sdz 2,11-14.

¹⁴² Sdz 2,18.

¹⁴³ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 12-13; J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, s. 17.

w ich życiu, tym samym skłaniało Jahwe do okazania im swojego Miłosierdzia. Wyłania się więc obraz pewnej powtarzalności postępowania w dziejach Izraela, które można zauważyć, nie tylko w Księdze Sędziów.

Mając na uwadze, iż większość Proroków w potęgę Bożej Miłości dostrzegła początek Bożego Miłosierdzia, często też spostrzegła i określała je jako „szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność Ludu Wybranego”¹⁴⁴. Kolejnych dowodów na okazywanie Ludowi przez Boga największego dowodu Jego Miłosierdzia, może stanowić choćby Księga Ozeasza¹⁴⁵, w której to Prorok odsłonił i jasno wyraził istotną prawdę, a mianowicie, iż miłość należy do przymiotów Jahwe. Autor natchniony ukazuje ją czytelnikowi na wzór oblubieńczej miłości. Jednak jest ona niezwykła i zarazem odmienna od naszych wyobrażeń o takim rodzaju Jego miłości (oblubieńczej), ponieważ może ona wywołać bardzo odmienne emocje i uczucia: od zdziwienia do wręcz zgorszenia. Należy jednak pamiętać, że takie ujęcie jest swoistym głosem biblijnej wizji: „z jednej strony życiowa trzeźwość i realizm, nazywające rzeczy po imieniu, a z drugiej święta nieśmiałość, święty radykalizm, wznoszące się czysto ludzkie sposoby patrzenia. Z całą odwagą odsłaniają one tajemnicę Bożej miłości w obrazie ludzkiej miłości oblubieńczej i małżeńskiej”¹⁴⁶. Naszą uwagę zwraca również panująca wówczas niezwykłość okoliczności, w jakich natchnione słowa Ozeasza, wprowadza oraz odnosi do Jahwe obraz małżeństwa. Można wnioskować, że efektem tego jest zbliżająca się groźba zapowiedzi odrzucenia Izraelitów, która jest jak odmowa miłości małżeńskiej. Treść Księgi świadczy o przepowiadaniu przez Proroka nadejścia kary względem Izraelitów. Pomędzy nimi a Jahwe zostały zerwane wszelkie więzy. Ozeasz w symboliczny sposób, poprzez swoje słowa i czyny, ujął to na wzór rozwodu, zaś przewinienia ludzi w odniesieniu do Stwórcy: oddawanie czci obcym bogom czy zawieranie Przymierza z obcymi bogami, uważał wręcz za nierząd i cudzołóstwo. Niekiedy też jest określany Prorokiem „cudzołóstwa” Izraela¹⁴⁷. Symbolizm zawartego Przymierza nie jest bez znaczenia. Poprzez taki symboliczny obraz autor natchniony poucza, iż tak jak w małżeństwie żydowskim mąż może oddalić żonę listem rozwodowym, tak Jahwe może zerwać tę bliskość, a nawet zażyłość zawartą Przymierzem ze

¹⁴⁴ DiM nr 4.

¹⁴⁵ Przyjmuje się, iż Prorok Ozeasz jako pierwszy zastosował termin *hesed* w teologicznym języku Starego Testamentu. Ze względu na swoje bogactwo znaczeniowe, autor natchniony dość często posługuje się tym określeniem (Oz 2,21; 4,1; 6,4; 6,6; 10,13; 12,7). Por. T. Brzegowy, *Święty Bóg i Jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)* w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych Proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 78.

¹⁴⁶ S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, wyd. Pallottinum, Poznań 1992, s. 36.

¹⁴⁷ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, wyd. Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986, s. 408.

swoim Ludem. Bóg we wcześniejszym ujęciu jako Małżonek i Sędzia – zmienia się w nauczaniu Ozeasa – w Boga pełnego miłości. Z jednej strony świętość domaga się, by On zniszczył Izrael przez okazywaną Jahwe niewierność, z drugiej zaś ta ogromna miłość nakłania Go do okazania miłości i ocalenia Ludu. Jak można zauważyć, Ozeasz mocno podkreśla, iż czas opuszczenia przez Izraelitów Egiptu i pobyt na pustyni, to okres wręcz idealnej harmonii Narodu Wybranego z Jahwe, swoisty okres narzeczeństwa. Wydarzenia od zawarcia Przymierza na Synaju do objęcia przez Izraelitów w posiadanie ziemi Kanaanu, w symbolicznym ujęciu można przyrównać do czasu miodowego miesiąca. Lecz moment zetknięcia się nowego pokolenia Izraelitów z kulturą i religią Kananejczyków, jest powodem ich powrotu do grzechów ojców. Z tej przyczyny, Jahwe wielokrotnie upomina i grozi, by Jego Naród powrócił do Niego¹⁴⁸. Osłabienie życia religijnego, czy moralnego, skłonność Ludu w stronę kultów pogańskich z ich rozwiązłością, wszystko to oznaczało stopniowe jego odstępstwa. Można zatem przypuszczać, iż zarówno działalność, jak i nauczanie Proroka, mogą stanowić klucz do wyjaśnienia motywów i znaczenia jego słów. Aby móc lepiej i głębiej zrozumieć zastosowane porównania oraz ich treść, należy odnieść się do samej osoby Męża Bożego i jego egzystencjalnego doświadczenia. Treści i styl Księgi Ozeasa po części sugerują, iż była to osoba pełna wrażliwości, inteligentna, gorliwa i odważna. A nade wszystko kochająca Naród Izraela. Ta miłość skłaniała autora natchnionego do nieustannego napominania Izraelitów wobec nadchodzącej kary Bożej. W konsekwencji ton jego wypowiedzi wielokrotnie przybierał zabarwienie surowości czy gróźb, ale też i czułości. Pojawia się myśl, czy ta gorliwość piętnowania winy swoich rodaków przez Ozeasa, nie jest wynikiem jego osobistego doświadczenia zła małżeńskiej zdrady. Niezależnie od opisanego historii i jej przebiegu można przyjąć, iż nie jest to jedynie fikcja literacka autora natchnionego, ale pośrednio nawiązanie do faktu z własnego życia¹⁴⁹. „Jego osobiste doświadczenie jest sugestywnym i dramatycznym obrazem ich oblubieńczego Przymierza między Bogiem a Jego Ludem oraz zdrady ze strony ostatniego”¹⁵⁰. W takiej sytuacji Ozeasz otrzymał wręcz rozkaz poślubienia nierządniczy. Mając na uwadze fakt, iż Prorok metaforycznie używa określenia „zana” (cudzołożyc) mówiąc o niewierności Izraela w stosunku do Jahwe¹⁵¹, można zatem przypuszczać, iż Gomer jest „nierządnicą”, tak jak wszystkie kobiety biblijnego Izraela.

¹⁴⁸ Por. B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, s. 130-131.

¹⁴⁹ Por. U. Brzozowska, *Miłość Boga w doświadczeniu duchowym Ozeasa (Oz 2,4-25)*, Studia Gdańskie 39 (2016), s. 23.

¹⁵⁰ T. Klein, *Jana Pawła II odczytywanie biblijnego przesłania o Bożym miłosierdziu*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2008, s. 32. Por. Jan Paweł II, *Miłość przyrzeczona Córce Syjonu. Audyencja generalna. Watykan, 24 kwietnia 1996*, L'osservatore Romano 6 (1996), s. 38.

¹⁵¹ Por. Oz 4,12; 5,4.

Równocześnie biorą one udział w synkretycznym kulcie Baala, rozumianym jako „prostytycja” Izraela. Małżeństwo Ozeasza zawarte z Gomer, wyraża głęboką relację, jaka odnosi się do Boga i Narodu Wybranego, a czcicielem Baala. Zdrada małżonki uzmysławia w nim, iż uczucia, które odczuwał, jak ból czy gniew, mogą odnosić się do uczuć, jakie odczuwa Jahwe względem niewiernego Ludu¹⁵². W tej opowieści istotne jest również, iż Prorok w swojej misji, nie traktuje żony w sposób iście bierny lub przedmiotowy. Wręcz nakłania ją do aktywnego uczestnictwa, tym samym zaprasza ją do wszelkiego działania i nawrócenia. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, iż Gomer, staje się współwykonawczynią tego symbolicznego działania, powierzonego przez Stwórcę¹⁵³. Ozeasz w swoim przepowiadaniu zawiera ideę, iż Izrael jest Ludem Jahwe. Prawie każdy fragment tekstu przypomina o tym. Można nawet odnieść wrażenie, iż teza ta najwyraźniej została zawarta w imieniu trzeciego jego dziecka „Nie mój Lud” (Oz, 1,9), który jednak powróci w pozytywnej formie w kolejnym rozdziale Księgi jako „Mój Lud” (Oz, 2,3). „Izraelici mieli odebrać to, jako obraz odstępstwa. Karę na Lud miały wyrażać również kolejne imiona narodzonych dzieci. I gdy Jahwe postanowił już więcej nie okazywać Miłosierdzia swojemu Ludowi i ukarać ich: „Rzekł do niego [Pan]: «Nadaj jej imię Lo – Ruchamabo domowi Izraela nie okażę już więcej litości ani im nie przebaczę»”¹⁵⁴, to już choćby rozdział 11 jest częścią najwspanialszych perykop biblijnych o naturze Bożej miłości. Dają temu wyraz słowa Jahwe: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu”¹⁵⁵. Mamy tu do czynienia z porównaniem Pana do ojca, który zawsze kocha swego syna. Dalsza wypowiedź Boga utrzymana jest w podobnym ojcowskim tonie: „Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie (...). A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima¹⁵⁶, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go”¹⁵⁷. Takie ujęcie Bożej Miłości jako ojca do dziecka jest równie antropomorficzne jak poprzednie, czyli miłości małżeńskiej, lecz bardziej

¹⁵² Por. T. Brzegowy, *Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)*, s. 74.

¹⁵³ Por. T. Brzegowy, *Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)*, s. 45.

¹⁵⁴ Oz 1,6.

¹⁵⁵ Oz 11,1.

¹⁵⁶ Efraim – imię drugiego syna Józefa egipskiego (Rdz 41,52; 46,20). Od niego wzięło nazwę plemię, które osiedliło się w środkowej części zachodniojordańskiego pasma górskiego (Joz 16,4-10; 17,1-10; Sdz 1,27). W czasach sędziów plemię Efraim pozostawało w ciągłym konflikcie z sąsiadami (Sdz 7,23-8,3; 12,1-6). Za Salomona było już plemieniem autonomicznym (1Krl 4,8) i stało na czele plemion północnych, stąd też prorocy określali Państwo Północne jako Efraim. Z domu Józefa, syna Racheli i Jakuba (Rdz 30,22) wywodziły się plemiona dwóch ich synów: Manasses i Efraima. Chociaż więc Stary Testament podaje nazwy plemion od imion synów Jakuba, w przypadku Józefa mówi się o dwóch plemionach, Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 49.

¹⁵⁷ Oz 11,2-4.

wzruszające. Tu Jego Miłość sięga wręcz narodzin Narodu Wybranego, innymi słowy do wyprowadzenia ich z niewoli egipskiej. W tym czasie Izraelici odczuwali nieustanną opiekę swojego Boga – Ojca. Wszystkie gesty, które czynił miłujący Bóg wynikały z Jego ojcowskiej miłości, a tym samym były stale odnawianymi relacjami pomiędzy Nim a Izraelem. W ten sposób Bóg ponawiał zaproszenie do synowskiej uległości i wzajemności¹⁵⁸. Ozeasz pragnie również wzbudzić zaufanie Izraelitów do Pana i rozbudzić w nich chęć nawrócenia z grzesznej drogi. W tym konflikcie z niewiernym Ludem, ostatnie słowo zawsze należy do Bożej łaskawości oraz Miłości. Jahwe składa więc obietnicę, iż zrobi wszystko, by Naród Wybrany jako niewierna małżonka, stał się na powrót wierny, a tym samym na nowo umiłowany. W rzeczy samej, dane słowo dotyczy samego Jahwe, gdyż to On podejmie walkę z samym sobą, by ocalić swą miłość, która jest wielokrotnie zdradzana¹⁵⁹. Ze wskazanych powyżej fragmentów wyłania się nam obraz wciąż miłującego ojca, a zarazem wielkość Bożej Miłości opartej na trosce oraz cierpliwości. Jahwe zatem miłuje miłością, której wyrazem jest szczególne zwrócenie Swojej uwagi na Lud, podobną do miłości oblubieńca: „I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie”¹⁶⁰. Dlatego też Bóg w swoim Miłosierdziu przebacza zdrady, niewierności i niegodziwości¹⁶¹. Odwieczna i nieskończona Jego miłość do Izraelitów ukazuje się jako nigdy niezawodząca i wierna¹⁶². Zawsze jest gotów ulitować się nad Ludem, zetrzeć wszelkie nieprawości, zaś grzech wyrzucić w otchłań głębi morza¹⁶³. Przywołując ponownie Proroka Ozeasa, kolejny raz odnajdujemy potwierdzenie wielkiej miłości Jahwe, tym razem ukazanej podczas symbolicznego powtórnego przyjęcia żony przez Ozeasa. Wówczas to Bóg używając analogii, zwrócił się do niego: „Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską. Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów obcych zwracają i lubią placki z rodzynekami”¹⁶⁴.

Jak pokazuje historia całego Narodu Wybranego, jest wiele przykładów poszczególnych osób, które są w stanie winy lub odczuwają cierpienie. Szerzące się zło w każdej postaci:

¹⁵⁸ Por. T. Brzegowy, *Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasa)*, s. 79.

¹⁵⁹ Por. T. Klein, *Miłosierny i sprawiedliwy Bóg w nauczaniu Jana Pawła II*, Studia Koszalińskie – Kołobrzeshire 21 (2014), s. 131.

¹⁶⁰ Oz 2,21.

¹⁶¹ „Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygarnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel” (Iz 54, 6-8).

¹⁶² „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54,10).

¹⁶³ „Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy” (Mi 7,19).

¹⁶⁴ Oz 3,1.

fizyczne, moralne, grzech, nakazuje Izraelitom zwracać się do Jahwe, błagając o Jego Miłosierdzie. Nie jest ono tylko gestem, czy łaską, która poniża człowieka. Jest ono raczej procesem dawania go i przyjmowania. Można kolokwialnie użyć określenia, jako „transakcja”, w której Pan nawet wówczas, gdy nie otrzymuje od człowieka żadnych darów, czuje się obdarowanym przez samo przyjęcie przez człowieka Bożego daru¹⁶⁵.

2.4. W relacji do całej ludzkości

Miłosierdzie Boże, które tak często jest opiewane na kartach Starego Testamentu, posiada jednak pewną granicę i wiąże się z odmową Bożej litości. Mowa tu o wewnętrznej zatwardziałości grzesznika. Wobec takiej negatywnej postawy człowieka oraz mając na uwadze niewyczerpane i bezgraniczne Miłosierdzie Jahwe, w takiej to rzeczywistości staje się ono bezradne. Zatem prorocy zapowiadają zesłanie dotkliwej kary dla Izraela, gdyż Lud wciąż nie przestawał grzeszyć. Dobrym tego przykładem jest Księga Izajasza. Jak przedstawia w niej Prorok, ówczesna sytuacja społeczno – polityczna Królestwa nie była łatwa. Państwo po śmierci Salomona zostało podzielone na dwie części: Królestwo północne i południowe. W rezultacie nastąpił upadek obu Królestw. Jednak Jahwe nadal uważał wszystkich Izraelitów za swój Lud oraz poprzez Proroków kierował do nich swoje słowa. Początkowo autor natchniony adresował napomnienia do ludności Królestwa północnego. Można je odnaleźć w słowach: „Wydał Pan wyrok na Jakuba, i spadł on na Izraela. Pozna go cały Naród: Efraimczycy i mieszkańcy Samarii, w dumie i w hardości swego serca mówiący: «Cegły się rozsypały – odbudujemy z kamienia; sykomory wycięte – cedrami je zastąpimy». Lecz Pan wzbudził przeciw niemu wrogów i nieprzyjaciół jego uzbroił”¹⁶⁶. Mimo takiej zapowiedzi kary, Naród nie zmienia swojego zatwardziałego serca ani postępowania. Tym samym jak zapowiada Izajasz, kary będą surowsze: „Ale Naród nie nawrócił się do swego Karciciela ani nie szukał Pana Zastępów. Wówczas Pan odciął Izraelowi głowę i ogon, w jednym dniu, palmę i sitowie. Starszy i dostojnik – to głowa; a ogon to Prorok i nauczyciel kłamstwa. Zwodzicielami się stali przywódcy tego narodu, a ci, którym przewodzą, zgubili się. Dlatego Pan nie oszczędzi jego młodzieńców ani się zlituje nad jego sierotami i wdowami. Bo cały ten Naród jest bezbożny i zły, każde usta mówią głupstwa. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego i ręka Jego – nadal wyciągnięta”¹⁶⁷. Co może

¹⁶⁵ Por. E. Szewc, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, w: red. B. Bejze, *Wezwani do prawdy i miłosierdzia. W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 17, wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 1987, s. 138-139.

¹⁶⁶ Iz 9,7-10,4.

¹⁶⁷ Iz 9,12-16.

oznaczać biblijne „nawrócenie się” użyte przez Proroka? Określenie to odnosi się do zmiany myślenia i działania zgodnie z wolą Jahwe. Należy jednocześnie pamiętać, iż w dawnych czasach historii Izraela, posługiwano się zwrotem: „szukać JHWH”, które oznaczało zapytanie Boga o Jego wolę w czasie np. choroby, czy wojny. Jak można zauważyć, nawrócenie oraz szukanie Boga przez Izraelitów, jest na próżno. Stanowi ono odejście od wszelkich pokus, w tym obcych religii bałwochwalczych, niesprawiedliwego traktowania ludzi w sprawowaniu władzy oraz gromadzeniu wszelkich bogactw. Jahwe na takie postępowanie odpowiada z całą surowością¹⁶⁸. W tym fragmencie jasno sygnalizowana jest odmowa litości przez Jahwe, która może oznaczać zarówno pozbawienie Ludu opieki, wydanie w niewolę, a nawet śmierć. Jednakże uwagę czytelnika może zwrócić kwestia dotychczasowej relacji Pana do wdów i sierot. W biblijnej historii Izraela, był On ich obrońcą i zawsze cieszyły się szczególną Jego opieką. Można nawet przyjąć, że były one nawet ulubieńcami Pana. Skąd zatem zmiana postawy Boga względem tych grup? Zapewne jest wynikiem grzechu, nieposłuszeństwa i zatwardziałości Izraelitów. Dlatego też możemy to odczytać, jako szczególną wymowę pewnego znaku, którego wyrazem jest groźba i zapowiedź odmowy litości, tym razem dla całego Ludu. „Uzasadnieniem groźby jest powszechność zepsucia w postaci bezbożności i występków oraz bezrozumnych mów. Nie jest to jednak groźba ostatecznej zagłady. Wskazuje na to refren o nadal wzniesionej prawicy Bożej, gotowej karać, a zarazem jak gdyby oczekującej na nawrócenie. Stąd można przypuszczać, że celem groźby jest wstrząśnięcie sumieniami i sercami i nakłonienie do nawrócenia”¹⁶⁹. Lecz jak podkreśla Izajasz, Jahwe jest Panem wszystkich narodów, w następstwie czego będą przed Nim odpowiadać za swoje grzechy i przewinienia. Jak wskazuje Prorok dalej, Bóg będzie stosował inne kryteria wymierzając sprawiedliwość, gdyż zostały postawione względem nich różne wymagania. I tak Naród Wybrany będzie sądzony ze względu na niedochowanie przykazań, zaś inne Narody, za grzechy przeciw prawu naturalnemu. Prorok poszedł dalej w swoim nauczaniu i zauważa się u niego pewne novum w kwestii Narodów sąsiadujących z Izraelem. Wielokrotnie podkreśla oraz przestrzega, iż wywierają oni zły wpływ na Lud Jahwe. Skutkiem tego Naród ten ulega zmianom w swym postępowaniu i tym samym nie jest w stanie wypełnić powierzonego im przez Jahwe zadania¹⁷⁰.

Kolejny tekst, tym razem z Księgi Jeremiasza, dowodzi również głoszenia ustami samego autora natchnionego gróźb oraz zapowiedzi zesłania kar przez Pana. Lecz w tym

¹⁶⁸ Por. T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1-12. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2010, s. 543.

¹⁶⁹ S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, s. 98.

¹⁷⁰ Por. B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, s. 139.

przypadku, sam Prorok całym swoim życiem miał dla Izraelitów stanowić najbardziej wymowny znak nadchodzącej niebawem kary. Początku jego działalności należy doszukiwać się w powołaniu Proroka do tej misji. Było to dla niego niezapomniane przeżycie, choć nie zaskoczeniem. Jeremiasz odczuwał ciężar tej przejętej na niego odpowiedzialności. Zdaje sobie również sprawę, iż w przyszłości czeka go samotność¹⁷¹. Ten wybór Jahwe wskazuje na szczególną więź oraz intymne życie wewnętrzne Jeremiasza z Bogiem. Widoczne konflikty, bunty, czy duchowa walka, w początkowym okresie misji, dosięgają również Jeremiasza. Księga ukazuje jednak, iż ludzkie słabości, które odczuwał Prorok i każdy człowiek, są znane Bogu, a nawet dopuszcza je. Lecz w istocie chodzi o pozostanie zawsze wiernym Bogu, niezależnie od sytuacji. Ufność w Bożą pomoc pozwoli przezwyciężyć wszelkie trudności, pokusy, czy wewnętrzne walki. Wówczas to nadejdzie ukojenie, pocieszenie oraz nowe siły do pracy i służby Bogu. Takie przesłanie o wierności Jahwe i ufności w Jego Miłosierdzie, towarzyszyło Prorokowi, który w czasie swojej misji przypominał o tym Izraelitom. Jednocześnie napominał o grzechu niewierności Narodu, który łamie wszelkie więzy Przymierza. Brak nawrócenia Ludu może spowodować zesłanie przez Jahwe kary¹⁷². Również miał ją doświadczyć sam Prorok Jeremiasz poprzez wyrzeczenie się przez niego małżeństwa: „Nie weźmiesz sobie żony i nie będziesz miał na tym miejscu ani synów, ani córek. To bowiem mówi Pan o synach i o córkach, które się narodzą na tym miejscu, i o matkach, które je porodzą, i o ojcach, którzy im będą dawać życie w tym kraju. Pomrą od różnych śmiertelnych chorób, nie będą opłakiwani ani pochowani; będą służyć za nawóz na polu. Wyginą od miecza i głodu, a zwłoki ich staną się żerem ptaków powietrznych i lądowych zwierząt”¹⁷³. Nasuwa się pytanie, czy bezżeństwo Proroka może być jakąś znaczącą karą, mając na uwadze w historii biblijnej Narodu Wybranego znacznie dotkliwsze?. Należy jednakże pamiętać, że małżeństwo u Izraelitów było powszechną drogą życia dla wszystkich. Zatem taka forma życia ma być wręcz uderzającym znakiem, mającym na celu poruszenie i skłonienie do nawrócenia wszystkich Izraelitów. Jest to zwiastun powszechnego umierania od głodu i miecza, bez możliwości pochowania zmarłych. W dalszej części Księgi czytamy kolejne słowa Jahwe kierowane do Jeremiasza: „Bo to mówi Pan: «Nie wchodź do domu żałoby, nie chodź opłakiwać i żałować ich, bo zawiesiłem swoją przychylność dla tego narodu – wyrocznia Pana – cofnąłem łaskę i miłosierdzie»”¹⁷⁴. Skierowana przez Boga

¹⁷¹ Por. M. Gołębiowski, *Dni klęski (Księga Jeremiasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych Proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2007, s. 202.

¹⁷² Por. B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, s. 152.

¹⁷³ Jr 16,2-4.

¹⁷⁴ Jr 16,5.

odmowa litości, współczucia i łaski, dotycząca grzebania zmarłych, była wyrazem wielkiej Jego bezwzględności, tym bardziej mając na uwadze ówczesne zwyczaje pogrzebowe oraz panujące silne więzi rodzinne i sąsiedzkie. Ale jeszcze bardziej należy podkreślić kolejny jej skutek, czyli odmowę przez Pana zbawienia przez karę masowej śmierci: „Pomrą wielcy i mali w tym kraju, nie będą pogrzebani i nikt nie będzie ich opłakiwał, nikt nie uczyni za nich na sobie nacięć ani się ostrzyże. Nikt nie będzie łamał chleba dla okrytego żałobą, by go pocieszyć po zmarłym, ani też nie dadzą mu do picia kielicha pocieszenia po jego ojcu i matce”¹⁷⁵. Jak można zauważyć, jest to „nowatorski” wyraz odmowy Izraelitom litości i wybawienia ze strony Stwórcy, pozbawienia Jego Miłosierdzia, dobroci, litości i pokoju. „Jest to nowy bodziec, który w swej straszliwej i bezwzględnej wymowie mógł być skutecznym ostrzeżeniem i wezwaniem do nawrócenia i pokuty”¹⁷⁶. Jak zauważa Prorok Jeremiasz kara, która dosięga Naród Wybrany, jest więc zasłużona, gdyż każdy z nich szedł za swoim przekornym i złym usposobieniem: „Wy zaś postępowaliście gorzej niż wasi przodkowie. Oto każdy z was idzie za popędem swego przewrotnego serca, odmawiając Mi posłuszeństwa”¹⁷⁷. Historia biblijna pokazuje, że Jahwe nie pozostawia grzechu bez ukarania, co wynika z Jego wielkiej miłości do człowieka. Lecz zawsze daje każdemu możliwość zdobycia się na skruchę, powrotu do Miłosiernego Ojca, zaś kary zsyła stopniowo. Tym samym pokazuje On, gdzie tkwi istota grzechu ¹⁷⁸. Zsyłane kary nie mają w swoim wymiarze potępienia człowieka, lecz cel jest konkretny: nawrócenie grzesznika i okazanie mu na nowo Bożego Miłosierdzia. Lecz to nawoływanie przez Boga do pokuty i nawrócenia, połączone z licznymi przestrożami, jak pokazuje historia starotestamentalna, nie zawsze przynosiły pożądany rezultat. Odwieczna miłość Jahwe dąży do przywrócenia Izraelitom utraconego przez grzech stanu łaski. Może dokonać tego jedynie Jego Miłosierdzie, które umożliwi im powrót na łono bliskiej relacji z Nim. Przebaczenie grzechów, jako czynnik odbudowujący ufność do Jahwe, stanowi u Jeremiasza gwarancję Jego nowej łaski względem Narodu, którą Prorok zapowiada jako Nowe Przymierze¹⁷⁹.

Wprawdzie Miłosierdzie Boże nie zna innych granic, niż zatwardziałość serc grzesznika, toteż sądzono, że na mocy zawartego Przymierza, jest ono zarezerwowane jedynie dla Izraelitów. Jednakże Stwórca powodowany hojnością przechodzącą wszelkie oczekiwanie,

¹⁷⁵ Jr 1,6-7.

¹⁷⁶ S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, s. 100.

¹⁷⁷ Jr 16,12. Por. S. van Calster, *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6,36)*, *Communio* 5 (1993), s. 83.

¹⁷⁸ Por. M. Filipiak, *Człowiek współczesny a Stary Testament*, wyd. RW KUL, Lublin 1982, s. 141. Mdr 11,9-14.

¹⁷⁹ Por. B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, s. 154; Jr 31,31-34.

rozprasza tę resztę ludzkiej małości. Jego Miłosierna sprawiedliwość, będąca wyrazem Jego Miłości w niezgodzie z niewiernością człowieka, ma zawsze ostatnie słowo. Jak zauważa Prorok Ozeasz: „Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać”¹⁸⁰. Zdumiewającym stają się słowa, szczególnie ostatni ich wers. Może pojawić się pytanie, jakie jest ich przesłanie? Odpowiedź wydaje się prosta: Boża świętość i fakt, iż On jest całkowicie odmienny niż wszystko, co ludzkie. „Ujawnia się nie w Jego usprawiedliwionym gniewie ani w Jego niedostępnej dla człowieka i niezbadanej transcendencji; to, kim jest Bóg, przejawia się w Jego Miłosierdziu”¹⁸¹. W tym oto fragmencie doświadczamy ukazany tu konflikt Serca Bożego pomiędzy Jego zranioną przez człowieka miłością, nieustanną nienawiścią grzechu a Jego sprawiedliwością. Ta wewnętrzna walka Boga z samym sobą, ma zabarwienie bardzo emocjonalne. Wyłania się wybór Jahwe między gniewem grożącym unicestwieniem, a litością nad dolą Jego Ludu. W zaistniałej sytuacji, należy zastanowić się nad przyczyną tych rozterek Bożych. By ukazać ten żar gniewu, który zaliczymy do uczuć o najwyższym natężeniu, tę duchową walkę Jahwe między gniewem a litością, zapewne nie bez przyczyny Prorok Ozeasz, zapowiadając kary za wzgardzoną Jego Miłość, użył słów o zabarwieniu emocjonalnym: „rozpalają się moje wnętrzności”¹⁸², czy „wybuchnął płomień mego gniewu”¹⁸³. W zmaganiach tych, litość Boża triumfuje, a sam święty gniew jest opanowany i pokonany. Ostatnie wersy powyższego fragmentu odnoszą się do Jego świętości, a przez to ukazują naturę Boga: „albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty”. Właśnie ta Jego świętość i to, iż jest inny niż sam człowiek, okazuje ludziom Swoje Miłosierdzie i „nie przychodzę, żeby zatracać”. Należy zauważyć, iż Prorok Ozeasz, w tym początkowym rozdziale, ukazuje Pana, jako Ojca w relacji do swego Ludu: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu.”¹⁸⁴. Słowa te są pięknym wyznaniem ojcowskiej miłości Jahwe względem Izraelitów. Miłość tę wyraża, jako motyw powołania Narodu Wybranego z Egiptu, które to powołanie oznacza nie tylko potwierdzenie wcześniej danych obietnic praojcom oraz ponowny wybór całego ludu na Lud Boży. Inaczej można ten proces przedstawić, jako na dawnych fundamentach powstaje nowa egzystencja narodu, na czele

¹⁸⁰ Oz 11,8-9.

¹⁸¹ W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 63.

¹⁸² Oz, 11,8.

¹⁸³ Oz, 11,9.

¹⁸⁴ Oz 11,1-2.

z ojcowską Bożą miłością. Ona to właśnie, przez to dzieło wyprowadzenia z Egiptu, uczyniła z niewolników Lud Boży. Dalsze rozważania tej Bożej Miłości, wskazują na wzrost nowych jej znamion. Należy podkreślić, iż Miłość Jahwe nie tylko wyzwoliła ich z jarzma Egiptu, co więcej już od najwcześniejszego okresu doświadczali czulej, wręcz macierzyńskiej opieki. Analiza ta pozwala nam inaczej spojrzeć na tę kwestię, czyli rodzicielskiej Miłości Bożej. W świetle takiego ujęcia obrazu miłości, jaką rysuje Prorok Ozeasz (ojcowskiej i macierzyńskiej), staje się bardziej zrozumiała, toczona w samym sercu Jahwe Jego wewnętrzna walka uczuciowa, czyli *rāḥāmîm*. To właśnie wciąż ta sama żarliwa Miłość Boga nie zgadzała się na unicestwienie życia, które sama wypielęgnowała, prowadząc do dojrzałości. W ostateczności Bóg jawi się jako miłość ojcowska i macierzyńska zarazem. Ten biblijny obraz Jego „walki”, to jakby analogia i zapowiedź męki Jego Syna Jezusa Chrystusa. W imię dobra wszystkich, nie uczynił odstępstwa o oddalenie kielicha goryczy Syna, zaś przez odkupieńczą śmierć na krzyżu, Jahwe ocalił swe dzieci na ziemi, jak dawniej ocalił Izrael¹⁸⁵.

Karty Starego Testamentu niejednokrotnie ukazywały „ścieranie się” dwóch kierunków religijnych: partykularyzmu, dążącego do odcięcia się od pewnej całości oraz uniwersalizmu, zmierzającego do powszechności. Jednakże tradycja mądrościowa z powodzeniem rozwiązała te kwestie, które niejednokrotnie stawały ze sobą w sprzeczności. Dobrym przykładem Miłosierdzia Bożego jest Księga Jonasza, która spośród Ksiąg Prorockich, najsilniej zwalcza skłonności i upodobania partykularystyczne. Stanowi ona rodzaj „biografii prorockiej”, której treścią jest opowiadanie o Jonaszu oraz jego relacja z Bogiem. Historia Jonasza, to pewnego rodzaju satyra na ciasne serca, które nie są w stanie zrozumieć niezmiernie miłości Jahwe. „Autor jej wykorzystuje jedynie imię znanego nam z 2Krl 14,25 Proroka Jonasza, syna Amittaja (...) i na tej kanwie przedstawia losy sługi Bożego, opornego wobec zleconej mu przez Boga misji prorockiej”¹⁸⁶. Według przedstawionego opisu, miał on udać się do Niniwy, stolicy Asyrii, by tam głosić, że Jahwe jest nie tylko Panem całego świata, lecz także Bogiem ogromu Miłosierdzia, pragnąc przy tym zbawienia wszystkich ludzi, również pogan zamieszkujących Niniwę. Wszystkie Narody pogańskie, które zwrócą się do Boga, jak wspomniani mieszkańcy, znajdą szczególne miejsce w sercu Jahwe, poza samym Narodem Wybranym¹⁸⁷. Porównując inne Księgi Prorockie, w Księdze Jonasza nie znajdziemy żadnych mów, upomnień czy wyroczeni. Jest jedynie opowieścią o Proroku, który na początku przez zamierzoną ucieczkę na przeciwległy kraniec świata, pragnie uniknąć wypełnienia powierzonej mu przez Pana misji. Gdy

¹⁸⁵ Por. S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, s. 50-51.

¹⁸⁶ B. Polok, *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, s. 184.

¹⁸⁷ Iz, 56,3-8.

zaś, pod presją nadzwyczajnych zdarzeń, spełnia wreszcie posłannictwo Boże w Niniwie i tym samym osiąga niespodziewany wręcz rezultat pokuty, odczuwa żal do Jahwe, czyniąc Mu wyrzuty z powodu braku zesłania zapowiedzianej kary¹⁸⁸. „Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. Modlił się przeto do Pana i mówił: «Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskowości, litujący się nad niedolą. Teraz Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie». Pan odrzekł: «Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony?»¹⁸⁹. W tych słowach Jonasza, odnajdujemy powód, dla którego Prorok chciał uciec do Tarszisz¹⁹⁰. Jak się okazuje, targały nim obawy, iż Jahwe może okazać Swoje Miłosierdzie względem wręcz znienawidzonej Niniwy. Warto tu przypomnieć, iż w Izraelu w czasach biblijnych, wbrew panującym błędnym wyobrażeniom, była żywa tradycja Boga Miłosiernego i wybaczonego. Choć ona najczęściej dotyczyła samego Izraela, to względem innych stosowano zasady o wiele bardziej surowe i bezwzględne. Podobne przesłanie możemy odnaleźć w Księdze Joela, które zauważyć można w powyższej modlitwie – skardze Jonasza „Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli”¹⁹¹. Niemożność pogodzenia się Jonasza z myślą o ułaskawieniu Niniwy może się wydawać, szczególnie dla współczesnego czytelnika, szczerym i rozczulającym wręcz jego wyznaniem. Jednak, jak można wnioskować nie rozumiał on, iż to, co stanowi wielką nadzieję dla Izraela, mogło być również nadzieją dla wszystkich narodów¹⁹². Widać tu jednocześnie, jak Jahwe uczy Proroka. Nauka ta dotyczy również pogan, którzy odczuwając bojaźń względem Pana, mogą liczyć na Jego łaskę. W tym fragmencie dodatkowo ujawniają się prawdziwe powody nieposłuszeństwa Jonasza, a Jahwe nie chce spełnić jego prośby, by mógł umrzeć. W zamian uczynił cud i w miejscu, gdzie obozował Jonasz, sprawił, że wyrósł rozłożysty krzak. Dzięki niemu, w jego cieniu może się skryć przed palącym słońcem. Ten przyjemny stan wprawia Jonasza w błogi nastrój. Gdy krzew usycha, ubolewa nad tym i jego nastój ponownie sięga kresu wytrzymałości i znów pragnie

¹⁸⁸ Por. J. Homerski, *Księga Jonasza. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980³, s. 1079.

¹⁸⁹ Jon, 4,1-2.

¹⁹⁰ Tarszisz – miasto greckie na wybrzeżu Morza Śródziemnego (Rdz 10,4; Iz 66,19; Ps 72[71],10), W czasach Starego Testamentu zaopatrywało miasto Tyr w srebro, złoto, ołów i cynk (Jr 10,9; Ez 27,12). Według Jon 1,3 i 4,2 ukrywał się w nim Jonasz, w: Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 147.

¹⁹¹ Jl 2,13.

¹⁹² Por. P. Briks, *Opowieść o dziwnym Proroku (Księga Jonasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 3. *Księgi historyczne Starego Testamentu*, wyd. UKSW, Warszawa 2007, s. 201-202.

umrzeć¹⁹³. Wówczas to przemawia do Jonasza Bóg słowami: „Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?”¹⁹⁴. W tej scenie zachowanie Jonasza może wydać się małosłowne, a nawet odrobinę śmieszne. Jego ciasnota umysłu i serca zostają pokazane jakby w pewnym zderzeniu z gorliwością Niniwitów. Jednak, co warte podkreślenia, Jonasz nie jest też żadną karykaturą, ani tym samym postacią antypatyczną, jak przypisują mu te cechy niektórzy egzegeci¹⁹⁵. Jest on człowiekiem, który zupełnie nie potrafi dzielić się radością z powodzenia swych nieprzyjaciół. Można nawet sądzić, iż jego ludzkie poczucie sprawiedliwości, podpowiada mu, iż to grzesznicy powinni być ukarani, jak pewien mędrzec z Ps 73[72]: „Bo oto giną ci, którzy od Ciebie odstępują, Ty gubisz wszystkich, co łamią wiarę wobec Ciebie”¹⁹⁶. Nasuwa się również pewne porównanie w zachowaniu Jonasza do starszego syna z przypowieści ewangelicznej, którą odnajdziemy u św. Łukasza¹⁹⁷. On również, w podobny sposób nie tylko nie cieszył się z powrotu marnotrawnego brata, a nawet rozgniewał się z powodu wielkoduszności ich ojca. Poznając historię Jonasza przychodzi na myśl pewna refleksja, iż jego wiara w Miłosierdzie Boże jest deklaratywna i selektywna. Może o tym świadczyć dialog Jonasza z marynarzami na statku: „Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i ląd”¹⁹⁸. Również sam doświadcza tego Miłosierdzia Jahwe, będąc choćby samemu w morskich otchłaniach, a z drugiej strony odmawia go mieszkańcom Niniwy¹⁹⁹. Cała historia Jonasza pokazuje, jak

¹⁹³ Por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, wyd. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 586.

¹⁹⁴ Jon, 4,10-11.

¹⁹⁵ Por. T. Brzegowy, *Miłosierdzie Boże nie zna granic (Księga Jonasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych, cz. 4. Wielki świat starotestamentalnych Proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2007, s. 146.

¹⁹⁶ Ps 73[72],27; W. Borowski, w komentarzu biblijnym wyjaśnia, iż wers ten odnosi się do tych, którzy poprzez odejście od Boga, w skutek dobrowolnego aktu woli, zaginą. Tych, którzy nie dochowują wierności Dobru Najwyższego, prorocy nazywali ich „cudzołożnikami” (Oz 1,2; 4,12; Jr 3,1-10), gdyż zdradzili Boga w podobny sposób, jak żona swojego męża; Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijny – ascetyczny*, s. 243-254.

¹⁹⁷ Por. Łk 15,28-30.

¹⁹⁸ Jon 1,9.

¹⁹⁹ Niniwa – starożytne miasto, położone na brzegu Tygrysu, należące początkowo do państwa Hammurabiego, za czasów Sennacheryba zostało stolicą Asyrii. Prorocy Nahum (1-3) i Sofoniasz (2, 13-15) głosili jego upadek, który rzeczywiście nastąpił w 612 r. przed Chrystusem, gdy do Niniwy wtargnęli Medowie i Babilończycy. W Starym Testamencie Niniwa stanowi symbol odstępstwa od wiary. Bohaterowi Jonasza udało się nawrócić jej mieszkańcom, co stało się przestrogą dla Izraela, że łaskawość Boga zwraca się również ku poganom (Jon 3-4). Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 110.

różne jest ludzkie i Boskie rozumienie sprawiedliwości i Miłosierdzia. Zarówno Bóg, jak i Jonasz patrzą na grzeszne miasto, lecz jest to z goła różne spojrzenie, gdyż sprawiedliwość ludzka pragnęłaby zniszczenia miasta, natomiast sprawiedliwość Boża wymaga litości. I znów jest inny punkt widzenia Jahwe i Proroka na kwestię współczucia. Wydaje się, że Jonasz jest miłosierny, lecz raczej wobec krzewu, ale nie znajduje tego uczucia w stosunku do mieszkańców Niniwy. Wobec tych ludzi Miłosiernym jest tylko Jahwe. Księga Jonasza ukazuje uniwersalną prawdę, iż Boże Miłosierdzie jest darmowe i niezasłużone. Miłość Pana przekracza wszelkie ograniczenia oraz nigdy nie odmawia On swojego przebaczenia nikomu. Zdumiewającym jest fakt, że to poganie, a nie izraelski Prorok mają właściwe wyobrażenie Jahwe. Mając możliwość poznania prawdy o Nim, który jest bogatym w Miłosierdzie, zawierzają się Mu pełni ufności. Wierzą także, że spojrzy łaskawie na ich modlitwy, przyjmując ich nawrócenie. Wielkie zaangażowanie w duchową przemianę mieszkańców zauważa się również u pogańskiego króla Niniwy, który w niezwykle pokorny sposób próbuje uzupełnić braki w nauczaniu Proroka. Rozpoczyna od wezwania swoich poddanych do głębokiej i szczerzej modlitwy oraz zaprzestania wszelkiego grzechu²⁰⁰. To pokazuje, że Pan jest większy od ich grzechu i nieprawości. Wydaje się, że biblijny obraz tej historii nie został całkowicie zamknięty. Jahwe na końcu Księgi stawia retoryczne pytanie, które jest skierowane do Proroka: „Czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą?”²⁰¹. Wyłania się tu jasny przekaz, iż wobec Bożego Miłosierdzia, ludzkie poczucie sprawiedliwości jest niewystarczające. Bóg zaprasza Jonasza, ale również każdego człowieka, by odkrył w sobie potrzebę współczucia wobec bliźniego²⁰².

Jakże wymowny fragment, opisujący całościowo tajemnicę Bożego Miłosierdzia, odnajdujemy w Psalmie 103[102], który przez Mitchella Dahooda²⁰³ został nazwany „Te Deum Starego Testamentu”, w którym czytamy: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny Nie wie dzie sporu do końca i nie płonie gniewem na wieki. Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani według win naszych nam nie odpłaca. Bo jak

²⁰⁰ Por. P. Briks, *Opowieść o dziwnym Proroku (Księga Jonasza)*, s. 200-201.

²⁰¹ Jon 4,11.

²⁰² Por. W. Pikor, *Dlaczego Jonasz uciekał przed Bogiem?*, w: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2008/Przewodnik-Katolicki-41-2008/Wiara-i-Kosciol/Dlaczego-Jonasz-uciekal-przed-Bogiem>.

²⁰³ Mitchell Joseph Dahood, (1922–1982); Amerykański biblista katolicki; Profesor i wykładowca na wielu uniwersytetach europejskich i amerykańskich, m.in. w Wiedniu, Cambridge. Wybitny znawca języka ugaryckiego i eblaickiego; badał tekst Starego Testamentu, szczególnie Psalmy, Księgę Koheleta i Księgę Przysłów w świetle literatury ugaryckiej; wykazał kananejskie korzenie Biblii hebrajskiej, w: *Mitchell Joseph Dahood*, w: red. T. Gadacz, B. Milerski, *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 3, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 136.

wysoko niebo wznosi się nad ziemią, tak można jest Jego łaskawość dla tych, co się Go boją. Jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze występki. Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją²⁰⁴. Co istotne, pod względem treści i wymowy, Psalm ten był określany jako pierwowzór Magnificat oraz starotestamentalny bliskoznacznik Janowego stwierdzenia, iż to Bóg jest Miłością. W nim to Psalmista w sposób bardzo plastyczny, a zarazem bez odrobiny partykularyzmu, streścił tradycję Izraela oraz ukazał najpełniej obraz Boga, który jest Miłością. Ale jednocześnie takie ujęcie Miłosierdzia Jahwe, pozwalało na przekraczanie ram żydowskiego nacjonalizmu. Autor natchniony przybliżył podstawowe doświadczenie Miłosierdzia Pana, by w dalszej części przekazać czytelnikowi swoje osobiste przeżycia podczas spotkania z przebaczącym Bogiem. Wielbi Go za różne objawy Miłości i Miłosierdzia jakie otrzymał, zwłaszcza odpuszczenie grzechów, uwolnienie od śmiertelnej choroby, a także za wszelkie łaski dane Izraelowi, przez które sam Bóg objawił się swemu Ludowi jako Ojciec²⁰⁵. Ponadto, zwraca uwagę umiętne połączenie Psalmisty elementów traktatu teologicznego wraz z modlitwą uwielbienia. Psalm ten ukazuje również dobrodziejstwa wyświadczone Izraelitom, choć należy pamiętać, iż cała ich biblijna historia to objawienie Bożego Miłosierdzia. Wyrazem tego jest Jego opieka nad „słabymi społecznie”²⁰⁶. Na uwagę zasługuje szczególnie werset 8: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny”. Z perspektywy historycznego doświadczenia Bożego Miłosierdzia, słowa te mocno zakorzeniły się w kanonie wiary Izraela. Jak można też zauważyć, wers ten skupia określenia, takie jak „miłość”, „litość”, czy „łaskawość”. Występują jako pojęcia bliskoznaczne, które odnoszą się do cierpliwości Bożej²⁰⁷. Psalmista, stosując takie słownictwo, wyraża tym również swoją wiarę w wielkość Miłosierdzia Stwórcy, który jest pełen nie tylko łagodności, ale też nie gniewa się na wieki. Jak można zauważyć, wszystkie modlitwy błagalne, które czytamy w Psalmach zakładają, iż Pan jest dobry i Miłosierny²⁰⁸. Cały utwór, który jest hymnem na cześć Miłosierdzia Jahwe, można podzielić na trzy zasadnicze części. Dwa pierwsze komponują się ze sobą oraz określają wymiary przestrzenne i wszelkie odległości, np.: „wysoko niebo wznosi się nad ziemią”, „jak jest odległy wschód od zachodu”. W czasach starożytnych przeciwległe krańce horyzontu były uznawane za najbardziej odległe miejsca na ziemi. „Ten niewyraźalny dla nich

²⁰⁴ Ps 103[102],8-13.

²⁰⁵ Por. Łach J., *Miłość i Miłosierdzie w Biblii w świetle Psalterza*, w: red. S. Grzybek, *Vademecum biblijne*, cz. IV, wyd. Unum, Kraków 1991, s. 171.

²⁰⁶ Por. Wj 22,20-26.

²⁰⁷ Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno – ascetyczny*, s. 334; Wj, 34,6.

²⁰⁸ Por. W. Granat, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 37.

dystans posłużył modłaczemu się do ukazania nowej sytuacji człowieka wyzwolonego ze swego grzechu. Skoro Bóg odsunął i usunął naszą winę, byłoby nieporozumieniem powracać do niej, nawet tylko pamięcią. Przeszłe grzechy, oddalone od nas siłą Bożego Miłosierdzia, nie mają do nas przystępu – Bóg «poza siebie rzucił wszystkie nasze grzechy»²⁰⁹. Ostatnia część natomiast ma zupełnie inny wymiar, bardziej psychologiczny i odnosi się do ojcowskiej miłości, która często ukazuje Jahwe z tymi wyraźnymi cechami²¹⁰. Nasuwa się też pewna analogia obrazu ojca ukazana w Psalmie 103[102], z ukazaniem motywem wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu, gdzie po ich odejściu z ziemi faraonów, Jahwe daje się poznać jako ojciec Narodu Wybranego²¹¹. Ale jak podkreśla autor natchniony, te ojcostwo Pana, ma głębszy wymiar i zawiera się w akcie stworzenia, wyrażone w słowach Psalmu: „Wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem”²¹². Nie można nie zgodzić się z tym, iż Psalmista zastosował w tym wersecie klasyczną metamorfozę, której celem jest ukazanie kruchości ludzkiego bytu. W kolejnych strofach człowiek porównany jest do trawy i kwiatów. Dalsza analiza tej części Psalmu, nasuwa czytelnikowi wniosek, ale i nadzieję, iż ta strukturalna słabość człowieka, skłania Jahwe do cierpliwości i przebaczenia względem ludzkości. Przez to nikt nie rozumie i nie miłuje każdego człowieka jak sam Bóg. Zatem Miłosierdzie Jahwe jest wyrazem najgłębszego Jego pragnienia, by móc obdarować jakże kruchą ludzką naturę samym sobą, czyli Swoją Miłością i witalnością²¹³. Opierając się na formach działania Miłosiernej Miłości Jahwe w odniesieniu do każdego człowieka, w Psalmie tym uwagę zwracają dwa jej obrazy: w pierwszym odnajdujemy Jego Miłosierdzie niosące przebaczenie (ww. 3-10), w którym autor natchniony stara się podkreślić ogromną cierpliwość Boga w stosunku do każdego grzesznika; w drugim zaś Miłosierna Miłość Jahwe dedykowana jest wszystkim sprawiedliwym (ww. 11-19), gdzie zauważamy uzasadnienie Psalmisty, jakie są przesłanki Jego cierpliwości do człowieka (ww. 11-16). W utworze tym na podkreślenie zasługuje, jak również zauważa Psalmista, iż mając na uwadze wszystkie działania Jahwe: „Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!”²¹⁴, to Jego Miłosierdzie jest największym, gdyż odpuszcza wszystkie wręcz kategorie grzechów. Niejednokrotnie domagają się one kary, czy gniewu Bożego, lecz On w swoim Miłosierdziu podejmuje inne działanie, mianowicie

²⁰⁹ W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 144. Por. W. Pikor, *Dlaczego Bóg przebacza?* w: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2009/Przewodnik-Katolicki-16-2009/Wiara-i-Kosciol/Dlaczego-Bog-przebacza>; Iz 38,17; Mi 7,19.

²¹⁰ Por. G. Ravasi, *Psalmymodlitwą Ludu Bożego*, s. 35.

²¹¹ Por. Wj 4,22-23; Jr 31,9.

²¹² Ps 103[102],14.

²¹³ Por. W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, s. 146.

²¹⁴ Ps 103[102],2.

przebacza. Akt Miłosierdzia to wręcz Boski wyraz wyprowadzenia każdego grzesznika ze zła w każdej jego formie. On nie czeka biernie na samozniszczenie człowieka. Słyszac jego wezwanie, kładzie kres ich niszczycielskiemu działaniu oraz tych wszystkich, którzy nie są w stanie o własnych siłach wydostać się z sidła grzechu²¹⁵. Podsumowując treść zawartą w Psalmie 103[102], zauważa się szersze spectrum skutków Bożej Miłości, niż choćby w omówionym powyżej Psalmie 51[50]. Nie tylko odnosi się wrażenie, iż Bóg w Swoim Miłosierdziu daruje grzesznikowi jego winy, ale jednocześnie obdarza go wszelkim dobrodziejstwem i łaskami. I co jeszcze jest ważne i zasługuje na szczególną uwagę, iż autor natchniony w Psalmie tym, rozszerza zainteresowanie również na następstwa darowania win, jakimi są różne oznaki Bożej dobroci względem człowieka²¹⁶.

„Z głębokości wołam do Ciebie, Panie”, tym wezwaniem rozpoczyna się Psalm 130[129], który jest modlitwą błagalną, w której nadzieja przebaczenia wznosi się ponad poczucie grzechu. Autor natchniony w Bogu szuka źródła nadziei, gdyż jest przekonany, iż tylko On jest w stanie wyzwolić z otchłani nieprawości. Nadzieja Psalmisty nadzwyczaj cierpliwie i ufnie wygląda interwencji Jahwe. Podczas, gdy swoje nawoływanie kieruje w stronę Izraela, można zauważyć w jego głosie pewność, iż On przebaczy ludzką winę, gdyż tylko u Niego jest odkupienie i Miłosierdzie. Na głębię tego Psalmu wpływa niewątpliwie i ostatecznie jego treść, gdyż niesie ona orędzie o „darmowości Bożego przebaczenia”. Przebaczenie, które mocą Bożej łaski doświadcza człowiek, w Psalmie tym nie jest jednak ukazane jako schematyczne działanie Boga względem grzesznika. Autor natchniony wskazuje na potrzebę dialogu grzesznika z Bogiem. Dzięki tej rozmowie, Psalm 130[129] staje się wręcz najpiękniejszym wołaniem nadziei, jaki może wypływać z głębi ludzkiego serca²¹⁷. Pomimo, iż utwór ten jest dość krótki, uznaje się go za przykład lamentacji indywidualnej, podczas której autor natchniony błaga o przebaczenie swoich grzechów. Przy okazji dzieli się swoją głęboką nadzieją na uzyskanie Bożego Miłosierdzia z Ludem Izraela. Jak wcześniej zostało wspomniane, Psalmista rozpoczynając swoją modlitwę słowem "z głębokości", stara się ukazać sytuację wręcz beznadziei. Należy pamiętać, że u Hebrajczyków termin ten nie ma jednak pozytywnego wydźwięku, gdyż był kojarzony z tym, co niedostępne, niezrozumiałe, czy niezbadane. Można to porównać do niszczycielskiej wody, która dzięki Jahwe została ujarzmiona podczas dzieła

²¹⁵ Por. H. Witczyk, *Bóg nieskory do gniewu – bogaty w miłosierdzie (Ps 103)*, Verbum Vitae 3 (2003), s. 97.

²¹⁶ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i greckie odpowiedniki*, s. 225.

²¹⁷ Por. W. Pikor, *Grzesznik na drodze nadziei (Ps 130)*, Verbum Vitae 9 (2006), s. 49.

stworzenia²¹⁸. Tak samo dzieje się w sumieniu człowieka podczas, gdy jest dręczony przez grzech, odczuwa się jego wzburzenie, a wręcz niszczenie. W dalszej części Psalmu pojawia się znaczące pytanie autora natchnionego: „Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi?”²¹⁹. Mimo, iż nie uzyskujemy bezpośredniej odpowiedzi, to wydaje się być słusznym istotne twierdzenie, że gdyby Jahwe chciał „drobiazgowo” rozliczać człowieka z każdego grzechu, nie pozostałby nikt przed Jego gniewem. Dlatego też, jak wyznaje Psalmista: „Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu”²²⁰. Ze słów tych jasno wynika, że z wielkim utęsknieniem i niepokojem oczekuje się wyzwolenia z grzechu. Ale też pojawia się ufność, która zakorzeniona jest w Miłosierdziu zawsze wiernego Pana, gdyż: „U Pana bowiem jest łaskawość i obfite u Niego odkupienie”²²¹. W Psalmie tym zauważa się trzy atrybuty Boga: „przebaczenie”, „odkupienie” oraz „łaskawość”. Są ukazane na wzór samodzielnych Bożych postaci, które mają zachęcać do okazania grzesznikowi Miłosierdzia. Dokonując ich analizy, na pierwszym miejscu Psalmista umieścił „przebaczenie”, które w odniesieniu do Boga, pozostaje w ścisłym związku z Jego Miłosierdziem²²². Jest przejawem również Bożej Miłości, która nie może pozostawać bierna w obliczu grzechu niszczącego człowieka²²³. Przebaczenie jest aktem nowego stworzenia, za pomocą którego nie tylko „oczyszcza z grzechu”²²⁴, ale też „leczy z wszelkiej niemocy”²²⁵. Drugim, wskazanym przez Psalmistę motywem nadziei dla grzesznika, jest „odkupienie”, płynące od samego Jahwe. W sposób jednoznaczny oraz bezpośrednio odnosi się do wyzwolenia z niewoli grzechu. Można tu przywołać sytuację Narodu Wybranego z okresu niewoli w Egipcie. I tak jak wówczas Bóg wysłuchał ich błagania²²⁶, podobnie odpowie na nawoływanie każdego zniewolonego grzechem człowieka. Ostatnim ukazany przez autora natchnionego przymiotem Jahwe jest „łaskawość”. Równocześnie jest ona przebaczącą miłością, która zawsze wychodzi naprzeciw człowiekowi, gdyż jest „miłością potężniejszą niż zdrada i łaską mocniejszą niż grzech”²²⁷. W takim ujęciu Psalmista ukazał drogę nadziei grzesznika, która jest „widziana od strony działań Boga: „przebaczenie”, które jednoczy grzesznika na nowo z Bogiem,

²¹⁸ Por. Iz 51,10.

²¹⁹ Ps.130[129],3. Por. J. Nagórny, *Przebaczenie i odpuszczenie grzechów warunkiem odnowy przymierza w Starym Testamencie*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 35(6) 1982, s. 414-415.

²²⁰ Ps.130[129],6. Por. J. Bramorski, *Miłosierdzie Boże jako źródło wyzwolenia z grzechu w teologii Starego Testamentu*, s. 26.

²²¹ Ps. 130[129],7.

²²² Por. Lb 14,19; Ps 85[84],5; Iz 55,7.

²²³ Por. Ps 25[24],11; Am 7,2.

²²⁴ Por. Jr 33,8.

²²⁵ Por. Ps 103[129],3.

²²⁶ Por. Wj 2,23-25.

²²⁷ DiM nr 4.

„odkupienie”, które wyzwala go z niewoli grzechu, prowadzi do odbudowania relacji człowieka z Bogiem – do miłości”²²⁸. Ta ogromna potrzeba powierzenia samego siebie Bogu, w końcowej części Psalmu, staje się przedmiotem wręcz apelu autora, skierowanego do Narodu Wybranego. Prywatne oczekiwanie człowieka, winno stawać się oczekiwaniem również Izraelitów.

Na kartach Starego Testamentu nie brakuje tekstów, odnoszących się do wdzięczności człowieka za okazane mu Boże Miłosierdzie. Kolejnym potwierdzeniem daru tej szczególnej łaski ofiarowanej Izraelitom, może stanowić Psalm 136[135] ze słynnym refrenem powtarzającym się: „Chwalcie Pana, bo Jego łaska (miłosierdzie) na wieki”. Choć podobne wersy wybrzmiewały też w Księdze Kronik²²⁹ w związku z poświęceniem świątyni w Jerozolimie lub przeniesieniem Arki Przymierza za czasów Króla Dawida²³⁰. Jak łatwo można zauważyć, te powtórzenia wypowiedziane są za każdym razem, na przemian z wymienionym dobrodziejstwem otrzymanym od Pana i odnoszą się do poszczególnych części Psalmu, tj. oddania czci Jedynemu Bogu z racji Jego miłości względem stworzeń (w. 1-3), wielbienia Stwórcy za miłość ujawniającą się w naturze (w. 4-9), dobroci Jego za wyprowadzenie uciemnionego Ludu z ziemi egipskiej (w. 10-15), spojrzenie Izraelitów na dawne czasy ich błędzenia po pustyni Synaj (w. 16-22), czy poprzez wielokrotne doświadczenie łaskawej opieki Boga przez Lud Izraela, w różnych etapach ich dziejów (w. 23-26). Warto zauważyć, iż najbardziej rozbudowane są środkowe części hymnu pochwalnego na cześć Miłosierdzia Bożego: stwórcze działanie Jahwe i Jego Miłosierdzie względem Izraela. Lecz nasuwa się pytanie, dlaczego spośród wymienionych stworzeń Pana, Psalmista nie wspomina człowieka, ani innej istoty żywej? Wydaje się zatem, że autor natchniony koncentruje się bardziej na opisanu istotnych wydarzeń w dziejach Narodu Wybranego, jakim są ucieczka z Egiptu oraz zawarcie Przymierza na Synaju, aniżeli na relacji jednostki względem Boga. Z pewnością, głównie do wspomnianych biblijnych obrazów Miłosierdzia Bożego, chce i nawiązuje Psalmista²³¹. W świetle tego Psalmu jeszcze bardziej widać, iż ogromna Miłość Jahwe nie ogranicza się tylko do Jerozolimy i Narodu Wybranego, ale ma wymiar uniwersalny, ponieważ On stworzył świat, włada nim oraz go utrzymuje. Ponad wszystko ten Lud powinien czuć się zobowiązany pamiętając, iż to każdy czyn Stwórcy jest wynikiem Jego Miłości. Można również zauważyć, iż ta uroczysta Litania, skierowana jest do Bożego Miłosierdzia, czyli Jego wiernej miłości ujawniającej się w dziejach historii zbawienia, szczególnie zaś można zauważyć w wyprowadzeniu Izraelitów z niewoli egipskiej do ziemi

²²⁸ W. Pikor, *Grzesznik na drodze nadziei (Ps 130)*, s. 62.

²²⁹ Por. 1Krn 16,41; 2Krn 7,3; Ezd 3,11.

²³⁰ Por. W. Borowski, *Psalmy. Komentarz biblijno – ascetyczny*, s. 423.

²³¹ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 80.

obiecanej²³². „Rozważany Psalm 136[135] to pieśń pochwalna pochodzenia liturgicznego, o charakterze litanii. Upamiętnia on wielkie wydarzenia, w których Naród Wybrany doświadczył szczególnej obecności Boga: przejście przez Morze Czerwone, wędrówkę przez pustynię i wejście do ziemi obiecanej. W swej symbolice wydarzenia te ukazują duchową drogę człowieka, który przezwyciężając zło oraz przeciwności życia, pragnie osiągnąć prawdziwą wolność i dojść do celu swego życia — ostatecznego spotkania z Bogiem. Liturgia Kościoła, posługując się słowami tego Psalmu, przypomina, że zwieńczeniem zbawczych dzieł Boga jest Osoba Jezusa Chrystusa (...). Przez krzyż Chrystusa wypełnia się szczególne dzieło Bożego Miłosierdzia”²³³.

2.5. Oczekiwanie Boga wobec każdego człowieka

Dotychczas omówione w tej części dysertacji zagadnienie, odnosiło się do starotestamentowego ujęcia Bożego Miłosierdzia, w relacji Jahwe do narodu, czy człowieka. Jednakże może to zrodzić pytanie, skoro On sam jest Miłosierdziem, to w jaki sposób powinien domagać się, by to Miłosierdzie było też między Jego stworzeniami? Okazując je człowiekowi, Jahwe również pragnie go względem siebie samego. Bóg jest wrażliwy na ludzką wdzięczność, miłość, czy Miłosierdzie. A tymczasem, uczucie to nie jest czymś naturalnym wśród ludzi. Dobrym tego przykładem jest Księga Ozeasza, w której to Prorok wielokrotnie nakłaniał swój naród do nawrócenia się. Jednocześnie ukazywał Bożą bezwarunkową dobroć, troskę, litość i miłość, tym samym zestawiając je z niewiernością oraz grzechami Izraelitów. Świadczą o tym jego słowa: „Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, On bowiem spór wiedzy z mieszkańcami kraju, gdyż zaginęły wierność i miłość i znajomość Boga na ziemi. Przeklinają, kłamią, mordują i kradną, cudzołożą, popełniają gwałty, a zbrodnia idzie za zbrodnią. Dlatego kraj jest okryty żalobą i więdną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierzę polne, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją”²³⁴. Dostrzegając on przy tym, iż Naród był głuchy i obojętny na ukazywane dowody tej Bożej Miłości. W ich przeświadczeniu, Jahwe nadal będzie okazywał im swoje Miłosierdzie, niezależnie od postępowania. Składane przez Izraelitów najokazalsze ofiary, miały zastąpić wszelkie niegodziwe uczynki względem Pana, Jego prawa oraz względem bliźniego. Taka postawa była niezgodna z głoszoną nauką przez autora natchnionego. Jak można

²³²Por. Jan Paweł II, *Chwała Trójcy Świętej w dziejach. Audiencja generalna*, 9 lutego 2000, *L'osservatore Romano* 7-8 (2000), s. 43.

²³³ Benedykt XVI, *Psalm 136, 10–26. Hymn Paschalny(2), Audiencja generalna*, 16 listopada 2005 r. w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_16112005.html.

²³⁴ Oz 4, 1-3.

dostrzec, w „okresie tej smutnej duchowej dekadencji Prorok oznajmił narodowi słowa, stanowiące autentyczną wolę Bożą”²³⁵: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń”²³⁶. Oczywiście z punktu widzenia człowieka, owe „litowanie się” nad Jahwe, ma bardzo wyjątkowy charakter. Z tej wypowiedzi Pana, ukazują się dwa elementy pewnego paralelizmu, zestawienia synonimicznego. Dotyczy to słów: „miłości (miłosierdzia) pragnę, nie krwawej ofiary”, oraz „poznania Boga bardziej niż całopaleń”. Pierwszy człon wypowiedzi, ma formę negatywną. Egzegeza biblijna wyjaśnia, iż dosłowne rozumienie tych słów oznacza wyeliminowanie tzw. krwawej ofiary na korzyść miłosierdzia. Drugi zaś człon ma charakter porównawczy²³⁷. Prorok nie wyklucza tu zupełnie ofiar całopalnych. Jak można wnioskować, nawet niektóre dopuszcza, jednakże pod pewnym warunkiem: po poznaniu Boga. Na uwagę również zasługuje fakt, iż w czasach biblijnych „poznanie” nie oznaczało odkrywania wiedzy o Nim i Jego przymiotach, lecz odnosiło się do odczytywania myśli i odgadywania drogi, jaką On prowadzi każdego człowieka. To też nawiązanie do pewnej współpracy z Jahwe, by Jego myśli i wola urzeczywistniały się. Innymi słowy, by kogoś poznać, oznaczało pokochać go. Takiego właśnie wymiaru poznania oczekuje od człowieka sam Stwórca. Gdyby jednak zastosować wierne rozumienie tych poszczególnych elementów zdania, wówczas wyłoniłby się jego nowy sens. W obliczu teologii autora natchnionego, żadna ofiara nie może zastąpić wewnętrznej postawy człowieka. Jej istotę zaś tworzy poznanie Jahwe w Jego dobroci i Miłosierdziu²³⁸. Głoszone przez Proroka Miłosierdzie Pana, to w jego rozumieniu stanowi okazywana Izraelitom: dobroć, łaskawość i litość. Są one motywowane chęcią pełnienia Jego woli oraz wzorowania się na Jego sprawiedliwej miłości, czyli Miłosierdziu. Nawiązując do wypowiedzi Proroka Ozeasza, dotyczącej Miłosierdzia oraz składania ofiar przez Izraelitów, u Micheasza odnajdujemy odpowiedź na zadane pytanie oraz bardzo mocno wyrażone pouczenie w słowach: „Z czym stanę przed Panem, i pokłonię się Bogu wysokiemu? Czy stanę przed Nim z ofiarą całopalną, z cielętami rocznymi? Czy Pan się zadowoli tysiącami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój występki, owoc łona mego za grzech mojej duszy? Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?”²³⁹. W końcowych wersach zauważa się zarys przykazania miłości Boga i bliźniego

²³⁵ J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, s. 23.

²³⁶ Oz 6,6.

²³⁷ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 23.

²³⁸ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 23; J. Kudasiewicz, „*Miłosierdzia chcę, a nie ofiary*” (Oz 6,6; Mt 9,13; 12,7), s. 124.

²³⁹ Mi 6,6-8.

poprzez sprawiedliwość, umiłowanie życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem. Odwołując się do analizowanej kwestii, okazywania miłosierdzia człowieka względem Boga, nasuwa się pewna refleksja, iż jednym z takich przejawów jest litość względem bliźniego. Takie zaś postępowanie, zasługuje na Miłosierdzie i litość ze strony Stwórcy: „Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśli by się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy”²⁴⁰. Z jednej strony odczytujemy bezpośredni przekaz dotyczący świadczenia miłosierdzia drugiemu człowiekowi, z drugiej zaś możemy odnaleźć tu głębszy sens tych słów, wręcz apel o miłosierdzie względem Jahwe.

Podtrzymywanie, pielęgnowanie oraz rozwijanie w sobie szlachetnych uczuć miłosierdzia, oznacza prawdziwą istotę pobożności, zaś nagrodą jest nieustanna bliskość Boga. Prorok Izajasz poprzez „rozerwanie kajdan zła” otwiera pełną listę dobrych uczynków oraz podaje każdemu człowiekowi uniwersalne, ale i skuteczne wskazówki przeciwstawiania się wszelkiemu bezprawiu: „Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: «Oto jestem!»). Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestanieś grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiającą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie”²⁴¹. Z wypowiedzi Proroka wypływa oczywista krytyka częstego praktykowania przez ludzi postów, ponieważ nie wynika z nich żadna pomoc potrzebującym, czyli miłosierdzie. W takiej postawie Jahwe nie znajduje upodobania. Klamrę powyższego fragmentu spina uczynek względem duszy i ciała bliźniego, tzn. nakarmić głodnego. Należy przy tym pamiętać, iż od najdawniejszych czasów, kluczowym aktem miłosierdzia ze strony człowieka pozostaje nakarmić głodnego. „Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chlebem dzieli się z biednym”²⁴², jak czytamy w Księdze Przysłów. Można stąd wnioskować, że

²⁴⁰ Wj 22,25-26.

²⁴¹ Iz 58,6-11. Por. H. Witczyk, *Powrót do Boga i wspólnoty. Zadośćuczynienie za grzechy według Deutero – Izajasza i Księgi Psalmów*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 50 (2) 1997, s. 95-100.

²⁴² Prz 22,9.

to bezsprzecznie Miłosierdzie sprawia, iż bardziej jesteśmy wyczuleni na potrzeby innych. Człowiek odczuwający głód nie musi już uskarżać się na swoją sytuację, gdyż jego nędza postrzegana jest miłosiernym wzrokiem czyniącego to. Ale samo nakarmienie potrzebującego nie do końca jest wystarczające. Prorok Izajasz w tym samym końcowym fragmencie wspomina również jeden, ale jakże istotny uczynek, by duszę przygnębioną nakarmić. Zapewne autor natchniony miał na myśli „wlanie” chociaż odrobinę nadziei przygnębionemu, zrozpaczonemu czy pogrążonemu w nieszczęściu bliźniemu. Przy czym nieustanna bliskość Jahwe będzie najwyższą nagrodą za takie okazanie miłosierdzia bliźniemu, a tym samym Bogu. Potwierdzenia tych słów odnajdujemy choćby w Księdze Przysłów, w której Mędrzec pisze: „Kto ciemięży ubogiego, lży jego Stwórcę, czci Go ten, kto się nad biednym lituje”²⁴³. Izajasz, jako Prorok – kaznodzieja i nauczyciel narodu, zawsze walczył o dobre obyczaje w życiu publicznym i prywatnym. Mimo, iż „przepowiada klęskę narodu – niekiedy pod apokaliptycznym obrazem „dnia Pańskiego” – zawsze jednak obiecuje ocalenie małej części, zdrowej „Reszty” Izraela, z której się odrodzi nowy, święty Naród”²⁴⁴. Dlatego też wielokrotnie nawoływał do nawrócenia słowami: „Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu”²⁴⁵. Odpowiedzią na tę zmianę, jest przebaczenie Boga, które jest gotów udzielać hojnie. Nawrócenie zaś, jest rozumiane w kontekście zmiany kierunku życia każdego grzesznika. Im bardziej się oddala od zła, tym zwiększa swoją bliskość ku Jahwe.

Analizując Boże Miłosierdzie na kartach Starego Testamentu, zauważa się co najmniej dwa czynniki, dzięki którym mają one wpływ na czynienie dobrych uczynków: nauka objawiona oraz wlana przez Boga w każde serce człowieka dobroć i poczucie własnej godności. Ale mimo starań Proroków poprzez głoszoną przez nich naukę, historia biblijna wielokrotnie wskazywała, iż Lud Starego Przymierza nie zawsze był skłonny do okazywania sobie wzajemnej litości. Takimi słowami, poprzez usta Proroka Amosa, uskarża się Jahwe: „Z powodu trzech występków Edomu i z powodu czterech nie odwrócę tego [wyroku], gdyż prześladował mieczem brata swego, tłumiąc uczucie miłosierdzia, trwał w swym gniewie nieustannie i gniew swój chował do końca”²⁴⁶. Co w zamysle autora natchnionego miałyby oznaczać słowa: „tłumić uczucie

²⁴³ Prz 14,31.

²⁴⁴ J. Paściak, *Księga Izajasza. Wstęp*, w: red. A. Jankowski, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 847.

²⁴⁵ Iz 55,7. Por. J. Bramorski, *Miłosierdzie Boże jako źródło wyzwolenia z grzechu w teologii Starego Testamentu*, s. 25.

²⁴⁶ Am 1,11. Por. T. Dąbek, *Pojęcie Miłosierdzia Bożego w Starym Testamencie*, w: <http://www.milosierdzie.pl/akademia/ftp/Tomasz-maria-Dabek-Pojecie-Milosierdzia-Bozego-w-Starym-Testamencie.pdf>.

miłosierdzia”? Czy można przy tym wnioskować, że człowiek w swej naturze jest istotą miłosierną? Wydaje się, że obie odpowiedzi są jednoznaczne i mają wydźwięk pozytywny. Niewątpliwie tłumienie wszelkich ludzkich odruchów zwiększa winę grzesznika. W efekcie takiego postępowania, daje to podstawę do zesłania przez Stwórcę kary w postaci ognia na Teman dom „strawi pałace Bosry”²⁴⁷. Kolejny tekst, zaczerpnięty z Księgi Syracha, odnosi się do wypowiedzi Jahwe przepełnionej Jego żalem, a jednocześnie troską o swój Lud, który nadal nie okazuje wzajemnie miłości. Zaniepokojony przyszłym losem grzesznego Ludu, zwraca się do nich: „Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, na Przymierze Najwyższego, i daruj obrazę”²⁴⁸.

Opierając się choćby na powyższych starotestamentalnych przykładach biblijnych, bardzo wyraźnie widać, że to Jahwe w znacznym stopniu domaga się Miłosierdzia dla ludzi niż dla samego siebie. Można uznać, iż działa tu pewna zasada na mocy której, gdy Lud okazuje wzajemnie Miłosierdzie, przynosi to ulgę Jego dawcy, czyli Jahwe. Jednakże dużą korzyść sprawia samemu grzesznikowi²⁴⁹. Z powyższego tekstu można wysnuć przekonanie, iż od wzajemnego świadczenia Miłosierdzia względem bliźnich zależy w pewnym stopniu nasze życie wieczne. Bo cóż znaczy nasza postawa w oczach Pana, gdy nie potrafimy przebaczać, litować się i miłować innych? Może okazać się, że wówczas nie tylko nie możemy liczyć na Boże Miłosierdzie, ale sprawimy, że nasza modlitwa o nie będzie odebrana, jako próba oszukania Jahwe²⁵⁰.

3. Orędzie Miłosierdzia Bożego w tradycji nowotestamentalnej

3.1. Jezus „obliczem” Ojca nieskończonego Miłosierdzia

Gdy Stary Testament ukazuje nam Miłosierdzie w sposób symboliczny lub przy pomocy wielu terminów, to w Nowym Testamencie zauważamy pewien punkt zwrotny oraz inne ujęcie Miłosierdzia. Punktem kulminacyjnym takiego działania jest sam Jezus Chrystus. To On stanowi

²⁴⁷ Por. Am 1,12.

²⁴⁸ Syr 28, 3-7.

²⁴⁹ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 29.

²⁵⁰ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 91.

„oblicze” Miłosierdzia swego Ojca. Można przyjąć, iż tajemnica wiary chrześcijańskiej znajduje w tym słowie swoje zespolenie. Ono stało się żywe, widoczne i osiągnęło swoją pełnię w Synu Bożym. Ojciec „(...) będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni”²⁵¹, gdy objawił Mojżeszowi swoje imię: „Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność”²⁵² sprawił, że człowiek mógł nieprzerwanie poznawać Jego boską naturę na różne sposoby i w wielu momentach biblijnej historii Narodu Wybranego. A „gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo”²⁵³. Jezus z Nazaretu w swoich słowach, gestach i poprzez całą swoją osobę objawia Miłosierdzie Stwórcy²⁵⁴. Ten sam Chrystus odnosi się do słów Proroka Izajasza, w których czytamy: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”²⁵⁵. Słowa te zwracają naszą uwagę ze względu na fakt, iż są one pierwszą mesjańską deklaracją Chrystusa, która rozpoczyna Jego działalność poprzez słowa i czyny. W swoim złożonym zobowiązaniu, Jezus wskazuje na Ojca poprzez ludzi, gdzie jak można przypuszczać, Chrystusowa uwaga skierowana jest nade wszystko na tych maluczkich, ubogich, pozbawionych wolności, bez wszelkich środków materialnych, chorych, doznających społecznej niesprawiedliwości, czy grzeszników. Ta zaistniała relacja, która wytworzyła się pomiędzy Jezusem a prostymi ludźmi, którzy Go otaczali, odznaczała się czymś niepowtarzalnym i jedynym w swoim rodzaju. Wszystkie przejawy okazanych czynów, wyrażały Jego Miłosierdzie oraz wszystko w Nim mówiło o Miłosierdziu. Autor natchniony w Liście do Hebrajczyków w następujących słowach wyjaśnia potrzebę takiego zbliżenia się Syna Bożego do człowieka: „Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy Ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom”²⁵⁶. Jak się okazuje, jest to jedyny tekst odnoszący się do Miłosiernego i wiernego

²⁵¹ Ef 2,4-5. Por. Z. Rycerz, „Bogactwo Bożego miłosierdzia w listach św. Pawła”, *Polonia Sacra* 24 (1) 2020, s. 57-66.

²⁵² Wj 34,6.

²⁵³ Ga 4,4-5.

²⁵⁴ Por. Franciszek Papież, *Jezus obliczem miłosierdzia Ojca*, w: <https://misericors.org/jezus-obliczem-milosierdzia-ojca>.

²⁵⁵ Łk 4,18-19.

²⁵⁶ Hbr 2,17-18.

arcykapłana, którym jest Jezus. W odniesieniu do wyżej wskazanych ludzi, Chrystus staje się wówczas wyjątkowo czytelnym znakiem Boga, który jest Miłością oraz staje się znakiem Ojca²⁵⁷. Przyjście Syna Bożego we Wcieleniu jest dowodem na okazaną litość całej ludzkości ze strony Ojca. Nie tylko im przebacza, lecz jednocześnie przywraca do życia. Ludzkość będąc skażona grzechem pierworodnym, nie była w stanie zbliżyć się do Jahwe. Wówczas to Bóg, Słowo Wcielone – Jezus, zbliżył się do człowieka przez to, że sam stał się człowiekiem i zstąpił na ziemię, by zawęzić tę powstałą przestrzeń w wyniku nieposłuszeństwa pierwszych rodziców. Jak zatem należy sądzić, we Wcieleniu Bóg nadaje starotestamentalnej tradycji Miłosierdzia jednoznaczny i definitywny sens. Równocześnie potęguje i wypełnia wszystkie zawarte w niej obietnice²⁵⁸, przy tym odsłaniając Siebie, mówiąc kim Jest²⁵⁹. Ale przez to obnażenie, wyjawia też kim w Jego oczach jest dla Niego człowiek i jakie ma względem niego zamiary. W osobie Swojego Syna pokazuje również, że nie chciał zbawić grzesznika bez niego samego. Oczywiście nie należy tego rozumieć w kontekście tylko zgody, czy pewnego podporządkowania się, a w ostateczności całkowitej zależności człowieka od Boga. On bowiem w Jezusie, Swoim Synu, zaprasza nieustannie człowieka do relacji Miłości i właściwej postawy Miłosierdzia wobec Ojca. Ta bliskość i jedność z Bogiem będzie nieosiągalna i niedostępna poza Chrystusem²⁶⁰. Wraz ze swoim przyjściem, nie przynosi On kolejnej doskonałej definicji miłości, oraz nie tłumaczy tylko czym ona jest i na czym polega. Sam je wciela i uosabia²⁶¹ pozwalając się, jako najdoskonalsza i całopalna Ofiara, przybić się do krzyża, w imię tej Miłości. Przez to wydarzenie pokazuje, kim jest Bóg w swojej Miłości i człowiek kochany przez Niego. Cały przebieg zbawienia człowieka wypływa z Miłości Ojca, gdyż „tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”²⁶². Wszystko to wypełniło się dzięki Synowi Bożemu i Jego najczystsze współczucia dla ubóstwa i bezsilności człowieka. Głoszona przez Niego, a potem przez Apostołów, Ewangelia miała być kierowana do wszystkich, również po Jego odejściu, w myśl słów: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”²⁶³, oraz „dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła”²⁶⁴. Na uwagę zasługuje zwrot

²⁵⁷ Por. DiM nr 3.

²⁵⁸ Por. M. Pyc, *Chrystologia*, w: red. K. Gózdź, *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2010, s. 103.

²⁵⁹ Por. Hbr 1,1-2.

²⁶⁰ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, wyd. Pallottinum, Poznań [1986]³, nr 2. Dalej stosowany będzie skrót DV.

²⁶¹ Por. DiM nr 2.

²⁶² J 3,16.

²⁶³ Mk 16,15.

²⁶⁴ Dz 10,38.

w powyższym zdaniu: „przeszedł On” odnoszący się do „przejścia przez życie” Chrystusa. Można przypuszczać, że określenie to odnosi się do fragmentu opisu Jego działalności, zawartego w Ewangelii Mateusza²⁶⁵. Jezus zaś jest w pełni świadomy swojego posłannictwa, które wiąże się z ukazaniem Miłosierdzia Bożego. Jego misja wynika nie tylko z posłuszeństwa Swojemu Ojcu²⁶⁶, ale również z miłości do człowieka²⁶⁷. Wielokrotnie wdając się w polemikę z faryzeuszami, wyrzucał im bezdusność i brak Miłosierdzia, mówiąc: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszczać”²⁶⁸. Aby móc zrozumieć wielkość ofiarowanej człowiekowi Miłości Boga, należy poznać Jego Syna, przez którego ofiarowana łaska objawia się. Miłosierna Miłość Stwórcy jawi się również, jako przyczyna wszystkich pozytywnych skutków Wcielenia Syna Bożego, Jego działania i ofiary. Męczeńska śmierć na krzyżu Zbawiciela przyniosła ludzkości liczne dobra, jak między innymi: wyzwolenie z grzechu, zadośćuczynienie, usprawiedliwienie, łaskę, przyjaźń z Ojcem, godność dziecka Bożego, czy nowe życie w Panu. Dostrzec zatem Miłosierdzie Ojca można tylko przez pryzmat życia i dzieła Jezusa Chrystusa, który wniósł zupełnie nowy potencjał samorealizacji człowieka w sytuacjach, które przez Izrael, w ich historii biblijnej przed niewolą babilońską były uznawane za karę i znak odrzucenia²⁶⁹. Jego zbawcze dzieło, którego dopełnieniem była tajemnica paschalna, jest dziełem Chrystusowego Miłosierdzia w stosunku do całej ludzkości, ale też do każdego człowieka z osobna. Dokonując tego dzieła, ogarnął wszystkich swoją wszechwiedzą i miłością. Jak się okazało, było to najdoskonalsze i najpełniejsze dzieło Jego Miłosierdzia. Lecz nie był to jedyny akt, gdyż w czasie całej ziemskiej działalności otaczał ludzi miłością oraz okazywał im pomoc. Dzieła Miłosierdzia pełnione przez Chrystusa, były zatem widzialnym znakiem Jego zbawczej misji, którym daje wyraz w odpowiedzi skierowanej do uczniów Jana Chrzciciela, odnosząc się do słów Proroka Izajasz²⁷⁰: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie

²⁶⁵ Por. Mt 9,35-38.

²⁶⁶ „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

²⁶⁷ „postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5,2).

²⁶⁸ Mt 23,23.

²⁶⁹ Por. K. Guzowski, *Chrystus obliczem Miłosierdzia Ojca. Koncepcja odgórna i teofanijna Bożego Miłosierdzia*, Roczniki Teologiczne LXIII (2) 2016, s. 101-102.

²⁷⁰ Por. J. Majka, *Kościół jako ciąg dalszy miłosierdzia Chrystusa*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 176; Iz 9,18; 35,5n; 61,1.

zwątpi²⁷¹. W Jezusie Chrystusie, Swoim Synu, Bóg pragnie zwracać się do człowieka jak do przyjaciela. Podstawą tej relacji ma być Jego Miłość, a wręcz „nadmiar miłości”²⁷², która w pewien sposób ma na względzie kochanego, usuwając poniekąd w cień tego, który kocha. To odsunięcie się Syna powoduje, iż Ojciec w Jezusie pozostaje nade wszystko bliski człowiekowi i przez niego rozpoznawalny. Chrystus zaś – Wcielony Syn Boga – pozostaje niezrównaną drogą do Ojca, w podobny sposób drogą Ojca do każdego człowieka. „Innymi słowy wspomniana misja Syna polega na zrealizowaniu takiej miłości Ojca do człowieka, która jest ostateczną racją wydania Jednorodzonego Syna²⁷³, co określane jest jako „dramat samego Boga”²⁷⁴.

3.2. Czyny Jezusa wyrazem Miłosierdzia Boga Ojca

Chrystus podejmując wyzwanie, by urzeczywistnić Boży plan, upodobnił się we wszystkim – oprócz grzechu – do tych, których przyszedł zbawić, chcąc jednocześnie osobiście poczuć ich nędzę, ubóstwo, czy niesprawiedliwość społeczną. Zatem wszystkie Jego czyny, są wyrazem Miłosierdzia Bożego²⁷⁵. Tak jak w Starym Testamencie Jahwe jest Bogiem Miłosierdzia, tak w Nowym Przymierzu posyła On swego Syna, by zawrzeć nowe i wieczne Przymierze z Chrystusowej krwi. Co więcej, to Jezus jest Wcielonym Miłosierdziem Ojca, który objawia człowiekowi Boga w Jego tajemnicy. Nie tylko mówi o tej niezmierzonej i odwiecznej Miłości, ale także dla lepszego zrozumienia Jej wyjaśnia, stosując przy tym porównania lub przypowieści. Lecz ponad wszystko On sam je wciela i uosabia. Kto dostrzega i znajduje ten dar w Chrystusie, wówczas dla tych ludzi, w sposób szczególnie widzialny, objawia się Bóg Ojciec bogaty w Miłosierdzie²⁷⁶. Stronice Nowego Testamentu dostarczają wiele tekstów, opisujących Miłosierdzie Jezusa względem człowieka. Lecz najwięcej ich możemy dostrzec w Ewangelii św. Łukasza i to właśnie on zasługuje na miano „Teologa Miłosierdzia”, gdyż najczęściej wskazuje i porusza to zagadnienie aniżeli pozostali Ewangelisci. Miłosierdziu Mesjasza został poświęcony cały rozdział piętnasty, zatytułowany „O Bożym przebaczeniu”. Nie bez znaczenia jest fakt, iż rozdział ten rozpoczyna się od przypowieści o zbłąkanej owcy. Jezus przytoczył ją w konkretnym kontekście i sytuacji. Faryzeusze oraz uczeni w Piśmie czynili Jezusowi zarzut, iż przebywa On pośród celników i grzeszników, a nawet przyjmuje ich zaproszenie w gościnę,

²⁷¹ Łk 7,22; Mt 11,4-6.

²⁷² Por. DV nr 2.

²⁷³ J 3,16-17.

²⁷⁴ E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i realizowane w Jezusie Chrystusie*, s. 31.

²⁷⁵ Por. X. Léon – Dufour, J. Cambier, *Miłosierdzie*, w: red. X. Léon – Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 482. E. Szewc, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, s. 140.

²⁷⁶ Por. S. van Calster, *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6,36)*, s. 84.

mówiąc: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”²⁷⁷. Jezus słyszał niejednokrotnie pod swoim adresem inne słowa oskarżenia, krytyki, czy pomówienia: „Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: «Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników»”²⁷⁸. Słuchaczowi przypowieści ukazuje się obraz pasterza, pod którego czujną opieką znajduje się stado owiec. Lecz jedna oddaliła się i zaginęła. Dobry pasterz pozostawia stado, by odnaleźć tę jedną zaginioną. Radość z jej odnalezienia jest tym większa, iż powraca ona cała i zdrowa oraz dołącza do pozostałych owiec. Jezus na koniec stosuje pewne porównanie słowami: „Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”²⁷⁹. Zapoznając się z tą przypowieścią, przychodzi ona na myśl pewne pytania, które z punktu widzenia człowieka nie są bezzasadne i niewłaściwe. Jednym z nich może być pewna dysproporcja ilościowa stada, czyli przy tak dużej liczbie owiec, strata jednej jest niewielka. Kolejna kwestia może dotyczyć odwrócenia proporcji w stosunku do poprzedniego pytania. Dlaczego pasterz ryzykuje utratę takiej liczby zwierząt, podążając za tą jedną? Ostania zastanawiająca myśl odnosi się do opisu i reakcji z odnalezienia „zguby”. Rozwianie tych wątpliwości z punktu widzenia Boga jest zupełnie proste, gdyż nigdy nie kieruje się rachunkiem zysków i strat. Można przypuszczać, iż tą alegorią o zagubionej owcy Jezus próbuje tłumaczyć powody, dla których przebywa pośród grzeszników i okazuje im swą przyjaźń, zainteresowanie, czy zaufanie. Przytoczona opowieść wskazuje na wewnętrzne motywy działania Chrystusa. W niej to bowiem ujawnia radość, jaką przeżywa w swym sercu Bóg. Powodem takiego stanu jest nawrócenie i odzyskanie człowieka, a nie jego zagubienie i odejście. W pierwszej chwili nasuwa się zatem myśl, iż główną bohaterką przedstawionej historii o zagubionej owcy jest właśnie ona sama. Tymczasem, jak się okazuje, nie. W centrum uwagi Jezus kładzie nacisk na wymiar radości, czyli uczuć i emocji, które przeżywa Bóg, jako Dobry Pasterz z odnalezienia zagubionej owcy, w metaforycznym ujęciu każdego zagubionego człowieka. Mesjasz zaprasza do dzielenia się wspólnie tą radością: „Cieszcie się ze mną”²⁸⁰, zarówno faryzeuszy, jak i uczonych w Piśmie, którzy dotychczas krzywym okiem patrzyli na okazywaną przyjaźń tym, którzy – ich zdaniem – powinni zostać napiętnowani i odrzuceni. Ale w tym uczuciu szczęścia jest również miejsce dla samych grzeszników. Zaś opowiedziana przypowieść ma im pomóc

²⁷⁷ Łk, 15,2.

²⁷⁸ Łk 7,34; 5,27-30.

²⁷⁹ Łk 15,7.

²⁸⁰ Łk 15,6.

zrozumieć, co tak naprawdę jest dla Jezusa i dla Boga najważniejsze²⁸¹. W podsumowaniu tej alegorii zauważyć można zapewnienie Jezusa, które może wzbudzić dość mieszane uczucia „większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych”. Czy wobec takiej wypowiedzi, warto być sprawiedliwym? Nietrudno zauważyć, iż pomija się tu pewien szczegół, gdyż przedmiotem radości w niebie jest okazane owcy, a w rezultacie grzesznikowi Miłosierdzie. Innymi słowy, nakłonienie kogoś z bezdroży na drogę sprawiedliwości, zasługuje na podziw i szczerą wdzięczność.

Ewangelisci wielokrotnie podkreślają, iż Jezus, jako „Emmanuel, to znaczy Bóg z nami”(Mt 1,23) podczas swojej publicznej działalności, dostrzega wszelkie potrzeby każdego człowieka, zarówno te materialne, jak i duchowe. Nie był głuchy na ich zawołania słowami: „Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida”²⁸². Potrzebujący zaś, szybko uświadomili sobie, że u Niego zawsze można szukać pomocy, litości, czy ratunku. Nikt, kto zwrócił się do Jezusa, nie odszedł nie uzyskawszy oczekiwanej pomocy, gdyż Jego Miłosierdzie jest nacechowane litością²⁸³. Dlatego też Jezusowi towarzyszyły tłumy ludzi, spragnionych Jego nauki, ale też i pomocy. „A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza”²⁸⁴. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał”²⁸⁵. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na istotną kwestię, ponieważ u Mateusza pojawia się też idea oczekiwania przez Izrael prawdziwego pasterza – Mesjasza, która powtarza się w innych rozdziałach Ewangelii²⁸⁶. Ludzie stojąc przed obliczem Jezusa i ofiarowując Mu swoją nędzę i cierpienie, tym samym wyrażali swoje przekonanie, iż pokładają w Nim swoją ufność, gdyż On wie najlepiej, czego potrzebują. Chrystus dostrzegając każdego dnia ogrom nieszczęść, z jakimi spotykał się podczas swojej misji, wielokrotnie sam wychodził naprzeciw ludziom z pomocą. Jego współczucie budziły różnego rodzaju tragedie i ludzkie dramaty: głód²⁸⁷, śmierć²⁸⁸, czy

²⁸¹ Por. Z. Sobolewski, *Owca, która zaginęła*, w: <https://www.echokatolickie.pl/index.php?Str=100&i>.

²⁸² Mt 9,24; 15,22; 20,30.

²⁸³ Por. F. Mickiewicz, „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5,7), *Communio* 5 (1993), s. 7; F. Gryglewicz, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 34-35.

²⁸⁴ Mt 9,36. Por. Mt 14,14; 15,32.

²⁸⁵ Mt 4,24.

²⁸⁶ Por. red. A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2005, s. 396; Mt 25,32; 26,31.

²⁸⁷ Por. Mk 8,2.

²⁸⁸ Por. Łk 7,13.

nękanie i opuszczenie²⁸⁹. Jego wsparcie można dostrzec choćby w dwukrotnym nakarmieniu rzeszy głodnych ludzi podążających za nim, czy w cudownie rozmnożonym chlebie²⁹⁰. On zniża się do poziomu cierpiących, tym samym pozwala „by o władnęła Nim ich nędza, by ogłuszyło Go ich wołanie, by dotknęły Go ich ręce i rany”²⁹¹. Każde cierpienie ludzkie docierało do głębi Jego serca, bowiem dla Niego w każdej udręce obecna jest śmierć, której nie może tolerować w kontekście zwycięstwa. Znaczącym tego przykładem może być fragment z Ewangelii św. Jana, dotyczący uzdrowienia Jego przyjaciela Łazarza. Śmierć ta była dla wszystkich bardzo dotkliwa, o czym świadczą słowa: „Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzieście go położyli?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!». Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go miłował!»”²⁹². Rodzi się tu pewna refleksja, iż poprzez swój gest Miłosierdzia w stosunku do potrzebujących, w każdym miejscu Jezus napotyka to samo, tj. ludzi ze swoją biedą, poniżeniem społecznym, cierpieniem, grzechem, czy chorobą. To zaś prowadzi do społecznej monotonii. Wszędzie towarzyszy Mesjaszowi „umęczona twarz ludzkości”. Ale wyłania się też pozytywny jej aspekt, czyli radość wszystkich uzdrowionych. Chrystus z trudem znajduje czas, aby dzielić z nimi ten stan szczęścia, gdyż wciąż wielu prosi Go o okazanie Miłosierdzia. Wszelkie prośby, które były kierowane do Jezusa, jako Mesjasza i Pana, świadczą o tym, że ludzie, którzy zwracali się do Niego z wezwaniem „Panie, ulituj się nad nami”, mieli w sobie przekonanie, iż działa w Nim i przez Niego Miłosierdzie Boże. Na błagania nieszczęśliwych, Jezus zawsze odpowiada cudem. Ewangelie dostarczają wielu przykładów, świadczących o dobroci i Miłosierdziu Chrystusa, m.in.: prośba kobiety kananejkiej o uzdrowienie córki spod władzy złego ducha²⁹³, ojca chorego na epilepsję syna²⁹⁴, czy uzdrowienie niewidomych²⁹⁵. Jednakże szczytowym i najdoskonalszym wyrazem Miłosierdzia Chrystusa względem każdego człowieka jest ofiara złożona z siebie na krzyżu. Syn Boży przyjął jednocześnie na siebie wszystkie grzechy i cierpienia ludzi. Jezus, który przez swoje ziemskie życie okazywał potrzebującym Miłosierdzie, sam został niesłusznie oskarżony, wyszydzony i osądzony, by w końcu zostać przybity do krzyża. Wszystko to jednak przyjmuje z wielką godnością, całkowicie poddany woli Ojca. Posłuszeństwo Syna Bożego ma

²⁸⁹ Por. Mt 9,36; P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, Studia Bobolanum 24 (1) 2016, s. 36.

²⁹⁰ Por. Mt, 14,4; 15,32; Mk 6,34; 8,32.

²⁹¹ J. Guillet, *Miłosierdzie Jezusa, ogarniające ludzkie cierpienie*, Communio 5 (1993), s. 22.

²⁹² J 11,33-36.

²⁹³ Por. Mt, 15,22.

²⁹⁴ Por. Mt 17,15.18.

²⁹⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 305; P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 27; Mt 9,27-31; 20,29-34.

swoje głębsze źródło, gdyż silnie osadzone jest w miłości i z niej wypływa. Jest to Jego miłość do Ojca i wobec ludzi. Słowa Jezusa mocno podkreślają ten kontekst: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”²⁹⁶. Zbawcze dzieło Chrystusa, którego dopełnieniem była tajemnica paschalna, jest dziełem Miłosierdzia Syna w stosunku do całej ludzkości i każdego człowieka z osobna, gdyż dokonując tego dzieła wszystkich ogarnął swoją Bożą wszechwiedzą, Miłością i Miłosierdziem²⁹⁷. Dzięki męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, całe ludzkie życie uzyskało swój najgłębszy sens, a sam krzyż stał się znakiem nadziei i zwycięstwa. Dlatego też św. Paweł ośmielił się napisać: „nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”²⁹⁸.

3.3. Ewangelia nieskończonego Miłosierdzia Boga Ojca

Chrystus rozpoczynając swoją misję, pragnął pokazać człowiekowi Miłosierdzie Swego Ojca. Stało się ono nie tylko jednym z głównych tematów Jego nauczania, ale też zarazem istotnym motywem wielu czynów. Wobec tego, budzi się konieczność wniknięcia w pojęcie i treść teologiczną terminu „Miłosierdzie” stosowanego w Ewangeliach, zaś na szczególną uwagę zasługuje Ewangelia św. Łukasza²⁹⁹. Jezus, opierając się na nauce o odwiecznej Miłości Ojca, przez własne działanie, uwiecznił na zawsze charakterystyczne cechy obrazu Bożego Miłosierdzia. Grzesznikom przekonany o wykluczeniu ich z Królestwa Niebieskiego, tłumaczył wyraźnie lub wyjaśniał poprzez różnego rodzaju alegorie i przypowieści, kim jest Bóg, Ojciec Miłości oraz jak wielkie i niezgłębione jest Jego Miłosierdzie. Innymi słowy głosił Ewangelię Miłosierdzia, opierając się przy tym na słowach zawartych w Księgach Starego Przymierza³⁰⁰. A przecież Ewangelia, czyli Dobra Nowina, ze swej natury jest orędziem Miłosierdzia. Celem jej było przyniesienie ulgi słuchaczom, która miała dotknąć ich umysłów, lub stosując język religijny, duszy człowieka. Na uwagę zasługuje fakt, iż starotestamentalny obraz Miłosiernego Boga, w nauczaniu Chrystusa, doznaje pewnego uproszczenia z jednoczesnym pogłębieniem w świetle słów Jezusa. Bardzo dobrze zostaje przedstawiony On za pomocą porównań w przypowieściach. Chrystus

²⁹⁶ J 15,13.

²⁹⁷ Por. J. Majka, *Kościół jako ciąg dalszy miłosierdzia Chrystusa*, s. 176.

²⁹⁸ Ga 6,14.

²⁹⁹ Por. S. Włodarczyk, *Miłosierdzie Jezusa w historii zbawienia*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 4 (1984), s. 358.

³⁰⁰ Por. E. Szewc, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, s. 140.

prezentuje w nich Boga, jako Ojca Miłosiernego względem każdego człowieka – swojego dziecka. Wydaje się przy tym, że wśród opowiadanych przez Jezusa przypowieści „jedne ukazują postawę Boga wobec ludzi, czyli wskazują na Jego przymiot Miłosierdzia, drugie zaś określają miłosierną postawę człowieka wobec bliźnich, która właśnie wynika z doznawania przez niego owego Bożego miłosierdzia”³⁰¹. Wzgląd merytoryczny nakłada pewien obowiązek, by przyjrzeć się bardziej i omówić Miłosierdzie Boga na postawie przypowieści o synu marnotrawnym, która często jest też określana, jako przypowieść o miłosiernym ojcu, gdyż istotna myśl tej perykopy stanowi charakterystyka łaskawości Boga Ojca. Zdanie, które wypowiedział ojciec na widok syna marnotrawnego uzasadnia jego wielką radość i miłość: „ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”³⁰². Słowa te, są jakby refrenem, które zamykają pierwszą (ww. 11-24) i drugą (ww. 25-32) część przypowieści. Jednocześnie ukazują głębsze jej perspektywy, w której to odejście staje się równe śmierci, a z racji tego ojciec staje się równym co do wielkości Ojca w niebie³⁰³. Należy jednocześnie zwrócić uwagę na kwestię samej metaforyczności tejże przypowieści, która została zmniejszona na rzecz dosłowności. Jest ona na tyle widoczna w porównaniu z innymi opowiadaniem Jezusa (np. o zbłąkanej owcy, czy zagubionej drachmie), bowiem pojawia się zarówno w samym wątku narracyjnym oraz dotyczy konkretnej osoby a nie przedmiotu, czyli syna marnotrawnego. Z tej właśnie perspektywy możliwym staje się ukazanie całego procesu, podczas którego wyrodny syn przebywał na zawiłych ścieżkach swojego życia oraz jego trudnego powrotu do domu i relacji względem ojca. Mimo, iż w przypowieści tej nie odnajdziemy słowa „miłosierdzie”, to jednak „sama istota Miłosierdzia Bożego wypowiedziana zostaje w sposób szczególnie przejrzysty. Służy temu nie samo słownictwo, jak w Księgach starotestamentalnych, ale analogia, która najpełniej pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia, jakby głęboki dramat rozgrywający się pomiędzy miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna”³⁰⁴. Wydaje się, że Ewangelista wiele uwagi poświęcił synowi marnotrawnemu. Można przyjąć, iż jest to pewnego rodzaju zapowiedź autora skierowana do czytelnika, iż chcąc zasłużyć na Boże Miłosierdzie, każdy sam musi dokonać swojej wewnętrznej przemiany. Powinien być gotowy i otwarty na działanie Jego Miłości oraz, że we właściwy sposób

³⁰¹ H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 32. Por. E. Szymanek, *Przypowieści ewangeliczne o miłosierdziu Bożym*, w: red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego, *Posłanie Miłosierdzia Bożego*, t. 1, Gorzów Wielkopolski 1981, s. 36.

³⁰² Łk 15,24.

³⁰³ Por. E. Szymanek, *Przypowieści ewangeliczne o miłosierdziu Bożym*, s. 45.

³⁰⁴ DiM nr 5.

na nie zareaguje³⁰⁵.

Opowiadanie to z pozoru wydaje się zwykłą historią pewnej rodziny. Bo cóż może być szczególnego, gdy wśród dwóch synów ojca, młodszy z nich postanawia opuścić rodzinny dom i rozpocząć samodzielne życie, prosząc przy tym o swoją część należnego jemu majątku. Z pozoru niby nic, choć w dalszej części tej historii następuje pewien zwrot w akcji. To odejście młodszego syna, jak się później okazało, przyniosło nie tylko jemu, ale i rodzinie wiele cierpienia. Lekkość w postępowaniu, która w następstwie doprowadziła do roztrwonienia majątku oraz, bardzo obrazowo ukazana przez Ewangelistę, stopniowa degradacja syna (powolna utrata majątku, głód, doprowadzenie się do stanu żebraka) rodzi w nim refleksję nad dotychczasowym życiem, nad tym, co utracił i kim się stał. Ten stan nędzy materialno – moralnej daje początek jego drogi powrotu. Ta część zmian odnosi się do poczucia kontrastu pomiędzy obecnym stanem upadku, a inną sytuacją materialną najemników w domu ojca. Mając dotychczas na uwadze czysto ekonomiczną motywację powrotu syna, trudno oczekiwać jeszcze wyższych pobudek działania. Lecz w tym bagażu doświadczeń pojawia się światło oblicza ojca. Syn zapragnął powrócić do niego, równocześnie prosząc o przebaczenie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników”³⁰⁶. W tym miejscu rozpoczyna się kolejny etap pewnego przeliczania pomiędzy „zmarowanym synostwem” a wyniesionym z domu obrazem ojca. Być może należy uznać, że teraz syn miłuje ojca ze względu na samego siebie. Gdy wszelkie przemyślenia nabiorą pozytywny wymiar, odtąd rozpoczyna się punkt zwrotny, czyli decyzja dotycząca powrotu. Nie bez znaczenia jest fragment odnoszący się do spotkania ojca z synem marnotrawnym. To bardzo realna i jednocześnie symboliczna scena: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go”³⁰⁷. Ten pierwszy aspekt miłosierdzia ojca względem swojego dziecka znajduje swoje odbicie w określeniu „ujrzał go”; innymi słowy oznacza, iż to ojciec pierwszy dostrzegł swojego umiłowanego syna i zobaczył dobrym ojcowskim okiem jego nędzę³⁰⁸. To właśnie ta scena ujawnia głębię istoty Bożego Miłosierdzia. Wzruszenie ojca z powrotu syna nie jest uczuciem sentymentalnym, gdyż odnosi się do poruszenia Jego wnętrza, jak mówi Biblia. Wzruszenie nie wynika z samego uczucia, czy serca, jak mogłoby się wydawać.

³⁰⁵ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 109.

³⁰⁶ Łk 15,18-19.

³⁰⁷ Łk 15,20. Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 32.

³⁰⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 304.

Odnosi się bardziej do narodzin, gdyż Bóg rodzi człowieka na nowo, a Jego Miłosierdzie wzbudza w każdym głęboką chęć stawania się lepszym, nowym człowiekiem. A to jest najpiękniejszy Jego dar³⁰⁹.

Rozważając kwestię towarzyszących emocji, nasuwa się tu pewne przeświadczenie, iż dotychczas nieznane były czytelnikowi pobudki, którymi kierował się młodszy syn w swoich żądaniach, ani też reakcja samego ojca, żegnającego owego wyrodnego syna: czy próbował odwieść jego od tej decyzji?, czy może był uległy i świadomie ustąpił, mając nadzieję na jego poprawę? Znając zakończenie tej przypowieści, można wysnuć pewne przekonanie, iż uczucia, które przepełniało serce dobrego i litościwego ojca po odejściu syna, również były bliskie odczuwanego miłosierdzia, dobroci, czy troski, choć zapewne i bólu³¹⁰. Widoczną charakterystyczną cechą tej przypowieści jest obdarowanie wolnością. Ojciec nie robi przeszkód, gdy syn domaga się części majątku i postanawia opuścić dom. Można przypuszczać, iż ojciec przewidział taki scenariusz, czyli cierpienie syna. Jednocześnie pozwolił, by on sam doświadczył tego wszystkiego, gdyż tylko wówczas sam będzie mógł się przekonać, czym jest życie z dala od ojca. Ta wielka miłość do syna wynika z samej istoty ojcostwa, skazując ojca na dbałość i opiekę o godność syna. Jak można zauważyć, obok przebaczenia ze strony ojca, jest równocześnie pojednanie, które dokonuje się w wymiarze wertykalnym, w relacji: Bóg – człowiek. Lecz od początku nie odnajdujemy tu bliskości i zgody braterskiej, a nawet do końca przypowieści czuje się niewłaściwą, nieewangeliczną, a nawet niechrześcijańską postawę starszego brata, zaś dialog jego z ojcem jest niestosowny, gdyż używa zwrotu: „wrócił ten syn twój”³¹¹. Dokonując pewnego podsumowania tej przypowieści, nasuwa się pewne spostrzeżenie, że Jezus jest Tym, w którym Bóg szuka człowieka. Chrystus poprzez tę historię zwraca uwagę na to, kim jest człowiek dla Boga oraz jak wielkim nieszczęściem jest grzech. Ale to nie jedyny przekaz dla człowieka. Jezus pragnie ukazać kim jest Bóg i jak wielka jest Jego miłość, która nie cofa się z powodu upadku, niegodziwości, czy łamaniu przykazań przez człowieka względem Niego. Bóg z tej przyczyny nie rezygnuje z bycia Ojcem. Chrystus, jako Wcielony Syn Boży, nie przyszedł na świat, by Jego zastąpić, lecz Bóg w Synu potwierdza swoją bliską relację z całym stworzeniem³¹². „Przypowieść o synu marnotrawnym wyraża w sposób prosty i dogłębny rzeczywistość

³⁰⁹ Por. H. Dziadosz, *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, wyd. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 2001², s. 48.

³¹⁰ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 110.

³¹¹ Por. J. Pytel, *Pojednanie między ludźmi w Piśmie Św.*, s. 10; Łk 15,30.

³¹² Por. E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie*, s. 32.

nawrócenia. Nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie (...). W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie (...), jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”³¹³. W takim ujęciu Miłosierdzie Boże stanowi podstawową treść orędzia głoszonego przez Chrystusa. Bóg ukazany w tym obrazie ojca syna marnotrawnego, jest Ojcem miłującym wierną, ofiarną i wielkoduszną miłością, jest Bogiem nieskończonego Miłosierdzia.

Jak należy zauważyć, w przypowieściach Jezus wychodzi z rzeczywistości danej w doświadczeniu powszedniości życia ludzkiego, pragnąc w ten sposób dojść do odkrycia i ukazania prawd duchowych. Poprzez alegorie odsłania także przed człowiekiem tajemnice Królestwa Bożego nadchodzące wraz z przyjściem Syna Bożego, jak również te tajniki, które ukazują istotę Miłosierdzia Bożego. Ono zaś, ze swej istoty polega na poszukiwaniu każdego człowieka, który świadomie i dobrowolnie oddalił się od Boga i wzgardził Jego dobrocią. Kolejnym dobrym tego przykładem jest krótka przypowieść o zaginionej drachmie. I znów pojawia się scena całkiem realna, gdyż „jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie?”³¹⁴. Ewangelista w tym obrazie kładzie nacisk na poszukiwanie zagubionej drachmy przez palestyńską kobietę, której cały majątek stanowiło dziesięć drachm. Zapodzianie się jednej z nich jest dla niej wielką stratą. Tym bardziej poszukiwania jej są centralną częścią tej opowieści. Uderzającym znów staje się wysiłek włożony w jej odnalezienie. Jak się zapewne wydaje, nieproporcjonalny do wartości owej drachmy: zapala światło, wymiata dom, poszukuje zguby do skutku. Wysiłek opłacił się, gdyż to, co zagubione, odnalazło się. Sytuacja, do której doszło po odszukaniu drachmy, jest dokładnie taka sama, jak w innych przypowieściach zawartych w Ewangelii św. Łukasza, np. o zaginionej owcy, czy synu marnotrawnym. „A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: «Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam»”³¹⁵. Trudno jednak sobie wyobrazić, by cieszyć się do tego stopnia z odnalezionej jednej monety, by spraszać do siebie ludzi, którzy mieliby podzielać naszą radość. Lecz Chrystus celowo oraz w przesadny sposób ukazał w tej przypowieści radość kobiety. Pragnie w ten sposób pouczyć, że Bóg kocha nas w sposób tak doskonały, że trudno nam sobie to wyobrazić. Nie umiemy tego uczynić, gdyż nasza miłość nie jest tak wielka jak doskonała Miłość Boga. We fragmencie tym, ludzie zostali porównani

³¹³ E. Szewc, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, s. 144.

³¹⁴ Łk 15,8.

³¹⁵ Łk 15,9.

do cennych monet. Jezus za pomocą Ewangelisty posłużył się tym porównaniem, aby podkreślić wartość każdego człowieka, bez wyjątku. Być może innym powodem użycia tej analogii, mogła stanowić kwestia tzw. „wytłoczenia” na monetach (znaki, napisy, czy wizerunki). Tak też dzieje się w duszy każdego, w chwili jej stworzenia. To wówczas pojawia się szczególnie znak, czyli obraz Boga Ojca. Innymi słowy, w duszy każdego człowieka, jak na drogocennej monecie Stwórcy wytłoczył w niej swój obraz. Jednocześnie powołuje nas do coraz większego upodabniania się do Niego. Nieustannie zależy Mu, byśmy na zawsze do Niego należeli i byli do Niego podobni. I tak może pozostać, dopóki człowiek kieruje się dobrocią, miłością, troską o innych, działając na podobieństwo dobrego Ojca, Stwórcy wszystkich i wszystkiego³¹⁶.

Kolejną przypowieścią, o nieurodzajnym drzewie figowym, którą odnajdujemy u Łukasza³¹⁷, Jezus oponuje przeciw zasadzie, która zakorzeniła się na dobre w umysłach Żydów otwartych i przyjmujących poglądy faryzeuszy. Można ją określić prawem dwóch dróg. Odwołując się do Starego Przymierza, w Księdze Powtórzonego Prawa odnajdujemy słowa, które potwierdzają powyższą regułę, iż przed każdym człowiekiem stoją dwie drogi, droga życia zgodnego z wolą Bożą i droga grzechu³¹⁸. Interpretacja zapisanych słów wydaje się bardzo przejrzysta i zrozumiała. Należy odnieść je do zachowania Bożych przykazań, wówczas temu Bóg błogosławi. Tych zaś, którzy grzeszą, spotka zasłużona kara. Jezus, w Ewangelii u Łukasza, rozpoczyna przypowieść od słów, które prawdopodobnie u jej współczesnego czytelnika mogą wzbudzić zadziwienie obecnością figowca wśród winorośli. Sytuacja taka nie dziwiła jednak słuchaczy Boskiego Nauczyciela. Wiedzieli, iż ówczesne palestyńskie winnice uchodziły za sady, w których rosły różne gatunki drzew, to zaś świadczyło o zamożności ich właściciela. Jak można domyślić się, figa w przypowieści nie jest drzewem młodym, można nawet przypuszczać, iż jest co najmniej sześcioletnim figowcem, a zgodnie z przepisem Prawa, przez pierwsze trzy lata po zasadzeniu nie wolno zrywać z niego owoców³¹⁹. Właściciel, w trosce o inne rośliny i drzewa winnicy, nakazał je wyciąć. „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?”³²⁰. Figowiec wraz z wodą czerpał

³¹⁶ Por. M. Kaszowski, *Rozważenie Ewangelii według św. Łukasza*, w: https://www.teologia.pl/Biblia_k/lk_15.htm.

³¹⁷ Por. Łk 13,6-9.

³¹⁸ Por. Pwt 30,15-17.

³¹⁹ Por. M. Rosik, *O nieurodzajnym figowcu i ekologii*, w: http://www.rosik.archidiecezja.wroc.pl/cms/images/stories/Nieurodzajne_drzewo_figowe.pdf; Kpł 19,23-25.

³²⁰ Łk 13,7.

z gleby zawarte w niej składniki, mimo to nie owocował od kilku lat. Można więc uznać go w dosłownym i symbolicznym znaczeniu za szkodliwy. Czerpał wszelkie korzyści wynikające z jego pielęgnacji, zaś sam pozbawiał inne rośliny winnicy składników, potrzebnych im do wzrostu i owocowania. Nieurodzajne drzewo figowe można odnieść do ludzi egoistycznych, którzy nie tylko nic nie dają bliźnim, co więcej, zabierają im coś wartościowego. Zaskakująca może wydawać się reakcja i prośba ogrodnika: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”³²¹. Jego prośba, odnosząca się do darowania nieurodzajnemu drzewu dodatkowego czasu, dostarcza czytelnikowi dwa zasadnicze motywy: pierwszy odnosi się do kogoś, kto jeszcze nie wydał owocu godnego czasu zbawienia, zaczynający się misją Chrystusa; drugi zaś sugeruje, iż kto tego jeszcze nie uczynił, zostaje dana mu ostatnia szansa. Zakładając, iż słowa św. Łukasza kierowane są do Żydów, to przesłanie perykopy dotyczy przede wszystkim tych, którzy nie uwierzyli w Mesjasza i nie przyjęli Jego Dobrej Nowiny. Podarowany dodatkowy czas może wydawać się bardziej adekwatny sytuacji Izraelitów w okresie popaschalnym, niż odbiorcom jej historycznego Jezusa³²². Ale należy również dostrzec metaforyczną istotę tej wypowiedzi, która zapewne odnosi się do całego Izraela, gdzie drzewa owocowe są niekiedy ich symbolem. Tak należy odczytywać, choćby Izajaszową „Pieśń o winnicy”³²³. Z powyższej wypowiedzi ogrodnika można wywnioskować jasny przekaz, iż nie tylko nie pozostawi bez opieki całej winnicy, lecz w szczególny sposób pragnie on zająć się nieurodzajnym figowcem. Nasuwa się pewne porównanie troskliwego ogrodnika do Chrystusa, który tak jak On chce ocalić każdego grzesznika. Stąd też chęć zajęcia się nim osobiście i indywidualnie. W ten symboliczny sposób Jezus daje wyraźny przykład i wskazówkę, jak należy traktować ludzi grzesznych, słabych, upadających. Jak można dostrzec, przypowieść nie ma wyraźnego zakończenia i nie daje jasnych odpowiedzi na rodzące się u czytelnika pytania. Zapewne jest to celowe działanie Jezusa, gdyż pragnie On wywołać w każdym człowieku pewne refleksje i przemyślenia nad sobą, aby dostrzec, jakim rodzajem drzewa jestem? Czy takim, które przynosi bliźnim owoce dobrych czynów, czy może takim, które samo korzysta ze wszystkiego, nie dając nic w zamian?³²⁴. Warto jednak pamiętać, iż tak jak drzewo figowe z powyższej przypowieści ma czas by wydać owoce, tak

³²¹ Łk 13,8-9.

³²² Por. W. Rakocy, *Święty Łukasz wobec niewiary Izraela – krytyka i nadzieja*, wyd. Vocatio, Warszawa 2006, s. 166.

³²³ Por. Iz 5,1-2. 5,7.

³²⁴ Por. M. Kaszowski, *Rozważanie Ewangelii według św. Łukasza*, w: https://www.teologia.pl/Biblia_k/lk_13htm.https://www.teologia.pl/Biblia_k/lk_13.htm.

samo Jezus poucza, iż okres dany każdemu na poprawę i przynoszenie dobrych plonów, nie jest nieskończenie długi, gdyż kończy się wraz ze śmiercią człowieka.

3.4. „Ojciec nieskończonego Miłosierdzia” całej ludzkości

Liczne przykłady, których dostarcza nam Stary Testament, potwierdzają i uczą nas, że Bóg jest Miłosierny. W Nowym Testamencie, ten sam Jahwe objawia swoją nieskończoną Miłość w szczególny sposób, gdyż czyni to w osobie i dziele swojego Syna Jezusa Chrystusa, który jest zapowiedzianym Mesjaszem już w Księdze Rodzaju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”³²⁵. Księgi Nowego Przymierza pokazują nam, że Bóg jest Ojcem Miłosierdzia: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy”³²⁶. Ta Miłosierna Miłość Boża, która przejawia się we Wcieleniu Jego Syna, stanowi też najwyższy znak i dowód złączenia z objawieniem Bożego ojcostwa. Sam Chrystus uobecnia Ojca miłości i Miłosierdzia oraz Ojca bogatego w Miłosierdzie³²⁷. Czy zatem zmiana w podejściu do Miłosierdzia pomiędzy Starym a Nowym Testamentem jest inna, czy wciąż taka sama? kim jest Bóg? To wciąż ten sam Ojciec Miłosierdzia, czyli Ten, od którego pochodzi Miłosierdzie, który jest Jego początkiem, źródłem, ale i wzorem. Kiedy odczuwamy brak Miłosierdzia w naszym życiu, wiemy, gdzie jest Jego źródło. Innym razem, gdy ogarnia nas bezsilność wobec skali zła, grzechu i nędzy już wiemy, że tylko Miłosierny Ojciec potrafi sprostać temu, co po ludzku jest niemożliwe. Bóg, Ojciec Miłosierdzia, oznacza Boga nieprzebranego w Miłosierdziu, tak hojnego jak Jego wszechmoc, jak Jego życie, z którym dzieli się z całą ludzkością od zarania świata. Św. Paweł ujął Miłosierdzie Ojca w Liście do Efezjan słowami: „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia”³²⁸. Wydaje się, że można tu postawić pewne twierdzenia: gdy Bóg jest bogaty w Miłosierdzie, nie ma obawy, iż Miłosierdzia nie może nigdy zabraknąć; ufając, że nikt nie jest dobry jak Bóg, tym samym zawsze można Go prosić o wszelkie dobro. Jeśli jest bogaty, dobry i jest naszym Ojcem z dziecięcą ufnością można zwracać się do Niego,

³²⁵ Rdz 3,15.

³²⁶ 2Kor 1,3. Por. S. Hałas, *Bóg jako „Ojciec miłosierdzia” (2Kor 1,3). Biblijne powiązanie Bożego miłosierdzia z ojcostwem*, Verbum Vitae 3 (2003), s. 176; K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 109.

³²⁷ Por. T. Herrmann, *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym*, s. 153.

³²⁸ Ef 2,4-5. Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 30.

wyciągając ręce jak do kochającego Taty. Ten sam Bóg, Ojciec nieskończonego Miłosierdzia, czyli Ten, który jest zawsze wierny bez końca, bo żyje od wieków i na wieki³²⁹. Jak łatwo zauważyć, istotnym motywem Wcielenia jest Miłość i Miłosierdzie Boga, pragnącego pojednać ze sobą całą ludzkość. Jest również dowodem na to, że zlitował się nad każdym człowiekiem, przebaczył oraz przywraca do życia. W Jego Synu urzeczywistniają się starotestamentalne zmiłowania Boże, które możemy dostrzec w słowach uwielbienia Maryi i Zachariasza, iż Bóg i Zbawca „swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją”³³⁰. W tym Łukaszkowym hymnie „Magnificat” jest nawiązanie do pokoleń izraelskich. Lecz nie można odmówić temu stwierdzeniu pewnego ponadczasowego charakteru. Może to wynikać z faktu, iż kolejne pokolenia niezmiernie czerpią ze źródeł Miłosierdzia Ojca. Tymczasem powyższa wypowiedź sugeruje, iż Bóg stawia człowiekowi pewien warunek, mianowicie, iż powinien żyć w bojaźni. W czasach biblijnych, zwrot ten w znacznym stopniu odnosił się do zatroskania o właściwe i dokładne wypełnianie woli Boga. Uwzględniając i dotrzymując taką postawę, zawsze człowiek może liczyć na Jego Miłosierdzie i wszelką pomoc³³¹. W tym samym hymnie ponownie słyszymy o Miłosierdziu Bożym, lecz odnoszącym się tym razem do Narodu Wybranego: „Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki”³³². Powołując się na starotestamentalne Przymierze z Izraelem, Bóg podkreśla, iż były wynikiem Jego wspaniałomyślności oraz Miłosierdzia względem ludzi. Mimo, iż inicjatywa zawarcia sojuszu zawsze wynikała ze strony Jahwe, udzielał człowiekowi niezbędnych wskazówek dotyczących dobrego życia i zapewnienia sobie wiecznego zbawienia. Nawiązując ponownie do wypowiedzianych słów Maryi w hymnie „Magnificat”, stanowią one jedynie potwierdzenie, że naprawdę Bóg był, jest i pozostanie zawsze Miłosierny względem każdego człowieka³³³. W tej samej Ewangelii św. Łukasza, w hymnie Benedictus, napełniony Duchem Świętym Zachariasz prorokował, iż to Bóg „miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze”³³⁴ oraz „ (...) dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę

³²⁹ Por. W. Węgrzyniak, *Miłosierdzie Boga w Nowym Testamencie*, w: <https://diecezja.pl/milosierdzie-boga-w-nowym-testamencie>.

³³⁰ Łk 1,50.

³³¹ Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 102.

³³² Łk, 1,54-55.

³³³ Por. Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, s. 35.

³³⁴ Łk 1,72.

pokoju”³³⁵. Oba wspomniane i zacytowane fragmenty hymnów, to typowe pieśni dziękczynne. Zważywszy na okoliczności ich pierwotnego wyśpiewania, nie tylko biorą swój początek, ale i są w centrum urzeczywistniania się zbawczych planów Boga, który nieustannie lituje się na grzesznikami.

Obok św. Łukasza, dużą uwagę Miłosierdziu Bożemu poświęca także św. Paweł. Niezależnie od zastosowanej przez niego klasyfikacji Miłosierdzia, czy to w stosunku do całej ludzkości, czy tylko ma charakter osobisty, to Apostoł najwięcej wypowiedzi odnosi do roli Bożego Miłosierdzia w planach i realizacji dzieła odkupienia. W Drugim Liście do Koryntian, św. Paweł w następujących słowach śle pozdrowienia mieszkańcom Koryntu: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy”³³⁶. Dostrzega się tu dwie istotne prawdy, iż Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa oraz, że jest Ojcem Miłosierdzia. Można wówczas mówić o Jego podwójnym ojcostwie. Warto jednak pamiętać, iż ojcostwo ma swoje umocowanie jedynie względem Jednorodzonego Syna, którego całe życie, w szczególności akt zbawienia ludzkości, jest najwyższym i najpełniejszym potwierdzeniem Ojcowskiego Miłosierdzia. Jednakże istotne jest, iż Apostoł będzie odnosić się w swoich Listach i naukach do Boga, jako Ojca Miłosierdzia. Tak nazywając Boga, przywodzi on ku Niemu pełnię ufności tych wszystkich, którzy pomimo skazy grzechu, nawracają się i przyjmują naukę zawartą w Ewangelii³³⁷. W słowach tych zawarte jest nie tylko uwielbienie Boga, lecz wyjaśnienie, że w Nim, Bogu pocieszenia, pokładana jest wszelka nadzieja wobec ludzkich doświadczeń. Wypełnienie tego ma swoje umocnienie w Chrystusie, który jest zadatkiem i pieczęcią ducha. Natomiast wszystkie obietnice Boga względem człowieka są urzeczywistnione w osobie Chrystusa. Doświadczenie życia chrześcijańskiego św. Paweł ukazuje w perspektywie opatrności Ojca, który w odniesieniu do judaistycznej tradycji „jest błogosławiony”. Prócz tego, w jego naukach zauważa się pogląd, iż usprawiedliwienie przez wiarę jest możliwe, na skutek Bożego Miłosierdzia. Ponieważ głoszona przez niego nauka jest uniwersalna, tym samym również poganie mogą dostąpić Bożego Miłosierdzia, ponieważ jest ono niezmierzone i niczym nieograniczone. Uznając przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, mamy szansę dostąpić i poczuć

³³⁵ Łk 1,78-79.

³³⁶ 2Kor 1,3. Por. Jk 5,11; G. Wrona, *Obdarzony miłosierdziem przez Pana (1Kor 7,25). Teologia miłosierdzia w Listach św. Pawła Apostoła*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2010, s. 266.

³³⁷ Por. Jasiński A., *Apostolska służba Ewangelii (Drugi List św. Pawła do Koryntian)*, w: red., J. Frankowski, *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła. Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych*, t. 9, wyd. ATK, Warszawa 1997, s. 236.

nieskończone Miłosierdzie Boże³³⁸: „Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie”³³⁹. W tej wypowiedzi staje się widoczna prawda o Bożej mądrości, która do pewnego stopnia posłużyła się grzechem, by zbawić każdego człowieka. Owa mądrość przekracza wszelkie ludzkie możliwości poznania, stąd też ponad wszelką wątpliwość, należy ją uznać za przejaw i wyraz dobroci i Miłosierdzia Boga – Zbawiciela³⁴⁰.

W Nowym Testamencie mogą wzbudzać zainteresowanie czytelnika teksty, które dają odpowiedź na pytanie, w czym objawiło się Miłosierdzie Boga. Apostoł, który w młodości był zagorzałym bluźniercą, prześladowcą i oszczercą chrześcijan³⁴¹, sam doświadczył tej Miłosiernej Miłości. Jak dalej pisze: „Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze. A nad miarę obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie!”³⁴². W dalszej części przywołał on istotną prawdę wiary, iż to Chrystus po to przyszedł na świat, żeby zbawić każdego grzesznika. Apostoł zaś, stał się tym, który dostał miłosierdzia Jezusa i jest przykładem dla wszystkich, którzy wierzyć będą w Niego, pragnąc życia wiecznego. Chrystus ujawnił całą swoją wszechmoc, posługując się św. Pawłem jako największym grzesznikiem. Apostoł stanowi również dowód na to, iż ciężące na nim dotychczasowe grzechy, nie mogą być przeszkodą nie tylko dla Miłosierdzia Bożego, ani dla niego samego na drodze do wiary i uzyskania zbawienia. Należy pamiętać, że cała biblijna nauka wyraża Miłosierdzie Boże względem narodów lub każdego człowieka, a Bóg lituje się nad tym, co cierpiące, unижone, wzgardzone czy biedne. Tym samym, na ten gest ze strony Boga zasługuje każdy grzesznik. Nawrócenie tego, kto odszedł od Ojca jest aktem Miłosierdzia Bożego, które to wyznacza nowe drogi jego życia. Można zakładać, iż Apostoł w taki sposób pojmował rolę Miłosierdzia we własnym „przemienionym” już życiu. Biorąc pod uwagę swoją nietypową przeszłość, miał on też wyjątkowe powody, aby mówić wszystkim o Miłosierdziu doznany w swoim życiu, nie upadając przy tym na duchu w trudach głoszenia Chrystusa poganom³⁴³.

Należy stwierdzić, że chrześcijańska wizja Bożego Miłosierdzia, skupia swoją uwagę

³³⁸ Por. J. Jaromin, *Kontekst biblijny tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie – sprawiedliwość*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 43.

³³⁹ Rz 11,32. Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 31.

³⁴⁰ K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, wyd. ATK, Warszawa 1983, s. 137.

³⁴¹ Por. 1Tm 1,13; J. Czernski, *Miłosierdzie w Listach św. Pawła*, *Studia Teologiczne – Historyczne Śląska Opolskiego* 13 (1992), s. 13-29.

³⁴² 1Tm 1, 13-14.

³⁴³ Por. F. Gryglewicz, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, s. 32; 2Kor 4,1.

na zbawieniu wszystkich ludzi przez Chrystusa. To wielki dar nowego życia w znacznej mierze polegający na usprawiedliwieniu grzesznika, który zasługuje na karę. Otwiera się przed nim droga do wiecznego dziedzictwa. Bóg bogaty w Miłosierdzie, to również Ojciec ofiarujący każdemu życie nadprzyrodzone, kto tylko pragnie je osiągnąć³⁴⁴.

3.5. Oczekiwania Syna wobec braci i siostr Jego Kościoła

Jezus całym swoim życiem oraz prowadzoną misją objawił, iż w świecie obecna jest miłość. Jednocześnie stał się On niedoścignionym jej wzorem wobec każdego człowieka. Miłość w niecodzienny sposób przypomina o sobie niejednokrotnie w styczności z cierpieniem, nędzą, krzywdą, czy poniżeniem, „w zetknięciu z całą historyczną „ludzką kondycją”, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym: «Miłosierdziem»³⁴⁵. Obejmuje ona wszystko, co wchodzi w skład człowieczeństwa. Opierając się o takie uobecnienie Boga Ojca, jako Miłości i Miłosierdzia, Jezus czyni z Miłosierdzia wiodący temat swojego nauczania. Ukazując ową Miłość i Miłosierdzie Ojca, współmiernie do nich stawia ludziom określone wymagania: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”³⁴⁶. W słowach tych, jak i wielu innych wypowiedziach o podobnym brzmieniu, zawartych w Nowym Testamencie, odnajdujemy samo sedno głoszonego orędzia mesjańskiego, samo sedno etosu Ewangelii. Nie bez znaczenia, Jezus w swojej wypowiedzi odnosi się do słów Proroka Ozeasza aż dwukrotnie. Zastanawiającym jest, w jakim celu Jezus odsyła rozmówców do starotestamentalnego cytatu? Odpowiedź jawi się zupełnie prosta, gdyż chce w ten sposób przede wszystkim wyrazić swoje zatroskanie o los grzesznika, by następnie pouczyć tych, którzy próbowali krytykować Jego uczniów za „zrywanie kłosów w szabat”³⁴⁷. Pojawia się tu również polecenie Jezusa, by ci wszyscy, którzy „sumiennie” przestrzegają Prawo, lepiej rozumieli jego sens i znaczenie. Otóż, jak zauważa się w Mateuszowej Ewangelii, nie chodzi jedynie o wierność człowieka wobec Boga, jak wskazywał Ozeasz, lecz bardziej o miłość Jezusa wobec grzeszników oraz wyrozumiałość na ludzkie potrzeby. Można przy tym przypuszczać, iż poprzez „ofiare” Ewangelista rozumie przepisy kultyczne, które nie pozwalają na wspólnoty z celnikami oraz grzesznikami. Mateusz

³⁴⁴ Por. Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, s. 39.

³⁴⁵ DiM nr 4.

³⁴⁶ Oz 6,6. Por. Mt 9,13; 12,17.

³⁴⁷ Por. Mt 12,1-7.

nie usuwa tego przepisu, lecz bardziej przyporządkowuje go przykazaniu miłości³⁴⁸. Innymi słowy, jeśli brakuje postawy miłosierdzia wobec bliźniego, na nic się przydadzą składane ofiary. Tego kultu oczywiście nie można przeciwstawić ani oddzielić od przykazania miłości, czego przykładem jest Jezus i Jego zachowanie, w którym pokazuje, iż On wypełnia przykazanie Proroków. Ukazuje również istotny rys swojego posłannictwa³⁴⁹. Pozwala to przyjąć, iż mesjańskie przesłanie dotyczące Miłosierdzia, zachowuje wciąż szczególny bosko – ludzki wymiar. Chrystus jest nie tylko spełnieniem prorocत्व mesjańskich, ale również jest wcieleniem miłości, która uzewnętrznia się pośród tych wszystkich, którzy są utrudzeni, pokrzywdzeni i grzeszni. W nich to najpełniej objawia się Ojciec, który jest Bogiem bogatym w Miłosierdzie³⁵⁰. Wiedząc, jak pokazała historia biblijna, iż Chrystus stał się wzorem tej Miłosiernej Miłości wobec bliźniego, którą ukazał słowami i swoim postępowaniem, przede wszystkim wypowiada wezwanie do Miłosierdzia, które stanowi podstawę etosu Ewangelii. W tym przypadku istotne jest spełnienie warunku, aby Bóg w swoim Miłosierdziu, mógł objawiać się w relacji do każdego człowieka. Innymi słowy: miłosierni dostąpią Miłosierdzia³⁵¹.

Tak jak Miłość Jahwe w Starym Testamencie nalega na odpowiedź Izraelitów, tak wielkie Miłosierdzie Boga, które zostało objawione na kartach Nowego Przymierza w osobie Chrystusa, również domaga się odpowiedzi Jego uczniów. Można zatem powiedzieć, iż Miłosierdzie Ojca domaga się miłosierdzia Jego dzieci: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”³⁵². Zauważa się tu bardzo wymowne polecenie oraz wskazanie na wielkie zaangażowanie o zabarwieniu uczuciowym w okazywaniu wzajemnej miłości. Powyższe słowa są wzorowane na tekście starotestamentalnym, szczególnie w tzw. Kodeksie Świętości: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!”³⁵³. Warto podkreślić, iż Kodeks ten wyznacza najwyższe ideały moralności w całym Starym Testamencie. Natomiast, odnosząc się do słów Łukasza, wzorem jest Boże Miłosierdzie, a zatem najwyższe z możliwych³⁵⁴. Jezus w tych słowach wzywa swoich uczniów do uczenia się Miłosierdzia, wzorując się na samym Jahwe. Jednocześnie zdanie to nabiera większego znaczenia teologicznego, gdyż

³⁴⁸ Por. Mt 5,18n; 5,23n; 23,23-28.

³⁴⁹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdziały 1-13*, s. 376.

³⁵⁰ Por. W. Słomka, *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 61.

³⁵¹ Por. DiM nr 3.

³⁵² Łk 6,36.

³⁵³ Kpł 19,2.

³⁵⁴ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 264-265.

skupia w sobie nakaz naśladowania Boga w Jego najbardziej wzniosłym przymiocie. Wyłania się zasada, iż człowiek, który sam doświadcza ze strony Jahwe, Jego ojcowskiego przebaczenia, miłości, czy troski, spoczywa na nim wówczas obowiązek wypełnienia podobnych czynów Miłosierdzia w stosunku do bliźnich. Jezus w słowach: „bądźcie miłosierni”, zwraca uwagę na pewien proces, który powinien dokonywać się w każdym grzeszniku. Chodzi o nieustanne zbliżanie się do ideału, poprzez upodobnianie się do Boga. Ale nie oznacza to czegoś niemożliwego. Drugi człon wypowiedzi „jak Ojciec wasz jest miłosierny”, szczególnie przez słowo „jak” nabiera bardziej znaczenia motywującego, nie zaś porównawczego. Innymi słowy, można to wezwanie odczytać: Stawajcie się bardziej miłosierni, gdyż wasz Ojciec, który jest najlepszym wzorem, jest Miłosierny³⁵⁵. Jak można zauważyć u św. Mateusza³⁵⁶, powyższe jego wezwanie jest raczej zachętą do kształtowania w sobie doskonałości na wzór Boga. Jednakże Ewangelista Łukasz uściśla je. Tym samym wyjaśnia, iż prawdziwa doskonałość polega głównie na byciu miłosiernym. Motywacja tej wypowiedzi, dotyka samej teologii stworzenia człowieka na wzór i podobieństwo Stwórcy, który powinien być wyobrażeniem Boga jednocześnie za sprawą Miłosierdzia. Słowa te, które są nie tylko odgłosem słów Ewangelii, ale równocześnie wezwaniem Jezusa skierowanym ku uczniom. Stanowią dobry przykład Miłości Miłosiernej Boga Ojca. Dalsza część tego tekstu wskazuje na istotne elementy: unikanie sądzenia i potępienia bliźnich oraz przebaczenie i wspianałomyślne dawanie³⁵⁷. Następnie Jezus wskazuje, co jest treścią miłosierdzia wobec bliźniego: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”³⁵⁸. Słowa te nie odnoszą się w żaden sposób do postępowania sądowego. Raczej ukazują poprawność zwykłych stosunków międzyludzkich w ich codziennym życiu. Nabierają one jeszcze bardziej wyraźnego znaczenia, gdyż zawierają nakaz naśladowania Boga w Jego nade wszystko szczególnych atrybutach. Jezus wychodząc naprzeciw z tą propozycją do swoich uczniów, wzywa każdego do okazywania Miłosierdzia na wzór Ojca. Jak można zauważyć, punktem centralnym słów Łukaszowych w powyższym fragmencie jest Ojciec Miłosierny, który jest dobry dla tych, którzy są nieznosni i nikczemni.

³⁵⁵ Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza, rozdziały 1-11. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2011, s. 355-356.

³⁵⁶ Por. Mt 5,48.

³⁵⁷ Por. M. Graczyk, *Miłość zasadą życia chrześcijańskiego*, *Studia Theologica Varsaviensia* 1 (1993), s. 191.

³⁵⁸ Łk 6,37-38. Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 35.

Ze względu na miłość Ojca, która przebacza pierwsza, każdy człowiek wezwany jest do podobnej postawy wobec bliźniego, potrzebując Jego przebaczenia. Gdyby zaś człowiek nie przebaczył bliźniemu, znalazłby się w sytuacji niemiłosiernego sługi z przypowieści o nielitościwym dłużniku³⁵⁹. Jest ona poprzedzona zadaniem przez Piotra pytaniem: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?”³⁶⁰. Podana w odpowiedzi przez Jezusa liczba 77 w jasny sposób określa konieczność nieustannego przebaczenia. Opisana historia, to kolejny biblijny przykład nawiązujący do Miłosierdzia Ojca. Na prośbę dłużnika król z przypowieści nie tylko odracza spłacenie wszelkich należności, lecz daruje cały dług. Tym samym pan nie tylko wychodzi naprzeciw prośbie dłużnika, ale przekracza całkowicie jego oczekiwania: „uwalnia go” od długu, który mu „daruje”³⁶¹. Otrzymane miłosierdzie od króla, jak się okazało, nie było dobrym motywem do takiego samego postępowania względem współsługi, który tym razem miał u niego znacznie mniejszy dług. Uniżona prośba o oddalenie terminu spłaty długu przez sługę, nie przyniosła żadnego rezultatu. Sługa zostaje wtrącony do więzienia. Świadcowie tego zdarzenia, informują o nim króla. Cofa sędze-wierzycielowi swoją wcześniejszą decyzję o darowaniu długu i wydaje jego na tortury, „dopóki nie odda całego długu”³⁶². Na uwagę zasługuje zdanie, które zamyka całą przypowieść: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”³⁶³. Można uznać, że historia ta jest analizowana jako przypowieść o Bożym przebaczeniu. Ponad wszelką wątpliwość, przedstawiony w przypowieści król (pan), to sam Bóg Ojciec, zaś dłużnik, to każdy grzesznik. To Boże przebaczenie jest zawsze łaską niczym niezasłużoną względem człowieka. Ona przekracza wszelkie podobieństwo pomiędzy przewinieniem człowieka a Bożym Miłosierdziem. Jego przebaczenie przekracza wszelką logikę oraz ludzkie zasady sprawiedliwości. Z punktu widzenia człowieka i wspomnianej zasady, okazana bliźniemu łaskawość, zapewne, co najwyżej odniosłaby się do zawieszenia w czasie odpłaty oraz zadośćuczynienia. Inaczej jest z Miłosierdziem Boga, gdyż jest nieskończone, absolutnie darmowe. Zaś sam człowiek o własnych siłach nie jest w stanie spłacić swego długu wobec

³⁵⁹ Por. K. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3, wyd. Apostolstwo Modlitwy, Kraków 1984, s. 109; J. Czerski, *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-35)*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 1-2 (1993), s. 27-38; Mt 18,23-35.

³⁶⁰ Mt 18,21.

³⁶¹ Por. Mt 18,27; K. Ryng, *Przebaczenie w świetle Ewangelii Mateusza 18,15-35*, Legnickie Studia Teologiczne – Historyczne 2 (2019), s. 102-117.

³⁶² Mt 18,34b. Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 35.

³⁶³ Mt 18,35. Por. J. Czerski, *Miłosierdzie w przypowieści Mateusza o darowaniu długów (18, 23-25)*, Studia Teologiczne – Historyczne Śląska Opolskiego 7 (1979), s. 49-56.

Ojca. My zaś nieustannie jesteśmy w stosunku do Boga niewypłacalnymi dłużnikami. W przypadku, gdy On nie podejmie żadnej inicjatywy względem grzesznika, gdy nie udzieli swego nieograniczonego przebaczenia, człowiek za sprawą jedynie swoich wysiłków i czynów, nigdy nie osiągnie zbawienia, które jest łaską³⁶⁴.

Pamiętając głoszoną naukę Jezusa pozostawioną uczniom, człowiek wezwany jest do współczującej litości oraz przebaczenia, jak zostało to ukazane w powyższej przypowieści. Postawa taka była obca w czasach biblijnych Starego Testamentu. Chrystus zaś, uczył zarówno słowem i gestem współczucia oraz litości wobec każdego grzesznika. Oni zaś w oczach Miłosiernego Ojca są zawsze postrzegani jako ubodzy duchem. Stąd też miłosierdzie uczniów Jezusa, powinno mieć w sobie coś z Miłosierdzia ich Boskiego Nauczyciela³⁶⁵. Taką postawę można zauważyć w przypowieści zawartej w Ewangelii św. Łukasza o miłosiernym Samarytaninie³⁶⁶. Jednak należy zwrócić uwagę na kontekst i okoliczności, w których to Jezus posłużył się tą alegorią, gdyż to ważny moment w nauczaniu Chrystusa. Została wygłoszona, jako pouczenie na postawione Jezusowi pozornie niewinne pytanie: co należy czynić, by osiągnąć życie wieczne? Jest ona jednocześnie ważna z punktu widzenia refleksji odnoszących się względem miłości i miłosierdzia. Uczony w Prawie zadając je, tym samym wystawiał Nauczyciela na pewną próbę. Jak było powszechnie wiadomo, Syn Boży przebywał często z grzesznikami, czy ludźmi o złej reputacji. Niestety, w oczach ludzi Starego Przymierza, uchodziło to za zgorszenie. W odpowiedzi Jezus przytoczył mu słowa, opierając się na starotestamentalnym przykazaniu: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”³⁶⁷. Jezus doskonale rozumie, czego dotyczy trudność Jego współrozmówcy. Można przypuszczać, że Uczonego w Prawie nie satysfakcjonuje powołanie się na biblijne przykazanie miłości Boga i bliźniego. Ta jego rozbieżność w poglądach odnosiła się do odmiennej kwestii interpretacji przykazania miłości. Samo rozumienie przykazania nie stwarzało większych problemów. W związku z tym, pada kolejne pytanie, zadane przez Uczonego: „kto jest moim bliźnim?”. W pytaniu tym nie chodziło w swej istocie o nawiązanie do definicji bliźniego. Odnosiło się raczej do samej interpretacji Jezusa, czyli jakie są granice miłości bliźniego. Miało nadać znaczenie bardziej

³⁶⁴ Por. P. Łabuda, *Nielitościwy dłużnik (Mt 18,23-35)*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/3790969> Nielitosciwy-dluznik-Mt-18-2135/12.

³⁶⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w ewangeliach*, w: red. S. Nagy, *Jan Paweł II, Dives in Misericordia. Tekst i komentarz*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 81.

³⁶⁶ Por. Łk 10,30-37; P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 36.

³⁶⁷ Łk 10,27. Por. Pwt 6,5; Kpł 19,18.

powszechnie, uniwersalistyczne. W nowym ujęciu rozciąga się ono na każdego człowieka, co więcej, na nieprzyjaciół, jakimi w ówczesnym czasie byli dla siebie Żydzi i mieszkańcy Samarii³⁶⁸. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie ukazuje niezwykle życiową sytuację, która miała miejsce na drodze pomiędzy Jerychem a Jerozolimą. Opowiedziane przez Jezusa zdarzenie, aż nazbyt dobrze było znane ówczesnym słuchaczom, mianowicie ktoś zostaje napadnięty, okradziony oraz pozostawiony na pewną śmierć. W przypowieści tej zostały ukazane w pewnym porządku hierarchicznym osoby przechodzące w tym czasie: kapłan z Jerozolimy, lewita ze świątyni, oraz na końcu, zdawać by się mogło mało znaczący Samarytanin, który przynależy do odrębnej pod względem religijnym i etnicznym grupy, z którymi Żydzi starali się nie utrzymywać życzliwych relacji. Dwaj pierwsi minęli pobitego człowieka, nie udzielając mu żadnej pomocy. Wyobraźnia słuchacza przeżywa szok i ogromne zaskoczenie, gdyż „podróżnik niezwykle hojnie okazujący pomoc ofierze przemocy okazuje się nie jednym z tych, po których takiej pomocy można by się spodziewać, lecz właśnie kimś, kto uważany był przez słuchaczy za niewiernego, za kogoś, kto był niebezpiecznie obcym. Dostrzeżenie, że ktoś taki może być niezwykle dobrym sąsiadem, który ocala nam życie, oznacza wejście w zupełnie inny świat, którym włada Bóg”³⁶⁹. Trudno zatem wnioskować, jakimi kierowali się wówczas motywami przechodzący ludzie wobec nieszczęścia człowieka. Czy był to ich zwykły egoizm, czy może obawa przed rytualnym zanieczyszczeniem, ze względu na dotknięcie zwłok? Pobudki te pozostaną jednak w naszej sferze domysłów i spekulacji. Kogo zaś Jezus odsłania słuchaczom w osobie Samarytanina? Stanowi on zapewne kontrast względem swojej przynależności etnicznej i religijnej, jak również w odniesieniu do swego postępowania względem poszkodowanego³⁷⁰. Można zauważyć, że Samarytanin, prezentuje sobą znacznie różną postawę od ówczesnych sług ołtarza. Biorąc pod uwagę fakt, że wspomniane trudne relacje panujące między obiema grupami etnicznymi mogły być przyczyną postawy wyczekującej lub obojętnej, co byłoby w pewnym sensie uzasadnione. Tymczasem, jak opisuje św. Łukasz, Samarytanin odniósł się do tej sytuacji z otwartością, która nie tylko zaskakuje, ale i może szokować. Mając w pamięci zachowanie poprzedników wobec pobitego człowieka na drodze, Samarytanin nie przeszedł obojętnie. Jego zatrzymanie się nad potrzebującym, to symboliczne nawiązanie do rezygnacji z własnych planów i poniekąd z samego siebie. Wyłania się tu pierwsza cecha prawidłowego

³⁶⁸ Por. F. Greniuk, „*Czynić miłosierdzie drugim*”, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 55.

³⁶⁹ D. Edwards, *Jak działa Bóg?*, wyd. WAM, Kraków 2013, s. 32.

³⁷⁰ Por. E. Szymanek, *Przypowieści ewangeliczne o miłosierdziu Bożym*, s. 52.

sposobu okazywania miłosierdzia³⁷¹. Czyn Samarytanina jest dowodem na autentyczną miłość względem bliźniego. Oznacza to również poświęcenie własnego czasu i mienia, przyjście z pomocą, mimo niedogodnego czasu i pory. Staje się on wzorem życzliwości i miłości, która jest w stanie przekroczyć wszelkie różnice społeczne, etniczne czy religijne. Tymczasem, na uwagę zasługuje inna ważna kwestia, związana ze wspomnianą przypowieścią, lecz odnosząca się do doświadczenia samego Jezusa, mianowicie niegościnnosci ze strony Samarytan. Miało to miejsce podczas Jego podróży do Jeruzalem³⁷². Pomimo odniesionych przykrości, Jezus stawia Samarytanina za wzór prawdziwego bliźniego. Taka postawa samego Jezusa, uwypukla też Jego niczym nieograniczone Miłosierdzie, okazywane również tym wszystkim, którzy w stosunku do Niego odnosili się z pewną wrogością³⁷³. Jednakże, jak podkreśla Jezus, samo mówienie o Miłosierdziu, jak w przypadku kapłana i lewiego, nie przynosi żadnych efektów. Nie jest po to, by o nim mówić, lecz po to, by je czynić. Miłosierdzie swój początek bierze od dostrzeżenia i zainteresowania się bliźnim w jego potrzebach. Temu zainteresowaniu towarzyszy niejednokrotnie uczucie wzruszenia, jak u Samarytanina. Do tego też namawia sam Jezus, stawiając Samarytanina za wzór uczniom: „Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany”³⁷⁴. Należy jednak pamiętać, iż w prawdziwym okazywaniu Miłosierdzia nie należy, a wręcz nie można ograniczać się do zainteresowania czy wzruszenia. Uczucia te dają pewien impuls do dalszego działania. Jak zauważa Ewangelista, pierwszą czynnością, którą wykonał Samarytanin, po zauważeniu pobitego człowieka, było zbliżenie się do niego i spojrzenie, „gdy go zobaczył”. Jest to pierwszy komponent Miłosierdzia, gdyż w nim wyraża się miłość do bliźniego. Nie jest to zwykłe patrzenie, tylko wrażliwe, pełne zrozumienia i umiejące dostrzec ludzką biedę. Wydaje się, iż takiego spojrzenia zabrakło kapłanowi i lewicie, choć „zobaczyli” rannego, to dostrzegł go dopiero Samarytanin. Brakuje także podobnego widzenia uczniom, a jest ono u Jezusa – ich Nauczyciela i Mistrza. Drugim istotnym elementem, o którym zostało powyżej wspomniane, było wzruszenie. Innymi słowy chodzi o pewien rodzaj współczucia wypływającego z ludzkiego lub boskiego wnętrza, to także reakcja na nieszczęście, ból, smutek, niedolę, czy śmierć bliźniego. Niejednokrotnie jest ono okazywane na zewnątrz i ma coś w sobie z delikatnej matczynej miłości. W uczuciu tym jest siła i moc pewnej umiejętności wczucia się w sytuację innej osoby, iż patrzymy na daną rzeczywistość

³⁷¹ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, s. 77.

³⁷² Por. Łk 9, 51-56.

³⁷³ Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza, rozdziały 1-11. Nowy Komentarz biblijny*, s. 567-568.

³⁷⁴ Łk 10,33n.

jego oczami, myślimy jego myślami, a czujemy jego sercem. Wyłania się zatem obraz prawdziwego współczucia, współprzeżywania, współopłakiwania³⁷⁵. Kolejny czynnik, który wchodzi w skład biblijnej definicji Miłosierdzia, odnosi się do czynu, płynącego ze współczucia. Stan ten to nie tylko chwilowy przypływ litości, czy współczucia. Musi zawierać pełne zaangażowanie ze strony umysłu i woli, którego przejawem będzie czyn. Kończąc swoją przypowieść, Jezus nie tylko nie udziela Uczonemu w Prawie jasnej odpowiedzi, lecz formułuje pytanie: „Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?”³⁷⁶. Chrystus zadając to pytanie, doprowadza słuchacza do zrozumienia, iż bliźnim jest każdy człowiek, który okazuje Miłosierdzie wobec potrzebującego, a także ten, kto tej pomocy oczekuje. Bliźniego w pomocy, nie należy pytać o pochodzenie, czy jakkolwiek przynależność oraz nie należy stawiać żadnych granic. Z tej przyczyny, na koniec rozmowy, Jezus zachęca³⁷⁷: „Idź i czyń podobnie”³⁷⁸.

Poza przypowieściami w Ewangeliach, w Biblii znajdują się różne wezwania do okazywania Miłosierdzia międzyludzkiego. Wygłoszone przez Jezusa Kazanie na Górze³⁷⁹ jest syntezą całej nauki Chrystusa, która równocześnie odsłania, kim On jest³⁸⁰. W jednym z ośmiu błogosławieństw, które stanowią wstęp do Kazania na Górze czytamy: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”³⁸¹. To błogosławieństwo, tak jak i pozostałe razem wzięte, jest niewątpliwie realnym programem życia chrześcijańskiego. Jest też punktem wyjścia i podstawą szeroko pojętej tematyki Miłosierdzia. W słowach tych widoczna jest zachęta do pewnego „rewanżu” za Miłosierdzie. Jednak w dosłownym rozumieniu nie chodzi o kwestie materialne, czy doczesne, jaką można spotkać w świadomości ludzi Starego Przymierza. Nagrodą ma być życie wieczne. Błogosławieństwo to, powinno być odczytane jako wezwanie do pełnienia Miłosierdzia. Zawiera ono obietnicę eschatologicznego Miłosierdzia. Innymi słowy, każdy, kto naśladuje Ojca i Syna w swoim życiu, czyniąc Miłosierdzie, może liczyć na Ich Miłosierdzie w godzinę sądu³⁸². Fragment ten

³⁷⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne*, w: red. R. Rubinkiewicz, *Wstęp do Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań 1996, s. 266; Łk 7,13; 10,33; 15,20.

³⁷⁶ Łk 10,36.

³⁷⁷ Por. F. Mickiewicz, *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)*, s. 10; W. Granat, *Mesjanistyczny charakter kultu Miłosierdzia Bożego objawionego w Chrystusie*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 49.

³⁷⁸ Łk 10,37.

³⁷⁹ Por. Mt 5-7.

³⁸⁰ Por. H. Dziadosz, *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, s. 43.

³⁸¹ Mt 5,7. Por. J. Czernski, *Miłosierdzie Chrystusa wobec grzeszników w Ewangelii św. Mateusza*, *Studia Teologiczne – Historyczne Śląska Opolskiego* 11 (1985), s. 49.

³⁸² Por. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 181.

przypomina również, iż każdy potrzebuje Bożego Miłosierdzia dla swojego zbawienia. To pełne uzależnienie od Boga oznacza duchowe ubóstwo³⁸³. Z całą pewnością można stwierdzić, iż to błogosławieństwo nie odnosi się tylko do szeroko rozumianej dobroczynności, czy jałmużny, choć oczywiście ich nie wyklucza. To raczej pewna postawa, biorąca przykład pewnej relacji w działaniu pomiędzy Bogiem a grzesznikiem³⁸⁴.

Dotychczas omówione przykłady, na podstawie niektórych tekstów biblijnych, wskazują, iż brak Miłosierdzia u człowieka względem bliźniego, może wywołać gniew Boży. Dlatego też każdy powinien umieć kochać oraz zdobywać się na współczucie. Kolejnym dobrym tego przykładem, a jednocześnie zachętą do okazywania sobie takich uczuć, stanowią słowa zawarte w jednym z Listów św. Pawła. Adresatem ich są mieszkańcy Fillippi. Można śmiało uznać, że nauka tego Apostoła Narodów była uniwersalna i kierowana do wszystkich ludzi. Mimo, iż List pisany był w czasie jego pobytu w więzieniu, to zawierał zachętę do radości, gdyż wraz z optymizmem ludzie mogą przezwyciężyć wszelki smutek z powodu odczuwanego cierpienia. W pierwszych słowach, drugiego rozdziału czytamy: „Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie, dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie”³⁸⁵. We fragmencie tym odnaleźć można zachętę św. Pawła, by poprzez dobrotliwą postawę chrześcijańską, dopełnili jego radości. Wskazał tu również pewne wytyczne, dotyczące oczekiwanej wręcz postawy mieszkańców Fillippi, a są nimi: radość wynikająca z wiary w Chrystusa, ukojenie mające swoje źródło w szczerzej życzliwości oraz doskonałą łączność ducha. W Liście tym, splatają się dwa określenia dotyczące miłosierdzia: *splánchna kai oiktirmós*. Wyrażają one najcenniejszą chrześcijańską postawę, która odnosi się do szczerzej oraz głębokiej wrażliwości na bliźniego. W takim ujęciu dobroć nie dąży do wywyższenia się nad innymi, lecz jest zatroskana o ich szczęście.

„Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie”³⁸⁶. Taki nakaz do wspólnego miłowania się odnaleźć można w

³⁸³ Por. Mt, 5,3.

³⁸⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w ewangeliach*, s. 80; Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, s. 34.

³⁸⁵ Flp 2,1-3.

³⁸⁶ Ef 4,32. Por. F. Gryglewicz, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, s. 35; K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 190.

Liście do Efezjan, który mimo, iż jest przez niektórych egzegetów traktowany jako pismo już popawłowe, to wręcz precyzyjnie podsumowuje naukę św. Pawła. Nie tylko, jak można zauważyć, uwydatnia wielkość Bożego Miłosierdzia w relacji do chrześcijan, ale jednocześnie oznacza najwyższy stopień Pawłowej teologii. Autor Listu wielokrotnie nawołuje swoich odbiorców do wzajemnej życzliwości, która wynika z sensu polecenia „bądźcie”, które odnosi się do teraźniejszości i wyraża trwałość oraz kontynuację. Nie bez znaczenia jest, w jaki sposób autor Listu kieruje do adresatów słowa zachęty do naśladowania Bożej dobroci. Inspiracja do wzajemnej miłości ma być na wzór miłości Chrystusa, który okazał ją poprzez złożoną ofiarę z samego siebie, miłą Bogu Ojcu. Należy jednak pamiętać, iż szczerym motywem chrześcijańskiego Miłosierdzia nie jest wymuszona przez jakiś czynnik, ale spontaniczna odpowiedź na dobro samego Boga. Taka postawa przeciwstawia się typowym pogańskim wadom, jak np. złość³⁸⁷; bezwstydnosc i zmyslowosc³⁸⁸; czy chciwosc³⁸⁹. Również podobny ton słów wybrzmiewa w Pierwszym Liście św. Piotra: „Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni!”³⁹⁰. Zdanie to jest pewnego rodzaju podsumowaniem wcześniejszych napomnień dotyczących obowiązków wobec władzy cywilnej³⁹¹, właścicieli niewolników³⁹² oraz wobec małżonków³⁹³. Dlatego też, nie bez znaczenia są słowa: „Na koniec zaś bądźcie wszyscy”. Skoro powyższe zachęty były kierowane do poszczególnych grup, to już zarekomendowany zbiór chrześcijańskich zalet ma charakter uniwersalny i tym samym jest adresowany do wszystkich ludzi. Z treści Listu wynika jasny przekaz, iż istotnym staje się również okazywanie wzajemnej życzliwości względem braci w wierze. A ponadto wskazuje on na współczucie oraz wyrozumiałość w doznawanych cierpieniach, które niejednokrotnie wynikają ze złego traktowania ze strony środowiska pogańskiego. Ta trudna relacja, jak podkreśla autor natchniony Pierwszego Listu św. Piotra, jest podstawowym problemem jego odbiorców. Bardzo ważnym i istotnym staje się pełnia zgody i jedność w łonie chrześcijańskiej wspólnoty. One zaś, nie ograniczają się jedynie do zewnętrznej zgody i współpracy. To coś więcej, to wewnętrzna solidarność i życzliwość we wspólnym znoszeniu

³⁸⁷ Por. Ef 4,31; 5,7.

³⁸⁸ Por. Ef 4,29; 5,3n.

³⁸⁹ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 244-245; Ef 5,5.

³⁹⁰ 1P 3,8. Por. K. Walter, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, wyd. Święty Wojciech, Poznań 2014, s. 158.

³⁹¹ Por. 1P 2,12-17; K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, s. 190.

³⁹² Por. 1P 2,18-25.

³⁹³ Por. 1P 3,7.

przeciwności. To nie kierowanie się samą litością, lecz co istotniejsze, odczuwanie głębokiej i szczerzej wrażliwości na problemy bliźnich³⁹⁴.

Za brak okazywania Miłosierdzia względem bliźniego, jak nauczał Jezus, będzie kara, której opis odnajdziemy choćby w Ewangelii św. Mateusza w Mowie Eschatologicznej³⁹⁵. Dotyczy on przebiegu sądu ostatecznego, podczas którego Jezus pyta: czy daliśmy jeść głodnemu, czy daliśmy pić spragnionemu, czy przyjęliśmy przybysza i odzialiśmy nagiego, czy mieliśmy czas dla chorego i więźnia. Perykopa ta ma charakter ostrzeżenia i jednocześnie napomnienia. W niej to, Jezus nie pozostawia czytelnikowi żadnej wątpliwości, co do kryterium, jakie zadecyduje o życiu wiecznym człowieka. Chrystus w jasny sposób mówi o nagrodzie za okazywanie czynnego Miłosierdzia potrzebującym oraz o karze za jego brak. Równocześnie pokazuje wyraźny i definitywny motyw świadczenia Miłosiernej Miłości: jest nim sam Zbawiciel identyfikowany z tymi, którzy znajdują się w trudnej sytuacji, ale sami sobie nie są w stanie pomóc³⁹⁶. Zarówno członkowie wspólnoty Mateuszowej, jak i inni ludzie, będą sądzeni według ich miłosierdzia wobec bliźnich. Przypowieść ta ma również poruszyć słuchaczy do wzajemnego okazywania go³⁹⁷. W każdym z tych „najmniejszych” braci Jego uobecnia się sam Chrystus. On zupełnie nie pyta o grzechy, tym samym nie wspomina o nich, nie kalkuluje i odmierza, kto komu i ile zła wyrządził. To nie grzechy lub ich brak decydują o wejściu człowieka do Królestwa Bożego. Można przypuszczać, iż bardziej Jezus zapyta: Czy byłeś Miłosierny? Czy okazywałeś miłość? Bramy Królestwa będą zamknięte przed każdym za brak Miłosierdzia w każdym człowieku³⁹⁸. Sam Jezus zwraca uwagę, że miarą „przesiewu” ludzi, nie będzie stanowiła tylko wiara, ale okazywanie Miłosierdzia poprzez czyny. Jezus zawsze utożsamiał się ze skrzywdzonymi i biednymi. Jakikolwiek akt dobroci i Miłosierdzia wobec innych będzie przez Niego zapamiętany. Tymi określonymi przez Jezusa „najmniejszymi” są wszyscy uczniowie Jezusa, ale również każdy potrzebujący, cierpiący nie tylko moralnie czy materialnie, ale i w sposób duchowy³⁹⁹.

³⁹⁴ Por. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, s. 246-247.

³⁹⁵ Por. P. Kasiłowski, *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, s. 29; Mt, 25, 31-46.

³⁹⁶ Por. S. Strzelecki, *Zbawienny obieg miłosierdzia*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/zbawienny_obieg.html.

³⁹⁷ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdziały 14-28. Nowy komentarz biblijny*, cz. 2, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2008, s. 525.

³⁹⁸ Por. M. Kułak, *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)*, w: <https://chcejezusa.pl/?p=1590>.

³⁹⁹ Por. S. Biel, *Gdy Syn Człowieczy przyjdzie – Mt 25, 31-46*, w: <https://deon.pl/wiara/komentarze-do-ewangelii/gdy-syn-czlowieczny-przyjdzie-mt-25-31-46,143835>.

Pamiętając o nauczaniu Kościoła Katolickiego w sprawie ostatecznego losu człowieka, który rozstrzyga się w chwili śmierci, nasuwa się wniosek, iż osądzony człowiek, nie może już liczyć na Boże Miłosierdzie. Jednak, jak pokazuje Biblia, Jezus uczy oraz napomina, by otworzyć się na cierpienia i potrzeby bliźnich w każdej sytuacji w każdym czasie, ponieważ to właśnie takich ludzi z radością Bóg Ojciec przyjmie w swoim Królestwie, gdyż rozpoznaje w nich oblicze swojego Syna⁴⁰⁰.

Podsumowanie

Celem niniejszego rozdziału dysertacji było odsłonięcie tajemnicy Miłosierdzia, która została objawiona w natchnionych Ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Mając na uwadze, iż całe Pismo Święte jest Księgą Bożego Miłosierdzia, autorka oparła się tu na wybranych tekstach, w których są omówione różne wymiary tej Miłosiernej Miłości Boga. Księgi Święte ukazują Boga jako Stwórcę i Zbawiciela okazującego Miłosierdzie światu i ludzkości, a w niej każdemu człowiekowi z osobna. Miłosierny Bóg, jak zostało to przedstawione w tej części dysertacji, objawia ten swój przymiot już od pierwszych stronic Biblii, zaś ta fundamentalna prawda o Nim rozwijana jest coraz pełniej w kolejnych jej Księgach. Historia biblijna pierwszych ludzi pokazuje, iż Bóg składa im obietnice wszelkiej pomocy materialnej, duchowej i zbawczej. Realizuje je wiernie poprzez kolejne burzliwe ich dzieje. Wszystkie one dowodzą Jego wierności złożonym obietnicom. Wybranemu spośród niej Izraelowi zapewniał nie tylko pomyślność w doczesności ziemskiej, lecz w szczególności dobro duchowe i zbawienie, które miało stać się ostatecznie także udziałem całej ludzkości. Pamiętając, iż stopniowe odkrywanie Boga przyczyniało się do powstania niewłaściwego Jego obrazu, co mogło prowadzić do konfrontacji obrazu Boga ukazanego w Starym Testamencie wobec tego z Nowego Testamentu, to ostatecznie natchnieni autorzy wszystkich Ksiąg Biblii konkludują, że w swej naturze i działaniu Bóg nie różni się w zależności od Testamentu. Jego Miłosierna Miłość została przedstawiona podobnie w obu jego częściach. Tak jak Stary Testament ukazuje Jahwe jako Miłosiernego i litościwego, cierpliwego, bogatego w łaskę i wierność (Wj 34,6)⁴⁰¹, tak w Nowym Testamencie Miłosierdzie Boże objawia się jeszcze pełniej w Jego Jednorodzonym Synu, którego dał, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

W Starym Testamencie Miłosierdzie Boże nie wykracza ponad Jego sprawiedliwość, lecz objawia się przede wszystkim w przebaczeniu grzechów wszystkim proszącym Go o łaskę,

⁴⁰⁰ Por. W. Granat, *Miłosierdzie Boże eschatologiczne*, Communio 1-2 (1981), s. 123.

⁴⁰¹ Por. Lb 14,18; Neh 9,17; Pwt 4,32; Ps 86[85],5.15; Ps 108[107],4; Ps 145[144],8; Jl 2,13.

czyniącym pokutę i powracającym do Niego by pełnić Jego wolę. Miłosierdzie odnosi się przede wszystkim do przebaczenia grzechów, zachowania od cierpień, troski i obrony przed wrogami i zgubnym ich działaniem. Karty Nowego Testamentu, pomimo zachowania dawnych, niejednokrotnie ogólnych pojęć Miłosierdzia, w rzeczywistości nadały mu o wiele bogatszy sens dzięki poszerzeniu zakresów znaczeniowych stosowanych słów. Tu Miłosierdzie wyraża się przede wszystkim w osobie i działaniu Syna Bożego Jezusa Chrystusa. On to podejmuje się realizacji zbawczego planu swojego Ojca, aby w sposób doskonały wypełnić go ostatecznie i definitywnie. Miłosierdzie w ujęciu nowotestamentalnym osiągnęło swój wymiar uniwersalny, czyli taki, że nikt z niego nie jest wyłączony przez Boga, zgodnie ze złożonymi obietnicami. Sytuacja wyłączenia jest możliwa jedynie przez osobisty sprzeciw człowieka wobec łaski pochodzącej od Ojca i Jego Syna. Tu Miłosierdzie ujawnia się przede wszystkim w przebaczeniu przez Boga Ojca grzesznikom w zbawczym dziele Jego Syna. Dokonywane przez Niego nieustannie zbawcze dzieła Miłosierdzia w sakramentach Kościoła prowadzą człowieka do zbawienia człowieka na drodze jego wewnętrznej przemiany ku pełni świętości. Tak więc Nowy Testament podkreśla Miłosierdzie jako przymiot Boga Stwórcy i Zbawiciela, doskonale objawiony w Jego Synu Jezusie Chrystusie, dzięki któremu ludzkość zawdzięcza zbawienie i uświęcenie, które wypełniło się przez Jego śmierć i zmartwychwstanie. Chrystus, który w pełni objawił Boga jako Miłosiernego Ojca, dokonał tego poprzez słowa i dzieła, wypełniając tym samym zapowiedzi Starego Przymierza. Dlatego też, odkrycie oblicza Miłosiernego Ojca, wymaga powrotu do starotestamentalnych dziejów zbawienia, czyli do źródła dialogu Miłosiernego Pana z ludźmi i z każdym grzesznikiem z osobna, ponieważ ten Bóg to Dobry Pasterz, Zbawca i Przyjaciel. Dlatego interesuje się każdym swoim dzieckiem i pragnie być obecny w jego życiu, zawiera z nim Przymierze oraz okazuje litość i wyrozumiałość dla jego słabości, oczekując, że ten zwróci swe oczy ku Jego Miłosiernemu obliczu, gdyż tylko to mu pozostaje jako ostatni i niezawodny ratunek, zanim przyjdzie Jego sprawiedliwy sąd, rozstrzygający już definitywnie o wiecznym jego losie: wiecznym zanurzeniu się w Jego Miłości bądź odrzuceniu i rozpacz.

IV. Integralność orędzia o Miłosierdziu Bożym w dziejach zbawienia

Wprowadzenie

W ostatnim rozdziale dysertacji autorka dokona porównania treści orędzia o Bożym Miłosierdziu przekazanego Siostrze Faustynie z tym objawionym w Księgach Pisma Świętego, aby odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o pełnej jego integralności w obu tych źródłach, czy też ujawniają się jakieś niespójności, odmienności, czy też sprzeczności przesłania Dzienniczka z objawieniem biblijnym. Żeby udzielić adekwatnej i czytelnej odpowiedzi na postawione pytanie, w kolejnych punktach będzie przeprowadzona analiza porównawcza treści orędzia biblijnego z orędziem przekazanym w Dzienniczku, w kwestiach omówionych szczegółowo w rozdziałach drugim i trzecim. Chodzi więc o prawdę o Bogu nieskończonego Miłosierdzia, Jezusie Chrystusie i Jego misji zbawczej, oczekiwaniach Ojca i Syna względem grzesznej ludzkości oraz o tożsamości Kościoła Jezusa, jego nauce, sakramentach, liturgii, kulcie i działalności charytatywnej w świecie.

1. Bóg nieskończonego Miłosierdzia

Miłosierdzie w żadnym wymiarze nie jest słabością, jest raczej cnotą określającą Boga w szczególny sposób. Mówiąc, iż Bóg jest Wszechmocny, podobnie można powiedzieć, że Bóg jest Miłosierny. On, „jako istota najdoskonalsza, jest nierozdzieloną jednością, bez żadnych składników w swej naturze.(...) rozum ludzki nie potrafi w jednym pojęciu oddać całej doskonałości Boga, dlatego spostrzegając jej przejawy u stworzeń, podnosi je do najwyższego stopnia i przypisuje Stwórcy, w którym w rzeczywistości wszystko stanowi najdoskonalszą jedność”¹. Stronice Pisma Świętego ukazują Miłosierdzie Boże jako jedną z Jego doskonałości, podkreślając przy tym, że „wszystkie ścieżki Pana – to łaskawość i wierność dla tych, co strzegą przymierza i Jego przykazań”², a „Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła”³. Należy jednak pamiętać, iż Biblia w sposób szczególny odnosi do Niego dzieło stworzenia oraz Opatrzności: „On rozpostarł ziemię nad wodami, bo Jego łaska na wieki”⁴. „On daje pokarm

¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, wyd. Kuria Metropolitarna Białostocka, Wydział Duszpasterski, Białystok 2008, s. 13.

² Ps 25[24],10.

³ Ps 145[144],9.

⁴ Ps 136[135],6-7.

wszelkiemu ciału, bo Jego łaska na wieki”⁵. Jednakże najpełniejszym wyrazem Miłosiernej Miłości Ojca jest dzieło Odkupienia, ponieważ „On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei”⁶.

Z całą pewnością należy stwierdzić, iż Miłość i Miłosierdzie Boże zalicza się do naczelných tematów Biblii. Zauważa się już to w tzw. tradycji jahwistycznej (J), która stanowi jej najstarsze świadectwo⁷. Jednak, jak należy zauważyć, Jahwe w swoim działaniu nie godzi się, by zarówno człowiek, jak i świat zmierzali ku nieuniknionemu wyniszczeniu i wpadli w nędzę. Jak pokazuje Biblia, od samego początku podejmuje On ze swojej strony wiele zaradczych środków oraz gromadzi siły przeciw ogarniającemu wszystko chaosowi. Mimo, iż określenie „Miłosierdzie” nie pojawia się w początkowych rozdziałach Księgi Rodzaju, nie mniej jednak Boże Miłosierdzie od zawsze jest tam obecne i skuteczne. Tu można przywołać akt wygnania z raju pierwszych rodziców. Wówczas to Bóg nie pozostawia ich bez opieki, daje im odzienie, by chronić ich nie tylko przed zasadzkami natury, na jakie mogli być wówczas narażeni, ale także okryć przed wzrokiem innych, czy zachować ich godność⁸. Innym przykładem Bożej opieki i Miłosierdzia wnikliwiej omówionych w III rozdziale dysertacji, jest historia Kaina czy Noego. Warto przypomnieć, że w historii synów Adama i Ewy, Jahwe zapowiada zemstę każdemu, kto odważy skrzywdzić Kaina, dlatego też otrzymuje on znamię, mające chronić go przed śmiercią ze strony człowieka⁹. A jakim jest Bóg w historii Noego? Podejmuje on próbę ponownego początku z nim, tym samym pragnie zadeklarować trwałość oraz porządek kosmosu¹⁰. Na nowo też udziela swojego błogosławieństwa ludziom, sprawując opiekę nad życiem każdego, ponieważ jest ono Jego obrazem¹¹. Jak pokazują dzieje początków świata i ludzkości, opisane w Księdze Rodzaju, w jej pierwszej części przedstawiają Prehistorię, czyli pierwsze wydarzenia w dziejach i zarazem akt stwórczy Boga. Jan Ewangelista, rozmyślając nad narodzinami świata, swój prolog zaczął od słów: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga”¹². Mając na uwadze, że słowo posiada zarówno swojego nadawcę i odbiorcę, tym samym przekaz jest kierowany do konkretnego słuchacza. Tak też jest w przypadku Boga, który zwraca się w swoim przekazie ku człowiekowi w sposób oczywisty i bardzo przejrzysty. Podobnie jak samo dzieło stworzenia oraz późniejsze dzieje ludzkości, są wielkim wyrazem Miłosiernej Miłości Stwórcy

⁵ Ps 1356[135],25.

⁶ 1P 1,3.

⁷ Por. J. Łach, *Miłość i Miłosierdzie w Biblii w świetle Psalterza*, s. 167.

⁸ „Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3,21).

⁹ Por. Rdz 4,15.

¹⁰ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 56-57.

¹¹ Por. Rdz 8,22; 9,1.5n.

¹² J 1,1.

oraz aktem objawienia Swojej woli. Rysuje się już pewna relacja, w której Bóg daje siebie człowiekowi, prowadząc jednocześnie na spotkanie z samym sobą. To zwrócenie się Jego ku ludzkości jest niczym innym jak pełnią objawienia Stwórcy, który wyłania się z stworzonej rzeczywistości. Tym aktem pragnie przekonać ludzkość o swoim istnieniu, a także przekazać wszystkim prawdę o nieskończonym Miłosierdziu¹³.

Spośród wielu imion Boga, Miłosierdzie staje się najbliższe człowiekowi. Przypomina o tym i jednocześnie potwierdza to św. Paweł Apostoł w słowach: „Ojciec Miłosierdzia”¹⁴. Jego Imię, które jest przekazywane sukcesyjnie kolejnym pokoleniom, stanowi drogowskaz dla tych, którzy pragną żyć zgodnie z sumieniem oraz mieć na ziemi nieustanną nadzieję. Również żaden przymiot Boga nie jest tak bardzo podkreślany na kartach Ksiąg biblijnych, jak właśnie Miłosierdzie. Wyraża się wówczas potężna Miłość Boga, który nie tylko przywołuje do siebie, ale co więcej w geście najlepszego Ojca, obejmuje miłującym sercem całą grzeszną ludzkość¹⁵. Skoro Miłosierdzie Boże jest fundamentalną, odczuwaną przez potrzebujących wybawienia cechą Boga Trójjedynego, wobec tego człowiek nieustannie odczuwa potrzebę spotkania z Nim¹⁶. Ale pojawia się pytanie, czy miłosierdzie w odniesieniu do Boga, jest przymiotem „nadanym” Mu przez człowieka? Wnikliwa analiza tekstów biblijnych daje jasną odpowiedź, która szczególnie wyłania się w Księdze Wyjścia podczas spotkania Mojżesza z Bogiem na Górze Synaj, gdy usłyszał słowa Jahwe: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: «Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność»”¹⁷. Wypowiedziane słowa są o tyle istotne, gdyż wypowiedział je sam Bóg. Można przy tym pozwolić sobie wysnuć stwierdzenie, iż w ten sposób Jahwe dał się poznać jako Bóg pełen Miłosierdzia. Jakże inny ton wybrzmiewa w słowach modlitwy kapłanów w Księdze Machabejskiej: „Panie, Panie Boże, Stwórczo wszystkiego, straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, jedyny Królu i Dobroczyńco”¹⁸. Można zauważyć tu pewną skrajność. Jednak w odróżnieniu do słów, które usłyszał Mojżesz, nie pochodzą od Jahwe, lecz są wypowiedziane przez ludzi. Bóg na kartach

¹³ Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2020, s. 20-22; J. Kocłęga, *Miłosierdzie Boże – ratunek dla człowieka*, w: <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/niedziela201814-milosierdzieb.html>.

¹⁴ „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy” (2Kor 1,3).

¹⁵ Por. S. Mrozek, *Czym jest miłosierdzie?*, w: <https://jezuici.org.au/2020/05/06/czym-jest-milosierdzie-ks-stanislaw-mrozek-sj>.

¹⁶ Por. W. Misztal, *Miłosierne oblicze Boga: świadectwo Biblii*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (4) 2015, s. 56.

¹⁷ Wj, 34,6. Por. Lb 14,8.

¹⁸ 2Mch 1,24.

starotestamentalnych, chce w sposób przejrzysty i wymowny wyrazić prawdę, iż jest On przede wszystkim Bogiem Miłosierdzia¹⁹.

Wydarzenia ukazane na kartach Biblii pozwalają sądzić, iż Bóg, który jest Bogiem Miłosierdzia, był Nim od początków dziejów ludzkości, naznaczonych wielokrotnie piętnem zła i nieszczęścia. Z tej to przyczyny, Jahwe od samego początku ujawnił się, zwłaszcza Narodowi Wybranemu. Historia Abrahama, Izaaka, Mojżesza, Dawida, Salomona, ale też Hioba, Kaina i Abla, Noego, Ozeasza, Izajasza i wielu innych osób, ukazuje często dramat, rozterki, czy ich niepowodzenia. Niekiedy sami odkrywali i doświadczali działania Jahwe. Ale też dopiero z upływem czasu inni dostrzegli w ich losach ślady Jego obecności. Objawiała się ona zarówno w sposób bezpośredni, poprzez rozmowy Stwórcy i dawanie przez Niego wskazań, a wielokrotnie już przez bezpośrednie działanie²⁰. Lecz jak pokazuje historia biblijna, dotknięty i przybity grzechem człowiek oraz złęczony o swoje dalsze istnienie, niejednokrotnie nie potrafił rozpoznać kierującego do niego słów Miłującego Boga. Będąc skoncentrowanym na własnym działaniu, tajemnicze dla człowieka zjawiska, które w rzeczywistości były gestem Miłości Jahwe, przypisywał raczej angażowaniu się innych bóstw, składając im ofiary i stając się ich niewolnikiem²¹. Wobec takiego zaślepienia grzesznika, Bóg przewidział dla człowieka wybawienie i pocieszenie, które urzeczywistniły się wraz z przyjściem Syna Bożego. On też stał się początkiem nowego i ostatniego etapu zbawczego planu Ojca, jako przejaw Bożego Miłosierdzia.

Rozpatrując dzieła Jahwe, pojawiają się przy tym Jego doskonałości. Zatem okazywana w różnych wydarzeniach biblijnych „dobrotliwość Boża – to miłosierdzie, co stwarza i daje; szczodrobliwość – to miłosierdzie, co hojnie obdarza i bez zasługi; opatrność – to miłosierdzie, co czuwa; sprawiedliwość Boża – to miłosierdzie, co nagradza ponad zasługi, a karze mniej, niż winowajca zasłużył; wreszcie miłość Boża – to miłosierdzie, co się lituje nad nędzą ludzką i pociąga nas ku sobie”²². Zatem Miłosierdzie Boga można określić, iż jest fundamentalnym

¹⁹ Por. W. Węgrzyniak, *Miłosierdzie Boga w Starym Testamencie*, w: <https://wegrzyniak.com/pogodzinach/maxirefleksje/1568-milosierdzie-boga-w-st>.

²⁰ Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, s. 30; Hbr 11.

²¹ Św. Paweł w Liście do Rzymian opisał takie wydarzenie w następujący sposób: „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się [oni] wymówić od winy, ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych, stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów” (Rz 1,19-23).

²² M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 16.

motywem Jego działania na zewnątrz. Innymi słowy znajduje się u podstaw każdego Jego dzieła²³.

Istotnie charakterystyczne dla Ksiąg biblijnych jest połączenie Miłosierdzia z Bożym ojcostwem, gdzie zagadnienie to zostało dość obszernie ukazane w III rozdziale dysertacji. Należy jednak przypomnieć i podkreślić, że szczególnie w Starym Testamencie jest On Ojcem swojego Ludu, który jest nie tylko litościwy, ale też wybacza wiele i nieustannie obdarza każdego swoją Miłością. Dlatego też Prorok Izajasz zwraca się w modlitwie do Boga słowami: „Spojrzyj z nieba i patrz z Twej stolicy, świętej i wspaniałej! Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem!”²⁴. Podobny głos, choć analogicznie odnoszący się do ojca ziemskiego, rozbrzmiewa w Psalmie 103[102]: „Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją”²⁵. Jednak to powiązanie Miłosierdzia z ojcostwem, jest w szczególności charakterystyczne dla Nowego Testamentu, wystarczy choćby wspomnieć słowa św. Łukasza²⁶, Pierwszy List św. Piotra²⁷ oraz List św. Pawła do Tymoteusza²⁸, czy Drugi List św. Jana²⁹.

Innym, równie mocno charakterystycznym zestawieniem pojęć w Piśmie Świętym, jest pewna spójność Miłosierdzia z odkupieniem. Widoczna jest ona w Starym Testamencie, gdzie raz jeszcze można odwołać się do zacytowanego powyżej fragmentu słów Proroka Izajasza³⁰, w którym to autor odnosząc się do Miłosierdzia, przechodzi od ojcostwa do zbawienia. Prorok posłużył się tu pewnym porównaniem. Jak pierwotnie u Izraelitów na krewnym spoczywał

²³ Św. Tomasz z Akwinu dowodził (Sth, I,q. 21,a.4), iż Miłosierdzie stanowi najwyższą doskonałość względem Boga, którą można rozpatrywać samą w sobie ewentualnie ze względu na tego, w kim się ona znajduje. Rozważając Miłosierdzie samo w sobie jest doskonałością najwyższą, ponieważ polega na udzieleniu się innym istotom w następstwie wyprowadzenia ich z nędzy oraz usuwanie braków. Takie powierzenie jest właściwością bytów wyższych w relacji do niższych, a w najwyższym stopniu jest właściwością Boga, w której to właściwości ujawnia się Jego największa potęga. Miłosierdzie rozważane ze względu na tego, w kim się ono znajduje, nie zawsze okazuje się doskonałością najwyższą. Dopiero wówczas, gdy posiadający ją jest sam najwyższym bytem. Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 16.

²⁴ Iz 63, 15-16.

²⁵ Ps 103[102],13.

²⁶ „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk, 6,36).

²⁷ „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie” (1P 1,3-4).

²⁸ Św. Paweł w Liście do Tymoteusza mówi o darze miłosierdzia, który otrzymujemy wraz z łaską i pokojem, w słowach: „Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana!” (1Tm 1,2).

²⁹ Podobny wymiar słów odnoszących się do daru Miłosierdzia odnajdziemy w Drugim Liście św. Jana: „Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca,[niech] będą z nami w prawdzie i miłości!” (2J, 3).

³⁰ „Boś Ty naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje; Tyś, Panie, naszym Ojcem, «Odkupiciel nasz» to Twoje imię odwieczne” (Iz 63,16).

obowiązek wykupu z niewoli członka rodziny płacąc odpowiednią cenę, identycznego dzieła dokonał sam Bóg w stosunku do Narodu Wybranego wyprowadzając ich z „domu” niewoli. Jednak, jak pokazuje historia testamentalna, Bóg bogaty w Miłosierdzie, który przywraca życie grzesznikom, najpełniej wyraził tę Miłosierną Miłość w osobie Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Mówi o tym św. Paweł w Liście do Efezjan: „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni”³¹. Wywnioskować można, iż w zdaniu tym bardzo mocno zostaje podkreślona i wyrażona myśl, iż zbawienie umotywowane jest ogromną Miłością Miłosiernego Boga. To Jego Miłosierdzie oznacza również motywację naszego zbawienia. On zbawił każdego, gdyż kieruje się w swoim działaniu właśnie Miłosierdziem, czyli litością nad pogrążonym w grzechu człowiekiem i stąd też pragnie go ratować. Należy zatem przyjąć, iż Miłosierdzie jest kluczowym pojęciem teologicznym obok odkupienia. Jest z nim nie tylko ściśle związane, ale też stanowi jego początek i przyczynę działania ze strony Boga³².

Obok ojcostwa i odkupienia, również miłość związana jest z Miłosierdziem. Wiele tekstów biblijnych łączy te dwa pojęcia ze względu na analogię znaczeniową. W pięknych słowach, jednocześnie mocno podkreślając ich łączność, zawarł to św. Paweł w cytowanym już liście do Efezjan. Dodanie do Miłosierdzia określenia „bogaty”, jest wyrazem uwypuklenia wielkiej szczodrości Boga, darząc przy tym chętnie ludzi wielkimi darami. W innych tekstach biblijnych³³ Miłosierdzie jest szczególną formą miłości. Nasuwa się pytanie, co wpływa na tę niezwykłość? Istotę jej stanowi ukierunkowanie się tej miłości zarówno na cierpiącego człowieka oraz, a może i przede wszystkim, na grzesznika, który z punktu widzenia ludzkiego, na nią nie zasługuje. Może to oznaczać, że okazanie miłości takiej osobie staje się o wiele trudniejsze. To pokazuje, że jest uczuciem bardziej wymagającym, a nawet wręcz heroicznym³⁴.

To, kim jest Bóg, przejawia się w Jego Miłosierdziu, zaś ono jest wyrazem Jego Bożej istoty. To jedynie dowodzi, iż Jahwe nie jest Bogiem gniewu, czy tylko sprawiedliwości, a nade wszystko Miłosierdzia. Nie jest też Bogiem ponurym, gniewnym, który z wysokości swojego tronu spogląda na grzeszny świat, On ma serce, które wielokrotnie wybucha gniewem, by niebawem ten gniew zamienić w Miłosierdzie. Wydaje się, że w tym „przewrocie” gniewu, pokazuje po ludzku wzburzenie. Lecz odślania też swoje inne cechy, jakże odmienne od

³¹ Ef 2,4n.

³² Por. S. Hałas, *Bóg jako miłosierny Ojciec. Biblijne podstawy teologii miłosierdzia*, Sympozjum 11 (2) 2003, s. 52-53.

³³ Por. Rz 9,23-25; Kol 3,12-14; 1 Tm 1,13n.

³⁴ Por. S. Hałas, *Bóg jako miłosierny Ojciec. Biblijne podstawy teologii miłosierdzia*, s. 54.

ludzkich. Rysuje się Jego obraz jako: Święty, absolutnie Inny. To, co jest Jego istotą oraz zasadniczo odróżnia od ludzi, jest Miłosierdzie. Na nim też opiera się wielkość, suwerenność oraz świętość Jahwe. Rozważając tajemnicę Bożego Miłosierdzia można określić, iż jest ono „objawieniem Jego transcendencji przekraczającej wszystko, co ludzkie i wszystko, co dla ludzi obliczalne. W swoim Miłosierdziu Bóg objawia się jako ten, który jest zupełnie Inny, a zarazem – paradoksalnie – jako ten, który jest nam bliski”³⁵.

W Starym Testamencie Jego Miłosierdzie jest w sposób nierozdzielny związane z różnymi sposobami objawienia się Boga. Zatem w żaden sposób nie wolno go (Miłosierdzia) z tego kontekstu izolować oraz traktować odrębnie. Sama Teofania Imienia Boga Mojżeszowi ukazała, iż Jego Miłosierdzie jest poniekąd osłonięte łaskawością i wiernością. Należy zatem uznać, że to w swoim „uzewnętrznieniu się”, które dane było choćby Prorokowi Ozeaszowi, potwierdza, iż Jego Miłosierdzie w sposób nierozdzielny związane jest ze świętością Jahwe, tym samym ją wyraża³⁶.

Biblijne teksty w sposób bardzo oczywisty wskazują Boga jako Ojca i Jemu też przypisywany jest dar Miłosierdzia. W takiej perspektywie starotestamentalne pojęcie Miłosierdzia nie odróżnia się od treści orędzia św. Faustyny, które nakreśliła w swoim Dzienniczku. Ona sama jednak koncentruje się najpełniej na postaci Jezusa Miłosiernego. Takie ukierunkowanie się na Boskiego Mistrza i Nauczyciela jest słuszne i nie wymaga uzasadnienia³⁷.

Pytanie o Boże Miłosierdzie, stawiane w kontekście Dzienniczka s. Faustyny, jest jednocześnie pytaniem o samego Boga oraz człowieka. Od początku dziejów człowieka nurtuje go kwestia – jakie imię ma jego Bóg? Lub też jakim jest Bogiem? Uzyskanie na nie choć namiastki odpowiedzi, pozwoliłoby w Jego nazwie choć po części rozwiązać tajemnicę nie tylko bytu człowieka, ale i samego Boga³⁸. Dążenia Siostry Faustyny do poznania Boga – Jego Istoty, została omówiona w II rozdziale dysertacji. Ponadto jej duchowe doświadczenia w odniesieniu do Biblii, mają istotne znaczenie porównawcze. Św. Faustyna zadawała sobie podobne pytanie, próbując odkryć Jego tajemnicę. Zauważyć można słowa, w których daje się wyczuć formę pytania: „Koniecznym chciałam zgłębić i poznać, kto jest Ten Bóg”³⁹. W odniesieniu do Ksiąg biblijnych, na kartach których Jahwe nieustannie przemawia do człowieka, pojawia się pewna analogia do św. Faustyny. W swojej misji, która została jej powierzona by głosić Boże orędzie,

³⁵ W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 63-64.

³⁶ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 64.

³⁷ Por. S. Hałas, *Bóg jako miłosierny Ojciec. Biblijne podstawy teologii miłosierdzia*, s. 51-52.

³⁸ Por. I. Rutkowska, *Pojęcie miłosierdzia w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej*, cz. I, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (4) 2015, s. 71.

³⁹ Dz. nr 30.

można przyrównać ją do starotestamentalnego proroka, który ma objawiać Narodowi Wybranemu Boga oraz Jego wolę. Nasuwa się jednak pytanie, skąd jej pewność powierzonego posłannictwa? Wynika ona z następujących słów Jezusa: „W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem”⁴⁰. Pamiętając wydarzenie wyjścia Narodu Wybranego z Egiptu oraz zawarcia Przymierza na Górze Synaj, Jahwe objawił się Mojżeszowi w ognistym płonącym krzewie. To właśnie wówczas Bóg odsłonił swe Imię przed Mojżeszem: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”⁴¹. Podobnie staje się w przypadku św. Faustyny, która na swoje nurtujące myśli, otrzymuje z nieba odpowiedź: „Jestem miłością i miłosierdziem samym”⁴². Porównanie Pisma Świętego z Dziennikiem Siostry Faustyny, pozwala dostrzec następne podobieństwa w ukazywaniu Miłosiernego Boga⁴³. W nich obu odnaleźć można potwierdzenie Miłosierdzia Boga wobec człowieka. Można nawet pozwolić sobie na określenie obu tych dzieł jako „utworu” o Jego nieskończonym Miłosierdziu. W nich każdy odnajdzie otuchę i nadzieję w bezwarunkowej Miłości, zaś sam grzech nie stanowi żadnego ograniczenia, czy przeciwności dla Bożego Miłosierdzia: „im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Twego, Panie. O, niepojęta dobroci, Bóg pierwszy się zniża do grzesznika”⁴⁴. On w swojej ogromnej Miłości, by wybawić człowieka z grzechu, bez wahania poświęcił Syna Jezusa Chrystusa, który poprzez śmierć i zmartwychwstanie, zbawił świat. W Nim jest ocalenie od śmierci, będącej skutkiem grzechu⁴⁵. Rozpatrując ofiarę Jezusa, można w pewien sposób pominąć i tym samym nie doceniać udziału, jaki miał w niej Bóg Ojciec. Jest to jednak niewłaściwe przekonanie, ponieważ Boży udział w tej ofierze stanowił największą jej część, gdyż: „Tak bardzo (...) Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna”⁴⁶. Należy jednak pamiętać, iż oddanie najdroższego

⁴⁰ Dz. nr 1588. Zob. też: „Celem twoim jest i towarzyszek twoich łączyć się ze Mną jak najściślej przez miłość, jednać będziesz ziemię z niebem, łagodzić będziesz słuszny gniew Boży, a wypraszać będziesz miłosierdzie dla świata” (Dz. nr 531). „Będziesz przez modlitwę pośredniczyć między ziemią a niebem” (Dz. nr 438).

⁴¹ Wj 3,14.

⁴² Dz. nr 1074.

⁴³ Jednym z wielu przykładów biblijnych, ukazujących Jahwe jako Miłującego Boga jest Prorok Izajasz, który w „Pieśni o winnicy” odniósł się do miłości Boga w relacji do swojej winnicy w następujących słowach: „Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy!” (Iz, 5,1).

⁴⁴ Dz. nr 598. Zob. też: „Łaski, których ci udzielam, są nie tylko dla ciebie, ale i dla wielkiej liczby dusz. A w sercu twoim, jest ustawiczne mieszkanie Moje, pomimo nędzy jaką jesteś, łączę się z tobą i odbieram ci nędzę twoją, a daję ci miłosierdzie Moje; w każdej duszy dokonywam dzieła miłosierdzia, a im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego” (Dz. nr 723).

⁴⁵ „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 6,23).

⁴⁶ J 3,16.

i najwspanialszego Syna na śmierć, było dla Ojca znacznie boleśniejszym przeżyciem. Jednak On sam nie mógł zapłacić kary za grzech świata – gdyż On jest nieśmiertelny i boski⁴⁷, zaś Jego natura wyklucza własną śmierć. Nieustannie ofiarowywana Boża Miłość jest w pełni darmowym podarunkiem. Jedynie Bóg oczekuje od człowieka pełni zaufania, by tym samym otworzyć serca dla Jezusa, który zwrócił się do św. Faustyny słowami: „Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic”⁴⁸, zaś „nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia”⁴⁹.

Rozważając poszczególne fragmenty Dzienniczka zauważa się, iż jest on przepelniony odwieczną prawdą o niezgłębionym i niewyczerpanym Miłosierdziu Boga. Potwierdzają to zapisane przez św. Faustynę słowa wypowiedziane przez Jezusa: „czyż sądzisz, żeś dosyć napisała o Moim miłosierdziu. Jest to dopiero jedna kropelka wobec oceanu, to coś napisała. Jestem Miłością i Miłosierdziem samym, nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem Moim, ani go wyczerpie nędza, gdyż z chwilą udzielania się – powiększa. Dusza, która zaufa Mojemu miłosierdziu jest najszczęśliwsza, bo Ja Sam mam o niej staranie”⁵⁰. Głębsza analiza Dzienniczka pozwala stwierdzić, iż droga Świętej do poznania Boga, nie była prosta i łatwa. Lecz dzięki wskazaniu Jezusa, mogła bardziej skupić się na tym, co istotne. To, co stało się fundamentem poznania Bożej tajemnicy Miłosierdzia, było poznaniem „Boga przez rozważanie przymiotów Jego”⁵¹. Odnosząc się do tego zalecenia, św. Faustyna rozważała w swoim codziennym życiu naturę i Jego Istotę. Dane jej było poznać trzy przymioty Boga: „Pierwszym przymiotem, jakim Pan dał poznać – to Jego świętość. Świętość ta jest tak wielka, że drżą przed Nim wszystkie potęgi i moce. Duchy czyste zasłaniają swoje oblicze i pogrążają się w nieustannej adoracji, a jeden ich tylko wyraz największej czci, to jest – Święty. Świętość Boga rozlana jest na Kościół Boży i na każdą w nim żyjącą duszę – jednak nie w równym stopniu. (...) Drugie poznanie udzielił mi Pan – to jest Jego sprawiedliwość. Sprawiedliwość Jego jest tak wielka i przenikliwa, że sięga w głąb istotnej rzeczy i wszystko wobec Niego staje w obnażonej prawdzie i nie się ostać by nie mogło. Trzecim przymiotem jest miłość i miłosierdzie. I zrozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa

⁴⁷ „A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu - cześć i chwała na wieki wieków!” (1Tm, 1,17).

⁴⁸ Dz. nr 1602.

⁴⁹ Dz. nr 83.

⁵⁰ Dz. nr 1273.

⁵¹ Dz. nr 30.

w Jego odkupieniu i tu poznałam, że to przymiot jest największy w Bogu”⁵². Należy jednak pamiętać, iż św. Faustynie nie chodziło o „rozumienie” w dosłownym tego słowa znaczeniu, tj. uzyskane poprzez naukową wykładnię, lecz jako następstwo otrzymanych przez nią mistycznych łask. Z powyższego fragmentu wynika jasny przekaz, iż to bezsprzecznie Boże Miłosierdzie stanowi podstawę jej duchowości oraz jednocześnie jest środkiem do zrozumienia drogi św. Faustyny do chrześcijańskiej doskonałości⁵³.

Porównując Pismo Święte z Dzienniczkiem Siostry Faustyny można dostrzec kolejne podobieństwo, tym razem w odniesieniu do terminologii hebrajskiej, która dość obszernie została omówiona w III rozdziale dysertacji. Oczywiście w jej zapiskach nie pojawiają się żadne biblijne zwroty, czy określenia. A mimo to nasuwa się pewna analogia do starotestamentalnego *hesed*. Termin ten odnosił się do Przymierza, które było zawarte pomiędzy Jahwe a Narodem Wybranym. I z całą pewnością takiego Boga ukazuje nam sama Święta. Zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Dzienniczku jest On Bogiem zawsze wiernym człowiekowi i zawartemu z nim Przymierzu. Wynika to z Jego wierności przede wszystkim sobie oraz swojej miłości⁵⁴. Św. Faustyna zapisała następujące słowa Jezusa: „Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mejlitości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim”⁵⁵. I tak, jak pokazuje historia biblijna, Miłosierdzie Boga w stosunku do człowieka jest niezmiennie i trwale, mimo iż wielokrotnie jest narażone na wzgardzenie nim czy arogancję spowodowaną przez grzech człowieka. Dobrym przykładem na potwierdzenie takiego stanu są słowa jej Boskiego Mistrza, w których wyczuwa się smutek i żal: „Serce Moje jest przepełnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że Ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z Serca Mojego Krew i Woda, jako z krynicy przepełnionej miłosierdziem, dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia, pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. (...) O, jak wielka jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości. Serce Moje napawa się samą niewdzięcznością, zapomnieniem od dusz żyjących w świecie; na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do Mnie po łaski”⁵⁶. Lecz Bóg

⁵² Dz. nr 180. Zob. też: „Poznałam Cię o Boże, jako źródło miłosierdzia, którym ożywia się i karmi wszelka dusza. O, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego; miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, wszystko co mnie otacza, o tym mi mówi. Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana” (Dz. nr 611).

⁵³ Por. E. Siepak, *Duchowość*, w: <http://milosierdzie.pl/index.php/pl/kult-bozego-milosierdzia/apostolowie/sw-siostra-faustyna/duchowosc.html>.

⁵⁴ Por. DiM nr 15.

⁵⁵ Dz. nr 1146.

⁵⁶ Dz. nr 367. Zob. też: „Utrata każdej duszy pogrąża Mnie w śmiertelnym smutku. Zawsze Mnie pocieszasz, kiedy się modlisz za grzeszników” (Dz. nr 1397).

w swej postawie nie jest bierny. Odpowiada na ludzki grzech zgodnie ze swym najważniejszym przymiotem jakim jest Miłosierdzie, gdy wychodzi mu naprzeciw proponując przy tym swoje przebaczenie. Mimo, iż nie podoba się Bogu Ojcu grzech, gdyż zawsze Go smuci, to nie zostawia grzesznika samego sobie. Widzi On, że jest na tyle uległy, nieodporny i chwiejny w swej słabości oraz nieumiejętnie korzysta z danej mu wolności. Nieustannie towarzyszy słabemu człowiekowi⁵⁷, ofiarowując mu przy tym owoce swej zbawczej męki. Bóg jest raczej niespieszny do gniewu, bardziej zaś jest gotów przebaczyć: „największa nędba duszy nie zapala mnie gniewem, ale się wzrusza serce moje dla niej miłosierdziem wielkim”⁵⁸. Bóg nie tylko pragnie przebaczać, przez swoją miłość do grzesznika, ale przy tym chce jego zbawienia. Nieustannie przekonuje o swojej dobroci i łaskawości: „Czemuż się lękasz, dziecię Moje, Boga miłosierdzia? Świętość Moja nie przeszkadza Mi, abym ci był miłosierny. Patrz, nie otoczyłem cię ani świątą, ani strażą, masz przystęp do Mnie w każdej chwili, o każdej dnia porze chcę z tobą mówić i pragnę ci udzielać łask. (...) Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, Ja cię napełnię skarbami łask”⁵⁹. A to czego On pragnie, jest możliwe: „Pałą Mnie płomienie miłosierdzia, chcę je wylewać na dusze”⁶⁰. Podobieństwo do słów zapisanych w Dzienniczku, można odnaleźć choćby w Apokalipsie św. Jana: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną”⁶¹. „Tylko człowiek może to pragnienie spełnić i prosząc o przebaczenie wyzwolić potężne działanie Bożego miłosierdzia. Wszechmocny Bóg jest bezsilny wobec pokornej prośby słabego grzesznika. Prosząc o przebaczenie, człowiek czyni zadość pragnieniu swego Stwórcy, dokonuje aktu miłosierdzia wobec Boga, sprawia Mu radość”⁶². Na uwagę zasługują zapisane w Dzienniczku przez św. Faustynę duchowe doświadczenia, które potwierdzają, iż biblijny *hesed* Boga Ojca jest silniejszy niż grzech oraz jest nieskończony i przekracza wszelkie ludzkie myślenie: „w każdej duszy dokonywam dzieła miłosierdzia, a im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego. Nad każdym dziełem rąk Moich, jest utwierdzone

⁵⁷ „I dał mi Jezus poznać, jak bardzo Mu się nie podoba dusza samowolna; poznałam w tej duszy samą siebie. Dostrzegłam w sobie ten cień samowoli, rzuciłam się w proch przed Majestatem Jego i sercem rozdartym przepraszałam Go; ale Jezus nie pozwolił mi długo na trwanie w tym usposobieniu, ale Jego Boskie spojrzenie napełniło duszę moją tak wielką radością, że nie mam słów, aby to wypowiedzieć i dał mi Jezus poznać, abym Go więcej pytała i radziła się Jego. Naprawdę, jak słodkie spojrzenie jest Pana mojego, wzrok Jego przenika duszę moją do najtajniejszych głębin, rozumie się duch mój z Bogiem bez żadnego słowa mówienia, czuję, że On żyje we mnie, a ja w Nim” (Dz. nr 560).

⁵⁸ Dz. nr 1739.

⁵⁹ Dz. nr 1485.

⁶⁰ Dz. nr 177.

⁶¹ Ap 3,20.

⁶² S. Biel, *Miłosierny Bóg i grzeszny człowiek*, w: [https://gorka.jezuici.pl/2016/12/milosierny-bog-i-grzesny-czlowiek/](https://gorka.jezuici.pl/2016/12/milosierny-bog-i-grzeszny-czlowiek/)

miłosierdzie Moje. Kto ufa miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego Moimi są, a nieprzyjaciele rozbijają się u stóp podnóżka Mojego”⁶³.

Innym biblijnym terminem, który został opisany w poprzednim rozdziale, a do którego pośrednio nawiązuje Siostra Faustyna jest słowo *rahāmīm*. Pamiętając znaczenie tego określenia (m.in.: *cierpliwość, troska, litość, współczucie*, ale też *wnętrzości matki, łono matczyne*), również w Dzienniczku można dostrzec wiele do nich odniesień. Termin *łono* oznacza dla św. Faustyny najpiękniejszą rzeczywistość, którą trudno wyrazić słowami. Jest ona na tyle niewyraźna, iż nie jest człowiekowi dostępna mocą jego osobistych wysiłków. Jedynie tylko z mocy działania Boga, może odsłonić przed grzesznikiem ten świat wypływający z woli Miłosierdzia swego: „zostałam pociągnięta w łono Trójcy Przenajświętszej i pogrążona zostałam w miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tych momentów trudno opisać”⁶⁴. Jakże wymowne stają się również słowa wypowiedziane przez Jezusa do swojej Uczennicy, w których On sam porównuje Miłosierdzie do łona matki: „Powiedz, córko Moja (...) Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego osłaniam je przez całe, jak czuła matka swe niemowlę (...). Napisz – wszystko co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach Mojego miłosierdzia głębiej, niż niemowlę w łonie matki”⁶⁵. Zauważa się wiele wypowiedzi, w których św. Faustyna odnosi się i porównuje miłość matki do Bożej Miłości: „Cała nicość moja tonie w morzu miłosierdzia Twego; z ufnością dziecka rzucam się w objęcia Twoje, Ojczy miłosierdzia, by Ci wynagrodzić za niedowierzanie tyle dusz, które lękają się Tobie zaufać. (...). Koroną dzieł Twoich jest miłosierdzie, wszystko zaopatrujesz z uczuciem najczulszej matki”⁶⁶. Inne teksty wskazując na sens i treść Miłosierdzia Bożego, mówią o wnętrzościach oraz łonie Ojca: „nagle duch mój został porwany w tajemnicze łono Boga i poznałam na czym polega wielkość duszy i co ma wobec Boga znaczenie: miłość i miłość i jeszcze raz miłość i poznałam, jak wszystko co istnieje jest przesiąknięte Bogiem i tak wielka zalała mnie miłość Boża, że nie podobna tego opisać. Szczęśliwa dusza, która umie kochać bez zastrzeżeń, bo w tym jej wielkość”⁶⁷. A czymże jest

⁶³ Dz. nr 723.

⁶⁴ Dz. nr 1670.

⁶⁵ Dz. nr 1074-1076.

⁶⁶ Dz. nr 505. Zob. też: „O Boże, jak bardzo pragnę być małą dzieciną. Tyś Ojcem moim, Ty wiesz jak jestem małą i słabą, przeto Cię błagam, utrzymuj mnie przy sobie we wszystkich chwilach życia mojego, a szczególnie w śmierci godzinę. Jezu, ja wiem, że dobroć Twoja przechodzi dobroć najczulszej matki” (Dz. nr 242).

⁶⁷ Dz. nr 997. Zob. też: „Wytryskujesz z Troistości Bożej, lecz z jednego miłosnego łona, Miłosierdzie Pańskie okaże się w duszy. W całej pełni, gdy spadnie zasłona. Z źródła miłosierdzia Twego, o Panie, Płynie wszelkie szczęście i życie; A więc wszystkie stworzenia i twory Wyśpiewujcie pieśń miłosierdzia w zachwycie. Wnętrzości miłosierdzia Bożego otwarte dla nas” (Dz. nr 522). „Miałam wielką radość widząc innych powracających do źródła, na łono miłosierdzia Bożego” (Dz. nr 421). „Miłosierdzie Boże, wytryskujące z łona Ojca - ufam Tobie” (Dz. nr 949).

określenie *wnętrznosci Boga* w ujęciu Siostry Faustyny? Zwrot ten semantycznie ma podobny zakres co *łono Boga*. Wielokrotnie do św. Faustyny zwrócił się jej Boski Mistrz stosując ten zwrot w następujących słowach: „Przepełnione są wnętrznosci Moje miłosierdziem i rozlane jest na wszystko com stworzył”⁶⁸. Jak można dostrzec, Apostołka Bożego Miłosierdzia poprzez swój własny sposób wyrażania się oraz stosując wielokrotnie dość oryginalne zwroty, odwołuje się do starobiblijnego sensu Miłosierdzia. Ukazuje ona szczególną relację, jaka zachodzi pomiędzy Bogiem i człowiekiem; jedność, którą dostrzega się u matki do dziecka. W tym też kontekście, w jej języku odnaleźć można w sposób najbardziej nacechowane lirycznie – emocjonalne wyrażenia⁶⁹. Wśród innych również istotnych cech *macierzyńskiego Boga* należy też wskazać Jego wierność w miłości, nierozzerwalność więzi z każdym człowiekiem. On w swojej Miłości nie zważa na żadne okoliczności, czy popełniane przez każdego błędy. To wszystko znajduje swój wyraz i głęboki sens w Jego nieustannej cierpliwości i gotowości przebaczenia⁷⁰. „Dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy, Litość Jego jest niepoliczona. Doznaje tego każda dusza, która się do Niego zbliży, On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona”⁷¹. W encyklice „*Dives in Misericordia*” Jana Pawła II można zauważyć interpretację powyżej przedstawionych Bożych przymiotów w następującym zdaniu: „z tej najgłębszej, pierwotnej bliskości, łączności i więzi, jaka łączy matkę z dzieckiem, wynika szczególny do tegoż dziecka stosunek, szczególna miłość. Można o niej powiedzieć, że jest całkowicie darmo dana, niezasłużona, że w tej postaci stanowi ona jakąś wewnętrzną konieczność: przymus serca”⁷². To poczucie szczególnej relacji, która się pojawiła nie przekreśla w żaden sposób człowieka dotkniętego złem i nieszczęściem, a pomimo

⁶⁸ Dz. nr 1784. Zob. też: „Te dwa promienie wyszły z wnętrznosci Miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu” (Dz. nr 299). „Święto to wyszło z wnętrznosci Miłosierdzia Mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań Moich” (Dz. nr 420). „W dniu tym otwarte są wnętrznosci miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego; (...). Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko co istnieje wyszło z wnętrznosci miłosierdzia Mego” (Dz. nr 699).

⁶⁹ Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie największy przymiot Boga u świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, s.78-79.

⁷⁰ Por. E. Litak, *Bóg świętych i feministek*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/list_11_2009_ojciec2.html

⁷¹ Dz. nr 1652. Zob. też: „O Boże Wiekuisty, w którym miłosierdzie jest niezgłębiłone - a litości skarb jest nieprzebrany, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas miłosierdzie Swoje, abyśmy w chwilach ciężkich nie rozpaczali, ani upadali na duchu, ale z wielką ufnością poddali się woli Twojej świętej, która jest miłością i miłosierdziem samym” (Dz. nr 950). „Ja cię rozumiem we wszystkich biedach i nędzach twoich (...) dlatego Ja Sam zostałem na ziemi, aby twe serce zbolełe pocieszyć i krzepić twą duszę, abyś nie ustała w drodze. (...) ciemności wielkie zasłaniają ci umysł, a więc czemuż nie przychodzisz w tych chwilach do Mnie, Który jestem Światłością i mogę w "jednej chwili wlać w duszę twoją tyle światła i zrozumienia świętości, że w żadnych księgach nie wyczytasz tego, żaden spowiednik nie jest zdolny tak pouczyć i oświecić duszy” (Dz. nr 1487).

⁷² DiM nr 4.

tego przyczynia się do najszybszego jego uleczenia. Święta Faustyna zapisała w Dzienniczku: „Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pograżyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona Mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki”⁷³. Próba porównania Jego nieskończonego Miłosierdzia do łona matki, przywołuje w człowieku miłe doznania, gdyż tak jak ziemską matkę powołuje dziecko do istnienia, tak Jego Miłosierdzie rodzi człowieka i obdarza życiem. Pomimo, iż bezinteresowna i niezmienna Boża Miłość jest narażona na odrzucenie ze strony grzesznika, to i tak to *rahāmîm* w pełni ukazuje głębię Miłości, która przejawia się w nieprzerwanej gotowości do wybaczenia. Właśnie takiego Boga poznała św. Faustyna, odnotowując ten fakt w Dzienniczku: „Lecz dla mnie nędznej okazałeś się Boże miłosiernym i to tylekroć razy, nosisz mnie w łonie miłosierdzia Swego i zawsze mi przebaczasz, kiedy Cię błagać będę sercem skruszonym o przebaczenie”⁷⁴. Zauważyła się, iż przeżycia św. Faustyny odnoszące się do Bożego *hesed* i *rahāmîm*, kierują ją na ścieżkę całkowitego zaufania Jego Miłosierdziu. „Jestem zupełnie zdana na Jego nieskończone miłosierdzie i jak dziecię małe żyję w największym spokoju, staram się tylko o to, aby miłość moja ku Niemu, była coraz głębsza i czystsza, by być rozkoszą dla Jego Boskiego spojrzenia”⁷⁵.

Kolejnym motywem łączącym Pismo Święte z objawieniami i orędziem św. Faustyny jest Miłosierny Bóg jako Stwórca świata i człowieka. On czuwa nad wszechświatem za pośrednictwem wyraźnie określonego porządku oraz prawem. Został on ustalony przez Opatrzność, co potwierdzają biblijne teksty, świadczące o ogromnej troskliwości Stwórcy i Ojca⁷⁶. Bóg troszczy się o pożywienie dla człowieka i zwierząt⁷⁷. Odkrywanie Bożej obecności w świecie urzeczywistnia się nieustająco przez rozważanie piękna tego świata, patrzenie na ludzi, którzy poprzez własne życie świadczą, iż to miłość jest silniejsza niż zło. W głoszeniu światu Miłosiernej Miłości Boga ważną rolę odegrała św. Siostra Faustyna, przez nieustanne przypominanie o Miłosierdziu Stwórcy jako największym Jego przymiocie, oraz przez wskazywanie na Jego obecność w dziejach świata i ludzkości w Opatrzności. Należy pamiętać, iż to właśnie poznawanie Bożego Miłosierdzia, prowadzi zawsze do odkrycia Opatrzności Bożej kierującej światem i jej planów wobec każdego człowieka⁷⁸. Nasuwa się wiele pytań nad celem

⁷³ Dz. nr 1541.

⁷⁴ Dz. nr 1332.

⁷⁵ Dz. nr 795.

⁷⁶ „Ale steruje nim Opatrzność Twa, Ojcze! Bo i na morzu wytyczyłeś drogę, wśród bałwanów ścieżkę bezpieczną” (Mdr 14,3). Por. Mdr 17,2.

⁷⁷ „Oczy wszystkich oczekują Ciebie, Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie” (Ps 145[144],15). Por. Ps 104[103],27.

⁷⁸ Por. J. Machniak, *Miłosierdzie Boże i Opatrzność Boża w przesłaniu św. Siostry Faustyny*

i sensem wyprowadzenia z nicości i stworzenia Bożego świata. Święta otrzymała odpowiedź na te nurtujące ją pytania i wątpliwości: „Jestem Panem w istności swojej i nie znam nakazów ani potrzeb. Jeżeli powołuję stworzenia do bytu – jest to przepaść miłosierdzia Mego”⁷⁹. Jak można dostrzec, Jego dzieło powołania świata, nie było bezcelowe i nie wynikało jedynie z Bożej potrzeby. Było to nie tylko Jego pragnieniem czy wolą. To przede wszystkim decyzja Stwórcy, która wypłynęła z Miłosierdzia. Tak też Boży akt stworzenia świata postrzegała i rozumiała sama św. Faustyna. Mogą o tym świadczyć choćby następujące słowa: „Boże, któryś jest szczęściem sam w sobie i nie potrzebujesz do tego szczęścia żadnych stworzeń, gdyż sam w sobie jesteś pełnią miłości, ale z niezgłębionego miłosierdzia swego powołujesz do bytu stworzenia i dajesz im udział w swym wiekuistym szczęściu, i w swym wiekuistym życiu wewnętrznym Bożym, jakim żyjesz, Jeden Bóg w Osobie Troistej”⁸⁰. Rozkoszując się Boskim dziełem stworzenia, a przy tym będąc Jemu wdzięczna za ten akt, zanosila modlitwy ku Niemu: „Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały – ufam Tobie; Miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkie dzieła rąk Jego – ufam Tobie”⁸¹. Tu powstaje pewna analogia wielbienia Boga, jakie można odnaleźć w Starym Testamencie. Dobry przykład może stanowić Psalm 104[103], który odnosi się do wielbienia Boga w całym stworzeniu lub Psalm 145[144], mówiący o wielkości i dobroci Boga⁸². Św. Faustyna wielokrotnie otrzymywała zapewnienia od Jezusa, iż to co zrodziło się z woli Ojca, jest przepełnione Jego Miłosierdziem. W Dzienniczku zapisała następujące słowa jej Boskiego Mistrza i Nauczyciela: „Przepełnione są wnętrzości Moje miłosierdziem i rozlane jest na wszystko com stworzył. Moją rozkoszą jest działać w duszy ludzkiej, napełniać Ją swoim miłosierdziem i usprawiedliwiać ją”⁸³. Siostra Faustyna, wielokrotnie wspominała na kartach Dzienniczka, że cały akt stwórczy jest źródłem szczęścia: „Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w głębie Boże, kontemplują życie wewnętrzne Boga: Ojca, Syna

Kowalskiej (1905-1938), w: <http://www.janmachniak.pl/index.php/publikacje-2/70-miosierdzie-boe-i-opatrznno-boa-w-przesaniu-w-siostry-faustyny-kowalskiej-1905-1938>.

⁷⁹ Dz. nr 85. Zob. też: „Miłosierdzie Boże, w powołaniu nas z nicości do bytu – ufam Tobie” (Dz. nr 949). „Dzięki Ci, Boże, żeś mnie stworzył, Żeś mnie powołał do bytu z nicości, I swe Boskie piętna w nią włożył, A czynisz to jedynie z miłości” (Dz. nr 1286). „Boże, któryś z miłosierdzia swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki, z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską” (Dz. nr 1743).

⁸⁰ Dz. nr 1741.

⁸¹ Dz. nr 949.

⁸² „Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (Ps 145[144],9).

⁸³ Dz. nr 1784. Zob. też: „Wszystko co istnieje wyszło z wnętrzości miłosierdzia Mego” (Dz. nr 699).

i Ducha Świętego, którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia”⁸⁴. Siostra Faustyna we wszystkim dostrzegała piękno tego świata. Była świadoma swej materialnej nędzy oraz faktu, że sama z siebie nie ma nic do zaoferowania. W głębi swej duszy rozumiała, że wszystko to, co ją otacza jest Bożym darem. Patrzyła na nie i podziwiała Stwórcę za to, co stworzył pisząc: „Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła rąk Twoich, w których mi się ukazują tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia, o Panie, rozsiałaś tyle piękna po ziemi, a ono mi mówi o piękności Twojej, choć są tylko słabym odbiciem Ciebie, Niepojęta Piękności. A choć żeś się ukrył i zataił, i zataił piękność Swą, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia”⁸⁵. Jednak piękno doczesnego świata było jedynie zapowiedzią tego, czego miała doświadczyć w wieczności. Zapewnienie takie usłyszała od Jezusa w słowach: „to wszystko dla Ciebie stworzyłem, oblubienico Moja, a wiedz o tym, że wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co ci przygotowałem w wieczności”⁸⁶.

Zachwyt św. Faustyny nad Bożym Miłosierdziem, który odnosi się w dziele stworzenia świata, obejmował również powołanie do życia człowieka. Oczywiście narodziny wszechświata były tylko aktem poprzedzającym narodziny pierwszych ludzi. Pomimo tego, ona zdawała sobie sprawę z faktu, iż wszystko to zostało stworzone właśnie dla człowieka. Dowodzi to raz jeszcze, iż dzieło stwórcze zarówno świata i człowieka jest wielkim aktem Miłosiernej Miłości Boga. Mogą świadczyć o tym wypowiedziane przez nią słowa: „Miłości wiekuista, Żywocie nasz,

⁸⁴ Dz. nr 777. Zob. też: „Tyś źródłem uszczęśliwiający wszystkie stworzenia, przez nieskończone miłosierdzie Swoje” (Dz. nr 793). „Z źródła miłosierdzia Twego, o Panie, Płynie wszelkie szczęście i życie, A więc wszystkie stworzenia i twory Wysławiajcie pieśń miłosierdzia w zachwycie” (Dz. nr 522).

⁸⁵ Dz. nr 1692. Zob. też: „Kiedy w jednym dniu wieczorem spojrzałam ze swej celi w niebo i ujrzałam śliczny firmament zasiany gwiazdami i księżyc, wtem wstąpił w duszę moją ogień miłości i niepojęty ku Stwórcy mojemu, a nie umiając znieść tęsknoty, która wzrosła w duszy mojej ku Niemu, padłam na twarz korząc się w prochu” (Dz. nr 470). „Boże, Któryś jest szczęściem Sam w Sobie i nie potrzebujesz do tego szczęścia żadnych stworzeń, gdyż Sam w Sobie jesteś pełnią miłości, ale z niezgłębionego miłosierdzia Swego powołujesz do bytu stworzenia i dajesz im udział w Swym wiekuistym szczęściu i w Swym wiekuistym życiu wewnętrznym Bożym, jakim żyjesz, Jeden Bóg w Osobie Troistej. W miłosierdziu Swoim niezgłębionym stworzyłeś duchy anielskie i przypuściłeś je do Swej miłości, do Swej Bożej poufałości. Uzdolniłeś ich do wiekuistego kochania; choć obdarzyłeś ich Panie, tak hojnie blaskiem piękna i miłości, to jednak nic nie ubyło z pełni Twojej, o Boże, ani też ich piękno i miłość nie dopełniły Ciebie, boś Ty Sam w Sobie wszystko. A jeśli dałeś udział im w Swym szczęściu i pozwalasz im istnieć i Siebie kochać, to jest jedynie przepaść miłosierdzia Twego” (Dz. nr 1741).

⁸⁶ Dz. nr 158. Zob. też: „O mój Stwórcu najlitościwszy, pragnę Ci złożyć cześć w imieniu tych wszystkich stworzeń i tworów bezdusznych, wzywam cały wszechświat do uwielbienia miłosierdzia Twego. O, jak wielka jest dobroć Twoja Boże” (Dz. nr 1749).

Boski Szaleńcze, żeś zapomniał o Sobie, a widzisz tylko nas. Nim stworzyłeś niebo i ziemię, wpierw nosiłeś w Sercu Swoim nas”⁸⁷. Ale i w słowach Jezusa, skierowanych do Siostry Faustyny zauważa się, iż powołanie do życia człowieka było Jego wielkim pragnieniem od zawsze, gdyż od zawsze ukochał On człowieka swoją Miłosierną Miłością. Zaś ona sama nieustannie Jemu dziękowała za ten wielki dar: „Nim stworzyłem świat, kochałem cię miłością, jakiej serce twoje dziś doświadcza i przez wieki całe miłość Moja się nigdy nie zmieni”⁸⁸. Jak można zauważyć, Siostra Faustyna w dziele stworzenia człowieka dostrzegła bezinteresowną, wierną i niewinną Miłość Boga, jako dar Jego Miłosierdzia. W całym tym zachwycie, św. Faustyna nie mogła wyjść z podziwu, iż przy tym Bóg pragnie wciąż bliskiej relacji z grzesznym człowiekiem. Ale i tym razem uzyskała odpowiedź, w której Jezus wyjaśnił⁸⁹: „Wiedz, córko Moja, że pomiędzy Mną a tobą jest przepaść bezdenna, która dzieli Stwórcę od stworzenia, ale tę przepaść wyrównuje miłosierdzie Moje. Podnoszę cię do Siebie, nie jakobym cię potrzebował, ale jedynie z miłosierdzia darzę cię łaską zjednoczenia”⁹⁰. Można zatem przyjąć, iż bycie istotą stworzoną przez Boga, dzieckiem w ręku umiłowanego Ojca, Siostra Faustyna rozumiała jako uznanie niebytu i słabości człowieka, który popełnia błędy oraz w uniżeniu przyjmuje wszystko to, co daje Bóg. To również przyjęcie wszelkich doświadczeń zarówno radosnych, jak i bolesnych. A wszystko w pełnej ufności, iż Ojciec nie może chcieć złego względem swego umiłowanego dziecka, stworzonego na swój obraz i podobieństwo⁹¹. Jednakże pamiętała przy tym, iż Bóg powołuje człowieka nie tylko do życia doczesnego, ale i wiecznego. Prawda ta przenikała jej codzienność. Ona też sprawiała, że pośród swoich zajęć, niezmiennie podążała w swoich myślach ku Bogu⁹², gdyż „w medytacji o celu człowieka zrozumiałam, że ta prawda jest głęboko zakorzeniona w mej duszy i dlatego uczynki moje są doskonalsze. Wiem na co jestem stworzona, wszystkie stworzenia razem, nie zastąpią mi

⁸⁷ Dz. nr 278. Zob. też: „Dzięki Ci Boże, żeś mnie stworzył, Żeś mnie powołał do bytu z nicości, I swe Boskie piętna w nią włożył, A czynisz to jedynie z miłości” (Dz. nr 1286). „Wiem, że jestem otchłanią nicości, i gdyby mnie nie podtrzymywała łaska Twoja święta, to w jednym momencie obróciłabym się w nicość” (Dz. nr 256). „Kiedy zaczęłam tę wielką nowennę w trzech intencjach, ujrzałam na ziemi małego robaczka i pomyślałam: skąd on się wziął wśród zimy? Wtem usłyszałam w duszy te słowa: - Widzisz, Ja myślę i utrzymuję go, a cóż on jest w porównaniu do ciebie?” (Dz. nr 922).

⁸⁸ Dz. nr 1754.

⁸⁹ Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, s. 119.

⁹⁰ Dz. nr 1576.

⁹¹ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Bożego Miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, w: <http://www.janmachniak.pl/index.php/publikacje-2/67-dowiadczenie-boego-milosierdzie-w-dzienniczku-w-siostry-faustyny-kowalskiej>

⁹² Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, s. 122.

Stwórcy, wiem, że moim ostatecznym celem jest Bóg, a więc we wszystkich poczynaniach swoich Boga mam na względzie”⁹³.

Jak pokazują karty Ksiąg biblijnych, już od samego początku człowiek był kuszony przez szatana, a w wyniku grzechu stracił zaufanie do swego Ojca. W konsekwencji została zerwana przyjaźń i harmonia, w której żył zarówno z Bogiem, drugim człowiekiem i samym sobą. Innymi słowy, nagle i nieoczekiwanie wszystko to stracił, lecz nie z Bożego wyroku. O tej prawdzie, że każdy człowiek jest grzeszny oraz, że sam nie może powrócić do dawnej zażyłości ze swoim miłującym go Stwórcą, wspominała wielokrotnie w Dzienniczku również św. Faustyna, co stanowi kolejną wspólną cechę z Pismem Świętym. Ona sama również odczuwała i miała świadomość własnej grzeszności. Określała ją raczej jako „nędza”⁹⁴. Można zadać pytanie, czy Siostra, która została wybrana przez Jezusa na apostołkę Bożego orędzia, może być osobą grzeszną? Potwierdzenia dostarczają jej zapiski, w których pisze: „O dobry Jezu, dziękuję Ci za tę wielką łaskę, to jest, że dajesz mi poznać czym jestem sama z siebie – nędzą i grzechem, niczym więcej; jedno tylko mogę sama z siebie, to jest obrażać Ciebie, o Boże mój, bo nędza nic więcej uczynić sama a siebie nie może, prócz obrażania Ciebie, o Dobroci nieskończona”⁹⁵. I ponownie pojawia się analogia do historii biblijnych. Schemat pojawienia się grzechu popełnionego przez człowieka jest zawsze ten sam, gdyż odczuwa on lęk przed Bogiem, Jego karą. W konsekwencji człowiek unika Boga, obawiając się przyznać do własnej winy. Ten proces działania dość obszernie opisała św. Faustyna w rozmowie Miłosiernego Jezusa z duszą grzeszną: „– Jezus: nie lękaj się duszo grzeszna swego Zbawiciela, pierwszy zbliżam się do ciebie, bo wiem, że sama z siebie nie jesteś zdolna wznieść się do Mnie. Nie uciekaj dziecię od Ojca swego, chciej wejść w rozmowę sam na sam ze swym Bogiem miłosierdzia, który sam chce ci powiedzieć słowa przebaczenia i obsypać cię swymi łaskami. O, jak droga mi jest dusza twoja.

⁹³ Dz. nr 1329.

⁹⁴ Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, s. 144.

⁹⁵ Dz. nr 363. Zob. też: „Jezu mój, pomimo Twych łask, jednak czuję i widzę całą nędzę swoją. Zaczynam dzień walką i kończę go walką, zaledwie się uprzątnę z jedną trudnością, to na jej miejsce powstaje dziesięć do zwalczenia, ale nie martwię się tym, bo wiem dobrze, że to jest czas walki, a nie pokoju. Kiedy ciężkość walki przechodzi siły moje, rzucam się jak dziecię w objęcia Ojca Niebieskiego i ufam, że nie zginę. O Jezu mój, jak bardzo jestem skłonna do złego i to mię zmusza do ustawicznego czuwania nad sobą, ale nie zrażam się niczym, ufam łasce Bożej, która w największe nędzy obfituje” (Dz. nr 606). „Pragnę Cię tak kochać, jak jeszcze żadna dusza ludzka nie kochała, a chociaż jestem dziwnie nędzna i maleńka, to jednak kotwice ufności swojej zapuściłam tak głęboko w przepaść miłosierdzia Twojego – Boże i Stwórczo mój” (Dz. nr 283). „Wewnętrznie w głębi mej duszy poznałam, jak straszny jest grzech, chociażby, najmniejszy, i bardzo dręczył duszę Jezusa” (Dz. nr 1016). „W medytacji o grzechu dał mi Pan poznać całą złość grzechu i niewdzięczność, jaka się w nim zawiera. Czuję w swej duszy wielką odrazę nawet do najmniejszego grzechu” (Dz. nr 1334). „Dusza moja jest pełna bólu i tęsknoty; odczułam w duszy wielką nienawiść grzechu, a najmniejsza niewierność moja, zdaje mi się górą wielką i czynię zadość przez umartwienie i pokuty” (Dz. nr 948).

Zapisałem cię na rękach swoich. I wyryłaś się głęboką raną w sercu moim. - Dusza: Panie, słyszę głos Twój, który mnie wzywa, abym wróciła ze złej drogi, ale nie mam ani odwagi, ani siły (...). – Dusza: Panie, poznaję świętość Twoją i lękam się Ciebie. – Jezus: Czemuż się lękasz, dziecię moje, Boga miłosierdzia? Świętość moja nie przeszkadza mi, abym ci był miłosierny.(...) – Dusza: Panie, lękam się, czy mi przebaczysz tak wielką liczbę grzechów, trwogą mnie napęlnia moja nędza. – Jezus: większe jest miłosierdzie moje, aniżeli nędze twoje i świata całego. Kto zmierzył dobroć Moją?⁹⁶. Przy okazji rozmowa ta daje odpowiedź Boga na grzech człowieka. Jego stwierdzenie jest zawsze niezmiennie i stałe. Rzecz odnosi się do Miłosierdzia. Tak jak przebaczenie z punktu widzenia człowieka względem bliźniego wielokrotnie nie jest proste, a czasem wręcz niemożliwe, to już u Boga jest ono zawsze dostępne i bezwarunkowe. „Niechaj się nie lęka do Mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów, niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia Mojego”⁹⁷. Z całą pewnością należy stwierdzić, iż z powodu szerzącego się grzechu w świecie, odpowiedzią Boga na niego jest Jezus Chrystus. On tak umiłował ludzkość, że złożył w ofierze swojego umiłowanego Syna⁹⁸. Bóg Ojciec, który jest Miłością⁹⁹, „nie może objawiać się inaczej niż jako miłosierdzie. Miłosierdzie odpowiada nie tylko najgłębszej prawdzie owej miłości, jaką jest Bóg (i która jest Bogiem), ale także całej wewnętrznej prawdzie człowieka i świata, który jest jego doczesną ojczyzną”¹⁰⁰. Doświadczając Jego Miłosierdzia, Siostra Faustyna zrozumiała, iż drogą wiodącą do Niego jest ufność. Należy pamiętać, że w szczególny sposób jest ona podkreślana w tekstach starotestamentalnych: „Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie, mówię: «Ty jesteś moim Bogiem»”¹⁰¹. Powstaje pytanie, dlaczego Bogu tak bardzo zależy na ufności człowieka

⁹⁶ Dz. nr 1485.

⁹⁷ Dz. nr 1059. Zob. też: „Gdy się odsłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy w jakiej się pogrążyła, niech nie rozpacza ale z ufnością niech się rzuci w ramiona Mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki” (Dz. nr 1541). Zob. też: „Uwielbiaj duszo moja miłosierdzie Pana, Raduj się w Nim serce moje całe, Boś na to przez Niego wybrana, By szerzyć miłosierdzia Jego chwałę; Dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy, Litość Jego jest niepoliczona, Doznaje tego każda dusza, która się do Niego zbliży, On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona. Szczęśliwa dusza, która zaufała Twej dobroci I zdała się całkowicie na miłosierdzie Twoje, Dusza jej napęlniona pokojem miłości, Wszędzie jej bronisz, jako dziecię Swoje” (Dz. nr 1652). „Boże, Któryś z miłosierdzia Swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki, z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską. Lecz dobroci Twojej, jakby [to] nie dosyć. - Ty Panie, w miłosierdziu swoim dajesz nam życie wiekuiste. Przypuszczasz nas do swego szczęścia wiekuistego i dajesz nam udział w swym życiu wewnętrznym, a czynisz to jedynie z miłosierdzia swego. Tak nas darzysz łaską swoją, jedynie dlatego, żeś dobry i pełen miłości” (Dz. nr 1743). „Patrz w blaski Miłosierdzia Mojego, a nie lękaj się nieprzyjaciół swego zbawienia. Wysławiaj Moje Miłosierdzie” (Dz. nr 1485).

⁹⁸ J 3,16.

⁹⁹ 1J 4,16.

¹⁰⁰ DiM nr 13.

¹⁰¹ Ps 31[30],15.

względem Niego, a wręcz ją zaleca? Odpowiedź wydaje się bardzo prosta, gdyż jest ona hołdem złożonym właśnie Miłosierdziu Bożemu. Należy pamiętać, że jeśli człowiek spodziewa się pomocy od Niego, to tym samym potwierdza, że On jest wszechmocny i dobry. Ponieważ Bóg nie tylko może, ale i chce nam tę pomoc okazać, tym samym jest On przede wszystkim Miłosierny¹⁰². Św. Faustyna bardzo mocno zaufała Bogu, zwracając się do Niego w słowach: „O Boże mój, wszystko, co we mnie jest, niech uwielbia Ciebie, Stwórco mój i Panie, a każdym uderzeniem serca swego pragnę wystawić niezgłębione miłosierdzie Twoje. Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje. Jest to misja moja, którą mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu”¹⁰³. Ona zaś sama była dobrym przykładem postawy całkowitego zawierzenia Bogu. Grzech według niej nie musi prowadzić jedynie do rozpacz czy zniechęcenia, gdyż w Jego Miłosierdziu można odnaleźć radość, nadzieję i miłość. Swoim życiem oraz poprzez łaskę doświadczenia Bożego Miłosierdzia, dawała świadectwo światu. O tym mogą świadczyć jej następujące słowa: „Uciekam się do Twego miłosierdzia, Boże łaskawy, Któryś Sam jeden jest tylko dobry. Choć nędza moja wielka i przewinienia liczne, jednak ufam miłosierdziu Twemu, boś jest Bóg miłosierdzia i od wieków nie słyszano, ani nie pamięta ziemia, ani niebo, by dusza ufająca miłosierdziu Twemu została zawiedziona. O Boże litości, Ty Sam jeden usprawiedliwić mnie możesz i nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego Serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem”¹⁰⁴. Jednocześnie, będąc przekonana o ogromnej dobroci i Miłości Boga, zanosila słowa pełne otuchy do wszystkich tych, którzy byli pogrążeni w grzechu, do tych, którzy jeszcze nie doświadczyli nieprzeniknionego Miłosierdzia. Pisała o tym pięknie słowami: „O, jak gorąco pragnę, aby miłosierdzie Twoje wystawiała każda dusza. Szczęśliwa dusza, która wzywa miłosierdzia Pańskiego, doświadczy tego, co powiedział Pan, że bronil jej będzie jako Swej chwały, a któż się ośmieli walczyć z Bogiem? Wszelka duszo, wystawiaj miłosierdzie

¹⁰² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, wyd. Kuria Metropolitarna Białostocka, Wydział Duszpasterski, Białystok 2008, s. 207-208.

¹⁰³ Dz. 1325. Zob. też: „W tej chwili promień światła oświecił mą duszę i poznałam całą otchłań swej nędzy, w tym samym momencie przytuliłam się do Najświętszego Serca Jezusa z tak wielką ufnością, że choćbym miała na sumieniu grzechy wszystkich potępionych, nie zwątpiłabym o Bożym miłosierdziu, ale z sercem na proch skruszonym, rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Twego” (Dz. nr 1318). „We wszystkim zdaję się na Boga w niezachwianej ufności” (Dz. nr 1400). „Dziś dał mi Pan poznać wewnątrz, że mnie nie opuści. Dał mi poznać Swój Majestat i świętość, a zarazem Swą miłość i miłosierdzie ku mnie i głębsze poznanie swej nędzy, jednak ta wielka nędza moja nie odbiera mi ufności, ale przeciwnie, w miarę poznania nędzy mojej wzmacniała się ufność moja w miłosierdzie Boże. Zrozumiałam, jak to wszystko od Pana zależy, wiem, że nikt nie tknie się nawet włosa mojego bez woli Jego” (Dz. nr 1406). „Jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać Moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich i zachęcała ich do ufności w przepaść Mojego miłosierdzia” (Dz. nr 1567).

¹⁰⁴ Dz. nr 1730.

Pańskie przez swą ufność w miłosierdzie jego, przez życie całe, a szczególnie w godzinę śmierci i nie lękaj się niczego duszo droga, kimkolwiek jesteś, a im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Twego, Panie. O, niepojęta dobroci, Bóg pierwszy się zniża do grzesznika”¹⁰⁵.

2. Jezus Chrystus i Jego misja zbawcza doskonałym objawieniem i dziełem Miłosierdzia Boga Ojca

Biblijna historia zbawienia człowieka pokazuje, iż obecność Boga jest nieustannym i konkretnym przejawem Jego Miłosierdzia. Pomimo, iż niekiedy karty Pisma Świętego przedstawiają Stwórcę jako gniewnego lub karzącego grzesznika, to jest bardziej wypaczony i wielce krzywdzący Jego obraz, ukazany jak w krzywym zwierciadle. Niejednokrotnie, gdy Jahwe okazuje swoją wielką Miłość, ludzkość odczytuje to jako Boży gniew, oschłość i poczucie krzywdy. A przecież Bóg jest niezmienny w swoich relacjach i uczuciach względem człowieka. Co więcej, ciągle zmagania z grzechem, które są niejednokrotnie nieudolne, nie gorszą Go, lecz wręcz wykazuje się On wówczas wielką cierpliwością i łaskawością. W tych ciągłych zmaganiach, Stwórca przewidział dla grzesznika Słowo, które nie tylko stało się ciałem, lecz jednocześnie przyniosło każdemu zbawienie. Pięknie, ale i bardzo wymownie św. Jan w Prologu zawarł tę najgłębszą tajemnicę wiary człowieka: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie (...) A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”¹⁰⁶. Pierwotnie mogłoby się wydawać, iż Ewangelista nie wskazuje tu nikogo konkretnie z imienia i może to stanowić pewną niejasność w interpretacji tego tekstu. Lecz Słowo – to Syn Boży, w którym Bóg Ojciec odsłonił swoją Miłosierną Miłość zarówno w stworzeniu, jak i w przybraniu istot rozumnych za dzieci Boże. To usynowienie każdego człowieka dokonało się przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przez Jego Wcielenie oraz Odkupienie¹⁰⁷. Powyższe słowa oznaczają również, iż pojawienie się na świecie Chrystusa, nie jest przypadkową reakcją na grzech człowieka, lecz wręcz przeciwnie, jest częścią precyzyjnie przygotowanego planu. Można nawet stwierdzić, że w ten sposób Ojciec przekracza „niewzruszoną dotąd granicę, której nie wznosi tylko ludzki grzech, ale również powołana przez Boga do istnienia natura

¹⁰⁵ Dz. nr 598.

¹⁰⁶ J 1,1-4.14.

¹⁰⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 77.

człowieka”¹⁰⁸. Poprzez akt ten, do pewnego stopnia odsłania się Jego tajemnica. Na tyle dostatecznie, aby człowiek, za sprawą Wcielenia, zdołał odkryć podstawę działania Stwórcy względem siebie¹⁰⁹. Zatem bezspornie przyjmuje się, iż Wcielenie jest nowym Bożym aktem stwórczym, który w Osobie Jezusa jest nie tylko do Ojca podobne, ale równocześnie i z Nim zjednoczone. Powstaje przy tym szczególna relacja, wręcz synowska. Dzięki temu Chrystus objawia, kim jest Bóg owiany jak do tej pory tajemnicą oraz jaka jest istota Jego Miłosierdzia. Ale nade wszystko wprowadza człowieka w tę relację miłości z Ojcem, bez reszty realizując przez to Jego Miłosierdzie. Ale należy pamiętać, iż przez swoje Wcielenie, Jezus ukazuje również naturę człowieka, któremu trudno jest zrozumieć istotę Bożego Miłosierdzia, tym samym nie potrafi otworzyć się na ten wielki dar od Boga. A wszystko to jest wynikiem nieznaności Boga. „Wielką przeszkodą wejścia w relację z kochającym i przebaczącym Bogiem jest również nieznanosc człowieka, tego, kim jest w swojej bytowej strukturze, w swoim początku i ostatecznym celu, przede wszystkim jednak w swojej relacji do Ojca, w którą wprowadza byt ludzki Jego Jednorodzony Syn”¹¹⁰. A przecież Miłujący Jahwe właśnie w Jezusie obiera precyzyjny i namacalny akt przebaczenia oraz pojednania. Czyż rozgraniczenia Miłosierdzia od Ojca nie spowoduje błędnego rozumienia Jego i tym samym również postrzegania Go? A przecież prawdziwa siła Miłosierdzia może być poznana i rozumiana tylko w Chrystusie, jako prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku.

Starotestamentalne Przymierze stanowiło wyraz objawienia się zarówno wierności, jak i sprawiedliwości oraz Miłości Jahwe przez dane Obietnice oraz Prawo. Lecz jedynie w Chrystusie wypełnia się Obietnica w sposób najpełniejszy. Prawo w tym przypadku osiągnęło w Nim swoją doskonałość będąc przy tym doskonałym prawem wolności. Jak można dostrzec, pewne obietnice sformułowane przez Jahwe w Przymierzu z Abrahamem urzeczywistniły się w dziejach jeszcze przed Jezusem. Warto przypomnieć choćby np. potomstwo hebrajskiego Patriarchy, powołanie Narodu Wybranego, wyzwolenie ich z niewoli egipskiej czy prowadzenie do ziemi obiecanej. Ale to właśnie w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego wypełniła się Obietnica w odniesieniu do powszechnego zbawienia. Innymi słowy, jedynie przez Chrystusa i w Chrystusie mogą zrealizować się słowa Jahwe wypowiedziane do Abrahama: „Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego

¹⁰⁸ E. Sienkiewicz, *Miłość, która odsłania się w miłosierdziu*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2018, s. 51.

¹⁰⁹ Por. E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie*, s. 29.

¹¹⁰ E. Sienkiewicz, *Miłość, która odsłania się w miłosierdziu*, s. 48.

że usłuchałeś mego rozkazu”¹¹¹. Natomiast św. Paweł powie, iż zbawienie (szczęście) wszystkich ludzi będzie uwarunkowane całkowitym oddaniem się Chrystusowi, który jest potomkiem Abrahama: „Otóż to właśnie Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi [Pismo]: "i potomkom", co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na jednego: i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus”¹¹². Zatem przyjście na świat Chrystusa stanowi decydujące wydarzenie całej historii. Oznacza to, iż wszystko, co się już dokonało, było ukierunkowane na Chrystusa i w Nim odnajduje całą istotę. Podobnie jest w przypadku, gdy mamy na uwadze przyszłe wydarzenia. One również mają swój sens i wartość w odniesieniu do Pana życia i śmierci, czyli Chrystusa. Przyjście Syna Bożego jest wcieleniem się boskiej wieczności w ludzkim czasie. Dzięki temu urzeczywistnia się wymiar transcendentny¹¹³. Chrystus jest bowiem fundamentem zarówno przeszłości jak i przyszłości, gdyż jest w rzeczywistości „Alfą i Omega”, „Początkiem i Końcem”¹¹⁴.

Narodziny Syna Bożego zakończyły czas starotestamentalnych zapowiedzi. Ewangelisci, którzy sami je odkrywali z dużym zadziwieniem i uniesieniem jednocześnie, wielokrotnie potwierdzają je. Lecz zgodnie podkreślają autorzy natchnieni, że największym znakiem Chrystusa jest Jego Zmartwychwstanie. Jest to tym samym największy przejaw Miłosierdzia Bożego. Jakże wymownym stają się wypowiedziane słowa Symeona wówczas, gdy ujrzał przyniesione do świątyni Dziecię: „on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela»”¹¹⁵. Historia biblijna od samego początku pokazuje pewną relację, w której grzeszny człowiek zmagają się z lękiem w stosunku do Boga, spotkania z Nim. Perspektywa kary zesłanej przez Niego skłaniała ludzi do przyjęcia pozycji raczej obronnej. Można to odnieść do słów faryzeusza w świątyni¹¹⁶. Jednak Boskie Wcielenie

¹¹¹ Rdz 22,18

¹¹²Ga 3,16. W dalszej części Listu św. Paweł pisze, iż: „wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą – dziećmi” (Ga 3,26-29).

¹¹³ Por. W. Wołyniec, *Chrystus, Słowo Wcielone, pełnia objawienia*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 4 (2) 1996, s. 131.

¹¹⁴ „I rzekł mi: «Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia»” (Ap 21,6).

¹¹⁵ Łk 2,28-32.

¹¹⁶ „Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiejcy,

odślania grzesznikowi prawdę, iż to Jego człowieczeństwo stanowi drogę do spotkań z Bogiem, nie zaś, jak się wydawać mogło Jego moc, potęga, czy siła. Dlatego też Bóg przybierając postać dziecka, objawił swoją czułość, troskę i pełnię bezpieczeństwa. Uniżenie Syna Bożego stanowi ogromny Dar, który, jak się później okaże, przyniesie zbawienie nie tylko Narodowi Wybranemu, lecz wszystkim narodom ziemi. On nie przyszedł tylko do oczekujących Go, sprawiedliwych, ale do tych, którzy Go nie znali i nie oczekiwali. Nie szuka On żadnej ludzkiej wdzięczności, jedynie ukazuje Miłosierdzie Ojca, zaś Wcielenie jest apogeum tej Miłości Boga. „Ta Boża miłość jest mocniejsza niż miłość matki do dzieci. Bóg miłuje swój lud bardziej niż oblubieniec swoją oblubienicę; miłość ta będzie zwyciężać nawet największe niewierności, aż do udzielenia najcenniejszego daru”¹¹⁷. Ta ogromna Miłość ku człowiekowi jest objawieniem w Osobie Chrystusa, by każdy w Nim miał życie wieczne¹¹⁸. Wynika ona z pełni wolności działania, jest też twórcza w każdej indywidualnej kolei losu, nadając przy tym niezwykłą wartość życiu człowieka. Bóg w swoim Synu daje grzesznikowi nie tylko przykazanie, ale równocześnie przykład miłości. On też w swoim wewnętrznym porządku objawiania się, zapragnął być widzianym i jednocześnie poznawalnym w Chrystusie. W Synu bowiem uosabiana jest wola oraz Jego zamysł¹¹⁹. Bardzo wymownego porównania dokonał w swojej Ewangelii św. Jan, który odnosząc się do działalności Jezusa jako Słowa, Światłości i Życia, napisał: „Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa”¹²⁰.

Wcielony Logos, który przyszedł na świat w ludzkiej naturze, aby zburzyć te mury, które powstały na skutek grzechu, również pragnął zmienić w oczach wiernych często dość fałszywe oblicze Boga Ojca. Pamiętając wciąż żywe przeświadczenie o ojcostwie Jahwe w czasach starotestamentalnych, Chrystus zdecydowanie oraz przejrzyście stwierdzał, iż: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten

oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony» (Łk 18,9-14).

¹¹⁷ KKK nr 219.

¹¹⁸ „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1J 4,10). „Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata” (1J 4,14). „On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu” (1J 3,5). „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1J 4,9).

¹¹⁹ Por. P. Liszka, *Bóg – Miłość Trójjedyna źródłem i celem człowieka*, Sympozjum 7 (2) 2003, s. 123-124.

¹²⁰ J 1,17.

w niebie”¹²¹. Należy przy tym pamiętać, iż „to, co nie ma precedensu w historii i co należy do istoty misji Jezusa Chrystusa, to prawda o Bogu, który jest dla Jezusa Ojcem w takim sensie, w jakim nie jest On Ojcem dla nikogo. Bóg jest dla Jezusa ojcem, który rodzi Go od wieków jako równego sobie pod względem natury”¹²². Natchnieni autorzy Ewangelii w sposób wymowny i obrazowy zarazem ukazali obraz Boga – Ojca, w Jego pełni Miłości oraz Miłosierdzia. Warto przypomnieć, że często przedstawiany jest jako Ojciec bardzo troskliwy o ludzkość¹²³, który przenika ich serca¹²⁴. On również wie, czego każdemu potrzeba¹²⁵, jest doskonały¹²⁶ oraz miłosierny¹²⁷. Również Jezus, posługując się przypowieściami, objawiał słuchającym Jego wizerunek Boga pełnego dobroci i Miłosierdzia¹²⁸. Świadczą o tym opisane w III rozdziale dysertacji historie: powrotu syna marnotrawnego, samarytanina, zagubionej owcy i drahmie. Każda z nich inaczej, ale i bardziej wyraźnie ukazuje miłosierne oblicze Ojca. Syn Boży dostrzega, że człowiek wielokrotnie koncentruje się na sobie, pragnie zaspokajać swoje materialne potrzeby i nie buduje więzi miłości. Grzesznik dostrzega dar Ojca, lecz nie Miłość Boga. Jezus pragnie im mówić o Nim, o niewyczerpanej Miłości oraz Miłosierdziu. W rzeczywistości to nauka Jezusa z Nazaretu jest drogą i bramą do miejsca wiecznej uczyty. „Bóg w zjednoczonym z ludzką naturą Synu jest autorem, ale i uczestnikiem dramatu miłości – cierpienia z powodu grzechu człowieka i zwycięstwa nad nim w zmartwychwstaniu. Z powodu grzechu człowieka nie wycofuje swojej miłości do świata, czego ostatecznym dowodem – daleko wychodzącym poza zawarte z narodem wybranym Przymierze – jest wcielenie Syna, ale reaguje na ten grzech z „powodu” swojej miłości. Bóg, dając nam swojego Syna, daje nam po prostu wszystko”¹²⁹.

¹²¹ Mt 23,9.

¹²² R. Forycki, *Podstawy kultu Boga Ojca*, w:red. M. Dąbrowska, *Abyście znali Ojca Waszego. Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego*, wyd. Pallottinum, Poznań 1999, s. 42.

¹²³ „Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli” (Łk 12,6-7).

¹²⁴ „By twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4). Zob. też: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,6). „...aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,18).

¹²⁵ „Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,32).

¹²⁶ „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48).

¹²⁷ „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45).

¹²⁸ Por. J. Jachym, *Biblia o Bogu Ojcu*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 9 (2000), s. 211-212.

¹²⁹ E. Sienkiewicz, *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie*, s. 36.

Starobiblijne teksty wielokrotnie ukazują w sposób jasny oraz jednoznaczny proroctwa zapowiadające mękę i śmierć Mesjasza. Nasuwa się wówczas pewna refleksja, czy odkupienie byłoby możliwe w inny sposób? Wydaje się, iż postawienie takiego pytania staje się wręcz pozbawione sensu, ponieważ za tym przemawia wiele zapowiedzi zawartych w Księgach Starego Testamentu, oraz ich wyjaśnienia zawarte w Nowym Testamencie¹³⁰. W zwiastunach męki i zmartwychwstania Jezus odsłania prawdę, iż na skutek grzechu, to człowiek powinien ponieść śmierć. Lecz żaden nie jest w stanie unieść takiej odpowiedzialności w czynie. Miłość Boga do człowieka sprawiła, że Syn Jednorodzony stał się człowiekiem, aby wziąć na siebie ludzki grzech. Ofiara krzyża jest drogą wiodącą do Miłosierdzia Bożego oraz źródłem już nowego życia człowieka. Należy pamiętać, że dobrowolne poświęcenie Jezusa, jest niezwykle oznaką Miłosiernej Miłości Ojca, jest na tyle potężną, by stawić czoła śmierci. W rzeczywistości ona (śmierć) nie ma znaczenia zbawczego, lecz jedynie odwieczna Boża Miłość do stworzenia. Chrystus poprzez akt odkupienia spłaca zaciągnięty przez człowieka dług. Naprawia wyrządzone zło oraz odnawia miłość w sercu grzesznika¹³¹. Wartość zbawienia opiera się przede wszystkim na Miłości w najczystszej postaci. Syn Boży zaś będąc solidarnym z winnymi, nie tylko zmienia ich dotychczasową sytuację, ale jednocześnie przeobraża ich nastawienie oraz relację do samego Boga. Z niedawnego buntu i wrogości, uczucia człowieka przechodzą w pełną ufność i oddanie. Lecz Chrystus odsłania również wręcz nierozzerwaną jedność w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. To rzeczywistość ściśle ze sobą złączona, która dopełniona jest wielkim bólem i cierpieniem. Pamiętając to, że miłość oznacza dawanie z siebie drugiemu tego co najlepsze, czyli samego siebie, aż do całkowitego zatracenia się. Podobnie jest w przypadku Boga, który zaprasza człowieka do swojej Miłości i tajemnicy swojego życia. Boże Miłosierdzie nie boi się śmierci i nie unika jej ze względu na człowieka. Jezus nie uchronił się od cierpienia ani śmierci. Swoją postawą ukazał wszystkim, że tylko Miłosierdzie Ojca może ocalić, nie zaś przemoc. Z punktu widzenia człowieka, chwila śmierci oznacza zakończenie ziemskiej historii człowieka. Jezus zaś zmartwychwstał. On pokonał śmierć, która nie zabiła Miłości. Ukazanie się Go w Wieczerniku potwierdziło prawdę o wypełnieniu się starotestamentalnych zapowiedzi. Przyszedł ponownie nie po to, by osądzać, czy wypominać grzechy. Syn Boży przyniósł ludzkości pokój oraz zwycięstwo Miłosiernej Miłości¹³². Św. Paweł w Liście do Koryntian pisze: „Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam

¹³⁰ Por. R. Wilk, *Czy możliwe było odkupienie człowieka bez śmierci krzyżowej Jezusa?*, *Collectanea Theologica* 87 (2) 2017, s. 37. Cz. Rychlicki, *Pewność odkupienia i nadzieja zbawienia*, *Studia Płockie* XLII (2014), s. 75-89.

¹³¹ P. Liszka, *Bóg – Miłość Trójjedyna źródłem i celem człowieka*, s. 124.

¹³² Por. M. Ciunel, E. Gemza, *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, s. 221-222.

posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania”¹³³.

Analiza wybranych tekstów zawartych w Piśmie św. oraz Dzienniczku św. Faustyny pozwala dostrzec w nich ściśle analogie w istotnych kwestiach, odnoszących się do Jezusa i Jego zbawczej misji, takich jak: Wcielone Miłosierdzie, Ojciec Miłosierdzia oraz Miłosierny Odkupiciel. Karty Ewangelii w pełni ukazują objawienie Bożego Miłosierdzia we Wcieleniu Odwiecznego Słowa, które „staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie «widzialny» Bóg w swoim miłosierdziu”¹³⁴. W Dzienniczku św. Faustyny wielokrotnie można dostrzec jej nawiązania do tego aktu, poprzez który jest widoczny Miłosierny gest Boga wobec człowieka. Innymi słowy wielkie Miłosierdzie Stwórcy zawiera się w tajemnicy Wcielenia Chrystusa. W początkowych fragmentach Dzienniczka Jezus sam zwraca się do Faustyny, tym samym potwierdzając, że przez Jego Osobę, jako Słowa Wcielonego, poznajemy największy Jego przymiot: „Przez Słowo Wcielone daję poznać przepaść Miłosierdzia Mojego”¹³⁵. On staje się największym przejawem Bożego Miłosierdzia. Wówczas to Chrystus udzielił jej: „wiele światła poznania Jego przymiotów. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu”¹³⁶. Mając łaskę duchowego poznania przymiotów Bożych: świętości, sprawiedliwość, miłość i miłosierdzia, wielokrotnie rozważała prawdę, iż Bóg przybliżył się do człowieka, przyjmując ludzką naturę. Kontemplowała Wcielenie Boże podczas modlitwy różańcowej lub lektury Pisma Świętego: „Dwa dni przed świętami czytano w refektarzu te słowa: jutro Narodzenie Jezusa Chrystusa wedle ciała - w tych słowach duszę moją przeszyło światło i miłość Boża, głębiej poznałam Tajemnicę Wcielenia. Jak wielkie miłosierdzie Boże zawiera się w Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego”¹³⁷. W czasie jednych z takich doświadczeń, Jezus objawił jej się w postaci Dziecięcia, w pełni swojego piękna, radości i prostoty serca: „Wtem słyszę w duszy głos: rozmyślaj tajemnice wcielenia. I nagle zjawilo się przede mną Dziecię Jezus promieniujące pięknoscia. – Mówi mi, jak bardzo się podoba Bogu prostota duszy. Chociaż niepojęta jest wielkość Moja, lecz obcuje tylko z maluczkimi – żądam od ciebie dziecięctwa ducha”¹³⁸. Ze słów tych wynika, że Syn Boży przychodząc na świat, zechciał ukazać ludzkości, że to właśnie

¹³³ 2Kor 5,18-19.

¹³⁴ DiM nr 2.

¹³⁵ Dz. nr 88.

¹³⁶ Dz. nr 180.

¹³⁷ Dz. nr 1433. Zob. też: „Kiedy zaczęłam godzinę świętą chciałam się zatopić w konaniu Jezusa w Ogrójcu. Wtem słyszę w duszy głos: rozmyślaj tajemnice Wcielenia” (Dz. nr 332).

¹³⁸ Dz. nr 332.

Bóg staje się najpierw dzieckiem, aby pokazać i obudzić w człowieku prostotę ducha¹³⁹. Dzieciństwo Boga wywołuje u św. Faustyny radość i szczęście. Można by rzec, iż dzięki temu pogłębia się jej relacja z Boskim Mistrzem. Z tej przyczyny również i ona sama uczy się cichości serca, pokory, ufności oraz znoszenia wszelkich trudów życia. W efekcie zyskuje duchową radość i nadzieję na przyszłe spotkanie z Jezusem – jej umiłowanym Oblubieńcem. Siostra Faustyna wielbiła oraz zachwycała się nad tą tajemnicą, pisząc: „Bądź uwielbiony miłosierny Boże, Żeś się zniżyć raczył z niebios na tę ziemię”¹⁴⁰. Można by odnieść wrażenie, iż Apostołka Bożego Miłosierdzia była zdumiona darem jakim jest Słowo Wcielone. On zaś przychodząc na świat w rzeczywistości odkupił każdego człowieka z jego winy: „Panie, zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas. Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia, kiedy Pan w tak ściśłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem; jest to znowu niezgłębiona Jego dobroć”¹⁴¹. Siostra Faustyna chwali Ojca za dar Wcielenia, dzięki któremu Logos – odwieczny Syn Boży staje się Wcielonym Miłosierdziem za sprawą Ducha Świętego w łonie Matki Boskiej w następujących słowach: „Boże wielkiego miłosierdzia, Któryś raczył nam zesłać Syna Swego Jednorodzonego jak największy dowód niezgłębionej miłości i miłosierdzia, nie odrzucasz grzeszników, ale z niezgłębionego miłosierdzia Swego otworzyłeś i im skarb, z którego czerpać mogą w obfitości nie tylko usprawiedliwienie, ale wszelką świętość, do jakiej dusza dojść może. Ojcie wielkiego miłosierdzia - pragnę, aby wszystkie serca zwróciły się z ufnością w nieskończone miłosierdzie Twoje. Nikt się nie usprawiedliwi przed Tobą, jeżeli nie towarzyszyć mu będzie niezgłębione miłosierdzie Twoje. Kiedy nam odsłonisz tajemnicę Swego miłosierdzia, wieczności będzie za mało, aby Ci za to należycie podziękować”¹⁴². Jak można zauważyć, św. Faustyna dość często

¹³⁹ Por. M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (4) 2015, s. 36.

¹⁴⁰ Dz. nr 1746. Zob. też: „W miłosierdziu Swym niezgłębiony, niepojęty, Z miłości ku nam bierzesz sobie Ciało, Z Dziewicy Niepokalanej, nigdy grzechem nietkniętej, Bo tak Ci się od wieków upodobało” (Dz. nr 1746). „O niepojęta dobroci Boża, która nas osłaniasz na każdym kroku, niech będzie cześć nieustanna miłosierdziu Twemu, żeś się zbrała nie z Aniołami, ale z ludźmi, jest to cud niezgłębionej tajemnicy miłosierdzia Twego. Cała ufność nasza jest w Tobie, Bracie nasz pierworodny, Jezu Chryste, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze. Serce mi drży z radości widząc jak Bóg jest dobry dla nas ludzi tak nędznych i niewdzięcznych, a jako dowód swej miłości, daje nam niepojęty dar, to jest sam Siebie w Osobie Syna Swego” (Dz. nr 1584). „Miłosierdzie Boże, zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego” (Dz. nr 949).

¹⁴¹ Dz. nr 1523. Zob. też: „Słowo staje się Ciałem - Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – miłosierdzie Wcielone. Podniosłeś nas do Swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia, zdumiewają się niebiosy nad tym zbytkiem miłości Twojej, teraz nikt się zbliżyć do Ciebie nie lęka” (Dz. nr 1745). „Zdziwiło się niebo, że Bóg się stał człowiekiem, Że jest na ziemi serce godne Boga samego” (Dz. nr 1746).

¹⁴² Dz. nr 1122.

stosuje słowo „Miłosierdzie” w ujęciu osobowym, wobec tego traktuje je jak żywą Osobę¹⁴³: „Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana. O Panie, patrz na nas i postępuj z nami według litości Twych niepoliczonych, według wielkiego miłosierdzia Twego”¹⁴⁴. Kontemplacja tajemnicy Wcielenia Słowa wywoływała w Siostrze Faustynie chęć zrozumienia, dlaczego Jednorodzony Syn będąc Bogiem, z własnej woli unżył się i ogołocił przyjmując postać sługi? W jakim celu stał się podobnym do ludzi we wszystkim prócz grzechu¹⁴⁵? Zasadnym zatem jest postawienie kolejnego pytania: czy w tym akcie Chrystus pozbawił się czegoś? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna. Jednak postrzeganie i przyjęcie postawy Boga za uległą jest złudna i głęboko myśląca. Siostra Faustyna pisała: „Choć mała Dziecina, jednak majestat Jego przenikał moją duszę. Głęboko przeniknęła mnie ta tajemnica, to wielkie uniżenie się Boga, to niepojęte wyniszczenie Jego. (...) O, my nigdy nie pojmiemy tego wielkiego uniżenia się Boga”¹⁴⁶, to w dalszej jego części św. Faustyna zanotowała: „Wywyższa nas aż do Bóstwa Swego. Jedynie kieruje się miłością i niezgłębionym miłosierdziem”¹⁴⁷. Ze słów tych jasno wynika, że uniżenie się Syna Bożego jest konsekwencją Jego wolnej i tajemniczej dla człowieka decyzji. Należy pamiętać, iż Chrystus sam się upokorzył, a nie został upokorzony. Inaczej kwestia ta będzie odnosiła się do Jego wywyższenia ponad wszystko, którego dokona Bóg¹⁴⁸. Zaś w tajemnicy wcielenia, życie człowieka zostało jeszcze bardziej zjednoczone z Bogiem, poprzez głębsze zespolenie w życie Ojca. Można również dostrzec, że w przyjęciu przez Syna Bożego ludzkiej natury i ludzkiego ciała celem dokonania dzieła zbawienia, św. Faustyna dostrzegała „największą Miłość i przepaść Miłosierdzia”¹⁴⁹. Pojawia się pytanie: skąd takie jej przypuszczenia? Dotychczasowa analiza Dzienniczka pozwala stwierdzić, iż to, co wznosi się ponad inne dary i łaski, to ofiara Boga z samego siebie: „Jezu Chryste, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze. Serce mi drży z radości widząc jak Bóg jest dobry dla nas ludzi tak nędznych i niewdzięcznych, a jako dowód swej miłości, daje nam niepojęty dar, to jest sam Siebie w Osobie Syna Swego. Tej tajemnicy miłości nie wyczerpiemy przez

¹⁴³ Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie największy przymiot Boga u świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, s. 71.

¹⁴⁴ Dz. nr 611.

¹⁴⁵ „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15).

¹⁴⁶ Dz. nr 182.

¹⁴⁷ Dz. nr 1172. Zob. też: „Słowo staje się Ciałem - Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – miłosierdzie Wcielone. Podniosłeś nas do Swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twojej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia” (Dz. nr 1745).

¹⁴⁸ Por. P. Łabuda, *Wcielenie jako uniżenie Chrystusa*, w: https://biblia.wiara.pl/files/16/01/10/458966_Q8jO_jako20uniC5BCenie20Chrystusa.pdf.

¹⁴⁹ Dz. nr 180.

wieczność całą. O ludzkości, czemu tak mało myślisz o tym, że Bóg jest prawdziwie pośród nas¹⁵⁰”. Dzięki swojej bosko – ludzkiej naturze Bóg jest bliski człowiekowi, rozumie jego cierpienie, słabości, wady, czy skłonności do grzechu. A wszystko to, ponieważ jak sam zapewnił Siostrę Faustynę: „Ja cię rozumiem, bo jestem Bogiem – Człowiekiem”¹⁵¹.

Porównując orędzie Pisma Świętego z orędziem Dzienniczka Siostry Faustyny, można dostrzec kolejne podobieństwo. Świadczą o tym słowa i czyny Chrystusa podczas Jego ziemskiej działalności. W ten sposób przybliża On wszystkim swoją misję, która jest zgodna z wolą Ojca. Nie mniej jednak to, co stanowi istotę posłannictwa Jezusa, to możliwość poznawania Ojca, który sam jest Miłosierdziem. Innymi słowy, przez poznanie Chrystusa poznajemy Miłosierną Miłość Ojca. Czyli to Serce Jezusa jest źródłem Jego wszelkiego Miłosierdzia¹⁵². Przypominają o tym każdemu człowiekowi zapiski Dzienniczka św. Faustyny. W słowach kierowanych do Siostry, Jezus sam mówi o swoim Sercu jako miejscu, z którego wypływa ogrom Miłosierdzia. Jest ono przejawem i skutkiem niewypowiedzianej Miłości Ojca ku człowiekowi. Jest ona nieustannie objawiona w historii zbawienia, a działanie jej trwa nadal¹⁵³. Św. Faustyna w obrazowy sposób posłużyła się następującym porównaniem: „Miłość Boża kwiatem – a miłosierdzie owoc”¹⁵⁴. Podczas swojej publicznej działalności Jezus zawsze przypominał, iż Miłosierdzie swój początek ma w Ojcu. Wspominają o tym zarówno Karty Nowego Testamentu, jak i św. Faustyna w Dzienniczku. Świadczyć o tym mogą dość często kierowane do niej przez Boskiego Mistrza

¹⁵⁰ Dz. nr 1584.

¹⁵¹ Dz. nr 797. Zob. też: „Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w nim a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym Towarzystwem. On mi jest przytomnym w każdym momencie. Zażyłość nasza jest ścisła przez połączenie krwi i życia” (Dz. nr 318). „Córko moja, mówią mi, że masz dużo prostoty, a więc czemu mi nie mówisz o wszystkim co cię dotyczy – nawet szczegóły najdrobniejsze. Mów o wszystkim mi, wiedz, że tym sprawisz mi radość wielką. Odpowiedziałam: Przecież Ty wiesz o wszystkim, Panie. I odpowiedział mi Jezus: Tak, ja wiem, ale ty nie tłumacz się tym, że ja wiem, ale z prostotą dziecka mów mi o wszystkim, bo mam skłonięte ucho i serce ku tobie, a mowa twoja jest mi miła” (Dz. nr 921). „Jezus: Mów, bo słucham cię w każdy czas, dziecię umiłowane, zawsze czekam na ciebie, o czym też pragniesz pomówić ze Mną? Dusza: Panie, najprzód wylewam u stóp Twoich swe serce, jako wonność wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw, którymi mnie nieustannie obsypujesz i choćbym je chciała zliczyć, to nie jestem W stanie. Pamiętam tylko to, że nie było momentu w życiu moim, w którym bym nie doznawała opieki i dobroci Twojej. – Jezus: Miła Mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale dziecię Moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym co ci najwięcej na sercu leży, pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajem się kochające” (Dz. nr 1489).

¹⁵² Por. M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, s. 37.

¹⁵³ Por. M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, s. 37.

¹⁵⁴ Dz. nr 949.

zwroty: „Córko Moja”¹⁵⁵, czy „Dziecię Moje”¹⁵⁶. Można przyjąć, że wówczas rodzi się między nimi Ojcowsko – dziecięca relacja. Dane jej było poprzez własne duchowe przeżycia zgłębiać, a tym samym coraz bardziej otwierać swe serce na odwieczną Miłosierną Miłość. W Dzienniczku zapisała następujące słowa, potwierdzające jej zażyłość z Bogiem: „Ty Pan – Bóg mój, zmieniać się nie możesz, jesteś zawsze ten Sam, niebiosa się odmienić mogą i wszystko co jest stworzone, ale Ty Panie, zawsze ten Sam, trwać będziesz na wieki, a więc przyjdź jak chcesz i kiedy chcesz. Ojciec nieskończonego miłosierdzia, ja dziecię Twoje z utęsknieniem czekam na przyjście Twoje”¹⁵⁷. Pamiętając jej duchowe zmagania: ciemności i jasność w poznawaniu Boga, które zostały omówione w II rozdziale dysertacji, św. Faustyna powoli doznawała i jednocześnie odkrywała prawdę, że jest Jego dzieckiem. Czuła się przy Nim bezpiecznie, a jej serce napełniało się coraz większą miłością i pokojem. Świadomość wywiązanej ojcowskiej zażyłości była wynikiem bliskości z Synem Bożym. On w szczególny sposób pozwolił się jej poznać w tajemnicy Krzyża. A czym było dla niej stawanie się dzieckiem w ręku Boga? Odczytywała to bardziej jako uznanie swojej małości w Jego oczach oraz słabości istoty stworzonej i wielokrotnie popełniającej błędy. Ale to jednocześnie z pokorą przyjmowanie wszystkich doświadczeń, zarówno tych dobrych, ale i bolesnych. Zaś to wszystko zamyka kłamra pełni ufności, ponieważ Ojciec nie może chcieć niczego złego dla swego dziecka. Należy jednak pamiętać, iż jej zawierzenie Bogu nie sprowadzało się jedynie do religijnego, czy wręcz dewocyjnego wymiaru. Nie odnosiło się również tylko do rozumowej akceptacji prawd wiary¹⁵⁸. Św. Faustyna z dziecięcą radością zdawała się na Niego we wszystkim. Pisała: „Bóg jest Ojcem moim, a więc ja, dziecię Jego, mam wszelkie prawo do Jego Boskiego Serca, a im ciemność

¹⁵⁵ Dz. nr 71. Zob. też: „Nie lękaj się, córko Moja, Ja jestem z tobą” (Dz. nr 103). „Córko Moja, patrz w przepaść miłosierdzia Mojego i oddaj temu miłosierdziu Mojemu cześć i chwałę, a uczyni w ten sposób: zbierz wszystkich grzeszników z całego świata i zanurz ich w przepaści miłosierdzia Mojego. Pragnę się udzielać duszom, dusz pragnę, córko Moja” (Dz. nr 206). „Wtem usłyszałam słowa: Córko Moja, twoje serce jest Mi niebem” (Dz. nr 238).

¹⁵⁶ Dz. nr 39. Zob. też: „Dziecię Moje, tyś rozkoszą Moją, tyś ochłodą dla Mojego serca” (Dz. nr 164). „Kiedy wyszliśmy od lekarza i wstąpiłyśmy na chwilę do kapliczki, która jest w tym sanatorium – usłyszałam te słowa w duszy: Dziecię Moje, jeszcze parę kropeł w kielichu, już niedługo” (Dz. nr 694).

¹⁵⁷ Dz. nr 854. Zob. też: „Kiedy przyjęłam Komunię św., miałam głębsze poznanie Ojca Niebieskiego i Jego ojcostwa w stosunku do dusz. Dziś, żyję uwielbieniem Trójcy Świętej. Dziękuję Bogu, że nas raczył przybrać przez łaskę na dzieci Swoje” (Dz. nr 1819). „Wiekuiście Miłości, głębio miłosierdzia, o Troista Świętości, lecz jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzasz nikim. O Miłości Boża, żywa krynica, wylej się na nas niegodne stworzenia Twoje, niechaj nędza nasza nie wstrzymuje potoków miłości Twojej, wszak dla miłosierdzia Twego nie masz granic” (Dz. nr 1307).

¹⁵⁸ Por. H. Wejman, *Postawa wiary w świetle Dzienniczka Św. Faustyny i Encykliki Dives in Misericordia Bł. Jana Pawła II*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2013), s. 12.

większa, tym ufność nasza powinna być zupełniejsza”¹⁵⁹. Dzięki swojej bezgranicznej ufności, Bóg udzielał jej ze swojej strony obfitości wszelkich łask, o czym świadczą następujące słowa Jezusa: „Twoja wielka ufność ku Mnie, zniewala Mnie do ustawicznego udzielania ci łask. Masz wielkie i niepojęte prawa do Mojego Serca, boś córką pełnej ufności”¹⁶⁰. Jednak jej największym skarbem duchowym była pod każdym względem świadomość pełnego zubożenia przed Bogiem. To właśnie dzięki ubóstwu mogła „przeistaczać” się, by ofiarować siebie jako "hostię całopalną"¹⁶¹ wraz z jej Boskim Mistrzem i Nauczycielem. Odczuwana przez św. Faustynę ufność Bożemu Miłosierdziu, z całą pewnością była wielokrotnie porównywana do uczucia dziecka, zaś Ojcowska Miłość przenikająca jej duszę stawała się zapowiedzą silnego scalenia dziecka z Bogiem¹⁶². Pisząc w Dzienniczku o Bogu Ojcu, zawsze odnosiła się do Jego Miłosiernej Miłości, która jest darem dostępnym dla każdego, gdyż wynika z Ojcowskiego serca i Miłosierdzia: „Po Komunii św. chwilę obcowałam z Ojcem Niebieskim. Dusza moja została pociągnięta w sam żar miłości, zrozumiałam, że żadne dzieła zewnętrzne nie mogą iść w porównanie z miłością czystą Boga. (...) Kiedy przyszedłam do siebie, tęsknota zalała mi duszę, tęsknię za połączeniem się z Bogiem. Miłość ogarniała mnie tak wielka ku Ojcu Niebieskiemu, że ten dzień cały nazywam nieprzerwaną ekstazą miłości. Cały wszechświat wydał mi się jakoby małą kropelką wobec Boga. Nie masz szczęścia większego nad to, że mi Bóg daje poznać wewnątrz, że jest Mu miłe każde uderzenie serca mojego i kiedy mi okazuje, że mnie

¹⁵⁹ Dz. nr 375.

¹⁶⁰ Dz. nr 718.

¹⁶¹ Zob. też: „Jezu, spójrz się na tę duszę z taką miłością, z jaką się spojrzales na moją całopalną ofiarę w dzień ślubów wiecznych, i przez moc obietnicy, jakoś mi przyrzekł dla konających, którzy będą wzywać miłosierdzia Twego za nimi” (Dz. nr 1035). „Jezu, ukryj mnie; jakoś Ty się ukrył pod postacią białej hostii, tak i mnie ukryj przed okiem ludzkim, a szczególnie ukryj swe dary, których mi łaskawie udzielasz (...). Jestem białym opłatkiem przed Tobą, o Boski Kapłanie, zakonsekruj mnie sam, a przeistoczenie moje niech tylko Tobie będzie wiadome; i codziennie jako hostia ofiarna staję przed Tobą, i błagam Cię o miłosierdzie dla świata. Zniszczać się będę przed Tobą cicho i niepostrzeżenie; jako ofiara całopalna w głębokiej ciszy palić się będzie ma miłość czysta i niepodzielna, a woń tej miłości niech płynie do stóp tronu Twego. Tyś Pan nad pany, lecz kochasz się w sercach maluczkich i pokornych” (Dz. nr 1564). „Jezu mój, jeżeli już się zbliża koniec mojego życia, błagam Cię najpokorniej, przyjmij śmierć moją w zjednoczeniu z Tobą jako ofiarę całopalną, którą Ci dziś w przytomności umysłu i całą świadomością woli składam” (Dz. nr 1680). „Musisz być zniszczona w tej tajni, gdzie oko ludzkie nigdy nie sięga, a wtenczas będziesz Mi ofiarą miłą, całopalną, pełną słodyczy i woni, a moc twoja będzie potężna, za kim prosić będziesz. Na zewnątrz ofiara twoja tak ma wyglądać: ukryta, cicha, przesiąknięta miłością, przepojona modlitwą. (...) Teraz cię pouczę, z czego się będzie składać ta całopalna ofiara w życiu codziennym, aby cię ustrzec od złudzenia. Wszystkie cierpienia przyjmiesz z miłością; nie trap się tym, jeżeli serce twoje często będzie doznawać odrazy i niechęci do tej ofiary. Cała moc jej jest zawarta w woli, a więc te uczucia przeciwne nie tylko nie obniżą w oczach Moich tej ofiary, ale ją spotęgują” (Dz. nr 1767).

¹⁶² Por. J. Machniak, *Doświadczenie Bożego Miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, w: <http://www.janmachniak.pl/index.php/publikacje-2/67-dowiadczenie-boego-miosierdzie-w-dzienniczkuq-w-siostry-faustyny-kowalskiej>.

szczególnie miłuje. To wewnętrzne przeświadczenie, w którym mię Bóg utwierdza o swej miłości ku mnie i o tym jak Mu jest miła dusza moja, wprowadza w duszę moją głębię pokoju”¹⁶³. Wydaje się, że im bardziej św. Faustyna odkrywała Bożą Miłość, tym bardziej odnajdywała siebie i swoją tożsamość. Również ona sama pragnęła, by każdy człowiek doświadczył tej relacji z Bogiem Ojcem, tej pięknej Miłości i ogromu Jego Miłosierdzia. Chciała się tym dzielić z innymi oraz zachęcać, by z dziecięcą ufnością wejść w ogrom Jego Miłosierdzia¹⁶⁴. On zawsze czeka na grzesznika, zawsze też ma otwarte ramiona na przyjęcie swoich dzieci, zagubione w ciemnościach grzechu. Z wielu zapisanych przez Faustynę słów w Dzienniczku, nasuwa się pewne skojarzenie, które odnaleźć można na kartach Nowego Testamentu. W obu pismach jest analogia choćby do przypowieści Jezusa o synu marnotrawnym, choć często bardziej nazywana jest o miłosiernym Ojcu¹⁶⁵.

Innym wydarzeniem ukazującym wielką Bożą Miłość do człowieka, a tym samym podobieństwem do biblijnych wydarzeń, jest uniżenie się Syna, którego znakiem stał się krzyż. Całe życie Jezusa zmierzało do wypełnienia zapowiadanych biblijnych proroctw. Złożona ofiara,

¹⁶³ Dz. nr 1121. Zob. też: „W Tobie, Panie, wszystko dobre jest, co daje ojcowskie Twe serce; nie przenoszę pociech nad gorycze ani goryczy nad pociechy” (Dz. nr 343). „O mój Boże, jak mi żal ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne, jak się modłę za nich, aby i ich promień miłosierdzia ogarnął, i przytulił ich Bóg do łona ojcowskiego” (Dz. nr 780).

¹⁶⁴ „Ojcie wielkiego miłosierdzia – pragnę, aby wszystkie serca zwróciły się z ufnością w nieskończone miłosierdzie Twoje. Nikt się nie usprawiedliwi przed Tobą, jeżeli nie towarzyszyć mu będzie niezgłębione miłosierdzie Twoje. Kiedy nam odślonisz tajemnicę Swego miłosierdzia, wieczności będzie za mało, aby Ci za to należycie podziękować” (Dz. nr 1122). „O Stwórco mój i Ojcie wielkiego miłosierdzia: ufam Tobie, bo Dobroć sama. Nie lękajcie się dusze Boga, ale ufajcie Mu, bo dobry jest i na wieki miłosierdzie Jego” (Dz. nr 908).

¹⁶⁵ „Błądziłam jak dziecię marnotrawne po manowcach, a Tyś mi nie przestawał być Ojcem” (Dz. nr 1485). „Miłosierdziem Swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się Serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili Serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym Sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję [się] w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnię wszystkie łaski Moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im czego pragną” (Dz. nr 1728). „Jezus: Duszo w ciemnościach pogrążona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest Miłością i Miłosierdziem samym. – Lecz niestety, dusza pozostaje głucha na wołanie Boże i pogrąża się jeszcze w większych ciemnościach. - Jezus woła powtórnie: duszo, usłysz głos miłosiernego Ojca swego (...) Jezus: Jak wielką radością napełniło się Serce Moje, kiedy zwracasz do Mnie. Widzę cię bardzo słabą dlatego biorę cię na własne ramiona i niosę w dom Ojca Mojego. Dusza jakby przebudzona. Czy to możliwe, żeby jeszcze dla mnie było miłosierdzie – pyta się pełna trwogi. Jezus: Właśnie ty, dziecię Moje, masz wyłączne prawo do Mojego Miłosierdzia. Pozwól Mojemu miłosierdziu działać w tobie, w twej biednej duszy, pozwól niech wejdą do duszy promienie łaski, one wprowadzą światło, ciepło i życie” (Dz. nr 1486).

która została poprzedzona cierpieniem, stanowiła centralny punkt zbawczej historii Jezusa¹⁶⁶. Rozmyślając nad całym misterium Paschalnym nasuwa się pytanie, czy możliwe było odkupienie człowieka bez śmierci krzyżowej Syna Bożego? Siostra Faustyna doświadczając bliskiej relacji ze swoim Boskim Mistrzem i Nauczycielem, dostrzegała w nich cierpiącego Zbawiciela. Ale to nie jedyne doświadczenia, gdyż posiadała również zdolność współodczuwania bólu męki Jezusa poprzez wewnętrzne stygmaty. A wszystko to miało się przyczynić do głębszego poznania przez Mistyczkę Bożej Miłości. Swoją udrękę, złączoną z cierpieniem Syna Bożego, Faustyna upatrywała wręcz jako sens i cel własnego życia. Innymi słowy uważała, że życie człowieka nabiera wartości dopiero, gdy jest złączone i całkowicie oddane Bogu¹⁶⁷. Ale jaki jest sens cierpienia Boga? Odpowiedź wydaje się prosta, lecz i trudna do zrozumienia. „Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia. Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia Miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie”¹⁶⁸. Jak można zauważyć, również św. Faustyna odnosi się do tej kwestii, dając jasną odpowiedź: „Boże któryś jednym słowem mógł zbawić światów tysiące, jedno westchnienie Jezusa uczyniłoby sprawiedliwości Twojej zadość, ale Ty, o Jezu, sam podjąłeś tak straszną mękę za nas jedynie z miłości. Sprawiedliwość Ojca Twego, byłaby prześlągana jednym westchnieniem Twoim, a wszystkie wyniszczenia Twoje, są jedynie dziełem miłosierdzia Twego i niepojętej miłości. Ty, o Panie, odchodząc z tej ziemi, chciałeś pozostać z nami i pozostawiłeś sam siebie w Sakramencie Ołtarza i otworzyłeś nam na rozcień miłosierdzie swoje”¹⁶⁹. Decyzja Syna Bożego o przyjęciu woli Ojca, stanowi ogromny akt posłuszeństwa i Miłości wobec Boga. Mimo odczuwanego lęku, nie zawrócił On z obranej drogi ku odkupieniu człowieka. Można tu odwołać się do słów wypowiedzianych przez Jezusa, w których potwierdził, iż: „moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło”¹⁷⁰. Ofiara złożona przez Umiłowanego Oblubieńca ukazała św. Faustynie

¹⁶⁶ Por. M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, s. 39.

¹⁶⁷ Por. W. Nowacki, Z. Zyśk, *Zbawcza wartość cierpienia w doświadczeniu Świętej Faustyny Kowalskiej*, *Studia Teologiczne*: Białystok, Drohiczyń, Łomża 18 (2000), s. 72.

¹⁶⁸ DiM nr 7.

¹⁶⁹ Dz. nr 1747. Zob. też: „Teraz widzę, że złączone jest dzieło odkupienia z dziełem miłosierdzia, którego żąda Pan” (Dz. nr 89). „Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz. nr 180).

¹⁷⁰ J 4,34. Por. „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

podwójną prawdę: o Bożej Miłości oraz, że sprawcą wszystkiego jest grzech człowieka. Ten grzech dla niej stał się bardzo trudną rzeczywistością, a wręcz straszną, którą Mistyczka mogła doświadczać podczas objawień. Wzbudzał on w niej ogromną niechęć, lęk, a nawet odrazę. Na uwagę jednak zasługuje fakt, iż Siostra Faustyna nie unikała nigdy próby zmierzenia się z grzechem w każdym znaczeniu. Podejmując tę kwestię, zawsze i co więcej usilnie pragnęła nawiązać i odnieść się do prawdy, iż Bóg nieustannie jest pełen Miłosierdzia względem każdego grzesznego człowieka oraz stale gotowy do przebaczenia: „niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski”¹⁷¹. Należy zauważyć, iż ona sama stale wypowiadała się o grzechu w aspekcie Jego Miłosierdzia. W ten sposób pragnie wyrazić zarówno wielkość Bożej Miłości oraz Jego pełną gotowość, by przebaczać człowiekowi. Warto też podkreślić, iż św. Faustyna nie skupiała swojej uwagi na samym grzechu, choć wnikała w przyczynę grzechu na przestrzeni dziejów ludzkości¹⁷². „Kiedy rozważałam grzech aniołów i natychmiastową ich karę, zapytałam Jezusa, dlaczego aniołowie natychmiast po grzechu zostali ukarani? Usłyszałam głos: dla głębokiego poznania Boga, nikt z ludzi na ziemi nie ma takiego poznania Boga, chociażby był wielki święty, jakie ma anioł”¹⁷³. Miała świadomość również i swojego grzechu, który wywoływał w niej duchowe rozbicie, poczucie winy oraz żal. Dane jej było poznanie „jak straszny jest grzech. Dał mi [Pan] poznać całą odrazę do grzechu. Wewnętrznie, w głębi mej duszy, poznałam, jak straszny jest grzech, chociażby najmniejszy, jak bardzo dręczył duszę Jezusa. Wolałabym tysiąc piekieł cierpieć, niż popełnić chociażby najmniejszy grzech powszedni”¹⁷⁴.

Chrystus rozmawiając z Siostrą Faustyną wielokrotnie prosił ją, by rozważała Jego mękę. Ona sama widziała Go na wskroś umęczonego i konającego: „Kiedy przyszłam na adorację, zaraz mnie ogarnęło wewnętrzne skupienie i ujrzałam Pana Jezusa przywiązanego do

¹⁷¹ Dz. nr 699. Zob. też: „choćbym miała na sumieniu grzechy wszystkich potępionych, nie wątpiłabym o Bożym miłosierdziu, ale z sercem na proch skruszonym, rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Twego. Wierzę, o Jezu, że nie odrzuciłbyś mnie od Siebie, ale rozgrzeszył ręką zastępcy Swego” (Dz. nr 1318). „choćbym miała na sumieniu grzechy świata całego i grzechy wszystkich dusz potępionych, to jednak nie wątpiłabym o Bożej dobroci, ale bez namysłu rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Bożego, która jest dla nas zawsze otwarta i z sercem startym na proch, rzuciłabym się do Jego stóp i zdając się zupełnie na Jego św. wolę, która jest miłosierdziem samym” (Dz. nr 1551-1552).

¹⁷² Por. M. Bernyś, *Miłosierdzie Największy przymiot Boga u świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, s. 84.

¹⁷³ Dz. nr 1332.

¹⁷⁴ Dz. 1016. Zob. też: „Poznałam stan pewnej duszy i to, co się w niej Bogu nie podoba. Poznaje to w ten sposób: w jednej chwili doznam bólu w rękach, nogach i boku, w miejscach, gdzie były przebite ręce, nogi i bok Zbawiciela; w tym momencie mam poznanie stanu duszy i rodzaj grzechu” (Dz. nr 1247). „W medytacji o grzechu dał mi Pan poznać całą złość grzechu i niewdzięczność, jaka się w nim zawiera. Czuję w swej duszy wielką odrazę nawet od najmniejszego grzechu” (Dz. nr 1334).

słupa, z szat obnażonego, i zaraz nastąpiło biczowanie. Ujrzałam czterech mężczyzn, którzy na zmianę dyscyplinami siekli Pana. (...) O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu. (...) I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli ludzie świeccy różnego wieku i stanu - wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. (...) I kiedy Go biczowali kaci, milczał Jezus i patrzył się w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz. (...) Wtenczas zamilkły i usta moje i zaczęłam odczuwać na sobie konanie, i czułam, że nikt mnie nie pocieszy ani wyrwie z tego stanu, tylko Ten, który mnie w niego wprowadził¹⁷⁵. Ale też, jak sama pisała, Boski Mistrz chwalił ją za przeżywaną tak żarliwie Jego mękę: „Kiedy przeszła godzina święta, ustały też i moje cierpienia; i skarżyłam się Panu, że tak bardzo pragnęłam zatopić się w Jego gorzkiej męce, a cierpienie moje nie pozwoliło mi. – Wtem odpowiedział mi Jezus: Córko Moja, wiedz o tym, że jeżeli ci daję odczuć i głębiej poznać Moje cierpienia, jest to łaska Moja; ale kiedy doznajesz zaćmienia umysłu, a cierpienia twoje są wielkie, wtenczas bierzesz żywy udział w Mojej męce i upodabnam cię zupełnie do siebie; twoją jest rzeczą poddawać się woli Mojej, więcej w tych właśnie chwilach aniżeli kiedykolwiek¹⁷⁶.

Siostra Faustyna wiedziała też, że podczas przeżywanych doświadczeń współcierpienia z Jezusem, przynoszą one ulgę Jego sercu. Z pism Siostry Faustyny wynika również, że każdy

¹⁷⁵ Dz. nr 445. Zob. też: „Kiedy się podniosłam z ziemi od tej modlitwy i poszłam do swego klęcznika, nagle ujrzałam Jezusa przy swoim klęczniku. Pan Jezus wyglądał tak, jako jest w biczowaniu, w rękach trzymał szatę białą i przyodział ją mnie, i sznurek, którym mnie przepasał, i okrył mnie płaszczem czerwonym takim, jak był okryty w męce, i welon tego samego koloru” (Dz. nr 526). Zob. też: „Kiedy się pogrążam w męce Pańskiej, często widzę Pana Jezusa w adoracji, w takiej postaci: po ubiczowaniu kaci zabrali Pana i zdjęli z Niego szatę własną, która już się przywarła do ran; przy zdejmowaniu odnowiły się rany Jego. Wtem zarzucono na Pana czerwony płaszcz, brudny i poszarpany na odświeżone rany; płaszcz ten zaledwie w niektórych miejscach dosięgał kolan. I kazano Panu usiąść na kawałku belki; wtenczas upleciono koronę z cierni i ubrano głowę świętą, i podano trzcinę w rękę Jego. I naśmiewali się z Niego oddając Mu pokłony jako królowi, plwali na oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zasłonili twarz Jego i bili Go pięściami. Cicho znosił to Jezus. Kto pojmie Jego - boleść Jego? Jezus miał wzrok spuszczone na ziemię; wyczułam, co wówczas się działo w najśrodkowym Sercu Jezusa. Niech każda dusza rozważa, co Jezus cierpiał w tym momencie. Na wyścigi znieważali Pana. Zastanawiałam się, skąd taka złość w człowieku, a jednak grzech to sprawia - spotkała się Miłość i grzech” (Dz. nr 408).

¹⁷⁶ Dz. nr 1697. Zob. też: „W czasie Mszy świętej stanął [Jezus] – i rzekł mi: Patrz w Moje miłości i pełne miłosierdzia serce, jakie mam dla ludzi, a szczególnie dla grzeszników. Patrz i wnikać w mękę moją. W jednym momencie odczułam i przeżyłam całą mękę Jezusa we własnym sercu; zdziwiłam się, że te katusze nie pozbawiły mnie życia” (Dz. nr 1663).

popelniany przez człowieka grzech, nie jest obojętny Jezusowi. Z powodu każdego z nich On bardzo cierpi. A przecież w oczach Chrystusa każdy jest cenny i ma wielką wartość. Dlatego też nieustannie okazuje Swoje Miłosierdzie, oczekując nawrócenia grzesznika. Sam grzech nie wpływa na relację Boga względem człowieka, gdyż On nikomu nie zaprzestaje okazywać swojego Miłosierdzia. Inaczej jest jednak, gdy człowiek w swoim przeświadczeniu i zatwardziałości serca, nie uzna grzechu za zło oraz nie okaże pełnej ufności w Boże Miłosierdzie. On zawsze szanuje wolność człowieka i jego wybory. Lecz one Go nie krępują w żadnym stopniu. Nie zważając na postępowanie człowieka, realizuje swój plan w Umiłowanym Synu, nawet za cenę Jego życia¹⁷⁷. Przesłanie nauki o Bożym Miłosierdziu ma być ratunkiem dla wszystkich tych, którzy są w oddaleniu od Ojca. Człowiek odwołując się do tego ogromu Jego Miłości, zmierza drogą do zbawienia.

Należy pamiętać, iż Jezus, pozwalając doświadczać Siostrze Faustynie swoją mękę i cierpienia, odsłaniał przed nią również zwycięstwo nad śmiercią i radość zmartwychwstania¹⁷⁸. To zaś wyzwalało w niej stan szczęścia, uniesienia oraz zachwyty nad tą wielką tajemnicą Bożego Miłosierdzia. Pisała o tym następująco: „Dziś w czasie rezurekcji ujrzałam Pana Jezusa w wielkim blasku (...) Rany rąk i nóg i boku były niezatarte, ale jaśniejące. Kiedy się spojrział na mnie z taką łaskawością i miłością, że dusza moja zatonęła cała w Nim – i rzekł do mnie – wzięłaś wielki udział w Męce Mojej, dlatego daje ci ten wielki udział w chwale i radości Mojej”¹⁷⁹. Wielbiąc Miłosierdzie okazane przez Boga każdemu człowiekowi, dziękowała Mu za dar Wcielenia i Odkupienia, które wypełniło się w osobie Syna Bożego: „Wtem usłyszałam głos w duszy: nie płacz już nie cierpię. A za wierność, z jaką towarzyszyłaś Mi w męce i śmierci – śmierć twoja będzie uroczysta i będę ci towarzyszył w Jej ostatniej godzinie. Umiłowana perło Serca Mojego, widzę, miłość twoją tak czystą, więcej niż anielską, dlatego więcej, że walczysz. Dla ciebie błogosławię światu. Widzę wysiłki twoje ku Mnie i one zachwycają Serce Moje. Po tych słowach już nie płakałam, ale dziękowałam Ojcu Niebieskiemu za zesłanie nam Syna Swego i za dzieło Odkupienia rodzaju ludzkiego”¹⁸⁰. Słowa te odsłaniają uniwersalizm zbawienia, którego znakiem stał się krzyż opromieniony Miłością Ukrzyżowanego. Dlatego też orędzie

¹⁷⁷ M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, s. 40.

¹⁷⁸ „W czasie rezurekcji ujrzałam Pana w piękności i blasku i rzekł do mnie: córko Moja, pokój tobie, pobłogosławił i znikł, a duszę moją napełniło wesele i radość nieopisana. Umocniło się serce moje do walki i cierpienia” (Dz. nr 1067).

¹⁷⁹ Dz. nr 205.

¹⁸⁰ Dz. nr 1061. Zob. też: „Kiedyś konał na krzyżu w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym, pozwalając Sobie otworzyć Bok Swój Najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło miłosierdzia Swego, dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest Krew i Wodę z Serca Swego. oto wszechmoc miłosierdzia Twego, z niego płynie nam wszelka łaska” (Dz. nr 1747).

Jezusa Miłosiernego jest kierowane do wszystkich grzeszników, gdyż On sam potwierdził to słowami: „Ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z Serca Mojego Krew i Woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem, dla nich mieszkam w tabernakulum”¹⁸¹. Jak można dostrzec zarówno na kartach Biblii oraz w Dzienniczku św. Faustyny, zbawienie jest dla Boga głębokim pragnieniem¹⁸², gdyż: „Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy”¹⁸³. Zaś sama Siostra usłyszała wielokrotnie to zapewnienie z ust swojego Oblubieńca: „Pałą Mnie płomienie Miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie”¹⁸⁴. Słowa te odnosząc się do ran Serca Jezusa, mogą świadczyć o całkowitej Miłości Boga. Tymczasem, mogą również odsłaniać wielką ranę w Sercu Jezusa, która powstaje na skutek niedochowania wierności Bogu, zaś On nie przestaje kochać i nieustrudzenie chce zbawić człowieka. Dlatego św. Faustyna czuła wewnętrznie potrzebę wypraszania tego miłosierdzia za „biednych grzeszników”. Potwierdzenia tej myśli dostarczają słowa modlitwy Faustyny z pierwszego dnia Nowenny do miłosierdzia Bożego: „Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków”¹⁸⁵.

¹⁸¹ Dz. nr 367.

¹⁸² Por. D. Ryż, *Misterium Bożego Miłosierdzia*, s. 33.

¹⁸³ 1Tm, 2,4.

¹⁸⁴ Dz. nr 50. Zob. też: „Jezus: Ze wszystkich Ran Moich, jak ze strumieni płynie miłosierdzie dla dusz, ale Rana Serca Mojego jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia, z tego źródła tryskają wszelkie łaski dla dusz. Pałą Mnie płomienie litości, pragnę je przelać na dusze ludzkie. Mów światu całemu o Moim miłosierdziu” (Dz. nr 1190). „O mój Jezu, życie mej duszy, żywocie mój, Zbawicielu mój, najśodszy Oblubieńcze mój, a zarazem Sędzio mój, Ty wiesz, że w tej ostatniej godzinie nie liczę na żadne zasługi swoje, ale jedynie na miłosierdzie Twoje. Oto już dziś się cała zanurzam w tej otchłani miłosierdzia Twego, która jest zawsze otwarta dla wszelkiej duszy. (...) O Jezu, przez Twoje Najlitościwsze Serce, jak przez kryształ przeszły do nas promienie miłosierdzia Bożego” (Dz. nr 1553). „Wiedz, córko Moja, że Serce Moje jest miłosierdziem samym. Z tego morza miłosierdzia rozlewają się łaski na świat cały. Żadna dusza, która się do mnie zbliżyła, nie odeszła bez pociech. Wszelka nędza tonie w Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryska z tego źródła - zbawcza i uświęcająca” (Dz. nr 1777).

¹⁸⁵ Dz. nr 1211.

3. Oczekiwania Ojca i Syna względem grzesznej ludzkości

Nauka płynąca z kart Pisma Świętego ma nade wszystko wymiar teocentryczny. Dotyczy ona istoty objawienia, w której Jahwe jest Bogiem w pełni swojej chwały, gdzie ma się spełnić Jego wola i będzie uwielbione Jego imię¹⁸⁶. Stary Testament ukazuje Stwórcę, który naznaczony jest ideą Przymierza. Lecz On wciąż pozostaje jako Miłujący Oblubieniec, czy Ojciec przepelniony dobrocią, nieustannie gotowy do przebaczenia i pojednania. Innymi słowy Jahwe od wieków staje się skorym do odnowienia Przymierza zawartego z człowiekiem. Nie można zapominać, iż Naród Wybrany doświadczał również Jego gniewu, jako pewnej rzeczywistości. Może pojawić się pytanie, do czego się ona odnosi? Można zauważyć, że Jahwe zawsze reaguje na szerzące się w świecie zło, m.in.: niesprawiedliwość, niewierność, obłudę i kłamstwo. Jego zaangażowanie, a także okazywanie swojej Miłosiernej Miłości w odniesieniu do człowieka, jest wynikiem panującego grzechu. Wielokrotnie prorocy, choćby: Ozeasz, Micheasz, Amos, czy Izajasz upominali, a wręcz nawoływali do nawrócenia niewierny Naród Jahwe. Dla nich możliwość doświadczenia łaski od Boga oraz wierność Jemu, stanowią fundament zawartego Przymierza¹⁸⁷.

Człowiek został powołany przez Jahwe do szczególnej relacji z Nim, wręcz przyjaźni, jednak on nie docenił okazywanego gestu Bożej Miłości. Sprzeniewierzył się jej u podstaw czego jest grzech pierwszych rodziców. Ta niegodziwość względem Boga staje się motywem i zaczątkiem pokuty – nawrócenia. Jednak czymże byłaby sama pokuta, gdyby nie było Bożego Miłosierdzia? To ono pozwala powrócić do Miłującego Ojca. Zatem, jak można zauważyć w teologicznym ujęciu, z terminem pokuty wiążą się dwa podstawowe określenia, choć do siebie zestawione kontrastowo: grzech człowieka oraz Miłosierna Miłość Boga. Można przyjąć, iż cała historia biblijna człowieka ukazuje nieustanne ścieranie się grzechu z Miłosierdziem, a może bardziej należy podkreślić tryumf Bożego Miłosierdzia nad grzechem człowieka¹⁸⁸. Co zatem stanowi pewnego rodzaju bodziec do nawrócenia? To nade wszystko kochający Ojciec, który jest zaangażowany w relację z człowiekiem oraz Jego uprzedzająca wola przebaczenia. One na nowo przywracają duchową wolność, stanowią zachętę do nawrócenia się, pozwalają na ponowny powrót do Boga oraz całkowitego oddania się i odczucia Jego Miłości. Biorąc pod

¹⁸⁶ „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!” (Mt 6,9n). Por. „A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo!»” (Łk 11,2).

¹⁸⁷ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pojednanie i pokuta* (1982), w: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1982_riconciliazione-penitenza_pl.html.

¹⁸⁸ Por. J. Chmiel, *Biblijne podstawy pokuty*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 35 (6) 1982, s. 403.

uwagę powyższe stwierdzenie, nawrócenie oraz pokuta grzesznika, nie są aktem ludzkim, a darem łaski od Miłującego Boga. W rzeczywistości „zredukowany do swoich własnych dążeń do nawrócenia człowiek, pozostaje zawsze wystawiony na warunki grzechu, niesprawiedliwości, braku pokoju, niewoli i tego wszystkiego, co uniemożliwia pojednanie”¹⁸⁹. Zaś autor natchniony w Księdze Ezechiela głosił, że Bóg: „dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała”¹⁹⁰. Słowa te potwierdzają, że wyłącznie Bóg jest w stanie uleczyć grzesznika, dotykając najgłębszych zakamarków jego serca. To sam Ojciec jedna się przez swojego umiłowanego Syna z każdym człowiekiem. Św. Paweł w 2 Liście do Koryntian pisał: „Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania”¹⁹¹.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na istotną kwestię dotyczącą sposobu postrzegania grzechu i nawrócenia. W nauczaniu proroków Starego Testamentu, Jahwe na mocy zawartego Przymierza wypomina, a co więcej gani, za występki przeciw społecznej sprawiedliwości. Wskazuje to na odpowiedzialność społeczną za wszelkie formy odejścia od Niego, za popełniony grzech. Lecz takie ujęcie występuje również w tradycji nowotestamentalnej¹⁹². Ale co najistotniejsze, Chrystus znosząc dawne prawo zachęca każdego człowieka do wyzwolenia się z „grzechów narodowych”. Nauka płynąca z kart Biblii w sposób bardzo jasny i klarowny, odnosząc się do łaski nawrócenia, domaga się szczerzej odmiany serca, publicznego powrotu z dotychczasowej grzesznej drogi, by ponownie stanąć przed Jahwe¹⁹³. Podobny przebieg nawrócenia oczekuje Jezus, dla którego głęboka ufność człowieka¹⁹⁴, w połączeniu z wyznaniem żalu oraz prośbą o przebaczenie¹⁹⁵, staje się początkiem „nowego życia”. Czy ten nowy rozdział

¹⁸⁹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pojednanie i pokuta* (1982), w: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1982_riconciliazione-penitenza_pl.html

¹⁹⁰ Ef 36,26. Por. „Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem” (Jr 31,33).

¹⁹¹ 2Kor 5,18.

¹⁹² Por. Rz 3; 5.

¹⁹³ „Następnie Jeremiasz polecił Baruchowi: «Mam zakaz i nie mogę wchodzić do domu Pańskiego. Idź więc ty i odczytaj słuchającemu ludowi w świątyni, w dzień postu, słowa Pańskie ze zwoju, który zapisałeś pod moje dyktando. Czytaj także wszystkim słuchającym mieszkańcom Judy przychodzącym ze swych miast! Może skierują swe błaganie przed oblicze Pana i nawrócą się każdy ze swego przewrotnego postępowania. Wielki jest bowiem gniew i zapalczliwość, jakimi Pan grozi temu ludowi»” (Jr 36,5-7).

¹⁹⁴ „Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»” (Mk 1,15).

¹⁹⁵ „Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie” (Łk 11,4). Zob. też: „Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdierycy, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy

ludzkiej egzystencji może dostarczyć czegoś innego? Otóż bowiem człowiek otrzymuje od Chrystusa duchowy dar wyzwolenia z grzechu. Wówczas ta przemiana rodzi w nim wewnętrzną wolność. Jest ona nie tylko darem, ale i zobowiązaniem do życia już w wolności na wzór dziecka Bożego¹⁹⁶. Ten duchowy zwrot opiera się również na ponownym dostępie do Boga, odczuwając przy tym Miłość Ojca¹⁹⁷.

Pismo Świète wielokrotnie odnosi się do zamknięcia na działanie Bożej łaski, które jest wywołane buntem i oporem człowieka, zamknięcia nie tylko jego umysłu, lecz nade wszystko serca. Źródłem takiego stanu, jakim jest zatwardziałość serca, jest odwrócenie się od Boga oraz brak zaufania względem Jego. Prorocy często upominali Naród Wybrany widząc jego zepsucie. Jak pisał prorok Jeremiasz: „widziałem obrzydliwość: cudzołóstwo, zatwardziałość w kłamstwie i popieranie złoczyńców, przy czym nikt się nie nawraca ze swej niegodziwości. Stali się oni wszyscy dla Mnie jakby Sodomą, a mieszkańcy ich jakby Gomorą»”¹⁹⁸. Bóg, który przeznaczył człowieka do życia, pragnie by Jego łaska zawsze była dostępna grzesznikowi. Jedynym warunkiem, który On stawia jest odczuwane pragnienie ze strony człowieka do nawrócenia się wraz z porzuceniem życia w grzechu. Historia biblijna wielokrotnie odwołuje się do wydarzeń, które od początku stanowiły plan odkupienia człowieka oraz licznego nawracania się pogan, gdyż jak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian: „przez ich przestępstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa. Jeżeli zaś ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich pomniejszenie – wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie się w całości!”¹⁹⁹. Innymi słowy, Bóg zawsze może wyprowadzić tylko dobro oraz dar odkupienia z nawet największej zatwardziałości serca. To wielka tajemnica Stwórcy. Istotnym również staje się to, że aby człowiek mógł ponownie nawiązać relację z Bogiem, która w skutek grzechu została zerwana oraz mógł spotkać się z Nim, musi zrodzić się w nim skrucha. Dzięki niej człowiek staje się pokornym, skruszałym wobec Jezusa. Tylko w żalu i poczuciu własnej winy za popełnione grzechy, dostrzega on wyraźnie zło. W ostateczności powraca do Miłującego

w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadają wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony»”(Łk 18,10-14).

¹⁹⁶ M. Kluz, *Grzech człowieka a inicjatywa zbawcza miłosiernej miłości Boga*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 112-113.

¹⁹⁷ „W owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa” (Ef 2,12-13).

¹⁹⁸ Jr 23,14. Por. Ez 2,4.

¹⁹⁹ Rz 11,11-12.

Ojca. Dopiero w skrusze ustaje zatwardziałość serca. Wówczas człowiek otwiera się na kształtowanie przez Chrystusa. Istota prawdziwej skruchy, jak można odnieść do postawy syna marnotrawnego, polega na zdecydowanym nawróceniu się oraz wyrzeczeniu się popełnionych grzechów. Należy podkreślić, iż skrucha powinna być przeniknięta ufnością w Miłosierną Miłość Boga. Jednocześnie skrucha powinna prowadzić do Boga w kornym geście uniżenia człowieka i w pełni oddania się Mu, prosząc o odpuszczenie grzechów²⁰⁰. Ponadto, niezależnie od szeregu okoliczności, w skutek których dochodzi do zatwardziałości serca, to brak wewnętrznej wolności, a w następstwie i wzajemnej miłości, jest tego przyczyną²⁰¹. Potwierdzenie powyższej myśli można odnaleźć w słowach z Pierwszego Listu św. Jana, który napisał, iż: „Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. (...) Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. (...) Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. (...) Bóg jest miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości, że mamy pełną ufność na dzień sądu, ponieważ tak, jak On jest [w niebie], i my jesteśmy na tym świecie. W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonił się w miłości”²⁰².

„Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich. Ten najistotniej ewangeliczny proces nie jest tylko jednorazowym przełomem duchowym, ale całym stylem życia, istotną właściwością chrześcijańskiego powołania”²⁰³. Odwołując się do nauczania zawartego w Księgach Starego Testamentu, można dostrzec wiele wypowiedzi nawiązujących do czynienia Miłosierdzia względem bliźnich oraz mających wzbudzić w człowieku chęć do konkretnego działania. Wśród Narodu Wybranego istniało przeświadczenie, iż uczynki miłosierdzia mogą stać się zapłatą za własne grzechy: „Dlatego, królu, przyjmij moją radę i okup swe grzechy uczynkami sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi; wtedy może twa pomyślność okazać się trwałą”²⁰⁴. Lecz to nie jedyna korzyść płynąca z czynienia miłosierdzia. Izraelici także byli przekonani, iż dostatek w wymiarze materialnym świadczy o Bożym błogosławieństwie. Tak więc można dostrzec pochwałę wyrażoną przez Psalmistę

²⁰⁰ Por. J. Pierzchalski, *Skrucha*, w: <http://przemiana.biblia.pl/index.php?page=03&id=03-01&t=49>. Por. H. Wejman, *Miłosierdzie Boga a duch skruchy i przebaczenia w życiu człowieka*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2016), s. 189.

²⁰¹ Por. Franciszek Papież, *Zatwardziane serca, Msza św. w Domu św. Marty 9 stycznia 2015*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/swmarta_09012015.html.

²⁰² 1J, 4, 11-18.

²⁰³ F. Greniuk, „Czynić miłosierdzie drugim”, s. 54.

²⁰⁴ Dn 4, 24.

w tym względzie: „Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym <i o nędzarzu>, w dniu nieszczęścia Pan go ocali. Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu, uczyni szczęśliwym na ziemi i nie wyda go wściekłości jego wrogów. Pan go pokrzepi na łożu boleści: podczas choroby poprawi całe jego posłanie”²⁰⁵. Odwołując się do proroka Izajasza, który poprzez „rozerwanie kajdan zła” otworzył listę dobrych uczynków²⁰⁶, omówione w III rozdziale dysertacji, stają się one skutecznym przeciwstawieniem wszelkiemu bezprawiu. W oparciu o wiele starotestamentalnych przykładów można wyciągnąć wniosek, iż uczynki miłosierdzia we wczesnym judaizmie odgrywały kluczowe znaczenie. Przypomnieć należy, iż tak jak Miłosierdzie Boga odnosiło się powszechnie do pomyślności doczesnej, to z czasem ma ono za przedmiot dobra wieczne. Podobnie rzecz ma się w kwestii uczynków Miłosierdzia, które z czasem ewaluowały i zmieniały swój wymiar. Bóg postępując miłosiernie względem człowieka, objawia swą boską doskonałość.

Jednak „najdoskonalszą doskonałość” osiąga w Synu Bożym, Jego Wcieleniu oraz Odkupieniu. Chrystus nie tylko dźwiga cierpienia, słabości czy ułomności ludzkości, ale jednocześnie pochyla się nad grzesznikiem, dzieląc z nim ziemskie trudy. Człowiek na tyle zbliża się do Bożej doskonałości, na ile pozwala się formować na podobieństwo Jego Miłosierdzia. Nauczanie Jezusa wpisuje się i nawiązuje do starotestamentalnej, żydowskiej tradycji Ojcowskiej Miłości. Odwołując się do Jego Kazania na Górze, wypowiedziane tam słowa stanowią pełnię w owym niebywałym wezwaniu do wszystkich tych, którzy doświadczyli Miłosierdzia: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”²⁰⁷. Na co mogą wskazywać wypowiedziane słowa Jezusa? Mianowicie na fakt, iż Bóg objawia się człowiekowi jako: święty, doskonały i wyjątkowy, a przy tym czyniący Miłosierdzie²⁰⁸. Jak można dostrzec, wygłoszona przez Jezusa mowa o Sądzie Ostatecznym²⁰⁹ w bardzo jasny sposób wymienia wszystkie uczynki miłosierdzia: nakarmić głodnych, napoić spragnionych, odwiedzić chorych i uwięzionych, czy przyodziać nagich. Przywołując w tym miejscu słowa Proroka Ozeasza, który nauczał, iż Jahwe pragnie Miłości, nie krwawej ofiary²¹⁰, to Jezus w czasie sądu człowieka będzie brał pod uwagę oraz rozliczał każdego grzesznika właśnie z uczynków miłości względem bliźniego²¹¹: „A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw

²⁰⁵ Ps 41[40],2-4.

²⁰⁶ Por. Iz 58,6-11.

²⁰⁷ Mt 5,48. Por. Łk 6,36.

²⁰⁸ B. Häring, *Błogosławieni miłosierni*, w: red. B. Widła, *O Miłosierdziu*, wyd. Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2004, s. 10-11.

²⁰⁹ Mt 25,35-39.42-44.

²¹⁰ Por. Oz 6,6.

²¹¹ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 148.

komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze”²¹². Chrystus stosownie zarówno do potrzeb człowieka, jak i swoich boskich możliwości, wskazuje na rozmaite przykłady, w ten sposób wyjaśniając, co oznacza kochać Miłosierną Miłość. Ale także daje wskazówkę, jak postępować w przypadku prośby potrzebującego o Miłosierdzie, a nawet uprzedzać w takiej potrzebie²¹³. Dotychczas ukazane przykłady potwierdzają, że nic tak nie zbliża grzesznika do Ojca, jak wzajemnie okazywane Miłosierdzie. Czyni ono wówczas z człowieka dziecko Boże oraz jest żywym odbiciem Chrystusowej łaskowości, dobroci i Miłości. Pojawia się zatem pytanie, co może czekać człowieka, który nie świadczy Miłosierdzia? Jezus zapowiedział: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! (...)Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”²¹⁴. Przyjmując, że Miłosierny Bóg jest otwarty i skory do przebaczenia grzesznemu człowiekowi, a nawet wychodzi mu naprzeciw, to i człowiek powinien wzajemnie okazywać miłosierdzie. Trudno też nie dostrzec i tym samym nie odnieść się do słów Jezusa odnośnie przykazania miłości Boga i bliźniego²¹⁵. Należy jednak dostrzec, że termin „bliźni” dotyczy wszystkich ludzi. Dlatego też tak bardzo istotna jest obopólnie okazywana ludzka miłość poprzez czynienie dobra²¹⁶. Bóg zawsze pragnie i oczekuje, by człowiek nie zapomniał o Jego Miłosiernej Miłości, a ponadto by ją w sobie odzyskał i ożywił w akcie ufności, pokuty i nawrócenia, przebaczeniu bliźniemu, czystości serca oraz uczynom miłosierdzia.

Te oczekiwania, które dostrzega się w Piśmie Świętym, są również kierowane do całego świata za pośrednictwem św. Faustyny. Pojawia się i w tym aspekcie analogia biblijnej historii zbawienia z głoszonym przez Siostrę orędziem. Ten przekaz jest uniwersalny i nigdy nie traci na swoim przesłaniu. Wobec tego Bóg wybierając i powołując ją do misji głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu pragnął, by Jego nieograniczona Miłość i bezmiar Miłosierdzia ogarniały ludzi, w szczególności tych, którzy oddalili się od Niego²¹⁷. A przecież „dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy, litość Jego jest niepoliczona. Doznaje tego każda dusza, która się do Niego zbliży, On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona”²¹⁸. Bóg, jak często zaznaczała św.

²¹² Mk 11,25. Por. Mt 5,23n.

²¹³ Por. W. Misztal, *Znaczenie Chrystusowej miłości miłosiernej dla duchowości chrześcijańskiej na podstawie świadectw nowotestamentalnych*, Sympozjum 11 (2) 2003, s. 70-71.

²¹⁴ Mt 25,41,45.

²¹⁵ Por. Mk 12,29-31; Mt 22,34-40; Łk 10,25-28.

²¹⁶ „Wielu bowiem uzdrowił, wskutek czego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć” (Mk 3, 10).

²¹⁷ Por. M. Jodko, *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, s. 35.

²¹⁸ Dz. nr 1652.

Faustyna, w swoim Miłosierdziu zawsze przychodzi grzesznikowi z pomocą, „choćby grzechy dusz czarne były jak noc, kiedy grzesznik zwraca się do Miłosierdzia Mojego, oddaje Mi największą chwałę i jest zaszczytem Męki Mojej. Kiedy dusza wysławia Moją dobroć, wtenczas szatan drży przed nią i ucieka na samo dno piekła”²¹⁹. Bóg stosuje wszelkie możliwe środki, by człowieka uwolnić z jego własnej winy. Z punktu widzenia człowieka, On swoim działaniem może równie wprawić grzesznika w zdumienie, jak i nawet zaskoczyć, ponieważ niejednokrotnie darzy litością tych, których zatwardziałość serca i nieustępliwość jest trudne do przełamania, a wręcz niemożliwe. Takie podejście człowieka względem Niego wskazuje brak szacunku wobec Miłującego Ojca, a także jest gestem odrzucenia Bożego Miłosierdzia. O takiej postawie mówi Boski Mistrz i Nauczyciel do św. Faustyny: „Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem Swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się Serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili Serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym Sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję [się] w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski Moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im czego pragną”²²⁰.

²¹⁹ Dz. nr 378. Zob. też: „A więc zwracam się do was, wy – dusze wybrane, czy i wy nie zrozumiecie miłości serca Mojego? I tu zawiodło się serce Moje, nie znajduję całkowitego oddania się Mojej miłości: tyle zastrzeżeń, tyle niedowierzań, tyle ostrożności. Na pociechę twoją powiem ci, że są dusze w świecie żyjące, które Mnie szczerze kochają, w ich sercach przebywam z rozkoszą, ale jest ich niewiele. Są i w klasztorach dusze takie, które radością napełniają serce Moje, w nich są wyciśnięte rysy Moje i dlatego Ojciec niebieski spogląda na nie ze szczególniejszym upodobaniem. Oni będą dziwowskim aniołom i ludzi; liczba ich jest bardzo mała, one są na obronę przed sprawiedliwością Ojca niebieskiego i na wypraszenie miłosierdzia dla świata. Miłość tych dusz i ofiara podtrzymują istnienie świata. Najboleśniej rani Moje serce niewierność duszy szczególnie przeze Mnie wybranej; te niewierności są ostrzami, które przebijają serce Moje” (Dz. nr 367).

²²⁰ Dz. nr 1728. Zob. też: „Dusze bez miłości i poświęcenia, dusze pełne egoizmu i samolubstwa, dusze pyszne i zarozumiałe, dusze pełne przewrotności i obłudy, dusze letnie, które mają zaledwie tyle ciepła, aby się same przy życiu utrzymać. Serce Moje znieść tego nie może. Wszystkie łaski Moje, które codziennie na nich zlewam, spływają jak po skale. Znieść ich nie mogę, bo są ani dobrzy, ani zli. Na to powołałem klasztory, aby przez nie uświęcać świat; z nich ma wybuchać silny płomień miłości i ofiary. A jeżeli się nie nawrócą i nie zapalą pierwotną miłością, podam ich w zagładę świata tego. Jakżeż zasiądą na przyobiecanej stolicy sądu świata, gdy winy ich cięższe są niżeli świata – ani pokuty, ani zadośćuczynienia... Ach, serce, któreś Mnie przyjęło rankiem, w południe pałasz nienawiścią przeciw Mnie pod najrozmaitszymi postaciami. Ach, serce przeze Mnie szczególnie wybrane, czy na to, abyś Mi więcej zadawało cierpienie? Wielkie grzechy świata są zranieniem serca Mego jakby z wierzchu, ale

Analogia, którą można dostrzec w Piśmie Świętym oraz Dzienniczku w odniesieniu do oczekiwania Ojca i Syna wobec grzesznika, skłania do pewnej refleksji i postawienia pytania, co mogą oznaczać słowa autora natchnionego z Psalmu 95[94]: „Nie zatwardzajcie serc waszych”²²¹. Odpowiedź wydaje się prosta, gdyż mogą one wskazywać na tych, którzy zamknęli swe serce na Boga oraz zagłuszyli własne sumienie. On w swojej wszechmocy, szanując i nie naruszając wolnej woli człowieka, nie ma dostępu do skamieniałego serca grzesznika. Przypominał o tym Jezus, zwracając się do św. Faustyny słowami: „Są dusze, które gardzą moimi łaskami i wszelkimi dowodami Mojej miłości; nie chcą usłyszeć wołania Mojego, ale idą w przepaść piekielną. Ta utrata dusz pogrąża mnie w smutku śmiertelnym. Tu duszy nic pomóc nie mogę, chociaż Bogiem jestem, bo ona Mną gardzi; mając wolną wolę może Mną gardzić, albo miłować Mnie”²²². Słowa te kolejny raz stanowią potwierdzenie, że zatwardziałość serca staje się aktem zamknięcia grzesznika na dar przebaczenia. Jednak biblijna historia zbawienia przypomina, że Bóg zawsze szuka człowieka okazując swoje nieskończone Boże Miłosierdzie²²³. On jest Święty, Miłujący, Cierpliwy oraz Sprawiedliwy. Jednocześnie jest kategorycznie przeciwny grzechowi. Św. Faustyna przestrzegała, iż Boże Miłosierdzie nigdy nie może stanowić żadnego „zabezpieczenia” w popełnianiu grzechu, gdyż czas Miłosierdzia dany przez Boga człowiekowi jest ograniczony. Wówczas rozpocznie się Boża sprawiedliwość²²⁴: „Wieczorem, kiedy byłam w swojej celi, ujrzałam anioła, wykonawcę gniewu Bożego. (...) Kiedy ujrzałam ten znak gniewu Bożego, który miał dotknąć ziemię, (...) zaczęłam prosić anioła, aby się wstrzymał chwil kilka, a świat będzie czynił pokutę. Jednak niczym prośba moja była wobec gniewu Bożego. (...) O, jak wielki jest Pan i Bóg nasz i niepojęta jest świętość Jego. (...) Niedługo ujrzymy Go wszyscy, jakim jest. Zaczęłam błagać Boga za światem słowami wewnątrz słyszanyymi”²²⁵. Św. Faustyna nieustannie przestrzegała przed grzechem, nawołując do nawrócenia z tej niegodziwej drogi, w pełni pokory i ufności w Miłość Boga oraz praktyki pokuty. Uznając grzech za istotną przeszkodę do osiągnięcia celu jakim jest zjednoczenie z Bogiem, to uznanie własnej winy, wzbudzenie żalu i skruchy w sercu przywracają grzesznikowi tę zachwianą jedność z Nim. Ale to nie jedyna korzyść, gdyż one prowadzą

grzechy duszy wybranej przesywają serce Moje na wskroś” (Dz. nr 1702). Zob. też: „dał mi Pan poznać swe zagniewanie na ludzkość, że zasługuje przez swe grzechy na skrócenie dni” (Dz. nr 1434).

²²¹ Ps 95[94],8.

²²² Dz. nr 580.

²²³ Por. D. Pietras, *Tajemnica zatwardziałości serca i spowiedzi*, w: <http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/spowiedz-sw-i-nawrocenie/zatwardzialosc-serca-i-spowiedz-sw>.

²²⁴ Por. Z. Pałubicki, *Droga do Miłosierdzia Bożego – Pokuta*, w: <http://www.milosierdzie.info.pl/milosierdzie-boga-w-dzielach-jego/82-tom-3/399-49-droga-do-milosierdzia-bozego-pokuta.html>.

²²⁵ Dz. nr 474. Zob. też: „Z miłości dla was oddałem wszelkie kary, które sprawiedliwość Ojca Mojego słusznie wymierza” (Dz. nr 570).

jednocześnie do duchowej przemiany, jakim jest nawrócenie. Ta skrucha jest wręcz niezbędnym elementem ufnej postawy. Innymi słowy, brak jej w życiu człowieka staje się niegodziwą nadzieją na Boże Miłosierdzie, która jest grzechem przeciw Duchowi Świętemu. Analiza Dzienniczka pozwala stwierdzić, iż św. Faustyna nieustannie podejmowała ćwiczenia i zamierzony wysiłek do jej zdobycia. Można by uznać, że był to naturalny odruch serca. Ale czym ona byłaby bez doświadczenia bólu dotykającej duszy po upadku, która płynie z miłości do Chrystusa? Ten odczuwany stan cierpienia budzi się nawet z powodu najmniejszego odstępstwa i grzechu²²⁶. Tak o tym pisała: „Dziś weszłam w gorzkość Męki Pana Jezusa; cierpiałam czysto duchowo, poznałam, jak straszny jest grzech. Dał mi poznać całą odrazę do grzechu. Wewnętrznie w głębi mej duszy poznałam, jak straszny jest grzech, chociażby, najmniejszy, i bardzo dręczył duszę Jezusa. Wolałabym tysiąc piekieł cierpieć, niż popełnić chociażby najmniejszy grzech powszedni”²²⁷. Jednak jak potwierdza Siostra, jej najgłębszym motywem skruchy było odniesienie do męki jej Boskiego Mistrza i Nauczyciela: „Po skończonej spowiedzi, rozważałam straszną Mękę Jezusa i zrozumiałam, że to co ja cierpię, jest niczym w porównaniu z Męką Zbawiciela, a każda nawet najmniejsza niedoskonałość, była przyczyną tej strasznej Męki. Wtem duszę moją ogarnęła tak wielka skrucha i dopiero w tym odczułam, że jestem w morzu niezgłębionego miłosierdzia Bożego”²²⁸. Można postawić pytanie, skąd u św. Faustyny przekonanie, iż bez prawdziwej skruchy nie można dostąpić duchowego wzrostu? Otóż przykładem może być „dobry łotr”, na którego powołuje się ona sama. Ewangelii św. Łukasz zawarł szczere wyznanie jednego ze złoczyńców w następujących słowach: „My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”²²⁹. Ona zaś sama odniosła się do tych biblijnych słów następująco: „Co z największego zbrodniarza zrobiła łaska i rozmyślanie! Ten, który umiera ma wiele miłości. – «Pamiętaj na mnie, gdy będziesz w raju». Skrucha serdeczna natychmiast duszę przemienia. Życie duchowe należy prowadzić na serio i szczerze”²³⁰.

Głęboka refleksja nad własnym zachowaniem i poczucie żalu za złe czyny, czyli skrucha, ma prowadzić do nawrócenia. W ujęciu teologicznym należy przyjąć, iż jest ono stałym

²²⁶ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, wyd. AA s.c., Kraków 2001, s. 87-88.

²²⁷ Dz. nr 1016.

²²⁸ Dz. nr 654. Zob. też: „Dusza moja jest pełna bólu i tęsknoty; odczułam w duszy wielką nienawiść grzechu, a najmniejsza niewierność moja, zdaje mi się górą wielką i czynię zadość przez umartwienie i pokuty. Kiedy widzę Jezusa umęczonego, serce mi się rwie w strzępy, myślę co będzie z grzesznikami, jeżeli nie skorzystają z Męki Jezusa. W Męce Jego widzę całe morze miłosierdzia” (Dz. nr 948).

²²⁹ Łk, 23,41-42.

²³⁰ Dz. nr 388.

oraz zasadniczym wymiarem postawy człowieka wobec Boga, czyli zaufania Mu. Ono również sprawia, że akt zawierzenia Bogu nieustannie rozwija się i pogłębia. Siostra Faustyna spostrzegła nawrócenie jako „pójście wąską ścieżką ewangelicznych wymagań, nieustannym wyborem między złem a dobrem, między przeciętnością a doskonałością, między duchową letniością a ewangelicznym szaleństwem”²³¹. Przekonanie odnoszące się do dokonywania wyborów św. Faustyna wyrażała na podstawie wizji tzw. dwóch dróg, o których pisała następująco: „W pewnym dniu ujrzałam dwie drogi: jedna szeroka, wysypana piaskiem i kwiatami, pełna radości i muzyki i różnych przyjemności. Ludzie idąc tą drogą tańcząc i bawiąc się – dochodzili do końca, nie spostrzegają się, że już koniec. A na końcu tej drogi była straszna przepaść, czyli otchłań piekielna. Dusze te na oślep wpadały w tę przepaść, jak szły, tak i wpadały. (...) I widziałam drugą drogę, a raczej ścieżkę, bo była wąska i zasłana cierniami i kamieniami, a ludzie, którzy nią szli ze łzami w oczach i różne boleści były ich udziałem. Jedni padali na te kamienie, ale zaraz powstawali i szli dalej. A w końcu drogi był wspaniały ogród przepelniony wszelkim rodzajem szczęścia i wchodziły tam te wszystkie dusze. Zaraz w pierwszym momencie zapominały o swych cierpieniach”²³². Św. Faustyna dokonując wyboru własnej duchowej drogi, podążała za Jezusem współodczuwając cierpienie. Ścieżka ta była równie cierniowa, z widocznym krwawym śladem męki jej Boskiego Mistrza i Nauczyciela. Jak wielokrotnie wspominała, nawrócenie wymaga nieustannej walki, którą sama toczyła²³³. Tak o tym pisała: „Jezu mój, pomimo Twych łask, jednak czuję i widzę całą nędzę swoją. Zaczynam dzień walką i kończę go walką, zaledwie się uprzątnę z jedną trudnością, to na jej miejsce powstaje dziesięć do zwalczenia, ale nie martwię się tym, bo wiem dobrze, że to jest czas walki, a nie pokoju. Kiedy ciężkość walki przechodzi siły moje, rzucam się jak dziecię w objęcia Ojca Niebieskiego i ufam, że nie zginę”²³⁴. Jak można dostrzec, Siostra Faustyna wielokrotnie

²³¹ Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 98.

²³² Dz. nr 153.

²³³ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 99.

²³⁴ Dz. nr 606. Zob. też: „Oto walką się zaczyna dzień i walką się kończy. Kiedy idę na spoczynek, czuję się jak żołnierz powracający z pola walki. Co ten dzień zawiera w sobie, Tobie jest tylko wiadome, Mistrzu mój i Panie” (Dz. nr 1310). „Pomimo głębokiego spokoju, jakim się cieszy dusza moja, ustawicznie walczę i to nieraz prowadzę zaciętą walkę o to, aby iść wiernie drogą swoją, to jest tą, którą chce Pan Jezus, abym nią szła. A drogą moją – jest wierność woli Bożej we wszystkim i zawsze, a szczególnie przez wierność wewnętrznym natchnieniom, aby być podatnym narzędziem w ręku Boga, dla przeprowadzenia dzieła niezgłębionego miłosierdzia” (Dz. nr 1173). „Pomimo ciszy duszy prowadzę nieustanny bój z wrogiem duszy. Coraz to odkrywam nowe jego zasadzki i znowuż walka wre. Ćwiczę się w czasie pokoju i czuwam, aby mnie wróg nie zastał nieprzygotowaną, a kiedy widzę wielką jego złość, wtenczas pozostaję w twierdzy, to jest w Najświętszym Sercu Jezusowym” (Dz. nr 1287).

nawoływała grzesznika do nawrócenia oraz walki z grzechem i wszelkimi błędami. Wskazywała jednocześnie na kilka istotnych kwestii, które miały być pomocne w tych zmaganiach, m.in.: poznanie samego siebie²³⁵, wnikanie w głąb duszy i podobanie się Jezusowi²³⁶, poznawanie własnych błędów i zrywanie ze złem²³⁷. Dla niej akt nawrócenia miał wymiar zgłębiania tego, co większe i lepsze. Nie było to zwykłe odchodzenie od grzechu. Wiązało się ono jednocześnie ze zbliżeniem się do Jezusa, umiłowania Go i ciągłym dążeniem do Niego²³⁸. Tak o tym pisała: „Od tej pory mam rozwiązane skrzydła do lotu i pragnę szybować w sam żar słońca. Nie zatrzyma się lot mój, aż spocznie w Nim na wieki. Jeżeli szybujemy bardzo wysoko, to wszystkie opary i mgły i chmury mamy pod stopami, a cała istota zmysłowa musi podlegać duchowi”²³⁹

Jak należało zakładać, nieodzownym elementem zerwania z grzechem jest pokuta, do której nawoływali autorzy natchnieni w Piśmie Świętym i sama Faustyna. Pojęcie to może przybrać kilka znaczeń. W sensie ścisłym odnosi się do ubolewania lub „cofnięcia zezwolenia na poprzednie czyny i zmiana zamiarów. Pokuta w jeszcze ściślejszym znaczeniu jest to żałość i odwołanie złego czynu z powodu złych skutków. Wreszcie pokuta w teologicznym znaczeniu jest to boleść duszy dla grzechu jako obrazy Bożej”²⁴⁰. Należy jednak podkreślić, iż sama odraza do grzechu jeszcze nie czyni z niej pokuty. Prawdziwa pokuta odnosi się do czynnego usunięcia przyczyny grzechu. Siostra Faustyna wielokrotnie zwracała uwagę, by wszelkie działania grzesznika względem Ojca i Syna winny być w postawie pełni zaufania i pokory. A czym jest pokora w jej życiu? Stanowiła dla niej fundament postawy wiary, na który często wskazywała w Dzienniczku: „Wiem dobrze, czym jestem sama z siebie. (...) Poznanie nędzy mojej, daje mi zarazem poznać przepaść Miłosierdzia Twojego”²⁴¹. Potwierdzenie tego można dostrzec również

²³⁵ „Jezus udzielił mi poznania samej siebie. W tym świetle Bożym widzę swoją wadę główną – to jest pycha, jej odcień – zamknięcie się samej w sobie, brak prostoty w stosunku z Matką Przełożoną. Drugie światło co do mówienia. – Czasami mówię za dużo. Można by było w dwóch, trzech słowach załatwić, a ja na takie załatwianie używam za dużo czasu. Jednak Jezus sobie życzy, abym ten czas obróciła na modlitewki odpustowe za dusze w czyśćcu cierpiące. I mówi mi Pan, jak każde słowo będzie ważne w dzień sądu. Trzecie światło – co do reguł naszych. Mało unikam okazji, które prowadzą do łamania reguł, a szczególnie milczenia. Tak będę postępować, jakoby reguła była tylko dla mnie napisana, a co mnie obchodzi, jak kto postępuje, byle bym ja tak postępowała, jak Bóg sobie tego życzy” (Dz. nr 274).

²³⁶ „Jezu, proszę Cię z całego serca, daj mi poznać, co Ci się we mnie nie podoba, a zarazem daj mi poznać, co robić, aby Ci się stać miłszą” (Dz. nr 273).

²³⁷ „Ujrzałam co Mu się w duszy mojej nie podoba i postanowiłam za wszelką cenę to usunąć i z pomocą łaski zaraz to usunęłam” (Dz. nr 293).

²³⁸ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 106.

²³⁹ Dz. nr 234.

²⁴⁰ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, s. 219.

²⁴¹ Dz. nr 56. Zob. też: „Jezu, lęk mnie ogarnia widząc nędzę swoją, ale zarazem uspokajam się widząc niezgłębione miłosierdzie Twoje, które o całą wieczność większe jest od nędzy mojej, i to

w jej innych zapisanych słowach: „Pokora, pokora i zawsze pokora, bo sami z siebie nic nie możemy. To wszystko jest tylko łaską Bożą. (...) Bóg żąda wielkiej ufności od dusz, a więc okazać tę ufność ty właśnie pierwsza. Jeszcze jedno słowo: przyjmij to wszystko ze spokojem”²⁴². W słowach tych św. Faustyna jednoznacznie wskazuje, iż zawierzenie, ufność Bogu ma swoje źródło w pokorze, czyli uznaniu i przyjęciu osobistej relacji człowieka z Nim²⁴³. Istotnym staje się postawienie pytania, jak interpretuje ufność sama Siostra? Z jej punktu widzenia odnosi się do przyjęcia określonej postawy względem Boga. Ona też musi dogłębnie przenikać człowieka oraz wynikać z wiary, dzięki której może poznać Go jako wszechmocnego oraz pełnego Miłosiernej Miłości²⁴⁴. Jezus od zaufania grzesznika uzależnia jego życie wieczne, mówiąc do niej: „namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić”²⁴⁵. Punktem wyjścia kształtowania się postawy zaufania wobec Niego ma swoje oparcie we wspomnianej już wierze, która umożliwia pojawienie się tej szczególnej więzi oraz pozwala na działanie Boga w sercu grzesznika. Doskonale to wyraziła św. Faustyna w słowach skierowanych do niej przez Jezusa: „Abym mógł działać w duszy, dusza musi mieć wiarę”²⁴⁶. Pamiętając, że w odkupieniu Syna Bóg okazał swoje zjednoczenie

usposobienie przyobleka mnie w moc Twoją” (Dz. nr 66). „Jestem nędzna, ale jednak ufam miłosierdziu Bożemu. Kiedy się spotkałam z Panem, upokarzałam się i mówiłam: Jezu, Ty z takimi nędznymi podobno nie obczujesz? – Bądź spokojna, córko Moja, właśnie przez taką nędzę chcę okazać moc miłosierdzia swego” (Dz. nr 133). „Jezu mój, wzmocnij me siły duszy, aby nic nie zyskał nieprzyjaciel. Bez Ciebie jestem słabością samą, bez łaski Twojej czym jestem, jak nie otchłanią nędzy mojej. Nędza jest moją własnością” (Dz. nr 1630).

²⁴² Dz. nr 55. Zob. też: „Bez pokory nie możemy się podobać Bogu” (Dz. 270). „Prawdziwa wielkość jest w miłowaniu Boga i w pokorze” (Dz. nr 424).

²⁴³ Por. H. Wejman, *Ubogacający wymiar wiary w świetle Encykliki Lumen fidei*, Colloquia Theologica Ottoniana 1 (2014), s. 28.

²⁴⁴ Por. M. Kocik, *Szkoła ufności świętej Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Nieś światu ogień Miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 68.

²⁴⁵ Dz. nr 1182. Zob. też: „poznałam Go dobrze: Bóg jest Miłość, a Duch Jego – jest. spokój. I widzę teraz, że czyny moje, które wypłynęły z miłości, doskonalsze są niż czyny, które spełniam z bojaźni. Zaufałam Bogu i nie lękam się niczego, zdana jestem na Jego świętą wolę; niech czyni ze mną, co chce, a ja Go i tak kochać będę” (Dz. nr 589). „Nie rozumiem, jak można nie ufać Temu, Który wszystko może; z Nim wszystko, a bez Niego – nic. On Pan, nie pozwoli i nie dopuści zawstydzienia dla tych, którzy całą ufność swoją w Nim położyli” (Dz. nr 358). „O Boże mój, nadziejo moja jedyna, w Tobie położyłam ufność całą i wiem, że nie będę zawstydzona” (Dz. nr 317). „Choć droga tak strasznie najeżona kolcami, nie lękam się iść naprzód (...), wtenczas z całym spokojem ufam miłosierdziu Twemu, o Boże mój, i nie będzie zawiedziona nadzieja moja” (Dz. nr 1195).

²⁴⁶ Dz. nr 1420. Zob. też: „Pragnę, ażeby było w was więcej wiary w obecnych chwilach. Jak wielką Mi radość sprawia wierność Mojej oblubienicy w rzeczach najmniejszych!” (Dz. nr 352). „Pisz, mów o Moim miłosierdziu. Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia, tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia, i wszystko już stracone - nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej

z człowiekiem. Innymi słowy, nie tylko go nie odrzucił, lecz uwolnił go od winy, a także przywrócił mu utraconą wskutek grzechu godność dziecka Bożego. W pięknych słowach modlitwy wyraziła wielkość Jego Miłosierdzia św. Faustyna pisząc: „Boże, któryś nie zatracił człowieka po upadku, ale w miłosierdziu Swoim przebaczyłeś mu, przebaczyłeś po Bożemu, to jest, że nie tylko mu odpuściłeś winę, ale obdarzyłeś go wszelką łaską (...). Podniosłeś nas do Swego Bóstwa przez Swe uniżenie: (...) jest to przepaść Twego miłosierdzia”²⁴⁷. Jak można dostrzec, poprzez Wcielone Słowo, Bóg objawił siebie. Jednocześnie wskazał na ich wzajemną relację oraz na wartość jaką przedstawia człowiek w planie Bożym²⁴⁸.

Aby móc w pełni przeżyć własne chrześcijaństwo, nie może być ono osadzone jedynie w wąskich ramach praktyk religijnych oraz stosowaniu bezdusznego prawa moralnego. W Piśmie Świętym taka postawa odnosiła się raczej do faryzeuszy, którzy uznawali się za wzór sprawiedliwości oraz siły moralnej²⁴⁹. Jednak takiemu pogładowi sprzeciwiał się Jezus²⁵⁰, który podkreślał stanowczo: „Miłosierdzia chcę raczej, a nie ofiary”²⁵¹. O tym dobrze wiedziała również św. Faustyna, gdyż podczas osobistych doświadczeń z jej Boskim Mistrzem usłyszała: „Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu”²⁵². To surowe w swoim przekazie upomnienie, w rzeczywistości jest surowością Miłosiernego Chrystusa. Wskazuje na ścisłą zależność pomiędzy zbawieniem grzesznika a czynami miłosierdzia względem bliźniego. Św. Faustyna jako Apostołka Bożego Miłosierdzia miała nie tylko szerzyć, oddawać Mu cześć i chwałę, ale również czynić miłosierdzie względem innych. To stało się dla Siostry drogą do wiecznego szczęścia. Tak o tym pisała: „Jezu mój przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwij mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną. Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i miłosierdzie. O mój Jezu, każdy ze świętych

pełni. O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego; na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno” (Dz. nr 1448).

²⁴⁷ Dz. 1745. Zob. też: „Tyś Mi radością wielką, miłość i pokora twoja sprawiają, że opuszczam trony nieba, a łączę się z tobą. Miłość wyrównuje przepaść, jaka jest między wielkością Moją a nicością twoją” (Dz. nr 512). „Szczęśliwa dusza, którą Pan sam broni. Poznałam, że miłość ma tylko wartość, miłość jest wielkością, nie się równać nie może w porównaniu z jednym aktem czystej miłości Boga – żadne dzieła” (Dz. nr 1092).

²⁴⁸ Por. H. Wejman, *Ufność w życiu moralno – duchowym człowieka*, Studia Gnesnensia XXVIII (2014), s. 48-49.

²⁴⁹ „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13).

²⁵⁰ Por. L. Szpucha, *Człowiek wobec Miłosierdzia Bożego. Kazania pokutne*, wyd. Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1999, s. 33.

²⁵¹ Mt 9,13.

²⁵² Dz. nr 1317.

Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, O Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu. Wysławianie Twego miłosierdzia jest zadaniem wyłącznym życia mojego”²⁵³. Cechą apostołskiej postawy staje się działanie. Jezus zwrócił się do św. Faustyny z żądaniem czynienia „uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie”²⁵⁴. Jednocześnie udzielił jej ważnego wyjaśnienia, które odnosi się do wszystkich czcicieli Bożego Miłosierdzia: „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie”²⁵⁵. W odpowiedzi zaś Siostra zwierzyła się Jezusowi, mówiąc: „Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę”²⁵⁶. Ona sama w przekazywanym orędziu oraz własnym świadectwie akcentowała postawę ufności i miłości, jaka powinna wyróżniać tych wszystkich, którzy czynią Miłosierdzie. Należy jednak pamiętać, iż uczynki te nie mają jedynie charakteru działalności charytatywnej. W swej istocie muszą wyrażać duchowe przekonanie o wielkości Miłosiernej Miłości Boga oraz potrzebie współdziałania z Nim²⁵⁷. Chrystus potwierdzał to zwracając się do Faustyny: „potrzebuję ofiary wypełnianej miłością, bo ta tylko ma przede Mną znaczenie. Wielkie są długi świata zaciągnięte wobec Mnie, mogą je spłacić dusze czyste, swą ofiarą, czyniąc miłosierdzie w duchu”²⁵⁸. Wypowiedź ta została jeszcze uzupełniona przez Jezusa, który dodał, że: „o wiele większą ma zasługę miłosierdzie ducha, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy”²⁵⁹. Można zastanowić się, czy jedynie poprzez uczynki można czynić miłosierdzie? Otóż często z pozoru nieistotne gesty, jak np. słowo, uśmiech, spojrzenie, wysłuchanie bliźniego uobecniają Boże Miłosierdzie. Z tej racji ona sama podchodziła do praktyki uczynków miłosierdzia z wielkim realizmem i odpowiedzialnością. Prosiła o to Boga w modlitwie: „Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich i przychodziła im z pomocą. Dopomóż mi, aby

²⁵³ Dz. nr 1242.

²⁵⁴ Dz. nr 742.

²⁵⁵ Dz. nr 742.

²⁵⁶ Dz. nr 1313.

²⁵⁷ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, wyd. Jedność, Kielce 1997, s. 67.

²⁵⁸ Dz. nr 1316.

²⁵⁹ Dz. nr 1317.

słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich. Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia. Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace. Dopomóż mi – aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługności bliźnim. Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówiła serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej”²⁶⁰. Celem każdego człowieka jest przemienianie się na wzór Miłosiernego Syna i uwielbienie Ojca oraz okazywanie Miłosierdzia bliźnim. Dzięki temu można włączyć się w „obieg miłosierdzia”, który bierze swój początek w Bogu, przechodzi w ludzkich sercach i powraca do Ojca w akcie uwielbienia. Lecz by stanąć ten „łańcuch wzajemnej miłości”, należy dostrzec człowieka w Jezusie. Można postawić pytanie, czym one są dla Siostry Faustyny? Otóż oczy to pierwsze i bezpośrednie dostrzeganie bliźniego. Ono też może stawać się jednym z najpiękniejszych przejawów Miłosierdzia. Należy pamiętać, iż nie chodzi w nim o samo spojrzenie, które może wiele wyrażać, jak obojętność, pogardę czy złość. Św. Faustyna w spojrzeniu dostrzegała to, co w innych duszach piękne, widzenie w nich dobra²⁶¹. Ale jak wielokrotnie podkreślała, to jednocześnie wpatrywanie się w Boga żywego w Najświętszym Sakramencie. Tylko przez częstą adorację Syna Bożego ukrytego w postaci chleba i wina, każdy powinien kształtować osobistą wiarę oraz kształtować te Miłosierne oczy, do czego nawołuje Bóg na kartach Pisma Świętego²⁶². Prócz daru oczu, w komunikacji z Miłującym Bogiem i człowiekiem, niezbędny jest słuch. Trudno jest kroczyć drogą upodobania się do Miłującego Syna, bez tej kolejnej umiejętności słuchania²⁶³. Św. Faustyna zwraca na to uwagę, by nawet w milczącym słuchaniu zawarty był ogrom Miłosierdzia. To również wyostrenie zmysłu na usłyszenie odpowiedzi samego Boga. Dzięki pozostałym częściom, jak język, ręce, nogi i serce można przygotować się do podjęcia już konkretnych

²⁶⁰ Dz. nr 163.

²⁶¹ Por., Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 49-50.

²⁶² Por. L. Mateja, *Przemienić się w Miłosierdzie*, wyd. WAM, Kraków 2005, s. 26. Por. W. Węgrzyniak, *Dopomóż mi Panie. Refleksje o miłosierdziu*, wyd. WAM, Kraków 2014. Zob. też: „W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel” (Iz 54,8). Zob. też: „Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chlebem dzieli się z biednym” (Prz 22,9).

²⁶³ „Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie” (Iz 55,3).

dział miłosierdzia. Ich wartość jest uzależniona od wiary człowieka, w obecność Jezusa w drugim człowieku. Ona sama dostrzegła w nim wizerunek Boga, pisząc o tym: „wszystkich ludzi kocham dlatego, bo widzę w nich obraz Boży”²⁶⁴. Skala ludzkich potrzeb jest tak rozległa, że zauważa się wielkie zainteresowanie na wszelkie uczynki miłosierdzia względem bliźniego. Odnoszą się zarówno do duszy, jak i ciała. Tylko szczerza postawa niesienia pomocy oraz gotowość do przebaczenia powinna wyróżniać relacje międzyludzkie, zaś wszystko to musi mieć swoje umocowanie w obrazie Miłującego Boga.

4. Kościół Jezusa darem i miejscem doświadczenia Miłosierdzia Ojca i Syna w mocy Ducha Świętego

4.1. Miłosierdzie źródłem Kościoła

Kościół – jak czytamy we wprowadzeniu do siódmego rozdziału encykliki *Dives in Misericordia* – „musi uświadomić sobie szczególną i pogłębioną potrzebę tego, aby w całym swoim posłannictwie świadczyć o miłosierdziu Boga, idąc w tym po śladach tradycji Starego i Nowego Przymierza, a nade wszystko samego Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów”²⁶⁵. Ta nowa wspólnota, która została założona przez Jezusa była nie tylko zapowiedziana, ale jednocześnie bezpośrednio przygotowana. Jej fundamentalnym zadaniem staje się głoszenie wszystkim narodom i pokoleniom, że Synowi Bożemu „dana (...) jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”²⁶⁶. Można by rzec, że Kościół wyłania się z odkupienia. Odnosi się ono zarówno do Jego istoty jak i w zleconym przez Chrystusa posłannictwie. Oznacza to, że Kościół w najwyższym stopniu realizuje zleconą mu przez Jezusa misję, pozostając w służbie Bożego Miłosierdzia. Wynika to ze wszystkich niezbędnych środków, którymi on dysponuje. Dzięki nim głosi jego światu oraz otwiera na nie każdego człowieka²⁶⁷. Nie mniej jednak podstawą w obu kwestiach jest w pełni objawiona w Jezusie Miłująca Miłość Ojca wobec człowieka. Kościół bez wątpienia jest dziełem odwiecznego Bożego Miłosierdzia, jednocześnie jego świadkiem i dysponentem.

²⁶⁴ Dz. nr 373.

²⁶⁵ DiM nr 7.

²⁶⁶ Mt 28, 18-20.

²⁶⁷ Por. E. Sienkiewicz, *Miłość, która odsłania się w miłosierdziu*, s. 123.

Historia biblijna pokazała, że nauczanie o Miłosierdziu oraz wprowadzanie go w czyn w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich kształtowała się z poczucia bliskości w Chrystusie. To zaś stanowiło początek ducha służby innym. Może to oznaczać, iż Kościół który wyrósł na fundamentach nieskończonego Miłosierdzia Boga, rozwija w nim Jego zamię. Jest też widocznym znakiem Jego Miłości²⁶⁸. Dzięki wspólnocie Kościoła nieustannie jest kontynuowana zbawcza misja Jezusa. Jego działalność objęła całą ludzkość, zaś zbawczy akt nie ograniczył się do tajemnicy paschalnej. On też upoważnił oraz zobowiązał swoich uczniów i wiernych, by wypełnili pozostawione zobowiązania. Należy pamiętać, że dzieło zbawienia w swej istocie jest aktem Bożego Miłosierdzia, dlatego też ta zbawcza misja pozostawiona Kościołowi przez Zbawiciela, jest w rzeczywistości, nieustanną kontynuacją tego dzieła²⁶⁹.

Pismo Święte w wyraźny sposób ukazuje, iż Jahwe pragnął zbawić człowieka lecz nie każdego z osobna. Stąd też wybrał swój Naród, który miał Go poznać i służyć Mu. Starotestamentalne zawarcie Przymierza było niczym innym jak przygotowaniem Ludu Nowego Przymierza, ustanowionego z mocy Syna Bożego. Historia Ludu Bożego jest nieustannym dowodem na działanie Jego Miłosierdzia. Odwołać się można choćby do wyzwolenia z niewoli egipskiej²⁷⁰, czyniąc ich wyjątkową własnością²⁷¹, obdarzając Lud misją kapłańską względem reszty ludzkości²⁷², czy okazując im Ojcowską Miłość, jednocześnie żądając wierności i synowskiej miłości²⁷³. Również istotna jest w tym czasie działalność proroków, którzy nieustannie przypominali o wzajemnej miłości, która wielokrotnie była naruszana przez Izraelitów. Nie mniej jednak zapowiadali też powstanie Nowego Ludu, który będzie doskonały, powszechny i wieczny²⁷⁴. Tak jak w Starym Testamencie Jahwe pragnął zbawić naród, to już

²⁶⁸ Por. P. Szweđa, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 165-166.

²⁶⁹ Por. T. Klein, *Jana Pawła II odczytywanie biblijnego przesłania o Bożym miłosierdziu*, s. 180-181.

²⁷⁰ „Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością spośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,4-6).

²⁷¹ „Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach?” (Pwt 4, 34).

²⁷² „Lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli z ręki faraona, króla egipskiego” (Pwt 7,8).

²⁷³ „Tylko do twoich przodków skłonił się Pan, miłując ich; po nich spośród wszystkich narodów wybrał ich potomstwo, czyli was, jak jest dzisiaj” (Pwt 10,15).

²⁷⁴ Por. W. Łyďka, *Apostolstwo Kościoła jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Warszawa – Poznań 1975, s. 207. Zob. też: „Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za

w Nowym Testamencie Chrystus dążył do zbawienia każdego grzesznika, gromadząc przy tym wszystkich w jedną wspólnotę dzieci bożych na podobieństwo Trójcy Świętej. Zatem Kościół został ustanowiony dzięki zbawczej działalności Jezusa z mocy Jego Miłosiernej Miłości. Paweł głosił, że „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”²⁷⁵. Zbawiciel podczas swojej ziemskiej działalności z wielką dbałością przygotował wszelkie elementy struktury oraz zadania Kościoła. On na początku wskazywał na nie Apostołom w Wieczerniku, jednocześnie objawiał różne oblicza Miłosierdzia. Bardzo wymownym obrazem ukazania uczniom Miłosierdzia jest scena obmycia im nóg podczas ostatniej wieczerzy. Wówczas Jezus wyjaśnił ten gest, mówiąc: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał”²⁷⁶. Wypowiedź ta jasno wskazuje, że Apostołowie powinni naśladować swojego Mistrza, służąc sobie wzajemnie. By tę relację bardziej im uzmysłowić, Chrystus nawiązał do krzewu i latorośli²⁷⁷. Zilustrowane przesłanie jest oczywiste gdyż pokazuje, że bez

rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą – wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie- wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał” (Jr 31,31-34). „Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmazy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem. Uwolnię was od wszelkiej nieczystości waszej i przywołam [urodzaj] zboża, i pomnożę je, i żadnej klęski głodu już na was nie ześlę” (Ez 36,25-29).

²⁷⁵ Ef 5,25-27.

²⁷⁶ J 13,12-16.

²⁷⁷ „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc

odniesienia do Miłującego Boga jako krzewu, człowiek nie jest w stanie służyć bliźniemu. Innymi słowy, jako latorośl nie przyniesie oczekiwanych owoców, które w każdym tkwią. Odmienny i równie wymowny obraz prezentuje św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. (...) I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami”²⁷⁸. Wskazując na istniejące podziały we wspólnotach chrześcijańskich, wyjaśnia przy tym, że mimo różnic między członkami (ludzkiego ciała), wszystkie są potrzebne, by one prawidłowo funkcjonowały. Oznacza to, że tylko spójność sprawia, że organizm jest w całkowitej harmonii. Dopełnieniem tego jest Miłość, bez której rozmaite działania pozostają bezwartościowe. Ona nie tylko ożywia, analogicznie jak krew, ale napełnia nią wszystkie członki Kościoła Chrystusa, ponieważ bez niej pozostałby jedynie martwą strukturą. Dlatego też pięknym wyjaśnieniem tych słów może stanowić fragment Pierwszego Listu do Koryntian św. Pawła, tzw. Hymn o Miłości²⁷⁹.

Analiza biblijnej historii człowieka pozwala stwierdzić, iż wielokrotnie czynił on nieskuteczne starania, by stworzyć więź z Jahwe i między sobą. Tym bardziej dar zesłania Ducha Świętego nabiera szczególnej wartości. Dzieje się to w dzień Pięćdziesiątnicy, gdy uczniowie byli zgromadzeni w Wieczerniku²⁸⁰. On wówczas zstępując na Apostołów w postaci ognistych języków utwierdził ich tak dalece w wierze i miłości do Chrystusa, że dokonała się w nich wewnętrzna przemiana. W zesłaniu Pocieszyciela następuje dopełnienie paschalnej tajemnicy Syna Bożego i rozpoczyna się czas dynamicznej działalności Kościoła. Rozszerza się ona na wszystkie ludy oraz cały stworzony świat. W Jego działaniu dostrzega się podwójny wymiar: zewnętrzny, odnoszący się do zbawczej wspólnoty instytucjonalnej i wewnętrzny, czyli

obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,1-11).

²⁷⁸ 1Kor 12,12-14.28.

²⁷⁹ Por. 1Kor 13.

²⁸⁰ „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,1-4).

osobowy, duchowy. Ten Duch Jezusa sprawia również, że wypracowana przez Niego zbawcza łaska może być udzielana wierzącym sakramentalnie, a także w pewien sposób całemu światu²⁸¹. Zatem Duch Święty czyni realnym zbawczą obecność Boga w Kościele poprzez posługę Apostołów. Zarówno Dzieje Apostolskie, jak i w Ewangelii św. Łukasza można dostrzec rzeczywiste przenikanie Pocieszyciela w zgromadzonej wspólnocie wiernych. Dzięki Jego działaniu Apostołowie i ich następcy mogli wypełnić powierzone im orędzie, jako, że: „Wy jesteście świadkami tego”²⁸². Paraklet więc buduje i podtrzymuje tę wspólnotę kościelną, która jest synchroniczna (obejmuje cały świat) i zarazem diachroniczna (obejmuje wszystkie czasy i wszystkie pokolenia)²⁸³. Śmierć Mistrza spowodowała rozproszenie wśród nich. Dlatego odczuwali potrzebę powrotu do wspólnoty apostołowskiej. Pomimo ciągłego lęku, byli zjednoczeni w modlitwie. W powstałym Kościele Chrystusa wyczuwalna jest Miłosierna Miłość, która nieustannie rozrasta się. Autor natchniony w Dziejach Apostolskich ukazał piękny opis życia Kościoła: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przyniżał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia”²⁸⁴. Zatem Kościół staje się nie tylko przyczyną bądź skutkiem zesłania Syna oraz Pocieszyciela, czy aktem dzieła Odkupienia. Jest szczególnym miejscem stałej „zbawczej obecności i udzielania się Boga ludzkości, stałego posłannictwa Syna i Ducha Świętego, stałego zjednoczenia ludzkości przy Ojcu przez Syna w Duchu Świętym”²⁸⁵. Słowa te wskazują, iż u podstaw Kościoła ma swoje odwieczne miejsce Boże Miłosierdzie. Odnosi się nie tylko do wszelkich etapów jego istnienia (prymat, charyzmat, apostołat). Tymczasem istotnym staje się również jego misja (kapłańska, prorocka i królewska) oraz założony cel jakim jest zbawienie człowieka. Wszystkie one pozostają w służbie Miłości oraz Miłosierdzia. Najprościej ujmując przenika w Kościele Bożo – ludzka Miłość Jezusa Chrystusa, która jest zgodna z odwiecznym planem Ojca. Jest ona uobecniona w Synu i Jego dziele Odkupienia oraz w posłaniu Ducha Świętego. Inaczej mówiąc,

²⁸¹ Por. A. Napiórkowski, *Proces tworzenia się Kościoła i jego kolegialność w świetle zasady Maryjnej*, w: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/9180/1/STD_5_2019.pdf.

²⁸² Łk 24,48. Por. „Ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

²⁸³ Por. J. Warzeszak, *Duch Święty a Kościół w ujęciu Benedykta XVI*, *Rocznik Teologii Katolickiej* XII (1) 2013, s. 101-102.

²⁸⁴ Dz 2,42-47.

²⁸⁵ W. Łydka, *Apostolstwo Kościoła jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, s. 208.

Kościół jest wynikiem pięknej i odwiecznej Miłości oraz Miłosierdzia Boga względem ludzkości. Jako umyślny dar i miejsce dla każdego grzesznika, w którym można realnie czuć obecność Chrystusa²⁸⁶.

Kościół, jako wyraz Bożego Miłosierdzia, również dla św. Faustyny miał wyjątkowe znaczenie. Już od początku Dzienniczka dostrzega się w niej głębokie wniknięcie w jego tajemnicę: „O Kościele Boży, tyś najlepszą Matką, ty jeden umiesz wychowywać i dawać wzrost duszy. O, jak wielka nam miłość i cześć dla Kościoła – tej Matki najlepszej”²⁸⁷. Skąd u niej takie umiłowanie Kościoła? Ponieważ jest on zrodzony na krzyżu z przebitego boku Zbawiciela. Jego znakiem jest krew i woda wypływające z Jego Serca. Nazywa wprost Kościół dziełem Miłosierdzia. W Litaniu do Bożego Miłosierdzia widać tego potwierdzenie: „Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu Kościoła świętego”²⁸⁸. Jak zauważa św. Faustyna w nim zostały złożone łaski zbawienia i uświęcenia oraz jest źródłem Bożego życia, dla każdego Jego wyznawcy²⁸⁹. Lecz w jej pismach można dostrzec również obraz Kościoła w odniesieniu do Matki. Porównanie to wynika z jej postawy wobec Matki. Uważała ją jako tę, która ze swojej natury cechuje miłosierną miłość wobec dzieci, daje życie i z troską o nie dba²⁹⁰. Dlatego też pisała o tym następująco: „O Matko moja, Kościele Boży, tyś prawdziwa matka, która rozumie swe dzieci”²⁹¹. Siostra Faustyna za sprawą swoich duchowych doświadczeń rozeznawała, że w Kościele Bóg umieścił objawienie. W nim też odsłonił swą Miłość do człowieka i plan jego zbawienia. Członkowie Kościoła, jego dzieci mają możliwość poznawania Boga zarówno za pośrednictwem stworzonego świata, ale co istotne również przez wiarę. „Prawie każda uroczystość w Kościele – wyznała – daje mi głębsze poznanie Boga i łaskę szczególną, dlatego do każdej uroczystości przygotowuję się i ściśle łączę się z duchem Kościoła”²⁹². Piszac o swojej miłości do Kościoła Faustyna wielokrotnie wyrażała również chęć przekazania jej każdemu chrześcijaninowi. W swoich codziennych modlitwach pamiętała również o modlitwie za Matkę Kościół, by przyspieszyć jego zwycięstwo: „Jak wielką powinna każda mieć miłość do Kościoła. Jak dobre

²⁸⁶ Por. I. Ledwoń, *Kościół sakramentem Miłosierdzia*, Roczniki Teologiczne LXIV (9) 2017, s. 65.

²⁸⁷ Dz. nr 197.

²⁸⁸ Dz. nr 949.

²⁸⁹ Por. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 55.

²⁹⁰ Por. „Choć wiem o uzdolnieniu przez łaskę, jaką mi daje Kościół, lecz jest skarb wielki łask, których Ty, o Panie udzielasz na prośbę naszą, a jeżeli Ci się prośba moja nie podoba, to proszę Cię, nie daj mi pociągu do takiej modlitwy” (Dz. nr 1474). „Wielką miłość mam dla Kościoła, który wychowuje i prowadzi dusze do Boga” (Dz. nr 749).

²⁹¹ Dz. nr 1469.

²⁹² Dz. nr 481. Zob. też: „Abym nie miała w niczym wątpliwości, oddałeś mnie pod czułą opiekę Kościoła Swojego, tej prawdziwej czułej matki, która mnie w Twoim Imieniu upewnia o prawdach wiary i czuwa, abym nigdy nie błędziła” (Dz. nr 1489).

dziecko, kochające matkę modli się za nią, tak każda dusza chrześcijańska powinna się modlić za Kościół, który jest dla niej Matką. A co dopiero powiedzieć o nas, zakonnicach, gdzie szczególnie zobowiązaliśmy się modlić za Kościół, a więc jak wielkie jest nasze apostolstwo, chociaż tak ukryte”²⁹³. Ale czymże byłaby postawa dziecka względem Matki, gdyby nie było zaufania i posłuszeństwa? Wyrażają się one przede wszystkim w przyjęciu prawd wiary, które Kościół przechowuje i przekazuje. Pisała o tym następująco: „O jak słodko mieć to w głębi duszy, w co Kościół wierzyć nam każe. Gdy dusza moja zanurzona w miłości, to najwięcej zawile kwestie jasno i prędko rozstrzygam – ona jest tylko zdolna przejść nad przepaściami i przez wierzchołki gór. Miłość, jeszcze raz miłość”²⁹⁴. Ale trzeba również podkreślić, iż posłuszeństwo Świętej odnosiło się jednocześnie względem przedstawicieli władzy kościelnej. Było ono absolutne i bezwarunkowe.

Siostra pojmowała Kościół również jako odbicie Mistycznego Ciała Chrystusa wraz z jego członkami²⁹⁵, gdyż „wszyscy stanowimy jeden organizm w Jezusie”²⁹⁶. Widziała Kościół w jego podwójnym wymiarze: wertykalnym (połączenie każdego z członków z Chrystusem) oraz horyzontalny (łączyność pomiędzy członkami w Chrystusie). Z tej racji stała się jej bliska zasada współdziałania, solidarności i wzajemnej odpowiedzialności wszystkich jej członków. Rozumiejąc ten panujący „mechanizm” pisała: „Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele. Ja obserwując siebie i tych, z którymi jestem bliżej, poznałam, jak wielki wpływ wywieram na inne dusze – nie przez jakieś heroiczne czyny, bo te są same z siebie uderzające, ale przez tak drobne, jak poruszenie ręki, spojrzenie i wiele innych rzeczy, których nie wymieniam, a jednak działają i odbijają się w innych duszach, co sama spostrzegłam”²⁹⁷.

W Apostolskim symbolu wiary – najwcześniejszym wyznaniu wiary Kościoła Katolickiego – zawarte są przymioty, które są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Jako Kościół Chrystusa jest on jeden, powszechny i apostolski. Ponadto wskazują one na jego fundamentalne rysy oraz posłanie. Jest on taki jedynie z mocy Chrystusa przez Ducha Świętego, powołując go

²⁹³ Dz. nr 551.

²⁹⁴ Dz. nr 1123. Zob. też: „Wierzę, wierzę i jeszcze raz wierzę w Ciebie Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego i we wszystkie prawdy, które mi Kościół Twój św. do wierzenia podaje” (Dz. nr 1558).

²⁹⁵ Por. E. Siepak, *Kościół*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/kosciol/?wide=true#more-1165>.

²⁹⁶ Dz. nr 1364. Zob. też: „Patrzę na nich jako na żywe członki Chrystusa, który jest głową ich” (Dz. nr 481).

²⁹⁷ Dz. nr 1475. Zob. też: „Kiedy mnie opanowuje niechęć i monotonia co do obowiązków, wtenczas uprzytamniam sobie, że jestem w domu Pańskim, gdzie nic nie ma małego, gdzie od tego małego czynu mojego, a w sposób przebóstwiony wykonanego, zależy chwała Kościoła i postęp niejednej duszy, a więc nie masz nic małego w Zakonie” (Dz. nr 508).

do urzeczywistnienia każdego z powyższych przymiotów²⁹⁸. Jak można przypuszczać, również św. Faustyna zagłębiała się we wszystkie jego znamiona. Lecz jej uwaga zwrócona była przede wszystkim na jego świętość. Sądziła bowiem, że „Świętość Boga rozlana jest na Kościół Boży i na każdą w nim żyjącą duszę”²⁹⁹. Jej rozważania o tym przymiocie Boga i Kościoła prowadziły ją do wysunięcia wniosku, że jest on święty jedynie świętością Stwórcy, jak i mocą sakramentów przez które On działa. Postrzeganie przez nią Kościoła było w pełni i bardzo świadome. Widziała w nim Boską rzeczywistość oraz uświęcające źródło dla dusz. Ponadto nie zapominała przy tym, że tworzył on rzeczywistość prawdziwie ludzką z wszystkimi słabościami i grzechami członków wspólnoty Chrystusa³⁰⁰. Dla Siostry bycie w Kościele oznaczało jedno: wielką miłość Boga urzeczywistniającą się w Kościele. Z całą swoją szczerością serca odczuwała radość, którą zapisała w Dzienniczku: „Prawie każda uroczystość w Kościele św. daje mi głębsze poznanie Boga i łaskę szczególną, dlatego do każdej uroczystości przygotowuję się i ściśle łączę się z duchem Kościoła. Co za radość być wiernym dzieckiem Kościoła. O, jak bardzo Kocham Kościół św. i wszystkich w nim żyjących”³⁰¹. Ze słów tych wypływa jasny przekaz, że Kościół wznieca w niej ducha wdzięczności wobec Boga oraz inspiruje do rozwijania w sobie wielkiej świętości. W czym mogła wyrażać się jej miłość do Kościoła? Upatrywała jej przede wszystkim przez ofiarę oraz życie ewangeliczną prawdą. To zaś prowadziło ją do odkrywania, iż obumieranie grzesznika stanowi jego źródło życia i duchowego wzrostu pisała: „Co za radość wyniszczać się na korzyść dusz nieśmiertelnych, wiem o tym, że ziarenko pszeniczne, aby mogło być pokarmem, musi być zniszczone i starte w kamieniach, tak i ja, abym była pożyteczna Kościołowi i duszom muszę być zniszczona, chociaż na zewnątrz nikt nie dostrzeże mojej ofiary. O Jezus, chcę być na zewnątrz utajona, tak jak ten opłatek, gdzie oko nic nie dostrzeże, a jestem hostią Tobie konsekrowaną”³⁰². Ze słów tych wynika, iż ona sama włączyła się w misję zbawczą Kościoła. Uważała ją bowiem za swoje i każdego chrześcijanina ważne posłannictwo. Wyraziła to słowami: „O Boże mój, jestem świadoma posłannictwa swego w Kościele świętym. Ustawicznym wysiłkiem moim jest wypraszać miłosierdzie dla świata. Ściśle łączę się z Jezusem i staję jako ofiara błagalna za światem. Bóg mi nie odmówi niczego, kiedy Go błagam głosem Syna Jego. Moja ofiara jest niczym sama z siebie, ale kiedy ją łączę z ofiarą Jezusa Chrystusa, to staje się wszechmocną i ma moc przebłagania gniewu Bożego. Bóg miłuje nas w Synu swoim,

²⁹⁸ Por. KKK nr 811.

²⁹⁹ Dz. nr 180.

³⁰⁰ Por. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 56.

³⁰¹ Dz. nr 481.

³⁰² Dz. nr 641.

bolesna męka Syna Bożego jest ustawicznym łagodzeniem gniewu Boga³⁰³. Punktem odniesienia był Jezus i miłość ku Niemu. Dlatego też podejmowała wiele starań, biorąc za wzór swojego Boskiego Mistrza i Nauczyciela. Tym bardziej miało to dla niej niezwykle znaczenie, gdy słyszała słowa Jezusa: „Wiedz o tym, córko Moja, że jeżeli dążysz do doskonałości, wiele dusz uświęcisz, a jeżeli byś nie dążyła do świętości, tym samym wiele by dusz pozostało niedoskonałymi. Wiedz o tym, że ich doskonałość od twojej doskonałości zależeć będzie”³⁰⁴. Odczuwając duchową łączność z Mistycznym Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem, nie ustawała w modlitwach za wszystkich jej członków³⁰⁵, pragnąc jego tryumfu³⁰⁶.

Otwierając się nieustannie na Boże Miłosierdzie, realizowane w Kościele, otwierała się na nie w darze Ducha Świętego. Czuła nie tylko radość z Jego obecności w głębi serca, lecz jeszcze bardziej pragnęła doświadczać bliskości z Nim. Nazwanie Go najmiłszym Gościem wskazuje na tę zażyłość: „O Duchu Boży, Duchu Prawdy i światłości, mieszkaj w mej duszy stale przez swą łaskę Bożą (...) O Duchu Boży, najmiłszy Gościu mej duszy, pragnę z mej strony dotrzymać Ci wierności, jak w dniach radości, tak w cierpieniu katuszy, pragnę zawsze żyć w Twej, Duchu Boży, obecności”³⁰⁷. W życiu Siostry odgrywał On istotne znaczenie na wielu płaszczyznach. Jest dla niej tym, który prowadził ją na drodze ku świętości jako Duch Miłości i Miłosierdzia³⁰⁸. Uczył bycia miłosierną względem innych. Także Jezus zwracał się do niej dzięki mocy Pocieszyciela: „Bądź zawsze miłosierna, jako Ja miłosierny jestem. Kochaj wszystkich z miłości ku Mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić

³⁰³ Dz. nr 482.

³⁰⁴ Dz. nr 1165.

³⁰⁵ Por. „O Jezu mój, proszę Cię za Kościół cały, udziel mu miłości i światła Ducha Swego, daj moc słowom kapłańskim, aby serca zatwardziałe kruszyły się i wróciły do Ciebie Panie. Panie daj nam świętych kapłanów, Ty Sam ich utrzymuj w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia na dusze kapłana. Niechaj moc miłosierdzia Twego o Panie, kruszy i wniwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana, bo Ty wszystko możesz” (Dz. nr 1052)

³⁰⁶ Por. „Jezu, Oblubieńcze mój najukochańszy, proszę Cię o triumf Kościoła, szczególnie w Rosji i Hiszpanii, o błogosławieństwo dla Ojca Świętego Piusa XI i całego duchowieństwa, o łaskę nawrócenia grzeszników zatwardziałych; o szczególne błogosławieństwo i światło proszę Cię, Jezu, dla kapłanów, u których będę się spowiadać w życiu” (Dz. nr 240). „O Panie mój, choć tak wiele rzeczy mnie zajmuje, choć dzieło to mi na sercu leży, choć pragnę triumfu Kościoła, choć pragnę zbawienia dusz, choć dotyczą mnie wszystkie prześladowania Twoich wiernych, choć boli mnie każdy upadek dusz – jednak ponad to wszystko mam w duszy głęboki spokój, gdzie ani triumfy, ani pragnienia, ani przeciwności zachwiać mi go nie są w stanie, boś Ty mi jest ponad wszystkie dopuszczenia, Panie i Boże mój” (Dz. nr 1366). „O Jezu mój, Mistrzu, łączę swoje pragnienia z Twoimi pragnieniami, jakie miałeś na krzyżu: pragnę spełnić wolę Twoją świętą; pragnę nawrócenia dusz; pragnę, aby uwielbione było miłosierdzie Twoje; pragnę, aby był przyspieszony triumf Kościoła” (Dz. nr 1581).

³⁰⁷ Dz. nr 1411.

³⁰⁸ „O Duchu Boży, Duchu miłości i miłosierdzia” (Dz. nr 1411).

w sercu twoim miłosierdzie Moje”³⁰⁹. Również możliwość przybrania przez św. Faustynę postawy dziecięcia Bożego i rozniecania w sobie płomienia miłości do Ojca, stawało się udziałem Ducha Świętego. Każdy w nim ma swoje miejsce i misję do wypełnienia, do której uzdalnia Duch Miłości. Pisała o tym następująco: „O Boże mój, jestem świadoma posłannictwa swego w Kościele św. Ustawicznym wysiłkiem moim jest wypraszać miłosierdzie dla świata”³¹⁰. Nie tylko miała świadomość swego posłannictwa, ale prowadzona mocą Ducha Świętego przekonywała się o konieczności całkowitego zaangażowania się w życie duchowe dla dobra całego Kościoła: „Staram się o jak największą doskonałość, aby być pożyteczną Kościołowi. Większa daleko jest moja łączność z Kościołem. Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele”³¹¹.

4.2. Sakramenty

Kościół, w którym dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem, jest przede wszystkim miejscem przedłużenia działania Chrystusa mocą Ducha Świętego. Jest też jedynym sakramentem zbawienia. Jak zauważa św. Paweł w Liście do Efezjan: „Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, (...) wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami”³¹². Słowa te wskazują na ustanowienie Kościoła, który jest pierwotnym sakramentem w odniesieniu do tajemnicy sakramentalnej. Tymczasem dzięki tej wspólnotce wiernych w jedności w Chrystusie, możliwym staje się zrozumienie sensu i znaczenia sakramentów. W Kościele i przez jego pośrednictwo, można otrzymać zbawienie oraz potrzebne łaski, a jeszcze pełniej na drodze sakramentów w nim

³⁰⁹ Dz. nr 1695

³¹⁰ Dz. nr 482.

³¹¹ Dz. 1475.

³¹² Ef 1,17-23. Zob. też: „Dlatego czytając [te słowa] możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię” (Ef 3,4-6). „Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich” (Ef 3,8-10).

sprawowanych³¹³. Biblia wskazuje na bezpośrednie ustanowienie przez Chrystusa trzech sakramentów: chrztu, Eucharystii i pokuty, które można odnieść do Bożego Miłosierdzia. Analiza wspomnianych sakramentów pozwoli bardziej zrozumieć ich rolę i znaczenie w życiu każdego człowieka oraz Kościoła.

Katechizm Kościoła Katolickiego, podążając za myślą św. Grzegorza z Nazjanzu (+390), ukazuje doniosłość pierwszego sakramentu w następujących słowach: „Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga. Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (...); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga”³¹⁴. Sakrament ten jak nazywa Chrystus jest „powtórny narodzeniem”³¹⁵. Pomimo, iż nie jest on gwarancją zbawienia za jaką się powszechnie uważa, to na chrzest oraz konieczność jego przyjęcia szczególną uwagę zwracał Chrystus, a następnie Apostołowie. Zatem skąd taka potrzeba, a wręcz wymaganie? Ponieważ, jak dostrzega Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Missio”, jest dla wszystkich bramą do Kościoła³¹⁶. W nim chrześcijanin przynależy już na zawsze do Chrystusa, zaś jego znakiem staje się znamie chrzcielne. W całym Piśmie Świętym dostrzega się zapowiedzi chrztu. W opisie potopu, woda nabiera podwójnego znaczenia: ocalenie (pływająca na wodzie arka) i jednocześnie zagłada dla reszty ludzi. Inny obraz odnosi się do wyjścia Izraelitów z Egiptu i ich przejście przez Morze Czerwone. I znów można dokonać zestawienia: życiodajna woda, która wytacza szlak dla Narodu Jahwe, lecz śmiertelna dla Egipcjan, jako tego co grzeszne. Nie można pominąć pięknych słów z Drugiej Księgi Królewskiej odnoszących się do oczyszczenia Syryjczyka Naamana³¹⁷. On to poprzez siedmiokrotne zanurzenie w Jordanie został oczyszczony z trądu³¹⁸. Zaś Prorok Ezechiel usłyszał

³¹³ Por. W. Jurek, *Sakramenty w Kościele katolickim a Biblia*, cz. I, w: <https://www.niedziela.pl/arttykul/1598/nd/Sakramenty-w-Kosciele-katolickim-a-Biblia>.

³¹⁴ KKK, nr 1216.

³¹⁵ „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5).

³¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Missio*, wyd. Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1990, nr 55.

³¹⁷ Por. W. Jurek, *Sakramenty w Kościele katolickim a Biblia*, cz. I, w: <https://www.niedziela.pl/arttykul/1598/nd/Sakramenty-w-Kosciele-katolickim-a-Biblia>.

³¹⁸ „Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony” (2Krl 5,14).

od Boga kierowane do niego słowa: „Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą, abyscie się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem”³¹⁹. Powyższe przykłady historii biblijnych kolejny raz potwierdzają, że w skutek grzechu pierwotnego człowiek został pozbawiony przyjaźni z Jahwe. Tak więc nie miał możliwości osobistego oglądania Stwórcy. Dlatego też w sakramencie chrztu św. umiera stary (dawny), grzeszny człowiek, a rodzi się nowy. Paweł w Liście do Rzymian zwrócił na to uwagę, pisząc: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”³²⁰. Karty Ksiąg biblijnych przywołują tę kwestię z uwagi na jej ważność, konieczność łaski oraz by uzasadnić zbawczy plan Boży. Jezus wskazując na grzech jako źródło wszelkiego zła, głosił na pocieszenie naukę o Bożym Miłosierdziu oraz wskazywał na konieczność odrodzenia się. Wyraźnie wynika to z rozmowy Jezusa z Nikodemem, w której to Chrystus wyjaśnił: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem”³²¹. W taki sposób również Apostołowie rozumieli nakaz udzielania i przyjmowania chrztu. Potwierdzeniem są słowa skierowane przez Pawła Apostoła w Liście do Galatów: „Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo”³²². Wszystko, co do tej pory zostało powiedziane

³¹⁹ Ez 36,24-28.

³²⁰ Rz 5,12.

³²¹ J 3,3-7.

³²² Ga 2,19-21. Zob. też: „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Ga 5,24-25). „Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą! Jeżeli

odnośnie chrztu, wskazuje na personalistyczny charakter tego sakramentu. Lecz to przede wszystkim Bóg w tym sakramencie podejmuje inicjatywę ratowania grzesznika dając jednocześnie mu możliwość rozwoju własnej osobowości, a także otwiera to drogę do wyzwolenia w nim tej iskry, by móc podjąć działalność dla dobra bliźniego. Dzięki temu również człowiek ma okazję ukazać i urzeczywistnić własne wartości, jako członek Kościoła³²³.

Innym środkiem, który prowadzi do źródła niewyczerpanej Miłosiernej Miłości Boga tym bardziej gdy na niej pojawi się grzech, staje się sakrament pojednania i pokuty. W nim bowiem grzesznik doświadcza Bożej Miłości. Ona zaś jest silniejsza niż popełniona niegodziwość, nie cofa się przed grzechem oraz obejmuje wszystkie powracające marnotrawne dzieci. Nawrócenie, które jest fundamentem biblijnego nauczania w całym Piśmie Świętym oraz realizowanym w Kościele mocą autorytetu, który posiada jako depozytariusz Objawienia Chrystusa, oznacza odkrywanie Miłosierdzia Boga oraz pełnej ufności Mu³²⁴. I w tym wszystkim Kościół wypełnia posłannictwo Jezusa przekazane mu. Nie tylko sam uczestniczy w powierzonej misji, lecz jednocześnie kontynuuje Boże Miłosierdzie w Misterium Paschalnym Jezusa³²⁵. Kościół w swojej Tradycji głosi, że w sakramencie pokuty i pojednania człowiek uzyskuje od Miłującego Boga przebaczenie wyrządzonej Mu zniewagi. Dzięki temu zarazem jedna się z Kościołem, któremu grzesząc zadał ranę, a który nieustannie przyczynia się do jego nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą.

Sięgając do początków historii zbawienia człowieka dostrzega się, że starotestamentalne wydarzenia stanowią przygotowanie grzesznika do otrzymania łaski przebaczenia. Znajdują się tam pouczenia o odwiecznej Miłosiernej Miłości Jahwe, która jest większa od wszelkich grzechów, niewierności i niegodziwości Jego Ludu³²⁶. Idea pokuty, która

umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom” (Rz 6,1-12).

³²³ Por. W. Popłatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 241-242.

³²⁴ Por. E. Sienkiewicz, *Miłość, która odślania się w miłosierdziu*, s. 158.

³²⁵ Por. DiM nr 13.

³²⁶ Por. S. Hołodok *Sakrament pokuty i pojednania*, w: <https://archibial.pl/czas/arch19/art/sakr.htm>.

była dobrze znana Narodowi Wybranemu zawierała się w czterech istotnych kwestiach: uznaniu grzechu jako uchybieniu Jahwe; potępieniu zła wyrażonym w duchowym akcie oraz zewnętrzną swoją postawą, własną przemianą względem grzechu a także pełne zaufanie w Boże przebaczenie za popełniony grzech. Jednakże Stwórca najpełniej okazał ludziom swoją Miłość i Miłosierdzie przez przyjście na świat Syna Bożego. Analiza obu części Pisma Świętego pozwala stwierdzić, iż w Księgach nowotestamentalnych pojawiły się nowe szczegóły pokuty, m.in.: uznanie realnego zła, które pojawia się w duszy człowieka³²⁷; grzech zawsze jest obrazą Boga i zawsze odsuwa człowieka od Niego; pokuta wiąże się ze zwróceniem się grzesznika ku Bogu oraz Miłujący Ojciec zawsze czeka na pokutę, wobec tego powinno się nią czynić w pełni ufności³²⁸. Lecz czy jest możliwa jedynie pokuta bez odpuszczenia grzechów? Autorzy natchnieni Świętych Ksiąg głosząc Boże Miłosierdzie byli zgodni, że pokuta jest warunkiem koniecznym do otrzymania odpuszczenia grzechów. Z tej oto przyczyny zachodzi związek stały i konieczny. Wskazuje na to Joel, głosząc: „«Przeto i teraz jeszcze – wyrocznia Pana: Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament». Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli»³²⁹. Zaś w kazaniu Piotra można dostrzec następującą naukę: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone»³³⁰. W oparciu o ewangeliczny przekaz, pokuta polega na zwróceniu się do Jahwe i zerwaniu z grzechem³³¹. Jest to na tyle głębokie przeżycie, iż towarzyszy temu smutek na skutek zwinionych niegodziwości³³². Przytoczone fakty wskazują na bardzo istotną kwestię: kto chce

³²⁷ „Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (Łk 13,3). „Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie” (Łk 13,5). „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone” (Dz 3,19).

³²⁸ „Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy i może oprzytomnieją i wyrwą się z sidła diabła, żywcem schwytani przez niego, zdani na wolę tamtego” (2Tm, 2,25-26). „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły” (Mt 11,21). „Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz” (Mt 12,41).

³²⁹ JI 2,12-13. Por. „A jeśli by występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego - wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?” (Ez 18,21-23). „Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili” (Mdr 11,23).

³³⁰ Dz 3,19.

³³¹ Por. Ps 51[50]; 32 [31].

³³² „To teraz raduję się – nie dlatego, żeście się zasmucili, ale żeście się zasmucili ku nawróceniu. Zasmuciliście się bowiem po Bożemu, tak iż nie ponieśliście przez nas żadnej szkody. Bo smutek, który

uzyskać przebaczenie grzechów w oczach Boga powinien za nie pokutować, czyli przystąpić do sakramentu pokuty. Istotnym jest jednak, iż dopiero Syn Boży czynności pokutne podniósł do godności sakramentu. W Apokalipsie św. Jan przestrzegał: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz”³³³. Wielokrotna zachęta grzesznika do nawrócenia się jest możliwa pod wpływem działania Bożej łaski, dzięki zasługom Jezusa, który po to ustanowił ten sakrament. Jest również najdoskonalszym narzędziem oczyszczenia się z grzechu, jednocześnie szczególnym miejscem doświadczania Bożego Miłosierdzia.

Wspominając chrzest, który jest sakramentalną oraz błogosławioną w swoich skutkach relacją z Miłującym Jezusem, trzeba pamiętać, że jest to spotkanie jednorazowe. Zaś w Eucharystii człowiek ma możliwość doświadczać jeszcze bardziej i głębiej obcowania z Chrystusem. Stanowi ono bowiem przedłużenie doczesnej bliskości z Jezusem. Jego zbawczy akt pozwala wzmacniać duchowo człowieka oraz zapewnia realizację przyjętego podczas chrztu powołania. Msza św. jest niewypowiedzianym dziełem wzajemnej Miłości Ojca i Syna ku człowiekowi. A zatem Eucharystia skupia w sobie dwie prawdy: Wcielenia i Odkupienia. Znakiem Przenajświętszej Ofiary jest jej powtarzanie i odnawianie. W ten sposób przypomina to człowiekowi Miłość Boga ku niemu oraz pozwala korzystać ze wszystkich jej owoców (indywidualnych, społecznych i eschatologicznych)³³⁴. Czy jednak była ona konieczna dla człowieka? Jak wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego, Chrystus ustanowił Eucharystię, by: „w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały”³³⁵. Syn Boży w nim nie tylko udziela swych łask, ale w pełni ofiaruje siebie człowiekowi, przez co Eucharystia staje się największym z sakramentów³³⁶.

jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć” (2Kor 7,9-10).

³³³ Ap 2,5. Zob. też: „«Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie»” (Mt 2,3). „Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie»” (Mt 4,17).

³³⁴ Por. W. Popłatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, s. 243-244.

³³⁵ KKK nr 1323.

³³⁶ „Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej "jakby doskonałość życia duchowego i cel, do którego zmiierają wszystkie sakramenty". W Najświętszym Sakramencie Eucharystii "są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus". "Ta obecność nazywa się «rzeczywistą» nie z racji wyłączności, jakby inne nie były «rzeczywiste», ale przede wszystkim dlatego, że jest substancjalna i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek” KKK nr 1374.

Ofiara Chleba i Wina była zapowiadana już w Starym Testamencie podczas sprawowanej przez Naród Wybrany uczyty paschalnej. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus spełnił swą zapowiedź ustanowienia tego sakramentu spożywając ją z Apostołami: „A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»³³⁷. Ten duchowy pokarm, którym człowiek powinien się posilać i wzmacniać, ma dać mu życie wieczne. Chrystus mówił o tym bardzo wyraźnie: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki»³³⁸. W czasie Eucharystii kolejny raz Chrystus powtarza swoją zbawczą mękę. Za Jego przyzwoleniem uczestnicy tej Najświętszej Ofiary mogą korzystać z wszelkich jej owoców. A to daje początek na przyszłe chwalebne zmartwychwstanie gdyż, jak wskazuje Chrystus: „Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli (...). Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»»³³⁹. Eucharystia, która uobecnia Syna Bożego – Miłosiernego Jezusa – jest niewyczerpanym źródłem, z którego należy czerpać i napełniać swe serce oraz duszę. Ma to prowadzić do przyjęcia miłosiernej postawy człowieka wobec bliźniego.

Analiza powyższych wybranych fragmentów wydarzeń biblijnych potwierdza, iż sakramenty stanowią źródło i środek uświęcenia grzesznika, a zatem stanowią dowód Bożego Miłosierdzia oraz jako widzialne znaki łaski są darem dla każdego, tym bardziej gdyż człowiek sam z siebie nie posiada prawa by uczestniczyć w życiu Boga³⁴⁰. A jakie znaczenie miały one w życiu św. Faustyny? Apostołka Bożego Miłosierdzia podczas przyjmowania ich, doświadczała realnej obecności żywego Jezusa. Pomagały jej w odważnym wyznawaniu wiary oraz doświadczaniu własnych cierpień, które w głównej mierze stanowiły środki uświęcenia jej

³³⁷ Mt 26,26-28.

³³⁸ J 6,53-58.

³³⁹ J 6,48-52.

³⁴⁰ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 136.

duszy³⁴¹. Jej umiłowany Mistrz i Nauczyciel określa sakramenty jako „wysiłki swojej miłości”. Jednocześnie zachęcał, by ona sama rozważała ich wartość i znaczenie. Podczas mistycznych spotkań usłyszała Jego słowa: „Córko Maja, rozważ o życiu Bożym, jakie jest w Kościele zawarte dla zbawienia i uświęcenia duszy twojej. Rozważ jak korzystasz z tych skarbów łask, z tych wysiłków Mojej miłości”³⁴².

Stosując się do polecenia Jezusa rozumiała, że chrzest św. stanowi fundament nadprzyrodzonego życia człowieka. Modląc się, dziękowała za niego Jezusowi słowami: „Dzięki Ci Boże za chrzest święty, który mnie wszczepił w rodzinę Bożą. Jest to dar łaski wielki i niepojęty, który nam dusze przeobraża”³⁴³. Sakrament ten, jako pierwszy staje się początkiem chrześcijańskiej drogi życia i włączenia we wspólnotę Kościoła. Jest też miejscem, który dostarcza bogactwa życia nadprzyrodzonego zawartego w pozostałych sakramentach. Chrzest według Siostry jest bezgranicznym darem Bożej łaski. A przecież ci, którzy otrzymują taki podarunek, nic nie wnoszą od siebie. Dlatego też w tym dostrzega się Boże Miłosierdzie. A dlaczego jest łaską? Ponieważ jest dawany tym, którzy dopuścili się przewinienia³⁴⁴.

Człowiek, który po obmyciu z grzechu pierwotnego podczas chrztu świętego, ponownie popełnia występki, ma szansę odzyskać utracone życie Boże. Tym ocaleniem staje się ustanowiony sakrament pokuty. Oznacza to, iż przez ten sakrament znów przychodzi z pomocą wielorakie Boże Miłosierdzie. Przywraca ono grzesznikowi nadzieję życia wiecznego, odnawia w łasce oraz obdarza przebaczeniem i pojednaniem. Jezus ustanawiając ten sakrament nazwał jego „trybunałem Miłosierdzia”. Należy jednak podkreślić, że tylko w świetle własnej grzeszności, człowiek może poznać wielkość tej nieprzeniknionej Bożej Miłości³⁴⁵. A jak określa grzech św. Faustyna? W Dzienniczku odwołuje się ona do niego wielokrotnie i definiuje go m.in. jako: przepaść złości i niewdzięczności³⁴⁶ oraz najwyższą obrazą Bożą³⁴⁷. Mając możliwość

³⁴¹ Por. S. Robak, *Cnoty teologiczne i sakramenty w doświadczeniu cierpienia św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Warszawskie Studia Pastoralne UKSW 32 (3) 2016, s. 20.

³⁴² Dz. nr 1758.

³⁴³ Dz. nr 1286.

³⁴⁴ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 138.

³⁴⁵ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, s. 139.

³⁴⁶ „Chociaż grzech jest przepaścią złości i niewdzięczności, jednak cena jest położona za nas nigdy nieporównana – dlatego niech ufa dusza wszelka w Męce Pana, niech ma w Miłosierdziu nadzieję. Bóg nikomu Miłosierdzia Swego nie odmówi. Niebo i ziemia może się odmienić, ale nie wyczerpie się Miłosierdzie Boże” (Dz. nr 72).

³⁴⁷ „Dziś poznałam, jak jedna osoba z mojej rodziny obraża Boga i że jest w wielkim niebezpieczeństwie śmierci. Poznanie to przebiło duszę moją takim wielkim cierpieniem, że myślałam, że nie zniosę tej obrazy Bożej. Bardzo przepraszałam Boga, ale widziałam Jego wielkie zagniewanie” (Dz. nr 987).

mistycznego doświadczenia, poznawała wewnętrznie ciężar grzechu czując przy tym, że tragedia duchowa człowieka godziła w Bożą Miłość: „O, jak wiele kosztuje jeden, jedyny grzech”³⁴⁸ i dalej pisała: „poznałam, jak (...) dusza [grzeszna] zrani Najmiłosierniejsze Serce Jezusa”³⁴⁹. Zatem każda wyrządzona nieprawość jest ugodzeniem w zbawczą Jego Miłość, ale też i dotknięciem samego człowieka, ponieważ każdy grzech odsuwa od Boga. Dlatego należy przyjąć ten dar wyzwolenia z grzechu przez Zbawiciela. Boże Miłosierdzie skierowane jest właśnie do każdego, kto potrzebuje ponownego odrodzenia się w blasku Jego Miłości. Łaska ta najhojniej ukazuje się w sakramencie pokuty, gdzie Bóg pierwszy wychodzi naprzeciw człowiekowi. Siostra Faustyna wielokrotnie słyszała następujące zapewnienia od jej Umiłowanego Mistrza i Nauczyciela: „Nie lękaj się, duszo grzeszna, swego Zbawiciela, pierwszy zbliżam się do ciebie, bo wiem, że sama z siebie nie jesteś, zdolna wznieść się do mnie. Nie uciekaj dziecię od Ojca swego, chciej wejść w rozmowę sam na sam ze swym Bogiem miłosierdzia, który sam chce ci powiedzieć słowa przebaczenia i obsypać cię swymi łaskami. O, jak droga mi jest dusza twoja. Zapisalem cię na rękach swoich. I wyryłaś się głęboką raną w sercu moim”³⁵⁰. Innym razem zapisała w Dzienniczku: „Ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy Mnie o to prosisz, tyle razy wystawiasz miłosierdzie Moje”³⁵¹. Powyższe słowa mogą jedynie upewnić, że spotkanie człowieka w tym sakramencie z Miłującym Jezusem uwalnia go z lęku i rozpacz. Jednocześnie przywraca grzesznikowi utraconą pierwotną godność, wzbudza w nim ufność i w nadziei możliwość spojrzenia na własne życie. Bardzo wyraźnie podkreślił to sam Jezus mówiąc do św. Faustyny: „masz do czynienia z Bogiem miłosierdzia. Nędza twoja nie wyczerpie go, przecież nie określiłem liczby przebaczenia”³⁵². Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Siostra Faustyna sama odczuwała potrzebę częstego spowiadania się oraz zachęcała

³⁴⁸ Dz. nr 685.

³⁴⁹ Dz. nr 1274.

³⁵⁰ Dz. nr 1485.

³⁵¹ Dz. nr 1488. Zob. też: „Jestem święty po trzykroć i brzydę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem Swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się Serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili Serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed miłosiernym Sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję [się] w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnię wszystkie łaski Moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im czego pragną” (Dz. nr 1728). „Gdyby nie było tej drobnej niedoskonałości, nie przyszłabyś do Mnie. Wiedz, ile razy przychodzisz do Mnie unizając się i prosisz o przebaczenie, tyle razy wylewam cały ogrom łask na twą duszę, a niedoskonałość twoja niknie przede Mną, a widzę tylko twą miłość i pokorę, nic nie tracisz, ale wiele zyskujesz” (Dz. nr 1293).

³⁵² Dz. nr 1488.

innych do korzystania z tego Zdroju Miłosierdzia. „Ucieszyłam się niezmiernie, bo bardzo pragnęłam się spowiadać – pisała – odsłoniłam całą swoją duszę, jak zwykle. (...) Nagle Wielka jasność zaczęła bić od jego postaci i widzę, że to nie jest Ojciec Andrasz, tylko Jezus. (...) Po chwili jakiś spokój wstąpił w moją duszę, ale zauważyłam, że Jezus tak samo spowiada jak spowiednicy, ale jednak serce moje podczas tej spowiedzi dziwnie coś przenikało, nie mogłam w pierwszej chwili tego zrozumieć, co to znaczy”³⁵³. Fragment ten bardzo mocno odsłania dwie zasadnicze prawdy: dusza człowieka potrzebuje oczyszczenia z wszelkich nieprawości i przewinień oraz, że każdy sakrament jest spotkaniem z żywym Bogiem. On wówczas działa pod osłoną znaków. Tym znakiem w sakramencie pokuty jest kapłan. Wyraźnie sugerują to słowa św. Faustyny: „O Chryste, Ty i kapłan - to jedno, zbliżę się do spowiedzi, jako do Ciebie, a nie do człowieka”³⁵⁴. Lecz to nie jedyne potwierdzenie, gdyż w następujących słowach zwrócił się do niej sam Jezus: „Córko Moja, jak się przygotowujesz w Mojej obecności, tak się i spowiadasz przede Mną; kapłanem się tylko zasłaniam. Nigdy nie rozbieraj, jaki jest ten kapłan, którym się zasłoniłem, i tak się odsłaniaj w spowiedzi, jako przede Mną, a duszę twoją napełnię światłem Moim”³⁵⁵. Sakrament nazwany przez Jezusa jako trybunał Miłosierdzia jest miejscem gdzie dokonują się cuda, „które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki, ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była, jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko już stracone, nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego, na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno”³⁵⁶. Jezus wyraźnie sygnalizuje, iż zawsze jest w mocy wydzwignąć grzesznika z każdej jego duchowej nędzy, by ofiarować nowe życie w łasce uświęcającej. Wówczas też następuje zanurzenie człowieka w męce Syna Bożego, obmycia w Jego Krwi i Wodzie, która obmywa i oczyszcza ze złych uczynków. Dzięki temu

³⁵³ Dz. nr 817.

³⁵⁴ Dz. nr 1715.

³⁵⁵ Dz. nr 1725. Zob. też: „Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi św., do tego źródła miłosierdzia Mojego, zawsze splywa na twoją duszę Moja Krew i Woda, która wyszła z Serca Mojego i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi św. zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność Swej łaski. Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic. Strumienie Mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska Moja odwraca się od nich do dusz pokornych” (Dz. nr 1602).

³⁵⁶ Dz. nr 1448.

uzdrowia duszę, leczy rany i przysposabia do czynienia dobrych uczynków. Zatem rozważając skutki sakramentu pokuty, trudno nie odnieść się w tej kwestii do pouczenia św. Faustyny: „Ze spowiedzi świętej powinniśmy odnosić dwie korzyści: 1) do spowiedzi przychodzimy po uleczenie; 2) po wychowanie – dusza nasza potrzebuje ciągłego wychowania, jak małe dziecko”³⁵⁷. Może to budzić pewną wątpliwość, czy człowiek, będąc obdarowanym hojnie Jego Miłością, mając możliwość osobowego spotkania z Synem Bożym oraz otrzymując łaskę przebaczenia, może Mu nie ufać? Zapewne Jezus ponownie odpowiedziałby jak św. Faustynie: „Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, Ja cię napełnię skarbami łask”³⁵⁸ i dalej: „Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic”³⁵⁹. Oznacza to, że jedynie ufność jest drogą do duchowych bogactw spowiedzi. Siostra Faustyna miała świadomość daru, jakim jest sakrament pokuty. Doświadczenie Bożego Miłosierdzia podczas spowiedzi obfitowało w jej życiu licznymi aktami miłosierdzia względem bliźnich, jak przebaczenie i miłowanie nieprzyjaciół. Była za tę łaskę wdzięczna, choć jednocześnie zadumiona wzbudzoną postanowieniem: „Kiedy odejdę od kratki [konfesjonału], obudzę w duszy mojej wielką wdzięczność ku Trójcy Świętej za ten cudowny i niepojęty cud miłosierdzia, który się dokonywuje w duszy”³⁶⁰. Wyrażała swą wdzięczność Jezusowi przy tym, mówiąc: „Dzięki Ci Panie za spowiedź świętą, za to źródło wielkiego miłosierdzia, które jest niewyczerpane. Za tę krynicę, łask niepojętą, w której dusze bieleją grzechem zmyte”³⁶¹.

Chrzest święty zapoczątkowuje zjednoczenie z Bogiem, w sakramencie pokuty poprzez grzech dokonuje się w duszy człowieka odnowienie przyjaźni, zaś w Eucharystii następuje najdoskonalsze zjednoczenie z Nim. Sakrament ten pozwala doświadczać Miłującej Miłości w potrójnym kontekście: bliskości Zbawiciela oraz uczestnictwa w Jego ofierze i uczcie. Komunia święta w życiu Faustyny zajmowała fundamentalne miejsce. Jej wiara w realną obecność żywego Jezusa pod postacią Chleba i Wina wypełniała ją całą już od czasów

³⁵⁷ Dz. nr 377. Dalej, w tym samym fragmencie Siostra wyjaśniła, jak rozumie te korzyści: „O Jezu mój, rozumiem głęboko te słowa i wiem z doświadczenia, że dusza o własnych siłach daleko nie zajdzie, wiele się natrudzi, nic dla chwały Bożej nie zrobi, błędzi ustawicznie, ponieważ umysł nasz jest ciemny i nie umie rozeznąć własnej sprawy. Na dwie rzeczy będę zwracać uwagę szczególną: pierwsze – wybierać będę do spowiedzi to, co mnie najwięcej upokarza, chociażby to był drobiazg, ale mnie to kosztuje i dlatego mówię; drugie – ćwiczyć się będę w skrusze, nie tylko przy spowiedzi, ale przy każdym rachunku sumienia wzbudzić w sobie żal doskonały, a szczególnie, kiedy się położę na spoczynek. Jeszcze jedno słowo: dusza, która szczerze pragnie postępować w doskonałości, powinna się ściśle trzymać rad udzielanych przez kierownika duszy. Tyle świętości – ile zależności” (Dz. nr 377).

³⁵⁸ Dz. nr 1485.

³⁵⁹ Dz. nr 1602.

³⁶⁰ Dz. nr 225.

³⁶¹ Dz. nr 1286.

dzieciństwa. Jednocześnie rozpaliała coraz bardziej jej miłość oraz wywoływała w sercu nieprzerwanie pragnienie Boga³⁶². Dążyła za każdym razem, by przeniknąć w tajemnicę żywej obecności Syna Bożego w Komunii świętej, ponieważ, jak pisała: „Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z Tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii”³⁶³. W Dzienniczku jest wiele wypowiedzi, które odsłaniają czym dla Siostry jest Eucharystia. Jest nią nie tylko miłością i słońcem, które rozpromienia swe światło³⁶⁴, ale też siłą i mocą do pełnienia tego, czego oczekuje od niej Jezus. Wskazuje na to choćby następujące jej wyznanie: „Komunia św. jest mi zapewnieniem, że zwyciężę i tak bywa. Lękam się dnia, w którym nie ma Komunii św. Ten Chleb Mocnych daje mi wszelką siłę do prowadzenia tego dzieła i mam odwagę do pełnienia wszystkiego, czego żąda Pan. Odwaga i moc, która jest we mnie, nie jest moja, ale Tego, który mieszka we mnie – jest Eucharystia. Jezu mój, jak wielkie są niezrozumienia, nieraz gdyby nie Eucharystia, nie miałabym odwagi iść dalej po tej drodze, którąś mi wskazał”³⁶⁵. Siostra Faustyna nieustannie podejmowała wysiłki, by stawać się coraz bardziej doskonałą. Dlatego też dane jej było odkryć sekret Eucharystii oraz istotę Bożego Miłosierdzia. Wskazuje ona przede wszystkim na Boskiego Mistrza i Nauczyciela, dzięki któremu otwierała się na wszelkie Jego działanie. Ale to nie jedyny motyw, gdyż pragnęła również „przejąć w Jezusa, abym mogła się doskonale oddawać duszom. Bez Jezusa nie zbliżyłabym się do dusz, bo wiem, czym jestem sama z siebie. Wchłaniam Boga w siebie, aby Go oddać duszom”³⁶⁶. Zaś w Komunii świętej odczuwała przebóstwienie swojej duszy. W modlitwach i rozmowach z Nim, często zanosila swoje prośby słowami: „Najsłodszy Jezu, rozpal moją miłość ku Sobie i przemień mnie w siebie, przebóstwij mnie, aby czyny moje miłe Ci były, niech to sprawi moc Komunii św., którą codziennie przyjmuję”³⁶⁷. Wszystko to jest

³⁶² Por. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 71.

³⁶³ Dz. nr 1037. Zob. też: „Jezu – Hostio żywa, Tyś Matką moją, Tyś mi wszystkim. Z prostotą i miłością, z wiarą i ufnością przychodzić będę do Ciebie, Jezu. Dzielić się będę z Tobą wszystkim, jak dziecię z kochającą matką – radościami i cierpieniem – jednym słowem – wszystkim” (Dz. nr 230).

³⁶⁴ „Dziś, zapraszam Jezusa do serca, jak miłość. Ty jesteś samą miłością. Całe niebo od Ciebie się zapala i napełnia się miłością. A więc pożąda Cię dusza moja, jak żąda kwiat słońca. Jezu, przyjdź spiesznie do mojego serca, bo widzisz, jak kwiat rwie się ku słońcu, tak serce moje ku Tobie. Rozchyłam kielich swego serca na przyjęcie Twojej miłości” (Dz. nr 1808).

³⁶⁵ Dz. nr 91. Zob. też: „Widzę się tak słaba, że gdyby nie Komunia św. upadałabym ustawicznie, jedno mnie tylko trzyma, to jest komunie św., z niej czerpię siłę, w niej moja moc. Lękam się życia, w którym dniu nie mam Komunii św. Sama siebie się lękam. Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z Tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii” (Dz. nr 1037).

³⁶⁶ Dz. nr 193.

³⁶⁷ Dz. nr 1289. Zob. też: „Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie” (Dz. nr 163).

możliwe jedynie wówczas, gdy dusza karmi się Eucharystią, gdyż: „trzeba wprawdzie Tobą żyć, aby Cię w innych poznać”³⁶⁸.

Należy jednak pamiętać, iż Siostra mając dar od Jezusa, wnikała cała w tajemnicę Eucharystii. Towarzyszyła wówczas Chrystusowi, tym samym poznając na czym polega i czym jest ofiara złożona przez Syna Bożego. Rozpoczęła tę drogę wraz z Apostołami już w Wieczerniku. Tak zanotowała tę chwilę: „Jezus pozwolił mi wejść do Wieczernika i byłam obecna, co się tam działo. Jednak najgłębiej przejęłam się chwilą, w której Jezus przed konsekracją wznosił oczy w niebo i wszedł w tajemniczą rozmowę z Ojcem swoim. Ten moment w wieczności dopiero poznamy należycie. Oczy Jego były jako dwa płomienie, twarz rozpromieniona, biała jak śnieg, cała postać majestatyczna, Jego dusza stęskniona; w chwili konsekracji odpoczęła miłość nasycona – ofiara w całej pełni dokonana”³⁶⁹. Dzięki tym doznaniom, mogła wyraźnie odróżnić dwie zasadnicze kwestie: wewnętrzny akt woli, który odnosi się do złożonej przez Jezusa ofiary ze swojego życia od zewnętrznej, poprzez wyniszczenie ciała w skutek śmierci. W rezultacie takiego ich rozgraniczenia, Komunia święta była Ofiarą Krzyża, mającą swoje oparcie przede wszystkim w wewnętrznym akcie Jezusa. Drugi akt przedstawiała bardziej jako zewnętrzną ceremonię³⁷⁰. Ale to nie jedyna łaska, którą otrzymała. Swoją rolę w Eucharystycznej Ofierze formułowała jako doświadczenie udręki w przyjętym kielichu cierpienia. Pragnęła tego doświadczać, jak Jej Umiłowany Mistrz, który w Ogrójcu zwracał się do Ojca, prosząc: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!”³⁷¹. I ona również bez wahania pragnęła wypełniać wolę Boga. Pisała o tym następująco: „Nie na własnych siłach się opieram, ale na Jego wszechmocy, bo kiedy mi dał łaskę poznania woli Swojej świętej, to też i udzielił mi łaski wykonania. Nie mogę pominąć tego, jak mi stawia opór w tym dążeniu moja własna niższa natura, która występuje ze swoimi wymogami i powstaje nieraz walka w duszy tak wielka, że jak Pan Jezus w Ogrójcu, tak i ja wołam do Boga Ojca Przedwiecznego: «Jeżeli można, niech odejdzie ode mnie ten kielich, ale nie jako ja chcę, ale jako Ty o Panie, niech się stanie wola Twoja»”³⁷². Przypomnieć należy, że wszystkie cierpienia duchowe i fizyczne (szczególnie

³⁶⁸ Dz. nr 503.

³⁶⁹ Dz. nr 684

³⁷⁰ „Teraz tylko zewnętrzna ceremonia śmierci się wypełni, zewnętrzne zniszczenie – istota jest w Wieczerniku” (Dz. nr 684).

³⁷¹ Łk 22,42.

³⁷² Dz. nr 615. Zob. też: „Z radością i ochotą przyłożyłam usta do goryczy kielicha, który biorę ze Mszy św. codziennie. Cząstkę, którą mi przeznaczył Jezus na każdy czas i tej nie oddam nikomu. Pocieszać będę nieustannie Najśrodsze Serce Eucharystyczne, grać będę pieśni wdzięczne na strunach serca swego, cierpienie jest najwdzięczniejszym tonem. Pilnie wyczuwać będę, czym dziś Serce Twoje rozradować mogę” (Dz. nr 385). „Dziękuję ci, Jezu, któryś wprawdzie wypił ten kielich goryczy, nim mnie

w miejscach ran ukrzyżowanego Jezusa) przyjmowała z wielką pokorą, ale i radością, gdyż wiedziała, że jest to jedyna droga do zbawienia oraz wyraz Miłosiernej Miłości Boga³⁷³. Uważała zatem, że „mniejsza o to, co w tym kielichu jest zawarte dla mnie, wystarcza mi to, że wiem, iż mi go podała miłująca ręka Boga”³⁷⁴.

Rozważanie Siostry odnośnie ofiary Zbawiciela uobecnione pod postacią Chleba i Wina, przyczyniało się do podjęcia dość śmiałej decyzji. Dostrzegała bowiem potrzebę złożenia ofiary z samej siebie za zbawienie dusz. Mówiła o sobie: „Imię moje jest hostia – czyli ofiara, ale nie w słowie, ale w czynie – wyniszczeniu samej siebie, w upodobnieniu się do Ciebie na krzyżu, o dobry Jezu i Mistrzu mój”³⁷⁵. Akt ten świadczy o głębokim utożsamianiu się św. Faustyny z Jezusem Eucharystycznym oraz o bardzo osobistej relacji z Nim. Dlatego też nie wahała się „złożyć” siebie w ofierze i jednocześnie cierpieć. Umiłowany Mistrz i Nauczyciel dostrzegał jej poświęcenie, wówczas zwracał się do Siostry: „Hostio miła Sercu Mojemu”³⁷⁶. Okazując Chrystusowi pełną gotowość, by cierpieć za każdego człowieka, będącego na ścieżkach grzechu, mówiła: „Przez cały ten post jestem hostią w ręku Twoim, Jezu, posługuj się mną, abys sam mógł wejść do grzeszników. Żądaj co Ci się podoba; żadna ofiara nie wyda mi się za wielka, kiedy się rozchodzi o dusze”³⁷⁷. Te zjednoczenie z Chrystusem w Komunii świętej, będące przede wszystkim spotkaniem z Miłosiernym Bogiem, było przez Niego określone jako

złagodzony podałś. Oto przyłożyłam usta do tego kielicha woli Twojej świętej, niech mi się stanie według upodobań Twoich, niechaj się stanie ze mną to, co zakreśliła mądrość Twoja przed wiekami. Pragnę wysączyć kielich przeznaczeń aż do ostatniej kropelki, nie chcę badać ich przeznaczenia, w goryczy radość moja, w beznadziejności ufność moja” (Dz. nr 343).

³⁷³ Por. J. Machniak, *Najuroczystsza chwila*, s. 21-22.

³⁷⁴ Dz. nr 751

³⁷⁵ Dz. nr 485. Zob. też: „Kiedy przyjąłam Jezusa w Komunii św., serce moje całą mocą zawołało: Jezu, przeistocz mnie w drugą hostię. Chcę być żywą hostią dla Ciebie. Tyś wielki Pan, wszechmocny, Ty mi możesz tę łaskę uczynić. I odpowiedział mi Pan, że: Jesteś żywą hostią, miłą Ojcu niebieskiemu, ale rozmyślaj - czym jest hostia – ofiarą, a więc...?” (Dz. nr 1826). „W czasie Mszy świętej ofiarowałam się Ojcu Niebieskiemu przez Najśłodsze Serce Jezusa na wszystko; niech ze mną robi, co Jemu się podoba, sama z siebie jestem nicością i nie mam co by było godnego w nędzy mojej, przeto się rzucam w morze miłosierdzia Twego, Panie” (Dz. nr 668). „Jezu Hostio, którego w tej chwili przyjąłam do serca swego, a w tym zjednoczeniu z Tobą ofiaruję się Ojcu Niebieskiemu, jako hostia ofiarna, zdając się zupełnie i całkowicie na najmiłosierniejszą, świętą wolę Boga mojego. Od dziś wola Twoja, Panie, jest mi pokarmem. Masz całą istotę moją, rozporządzaj mną według swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz i spełnię przy pomocy Twej łaski wszystko, czegokolwiek ode mnie zażadasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich, ani ich [nie] badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami, jakimi Ci się podoba; zaufałam całkowicie woli Twojej, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym” (Dz. nr 1264).

³⁷⁶ Dz. nr 1078.

³⁷⁷ Dz. nr 1622.

tron miłosierdzia³⁷⁸. Dla niej samej był niczym innym jak Tabernakulum, gdzie w Hostii jest ukryty Jezus. Dlatego też adoracja Najświętszego Sakramentu poza Eucharystią, miała dla Siostry Faustyny szczególne znaczenie. Wielbiła Miłosierdzie wyrażając je w słowach hymnu: „Hostio św., w której zawarte jest miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha Świętego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom. Hostio św., w której zawarta jest nieskończona cena miłosierdzia, która wypłaci wszystkie długi nasze, a szczególnie biednych grzeszników. Hostio św., w której zawarte jest źródło wody żywej, tryskającej z nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. Hostio św., w której zawarty jest ogień najczystszej miłości, który płonie z łona Ojca Przedwiecznego, jako z przepaści nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników”³⁷⁹. Przygotowując się na spotkanie duchowe ze swoim Oblubieńcem, Eucharystię traktowała bardziej jak ucztę weselną. Poświęciła temu zapis w Dzienniczku, który można odnieść do obrazu biblijnego z jego bogatą symboliką: „Dziś przygotowuję się na przyjście Twoje, jako oblubienica na przyjście Oblubieńca swego. Wielki to Pan, ten Oblubieniec mój, Niebiosą ogarnąć Go nie mogą. Serafini, którzy stoją najbliżej Niego, zasłaniają oblicze swoje i powtarzają nieustannie: święty, święty, święty. Ten wielki Pan, to Oblubieniec mój. Jemu śpiewają Chóry, przed Nim padają trony, przed jasnością Jego słońce gaśnie: A jednak ten wielki Pan, to Oblubieniec mój. Serce moje, wyjdź z tej głębokiej zadumy, jak Go wielbią inni, bo na to nie masz czasu, gdyż nadchodzi i już jest u twych drzwi”³⁸⁰.

Należy zwrócić uwagę na ważną kwestię, którą podkreśla sama Siostra. Pobodnie jak w sakramencie pokuty tak i w Eucharystii, człowiek doświadcza spotkania z Miłującym Bogiem. Obdarza też grzesznika swoim Miłosierdziem, choć w odmienny sposób. Wobec takiej ofiarowanej Miłości można, a nawet należy przyjąć postawę ufności. Faustyna dzięki niej, nie tylko mogła cieszyć się przeobóstwieniem duszy, ale stała się wzorem zawierzenia Bogu. Nie bez znaczenia zatem staje się przyjęcie na początku drogi zakonnej imienia nazywając się Siostrą Marią Faustyną od Najświętszego Sakramentu. Swoją miłość do Chrystusa Eucharystycznego wzmacniała wielokrotnie w ciągu dnia licznymi aktami strzelistymi i Jego adoracją³⁸¹. Pięknym podsumowaniem postawy św. Faustyny i znaczenia Eucharystii w jej życiu może stanowić następujące wyznanie: „Wszystko, co we mnie dobrego jest sprawiła to Komunia św., jej

³⁷⁸ „Czemuż się lękasz, dziecię Moje, Boga miłosierdzia? Świętość Moja nie przeszkadza Mi, abym ci był miłosierny. Patrz duszo, dla ciebie założyłem tron miłosierdzia na ziemi, a tym tronem jest Tabernakulum i z tego tronu miłosierdzia pragnę zstępować do serca twego. Patrz, nie otoczyłem cię ani świtą, ani strażą, masz przystęp do Mnie w każdej chwili, o każdej dnia porze chcę z tobą mówić i pragnę ci udzielać łask” (Dz. nr 1485).

³⁷⁹ Dz. nr 356.

³⁸⁰ Dz. nr 1805.

³⁸¹ Por. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość Świętej Faustyny*, s. 80.

wszystko zawdzięczam. Czuję, że ten święty ogień przemienił mnie całkowicie. O jak się cieszę, że jestem mieszkaniem dla Ciebie Panie, serce moje jest świątynią, w której ustawicznie przebywasz”³⁸².

4.3. Modlitwa

W życiu człowieka jest czas, gdy milkną usta i zanika wszelki czyn. Wówczas pozostaje wyciągnąć ręce po dar z wysoka, jakim jest modlitwa. A czym ona jest? To bardzo istotne pytanie. Często definiuje się modlitwę jako „zwracanie się do Boga, bóstwa lub świętych z wyznaniem wiary, dziękczynieniem, prośbą lub skruchą”³⁸³. Należy przy tym pamiętać, iż jest ona silnie osadzona w życiu człowieka. Nie tylko edukuje, jak lepiej postępować, lecz pozwala jednocześnie odzyskać spokój i uwrażliwić. Służy pomocą, by zrozumieć wszechświat, Boga, a także wejrzeć w głąb siebie. Zaś w wyniku jej regularnej praktyki człowiek może się doskonalić i wznosić na wyżyny osobistego rozwoju. Historia ludzkości ukazuje, że zawsze i niezależnie od siebie istnieją modlitwy wspólnoty i jednostki, które nieprzerwanie wskazują na akt Bożego Miłosierdzia. Dostrzega się pomiędzy nimi pewne sprzężenie, nawet jeśli człowiek modli się w osobistej intencji i osamotniony³⁸⁴. W modlitwie można uzyskać to, czego nie sposób zdobyć własnym wysiłkiem. Szczególnie odnosi się to wówczas, gdy grzesznik uświadomi sobie swoją bezradność w kwestii zbawienia. Wtedy znaczenie prośb kierowanych do Boga wyraźnie wzrasta. Modlitwa należy również do nadrzędnych zadań Kościoła. Mimo, iż jest on kontynuatorem starotestamentalnego człowieka modlitwy³⁸⁵, to zarazem postrzega swoją niezwykle nowotestamentową zbawczą rzeczywistość³⁸⁶. Rozważając kwestię modlitwy w społeczności i religii judaistycznej, uwagę zwraca utożsamianie interesu i odpowiedzialność jednostki nade wszystko ze wspólnotą. Może to tłumaczyć, dlaczego w starożytnym Izraelu nie pojawia się zbyt często modlitwa indywidualna³⁸⁷. W najstarszych tradycjach dostrzega się

³⁸² Dz. nr 1392.

³⁸³ *Modlitwa*, w: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/modlitwa.html>.

³⁸⁴ Por. M. Srebrzyńska, *Czym jest modlitwa? Poznaj jej prawdziwą siłę*, w: <https://przewodnik duchowy.pl/a/sila-modlitwy.php>.

³⁸⁵ Człowiek w Starym Testamencie jest osobą odmawiającą psalmy, lecz nie upatruje w kontekście historycznym i historiozbawczym własnej sytuacji.

³⁸⁶ Por. *Modlitwa*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, wyd. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, s. 245.

³⁸⁷ Por. J. Gogoła, *Modlitwa przyjaciół Boga w Starym Testamencie*, w: <https://www.karmel.pl/modlitwa-przyjaciol-boga-w-starym-testamencie-1>.

zanoszenie błagań i prośb przez patriarchów³⁸⁸. Jako przywódcy swojego Ludu wybrani przez Jahwe wstawiają się w imieniu innych. Dobrym tego przykładem jest Mojżesz, który: „zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: «Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: "Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki"»³⁸⁹. Lecz Mojżesz to nie jedyny przykład ojca narodu, który wstawia się za nimi. Stary Testament obfituje w wiele modlitw proroków, np. Jeremiasza: „Jeśli nasze grzechy świata przeciw nam, Panie, działaj przez wzgląd na Twoje imię, bo pomnożyły się nasze występki, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie”³⁹⁰, czy Jozuego „I mówił Jozue: «Ach, Panie, Boże! Dlaczego przeprowadziłeś ten lud przez Jordan? Czyż po to, aby wydać nas w ręce Amorytów na wytępienie? Ach, gdybyśmy postanowili pozostać raczej za Jordanem! Przebacz, Panie! Co mam teraz powiedzieć, gdy Izrael podał tył swoim wrogom? Jeśli usłyszą o tym Kananejczycy i wszyscy mieszkańcy kraju, otoczą nas zewsząd i zgładzą imię nasze z ziemi. A cóż wtedy uczynisz dla wielkiego imienia Twego?»³⁹¹. Jednak na uwagę zasługują również inni autorzy natchnieni, np. w Księdze

³⁸⁸ „A potem zaczął się modlić: «Boże Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, który dałeś mi rozkaz: Wróć do twego kraju rodzinnego, gdzie będę ci świadczył dobro, nie jestem godzien wszelkiej łaskowości i wszelkiej szczerości, jakie nieustannie okazujesz Twemu słudze. Bo przecież tylko z łaską w ręku przepравиłem się [kiedyś] przez Jordan, a teraz mam dwa obozy. Racz więc ocalić mnie z ręki brata mego Ezawa, gdyż lękam się go, aby gdy przyjdzie, nie zabił mnie i matek z dziećmi. Wszakże Tyś powiedział: Będę ci świadczył dobro i uczynię twe potomstwo [tak mnogie] jak ziarenka piasku na brzegu morza, których nikt zliczyć nie zdoła»” (Rdz 32,10-13).

³⁸⁹ Wj 32,11-13.

³⁹⁰ Jr 14,7-9.

³⁹¹ Joz 7,7-9.

Sędziów³⁹², Drugiej Księdze Machabejskiej³⁹³, czy Abraham w Księdze Rodzaju³⁹⁴. Jak potwierdzają pisma starotestamentalne, wstawiającymi się za ludem są najczęściej kapłani, lewici oraz prorocy³⁹⁵. Oczywiście powyższe przykłady nie są jedynymi w całym Starym Testamencie. Nie wolno pominąć w tym czasie rozwoju modlitwy indywidualnej³⁹⁶. Czym ona była dla wierzącego? Przede wszystkim w niej miał możliwość wezwania Jahwe oraz zbliżenia się do Niego bez żadnego pośrednictwa. Jednak w niekwestionowany sposób dostrzega się potęgę modlitwy w całym Piśmie Świętym. Analiza tekstów Nowego Testamentu pozwala stwierdzić, iż odnosi się ona bardziej do kwestii związanych z działalnością apostołską. Na myśl

³⁹² „Rzekł więc Gedeon do Boga: «Jeżeli naprawdę chcesz przeze mnie wybawić Izraela, jak to powiedziałeś, pozwól, że położę runo wełny na klepisku; jeżeli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia dokoła będzie sucha, będę wiedział, że wybawisz Izraela przeze mnie, jak powiedziałeś» Tak uczynił. Kiedy rano wstał i ścisnął wilgotne runo, wycisnął z runa pełną czaszę wody. I rzekł Gedeon do Boga: «Nie gniewaj się na mnie, jeżeli przemówię jeszcze raz do ciebie. Pozwól, że jeszcze raz powtórzę doświadczenie z runem: niech rano będzie suche tylko samo runo, a niech na ziemi dokoła będzie rosa». I Bóg sprawił to tej nocy: samo runo pozostało suche, a na ziemi była rosa” (Sdz 6, 36-40). Zob. też: „Wtedy wezwał Samson Pana mówiąc: «Panie Boże, proszę Cię, wspomnij na mnie i przywróć mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boże, niech pomszczę raz jeden na Filistynach moje oczy»” (Sdz 16,28).

³⁹³ „Modlitwa zaś brzmiała w ten sposób: "Panie, Panie Boże, Stwórco wszystkiego, straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, jedyny Królu i Dobroczyńco, jedyny Rozdawco dóbr, jedynie sprawiedliwy, wszechmocny i wieczny, który wybawiasz Izraela ze wszystkiego zła, który ojców naszych uczyniłeś wybranymi i który uświęciłeś ich, przyjmij ofiarę za cały naród Twój izraelski, ustrzeż swój dział i uświęć! Sprowadź rozproszonych spomiędzy nas! Uwolnij tych, którzy są w niewoli u pogan. Na wyśmiewanych i wzgardzonych spojrzij łaskawie, aby poganie poznali, że Ty jesteś Bogiem naszym. Ukarz tych, którzy uciskają nas i w pysze swojej nas znieważają. Zaszczep lud Twój na Twoim świętym miejscu, jak powiedział Mojżesz”” (2 Mch 1, 24-29).

³⁹⁴ „Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: «Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?» Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich». Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?» Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu». Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu». Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu». Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?» Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu». Na to Abraham: «O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu»” (Rdz 18,23-32).

³⁹⁵ Por. Rdz 20,7; 1 Krl 17,20n.

³⁹⁶ „I modlił się: Panie, Boże «Pana mego Abrahama, spraw, abym spotkał ją dzisiaj; bądź łaskaw dla mego pana Abrahama! Gdy teraz stoję przy źródle i gdy córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę, niechaj dziewczyna, której powiem: "Nachyl mi dzban twój, abym się mógł napić", a ona mi odpowie: "Pij, a i wielbłądy twoje napoję", będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego Izaaka; wtedy poznam, że jesteś łaskaw dla mego pana»” (Rdz 24,12-14).

przychodzi wówczas choćby np. zwyciężanie wszelkich pokus³⁹⁷, miłowanie nieprzyjaciół³⁹⁸, wypędzanie złych duchów³⁹⁹, upowszechnianie pokoju i wzajemnej zgody⁴⁰⁰ oraz realizacja Bożego Królestwa na ziemi⁴⁰¹. Z biblijnych tekstów można wysnuć wniosek, że Bóg rozdaje wówczas, gdy się o to człowiek modli. Lecz czy to jest wystarczające i jedyne? Otóż nie jest to wypracowany schemat: prośba człowieka – spełnienie jej przez Boga. Nie należy modlitwy sprowadzać tylko do trudu i wysiłku wypracowania w sobie modlitewnej postawy wobec Niego. Ale co jest najistotniejsze, to otwarcie się i umożliwienie w człowieku modlitwy Ducha Świętego⁴⁰², ponieważ: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą”⁴⁰³. Tylko Poczyciel gwarantuje skuteczność modlitwy, gdyż jest On Duchem Chrystusa i ona sama wówczas jest odmawianą w Duchu Syna Bożego. Innymi słowy każda modlitwa jest w imię Jezusa, na co wskazuje On sam mówiąc: „O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię”⁴⁰⁴. Zatem Syn Boży nie tylko zapewnia niezawodność modlitwy, lecz jednocześnie jest najdoskonalszym jej wzorem. Co może o tym stanowić? Przede wszystkim poszukiwania przez Niego kontaktu z Ojcem właśnie poprzez nieustanną modlitwę. Jego życie było skoncentrowane ku Niemu. Ofiarując siebie wyraził swój akt poddania się w pełni Bożej woli. Meritum Jezusowej modlitwy wyraża się w „Jego przyłgnięciu do "tego, co podobało się" Ojcu”⁴⁰⁵. Swym ludzkim sercem pragnął zbliżyć człowieka do tajemnicy woli Boga, aż do krzyża⁴⁰⁶.

Rozważania biblijne w kwestii modlitwy pozwalają stwierdzić, iż jest ona kolejnym wyrazem Miłosierdzia Boga wobec człowieka. Lecz jakie ona miała znaczenie w życiu św. Faustyny? Niektóre teksty jej Dzienniczka wskazują, że tam gdzie nie mogła wyrazić

³⁹⁷ „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26,41).

³⁹⁸ „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,44).

³⁹⁹ „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem” (Mt 17,21).

⁴⁰⁰ „Prowadźcie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz” (Jk 4,2-3).

⁴⁰¹ „Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie” (Mt 6,10).

⁴⁰² Por. R. Forycki, *Z prakseologii apostołstwa, czyli o niektórych warunkach i metodach skutecznego apostołowania*, w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1975, s. 414-415.

⁴⁰³ Rz 8,26-27.

⁴⁰⁴ J 14,14.

⁴⁰⁵ KKK nr 2603.

⁴⁰⁶ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole Miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, s. 193.

miłosierdzia słowem bądź czynem, docierała właśnie modlitwą. Była przekonana o jej ogromnej sile i skuteczności. Przywoływała Jego Miłosierdzie w każdej możliwej chwili. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na istotny fakt. Mając do wypełnienia misję głoszenia światu Miłosiernej Miłości, wypełniała ją ze szczególną gorliwością oraz przejęciem. Dotyczy to wszystkich możliwych form okazywania chrześcijańskiego Miłosierdzia: słowo, czyn, modlitwa. Potwierdza to jej wyznanie, które jednocześnie odsłania bogactwo jej duszy: „staram się przez dzień cały Ci towarzyszyć, nie pozostawiam Cię Samego ani na chwilę, chociaż jestem w towarzystwie ludzi, czy razem z wychowankami, serce moje jest zawsze złączone z Nim. Kiedy zasypiam, ofiaruję Mu każde uderzenie serca swego, kiedy się przebudzę – podążam się w Nim bez słowa mówienia. Kiedy się przebudzę, chwilę wielbię Tróję Świętą i dziękuję, że raczył mi darować jeszcze jeden dzień, że jeszcze raz się powtórzy we mnie tajemnica Wcielenia Syna Twojego (...). Z Jezusem idę wszędzie, obecność Jego towarzyszy mi wszędzie”⁴⁰⁷. To wszystko, o czym pisze Faustyna kierowało ją ku Bogu. Poznawanie Jego obecności zarówno w sobie i wokół siebie sprawiało, iż wypraszała wszelkie łaski korzystając z duchowych relacji z Boskim Mistrzem i Nauczycielem. Nie zapomniała i nie zaniedbywała przy tym „zwykłej” modlitwy. Zawsze jednak pragnęła, by wszystko co czyni było zgodne z wolą Boga. Wynikało to z jej podwójnej postawy w tej materii: ogromnej miłości Boga oraz zgodności intencji proszącego i woli Proszzonego⁴⁰⁸. Dostrzega się to w następujących jej słowach: „Jezu, daj mi rozum i wielki rozum, jedynie na to, abym Ciebie lepiej poznała, bo im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej ukocham. Jezu, proszę Cię o potężny rozum w rozumieniu rzeczy Bożych i wyższych. Jezu, daj mi rozum wielki, którym poznawać będę Twą Boską Istotę i Twoje życie wewnętrzne, Troiste. Uzdolnij mój umysł przez szczególną Swą łaskę. Choć wiem o uzdolnieniu przez łaskę, jaką mi daje Kościół, lecz jest skarb wielki łask, których Ty, o Panie udzielasz na prośbę naszą, a jeżeli Ci się prośba moja nie podoba, to proszę Cię, nie daj mi pociągu do takiej modlitwy”⁴⁰⁹. Jednak skąd u Siostry i w jaki sposób osiągnęła możliwość nieustannej modlitwy? Odpowiedź jest zupełnie prosta, gdyż wskazuje na stałe zjednoczenie z Bogiem oraz pełnię zaufania Mu: „Czuję, że cała jestem Boża, czuję, że jestem Jego dzieckiem – czuję, że jestem

⁴⁰⁷ Dz. nr 486. Zob. też: „Czuję, że jest Bóg w sercu moim. I to, że czuję Tego Boga w duszy, nie przeszkadza mi nic do spełnienia obowiązków, nawet wtenczas kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w nim a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym Towarzystwem. On mi jest przytomnym w każdym momencie. Zażyłość nasza jest ściśła przez połączenie krwi i życia” (Dz. nr 318).

⁴⁰⁸ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, s. 69.

⁴⁰⁹ Dz. nr 1474.

cała własnością Boga. Doświadczam tego nawet w sposób fizyczny i odczuwalny. Jestem zupełnie o wszystko spokojna, bo wiem, że rzeczą Oblubieńca jest myśleć o mnie. Zapomniałam zupełnie o sobie. Ufność moja jest bez granic w jego najmiłosierniejszym Sercu. Ustawicznie jestem z Nim złączona”⁴¹⁰. Bardzo mocno podkreślała, że jedność z Bogiem jest aktem modlitwy w życiu każdego człowieka. Zrozumiała też, że istnieje pewien związek między ufnością, Jego wolą a modlitwą. Jak to tłumaczyła? Otóż według Siostry, w ufności grzesznik wyraża się w pełnieniu woli Ojca, zaś gorliwa modlitwa kieruje się do uzgodnienia woli człowieka z Bożą. Dlatego też na najdoskonalszym wzorze modlitwy, jaki pozostawił Jezus, opierała swoje całe duchowe życie: modliła się, otwarta była na plan Boży, oraz w zaufaniu pełniła Jego wolę: „Córko Moja, daj Mi dusze, wiedz, że zadaniem twoim jest zdobywać Mi dusze modlitwą i ofiarą, zachęcaniem do ufności w miłosierdzie Moje”⁴¹¹. Z wielu wypowiedzi św. Faustyny wynika, że modlitwa jest źródłem uświęcenia oraz zbawienia. Wiedziała, że jest również mocą człowieka: „Są chwile w życiu, gdzie dusza w głębokiej modlitwie tylko znajduje ukojenie; oby dusze umiały wytrwać w takich momentach w modlitwie, jest to rzecz ważna”⁴¹². Będąc otwartą na wszelkie doznania religijne, pragnęła się tym darem szczęścia posiadania Boga dzielić z innymi. Przez modlitwę czuła potrzebę niesienia wszystkim Miłosierną Miłość Boga⁴¹³. Również Mistrz często przypominał jej i wyjaśniał: „Córko Moja, chcę cię pouczyć, jak masz ratować dusze: ofiarą i modlitwą. Modlitwą i cierpieniem więcej zbawisz dusz, aniżeli misjonarz przez same tylko nauki i kazania”⁴¹⁴. Dlatego też odczuwając tę potrzebę i konieczność ratunku dla ludzkości, błagała Boga o litość dla wszystkich potrzebujących Jego Miłosierdzia słowami: „O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z otchłani nędzy swojej do Miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże, a woła potężnym swym głosem

⁴¹⁰ Dz. nr 244. Zob. też: „Są chwile, w których nie dowierzam sama sobie, jestem przeświadczona do dna o swojej słabości i nędzy i poznałam, że w tych chwilach mogę wytrwać tylko ufając nieskończonemu miłosierdziu Bożemu. Cierpliwość, modlitwa i milczenie – te wzmacniają duszę. Są chwile, w których dusza powinna milczeć i nie godzi się jej rozmawiać ze stworzeniami; są to chwile niezadowolenia z samej siebie, a dusza czuje się słaba, jak małe dziecko. Wtedy trzyma się całą siłą Boga, w takich chwilach żyję wyłącznie wiarą i kiedy się uczuję wzmocniona łaską Bożą, wtenczas jestem śmielsza w mowie i obcowaniu z bliźnimi” (Dz. nr 944).

⁴¹¹ Dz. nr 1690.

⁴¹² Dz. nr 860. Zob. też: „Modlitwa. Dusza zbroi się przez modlitwę do walki wszelakiej. W jakimkolwiek dusza jest stanie powinna się modlić. – Musi się modlić dusza czysta i piękna, bo inaczej utraciłaby swą piękność; modlić się musi dusza dążąca do tej czystości, bo inaczej nie doszłaby do niej; modlić się musi dusza dopiero co nawrócona, bo inaczej upadłaby z powrotem; modlić się musi dusza grzeszna, pogrążona w grzechach, aby mogła powstać. I nie ma duszy, która by nie była obowiązana do modlitwy, bo wszelka łaska spływa przez modlitwę” (Dz. nr 146).

⁴¹³ „O zdroju żywota, niezgłębione miłosierdzie Boże, ogarnij świat cały i wylej się na nas” (Dz. nr 1319).

⁴¹⁴ Dz. nr 1767.

nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie, przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską Swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie Swoje”⁴¹⁵.

Jak wyjaśniała Faustyna, okazywanie miłosierdzia względem bliźniego w modlitwie, słowie i czynie jest drogą, która prowadzi do naśladowania Miłosiernego Syna. Dzięki niej staje się możliwym skuteczniej okazywać miłosierdzie ludziom oraz bardziej uwielbiać Boga w życiu⁴¹⁶. Podejmując tradycję biblijnych autorów natchnionych w błagalnym wołaniu, zwracała się do Boga o zmiłowanie dla świata. Przez własną modlitwę prowadziła do przemiany ludzkich serc oraz pomagała na nowo powrócić duszom do Miłosiernego Ojca przez orędownictwo u Boskiego Mistrza. Podkreślała przy tym, iż poprzez wzajemną modlitwę, człowiek i świat może się zmienić i w ten sposób okazywać obopólnie miłosierdzie⁴¹⁷.

5. Kościół w służbie Miłosierdzia Ojca i Syna względem bliźnich

5.1. Zbawcza misja Kościoła

„Kościół winien dawać świadectwo miłosierdziu Boga objawionemu w Chrystusie, w całym Jego mesjańskim posłannictwie, przede wszystkim *wyznając je* jako zbawczą prawdę wiary i życia z wiary, z kolei starając się wprowadzać je i wcielać w życie zarówno własnych wyznawców, jak też w miarę możliwości wszystkich ludzi dobrej woli”⁴¹⁸. Tymi słowami Jan Paweł II wskazał, że Kościół powinien być świadomy oraz odczuwać pogłębianą potrzebę tego, aby w całym swoim posłannictwie zaświadczać o Miłosiernej Miłości Boga, idąc w tym po śladach tradycji Starego i Nowego Przymierza, w szczególności Syna Bożego i Apostołów⁴¹⁹. Opierając się na biblijnej historii, Kościół u zarania swojego istnienia miał przeświadczenie o własnej odpowiedzialności za kontynuację misji Chrystusa. Odnosi się to zarówno w zakresie upowszechniania Jego nauki oraz wdrożenia jej w życie. Kościół, który upatruje siebie jako owoc Bożego Miłosierdzia dany człowiekowi oraz jego narzędzie, wywiązuje się z powierzonego zadania i nieustannie o nie się troszczy. Oznacza to również, że prawdę, którą odkrywa

⁴¹⁵ Dz. nr 1570.

⁴¹⁶ Por. L. Mateja, *Modlitwa św. Faustyny, która przemienia*, w: <https://deon.pl/wiara/modlitwa-sw-faustyny-ktora-przemienia,439778>.

⁴¹⁷ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole Miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, s. 102

⁴¹⁸ DiM nr 12.

⁴¹⁹ Por. DiM nr 13.

i przeżywa przez siebie musi przekazywać innym. Z tej też racji wyznaje i nieustannie głosi nawrócenie serca grzesznika. Ono zawsze powinno być skierowane do Boga, by w ten sposób odnaleźć Jego Miłosierdzie. Jednak wołanie o Miłosierną Miłość będzie skuteczne dopiero wtedy, gdy człowiek sam zacznie przemieniać się w duchu tego Miłosierdzia poprzez osobisty trud nawrócenia⁴²⁰.

Lecz jak zadość uczynić Bogu za wszelkie przewinienia i grzechy? W Starym Testamencie zauważa się, iż Izrael wynagrodzenie to upatrywał we wszelkich czynnościach związanych z prześlaniem, pamiętając, że grzech stanowił szeroki wachlarz uchybień człowieka wobec prawa Bożego i Jego samego. Nieprawość pojedynczego człowieka była ciężarem dla reszty wspólnoty. Z tego względu konieczne było prześlaniem, by w końcu naprawić naruszony porządek. Stąd też Lud Jahwe wypracował indywidualne i wspólnotowe rytuały prześlania, jak: post⁴²¹, rozdzieranie szat i wdziwanie wora pokutnego⁴²², leżenie w popiele lub prochu ziemi, zawodzenie i żalosne płacze podczas zebrań liturgicznych⁴²³ oraz specjalne lamentacje i prośby⁴²⁴. Natomiast wszelkie społeczne formy prześlania Boga przypadają na czas przedwygnaniowy Izraelitów aż do ich powrotu⁴²⁵. Nie bez znaczenia dla

⁴²⁰ Por. A. Dudek-Kowalska, *Miłosierdzie sercem życia i misji Kościoła na podstawie wybranych przykładów nauczania Jana Pawła II*, *Śląskie Studia Historyczno – Teologiczne* 52 (2) 2019, s. 325.

⁴²¹ „Wówczas wszyscy Izraelici i cały lud udali się do Betel, gdzie płacząc trwali przed Panem i dnia tego pościli aż do wieczora, składając ofiary całopalne i ofiary biesiadne przed obliczem Pana” (Sdz 20,26). „Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczętowała jego pieczęcią, a następnie wysłała do starszyny i dostojników, którzy byli w mieście, sąsiadujących z Nabotem. W listach tak napisała: «Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem»” (1Krl 21,8-9).

⁴²² „I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, oblokł się w wór i siadł na popiele. Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie co następuje: «Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. Niech obloką się w wory – <ludzie i zwierzęta> – niech żarliwie wołają do Boga! Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popelnia] swoimi rękami” (Jon 3,5-8). „Jego słudzy powiedzieli mu: «Racz zauważyć! Słyszeliśmy, że królowie rodu Izraela są łaskawymi królami. Pozwól, że opaszemy worami nasze biodra, a powrozami nasze szyje. Potem pójdziemy do króla izraelskiego, może zostawi nas przy życiu». Opasali więc worami biodra, a powrozami szyje, i przyszedłszy do króla izraelskiego, powiedzieli: «Twój sługa Ben – Hadad mówi: Proszę, daruj mi życie!» A on odpowiedział: «Czy jeszcze żyje? On jest moim bratem»” (1Krl 20,31-32). „Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty. Gdy zaś przechadzał się po murze, lud widział, że pod spodem nosił wór na swoim ciele” (2Krl 6,30).

⁴²³ „Kiedy Anioł Pana wyrzekł te słowa do wszystkich Izraelitów, lud podniósł lament i zaniósł się płaczem” (Sdz 2,4).

⁴²⁴ Por. Ps 75[73]; 79[78].

⁴²⁵ „i rzekłem: «Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie, albowiem przestępstwa nasze wzrosły powyżej głowy, a wina nasza wzbiła się do nieba. Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów krain tych, pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to jest dziś. A teraz zaledwie na chwilę przyszło zmiłowanie od Pana, Boga naszego, przez to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam dach nad głową,

nich jest starotestamentowy obraz Boga. Jest On zawsze wiernym człowiekowi i zawartemu z nim Przymierzu. Również udzielił wskazówkę, jak można Go przebłagać za popełnione grzechy. Należy jednak podkreślić, iż Bogu nie zależało jedynie na pustych rytuałach. Pragnął, by prowadziło to do usunięcia wszelkich przeszkód, z których powstaje przewinienie człowieka. Taki wspólnotowy obrzęd, sprawowany przez arcykapłana w imieniu Izraelitów, wiązał się ze złożeniem w świątyni przepisanych ofiar. Przy tym one nigdy nie prowadziły do bezmyślnego obrzędu powodującego mimowolne rezultaty⁴²⁶. Potwierdzeniem tego mogą stanowić słowa z Psalmu 51[50], w których pokutnik zwraca się do Jahwe: „Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich i nawrócą się do Ciebie grzesznicy. Od krwi uwolnij mnie, Boże, mój Zbawco: niech mój język śławi Twoją sprawiedliwość! Otwórz moje wargi, Panie, a usta moje będą głosić Twoją chwałę”⁴²⁷. Można się zatem spodziewać, iż Bóg w czasie sprawowania ofiar składanych przez kapłanów w imieniu ludu, udzielał im odpuszczenia grzechów. Przykładem tego może być żydowskie święto – Dzień Pojednania. Był to czas pokuty, podczas której w symboliczny sposób następował obrzęd wypędzenia na pustynię ofiarnego kozła, który był obarczony złymi uczynkami Izraelitów⁴²⁸. Podczas tej uroczystości w oficjalny sposób następowało publiczne wyznanie grzechów, a którego głosem Narodu Wybranego był kapłan.

W Starym Testamencie na uwagę zasługuje również odprawianie modlitw, jako wyraz ekspiacji za wszelkie przewinienia. Miały charakter osobisty lub społeczny. Celem ich było zwrócenie się do Boga z błaganem o przebaczenie grzechów. Poprzez ukazanie własnego

że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej trochę odetchnąć bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć, byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny - dając nam ostoję w Judzie i Jerozolimie. A teraz, Boże nasz, co powiemy, żeśmy po tym znowu przekroczyli Twoje przykazania, któreś nadał przez swoje sługi, proroków, tymi słowami: "Ziemia, w której posiadanie wchodzicie, jest ziemią splamioną przez rozpustę tych obcych narodów, przez ich obrzydliwości, którymi ją w nieczystości swej napełnili od końca do końca. Zatem nie wydawajcie córek swoich za ich synów ani nie bierzcie ich córek dla synów swoich. Dalej: nie troszczcie się nigdy o pomyślność ich i szczęście, abyście się wzmocnili i spożywali plon tej ziemi oraz pozostawili ją na zawsze w spadku synom swoim". I po tym wszystkim, co przyszło na nas za nasze złe uczynki i za naszą wielką winę – a przecież Ty, Boże nasz, wymierzyłeś karę poniżej naszej winy i pozostawiłeś nam tylu ocalonych – czy znowu mamy przekraczać twoje polecenia i spowinowacać się z tymi obrzydliwymi narodami? Czy nie rozgniewasz się na nas aż do wytępienia, tak że nie pozostanie reszta ocalonych? Panie, Boże Izraela, to łaska Twoja, żeśmy tym razem pozostali ocaleni. Otośmy przed Tobą obarczeni winą. Zaprawdę, niepodobna wobec tego ostać się przed Tobą» (Ezd 9,6-15).

⁴²⁶ Por. M. Gardocka, R. Gardocka, *Podstawy teologiczne idei wynagradzania w Biblii*, Studia Koszalińsko – Kołobrzeskie 17 (2011), s. 43.

⁴²⁷ Ps 51[50],15-17. Por. Ps 40[39].

⁴²⁸ „Aaron położy obie ręce na głowę żywego kozła, wyzna nad nim wszystkie winy Izraelitów, wszystkie ich przestępstwa dotyczące wszelkich ich grzechów, włoży je na głowę kozła i każe człowiekowi do tego przeznaczonemu wypędzić go na pustynię. W ten sposób kozioł zabierze z sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. Ów człowiek wypędzi kozła na pustynię” (Kpł 16, 21-22).

udręczenia, grzesznik pragnął wzbudzić w Bogu wysłuchanie swojej trudnej sytuacji w jakiej się znalazł i przypomnienie Jahwe wszystkich uczynków dokonanych w przeszłości. Autorzy natchnieni wielokrotnie zwracali uwagę na pojawiającą się w tekstach pełnię zaufania człowieka w Jego Miłosierdzie. Oznacza to, że jest możliwe wzruszenie się Boga przez wzgląd na Miłość do człowieka oraz wysłuchanie, rozgrzeszenie i przywrócenie do łask i przyjaźni z Nim⁴²⁹. Dobrym tego przykładem staje się choćby modlitwa Edzrasza⁴³⁰. Takie wyznania grzechów, szczególnie indywidualne, można porównać do ustanowionego przez Jezusa sakramentu pokuty i pojednania⁴³¹.

W czasach Izraela okresu niewoli babilońskiej, rozwinęła się kolejna odmiana pomocy bliźniemu. Jest nią jałmużna. Potrzeba jej stosowania w praktyce wynikała zapewne z potrzeby serca ludzi w stosunku do tych, którzy sami sobie pomóc nie są w stanie, a są zdani jedynie na innych. Ten społeczny rozwój działalności dobroczynnej sprawił, iż wszelkie dobre uczynki i modlitwa, z upływem czasu zaczęły zastępować składanie ofiary. Bardziej wymownym stają się wówczas słowa autorów natchnionych nawiązujące do nawrócenia i wyzwolenia z wszelkiego grzechu, którzy wzywali: „Synu zgrzeszyłeś? Nie czyń tego więcej i za poprzednie swe [grzechy] proś o przebaczenie”⁴³². Wraz z końcem czasów Starego Przymierza, dostrzega

⁴²⁹ Por. S. Jankowski, *Praktyka pokutna w Starym Testamencie*, *Seminare* 24 (2007), s. 28-29.

⁴³⁰ Por. Ezd 9.

⁴³¹ „Wtedy bardzo się zasmuciłem, wzdychałem i płakałem, i zacząłem wśród westchnień tak się modlić: Sprawiedliwy jesteś, Panie, i wszystkie dzieła Twoje są sprawiedliwe. Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą, Ty sądzisz świat. A teraz, o Panie, wspomnij na mnie, wejrzyj, nie karz mnie za grzechy moje ani za zapomnienia moje, ani za moich przodków, którymi zgrzeszyliśmy wobec Ciebie. Nie słuchaliśmy Twoich przykazań, a Ty wydałeś nas na łup, niewolę i śmierć, na pośmiewisko i na szyderstwa, i na wzgardę u wszystkich narodów, wśród których nas rozproszyłeś. Teraz więc liczne Twoje wyroki są prawdziwe, wykonane nade mną za moje grzechy, ponieważ nie wypełnialiśmy Twoich przykazań aniśmy nie chodzili w prawdzie przed Tobą. Teraz więc uczynj ze mną według Twego upodobania, pozwól duchowi mojemu odejść ode mnie: chcę odejść z ziemi i stać się [znowu] ziemią. Ponieważ śmierć jest lepsza dla mnie niż życie, albowiem słuchać muszę wyrzutów niesłusznych i ogarnia mnie wielka boleść. Panie, rozkaż, niech będę uwolniony od tej niedoli! Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu, nie odwracaj Twego oblicza ode mnie, Panie, ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć, aniżeli przyglądać się wielkiej niedoli w moim życiu i słuchać szyderstw” (Tb 3,1-6).

⁴³² Syr 21,1. Por. „Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Opuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, - na przymierze Najwyższego, i daruj obrazę!” (Syr 28,1-7). „Postara się pilnie, by od samego ranka zwrócić się do Pana, który go stworzył, i przed Najwyższego zaniesie swą prośbę. Otworzy usta swe w modlitwie i błagać będzie za swoje grzechy” (Syr 39,5). „Nawróć się do Pana, porzuć grzechy, błagaj przed obliczem [Jego], umniejsz zgorszenie! Wróć do Najwyższego, a odwróć się od niesprawiedliwości i miej występki w wielkiej nienawiści!” (Syr 17,25-26).

się zmianę w mentalności samych ludzi. Okazywanie miłosierdzia wobec bliźniego jest już nie tylko uniwersalnym środkiem, ale i ratunkiem na grzech. Wyraźnie to pokazuje choćby autor Księgi Syracha: „Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy. Kto dobrodziejstwami za dobrodziejstwa odpłaca, pamięta o przyszłości, a w chwili potknięcia się znajdzie podporę”⁴³³. Na tej podstawie wyłania się pewna zasada: człowiek, który odstępuje od grzechu oraz czyni miłosierdzie wobec innych, darowane są mu grzechy. Powinno to zawsze skłaniać grzesznika do czynienia dobra, ponieważ jest to rzeczą sprawiedliwą⁴³⁴.

Starotestamentalne rozważania nad Miłosierdziem pozwalają dostrzec, że człowiek tamtych czasów jest oceniany przez pryzmat obowiązującej wówczas zasady: „oko za oko, ząb za ząb”. Oznacza to, że nie zauważa się u nich wszelkich oznak czynionych sobie uczynków Miłosierdzia. A jednak wiele biblijnych przykładów pokazuje, że człowiek zdaje sobie sprawę, iż Miłosierdzie nie przyniesie żadnych owoców, jeśli będzie odnosiło się jedynie do mówieniu o nim. Dlatego też u Izraelitów można znaleźć liczne wezwania do bycia miłosiernym wobec innych. Na uwagę zasługuje kilka, choćby np.: pozostawienie również w czasie żniw czegoś dla ubogich i sierot⁴³⁵, przyjść z pomocą zabląkanemu zwierzęciu, nawet gdyby było ono wroga⁴³⁶,

⁴³³ Syr 3,30-31. Por. „Dlatego, królu, przyjmij moją radę i okup swe grzechy uczynkami sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi; wtedy może twa pomyślność okaże się trwałą” (Dn 4,24). „Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasyceni będą życiem. Ci, którzy popełniają grzech i nieprawość, są wrogami własnej duszy” (Tb 12,9-10).

⁴³⁴ „A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladowując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił. Wy mówicie: «Sposób postępowania Pana nie jest słuszny». Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze” (Ez 18,24-28).

⁴³⁵ „Jeśli będziesz żął we żniwa na swoim polu i zapomnisz sнопka na polu, nie wrócisz się, aby go zabrać, lecz zostanie dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynić będą twe ręce. Jeśli będziesz zbierał oliwki, nie będziesz drugi raz trzął gałęzi; niech zostanie coś dla obcego, sieroty i wdowy. Gdy będziesz zbierał winogrona, nie szukaj powtórnie pozostałych winogron; niech zostaną dla obcego, sieroty i wdowy” (Pwt 24,19-21).

⁴³⁶ „Jeśli zobaczysz zabląkanego wołu swego brata albo sztukę mniejszego bydła, nie odwrócisz się od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata. Jeśli brat twój nie jest blisko ciebie i jeśli go nie znasz, zaprowadzisz je do swego domu, będą u ciebie, aż przyjdzie ich szukać twój brat i wtedy mu je oddasz. Tak postąpisz z jego osłem, tak postąpisz z jego płaszczem, tak postąpisz z każdą rzeczą zgubioną przez swego brata - z tym, co mu zginęło, a tyś odnalazł: nie możesz od tego się odwrócić. Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze - nie odwrócisz się od nich, ale z nim razem je podniesiesz” (Pwt 22,1-4). „Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błakającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą” (Wj 23,4-5).

rozdzielać chleb głodnym i szaty nagim⁴³⁷, czy udzielać niezwłocznie pomocy⁴³⁸. Należy przy tym pamiętać, że autorzy natchnieni nie tylko wzywają do czynienia Miłosierdzia względem siebie, lecz jednocześnie wskazują na obietnicę ich wymiernej korzyści. Tak więc Miłosierdzie nie tylko oczyszcza z grzechu⁴³⁹, ale jednocześnie przynosi braterską miłość⁴⁴⁰, wszelką pomyślność⁴⁴¹, błogosławieństwo⁴⁴² oraz powodzenie⁴⁴³. Można zatem uznać i przyjąć, iż Naród Wybrany rozumie czym jest okazywanie Miłosierdzia. Wielokrotnie jest do niego wzywany przez Jahwe za pośrednictwem Proroków. Zatem człowiek czasów starotestamentalnych dostrzega w czynieniu dobra jego pozytywny skutek, dając temu niejednokrotnie wyraz takiego miłosiernego postępowania⁴⁴⁴.

Bóg udzielając swego Miłosierdzia człowiekowi, uczynił to w sposób bezpośredni, którego aktem jest stworzenie, odkupienie oraz jego uświęcenie. Ale to nie jedyna forma ukazania Jego odwiecznej Miłości. Czyni to także przez człowieka. Oznacza to okazywanie Bożego Miłosierdzia ludziom przez ludzi⁴⁴⁵. Ta nauka oraz praktyka w Nowym Testamencie była ściśle związana z Jezusem i powstałą wspólnotą, dzięki której stają się dla siebie braćmi i siostrami oraz ludźmi nadzwyczaj bliskimi, jak dostrzega autor Listu do Efezjan: „Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa”⁴⁴⁶. Ta jedność członków Mistycznego Ciała Chrystusa daje podstawę oraz początek dla ducha służenia sobie nawzajem. Miłosierdzie zatem pojmowane jest już jako służba, czyli naturalna konsekwencja miłości ku Bogu. Sam Chrystus dał przykład takiej Miłości, mówiąc: „Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy”⁴⁴⁷. A Jan Apostoł w Pierwszym Liście dodaje w następujących słowach: „Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego”⁴⁴⁸. Wezwanie to potwierdza prawdę, iż zachodzi wewnętrzny związek

⁴³⁷ „Udzielaj twego chleba głodnemu, a szat swoich użycz nagim! Ze wszystkiego, co ci zbywa, dawaj jałmużnę, a oko twoje niech nie będzie skąpe, gdy ją dajesz” (Tb 4,16).

⁴³⁸ „Nie mów bliźniemu: «Idź sobie, przyjdź później, dam jutro» gdy możesz dać zaraz” (Prz 3,28).

⁴³⁹ „Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie” (Syr 3,14).

⁴⁴⁰ „Nie ociągaj się z odwiedzeniem chorego człowieka, albowiem za to będą cię miłować” (Syr 7,35).

⁴⁴¹ „Dlatego, królu, przyjmij moją radę i okup swe grzechy uczynkami sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi; wtedy może twa pomyślność okaże się trwałą” (Dn 4,24).

⁴⁴² „Wyciągnij rękę do ubogiego, aby twoje błogosławieństwo było pełne” (Syr 7,32).

⁴⁴³ „Dobrze się wie dzie mężowi, który lituje się i pożyczka” (Ps 112[111],5).

⁴⁴⁴ Por. W. Węgrzyniak, *Miłosierdzie ludzkie w Starym Testamencie*, w: <https://diecezja.pl/miłosierdzie-ludzkie-w-starym-testamencie>.

⁴⁴⁵ Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *Piękno i bogactwo miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2004, s. 27.

⁴⁴⁶ Ef 2,13.

⁴⁴⁷ Łk 22,27.

⁴⁴⁸ 1J 4,21.

pomiędzy Miłością Boga a miłością ku braciom, ponieważ człowiek przechodzi „ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci”⁴⁴⁹. Tak więc wszelkie dzieła miłości, służba dla innych, były wręcz uznawane i zalecane w ówczesnym Kościele jako gest dobra, który zasługuje na nagrodę. Również wszelka posługa drugiemu człowiekowi może być traktowana jako akt czci Boga, gdyż „religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata”⁴⁵⁰, jak stwierdza autor Listu św. Jakuba⁴⁵¹. Uwagę zwraca jeszcze jedna kwestia. Otóż Chrystus we wszystkich swoich działaniach, zawsze ukazywał wielkie bogactwo Bożej Miłości wobec każdego człowieka. Dlatego też Jego konkretne akty Miłosierdzia ziemskiej działalności były zarówno dopełnieniem dzieła zbawienia w Ofierze Męki, jak i wyrazem braterskiego współczucia dla każdego, kto był w potrzebie. Rzeczywiste czyny Chrystusa pozwalały w przekonujący sposób głosić Ewangelię Miłości. Nie wolno jednak zapominać, iż samo głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu już było dziełem Miłosierdzia Syna Bożego, to realne Jego działanie w duchu Miłości zapobiegające ludzkim potrzebom, stawały się bardziej zrozumiałe i możliwe do przyjęcia Chrystusowych słów⁴⁵².

Posługa wobec innych ma swój początek w Miłości Jezusa. Staje się ona jednocześnie warunkiem życia w pełni wzajemnej miłości, a mianowicie w łasce. Trudno też wysilać się na matematyczne rozliczenia: komu, za co i ile, gdyż: „Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawić ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: «Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele»”⁴⁵³. Prawdą jest, że człowiek może zbliżyć się do Miłosiernej Miłości Boga o tyle, o ile jest w stanie wewnętrznie przemienić się w duchu podobnej miłości wobec innych. Ten akt nie powinien być jednorazowym duchowym zwrotem, lecz fundamentalnym procesem ewangelicznym, formą życia oraz istotną cechą chrześcijańskiego powołania. Jezus mocno akcentował: „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu,

⁴⁴⁹ 1J 3,14.

⁴⁵⁰ Jk 1,27.

⁴⁵¹ Por. J. Majka, *Kościół jako ciąg dalszy Miłosierdzia Chrystusa*, s. 178-179.

⁴⁵² Por. W. Łydka, *Apostolstwo Kościoła jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, s. 206-207.

⁴⁵³ 2Kor 8,13-15.

odda tobie”⁴⁵⁴. Podobne pouczenie Chrystusa można wyczuć w kontekście modlitwy⁴⁵⁵. Oznacza to, że wszelki czyn można doprowadzić do jakiejś cnoty, zaś każda cnota kształtowana jest przez miłość. Ona też prowadzi do Boga wszelkie dobre działanie człowieka i rozbudza cnoty w grzeszniku⁴⁵⁶. Dlatego też droga, jaką ukazał nam Syn Boży w Kazaniu na Górze staje się podstawą wszelkich nauk Nowego Przymierza. Kościół zaś, jako ich depozytariusz za swój obowiązek uznaje głoszenie oraz wprowadzenie w życie tej szczególnej tajemnicy Miłosierdzia, jaką jest objawienie Boże w Chrystusie. Właśnie w imię tego misterium niezmiennie uczy On przebaczenia w słowach modlitwy, którą sam przekazał:⁴⁵⁷ „przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili”⁴⁵⁸. Tylko dzięki odpuszczeniu można wyzbyć się nienawiści oraz być otwartym na duchową przestrzeń na zgodę i jedność międzyludzką. Ten wewnętrzny obszar należy tworzyć dla bliźniego, ale nade wszystko dla Miłosiernego Boga⁴⁵⁹.

Postawa Miłosierdzia ukazuje człowiekowi rzeczywiste postrzeganie bliźniego. Siostra Faustyna jest wzorem Miłosierdzia oraz tego dobrym przykładem. Zatem okazywanie miłości innym jest fundamentalnym obowiązkiem chrześcijańskim. Oznacza to, iż stosowanie jej w praktyce nie jest tylko niewiele znaczącą radą⁴⁶⁰. Jezus zwracając się do Faustyny przypomniał, że „Miłosierdzie Moje powinna odzwierciedlić w sobie każda dusza (...). Serce Moje jest przepełnione litością i miłosierdziem dla wszystkich. Serce Mojej oblubienicy musi być podobne do Serca Mojego, musi z jej serca tryskać źródło Miłosierdzia Mojego dla dusz, inaczej nie przyznam się do niej”⁴⁶¹ oraz, że „nawet wiara najsilniejsza, nic nie pomoże bez uczynków”⁴⁶².

Odwołując się do życia św. Faustyny oraz pism dostrzec można aspekt godności człowieka znajdującego się w potrzebie zarówno materialnej, a nade wszystko moralnej. Wyraźnie zwracała na to uwagę, gdyż godność dana jest od Stwórcy w akcie stworzenia oraz Odkupienia. Jest też wspólną wartością tak dla potrzebującego, jak i czyniącego dobro.

⁴⁵⁴ Mt 6,2-3.

⁴⁵⁵ „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie” (Mt 6,5-7).

⁴⁵⁶ Por. P. Szweđa, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 101.

⁴⁵⁷ DiM nr 14.

⁴⁵⁸ Mt 6,12.

⁴⁵⁹ Por. K. Gózdź, *Teologia Bożego Miłosierdzia*, s. 111.

⁴⁶⁰ Por. E. Siepak, *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, s. 32.

⁴⁶¹ Dz. nr 1148.

⁴⁶² Dz. nr 742.

Zrozumienie tej kwestii pozwala przybliżyć i ukazać Siostrze wzajemną zależność: świadczenia miłosierdzia bliźnim z jego godnością. Miało to swoje przełożenie w praktykowaniu Miłosierdzia, wyróżniając ją od innych modeli w dotychczasowej historii Kościoła. Pragnienie św. Faustyny, by: „cała przemienić w miłosierdzie (...) i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie. (...) Niech przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich”⁴⁶³. Właśnie ta potrzeba przemiany swojego życia w miłosierdzie, powinna stawać się sposobem życia⁴⁶⁴. Dlatego nie ustawała w modlitwach, prosząc: „Mistrzu mój, spraw w moim sercu to, abym nie wyczekiwała pomocy od nikogo, ale starać się będę, aby innym zawsze nieść pomoc, pociechę i wszelką ulgę. Mam zawsze otwarte serce na cierpienia innych i nie zamknę serca swego na cierpienia innych, chociaż przez to zostałam z przycinkiem nazwana śmietniczką, to jest, że każdy wrzuca swój ból do mojego serca. Odpowiedziałam, że każdy ma miejsce w sercu moim, a ja mam za to w Sercu Jezusa. Przycinki pod tym względem prawa miłości nie zacieśnia serca mojego. Dusza moja jest zawsze wrażliwa na tym punkcie i tylko Jezus jest mi pobudką do miłości bliźniego”⁴⁶⁵. Ostatnie zdanie powyższego tekstu stanowi ponowne potwierdzenie, że jej Umiłowany Oblubieniec jest wzorem czynnej Miłości bliźniego. Pisała: „Uczę się być dobrą od Jezusa, od Tego, który jest dobrocią samą, abym mogła być nazwaną córką Ojca Niebieskiego”⁴⁶⁶. Wytrwale dążąc do Jego naśladowania z taką samą miłością chciała uniażać się nad każdą nędzą człowieka, by w ten sposób zaświadczać o Bożym Miłosierdziu. Pragnęła również stawać się Chrystusowym odbiciem wobec ludzi oraz promieniem, który spływa na ludzkość. Prosiła: „Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówiła serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w Najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój”⁴⁶⁷. Uznając spójność, która zachodzi pomiędzy własną świętością, a okazywaniem Miłosierdzia, zdawała sobie sprawę, iż praca nad sobą, własna przemiana serca w jedności z Chrystusem, pozwoli dostrzegać Go pośród innych. Dzieląc się swoim szczęściem za dar życia, które zawdzięcza Jezusowi oraz jedności z Nim pisała: „Jezu mój, naprawdę, ja bym nie umiała żyć

⁴⁶³ Dz. nr 163.

⁴⁶⁴ Por. E. Siepak, *Postawa miłosierdzia*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/postawa-milosierdzia/?wide=true#more-1166>.

⁴⁶⁵ Dz. nr 871. Zob. też: „Odczuwam tak straszny ból, kiedy patrzę na cierpienia bliźnich; odbijają się w sercu moim wszystkie cierpienia bliźnich, ich udręczenia noszę w sercu swoim, tak że mnie to nawet fizycznie wyniszcza. Pragnęłabym, aby wszystkie bóle na mnie spadały, by ulżyć bliźnim” (Dz. nr 1039).

⁴⁶⁶ Dz. nr 669.

⁴⁶⁷ Dz. nr 163.

bez Ciebie, duch mój spoił się z Twoim. Nikt tego dobrze nie zrozumie, trzeba wpierv Tobą żyć, aby Cię w innych poznać”⁴⁶⁸.

Swój czas ziemskiego życia wykorzystwała do czynienia uczynków miłosierdzia względem potrzebujących. Dla niej każda chwila stawała się czasem na bliskość z człowiekiem. Nie czekała, by o to prosili, ale sama wyczuwała ich potrzeby i wychodziła naprzeciw. A czyniła to w sposób niezmiernie subtelny. Sposób traktowania ludzi miał dla św. Faustyny ogromne znaczenie. Wyrażała to następująco: „Kiedy przychodzą do furty drugi raz ci sami ubodzy, obchodzę się z nimi większą łagodnością i nie daję im poznać, że już raz byli, aby ich nie krępować, a oni mi wtenczas śmiało mówią o swych dolegliwościach i potrzebach”⁴⁶⁹. I dalej pisała: „obchodzę się z nimi tak, jakby postąpił z nimi mój Mistrz. Czasami więcej się daje nie dając nic, aniżeli dając wiele, ale w sposób szorstki”⁴⁷⁰. Powyższe wypowiedzi wskazują na nią jako osobę niezwykle delikatną, taktowną oraz czułą. Swoim zachowaniem, słowem, gestem nie chciała nikogo zranić, czy sprawić przykrości. Dokonany zapis w Dzienniczku potwierdza jej postawę i zachowanie względem ubogich: „Dziś nieostroźnie zapytałam się ubogich dwóch dzieci, czy naprawdę nie mają co w domu jeść? Dzieci te nic mi nie odpowiadając, odeszły od furty. Zrozumiałam, jak im trudno mówić o swej nędzy, więc spiesznie poszłam za nimi i wróciłam ich, dając im co mogłam i na co miałam pozwolenie”⁴⁷¹. W zachowaniu i działaniu Siostry zwraca uwagę istotny szczegół, a mianowicie, udzielając pomocy materialnej, próbowała również nasycić ich potrzebę miłości. Wyrazem tego jest każdy wyraz akceptacji człowieka, nie stawiając przy tym jej żadnych warunków czy ludzkich granic. I tu należy znów odnieść się do omówionej powyżej godności ludzkiej i szacunku do człowieka. Ponieważ to moc tej wzajemnej miłości i okazywanie sobie miłosierdzia poprzez czyny, ma charakter przywracający grzesznikowi niejednokrotnie utracone poczucie człowieczeństwa⁴⁷².

Okazywanie miłosierdzia bliźnim, jako najgłębszy wyraz Miłosierdzia Boga wobec człowieka, nie pozostają niezauważalne przez Niego. Trud św. Faustyny dostrzegł Jezus, który utwierdził ją w ocenie, że wszelkie czyny Miłosierdzia wobec człowieka Jezus przyjmuje jako dar złożony Jemu oraz jako dowód umiłowania Go: „«Córko Moja, doszły uszu moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią mi i podobało mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu

⁴⁶⁸ Dz. nr 503.

⁴⁶⁹ Dz. nr 1282.

⁴⁷⁰ Dz. nr 1282.

⁴⁷¹ Dz. nr 1297.

⁴⁷² Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole Miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, s. 61.

miłosierdzia twego». O mój Jezu, teraz mi jest jasne i zrozumiałam wszystko, co zaszło przed chwilą. Jednak czułam, że co to za ubogi, w którym się przebija taka skromność. Od tej chwili serce moje jeszcze czystsza miłością zapaliło się względem ubogich i potrzebujących. O, jak się cieszę, że mi przełożeni dali taką pracę. Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę. Teraz rozumiem słowa Twoje, któreś mi powiedział, o Panie, dawniej⁴⁷³.

5.2. Głoszenie orędzia o Miłosierdziu

Przepowiedziany i założony przez Chrystusa Kościół już u jego zarania był przeświadczony, że jako depozytariusz misji Syna Bożego, jest też odpowiedzialny za głoszenie pozostawionej nauki oraz wdrażania w życie zasad Dobrej Nowiny. Przyjęcie przez Kościół takiej postawy wynika przede wszystkim z własnego postrzegania siebie jako owoc Miłosiernej Miłości Boga. Jest też środkiem, który szerzy innym odkrytą i przeżytą przez siebie prawdę. Dlatego też kontynuuje swoje posłannictwo Miłosierdzia, m.in. głosząc orędzie o Bogu jako Miłosiernym Ojcu. Kościół bezgranicznie wierzy w Jego Miłosierdzie, mające swój początek m.in. w świadectwie Bożego Słowa. Spisane na kartach Biblii Objawienie stało się więc dla Kościoła punktem odniesienia, ponieważ zawiera odwieczną prawdę, którą głosi całemu światu. Należy pamiętać, iż to świadectwo Bożego Słowa staje się o tyle istotniejsze, że nie traci nic ze swojej aktualności i wciąż jest „żywe”⁴⁷⁴.

Od zawsze Miłosierdzie Boga było egzystencjalnym wyrazem Bożej Miłości ku człowiekowi zranionemu przez grzech. Dzięki Miłosierdziu rozproszone dzieci Boże mogą jednoczyć się w Mistycznym Ciele Chrystusa, jakim jest Kościół. Syn Boży „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie”⁴⁷⁵. Dzięki temu dopełnił dzieła jego budowy, gdy uwielbiony zawisł na krzyżu. Kościół w swoim przepowiadaniu powinien wysławiać niewyczerpane Miłosierdzie i głosić, że to „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy”⁴⁷⁶ oraz „Bóg, (...) bogaty w miłosierdzie, przez wielką

⁴⁷³ Dz. nr 1312.

⁴⁷⁴ Por. A. Dudek-Kowalska, *Miłosierdzie sercem życia i misji Kościoła na podstawie wybranych przykładów nauczania Jana Pawła II*, s. 325.

⁴⁷⁵ Ef 5,25.

⁴⁷⁶ 2Kor 1,3.

swą miłość⁴⁷⁷. Należy jednak pamiętać, że rolą Kościoła jest też przekazywać konkretne dzieje Pana, który lituje się nad biednymi. Potwierdzenia tych zdarzeń dostarcza całe Pismo Święte. Musi to czynić na wzór Jezusa, który poprzez różnorakie formy wyrazu świadczył o Ojcu. On to w śmierci i zmartwychwstaniu swojego Syna najpełniej objawił swoje Miłosierdzie. Kościół w swojej misji przepowiadania powinien również akcentować, że historia odwiecznej Miłości jest nadal prawdziwa⁴⁷⁸, ponieważ „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”⁴⁷⁹. Nawiązując do niezmiennego w swej treści orędzia o Bożym Miłosierdziu, warto odnieść się do Listu do Hebrajczyków, gdyż w nim bardzo wyraźnie jest ukazany biblijny przykład współczesnej ewangelizacji. Może pojawić się pytanie, w czym można dostrzec podobieństwo zawarte w Liście a nieustannie przekazywaną treścią. To położenie akcentu na słowo „dziś”, czyli tu i teraz. Tak jak w czasach Kościoła pierwszych chrześcijan, tak i w każdym następnym jego etapach jest niebezpieczeństwo rozproszenia się wspólnoty ludzi wierzących. Dlatego też tak ważne jest odnoszenie się do terażniejszości, jak nauczał autor Listu do Hebrajczyków: „zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co "dziś" się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu”⁴⁸⁰.

Należy zauważyć, że Kościół jest żywy i autentyczny jedynie wtedy, gdy sam wyznaje, głosi Boże Miłosierdzie oraz przybliża człowieka do tego „Zdroju” ogromnej Miłości. Nieodzownym staje się stała formacja poprzez rozważanie Biblii, w szczególności zaś świadomy udział w Eucharystii oraz sakramencie pokuty i pojednania⁴⁸¹.

Siostra Faustyna odczuwała głębokie poczucie powszechnego aspektu swojej misji, która była przeznaczona dla Kościoła, służąc jednocześnie całemu światu. Jako Apostołka, którą Jezus posłał „do całej ludzkości z (...) miłosierdziem”⁴⁸², dostrzega również wymiar eschatologiczny. Potwierdza to Jezus zwracając się do niej: „mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z Krwi i Wody, która dla nich wytrysła”⁴⁸³. Trzeba przy tym pamiętać, iż nie chodzi tu o ponurą wizję, która ma wzbudzić w człowieku strach. Wypowiedziane słowa mają

⁴⁷⁷ Ef 2,4.

⁴⁷⁸ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 176.

⁴⁷⁹ Łk 4,21.

⁴⁸⁰ Hbr 3,13. Por.: „Bóg na nowo wyznacza pewien dzień "dzisiaj" po upływie dłuższego czasu, mówiąc przez Dawida, jak to przedtem zostało powiedziane: «Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych! »» (Hbr 4,7).

⁴⁸¹ Por. DiM nr 13.

⁴⁸² Dz. nr 1588.

⁴⁸³ Dz. nr 848.

przypomnieć odwieczną prawdę o działaniu Bożej Miłości oraz sprawiedliwości. Siostra Faustyna w swoim zadaniu ma przygotować wszystkich na powtórne przyjście Syna Bożego i Jego sprawiedliwość. Jednak w zawierzeniu i odpowiedzi na Jego Miłosierdzie tli się nadzieja, że grzesznik może nie doświadczyć Bożej sprawiedliwości, a wręcz ma szansę zanurzyć się w Nim i Jego Miłości. W tej sytuacji urzeczywistniają się słowa wypowiedziane przez Siostrę, że „Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zacznie. O dusze wątpiące, uchylę wam zasłony nieba, aby was przekonać o dobroci Boga, abyście już więcej nie raniły niedowierzaniem Najśłodszego Serca Jezusa. Bóg jest Miłością i Miłosierdziem”⁴⁸⁴. Oznacza to, że do czasu, gdy ludzkość nie będzie gotowa na przyjście Boga, ona musi nieustannie interweniować za nimi u Boskiego Mistrza, wypraszać łaski i przypominać o ogromie Bożej Miłości, ponieważ jak zapewnił ją Jezus: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje”⁴⁸⁵. Ona w całej swojej ufności jest otwarta na przyjęcie tej misji, poświadczając to w słowami: „Przejęły mnie do głębi te słowa i chociaż udawałam jakobym ich nie słyszała, jednak rozumiem je dobrze i nie mam w tym żadnej wątpliwości. Kiedy raz zmęczona tą walką miłości z Bogiem i ustawicznym wymawianiem się, że jestem niezdolna do spełnienia tego dzieła, chciałam wyjść z kaplicy, ale jakaś moc mnie zatrzymała, czułam się ubezwładniona – wtem usłyszałam te słowa: Zamierzasz wyjść z kaplicy, ale nie wyjdiesz ze Mnie, bom wszędzie jest; sama ze siebie nic uczynić nie zdołasz, ale ze Mną wszystko możesz”⁴⁸⁶. To pokazuje, że Faustyna nie tylko była pewna, a wręcz przekonana o wstawianiu się za grzesznikami po śmierci. Dla niej samej jest to konsekwencja powierzonej wcześniej misji⁴⁸⁷. Stąd też jej odniesienie do „pieczęci miłosierdzia”⁴⁸⁸, która pozostawia ślad na jej apostołskiej tożsamości w życiu doczesnym i wiecznym. Trzeba pamiętać, że zapewnienie powodzenia powierzonego Siostrze zadania, odnosiło się przede wszystkim do jej posłuszeństwa wobec woli Boga. Lecz nowa moc jej działania po śmierci jest kontynuowana dzięki więzi z Bogiem. Tak zapisała tę zapowiedź: „Widziałam jasność wielką i nieprzystępną, widziałam miejsce

⁴⁸⁴ Dz. nr 281. Zob. też: „Jezu mój przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwuj mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną. Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i miłosierdzie. O mój Jezu, każdy ze świętych Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysłać. Miłosierdzie Twoje, O Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu. Wysławianie Twego miłosierdzia jest zadaniem wyłącznym życia mojego” (Dz. nr 1242).

⁴⁸⁵ Dz. nr 429.

⁴⁸⁶ Dz. nr 429.

⁴⁸⁷ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad dzienniczkiem siostry Faustyny*, s. 95-96.

⁴⁸⁸ Por. Dz. nr 1242.

swego przeznaczenia w bliskości Boga, ale jakim ono jest nie wiem, bo je zakrywał obłok, ale mój Anioł Stróż powiedział mi: tu jest tron twój, za wierność w spełnianiu woli Bożej”⁴⁸⁹. Ta bliskość stanowiła dla niej źródło i siłę posłannictwa. Jej uwaga na powierzonym zadaniu była silnie skoncentrowana, by jak najściślej zjednoczyć się tylko z Jezusem. Z tego też powodu trudno dostrzec jej osobiste marzenia, plany, czy realizację własnej wizji szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia. Bowiem Miłość ta doprowadziła św. Faustynę do całkowitego zapomnienia o sobie, zaś życiem tylko dla Tego, którego tak bardzo ukochała. Oczywiście, że w jej życiu pojawiały się chwile, w których zmagiała się z niepewnością, co do Jego woli. Skłaniało ją do uważnego wsłuchiwania się w głos Boży i nieustannego czuwania, dbania o wewnętrzną ciszę, w której dochodziło do jej duchowego spotkania z Bogiem. Dlatego też Siostra zdawała sobie sprawę z tego, że im bliżej będzie Boga, tym łatwiej będzie Mu prowadzić ją do siebie, a także większy pożytek odniosą wszyscy, którzy przebywają z nią. Wówczas jej ofiara, cierpienie i modlitwa będą silniejsze i skuteczniejsze, co wyznaje w słowach: „O mój Jezu, wiem o tym, że aby być pożyteczną duszą trzeba się starać o jak najściślej zjednoczenie z Tobą, Miłości wiekuista. Jedno słowo duszy zjednoczonej z Bogiem, więcej robi dobrego w duszach, aniżeli wymowne rozprawy i kazania duszy niedoskonałe”⁴⁹⁰. Ogołocenie z samej siebie, własnej woli i niejako śmierć dla świata i jego uciech stanowi pewną przestrzeń, w której Bóg mógł dokonać swego dzieła, przeprowadzić swój plan objawienia siebie ludzkości. A wszystko to w całkowitej wolności św. Faustyny. Zatem zjednoczenie nakreśla podwaliny na budowę tego dzieła, które Faustyna zapisała słowami: „w jednym momencie dusza moja złączyła się ze Stwórcą i Panem swoim; w tej łączności poznałam cel i przeznaczenie swoje. Celem moim jest jednoczyć się ściśle z Bogiem przez miłość, a przeznaczenie moje jest uwielbić i wysłać miłosierdzie Boże”⁴⁹¹.

Skoro więc dane było jej poznać swoją przyszłość i misję również po śmierci, dobrze wiedziała, co dalej będzie czyniła. Złożyła obietnicę, pisząc: „O mój Jezu, teraz obejmuję świat cały i proszę Cię o miłosierdzie dla niego. Kiedy mi powiesz, o Boże, że już dosyć, że już się spełniła całkowicie święta wola Twoja, wtenczas w zjednoczeniu z Tobą, Zbawicielu mój, oddaję duszę swoją w ręce Ojca Niebieskiego, pełna ufności w niezgłębione miłosierdzie Twoje, a pierwszy hymn zanucę miłosierdziu Twemu, gdy stanę u stóp Twego tronu. Nie zapomnę o tobie, biedna ziemio, choć czuję, że cała natychmiast zatonę w Bogu, jako w oceanie szczęścia, lecz nie będzie mi to przeszkodą wrócić na ziemię i dodawać odwagi duszom

⁴⁸⁹ Dz. nr 683.

⁴⁹⁰ Dz. nr 1595.

⁴⁹¹ Dz. nr 729.

zachęcać je do ufności w miłosierdzie Boże. Owszem, to zatopienie w Bogu da mi możliwość nieograniczoną działania”⁴⁹². W ten sposób, przez to „bezkresne” działanie, św. Faustyna będzie mogła jeszcze bardziej zbliżyć ludzi do źródła Bożego Miłosierdzia, gdyż „tyś świadkiem miłosierdzia Mego, na wieki stać będziesz przed tronem Moim jako żywy świadek miłosierdzia Mego”⁴⁹³. Wypowiedź ta bardzo jasno wskazuje, iż nie podchodzi egoistycznie do wizji obcowania z Bogiem, lecz pragnie wykorzystać przekazane jej możliwości działania, które wypływają z oglądania Boga osobiście. Jako posłuszna uczennica swojego Nauczyciela nie tylko pragnęła, ale i dążyła do wypełnienia swojej misji tak długo, dopóki świat będzie odczuwał potrzebę Bożego Miłosierdzia oraz można oddalić miecz Sprawiedliwego Sędziego⁴⁹⁴. Dlatego też pisała, że pragnie: „wysławiać nieskończone miłosierdzie Twoje w życiu, w godzinie śmierci i w Zmartwychwstaniu i w nieskończoność”⁴⁹⁵.

Powierzona św. Faustynie misja głoszenia światu o Bożym Miłosierdziu, z pozoru mogłaby się wydawać, że jest jej prywatną sprawą. Z całą pewnością należy stwierdzić, że ma ona charakter eklezjalny. Dlatego Kościół w przekazanej mu misji, winien podejmować ją w duchu treści, które zostały przekazane św. Faustynie. Jej przesłanie jest dlatego tak ważne w tej misji Kościoła, ponieważ stanowi jego własność⁴⁹⁶.

5.3. Sprawowanie kultu Miłosierdzia

Uwielbienie Boga, by stanowiło jakąkolwiek wartość, musi pochodzić z umysłu, woli oraz uczucia człowieka. W czasach starotestamentalnych o kult wewnętrzny, duchowy jedyne Jahwe domagali się Prorocy. Przestrzegali przed zewnętrznymi zwyczajami, które są pełne obłudy. Znamienne są słowa Izajasza, w których przestrzegali: „Wyrzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach, i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ cześć jego jest dla Mnie tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem, dlatego właśnie Ja ponowię niezwykle działanie cudów i dziwów z tym ludem:

⁴⁹² Dz. nr 1582. Zob. też: „Wybranko moja, udzielię ci jeszcze większych łask, abyś była świadkiem przez całą wieczność nieskończonego miłosierdzia Mojego” (Dz. nr 400). „O Jezu mój, chociaż pójde do Ciebie i napelnisz mnie sobą, [i] to będzie pełnia szczęścia mojego, jednak nie zapomnę o ludzkości; pragnę uchylić zasłony nieba, moje jest w głoszeniu miłosierdzia Twego. Największą chwałę oddaje dusza Stwórcy swemu, kiedy z ufnością zwraca się do miłosierdzia Bożego” (Dz. nr 930).

⁴⁹³ Dz. nr 417.

⁴⁹⁴ Por. L. Grygiel, *Miłosierdzie Boże dla całego świata*, s. 65-66.

⁴⁹⁵ Dz. nr 697.

⁴⁹⁶ Por. L. Król, *Misja profetyczna św. Faustyny Kowalskiej i jej znaczenie dla Kościoła we współczesnym świecie*, *Polonia Sacra* 22 (3) 2018, s. 82.

zginie mądrość jego myślicieli, a rozum jego mędrców zaniknie”⁴⁹⁷. Zwracał również uwagę, że w życiu religijnym człowieka istotniejszym jest życie oparte na uczciwości niż składane ofiary: „Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! «Co mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła”⁴⁹⁸. Podobny ton upominania Izraelitów można dostrzec u Amosa, który głosił słowa Boże: „Nienawidzę, brzydzę się waszymi świętami. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, na ofiary biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć. Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć”⁴⁹⁹. Oczywiście nawoływania Proroków do sprawowania kultu nie ograniczały się jedynie do wewnętrznych form. Dopuszczali oni także ich zewnętrzny wyraz uwielbienia Jahwe. Ponownie można przywołać Izajasza, który głosił: „Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach na moją świętą górę w Jeruzalem – mówi Pan – podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyniach do świątyni Pana. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów – mówi Pan”⁵⁰⁰. Nauka płynąca z kart Starego Testamentu w jasny sposób pokazuje, że Jahwe należy się uznanie Jego wielkości, mocy stwórczej i opatrności.

Podobna w swej treści odnośnie kultu religijnego płynie nauka z Nowego Testamentu. Lecz Chrystus nadaje jej ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o Miłosierdziu, lecz jednocześnie wyjaśnia, tłumaczy je używając różnych gatunków literackich. Nade wszystko Jezus sam je realizuje i uosabia. Syn Boży sam jest Miłosierdziem, dlatego jeśli kto widzi je w Nim, odkrywa i przyjmuje, wówczas może w sposób szczególny doświadczyć⁵⁰¹ Ojca „bogatego w miłosierdzie”⁵⁰². Chrystus jako Arcykapłan Nowego Przymierza uświęca człowieka, zaś Ojcu oddaje należną cześć. Oznacza to, że w zbawczym dziele kryje się istota

⁴⁹⁷ Iz 29,13-14.

⁴⁹⁸ Iz 1,10-11. Por. „Gdy wyciągniecie ręce, odwróć od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuniecie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Iz 1,15-17).

⁴⁹⁹ Am 5,21-23.

⁵⁰⁰ Iz 66,20-21.

⁵⁰¹ Por. DiM nr 2.

⁵⁰² „A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni” (Ef 2,4-5).

chrześcijańskiego kultu. Należy przy tym mocno podkreślić, iż jedynie w czynie Boga – Człowieka Ojciec odbiera należny Mu kult. „W nim i Jego dziele ziemia najdoskonalej uwielbiła Boga; przez Niego Trójjedyny Bóg został doskonale uwielbiony i prześlągany, odebrał dziękczynienie i przyjął prośbę wstawienniczą”⁵⁰³ W Ewangelii św. Jana, zwracając uwagę słowa wypowiedziane przez Jezusa, który wskazuje na bardzo istotne elementy adoracji Boga: „Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec”⁵⁰⁴. I tak jak autorzy natchnieni w Starym Testamencie, tak i Jezus odnosi się do wewnętrznych form kultu. Odpowiedź kryje się w Jego słowach: „Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”⁵⁰⁵. Nie wyklucza On zewnętrznej czci, jednak bardzo mocno przestrzega przed modlitwą na pokaz⁵⁰⁶ oraz wielomówstwem⁵⁰⁷. Stąd też odwołanie Chrystusa do nauczania Izajasza, w których czyni wymówki faryzeuszom i uczonym w Piśmie. Zarzuca im, że szanując tradycję, nie zachowują Boskich przykazań: „Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie”⁵⁰⁸. Bez trudu można dostrzec, że biblijna idea kultu Jedyne Boga, opiera się przede wszystkim na kilku istotnych kwestiach: myśli, pragnieniu, wierze w Boga oraz miłości ku Niemu w złączeniu z miłością bliźniego⁵⁰⁹.

Bóg, mając swą niezłożoną Boską naturę, jest czczony we wszystkich swoich przymiotach. Dlatego też Kościół jest świadomy, że nie należy praktykować odrębnego kultu w oparciu tylko o jedną z Jego cech. Zatem skoro prowadzi do Niego wiele dróg, można czcić Jego w Miłosierdziu, które pochodzi z Miłości. Można je odnaleźć w Bogu obficie, stąd też trzeba czcić Jego w Miłosierdziu, które swe źródło czerpie z Miłości. Zatem nie dojdzie do żadnego ryzyka „dzielenia” Boga ze względu na Jego przymioty, łącząc je z Miłością oraz pełnią bytu. Kult Boga Miłosiernego bynajmniej nie wyklucza żadnego z Jego przymiotów. Wymienianie ich należy bardziej odnieść i łączyć z niedoskonałością władz poznawczych Boga

⁵⁰³ S. Tokarek, *Misterium Bożego Miłosierdzia w posoborowej debacie teologów polskich*, s. 104.

⁵⁰⁴ J 4,21.23.

⁵⁰⁵ J 4,24.

⁵⁰⁶ „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę” (Mt 6,5).

⁵⁰⁷ „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6,7).

⁵⁰⁸ Mt 15,7-8.

⁵⁰⁹ Por. W. Granat, *Kult Boga miłosiernego przez Chrystusa i w Chrystusie*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 383.

przez człowieka. Należy zwrócić uwagę na formę czci Miłosiernego Boga. Nie powinna się ona ograniczać jedynie do słów czy symbolicznych gestów. Zawsze powinna mieć duchowy wymiar, czyli religijność płynąca z serca i w prawdzie⁵¹⁰. Ten kult Miłosiernego Boga winien mieć w sobie pewne istotne elementy, przede wszystkim samą ideę Miłosierdzia oraz wyróżniać się od innych form czczenia Boga. Koniecznym jest również mieć na względzie samą postawę człowieka, której On oczekuje. Chodzi przede wszystkim o fakt, że człowiek religijny czci Miłosierdzie Boga wówczas, gdy sam jest miłosierny wobec innych. Zmierza ku Bogu przez własne miłosierdzie, oddaje mu prawdziwą cześć. Należy pamiętać wielokrotnie już cytowane słowa Jezusa, które w pełni potwierdzają te oczekiwania: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”⁵¹¹. Miłosierdzie ludzkie Chrystusa, które swe źródło ma w Jego Miłości, zasługuje na szacunek oraz wyjątkowe uznanie. Trzeba mieć na uwadze również, że wszystko to, co zawiera chrześcijaństwo: możliwość odrodzenia duchowego grzesznika, czy miłosierdzie względem bliźnich, swoimi korzeniami sięga w głąb Miłości Jezusa. Inną ważną przesłanką jest to, iż sam Chrystus ludzkie Miłosierdzie wznosi ku Ojcu, by w Nim, jako niczym nieograniczonym Dobru dostrzec wsparcie dla dobra człowieka. Oznacza to, że w Synu Bożym ludzkie Miłosierdzie zawsze odnosiło się do czci Ojca i było dogłębnie związane z Jezusem. Stąd przesłanki te wskazują na potrzebę wyrażania Mu przez ludzi szacunku, ale i na kult religijny. Jednak czcząc Jezusa Miłosiernego, zawsze musi być odniesienie do Jego Bosko – ludzkiej natury, stanowiącej integralną całość⁵¹².

Posłannictwo św. Faustyny, do którego została powołana przez Boga, odnosiło się przede wszystkim do głoszenia prawdy o Miłosiernym Bogu i przybliżaniu ludziom Jego tajemnic. Działalność jej miała podwójny wymiar. Przejaw zewnętrzny – widzialny, ograniczał się do relacjonowania własnych duchowych ekscytacji oraz prowadzenia zapisków. W ten sposób dokumentowała swoje doświadczenia ze spotkań z Jezusem. Inny charakter można dostrzec w jej wewnętrznej, duchowej misji. Wyłania się z niej podwójna forma realizacji. Pierwszą jest nauczanie świata o Bożym Miłosierdziu, która zawiera się w słowach wypowiedzianych przez Jezusa: „Wysyłam cię do całej ludzkości z moim miłosierdziem”⁵¹³. Lecz jak można zauważyć na podstawie Dzienniczka, Jezus pokazuje św. Faustynie jeszcze inne sposoby, poprzez które można skutecznie wypraszać Boże Miłosierdzie. Jednym z nich są przekazane jej nowe formy kultu. Jej posłannictwo wypełnia się także w sposób ukryty, czyli

⁵¹⁰ W. Granat, *Kult Boga miłosiernego przez Chrystusa i w Chrystusie*, s. 387-388.

⁵¹¹ Mt 5,7.

⁵¹² Por. W. Granat, *Kult Boga miłosiernego przez Chrystusa i w Chrystusie*, s. 394.

⁵¹³ Dz. nr 1588.

w duchowym działaniu, które zaledwie fragmentarycznie można poznać na podstawie zapisków św. Faustyny⁵¹⁴. Miały one związek z podejmowaniem przez Siostrę wewnętrznych aktów dla ratowania grzesznika. Stając się narzędziem w rękach Boga w swojej ufności i pokorze była otwarta na to, by Bóg poprzez nią kolejny raz w historii świata wychodził na spotkanie grzesznemu człowiekowi. Otrzymując to zadanie, usłyszała: „Sekretarko najgłębszej tajemnicy Mojej, wiedz o tym, że jesteś w wyłącznej poufałości ze Mną, twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci dam poznać o Moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć się do Mnie”⁵¹⁵.

Pomimo zlecenia Siostrze tej misji, Jezus nie poprzestał jedynie na tym. Wciąż pragnie, by świat poznał Go jako Miłosiernego Pana. Dlatego też wskazał św. Faustynie praktyczne możliwości doświadczenia Bożego Miłosierdzia, by każdy grzesznik mógł zbliżyć się do „źródła” Jego łask. Zatem jeśli człowiek chce doświadczyć Bożego Miłosierdzia, koniecznym staje się zwracać się do Niego o ratunek, w postawie głębokiej ufności oraz z czystym sercem.

Dzienniczek odsłania opisy nowych form kultu, którymi są:

- Czczenie obrazu Jezusa Miłosiernego
- Święto Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy
- Modlitwy do Miłosierdzia Bożego:
- Koronka
- Nowenna
- Litania

Podstawą wyodrębnienia powyżej wskazanych modlitw czy praktyk religijnych, jako nowych form kultu Bożej Miłości i Miłosierdzia, są przede wszystkim określone i mające szczególne znaczenie związane z nimi obietnice. Takiego poręczenia udzielił Jezus wobec tych, którzy je praktykują w postawie ufności w dobroć Boga i Miłosierdzia względem bliźnich⁵¹⁶. Mając na względzie, iż w II rozdziale dysertacji zostały omówione szczegółowo źródła oraz rozwój form kultu Miłosierdzia Bożego, w tej części rozdziału zostanie ukazany ich sens i znaczenie dla całego kultu Boga.

⁵¹⁴ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, s. 51; L. Grygiel, *Zawierzyć Bożemu Miłosierdziu. Mistyka Siostry Faustyny*, wyd. Znak, Kraków 2000, s. 57-58.

⁵¹⁵ Dz. nr 1693.

⁵¹⁶ Por. *Kult Bożego Miłosierdzia*, w: <https://swfaustyna.eu/kult-bozego-milosierdzia>.

Głoszenie prawdy o Bożym Miłosierdziu wpisało w życie Kościoła uwielbienie Ojca, który jest pełen Miłości i litości. Dlatego też Jezus pragnie wzbudzić w każdym człowieku taki przełom w ich życiu, który ma uratować grzesznika. Można to odnieść do dwóch zasadniczych kroków: rozpoznaniu i uznaniu ciężkiego zbłądzenia w życiu, czyli odwrócenia się od źródła swojego szczęścia i pokoju serca, jakim jest Chrystus oraz uznaniu własnej winy i błędu, by powrócić, prosząc o ratunek do Jego Miłosierdzia. Dlatego też, tak istotne znaczenie mają słowa Jezusa, skierowane do św. Faustyny: „Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do Źródła Miłosierdzia Mojego”⁵¹⁷. Tym środkiem zaradczym staje się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, ze wszystkimi jego formami⁵¹⁸.

Pierwszym zewnętrznym narzędziem oraz wyraźnym symbolem Jego uwielbienia jest obraz Jezusa Miłosiernego. Spełnia on podwójną rolę: pierwszą Jezus nakreślił w objawieniu, nazywając wizerunek naczyniem, z którego ludzie będą czerpali wszelkie łaski: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie”⁵¹⁹. Dzięki tej obietnicy, Chrystus nie ogranicza nikomu zasięgu łask. Jest gotów, by poprzez ten obraz udzielać zarówno zbawiennych i doczesnych łask. Druga jego rola odnosi się do znaku, który ma przypominać światu żądanie ufności oraz uczynków miłosierdzia wobec siebie. Wynika to ze słów Jezusa: „Przez obraz ten, udzielę wiele łask duszom, on ma przypominać żądania Mojego Miłosierdzia, bo nawet wiara najsiłniejsza nic nie pomoże bez uczynków”⁵²⁰. Jezus przekazując św. Faustynie warunek praktykowania Miłosierdzia wobec bliźnich, pragnie z nabożeństwa uczynić rodzaj życia chrześcijańskiego. Dlatego też obraz ten, który jest umocniony na fundamencie nabożeństwa, wskazuje zarówno na obowiązek pełnienia miłosierdzia oraz zaufaniu, zgodnie z podpisem wizerunku: „Jezu, ufam Tobie”. Poza wymienionymi zasadniczymi obietnicami odnośnie czci wizerunku, Jezus zapowiada jeszcze trzy kolejne. Pierwsza z nich odnosi się do zbawienia wiecznego człowieka: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie”⁵²¹, druga

⁵¹⁷ Dz. nr 699.

⁵¹⁸ Por. J. Andrasz, *Miłosierdzie Boże. Historia spisana przez spowiednika s. Faustyny*, s. 53-54.

⁵¹⁹ Dz. nr 327.

⁵²⁰ Dz. nr 742. Por. „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków. Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz, lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2,14-19).

⁵²¹ Dz. nr 48.

do rozwoju na drodze ku świętości: „Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi”⁵²², zaś ostatnia wiąże się z łaską dobrej śmierci: „Ja Sam bronić ją [tj. duszę] będę jako Swej chwały”⁵²³ Teologiczna analiza płótna jest możliwa i poprawna jedynie w oparciu o teksty biblijne oraz liturgię. Jak można dostrzec istnieje nierozzerwalny związek obrazu z liturgią II Niedzieli Wielkanocnej, zwanej inaczej Przewodnią lub Białą⁵²⁴. Zawiera on w sobie dwa wydarzenia opisane w Ewangelii św. Jana: ukazanie się zmartwychwstałego Chrystusa w Wieczerniku⁵²⁵ oraz przebicie boku włócznią, z którego wypłynęły Krew i Woda⁵²⁶. Mają one znaczenie symboliczne, gdyż odnoszą się do źródła życia dla tych wszystkich, którzy w Niego uwierzą. Posługując się przenośnią, należy również odnieść się do znaczenia samych promieni, wychodzących z serca Jezusa. Jej Boski Mistrz wyjaśnił św. Faustynie mówiąc, że: „Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca Mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga”⁵²⁷. Wobec tego wartość Odkupienia chroni człowieka przed Bożym gniewem. Obraz ten w całym nabożeństwie odgrywa bardzo istotną rolę. Stąd też nie bez znaczenia jest żądanie Jezusa, by był czczony publicznie: „Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyscie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia”⁵²⁸. Dzięki wizerunkowi Jezusa Miłosiernego można zrozumieć pozostałe formy nabożeństwa. Jest też ich syntezą, gdyż w Niedzieli przewodniej jest zakończenie Nowenny do Bożego Miłosierdzia, odprawianej od Wielkiego Piątku. Zaś Koronka i modlitwa w godzinie śmierci Jezusa są odwołaniem do Jego męki, dzięki nim i przez nie można wypraszać Jego Miłosierdzia⁵²⁹. Niezależnie od wszelkich interpretacji obrazu: biblijnych, liturgicznych, teologicznych, inspiruje wiernych swoją głębią i wymową. Zaś postawa Jezusa ukazuje spokój, zbawczą moc oraz ogrom Miłosierdzia⁵³⁰.

⁵²² Dz. nr 48.

⁵²³ Dz. nr 48.

⁵²⁴ Por. P. Szweđa, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 210-211.

⁵²⁵ „Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana” (J 20,19-20).

⁵²⁶ „Tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Zob. też: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz” (Dz. nr 299).

⁵²⁷ Dz. nr 299.

⁵²⁸ Dz. nr 49.

⁵²⁹ Por. P. Szweđa, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 212.

⁵³⁰ Por. R. Harmaciński, *Kult Jezusa Miłosiernego*, t. 3, s. 88.

Święto Miłosierdzia Bożego ma największe znaczenie spośród pozostałych form kultu, który przekazała św. Faustyna światu. Zostało ustanowione na wyraźne polecenie Jezusa: „Pragnę, aby było Miłosierdzia święto”⁵³¹. Zapewne wielokrotnie pojawia się pytanie, dlaczego Jezus wybrał konkretnie taki dzień? Otóż człowiek ma w pamięci przeżyty Wielki Post, tajemnicę Trydium Paschalnego oraz Zmartwychwstania Syna Bożego. Wydarzenia te mają zbliżyć człowieka do Jezusa oraz głęboko wejść w misterium Miłości Bożej do grzesznika. Potwierdzeniem tego są słowa zawarte w Ewangelii św. Jana: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”⁵³². Odnosząc się do tych słów, można stwierdzić, że wskazują one na najwyższy wyraz Miłości Boga do ludzkości. Złożona przez Jezusa dobrowolnie ofiara prześlągalna za grzechy, staje się jednocześnie źródłem nowego życia w synostwie Bożym⁵³³. O doniosłości tego Święta mogą świadczyć trzykrotnie na przestrzeni wielu spotkań z Siostrą złożone przez Jezusa obietnice: „kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar”⁵³⁴. Ten dar w postaci łaski jest możliwy, gdy zostanie wypełnione przez człowieka to, czego oczekuje Jezus. Łaskę całkowitego odpuszczenia kar i win teologicznie można przyrównać do łaski otrzymanej na chrzcie świętym. Dlatego też określa się ją jako drugi lub nowy chrzest. Bezmiar Miłosierdzia Bożego w dniu tego Święta można określić w trzech wymiarach: powszechności, czyli nawracający się grzesznicy mogą dostąpić spełnienia danej obietnicy, łaska odnosi się do doczesności i wieczności oraz wypraszenie ich w pełnej ufności i zawierzeniu Jezusowi⁵³⁵. Kościół zatem obchodząc święto Bożego Miłosierdzia głęboko wierzy w Boga, który jest bogaty w Miłosierdzie do człowieka. Odczuwa również potrzebę naśladowania Jezusa i praktykowania Miłosierdzia, by budować społeczne więzi ożywiane Miłosierdziem⁵³⁶.

⁵³¹ Dz. nr 49. Zob. też: „W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, pragnę, żeby był publicznie ten obraz wystawiony. Niedziela ta jest świętem Miłosierdzia. Przez Słowo Wcielone daję poznać przepaść miłosierdzia Mojego” (Dz. nr 88).

⁵³² J 3,16.

⁵³³ Por. S. Smoleński, *Święto Miłosierdzia Bożego*, w: red. W. Otto-Weissowa, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. Kazania*, wyd. WAM, Kraków 2000, s. 401.

⁵³⁴ Dz. nr 300. Zob. też: „Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i karę w dniu tym, otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski” (Dz. nr 699). „Pragnę udzielić odpustu zupełnego duszom, które przystąpią do spowiedzi i Komunii św. w święto Miłosierdzia mojego” (Dz. nr 1109).

⁵³⁵ Por. P. Szveda, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 261.

⁵³⁶ Por. P. D'Ornellas, *Miłosierdzie kreśli obraz mojego pontyfikatu*, wyd. Księży Marianów MIC, Warszawa 2007, s. 115.

Szczególną modlitwą, która towarzyszy omawianemu kultowi jest Koronka do Bożego Miłosierdzia. Została podyktowana św. Faustynie jako sposób na przebłaganie za grzechy oraz „na uśmierzenie gniewu Mojego”⁵³⁷. Szczególne znaczenie ma odmawianie jej przy konających. Dzięki niej oddała się gniew Boga, zaś dusza zostaje ogarnięta niezgłębionym Jego Miłosierdziem: „Widzisz, opuściłem tron nieba, aby się z tobą połączyć. To, co widzisz, jest rąbek dopiero, a już dusza twoja omdlewa z miłości; lecz jak się serce twoje zdumieje, gdy Mnie ujrzysz w całej chwale?”⁵³⁸. Odmawiając koronkę Jezus złożył jedną ogólną obietnicę oraz cztery szczegółowe. „Przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co Mnie prosić będą. Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napelnę dusze ich spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa”⁵³⁹. Jak rozumieć tę obietnicę? Otóż Jezus jest otwarty na wszelkie prośby człowieka, jednak spełnienie ich musi być zgodne z wolą Boga. Odnosi się to zarówno w kontekście łaski zbawienia, jak i dóbr doczesnych: „O, jak wielkich łask udzielę duszom, które odmawiać będą tę koronkę, wnętrzości miłosierdzia Mego poruszone są dla odmawiających tę koronkę. (...) Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z Krwi i Wody, która dla nich wytrysła”⁵⁴⁰. Lecz niezwykłość łask dostrzega się w obietnicach szczegółowych. I tak w pierwszej z nich Jezus wypowiada następujące słowa: „Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. (...) Chociażby był grzesznik najzatwardzialszy, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia Mojego”⁵⁴¹. Bez wątplenia obietnica ta odnosi się do nawrócenia i śmierci w stanie łaski. Druga zapewnia łaskę nawrócenia i dobrej śmierci dla tych, u węzłowia których zostanie odmówiona Koronka: „Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę, uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę, i poruszają się wnętrzości miłosierdzia mojego, dla bolesnej męki Syna mojego”⁵⁴². Ostatnia precyzyjna obietnica zawiera się w następujących słowach Jezusa: „Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napelnę dusze ich spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa”⁵⁴³. Doprecyzował swoje oczekiwania mówiąc: „Wszystkim duszom, które uwielbiać będą to Moje miłosierdzie i szerzyć jego cześć, [wówczas] (...) Dusze te w godzinę śmierci, nie doznają

⁵³⁷ Dz. nr 476.

⁵³⁸ Dz. nr 811.

⁵³⁹ Dz. nr 1541.

⁵⁴⁰ Dz. nr 848.

⁵⁴¹ Dz. nr 687.

⁵⁴² Dz. nr 811.

⁵⁴³ Dz. nr 1541.

przerażenia; Miłosierdzie Moje osłoni je w tej ostatniej walce”⁵⁴⁴. Powyższe zapewnienia Umiłowanego Mistrza św. Faustyny adresowane są do wszystkich szerzących cześć Bożego Miłosierdzia oraz odmawiających koronkę. Umierającym zaś, jak w dalszej części potwierdza Jezus, zostanie udzielana łaska umierającym: pokój duszy, bez lęku oraz spokojna śmierć. W bardzo podobnym tonie jak poprzednia, została przekazana Siostrze ostatnia obietnica: „Gdy tę koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny”⁵⁴⁵. Należy podkreślić, iż niezbędnym warunkiem poprawności, owocności i wyrazem czci Miłosierdzia Bożego, na który zwraca mocno uwagę Jezus, jest ufność wypływająca z wiary człowieka⁵⁴⁶.

Godzina śmierci Chrystusa, czyli trzecia po południu, jest czasem wyróżnionym w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego. W tej godzinie grzesznik winien stanąć duchowo pod Jego krzyżem, by dla doniosłości i znaczenia męki Zbawiciela wypraszać miłosierdzie dla siebie i świata. Jezus w następujących słowach zwrócił się do św. Faustyny, precyzując znaczenie tej konkretnej chwili: „O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej Męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek, w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez Mękę Moją”⁵⁴⁷. Jednak na szczególną uwagę zwraca istotna kwestia, która zasługuje na wyjaśnienie. Koronka zazwyczaj jest odmawiana w momencie godziny świętej, czyli konania Jezusa. W bardzo jasny sposób odniósł się do tej chwili Jezus, który uzasadnił potrzebę modlitwy w tym czasie oraz związane z nią obietnice: „Córko Moja, staraj się w tej godzinie odprawić drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą, a jeżeli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij Moje Serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie, a jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pograź się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż przez króciutką chwilę. Żądam czci dla miłosierdzia Mojego, od wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę”⁵⁴⁸. Jezus w wypowiedzianych słowach odnosi się do istoty i znaczenia tej godziny. Innymi słowy w momencie tym dokonało się w Chrystusie i przez Chrystusa dzieło odkupienia człowieka z grzechu. Był to akt zadośćuczynienia Bogu Ojcu za

⁵⁴⁴ Dz. nr 1540.

⁵⁴⁵ Dz. nr 1541.

⁵⁴⁶ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, s. 29.

⁵⁴⁷ Dz. nr 1320.

⁵⁴⁸ Dz. nr 1572.

wszelkie ludzkie zło. Zaś przez swą mękę i posłuszeństwo aż do śmierci, Syn Boży pojednał człowieka z Ojcem. Dlatego też modlitwa w godzinie świętej powinna być czasem rozmyślania i uczczeniem momentu konania Jezusa na krzyżu. Dlatego też tak jak święta godzina jest czasem poświęconym Jezusowi, Koronka do Miłosierdzia Bożego jest modlitwą skierowaną do Boga Ojca. Wypowiadane są wówczas słowa: „Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci...”, które jasno wskazują na Adresata kierowanej modlitwy⁵⁴⁹. Zbawiciel prosząc w tym czasie o zagłębienie się w rozważania nad Jego męką oraz wypraszać Miłosierdzie dla świata, złożył św. Faustynie związane z nią obietnice: „Przypominam ci córko Moja, że ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu Moim, uwielbiając i wysławiając je, wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy. W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych, w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość”⁵⁵⁰.

Nowenna do Bożego Miłosierdzia jest dogłębnie umocowana w tradycji oraz liturgii Kościoła. W szczególny sposób dostrzega się jej spójność z samym świętem. Faustyna wskazuje na ważność tej modlitwy, mówiąc: „Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi nakazał Jezus napisać i odprawiać przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczyna się w Wielki Piątek”⁵⁵¹. Trwa ona do Niedzieli Przewodniej, czyli Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Pragnieniem Jezusa jest, by przez kolejnych dziewięć dni Siostra: „Sprowadzała dusze do źródła mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. – I dalej nakazał, by – w każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego. A Ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz”⁵⁵². Są to następujące grupy ludzi:

„Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników i zanurzaj je w morzu miłosierdzia mojego”⁵⁵³.

⁵⁴⁹ Por. E. Siepak, *Godzina Miłosierdzia*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/godzina-milosierdzia/?wide=true#more-803>.

⁵⁵⁰ Dz. nr 1572.

⁵⁵¹ Dz. nr 1209.

⁵⁵² Dz. nr 1209.

⁵⁵³ Dz. nr 1210.

„Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne”⁵⁵⁴.

„Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne”⁵⁵⁵.

„Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszyła ich gorliwość pocieszyła serce moje”⁵⁵⁶.

„Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców”⁵⁵⁷.

„Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne i dusze małych dzieci”⁵⁵⁸.

„Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje”⁵⁵⁹.

„Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścowym”⁵⁶⁰.

„Dziś sprowadź mi dusze oziębłe”⁵⁶¹.

Z powyższych wezwań odśłania się ważna kwestia, która została już zasygnalizowana wcześniej, odnosząca się do osadzenia Nowenny w obrzędzie i liturgii Kościoła. Dobrze to obrazuje ilość grup wiernych, za które modli się Kościół w Modlitwie Powszechnej podczas Liturgii Wielkopiątkowej. Z dziewięciu grup nakazanych św. Faustynie przez Jezusa w Nowennie, aż pięć z nich przedstawia się Bogu w sposób uroczystej prośby. Dalsza analiza modlitwy ukazuje również wyznaczony porządek poświęcony różnym intencjom:

I Dzień: za całą ludzkość,

II Dzień: za kapłanów i osoby zakonne,

III Dzień: za dusze pobożne i wierne,

IV Dzień: za pogan i tych, którzy nie poznali jeszcze Chrystusa,

V Dzień: za heretyków,

VI Dzień: za dusze ciche i pokorne,

VII Dzień: za tych, którzy szczególnie czczą Boże Miłosierdzie,

⁵⁵⁴ Dz. nr 1212.

⁵⁵⁵ Dz. nr 1214.

⁵⁵⁶ Dz. nr 1216.

⁵⁵⁷ Dz. nr 1218.

⁵⁵⁸ Dz. nr 1220.

⁵⁵⁹ Dz. nr 1224.

⁵⁶⁰ Dz. nr 1226.

⁵⁶¹ Dz. nr 1228.

VIII Dzień: za dusze w czyśćcu cierpiące

XI Dzień: za oziębłe dusze, raniące najbardziej Serce Jezusa.

Na inny jeszcze motyw, wynikający z nowenny zwrócił uwagę spowiednik św. Faustyny, Ks. Michał Sopoćko. Według niego modlitwa zawiera jeszcze wartość pastoralną, gdyż podejmuje w tym duchu wiele problemów: powołania kapłańskie i zakonne, misyjna działalność i potrzeby Kościoła, ekumenizm, działalność apostolska laikatu, czy religijna obojętność⁵⁶². Przypomnieć należy, iż Nowenna mimo, iż jest przygotowaniem do święta Miłosierdzia Bożego, nie stanowi obowiązkowej formy całości nabożeństwa. Nie zostały do niej również przypisane żadne obietnice Jezusa⁵⁶³, a jedynie do samej Siostry: „Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym”⁵⁶⁴. Pomimo tego, zapewne wolą jej Boskiego Mistrza była także korzyść duchowa dla tych wszystkich wiernych, którzy będą modlić się słowami tej Nowenny.

Bardzo podobne walory religijne jak w Nowennie, dostrzega się również w Litaniu do Miłosierdzia Bożego. Również i ta modlitwa znajduje swoje potwierdzenie w tradycji oraz Biblii. Jej wezwania często są analogiczne jak w księgach liturgicznych, zaś sama ich treść swe źródło ma w Objawieniu Bożym. Jej celem jest, by przez odmawianie Litanii, wierni w należy sposób naśladowali i czcili Boże Miłosierdzie, a także gorliwie szerzyli rozwój jego kultu⁵⁶⁵.

5.4. Dzieła Miłosierdzia

Karty Pisma świętego wielokrotnie dowiodły, że Chrystus nie tylko sam pełnił dzieła Miłosierdzia, ale domagał się ich również od swoich uczniów: „Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!»”⁵⁶⁶. Inna Jego wypowiedź wskazuje, że również zapraszał ich do czynnego udziału w tych dziełach⁵⁶⁷. Po zesłaniu Ducha świętego, Apostołowie kontynuują tę misję, jako testament pozostawiony im przez Jezusa. Ich działalność

⁵⁶² Por. P. Szweda, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, s. 264.

⁵⁶³ Por. L. Grygiel, „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, s. 31.

⁵⁶⁴ Dz. nr 1209.

⁵⁶⁵ Por. D. Steć, *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 16-17.

⁵⁶⁶ Mt 14,16.

⁵⁶⁷ „Lecz On rzekł do nich: «Wy dajcie im jeść!» Oni odpowiedzieli: «Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i nakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi». Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Każcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu!» Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi” (Łk 9,13-16).

oparta jest na skromnych funduszach, ale i na otrzymanych charyzmatkach⁵⁶⁸. Dla pierwszych chrześcijan dobrym przykładem i wzorem wspólnoty opartej na wzajemnej miłości i posłudze była gmina jerozolimska, ponieważ: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne”⁵⁶⁹. Przejawem tej jedności początkowo były tzw. Agapy. Wszyscy składali się na nią, przynosząc oraz dzieląc się czym mogli. Zasiadali również wspólnie: bogaci i biedni. Uczty te były symbolem równości i jedności zgromadzonych, ich łączności w miłości Chrystusa⁵⁷⁰. Inną oznaką chrześcijańskiej solidarności były organizowane przez nowe gminy zbiórki ofiar przekazywane do Jerozolimy: „Jeśli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji”⁵⁷¹. Takie działanie wspólnot daje początek pierwszym organizacjom akcji miłosierdzia, którego fundament stanowili diakoni: „«Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły» powiedział Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. «Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa»⁵⁷². Zatem Kościół Chrystusa, poprzez swoje istnienie oraz posługę apostołską w różnych jej formach, daje świadectwo Miłosierdziu. Fundament takiej działalności ze strony Kościoła stanowi miłość do Jezusa, którą człowiek odnajduje w bliźnim. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian napominał: „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem”⁵⁷³. Urzeczywistnianie przez Kościół jego misji, w którym realizuje zbawcze dzieło Chrystusa, czyli prowadzenie dzieła Miłosierdzia jest możliwe przez działalność apostołską. To posłannictwo, które obejmuje zarówno cały Kościół, jak i każdego wiernego, wiąże się bezpośrednio z daniem świadectwa o Chrystusie. Obowiązek apostołskiej działalności wynika z kilku czynników. Między innymi jest wyrazem

⁵⁶⁸ „Wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzawszy się mu powiedział: «Spójrz na nas!». A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. «Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało” (Dz 3,2-10).

⁵⁶⁹ Dz 4,32.

⁵⁷⁰ Por. J. Majka, *Kościół jako ciąg dalszy Miłosierdzia Chrystusa*, s. 195.

⁵⁷¹ 1Kor 16,1.

⁵⁷² Dz 6,2-4.

⁵⁷³ 1Kor 12,12.

zbawczego posłannictwa Syna i Ducha Świętego. Jako Mistyczne Ciało Chrystusa ma wręcz obowiązek głosić zbawczą misję Jezusa i rozwijać życie nadprzyrodzone, co wynika z wyraźnych Jego poleceń kierowanych do Apostołów oraz z Chrystusowego przykazania miłości⁵⁷⁴. Między Miłosierdziem a Kościołem dostrzega się liczne relacje. Ale przede wszystkim wynika ono z genezy Kościoła. Oznacza to, że skoro Miłosierdzie jest egzystencjalną oznaką Bożej Miłości skierowaną ku grzesznemu człowiekowi, to w istocie stało się ono czynnikiem motywującym do złączenia wszystkich wiernych w mistycznej świątyni Kościoła. Dlatego też pełnienie dzieł miłosierdzia staje się szczególnym sposobem publicznego zaangażowania przez ludzi wierzących. Cześć oddawana Bogu sprowadza się do uczestnictwa w Jego przymiotach. Zatem w oparciu o słowa Jezusa: „beze Mnie nic nie możecie uczynić”⁵⁷⁵ oraz wypowiedzi Pawła: „Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą”⁵⁷⁶, człowiek czyniący dzieła wobec bliźniego wyznaje jednocześnie, że Bóg Miłosierdzia zamieszkał w nim przez wiarę. Dzieła te mogą przyjmować różne formy i zakres działania, jak np. organizowanie wspólnot życia zakonnego, tworzenie instytucji świeckich, odnowę życia parafialnego, wspieranie wszelkich ruchów i stowarzyszeń kościelnych i apostołstwa świeckich. Wszędzie bowiem tam, gdzie człowiek ma możliwość wsłuchania się w słowo Boże i karmić się eucharystycznym chlebem, również służą sobie nawzajem. Dzieje się tak, gdyż wyznawane jest Miłosierdzie Boga. Jednocześnie innym przejawem bezkompromisowego zaangażowania się wiernych Kościoła jest obrona praw i godności każdego człowieka, obrona wolności, sprawiedliwości i pokoju w relacjach międzyludzkich. Ze wszystkich działań człowieka wobec bliźniego powinna wypływać troska o jego dobro w każdej sytuacji. To wzajemne pochylenie się ludzi ogarniętych Miłosierdziem nad krzywdą, biedą, chorobą, samotnością, nieszczęściem stanowi kolejny dowód na wyznanie Miłosierdzia w obliczu świata⁵⁷⁷. Należy zatem jasno podkreślić, że wszelka forma miłości, która okazuje zainteresowanie oraz angażuje się w ziemską rzeczywistość dotkniętą piętnem grzechu, przyjmuje postać Miłosierdzia. Dlatego też Kościół poprzez swoje istnienie oraz działanie nieprzerwanie wyznaje i głosi Boże Miłosierdzie.

Siostra Faustyna mówiąc o Miłosierdziu, że jest to: „największy przymiot Boga”⁵⁷⁸, odnosi je bardziej do zakresu uczynkowego, czynnościowego, funkcjonalnego. Potwierdzenie

⁵⁷⁴ Por. W. Łydka, *Apostolstwo Kościoła jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, s. 214.

⁵⁷⁵ J 15,5.

⁵⁷⁶ Flp 2,13.

⁵⁷⁷ Por. M. Brzozowski, *Kościół wyznaje miłosierdzie Boga i głosi je*, w: red. S. Nagy, Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, wyd. KUL, Lublin 1983, s. 184-185.

⁵⁷⁸ Dz. nr 163.

tego można dostrzec w Psalmie 145[144], w którym autor natchniony wysławia wielkość i dobroć Boga głosząc, że: „Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła”⁵⁷⁹. Te słowa zatem w jasny sposób dowodzą, że Biblia w całości ujmuje Boże Miłosierdzie właśnie czynnościowo. Dlatego też, jak zostało św. Faustynie przekazane przez Jezusa, należy je „wyznawać”, „czcić” oraz „uobecniać” w różny sposób⁵⁸⁰. „Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie”⁵⁸¹.

Ze względu na fakt, iż oczekiwania Jezusa wobec człowieka, które zostały przekazane św. Faustynie, odnośnie wzajemnego okazywania sobie Miłosierdzia, zostały już omówione zarówno w II rozdziale dysertacji oraz w obecnym, zostanie skoncentrowana tu uwaga jeszcze na innym zagadnieniu. Prócz wymienionych i opisanych praktycznych form kultu oraz przybliżania świata prawdy o dobroci Boga, posłannictwo Siostry skupiało się także na zainspirowaniu dzieła, jakim jest Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Początkowo miał on zmierzać do odnowy życia religijnego w Kościele w duchu chrześcijańskiej ufności i Miłosierdzia. Należy pamiętać, iż Jezus nie od razu objawił jej, jak ma wyglądać i czego dotyczyć to dzieło. Na kartach Dzienniczka można raczej odczytywać ideę nowego zgromadzenia. Wówczas usłyszała słowa Jezusa: „«Będziesz wypraszać z towarzyszkami swymi miłosierdzie dla siebie i świata». Zrozumiałam, że nie będę w Zgromadzeniu, w którym obecnie jestem. Widzę jasno, że jest względem mnie inna wola Boża”⁵⁸². Oczywiście odczuwała wiele obaw z tym związanych, pisząc o nich następująco: „jednak nieustannie wymawiam się przed Bogiem, że ja jestem niezdolna do spełnienia tego dzieła. Jezu, przecież Ty najlepiej wiesz czym jestem i zaczęłam niemoce swoje wyliczać przed Panem i zasłaniałam się nimi, aby wymawianie moje uznał, że jestem niezdolna do spełnienia zamiarów Jego. Wtem usłyszałam te słowa: Nie lękaj się, Ja sam uzupełnię wszystko, czego tobie nie dostawa. Jednak przenikały mnie do głębi słowa te i jeszcze więcej poznałam nędze swoją, poznałam, że mowa Pana żywa jest i przenika do głębi. Zrozumiałam, że Bóg ode mnie żąda doskonalszego trybu

⁵⁷⁹ Ps 145[144],9.

⁵⁸⁰ Por. J. Wał, *Działalność charytatywna inspirowana orędziem Bożego Miłosierdzia w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, w: red. nauk. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 91-92.

⁵⁸¹ Dz. nr 742.

⁵⁸² Dz. nr 435.

życia, jednak stale się wymawiałam nieudolnością swoją⁵⁸³. Słyszając słowa Jezusa: „Udzielamy ci swego błogosławieństwa”⁵⁸⁴, czuła się umocniona mistycznym doświadczeniem Miłości Trójcy Świętej i Jej błogosławieństwem dla tego dzieła. Stopniowo odkrywała to pragnienie Chrystusa, utrzymując je w tajemnicy. Jednak po rozmowie ze swoim kierownikiem duchowym ks. Michałem Sopoćko, wyjawiała jakie ono ma być: „Bóg żąda, aby było zgromadzenie takie, aby głosiło Miłosierdzie Boga światu i wypraszało je dla świata”⁵⁸⁵. Jezus określił jej również perspektywiczny cel nowego dzieła: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje”⁵⁸⁶. Tak jak i wszystkie formy Miłosierdzia względem bliźniego, tak i ten ma być realizowany poprzez głoszenie i wypraszenie Bożego Miłosierdzia: „Wniknij w tajemnice Moje i poznasz przepaść miłosierdzia Mojego ku stworzeniom i niezgłębioną dobroć Moją i tę dasz poznać światu. Będziesz przez modlitwę pośredniczyć między ziemią a niebem”⁵⁸⁷. Proces ten był powolny, aczkolwiek dzięki temu przeszedł pewną ewolucję: od zakonu ściśle kontemplacyjnego aż do ruchu, który tworzą także zgromadzenia czynne (żeńskie i męskie) oraz ludzie świeccy. Zatem, czymże on jest? „Ta wielka, ponadnarodowa wspólnota ludzi jest jedną rodziną, którą łączy Bóg w tajemnicy swego miłosierdzia, wzbudzając w niej pragnienie odbicia tego przymiotu Boga we własnym sercu i czynie oraz Jego chwały we wszystkich duszach. Jest to wspólnota ludzi, która na różne sposoby w zależności od stanu i powołania (kapłańskiego, zakonnego, do życia w świecie) żyje ewangelicznym ideałem ufności i miłosierdzia; głosi życiem i słowem niepojętą tajemnicę Bożego miłosierdzia i wyprasza miłosierdzie Boże dla świata. Tworzą ją zgromadzenia, wspólnoty, bractwa, stowarzyszenia i osoby niezrzeszone, słowem – wszyscy, którzy angażują się w realizację posłannictwa św. Siostry Faustyny”⁵⁸⁸.

Spośród wielu wizji związanych z nowym dziełem, których św. Faustyna doświadczała, dane jej było w pełni poznać je. W tej jedności dzieła odkrywała ich „odcienie”: w pierwszym „stanowią dusze, odosobnione od świata, które modlitwą i ofiarą wypraszać będą miłosierdzie dla świata, błogosławieństwo dla kapłanów i przygotowywać będą świat na powtórne przyjście Jezusa. Drugi odcień – to zgromadzenia czynne, które łączą modlitwę i czyn miłosierdzia. One mają ukazywać w świecie miłosierną miłość Jezusa i rozpalać ją w duszach. Do trzeciego

⁵⁸³ Dz. nr 435.

⁵⁸⁴ Dz. nr 439.

⁵⁸⁵ Dz. nr 436.

⁵⁸⁶ Dz. nr 429.

⁵⁸⁷ Dz. nr 438.

⁵⁸⁸ *Apostolski ruch Bożego Miłosierdzia*, w: *Dzienniczek Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Święta s. M. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, w: <http://jednoczymysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/DZIENNICZEK-s.-FAUSTYNY.pdf>.

odcienia mogą należeć wszyscy ludzie, którzy chcą włączyć się w to dzieło przez modlitwę i uczynność miłosierdzia”⁵⁸⁹. W oparciu o te działania na rzecz bliźniego „Zgromadzenie to będzie. Już nie mam żadnej w tym wątpliwości, ani cienia i widzę, jak wielką ono odda chwałę Bogu; będzie odbiciem tego największego przymiotu, który jest w Bogu, to jest miłosierdzie Boże”⁵⁹⁰ – jak pisała św. Faustyna w Dzienniczku.

Podsumowanie

Celem niniejszego rozdziału było ukazanie orędzia o Bożym Miłosierdziu objawionego w mistycznych wizjach Siostry Faustyny na tle orędzia biblijnego. Autorka dokonała analizy porównawczej treści biblijnych z Dzienniczkiem w oparciu o II i III rozdział. To pozwoliło wykazać, co więcej stwierdzić, pełną integralność prawdy o Bożym Miłosierdziu przekazanej w obu źródłach.

Księga Natchniona stanowi fundament poznania Jahwe i Jego Miłosierdzia. Zaświadcza o tym każda jej strona na przestrzeni całej historii zabawienia ludzkości. Ale, by móc lepiej zrozumieć tę niezwykłą tajemnicę, Pismo Święte odsyła do treści zawartej w Dzienniczku i na odwrót. Zatem w nich obu «na zewnątrz» wyłania się Jego nieograniczona Miłość już w dziele stworzenia, tym samym odtąd już na stałe wiążąc Boga – Stwórcę z stworzeniem – człowiekiem. Powstały z nicości świat jest również odzwierciedleniem Jego doskonałości, piękna i harmonii, który w pełni jest adresowany do całej ludzkości. Tymczasem odwieczna Miłość Boga przybiera także paletę wielorakich barw i jego odcieni, przedstawiając ją jako: dobroć, życzliwość, łaskę i wierność (*hesed*), czułość i współczucie, jakie charakteryzuje matkę (*rāḥāmīm*). Oba źródła w sposób integralny odnoszą się również do Syna Bożego, Jego Wcielenia oraz Odkupienia, jako wyrazu najwyższego objawienia Miłości Boga wobec każdego grzesznika. Chrystus przyjmując ludzką naturę, uznał za swoją i w niezwykły sposób ją wywyższył. Zaś w tajemnicy Odkupienia wynagrodził za liczne niegodziwości, przewinienia oraz obrazę wyrządzone przez ludzkość w całkowitym posłuszeństwie Przedwiecznemu Ojcu. Należy jednak pamiętać, że ziemską misję Syna Bożego jednocześnie obejmuje w pełni całą Jego działalność. Dotyczy to zarówno głoszonej nauki jak i czynów. Chrystus przede wszystkim pełnił wolę Ojca, wynikającą z bezwarunkowego Synowskiego oddania. Stąd też relacja ta zawsze przybiera wymiar Ojcowsko – dziecięcy. Dalsza analiza obu źródeł dowodzi, że podobnie ukazują oczekiwania

⁵⁸⁹ E. Siepak, *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Geneza i rozwój*, w: red. J. Machniak, *Nieść światu ogień Miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 253.

⁵⁹⁰ Dz. nr 669.

Boga Ojca i Syna wobec człowieka. Odnoszą się one przede wszystkim do samej jego postawy, tj.: skruchy, nawrócenia, czystości serca, zadośćuczynienia Bogu poprzez pokutę, czy praktyki religijne. Wszystkie one mają wzbudzić w człowieku potrzebę nawrócenia i porzucenia każdej formy grzechu. Będąc nieustannie wzywany do duchowej przemiany z drogi nieprawości, człowiek jedynie w Kościele, który jest darem Jezusa, może każdego dnia doświadczyć w pełni Jego nieskończonego Miłosierdzia. Wyrazem tego są sakramenty, w szczególności: chrzest, pokuta i pojednanie oraz Eucharystia. Ich celem jest uświęcenie każdego grzesznika, budowanie wspólnoty Kościoła, jako mistycznego Ciała Chrystusa, by w ostateczności móc oddawać cześć Stwórcy. Podobny wymiar i moc na drodze ku wewnętrznemu przeistoczeniu, oba źródła dostrzegają w modlitwie. Prowadzony wówczas dialog z Bogiem otwiera na nowo serce grzesznika. Z tego też względu każda chwila spędzona na refleksji, rozmowie z Nim pozwala na nawiązanie wyjątkowej relacji z Panem, podczas której uobecnia się wzajemna miłość, zaufanie i zawierzenie. Oznacza to, że sakramenty i modlitwa wywierają istotny motyw na drodze głoszenia oraz doświadczenia tajemnicy nieskończonego Bożego Miłosierdzia. Zatem, jak potwierdza Biblia oraz Dzienniczek Siostry Faustyny jest wiele sposobów, by rozpowszechnić prawdę o niezgłębionej Jego Miłości. Oba zgodnie wskazują, poza wspomnianymi powyżej, na dawanie świadectwa własnym życiem, a także sprawowanie licznych uczynków miłosierdzia wobec bliźnich. Dalej, na powołanie, a wręcz obowiązek i potrzebę, każdego człowieka do głoszenia prawdy o Jego Miłosierdziu i konieczność sprawowania kultu we wszystkich jego formach. Bóg w swojej nieskończonej Miłości, pragnąc okazać człowiekowi troskę o niego oraz nieustanną opiekę, przekazał Siostrze Faustynie dodatkowe, poza biblijnymi, nowe, praktyczne formy kultu, dzięki którym grzesznik może doświadczać Jego bliskości i Miłosierdzia. Należą do nich: czczenie obrazu Jezusa Miłosiernego, Święto Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy oraz modlitwy do Bożego Miłosierdzia: Koronka, Nowenna oraz Litania.

Przeprowadzona analiza porównawcza obu dzieł dała pewność, że źródłem nieustannego odkrywania przez człowieka Miłosierdzia Bożego jest Pismo Święte. Jednak próbując zagłębić się w jej lekturze, nie zawsze człowiek potrafi dostrzec tam Jego Miłosierną Miłość. Aby «umieć» czytać Świętą Księgę i zawarte tam przesłanie, Stwórca wybrał i posłał z misją Siostrę Faustynę. Jako oczyszczona przez łaskę, w darze «dostała oczy», dzięki którym dogłębniej widziała. Oznacza to zatem, że poznawała i doświadczała znacznie więcej niż inni. Jej nadzwyczajny charyzmat głoszenia orędzia o Bogu nieskończonego Miłosiernym, a także niezwykle głębokie duchowe doświadczenie, które zapisywała na polecenie Boskiego Mistrza, mogą posłużyć jako niezwykle i niepowtarzalny komentarz do Pisma Świętego.

Zakończenie

Współczesny człowiek w otaczającym go świecie coraz bardziej odczuwa i zauważa wiele intensywnych przemian cywilizacyjnych na różnych jego płaszczyznach. Oczywiście w wyniku ich dostrzega się wielorakie pozytywne zjawiska odnoszące się do życia codziennego. Niekiedy jednak wraz z postępem i zmianami pojawiają się zagrożenia lub kryzys wartości chrześcijańskich, niewątpliwie wywołując niepokój w ludzkich sercach oraz umysłach. To również dotyczy treści orędzia Bożego Miłosierdzia, które zostało przekazane i kierowane do świata poprzez Siostrę Faustynę, jak się okazuje jest niezwykle aktualne.

Przedmiotem niniejszej dysertacji była pogłębiona analiza porównawcza treści przesłania o nieskończonym Miłosierdziu Boga ukazana w Piśmie Świętym z tym przekazanym przez św. Siostrę Faustynę w Dzienniczku. W jej wyniku zostały przedstawione i sformułowane pewne ostateczne wnioski, szczególnie odnoszące się do ostatniego rozdziału dysertacji, zaprezentowane poniżej. Na całość rozprawy złożyły się cztery rozdziały. W pierwszej części została przedstawiona krótka biografia Heleny Kowalskiej, późniejszej św. Siostry Faustyny, członkini Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, a także mistyczki i Apostołki Bożego Miłosierdzia. Aby móc poznać, zrozumieć, ale przede wszystkim znaleźć odpowiedź na nurtujące ludzkość pytanie o jej fenomen, który wzbudza podziw oraz zainteresowanie do dziś, koniecznym było ukazanie jej krótkiej i niełatwej drogi do świętości na tle wydarzeń historycznych i przemian społecznych. Zatem jak jest możliwym, by właśnie niewykształconą, biedną i chorowitą zakonnice Bóg wybrał, jednocześnie powierzając jej misję szerzenia światu prawdy o Jego nieskończonej Miłości i Miłosierdziu, by w ostateczności ten świat zachwyił się Faustyną? To właśnie uwarunkowania jej życia, osobiste przymioty i duchowe wartości zdecydowały, że to ona miała przypomnieć na nowo, na prośbę i w imieniu samego Jezusa, zagubionej w złu i grzechu ludzkości, odwieczną prawdę o Bogu Stwórcy i Zbawicielu. Należy jednak pamiętać, iż ona sama początkowo odczuwała lęk przed powierzonymi jej zadaniami, gdyż nie czuła się zdolna, by je wypełnić, szczególnie gdyż odczuwała własną duchową nędzę i niedoskonałość. Również otoczenie zakonne, czy spowiednicy, choćby początkowo Ks. Michał Sopoćko, nie próbowało utwierdzać jej o słuszności docieranych do niej słów. Wówczas każdy znajdował inne wytłumaczenie na to, od kogo mogą pochodzić, co oznaczają a także jak należy je wyjaśniać. Pomimo licznych przeciwności oraz obaw, przyjęła powierzone zadanie. Choć raz jeszcze wybrzmi jej brak nie tylko elementarnego wykształcenia, ale i teologicznego, intuicyjnie potrafiła dobrać słowa, by w Dzienniczku wyrazić własne duchowe przeżycia, wiernie oddając ich sens i treść. Wyraźnie dostrzega się jej szczerą postawę wobec rzeczywistości, z którą

musiała się poniekąd zmierzyć. Nie próbując kreować się na kogoś innego niż jest, nie usiłowała również czegoś nadmiernie interpretować, wyjaśniać z tego, co zostało jej przekazane. Jedynie w sposób prawdziwy i odpowiedzialny, ale też dochowując wierności w tym, co usłyszała i zapisała, nawet wielokrotnie nie rozumiejąc tych słów, dokumentowała swoje duchowe doświadczenia. Być może w tym trzeba szukać potwierdzenia, że wybór Boga skromnej, prostej Zakonnicy Heleny Kowalskiej – Siostry Faustyny na Apostołą Bożego Miłosierdzia są dowodem, że jedynie w oparciu o wiedzę religijną wyniesioną z domu rodzinnego, czy praktyki religijne nabyte podczas pobytu w Zgromadzeniu, jej wszelkie doznania i przeżycia duchowe podczas spotkań z Oblubieńcem, pochodzą bezpośrednio od Jezusa i powinny być wysłuchane. Można zatem powiedzieć, że Dzienniczek Siostry Faustyny jest świadkiem niezwykłych spotkań z jej Boskim Mistrzem i Nauczycielem. Dostrzega się tu pewną analogię do Biblii. Podobnie jak w Świętej Księdze spisanej przez autorów biblijnych pod natchnieniem Ducha Świętego, tak Jezus – Wcielone Miłosierdzie w prywatnych objawieniach odsłaniał św. Faustynie to, co stanowi źródło całego Bożego objawienia – orędzie Miłosierdzia.

W drugim rozdziale autorka przedstawiła treść głoszonego przez Faustynę orędzia oraz różne formy kultu Miłosierdzia Bożego. Z uwagi na poruszoną tematykę, został on podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza dotyczyła przedstawienia natury Miłosierdzia Boga w Trójcy Świętej, zwłaszcza w osobie Jezusa Chrystusa, który jest najdoskonalszym objawieniem Stwórcy i Zbawiciela. Następnie omówiono Istotę Bożego przymiotu oraz drogi poznania i doświadczenia przez Siostrę Faustynę Jego nieskończonej Miłości. Natomiast druga część rozdziału miała bezpośrednio swe odniesienie do nakazu głoszenia orędzia o Miłosierdziu, przekazanego Siostrze Faustynie przez jej Boskiego Mistrza. Autorka przedstawiła także nowe formy kultu zaproponowane przez Jezusa, poza zawartymi w Biblii, praktyczne możliwości doświadczenia Jego Miłości. Dzienniczek Świętej odsłania opisy, które odnoszą się do: czczenia obrazu Jezusa Miłosiernego, Święta Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy oraz modlitw do Bożego Miłosierdzia: Koronki, Nowenny oraz Litanii. Dogłębna analiza przekazanego przez nią orędzia pozwoliła stwierdzić, że jego treść teologiczna wiąże się ściśle z doktryną, liturgią i kultem Kościoła Katolickiego.

W następnym rozdziale dysertacji autorka miała na celu odsłonięcie tajemnicy Miłosierdzia, która została objawiona w natchnionych Księgach Starego i Nowego Testamentu. Tę niezwykłość oraz misterium Miłosierdzia jako przymiotu Boga można poznać, gdyż On sam pragnął i ją objawił człowiekowi. Oznacza to, że całe Pismo Święte jest Księgą Bożego Miłosierdzia. Z tego też względu, by ukazać nieskończoną Miłość Boga do człowieka, autorka oparła się tu jedynie na wybranych tekstach, na podstawie których zostały omówione różne jej

wymiary. Jahwe objawia swój przymiot już od pierwszych stron Biblii, zaś ta fundamentalna prawda o Nim rozwijana jest coraz pełniej w kolejnych jej Księgach. Nieuważny czytelnik tej Świętej Lektury częściej może dostrzec rozbieżność, zwłaszcza w obrazie Boga i jego nastawienie do człowieka. Wówczas starotestamentalny Stwórca to Pan surowy, bardziej sprawiedliwy niż miłosierny, a może nawet okrutny. Zaś Bóg na kartach Nowego Testamentu w każdym działaniu objawia się jako nieskończenie miłosierny i troskliwy Ojciec. Choć początkowo trudno dostrzec tę Miłość Jahwe, to jest ona widoczna już w pierwszych biblijnych wydarzeniach. Oznacza to, że zawsze, nie tylko obiecuje ludzkości pomoc lecz powoli i rozważnie ją realizuje, prowadząc przez burzliwe dzieje Naród Wybrany. Zapewniane im wówczas wsparcie dotyczy dóbr doczesnych, duchowych i zbawienia grzesznika. Natomiast karty Nowego Testamentu odsłaniają Boga już nie jako „niszczyielską” siłę, lecz kochającego Ojca, jak w przypowieści o synu marnotrawnym, czy Dobrego Pasterza, który dba o wszystkie swoje owce. On daje się też poznać, jako Baranek Ofiarny, będąc gotów złożyć swoje życie za grzeszników, by w ten sposób odkupić winy ludzkości.

Zatem Księgi Święte ukazują Boga jako Stwórcę i Zbawiciela okazującego Miłosierdzie światu i ludzkości, a w niej każdemu człowiekowi z osobna. Oznacza to, że Pismo Święte jest zawsze miłosnym wyznaniem Boga skierowanym do grzesznika. Dlatego nie bez znaczenia jest Jego nieustanne powoływanie człowieka do nawiązania wyjątkowej z Nim relacji. I nie wynika to przez zasługi ludzkości, ale że Bóg jest litościwy, cierpliwy, sprawiedliwy, pełen łaski i wierności. Zaś dopełnieniem tych Bożych atrybutów jest nieskończona Jego Miłość i Miłosierdzie.

Ostatni, czwarty rozdział stanowi główną część rozprawy doktorskiej, gdyż prezentuje istotne dla całej dysertacji wnioski. Analiza porównawcza treści orędzia biblijnego z tym przekazanym w Dzienniczku, dokonana w tym rozdziale wykazuje, że można mówić o pełnej integralności prawdy o Bożym Miłosierdziu przekazanej w obu źródłach. W jednym i drugim bowiem Bóg jawi się jako Ten, który w swej Istocie jest nieskończenie Miłosierny już od samego dzieła stworzenia świata i człowieka, ponieważ dokonał tego aktu z miłości. Biblijny opis dzieła stworzenia nie jest tylko zbiorem informacji o tym jak powstał i funkcjonuje. Zawiera w sobie bardziej pogłębioną refleksję i stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o przyczynę i cel tego aktu Stwórcy. Z całą pewnością należy stwierdzić, iż doskonałość i piękno otaczającego świata wzbudza ogromny zachwyt, ale należy pamiętać, że te atrybuty można poznać jedynie przez podobieństwo do Tego, który powołał je do istnienia i podtrzymuje je w nim (Mdr 13,5). Właśnie w tym konkretnym stwórczym działaniu Bóg objawia się jako pełen dobroci, nieskończonej miłości oraz ojcowskiej czułości, jako Ten, który wyznacza każdemu bytowi, nawet gdyby

mogło wydawać się z pozoru nieznaczącemu, odpowiednie miejsce w ekosystemie. Piękno i harmonia powołanego do życia świata, odsłaniają Miłosierną naturę Stwórcy. Zatem wszelkie Jego działania, które zmierzały do wyłonienia się z chaosu ku ładowi i harmonii wszechświata na poszczególnych jego etapach, leżą u podstaw nie konfliktu bądź walk mitycznych stworzeń, lecz ku w pełni ustalonemu porządkowi oraz doskonałej spójności i harmonii wszystkiego co zostało powołane do istnienia. Bóg nie jest egoistą, który jedynie sam pragnie korzystać z wszelkich stworzonych dóbr, lecz jako nieskończonego Miłosierdzia Stwórcy pragnie dzielić się z innymi stworzeniami wszystkim tym, co posiada i Kim jest, czyli w szczególności swoją miłością i dobrocią. Jego stwórcza miłość jest tym większa, im bardziej ją rozdaje, im więcej pozwala z siebie czerpać. Stwarza więc On inne byty dopuszczając je do udziału we własnym Boskim Bycie. Z tej też racji, najwyższym dowodem Jego nieskończonego Miłosierdzia objawionym w dziele stworzenia jest umieszczenie człowieka w przygotowanym wcześniej rajskim ogrodzie, który ma zapewnić mu pełnię dostatku i szczęścia. Zatem całe dzieło stworzenia adresuje On człowiekowi, pragnąc obdarować go swoją nieskończoną miłością. Cały świat jest więc niczym innym jak odwzorowaniem doskonałości oraz miłości Boga, który poprzez jego piękno, ład i harmonię przekazał człowiekowi pełnię prawdy o sobie samym. I tak, jak autor natchniony w Księdze Rodzaju potwierdził dzieło stworzenia słowami, iż „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31), tak również Siostra Faustyna w stwórczym akcie świata i człowieka, upatrywała istotę oraz przejaw Jego nieskończonej miłości i Miłosierdzia (Dz. nr 651). Według niej był on pragnieniem Boga, Jego wolą i decyzją zrodzoną w głębi Jego miłości do człowieka. Jest dziełem Jego Miłosiernych rąk, które utrzymują wszechświat w istnieniu, troszczą się bezinteresownie o niego oraz są niewyczerpanym źródłem szczęścia wszelkiego stworzenia. Ponadto wie, że Bóg pragnie, aby stworzenie uczestniczyło w Jego Boskim Byciu, czyli w pełni miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego, bowiem ostatecznym celem dzieła stworzenia jest zjednoczenie z Nim w Trójcy Świętej, aby być „wszystkim we wszystkich” (1Kor 15,28).

Bóg Biblii i Siostry Faustyny to pełen miłości i Miłosierdzia Stwórca, którego istnienie oraz działanie nie ograniczają się jedynie do «operatywności stwórczej». W rozmaitych relacjach On – człowiek, podkreślają Jego znamiennej cechę, a mianowicie ogromną wrażliwość na to, co dzieje się z człowiekiem, na jego potrzeby, ból, cierpienia i zmartwienia. Objawia to w całych dziejach ludzkości pozwalając realistycznie doświadczać swoje obecności i miłości przejawiającej się w realnym zbawczym działaniu, jak: Przymierze z Noem, w rezultacie którego ocalił od wyniszczenia stworzone przez siebie dzieło, w wyborze Abrama na ojca nowego Ludu z wyjątkową przynależnością dla Niego oraz „ojca ludów całej ziemi” by w nim mogły dostąpić

łaski i błogosławieństwa (Rdz 12,1-3). Kolejne dzieje wybranego Ludu ukazują Jego nieskończone Miłosierdzie: w wyjawieniu Mojżeszowi imienia JHWH – JESTEM (Wj 3,14), wyzwoleniu swego Ludu spod jarzma Egiptu, przekazaniu Mojżeszowi kamiennych tablic z Dekalogiem oraz Przymierzu w którym zobowiązał się być jego Panem i Wybawicielem od wszelkiego zła. W kolejnych wiekach przejawem Jego stałej opieki i okazywania nieskończonego Miłosierdzia byli prorocy wzywający, w Jego Imieniu, grzeszników do odwrócenia się od wszelkiej niegodziwości i powrotowi do wierności Przymierzu. W ich nauczaniu grzech, który należy traktować jako przeciwstawienie się Jego woli, okazuje się jednak żadną przeszkodą dla Jego niezgłębionego Miłosierdzia, albowiem ono samo w sobie stanowi dar Jego bezinteresowny miłości i wierne zobowiązanie do okazywania jej w aktach Miłosierdzia, wynikające ze złożonych obietnic wiecznego Przymierza. Dlatego przepowiadanie proroków miało wywołać w grzesznikach radykalną wewnętrzną odnowę prowadzącą do ich ostatecznego zbawienia. Oznacza to, że sojusz Boga z grzesznym człowiekiem ma mieć wymiar powszechnego dostępu do Niego przez grzeszników całej ludzkości, od których niezmiennie oczekuje ufności i całkowitego się Mu oddania przez pełnienie Jego zbawczej woli. W ten sposób, w perspektywie powszechnego doświadczenia Miłosiernej obecności Boga w dziejach Izraela oraz innych narodów, Izraelici postrzegali Go jako Ojca, przypisując Mu intuicyjnie uczucia na wzór ziemskiego ojca. Początkowo źródło ojcostwa wynikało z ich zachwyty nad stworzeniem i odnawiającym się jego życiem. Zmiana nastąpiła wówczas, gdy Izraelici dostrzegali już bardziej niezwykły obraz Bożego ojcostwa, formowany przez zbawcze Jego działanie, jak wyprowadzenie ich z niewoli egipskiej i zawarcie Przymierza na Synaju, później powrót z niewoli babilońskiej i odbudowę świątyni w czasach Ezdrasza i Nehemiasza oraz oczyszczenie jej i wznowienie w niej kultu w czasach Machabeuszy. Jako wyraz tej szczególnej więzi, mogli uznawać siebie za Jego «pierworodnego syna», którego miał prawo zawsze upominać wtedy, gdy ten nie będzie przestrzegał Jego woli. Jego Ojcostwo wyraża się w niezgłębionej miłości oraz cechach typowo ludzkich, jak: czułość, wyrozumiałość, współczucie oraz gotowość do przebaczenia. Bardzo podobne postrzeganie Boga nieskończone Miłosierne, który wiernie towarzyszy swemu dziecku w jego grzesznym życiu, przedstawia w Dzienniczku Siostra Faustyna. Chcąc poznać Jego istotę i tajemnicę, pragnęła najpierw poznać Jego Imię. I tak, jak dawniej Mojżeszowi ukazał się Bóg wypowiadając je (Wj 3,14), tak i ona otrzymała odpowiedź na nurtującą ją myśl: kim On jest? Jezus odkrył przed nią Jego Imię, potwierdzając: „Jestem miłością i miłosierdziem samym” (Dz. nr 1074). W tym określeniu zawiera się cała prawda o tajemnicy Bożej Istoty. Oznacza to, że jest On zarówno święty, jak i sprawiedliwy, pełen miłości oraz litościwej troski o los każdego swego dziecka i dlatego

przebaczący wszystkim jego przewinienia, jeśli ten nawraca się i prosi go o zlitowanie się nad nim. Miłosierdzie jest więc nie tylko Jego najwyższym przymiotem, lecz stanowi również także fundament i klucz do poznania tajemnicy Bożej Istoty. Siostra Faustyna analogicznie do proroków biblijnych, jako prorokini czasów eschatologicznych, również musi głosić orędzie o Bożym Miłosierdziu, o Jego bezgranicznym ojcowskim oddaniu w miłości i Miłosierdziu wobec swoich grzesznych dzieci. Siostra pojmowała tę więź ze swej strony dziecka Bożego, jako uznanie własnej nicości i słabości, ułomności duszy i ciała. Dlatego przyjmowała w pokorze wszystko to, co zsyłał jej niebiański Ojciec. Odnosiło się to zarówno do doświadczeń radosnych, jak i bolesnych, zawsze jednak w pełnej ufności, że Ojciec nie może chcieć niczego złego dla swego umiłowanego dziecka. Jak widać dla Faustyny, podobnie jak dla autorów natchnionych Ksiąg Biblijnych Bóg to Ojciec nieskończonej czułości i ogromnej wrażliwości na los i cierpienie każdego grzesznego dziecka – Ojciec nieskończonego Miłosierdzia. Autorzy natchnieni najczęściej posługiwali się dwoma terminami hebrajskimi na określenie Miłosierdzia: *hesed* rozumiane jako *wierność, wzajemna nierozzerwalna więź dwojga kochających się osób, łaskawość, dobroć* oraz: *rāḥāmîm* rozumiane jako *łono matki, jako wewnętrzna więź istniejąca między matką a jej dzieckiem*. Pierwszy z nich używany jest w odniesieniu do ukazania dobroczynnej postawy i zachowania ludzi wobec siebie. Częściej jednak opisuje bezinteresowną postawę Jahwe wobec swojego Ludu oraz wynikające z tego dobrodziejstwa. Dla Izraelitów to właśnie w *hesed* rysuje się także m.in. nieustanna Boża opieka nad nimi. Przykładem tego jest choćby wyprowadzenie z Egiptu i Babilonii po latach niewoli. I pomimo, iż bezpośrednio w opisach tego wydarzenia nie występuje termin Miłosierdzie, to dla Ludu Izraela Jahwe jest tego przejawem, ponieważ widząc udrękę, cierpienia, łzy i nawoływania swojego Ludu, postanowił go wyzwolić. Następnie towarzyszył Izraelitom podczas ich wędrówki przez pustynię ku Ziemi Obiecanej, troszcząc się o ich dobra doczesne i duchowe. Wyrazem Jego łaskawości i Miłosierdzia było także spełnienie obietnicy daru wolności i krainy obiecanej Abrahamowi i jego potomstwu. Dlatego też dla Izraelitów podstawowym znaczeniem Miłosierdzia była wierność Jahwe danemu im Słowu Przymierza. Stąd też *hesed* oznacza dobroć, łaskawość i wierną miłość potężniejszą niż zdrada oraz łaskę mocniejszą niż grzech. I tak, jak *hesed* w swym znaczeniu posiada raczej zabarwienie męskie, to już w *rāḥāmîm* dostrzega się pierwiastek kobiecy, gdyż w swym źródłosłowie wskazuje na matczyną miłość, na tę szczególną relację, która łączy z dzieckiem oraz wyjątkową do niego miłość jaka jest ofiarowana całkowicie darmo. Boża miłość, ze wszech miar jest wierna, a ponadto nie można jej pokonać z uwagi na wręcz mistyczną moc macierzyństwa, która wyraża się na różne sposoby: w ratowaniu od wszelkich niebezpieczeństw (zwłaszcza od wrogów), w przebaczeniu grzechów aż po gotowość

realizacji obietnicy i nadziei eschatologicznych mimo powtarzającej się grzesznej niewierności. Kontekst psychologiczny terminu *rāḥmīm* odwołuje się do szeregu uczuć, jak np.: dobroć, tkiwość, cierpliwość i wyrozumiałość, czyli gotowość przebaczenia. Choć Siostra Faustyna nie używa tych terminów wprost, to ich sen doskonale rozumiała i opisywała w swoich mistycznych doświadczeniach. Poznała wierną miłość Boga wobec każdego grzesznego człowieka, która wynikała z obietnic zawartego Przymierza. Pomimo grzesznej jego natury, On zgodnie ze swoim największym przymiotem, jakim jest Miłosierdzie, nieustannie wychodzi mu naprzeciw z propozycją przebaczenia pod warunkiem nawrócenia i powrotu do pełnienia Jego Ojcowskiej woli. Dlatego też nieustannie towarzyszy mu na jego często krętych ścieżkach życia. Faustyna wyznaje, że również za jej pośrednictwem chce On przekonać ludzkość o Jego dobroci, łaskawości, cierpliwości, oddaniu oraz pragnieniu przebaczenia, ilekroć grzesznik będzie zwracał się z ufnością do Jego Miłosierdzia. Sens pojęcia *rāḥmīm* (*lono matki*) dla Faustyny przybiera podobne znaczenie jak w tekstach biblijnych, bowiem gdy używa słowa *lono*, to czyni to wyłącznie w odniesieniu do Boga w ścisłym związku z pojęciem Miłosierdzie. Dla niej to rodzaj szczególnej więzi, jaką można dostrzec między Bogiem i człowiekiem – Jego umiłowanym dzieckiem. To intymna jedność, niewyczerpana dobroć i cierpliwość, stała gotowość do wielkodusznego wybaczenia rodząca się z nieograniczonej niczym miłości matki do swemu dziecka.

Analiza treści orędzia w oparciu o wybrane teksty biblijne oraz Dzienniczka Siostry Faustyny, pozwala dostrzec następną pełną integralność prawdy o Bogu, który jest nieskończenie Miłosierny. Oba źródła we Wcieleniu Syna Bożego dostrzegają niezwyklej dar, w którym Bóg realizuje swój odwieczny plan Miłości w odniesieniu do każdego człowieka, a także pozwala zbliżyć się do Siebie. Próbując zrozumieć działanie Boga, poprzez które przyjął On w pełni człowieczeństwo, co więcej zespolił Swoją „ziemską” naturę z Bożą, wskazuje ono w szczególności na Jego Miłosierdzie i dobroć. One też, jak podkreślała Siostra, są prapadną przyczyną tajemnicy Wcielenia. Odtąd wydarzenie to można odnieść do pewnej wyjątkowej relacji na płaszczyźnie Bóg – ludzkość w osobie Jezusa Chrystusa. Stwórca w swojej mądrości przewidział, iż człowiek będzie potrzebował Jego Miłosierdzia, lecz sam z siebie nie jest w stanie zwrócić się do Niego, by prosić o litość i wybaczenie. Z tego względu koniecznym było, ażeby Ojciec w Bożym Synu opuścił swój niebieski tron schodząc najpierw na ziemię, uniżył się do ludzkiej słabości i duchowej nędzy, by następnie „wzniesić” człowieka ku Sobie. I choć mogłoby się wydawać, że w tym działaniu to wydarzenie jest Bożym uniżeniem, jest to błędna interpretacja. Akt ten jest istotnie niezwyklej wywyższeniem ludzkiej natury, którą On przyjął i uznał za swoją, ponieważ w ten sposób zaprasza człowieka do swojego Boskiego życia. Jak

podkreślają oba źródła, jedynie człowiek potrzebuje Jego Miłosierdzia ze wszystkich innych stworzeń. W tym wyjątkowym Misterium to Bóg czyni pierwszy krok, by ośmielić i zachęcić grzesznika do powrotu do Niego. W rezultacie, działanie to miało przynieść nade wszystko zbawienie ludzkości, gdyż taki był cel i sens Wcielenia. Nie należy rozumieć tego jedynie jako ocalenie od popełnianej przez człowieka niegodziwości, lecz w szczególności jako dar, który Bóg czyni z Siebie w Jezusie i Duchu Świętym, dając ludzkości w pełni możliwość uczestniczenia w życiu trynitarnym Stwórcy i czyniąc ich przybranymi dziećmi Bożymi. Stąd też autorzy natchnieni Pisma Świętego oraz św. Faustyna wielokrotnie zwracali uwagę, iż akt ten jest dowodem najgłębszej Miłości i Jego Miłosierdzia, albowiem On nie dał człowiekowi jedynie „czegoś”, lecz ofiarował Siebie. Wcielenie Słowa Przedwiecznego, jak zwraca uwagę Biblia oraz sama Siostra, jest czynem całkowicie bezinteresownym, jednocześnie ze swej natury działaniem szczególnie wyjątkowym, otwierając dla świata nową rzeczywistość, a także uwidaczniając w niej Jego obecność i bliskość pośród grzeszników. W swoich modlitwach Siostra Faustyna często odwoływała się i jednocześnie dziękowała Bogu nieskończonego Miłosierdzia za „podarowanie” Jednorodzonego Syna, jako potwierdzenie odwiecznej Ojcowskiej Miłości wobec człowieka. Analogia ta pozwala przywołać nowotestamentalną rzeczywistość w perspektywie której, autor natchniony w liście do Hebrajczyków odnosi się do Syna Bożego w podobny sposób, jaki można odnaleźć u św. Faustyny. Potwierdza zatem, że jako współlistotny Bogu Ojcu, stał się człowiekiem, podobnym we wszystkim z wyjątkiem grzechu (Hbr 4,15). Odwieczny, Wszechmocny i Nieśmiertelny Bóg, który został poczęty z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, jako niewinne Dziecko. Fakt ten nie jest bez znaczenia, szczególnie odnosząc go do duchowych doświadczeń oraz w rozmyślaniu Siostry nad tajemnicą Wcielenia. Tak więc On sam pozwolił jej zobaczyć Siebie jako Dziecko. W ten sposób Jezus pragnął nade wszystko ukazać Bożą wszechmoc, która pierwotnie staje się zwykłym dzieckiem, by następnie wskazać i obudzić w człowieku prostolinijność, czystość serca i miłość. Innymi słowy, Jezus stając się człowiekiem, w pełni, dobrowolnie i całkowicie odpowiedział Synowską Miłością na Miłość Ojca. Również swoim ziemskim życiem ukazał prawdę, jaką skrywa w swoim sercu Stwórca. Jest nim odwieczne pragnienie bliskości i intymnej relacji z każdym swoim dzieckiem. Ale Chrystus, stając się niedoścignionym wzorem dla grzesznika, zostawił także wskazówki jak postępować, by każdego dnia zbliżać się do Miłosiernego Ojca (J 13,15; Dz. nr 1333). Ten ziemski czas, który dany Mu było spędzić, pozwolił Jezusowi także doświadczyć tego wszystkiego co ludzkie, odczuwać takie same radości, zmartwienia, troski aż po ból fizyczny i duchowy. Stąd też całkowicie stał się bliski człowiekowi, „uświęcając” ludzką zwyczajność. I jak Jezus przekazał Siostrze Faustynie, życie Jego powinno być dla każdego

człowieka wzorem, regułą oraz życiową dewizą od jego początku po kres, niezmiennie wpatrując się w Jego Miłosierne oblicze i według tego żyjąc (Dz. nr 526).

Głoszona przez autorów natchnionych nauka, a także orędzie św. Faustyny wielokrotnie wskazują, że najgłębszym pragnieniem Syna Bożego było nieustanne ukazywanie ludzkości oblicza Boga jako Miłosiernego Ojca. Prowadzona przez Jezusa publiczna działalność stawała się dobrą okazją, by przybliżyć grzesznikowi Swoją zbawczą misję oraz szerzyć prawdę o nieskończonej Ojcowskiej Miłości. Stąd też w nich bardzo wyraźnie dostrzega się analogię treści zawartej w Biblii oraz Dzienniczku. Synowskie nauczanie odznaczało się głębią w swojej treści i wymowie, a jednocześnie prostotą i jasnością. Każdy swój gest i czyn Jezus odnosił do Miłującego Ojca. Kierując zaś do człowieka słowa, zawsze przypominał gdzie oraz czym jest Źródło Bożego Miłosierdzia. Podobieństwo treści zawartych w Biblii oraz Dzienniczku pozwala dostrzec, że w całym posłannictwie Chrystusa możliwym było grzesznikowi poznać i doświadczyć nieskończonej Miłości Boga Przedwiecznego, gdyż przez poznanie Jezusa, poznaje się Ojca. W obliczu starotestamentalnej tradycji Miłość Jahwe znana była jedynie w sposób rozumowy, tj. jako przyczynę i cel wszystkiego co istnieje, zawierający ze swoim Ludem Przymierze, czy jako ich opiekuna. Tak więc zmianę w sposobie spostrzegania i doświadczenia Miłości Boga zauważa się w Nowym Testamencie, a także Dzienniczku św. Faustyny. Należy podkreślić, iż Chrystus nie głosił jedynie swojej nauki, lecz w szczególności i niezmiennie swego Ojca oraz we wszystkim pełnił Jego wolę. Stąd też relacja ta przybiera wymiar Ojcowsko – dziecięcy. Również Siostra stopniowo odkrywała tę prawdę, że jest Jego dzieckiem, odczuwała przy tym wewnętrzną opiekę, troskę, miłość i pokój serca. Świadomość wywiązania się nowej ojcowskiej bliskości, św. Faustyna wielokrotnie podkreślała, iż była następstwem zjednoczenia z Chrystusem, który w szczególny sposób pozwolił się jej poznać w Misterium Krzyża. Uznając swoją małość, słabość i kruchość czuła, że dzięki temu staje się dzieckiem w ręku Boga. Lecz towarzyszyła jej także duża pokora serca we wszystkich przyjmowanych życiowych doświadczeniach oraz pełnia zaufania. Tego On domaga się, nie tylko od Siostry Faustyny, lecz od każdego człowieka. Jednak jak dostrzega się w obu źródłach, nie chodzi jedynie o religijny czy rozumowy wymiar zawierzenia. Każdy grzesznik, który im bardziej odczuwa ciemności swej duszy, tym z większą dziecięcą ufnością powinien zanurzać się w nieskończone Ojcowskie Miłosierdzie i czerpać ze źródła Jego łask. A przecież On zawsze czeka na każdego, jak w przypowieści o miłosiernym ojcu, mając otwarte ramiona, by ponownie przyjąć swoje dzieci, które są zagubione na ścieżkach życia i w ciemnościach nieprawości.

Głoszona przez Chrystusa nauka oraz Jego publiczna aktywność w ostateczności jest ukierunkowana na krzyż i zmartwychwstanie. Oczywiście staje się, że właśnie w tajemnicy

Odkupienia Syn Boży objawił Boga w pełni Jego Miłosierdzia. Dotychczasowa analiza treści orędzia zawarta w Dzienniczku daje podstawy, by dostrzec kolejną zbieżność z przesłaniem zawartym w Piśmie Świętym. Choć z perspektywy człowieka w obu źródłach pojawia się szereg pytań i wątpliwości o sens i cel tego zbawczego aktu, bardzo precyzyjną odpowiedź w odniesieniu do Odkupienia udzieliła św. Faustyna. Potwierdziła jedynie to, co było odwiecznym planem Boga Ojca oraz głosili biblijni autorzy natchnieni. Tego rodzaju poświęcenie się i oddanie własnego życia przez jej Boskiego Mistrza było aktem całkowicie dobrowolnym i świadomym, składając je Przedwiecznemu Ojcu w swoim Synowskim posłuszeństwie. Wypowiedziane na krzyżu słowa: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” (Łk 23,46), są najlepszym tego przykładem. Oba źródła zawsze bardzo mocno akcentują dalsze istotne kwestie. Gdyby nie było grzechu, nie byłoby Odkupienia. On bowiem jest źródłem wszelkiej niegodziwości, zaś liczne przejawy zła w konsekwencji stawiają człowieka poniżej nicości. Z tego względu wydzwignięcie grzesznika z duchowej nędzy daje nadzieję na napełnienie serca nową i świętą rzeczywistością. Tymczasem Misterium Odkupienia wymagało największej mocy i potęgi. Stąd też, Synowskie wynagrodzenie Ojcu za winy człowieka przewyższyło obrazę Boga, a Jego łaska przewyższyła grzech. Z uwagi na fakt, że poświęcenie Jezusa było „zastępcze”, to jako „nowy” Adam naprawił wyrządzone zło, które nastąpiło już od początku, czyli w akcie stworzenia człowieka. On, który był niewinny, wziął na siebie grzechy ludzkości i zapłacił za nie swoim życiem. W ten sposób Odkupienie ma charakter przebłagalny, w pełni czyniąc zadość za wyrządzoną Bogu obrazę. Jako, że było ono w równiej mierze nieskończone, Jego jedna kropla Boskiej Krwi wystarczyłaby, by móc uratować ludzkość z niewoli grzechu, a Bóg – Syn jako Baranek przelał ją obficie i zmasał winy całego świata (J 1,29). Z tej racji wyłania się jego uniwersalny wymiar. Jak dostrzegają św. Faustyna oraz autorzy biblijni, Miłosierny Bóg w tajemnicy Odkupienia w swoim działaniu pragnął uświadomić ludzkości, czym jest grzech i jaki może być przerażający w skutkach, albowiem narusza powstałą więź i oddala od Boga i Jego źródła Miłosierdzia. Z tej też przyczyny, Chrystus pragnął na nowo przywrócić zerwaną z Nim bliskość i zbliżyć do Ojca, co więcej wyjednać każdemu grzesznikowi przeobfitość łask, by na nowo mógł on doświadczać Bożej Miłości. Zważywszy, że cała Święta Księga naznaczona jest powolnym wypełnieniem biblijnych prorocत्व (Dn 7,13-14; Ps 22[21], 7-19; Iz 55, 10-11; Ef 2,14-18; Iz 42,1-7) oraz głoszeniem prawdy o Odkupieniu człowieka, to już u Siostry Faustyny dostrzega się szczególny dar i łaskę współodczuwania z Jezusem tej tajemnicy, by jeszcze głębiej mogła zanurzyć się i poznać Boże Miłosierdzie. Podobnie jak ofiara "wyniszczenia się" złożona przez Jezusa za grzechy stanowiła centralny punkt zbawczej historii ludzkości, analogiczny cel odkryła w sobie i w swoich

cierpieniach sama Siostra. Ponadto doskonale wiedziała, na co również wskazuje Pismo Święte, bowiem Misterium Paschalne stanowi czytelny i oczywisty przejaw więzi Syna Bożego z każdym słabym duchowo człowiekiem. Podobnie jak Jezus otworzył się w akcie Odkupienia na cierpienie człowieka, tak też daje On możliwość włączenia ich we własny akt zbawczy. Siostrze Faustynie dane było przeistaczać się i być podobną na wzór jej Boskiego Mistrza poprzez czynne uczestnictwo w odkupieniu świata. Zatem cierpienia Chrystusa stały się cierpieniami św. Faustyny, jako znak głębokiego zjednoczenia z Nim. Należy również dostrzec, aby mogła jeszcze bardziej zagłębiać się w tajemnicę dzieła zbawienia i poznać wielkość objawiającego się Bożego Miłosierdzia, była ona wielokrotnie zachęcana do wnikliwego rozważania drogi krzyżowej. Przeżywane przez nią współcierpienie z Jezusem, przynosiło ulgę Jego sercu, gdyż Siostra wiedziała, że każdy popełniony przez człowieka grzech nie jest Jemu obojętny. Wobec tego stawiała się coraz bardziej wrażliwą na wszelkie przejawy zła i nieprawości oraz potrzebę zadośćuczynienia za to Bogu. Dlatego też przekroczenie przez człowieka norm moralnych, które są dobrowolnym i świadomym zerwaniem z Nim Przymierza, św. Faustyna odczuwała jako zagrożenie nie tylko w swojej drodze ku zbawieniu, ale i każdego grzesznika. Zatem, jak sama podkreślała, czuła się zobowiązana do świadczenia pomocy wynagradzającej poprzez włączenie się w zbawczą ekspiację Syna Bożego. Jednak pamiętając, że złożona Ofiara obejmuje w sobie człowieka całościowo, tj. jego ciało i duszę, dlatego też Miłosierny Bóg w tym Odkupieńczym działaniu usilnie pragnie być traktowanym jako Ojciec, jednocześnie uznanym za Tego, który jest dawcą nieograniczonej Miłości i nieskończonego Miłosierdzia, ciesząc się przy tym w pełni ludzkim zaufaniem.

Człowiek został stworzony na obraz Miłującego Boga do życia w pełnej z Nim harmonii. Lecz przez swoją wrodzoną skłonność czyni zło, zrywając więzi ze Stwórcą, zaś przez grzech nie może sprostać Jego wymogom. Następuje odejście od Niego, a grzesznik w świadomy sposób wypowiada Jemu swoje nieposłuszeństwo. W tym jakże krótkim opisie pewnego „mechanizmu” postępowania, kryje się cała jego istota. Dlatego tak ważne jest nawrócenie, przemiana zatwardziałego serca oraz pokuta, jako zadośćuczynienie za ludzką niegodziwość, do którego wzywają autorzy natchnieni w Biblii oraz w Dzienniczku Siostra Faustyna. W tym oczekiwaniu Ojca i Syna wobec grzesznej ludzkości dostrzega się kolejną pełną integralność. Oba źródła wielokrotnie zwracają uwagę na podejmowane zagadnienie oraz często upominają w kwestii skrywania serca na Stwórcę i działania Jego łaski, ponieważ każda ludzka postawa, która oddala człowieka od Boga jest jego wewnętrznym okaleczeniem. Stąd też konieczna jest prawdziwa duchowa wrażliwość, by na nowo usłyszeć głos Boży. Bunt umysłu i serca, który człowiek dostrzega w stawianym mu przez Boga oczekiwaniom jest niczym innym, jak skutkiem

ludzkich decyzji i wyborów. Jak można dostrzec w Biblii oraz Dzienniczku, źródłem zatwardziałości serca staje się niewierność i odwrócenie się od Pana. Potwierdzają to choćby prorocy, jak Jeremiasz i Ezechiel, dając w ten sposób wyraz panującej ówczesnie relacji Izraela do Jahwe. Dlatego też używali zwrotów, jak np.: *serce zazdrosne, nieprawe, błędzące, złudne i twarde*. W swojej nieprzejednanej, wyniosłej, a nawet hardej postawie, człowiek już nie pragnie nawiązać żadnej więzi, dialogu z ludźmi ani z Bogiem. A On, dawca życia i bezgranicznej Miłości pragnie, by Jego łaska była zawsze w zasięgu grzesznika. Jest jednak zasadniczy warunek, który stawia Miłosierny Bóg. Człowiek musi wzbudzić w sobie potrzebę nawrócenia i porzucenia każdej formy grzechu. Pismo Święte oraz Dzienniczek, dostarczają każdemu człowiekowi wskazówek odnośnie licznych dróg, którymi Bóg prowadzi do zbawienia. Mimo, że wielokrotnie są one kręte, to i tak należy wszystko przyjmować z pokorą oraz w pełni zawierzenia Bogu. Biblijna historia zbawienia bardzo wyraźnie pokazuje, iż cała rzeczywistość od stworzenia, Wcielenia Syna Jednorodzonego, poprzez wszelkie odstępstwa Izraela od wiary w Chrystusa były w planie aktu Odkupienia. W rezultacie takie Boże działanie miało wpłynąć na nawrócenie pogan oraz ich przyszłe zbawienie (Rz 11,11-12). Dlatego też metafizyczność Boga pozwala zawsze z zatwardziałości serca wyprowadzić dar i dobro odkupienia grzesznika. Naprawienie zerwanej relacji z Panem na skutek grzechu oraz otwarcie się człowieka, do tej pory zamkniętego na Jego łaskę staje się możliwe wówczas, gdy pojawi się w sercu skrucha. Ona sprawia, że grzesznik staje się pokornym i w nowej rzeczywistości wyraźniej dostrzega wszelkie przejawy zła, ale przede wszystkim we własnym działaniu. Dzięki tej zmianie może wrócić do pełnego Miłości i nieskończonego Miłosierdzia Ojca. Nawiązując do nowotestamentalnej przypowieści o synu marnotrawnym, najczęściej określanej jako o miłosiernym ojcu, tak też dla każdego grzesznika jest szansa powrotu, jednak wyrzekając się popełnionych grzechów oraz przez zdecydowane nawrócenie się. Uwagę zwraca również kwestia braku w człowieku wewnętrznej wolności oraz wzajemnej miłości, które mają niezwykle wpływ na kształtowanie się serca grzesznika. Potwierdza to treść Pierwszego Listu św. Jana (3,20), zwracając szczególną uwagę na nieskończoną Bożą Miłość i Miłosierdzie, którym Pan obdarza człowieka. Stąd też On sam oczekuje tej ludzkiej wzajemności w stosunku do siebie. A wszystko to, ponieważ Bóg jest Miłością, zaś każdy kto trwa w Jego Miłości, trwa w Nim, a On w człowieku. Jak pokazuje Biblia i św. Faustyna, grzesznik jest w stanie dotrzeć do Miłosiernego serca Boga o tyle, o ile sam jest w stanie dokonać wewnętrznej przemiany na mocy tej samej miłości w odniesieniu do bliźnich. Ten proces jest o tyle istotnym, gdyż oznacza całkowitą zmianę stylu życia, czyli ponowne duchowe narodzenie się.

W tym nowym doświadczeniu własnej przemiany, jak wielokrotnie wskazują oba źródła, człowiek poznaje uprzedzającą Miłość Boga, będąc jednocześnie obdarzonym przez Niego zaufaniem bez względu na ludzką słabość i niewierność łasce. Każdy grzesznik ma szansę zaznać też prawdy, że właśnie tam, gdzie jego miłość odwróciła się od Boga, Stwórca sam przychodzi, aby odbudować naruszoną więź i przywrócić mu nadzieję. Trwający w człowieku proces nawrócenia, skruchy, czystości w sercu i powrotu do jedności z Bogiem i bliźnimi, jest w rzeczy samej jedynie dziełem Miłującego Ojca. Zatem bez wątplenia oraz z pełnym przekonaniem można stwierdzić, iż zawsze kochający i Miłosierny Ojciec jest impulsem do przemiany człowieka, gdyż jest On zainteresowany nieustannym nawiązywaniem relacji z grzesznikiem, a także posiada uprzedzającą wolę przebaczenia. Pamiętając jednak, iż biblijne postrzeganie grzechu miało raczej charakter społeczny, w równym stopniu taka sama była za nie odpowiedzialność. Zniesione przez Chrystusa dawne Prawo, wprowadza zupełnie inną rzeczywistość oraz odmienne niż dotychczas rozumienie nieprawości i spojrzenia na własną duchową przemianę. On jedynie pragnie głęboko osobistych przemyśleń i nawrócenia. Zgodne ujęcie z nowotestamentalną nauką dostrzega się także u Św. Faustyny, choć oczywiście zdawała sobie sprawę, iż mimo wolnej woli człowieka, to nie wszystkie zatwardziałe serca pragną powrotu do Miłosiernego Ojca. Stąd też w obu źródłach ich autorzy wielokrotnie nawołując do przemiany, przestrzegali jednocześnie przed pewną «ograniczonością» Jego Miłosierdzia. Oznacza to, iż Boża Miłość i łaska nie może być żadną ochroną i zabezpieczeniem przed nieustannym popełnianiem grzechu, gdyż wkrótce Boże Miłosierdzie ustąpi miejsca i rozpocznie się Boża sprawiedliwość. Z tej też racji uznając własną winę, a grzech jako przeszkodę do ponownego zbliżenia się do Miłosiernego Boga, znaczącą kwestią staje się wzbudzenie w sobie żalu w dotychczas zatwardzonym sercu oraz przyjęcie postawy w pełni zawierając Panu. Siostra Faustyna swoją skruchę upatrywała w Jego bolesnej męce, która stanowiła dla niej najgłębszy motyw działania. Należy jednak pamiętać, że takie przekonanie było możliwe, ponieważ doświadczała bliskości Jezusa oraz współodczuwała Misterium Odkupienia. Z tego względu jeszcze bardziej doświadczała, że najmniejsza ludzka niedoskonałość jest przyczyną cierpienia jej Boskiego Mistrza i Nauczyciela. Widząc i odczuwając te przeżywane przez Niego okrucieństwa, ogarniała ją wielka skrucha, by zarazem móc poczuć, że jest w morzu niezgłębionego Miłosierdzia. Znakiem tego była jej osobista droga nawrócenia w oparciu o ewangeliczne wymagania, nieustanne wewnętrzne zmagania się oraz dokonując wyboru między dobrem a złem, między przeciętnością a doskonałością, czy duchowym żarem a chłodem. Oznacza to, że św. Faustyna, jak i Pismo Święte porównywali nawrócenie do nieustannej walki, którą człowiek toczy każdego dnia. Nawołując do duchowej przemiany, powinno się najpierw

poznać samego siebie, wniknąć w głąb duszy, by w ten sposób poznać własne popełnione błędy i w ostateczności zerwać ze złem.

Na drodze ku przemianie serca, koniecznym jest odpokutowanie za popełnione niegodziwości oraz zerwanie z grzechem. Nawoływania do niej dostrzega się również na kartach Biblii. Pomimo, iż pokuta może przybierać rozmaite znaczenia, np. żal czy ubolewanie nad popełnionym grzechem, to oba źródła wiążą ją z fundamentem wiary każdego człowieka, przyjmując ją w postawie całkowitej ufności i pokory. One zaś dają podstawę na nawiązanie utraconej przez grzech osobistej relacji z Miłosiernym Bogiem. Dlatego też tak bardzo istotne jest zawierzenie Jemu, w nieskończoną Miłość, albowiem jak Jezus wskazywał na to Siostrze Faustynie, od tego zależy życie wieczne grzesznika. Ponadto, to wiara człowieka kształtuje bezgraniczną wierność i ufność wobec Stwórcy, dzięki której możliwym jest nawiązać z Nim więź. W rezultacie zaś Bóg może rozpocząć działanie w sercu grzesznika.

Rozpatrując kwestię wiary, religijności, poprzez którą człowiek nie tylko wyraża, ale i realizuje osobisty stosunek do Pana, niewątpliwie istotnym jest, by była ona osadzona na czynieniu dzieł Miłosierdzia względem bliźnich. Choć były praktykowane już w czasach starotestamentalnych, jednak stopniowo i w naturalny sposób ulegały przemianom. Pamiętając, że Syn Boży nie tylko przyjął grzech ludzkości, jego wszelkie bolączki i cierpienie, ale także pochylał się nad tym co słabe, utrudzone, dzieląc z grzesznikiem ziemskie trudy. Co więcej, jedynie w Chrystusie człowiek ma szansę osiągnąć najdoskonalszą doskonałość. Dlatego też głoszona przez Jezusa Ewangelia doskonale nawiązuje i wpisuje się w starotestamentalną rzeczywistość, której najpełniejszą puentę może stanowić przekaz zawarty w Kazaniu na Górze. Z tego względu Chrystus ukazywał ścisłą zależność pomiędzy zbawieniem, a praktyką religijną w postaci dobrych uczynków. Tymczasem, jak zwracała uwagę Siostra Faustyna, muszą one wyrażać duchowe przekonanie o Jego Miłosierdziu i chęci z Nim współdziałania. Jak podkreślają bardzo wyraźnie oba źródła, człowiek stawiając sobie za cel Boga, chcąc się przemieniać i upodabniać na Jego wzór, jak również móc Go uwielbiać, wręcz koniecznym jest okazywanie bliźnim Miłosierdzia w realnych dziełach. W ten sposób, jak nauczał Jezus, danym jest zbliżać się jak Boże dziecko do umiłowanego Ojca oraz stawać się żywym odbiciem Synowskiej łaskawości, dobroci i miłości.

Człowiek doświadczając nieustannie goryczy swojego ograniczenia i grzechu oraz będąc wzywany do duchowej przemiany, nawrócenia z drogi nieprawości rozumie także, że jedynie w Kościele, jako wspólnocie ludzi grzesznych, możliwym jest oczyszczające działanie Ducha Świętego, realizowane w słowie i sakramencie. Z tej racji, jak podkreśla Pismo Święte, a także w Dzienniczku Siostra Faustyna, Kościół odgrywa znaczącą rolę na drodze ku zbawieniu.

To również daje podstawę do dostrzeżenia kolejnej integralności obu źródeł w tej kwestii. One też za początek Kościoła uznają głęboko osadzony akt Wcielenia Słowa Bożego. Wówczas to On staje się jego Głową i Założycielem. Zaś w Misterium Paschalnym wyłania się Kościół zrodzony z przebitego boku Chrystusa. Wydarzenia te są widocznym znakiem formowania się nowej wspólnoty, a także powolnym przygotowaniem jej do fundamentalnej misji, jaką jest głoszenie światu zbawczego orędzia Jezusa. Objawiona w Synu Bożym Miłość Ojca wobec każdego człowieka pozwala przyjąć, że Kościół bezsprzecznie jest dziełem nieskończonego Bożego Miłosierdzia, podobnie jego świadkiem i dysponentem. Działalność nowej wspólnoty ma wymiar uniwersalny, gdyż swym zasięgiem objęła całą ludzkość i każdego grzesznika z osobna. Zaś zbawczy akt nie ograniczył się jedynie do Paschalnego Misterium.

W zapowiadany przez Zbawiciela Pocieszycielu, który dopełnia tajemnicę Zmartwychwstania Syna Bożego, który również zapoczątkowuje ożywioną działalność Kościoła, dostrzega się spójność w Biblii, a także Dzienniczku Siostry Faustyny. Co więcej, wyłania się jego zewnętrzny wymiar, odnoszący się do zbawczej wspólnoty instytucjonalnej oraz osobowy, czyli duchowy. Może to oznaczać, że Duch Święty uczynił realnym zbawczą obecność Boga w Kościele w posłudze Apostołów. Powstała wspólnota jest nie tylko źródłem lub konsekwencją zesłania Syna oraz Parakleta, czy dziełem aktu Odkupienia. W szczególności jest miejscem, w którym Bóg jest nieustannie zbawczo obecny, udziela się ludzkości, jednocząc ją przy Ojcu, przez Syna w Duchu Świętym. Powyższe rozważania potwierdzają, że Kościół Chrystusa jest darem i miejscem doświadczenia Miłosierdzia Ojca i Syna w mocy Ducha Świętego, na którą wskazuje Pismo Święte oraz w Dzienniczku Siostra Faustyna. Ma on wymiar wspólnotowy, podkreślając jednocześnie macierzyńskie zatroskanie Kościoła o wszystkich wierzących.

Dla św. Faustyny wymiar oraz odniesienie się do „matczynego” Kościoła miało szczególne znaczenie, ponieważ wynikało z jej osobistej postawy wobec matki. Wspólnotę wiernych porównywała do tej, która daje życie, karmi, troszczy się, uczy jak żyć, jest zawsze blisko, wspiera, a przede wszystkim okazuje miłosierną miłość wobec dzieci. Dlatego też bardzo wyraźnie w Dzienniczku wybrzmiewa ta analogia z Kościołem, który daje życie Boże i wszystko to, co służy rozwojowi duchowemu człowieka. I tak, jak odczuwała matczyną miłość, tak rozumiała również Kościół, bowiem w nim Bóg umieścił objawienie, a ponadto odsłonił swoją nieskończoną Miłość do człowieka wraz z zamiarem jego zbawienia. Członkowie Kościoła, jako jego dzieci, w nim bowiem mają możliwość głębiej poznawać Boga i Jego szczególną łaskę. Siostra Faustyna czując wyjątkową więź i miłość do Kościoła, jak dobre dziecko kochającą matkę, modliła się za niego, zachęcając do tego wszystkich wiernych. Tymczasem Biblia oraz

Dzienniczek Siostry Faustyny w tym szczególnym nawiązaniu do Matki Kościoła, zwraca uwagę na konieczność przyjęcia postawy zaufania oraz posłuszeństwa, które mogą wyrażać się w przyjęciu przez człowieka prawd wiary, a których Kościół jest depozytariuszem.

Obraz Kościoła w odniesieniu do ludu Bożego, w Piśmie Świętym oraz Dzienniczku jawi się jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Daje to podstawę do następnej pełnej integralności, którą można dostrzec w obu źródłach. Jego członkami są wszyscy wierzący, a mając również wymiar duchowy, stanowi jego istotę. Zwrot ten swoje pochodzenie czerpie z Listów św. Pawła (1Kor 12,12-31; Rz 12,4-5; Ef 4,4-6). Porównał w nich tę nową chrześcijańską wspólnotę wiernych do ludzkiego ciała. Oni zaś zespoleni w zasięgu Kościoła, uformowali to mistyczne Ciało Zbawiciela. Jak podkreślają oba źródła, w żadnym razie nie jest ono martwe, ponieważ tętni życiem i stanowi Jego realne Ciało. Jednoczy wszystkich mocą Parakleta, z tej racji odróżnia go od każdej innej ziemskiej społeczności. Dlatego ma ono w sobie coś bardziej tajemniczego niż tylko mistyczną obecność Chrystusa.

Nie można pominąć kolejnej istotnej integralnej części, którą dostrzega się w Piśmie Świętym oraz Dzienniczku. Odnosi się ona do świętości Kościoła. Wczytując się ponownie w Listy św. Pawła, ich autor upatruje w tym przymiocie kilka zasadniczych kwestii. Nowotestamentalna świętość Kościoła wynika w szczególności przez wzgląd na założyciela, którym jest Chrystus (1 Kor 3, 11), na głoszoną Boską naukę (1Kor 8,4-6; 10,13; Gal 3,13), by również świętość odnieść do jego członków (Ef 1,4; 2,19). Do podobnych wniosków w swoich rozważaniach dochodziła św. Faustyna. Uważała, że Kościół może być święty jedynie świętością Stwórcy oraz mocą sakramentów, poprzez które On działa. Stąd też on inspiruje ją do rozwijania w sobie wielkiej świętości. Nieprzerwane działanie Bożego Miłosierdzia, które realizuje się w Kościele pozwoliło otwierać się na nie również Siostrze w darze Ducha Świętego. Pocieszyciel, którego bliskości odczuwała w sercu, prowadził ją na drodze do świętości, jako Duch nieskończonej Miłości i Miłosierdzia, co ukazują bardzo wyraźnie oba źródła i pozwalają dostrzec kolejną w nich spójność. Zatem ustanowienie Kościoła było niewątpliwie potrzebnym, by poprzez swoją realną obecność w świecie oraz modlitwy głosił wiernym naukę, że Bóg jest Miłosierny i przynosi ludziom zbawienie. Jako Mistyczne Ciało Chrystusa, Kościół jest również widzialnym znakiem Jego Miłości i bliskości niewidzialnego Boga.

W Kościele, miejscu spotkania i działania Chrystusa mocą Ducha Świętego oraz jako pierwotnym i jedynym sakramencie zbawienia, dostrzega się w nim inne sakramenty prowadzące wiernych do ocalenia na ich grzesznej drodze. One są znakiem obecnej i przyszłej przynależności do Niego. Jak można dostrzec w Biblii oraz Dzienniczku Siostry Faustyny, sakramenty stanowią kolejną integrację obu źródeł. Omawiając je, zauważa się spójność już w pierwszym sakramencie

Miłosierdzia jakim jest chrzest. Daje on początek pewnemu przejściu do już nowego i ostatecznego życia z Bogiem. Wybierając go, człowiek zostaje włączony do wspólnoty Kościoła. Zatem chrzest święty jest nie tylko fundamentem całego życia chrześcijańskiego, ale należy przyjąć go jako najpiękniejszy i najwspanialszy dar od miłującego ludzkość Boga. Z tej racji wręcz koniecznym jest nazywanie go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem które odradza, pieczęcią. Czyli tym wszystkim, co najpiękniejsze. Chrystus ustanawiając ten sakrament, nazywa go „powtórny narodzeniem”, pamiętając przy tym, iż nie jest on poręczeniem zbawienia, jak się powszechnie uważa. Taki wymiar tego sakramentu dostrzega się również u Siostry Faustyny. Będąc wdzięczną, modliła się i dziękowała za niego swojemu Boskiemu Oblubieńcowi za to, że przez chrzest była członkiem Bożej rodziny. W tym działaniu upatrywała szczególny i bezgraniczny akt Jego łaski, ponieważ otrzymują go w prezencie wszyscy bez żadnych wcześniejszych swoich zasług, co więcej również ci, którzy dopuścili się niegodziwości. Tak więc, obie przesłanki odsłaniają oblicze Boga nieskończenie Miłosiernego, jak podkreśla Pismo Święte oraz Dzienniczek.

Obok sakramentu chrztu, sakrament pokuty i pojednania jest tą rzeczywistością, w której odczuwa się Jego Miłość i Miłosierdzie. Nawrócenie stanowi fundament nauczania biblijnego oraz św. Faustyny, zaś realizowane w Kościele mocą autorytetu. Zgodnie z jego Tradycją w sakramencie przebaczenia, człowiek otrzymuje od nieskończenie Miłosiernego Boga przebaczenie za wyrządzone Mu zniewagi, obrazę i ubliżanie. W tym akcie grzesznik jedna się z Kościołem, którego głęboko zranił własnymi przewinieniami. A Kościół wciąż przyczynia się do nawrócenia przy pomocy różnych środków, jakimi są: miłość, modlitwa i przykład. Dla Siostry Faustyny sakrament ten także był drogą powrotu do Miłosiernego Ojca, od którego człowiek oddalił się na skutek popełnianych grzechów. Wskazuje osobistą drogę duchowej przemiany, skruchy oraz wynagrodzenia za wyrządzone zło. Stąd też w Dzienniczku można dostrzec inną jego nazwę, którą przywołał Jezus. To «trybunał Miłosierdzia», czyli miejsce, w którym dokonuje się nieprzerwanie cud. Wystarczy, jak nadal zapewniał Boski Nauczyciel, przystąpić do Jego „zastępcy” (kapłana) i odkryć swoją małość, nędzę duszy i serca, a cud Bożego Miłosierdzia będzie w pełni okazany. Nie należy nigdy zapominać, że ocalenie z wszelkiej nieprawości w tym sakramencie możliwym jest w skutek odczucia i przyznania się do własnej grzeszności. Stąd też Siostra formułowała grzech jako «przepaść złości i niewdzięczności» oraz «najwyższa obraza Boża». Jak wyraźnie sugerują oba źródła, osobiste spotkanie z Jezusem w sakramencie nawrócenia uwalnia człowieka z lęku i rozpacz, w jakiej się znalazł w skutek grzechu. Daje on szansę na przywrócenie człowiekowi utraconej pierwotnej godności, wzbudza ufność, a także nadzieję innego spojrzenia na własne życie. Czyż zatem

można odmówić Miłosierdzia, które ofiaruje każdemu Bóg, skoro sam Jezus przypomniał o tym św. Faustynie? Dostrzegając korzyści wypływające z tego sakramentu, w obu źródłach wybrzmiewają: uleczenie grzesznej duszy oraz jej „wychowanie”, którego człowiek potrzebuje jak dziecko w ciągłym swoim rozwoju.

Rozważając rolę i znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła należy pamiętać, co podkreśla Biblia oraz św. Faustyna, iż została ustanowiona z mocy Chrystusa podczas spożywania z uczniami Ostatniej Wieczerzy. Jest ona również określana jako Ofiara Ciała i Krwi Pana Jezusa. Jako złożona przez Zbawiciela ma na celu utrwalić Ofiarę Krzyża, zaś Kościół jako depozytariusz prawdy i wiary objawionej ma celebrować ją na pamiątkę Męki i Zmartwychwstania Chrystusa. Oba źródła, które odsłaniają kolejną pełną swoją integralność wyraźnie wskazują, że w Eucharystii prawdziwie obecny jest Jezus, który obdarza wierzących darem zbawienia. W niej człowiek uczestniczy w nowym i wiecznym przymierzu Miłosiernego Boga stając się jednym ludem Bożym, czyli Kościołem. Jednak Eucharystia zawiera w sobie fundamentalny wymiar Bożego Miłosierdzia, ponieważ jest najwyższym wyrazem Jego nieograniczonej Miłości. Jest także darem całkowicie nienależnym człowiekowi, dlatego można poznać Bożą hojność i Miłosierdzie. Ponadto ono również przejawia się w Przenajświętszym Sakramencie, w uniżeniu Syna Bożego w mocy dokonanej przemiany chleba w Ciało Chrystusa, a wina i odrobiny wody, w Jego Przenajświętszą Krew za sprawą Ducha Świętego. Eucharystia jako dar Miłości Boga jest widzialnym znakiem niewidzialnej Jego łaski oraz źródłem Miłosierdzia. Z tej też racji sakrament ten miał dla Siostry Faustyny fundamentalne znaczenie. Był on dla niej miłością, słońcem rozpromieniającym swe światło, siłą, mocą do wypełniania woli jej Boskiego Mistrza. W Komunii Świętej doznawała przeobstwienia siebie. A mając dar realnego współodczuwania doznanej męki Chrystusa, jeszcze bardziej poznawała na czym polega i czym jest złożona Ofiara Syna Bożego. I tak, jak Apostołowie zapoczątkowali tę drogę w Wieczerniku, tak samo i św. Faustyna podążała nią, aż do całkowitego wyniszczenia się Jezusa na krzyżu za grzeszną ludzkość. Pomimo, że oba źródła używają innego sposobu wyrażania się w sprawie doniosłości Eucharystii to należy podkreślić, iż jednomyślnie wskazują na istotę, znaczenie i konieczność sakramentu. Ale nade wszystko wskazują w nim na nieskończone Boże Miłosierdzie.

Historia biblijna zbawienia człowieka oraz Dzienniczek Siostry Faustyny wielokrotnie odwołuje się do znaczenia modlitwy w życiu grzesznika. Stąd też można przyjąć kolejną integralną część w obu źródłach. Przede wszystkim jest ona bramą konieczną dla ludzkości, pomocną w zerwaniu z niegodziwością i tym wszystkim, co narusza relację z Bogiem, aby w rezultacie móc dostąpić Jego Miłości. Ona zawsze jest skuteczna we wszechmocy Ducha

Świętego, stając się dziełem Miłosierdzia. Zarówno Biblia jak i św. Faustyna w modlitwie upatrują możliwość poznania Boga i wejścia z Nim w bliższą relację. Jest ona silnie osadzona w życiu człowieka, ponieważ jako drogowskaz uczy i pokazuje jak postępować. Pozwala odzyskać wielokrotnie utracony spokój i wrażliwość serca, poznać na nowo świat, ale i samego siebie. Regularna praktyka modlitwy doskonali duchowo człowieka oraz pozwala wznieść go na wyżyny osobistego rozwoju. Ten rodzaj budowania duchowej więzi z Bogiem odnosi się do każdego człowieka, jednocześnie stanowi nadrzędne zadanie Kościoła, do czego odnoszą się zgodnie oba źródła. Oczywiście należy pamiętać, że choć modlitwa w tradycji biblijnej była różnie postrzegana, to z czasem nabierała osobistego znaczenia i otwierała przed człowiekiem nową, wręcz niezwykłą zbawczą rzeczywistość. Nie można pominąć roli i znaczenia Ducha Świętego w skuteczności modlitwy. Ponieważ jest On Duchem Syna Bożego, wówczas jest ona odmawiana w Duchu Chrystusa, na co wskazują Pismo Święte oraz Dzienniczek Siostry Faustyny. Oznacza to, że każda modlitwa powinna być w imię Jezusa, gdyż jak On sam powtarzał, zapewni jej niezawodność. Zważywszy, że Jezus nieustannie poszukiwał kontaktu z Ojcem w modlitwie, stał się najdoskonalszym jej wzorem. Dlatego też św. Faustyna nigdy nie zaniedbywała codziennej modlitwy gdyż pragnęła, aby wszystko to, co czyni było zgodne z Jego wolą. Postawa ta wynikała z miłości do Boga i zgodności jej kierowanej prośby ze Stwórcą. Uwagę jednak zwraca istotna kwestia, którą dostrzega się w obu źródłach. Modlitwa to nie tylko myśli i słowa kierowane do Boga, ale nade wszystko stałe zjednoczenie z Nim oraz pełnia zaufania. Siostra Faustyna była tego dobrym przykładem. Ta ścisła więź, którą odczuwała dawała jej poczucie bezpieczeństwa, spokoju i jak dziecko czuła, że w zupełności jest Jego własnością. Z tej racji dostrzegała zachodzącą relację pomiędzy ufnością, wolą Miłosiernego Boga a modlitwą, a mianowicie okazując Mu zaufanie wypełnia się wolę Ojca, zaś modlitwa jest klamrą, która dopełnia i kieruje się do uzgodnienia woli człowieka z Bogiem. W swoim posłuszeństwie całkowicie zapominała o sobie, by na jedności z Jezusem oraz modlitwie oprzeć swoje duchowe życie. Odczuwając jednocześnie potrzebę niesienia wszystkim miłości Boga, jak również konieczność ratunku dla ludzkości, błagała Boga o litość dla wszystkich potrzebujących Jego Miłosierdzia. Zatem okazywanie Miłosierdzia względem bliźniego w modlitwie, słowie i czynie jest drogą, która prowadzi do naśladowania Miłosiernego Syna. Dzięki niej staje się możliwym skuteczniej okazywać miłość ludziom oraz bardziej uwielbiać Boga. Dlatego też, przez własną modlitwę Siostra Faustyna prowadziła do przemiany ludzkich serc oraz pomagała na nowo powrócić duszom do Miłosiernego Ojca przez orędownictwo u Boskiego Mistrza.

W postawie Miłosierdzia, której oczekuje od człowieka Chrystus, należy dostrzec bliźniego. Wszelkie jej przejawy poprzez uczynki Miłosierdzia, w rzeczywistości są dziełem

wzajemnej miłości oraz fundamentalnym obowiązkiem każdego chrześcijanina. Dzięki nim można uzyskać łaski, bowiem praktykując je realizowana jest wola Miłosiernego Boga. Lecz jak dostrzega się w biblijnym przekazie oraz u Siostry Faustyny, jednocześnie są one sposobem zadośćuczynienia z powodu już odpuszczonych grzechów. Stąd też w Kościele, który ma być w służbie Miłosierdzia Ojca i Syna względem bliźnich wyłania się kolejna pełna integralność w obu źródłach. Zatem chcąc upodobnić się do Chrystusa, który jest wzorem i uczył, jaka powinna być postawa wierzących w Niego, wszelkie dzieła Miłosierdzia są pomocne na drodze do własnej świętości i by móc zasłużyć na wejście do Królestwa Niebieskiego. Bóg udzielając ludzkości swojego Miłosierdzia uczynił to w dwojaki sposób: bezpośredni w akcie stworzenia, odkupienia oraz jego uświęcenia, a także pośredni, czyli w drugim człowieku. Innymi słowy jest to okazywanie Bożego Miłosierdzia ludziom przez ludzi. Była ona praktykowana w czasach biblijnych. Jednakże z chwilą powstania pierwszych wspólnot chrześcijańskich za czasów Jezusa, dostrzega się powolny proces zachodzących zmian. W skutek tych społecznych przeobrażeń, ludzie stają się dla siebie braćmi i siostrami, osobami niezwykle sobie bliskimi. Ta jedność członków Kościoła jest podstawą do ożywienia, wzniecenia w sercu człowieka ducha niesienia wzajemnej pomocy. Jak dostrzegają oba źródła, miłosierdzie to służba, czyli naturalny efekt miłości człowieka ku Bogu. Zarówno autorzy natchnieni, jak i św. Faustyna wszelkie dzieła miłości, służbę wobec innych, odnoszą jako wyraz okazania Mu czci. Stąd też według nich Jezus jest najdoskonalszym wzorem czynnej miłości bliźniego, ponieważ On nie tylko uczył, jak być dobrym, ale jest samą dobrocią. Naśladując Syna Bożego z taką samą miłością wobec innych powinno być celem i sensem każdego działania człowieka. Nie należy jednak zapominać o godności człowieka znajdującego się w potrzebie zarówno materialnej, jak i duchowej. Mając swoje źródło w Stwórcy, w akcie stworzenia i odkupienia, godność jest wartością tak samo znaczącą dla potrzebującego jaki i czyniącego dobro. Każde pochylenie się nad ludzką nędzą, ułomnością, cierpieniem i bólem, jest świadectwem Bożego Miłosierdzia.

Treść zawarta w Piśmie Świętym z tym, które przekazała Siostra Faustyna w Dzienniczku, daje podstawy sądzić, że wykazują one pełną jedność odnośnie głoszenia tajemnicy Boga przepełnionej Miłością i objawionej najpełniej w Misterium Syna Bożego. Jednak całe Jego życie zmierzało zwłaszcza ku dziełu zbawienia oraz uświęcenia ludzkości. Już w sakramencie chrztu, człowiek jest obdarowany i zobowiązany do jego przekazywania innym. To również prawo, ale i obowiązek Kościoła, jako społeczności wszystkich wierzących. Orędzie to, co wynika z jego treści, ma przygotować ludzkość na paruzję Syna Bożego na ziemię. Jest ono wielkim darem Miłującego Boga, znakiem nadziei, gwarancją zbawienia, a także jasnością na ludzkich drogach. Nieskończone Miłosierdzie Pana już od czasów starotestamentalnych było

wyrazem Jego Miłości ku grzesznej ludzkości w licznych Bożych dziełach. Koniecznym jest, by orędzie o nieustającej Miłości Boga było przepowiadane i wysławiane w całym Kościele. Tak więc, by stanowił on żywą i autentyczną wspólnotę ludzi wierzących, sam powinien wyznawać i głosić Miłosierdzie Pana, a także zbliżać każdego grzesznika do Jego «Zdroju» Miłości, mając oparcie w stałej duchowej formacji człowieka, w jego rozważaniu Pisma Świętego, świadomym udziale w Eucharystii oraz sakramencie pokuty i pojednania. Bardzo podobne spostrzeżenia zauważa się u Siostry Faustyny. Ona, która w szczególny sposób została wybrana przez Jezusa na Apostołą do głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu, w swoim zadaniu miała przygotować świat na powtórne przyjście Syna Bożego i Jego sprawiedliwość, podobnie jak to czynili autorzy natchnieni w czasach biblijnych. Ale dopóki ludzkość nie będzie na to gotowa, dopóty ona sama musi wypraszać wszelkie łaski u Jezusa i przypominać grzesznej ludzkości o nieskończonym Bożym Miłosierdziu.

Głosząc orędzie o nieskończonej Miłości Pana istotnym staje się jednocześnie ogromna troska o czystość kultu Miłosierdzia Bożego w różnych formach, a w szczególności przekazanych przez Siostrę Faustynę. Tak więc, w sprawowaniu ich dostrzega się kolejną integralność zawartą w Piśmie Świętym i Dzienniczku Siostry Faustyny. W czasach starotestamentalnych oddawanie czci Jahwe miało raczej charakter duchowy, czyli wewnętrzny, do czego nawoływali Prorocy. Choć dopuszczali zewnętrzne akty uwielbienia, to postrzegali je raczej jako pełne obłudy. Stąd też nauka płynąca ze Starego Testamentu w wyraźny sposób pokazuje, że Jahwe należy się uznanie Jego wielkości, mocy stwórczej oraz opatrności. Podobny przekaz dostrzega się w Nowym Testamencie, aczkolwiek Syn Boży nadaje mu ostateczne znaczenie. On też nie tylko mówi i wyjaśnia, czym jest Boże Miłosierdzie, lecz sam je realizuje i uosabia będąc Miłosierdziem. Jako Arcykapłan Nowego Przymierza uświęca grzesznika, zaś Ojcu oddaje należną cześć. Odślania to prawdę, że w zbawczym dziele kryje się istota chrześcijańskiego kultu. Biblijna idea Bożej chwały ma swoje oparcie przede wszystkim w myśli, pragnieniu, wierze w Boga i miłości do Niego, jak również wzajemnej miłości bliźniego. A On, który ma nieskomplikowaną Boską naturę, czczony jest we wszystkich swoich przymiotach. Jak podkreślają oba źródła, poprzez kult czci się atrybut Boga, który jest samą Miłością, dobrocią oraz litością wobec wszelkiej ludzkiej nędzy. Wyraża się uwielbienie Jego samego, gdyż to wszystko, co jest w Bogu, jest Bogiem. Oczywiście, jak wskazuje Pismo Święte oraz Dzienniczek, kult Miłosiernego Boga nie wyklucza żadnego innego z Jego przymiotów. Dlatego wyliczanie ich przez człowieka, należy odnieść bardziej do ludzkich niedoskonałości władz poznawczych. Istotą kultu jest postawa ufności wobec Boga. On tego oczekuje od człowieka oraz jest wyrazem biblijnej postawy wiary, zawierzenia Mu. Szerzenie kultu

w różnych jego formach jest niczym innym, jak wypełnieniem woli Boga zawartej w dekalogu, błogosławieństwach i radach ewangelicznych, czy też w rozeznany objawieniu Ducha Świętego. Innym koniecznym warunkiem sprawowania kultu w nabożeństwach jest postawa miłosierdzia wobec innych. Ona sprawia, że kult do Bożego Miłosierdzia nie jest tylko bogobojnością. Wymaga od człowieka kształtowania postawy czynnej miłości bliźniego. Dopiero budując w sercu taki fundament – ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich – może wybrzmiewać kultu Bożego Miłosierdzia. W czasach biblijnych oddawana cześć Jahwe przybierała wymiar modlitwy, czystości serca, składania ofiar oraz uczynków miłosierdzia. Chrystus wprowadzając nowe prawo, zmienia niektóre z dotychczasowych form kultu, m.in. ofiary całopalnej ze zwierząt. Siostra Faustyna, której została powierzona misja głoszenia światu orędzia o nieskończonym Bożym Miłosierdziu, otrzymała dodatkowe, poza zawartymi w Biblii, praktyczne możliwości doświadczania Jego Miłości. Dzienniczek odsłania opisy nowych form kultu: czczenie obrazu Jezusa Miłosiernego, Święto Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy oraz modlitwy do Bożego Miłosierdzia: Koronka, Nowenna oraz Litania. I tak, jak autorzy natchnieni w Piśmie Świętym dostrzegają pewne korzyści dla duszy grzesznika w oddawaniu czci Bogu, również Jezus w powierzonych Siostrze nowych formach kultu, wiąże określone obietnice. Lecz niezależnie od rodzaju kultu i czasach jego sprawowania, Miłosierny Bóg pragnie zawsze wzbudzić w człowieku taki moment zwrotny, który ma go uratować. Powinno się to dokonać na drodze uznania własnej winy z powodu zagubienia w życiu, by w pokorze i ufności prosić Go o ratunek i łaskę przebaczenia. Stąd też jeszcze większego znaczenia przybierają słowa Jezusa skierowane do Siostry Faustyny, iż grzeszna ludzkość nie zazna spokoju w sercu, dopóki nie zwróci się do źródła Bożego Miłosierdzia.

Integralność Biblii z orędziem zawartym w Dzienniczku Siostry Faustyny dostrzega się również w apostoelskim ruchu Miłosierdzia Bożego. Można zauważyć, iż swoimi korzeniami sięga od czasów biblijnych, ponieważ Chrystus nie tylko pełnił dzieła miłosierdzia, ale też wzywał do tego samego swoich uczniów. Dlatego też Apostołowie kontynuowali tę misję, jako testament Syna Bożego na kolejne pokolenia i czasy. Oczywiście oba źródła zwracają uwagę nie tyle na nazwę czy jego formę, lecz podkreślają samą istotę wszelkiej dobroczynnej działalności. Odnosi się ona przede wszystkim w podejmowaniu zadań głoszenia i wypraszenia Miłosierdzia Bożego dla świata oraz dążeniu do doskonałości w postawie dziecięcej ufności wobec Boga, która wyraża się w pełnieniu Jego woli oraz miłosiernej postawie wobec bliźnich. Dlatego koniecznym jest raz jeszcze przywołać słowa autora natchnionego z Psalmu 145[144], który wysławiając Miłosierdzie Jahwe podkreśla przy tym, że ogarnia ono wszystkie Jego dzieła. To również dowodzi, że Pismo Święte w całej swojej pełni ujmuje Boże Miłosierdzie w kategoriach

czynu, czyli działania człowieka na rzecz innych, by w ten sposób, na wzór Boskiego Mistrza i Nauczyciela czynić miłosierdzie wobec bliźnich.

Odwołując się do powierzonej św. Faustynie misji oraz Biblii, należy podkreślić, iż dzięki nim kolejny raz można poznać i zrozumieć tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Ażeby móc właściwie czytać Księgę Objawioną i odkrywać zawarte w niej przesłanie, niekiedy potrzeba prostego, ludzkiego wyjaśnienia go. Taką osobą jest Apostołka Bożego Miłosierdzia, zaś wielu wyjaśnień dostarcza jej Dzienniczek. Zawiera on zapiski, które pozwalają odkryć Miłosierdzie w dziele Stworzenia, Wcielenia, Odkupienia i darze ustanowionego przez Chrystusa Kościoła. Prawda o Bożym Miłosierdziu, objawieniu w Biblii i św. Faustyny, jest zatem rzeczywistością, która ma moc, aby całkowicie zmienić obraz Boga oraz bliźniego.

W niniejszej dysertacji autorka podjęła próbę przeanalizowania treści orędzia o Bożym Miłosierdziu zawartego w Piśmie Świętym z tym przekazanym w Dzienniczku św. Siostry Faustyny, by w ten sposób ukazać ich pełną integralność w obu źródłach. Zapewne głębia tematu nie została w całości wyczerpana tak, jak nie niezgłębione jest Jego Miłosierdzie do każdego człowieka. Dlatego też niewątpliwie domaga się dalszego studium nad omawianą tematyką. Ponadto autorka wyraża nadzieję, że przedstawione studium oraz ukazane wnioski będą stanowiły inspirację do dalszego zgłębiania tematu oraz licznych analiz teologicznych płynących z prawdy o Bożym Miłosierdziu zawartych w Piśmie Świętym oraz Dzienniczku Siostry Faustyny.

Summary

Divine Mercy and human free will have been interwoven with each other through the history of the world since its inception. The Sacred Scripture is a testimony of God's goodness, kindness and love, left for posterity. They have never deviated from mankind despite its sinful nature and because of its many deviations from Yahweh. The modern world denies God because it does not perceive His constant presence, but not because God does not exist. As the Holy Book teaches, the reason lies in the „hardened” hearts of people, their eyes and ears „closed” to the Creator's call. Only in the truth about God's Mercy, handed over to St. Faustina, humanity can rediscover the way back to God. This young nun was allowed by Him to know His unfathomable love and she passed her experience to the whole world in the Diary.

Reading the Bible and the Diary of St. Faustina shows in an extraordinary way the image of the Merciful God. Therefore, considering this divine attribute, it is impossible to understand the message of the Diary without delving into the Holy Scriptures, but at the same time it is also impossible to understand Faustina without penetrating the inspired pages of the Holy Book.

Although God's Mercy is a topic explored by many researchers, no publication has so far dealt with the problem discussed in this doctoral dissertation. Thus, the idea was born to analyze both sources and attempt to answer the basic question: is it possible to speak of the full integrity of the message of God's Mercy in both sources, i.e. the Bible and the Diary of St. Faustina, or do any inaccuracies and differences emerge? Hence, the main subject of research was included in the title of the presented doctoral dissertation: „The Message of the Divine Mercy in the Revelations of Sr. Faustina Kowalska against the Background of its Concept in the Bible”.

The methods and research techniques used in the preparation of the dissertation, selected in accordance with the main topic and the topic discussed, included: analysis, critique (comparative) and study of literature.

The method of analysis allowed to indicate the problem, the direction of the dissertation, penetrate the content of the Divine Mercy in its various aspects and conduct a detailed study of publications dealing with the above – mentioned subject. The method of criticism made it possible to summarize and draw conclusions reached by the author of the dissertation. The use of the literature study method allowed to determine the state of knowledge in the subject, as well as its shortcomings and weaknesses.

The dissertation consists of: title page in Polish and English, table of contents in Polish and English, list of abbreviations, introduction, four chapters, conclusions and summary in English.

The first chapter of the dissertation is devoted to the presentation of Sister Faustina, focusing on showing her most important life turns at various stages and dimensions. According to the author, presenting the key biographical threads is important to be able to get to know better the heroine of this dissertation, understand her and find the answer to the bothering question: why was she, a poor, sickly and uneducated nun, chosen by God to spread the truth about His infinite love and Mercy to the world.

The second chapter focuses on the content of the message of Divine Mercy and the forms of its worship in accordance with the message received by St. Faustina in her numerous visions. In the first part of this chapter, the author presented the nature of God's Mercy in the Holy Trinity, especially in the person of the Only – Begotten Son, the essence of God's attribute and the ways of knowing and experiencing the Creator's infinite Love by St. Faustina. In the second part, the author focused on presenting the command to proclaim the message of Mercy, given by Jesus to Sister Faustina, as well as new forms of worship proposed by Jesus: veneration of the picture of Merciful Jesus, the Feast of Divine Mercy on the first Sunday after Easter and prayers to God's Mercy: Chaplet, Novena, Litany.

On the basis of selected examples, texts and the used Hebrew and Greek terminology of the Old and New Testaments, the third chapter discusses various dimensions of the biblical truth about God rich in Mercy, through which their authors drew the image of Yahweh loving constantly every human being.

The last chapter was the main, most important part of the entire doctoral dissertation due to the presented conclusions essential for the entire dissertation, made on the basis of the juxtaposition of the content of both sources, i.e. the Holy Bible and the Diary of St. Faustina. According to the author of the dissertation, this action is necessary in order to be able to answer the thesis contained in the topic: Is it possible to state the full integrity of the message about God's Mercy shown in the Bible with the one presented in the Diary by St. Faustina, or some inconsistencies and differences emerge in both sources? That is why it was so important to analyze the texts contained in both sources on the basis of the second and third chapters of this dissertation. The considerations in the last chapter allowed for the formulation of the following conclusions:

The Infinite Mercy of Yahweh begins with the act of emerging from chaos to the full order of the universe at its individual stages. In this concrete creative action, He reveals Himself

as full of goodness, unlimited love and fatherly tenderness, while the beauty and harmony of the world brought to life reveal the Merciful nature of the Creator.

Another integrity is seen in the used terminology, i.e. the biblical „ḥesed” understood as faithfulness, mutual and unbreakable bond of two loving people, kindness, goodness and „rāḥāmîm” understood as the mother's womb and the internal bond existing between a mother and her child. The first word is used to show the benevolent attitude and behavior of people towards themselves or the disinterested attitude of Yahweh towards his people, as well as the benefits resulting from this. The second one, in turn, points in its source to maternal love, to this special relationship that connects with the child and the exceptional love that is offered completely free of charge. Both sources describe and refer to the infinitely Merciful God in a similar way.

Another consistency can be seen in the act of the Incarnation of the Eternal Word. Then God the Father showed man His Mercyfully. It was realized in the most appropriate way, which corresponds not only to His wisdom, power and justice, but also to the infinite Divine Mercy in the highest degree.

Another similarity that can be seen in the biblical texts and in the message of St. Faustina, is public activity of Jesus, the basis of which is always the Divine Mercy. Therefore, all actions of Jesus were born from the eternal and unlimited Love for man, and the teaching was characterized by depth in its content and meaning, indicating always where and who is the Source of Mercy.

On the other hand, as both sources emphasize, God showed the greatest Mercy in the Redemption of God – Man, which constitutes another integrity, through His passion, death and resurrection, bringing the sinner out of his spiritual poverty and filling him with new holiness. This act required from the only-begotten Son the greatest power and might, becoming a reward to the Father for the sins of mankind.

Another similarity is seen in the Bible and St. Faustina in the expectation of the Father and the Son towards humanity, which is expressed in the sinner's exhortation to his conversion, change of a hardened heart and repentance as compensation for the committed wickedness. In this new experience of his own transformation, man comes to know God's anticipating Love, and He, in his Mercy, places his trust in man, regardless of his weakness and infidelity to grace.

Both sources are also consistent in the matter of doing works of Mercy towards one's neighbors, which God the Father and the Son of God demand. This is important because a man who sets himself God as the goal and wants to transform himself and imitate Him, as well as be able to adore Him, should show mercy to his neighbors in real works. Then he can approach like

a child of God to his beloved Father and become a living reflection of Filial kindness, goodness and love.

The next integrity focuses on the Church, its origin and "maternal" dimension, and as a place to experience the fullness of the Merciful God, in the power of the Holy Spirit, where the cleansing action of the Holy Spirit, realized in word and sacraments, is possible. Baptism becomes the first sacrament of Mercy because it gives man the beginning of the transition to a new and final life with God and integrates him into the community of the Church. Next to the sacrament of Baptism, the sacrament of Penance and Reconciliation is the reality in which God's infinite Love is felt. It has many dimensions, for example in a sacramental way, it is a way to return to the Merciful Father, from whom man has distanced himself through his sins. This sacrament indicates a personal path of conversion, repentance and compensation for the evil done. Jesus is truly present in the Eucharist, giving believers the gift of salvation. In this sacrament, man participates in the new and eternal God's Merciful Covenant, becoming one God's people, that is, the Church. However, the Eucharist contains the fundamental dimension of God's Mercy, because it is the highest expression of His unlimited Love.

The image of the Church in relation to the people of God appears in the Holy Scripture and in the Diary as the Mystical Body of Christ, which give rise to the next full integrity that can be seen in both sources. It is expressed in His real body, teeming with life, uniting all with the power of the Paraclete, thereby distinguishing the Church from any other earthly community.

Another important integral content, which is perceived in both sources, cannot be overlooked. It is the holiness of the Church, which follows, in particular, from Christ as the founder, as well as from the teaching He preached. The dimension of holiness belongs ultimately to the members of the Church. Thus, the Church can only be holy in the holiness of the Creator and in the power of the sacraments as the signs of His activity. Hence, the Church inspires to develop great holiness.

Another similarity emerges with prayer, which is the gateway necessary for all people to break with sin and obtain God's Mercy. It is always effective. Thanks to the omnipotence of the Holy Spirit, it becomes a work of Mercy. Both the Bible and St. Faustina see in prayer the possibility of getting to know God and entering into a closer relationship with Him.

Another consistency should be seen in the necessity to proclaim the mystery of God filled with love and revealed fully in the mystery of the Son of God, which is the right and duty of the Church as a community of all believers. The message that follows from its content is to prepare humanity for the parousia of the Son of God to earth. At the same time, it is a sign of hope, a guarantee of salvation, and a clarity on human paths.

Another integrity that results from the proclaimed truth about God's Mercy relates to the concern for the purity of the worship of Divine Mercy in the forms communicated especially by Sister Faustina, i.e. veneration of the picture of Merciful Jesus, the Feast of Divine Mercy on the first Sunday after Easter and prayers to God's Mercy: Chaplet, Novena and Litany. The main content of spreading worship in all its forms becomes to show the Mercy of God in the Holy Trinity. The point of reference is his attribute which is love itself, goodness and compassion towards all human misery. Thus, through worship, the attribute of God is worshiped, and the glorification of Himself is expressed, because all that is in God is God.

The last, so significant analogy perceived in the Bible and the Diary of St. Faustina is the meaning of the apostolic movement of Divine Mercy. First of all, it refers to undertaking the tasks of proclaiming and imploring God's Mercy for the world and striving for perfection in the attitude of children's trust in God, which is expressed in the fulfillment of His will and the attitude of Mercy towards others.

The author of this dissertation is aware that the development of the discussed topic does not constitute its full analysis. There are undoubtedly other issues that should be further highlighted and developed. However, taking the broadscope of the topic, it is not possible to do so in a single study. The author hopes that due to the lack of studies in this area, the proposed study will be an inspiration for others to delve further into biblical-theological reflections on the subject of Divine Mercy, which will be expressed in subsequent studies and publications.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Missio*, wyd. Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1990.

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. Pallottinum, Poznań 1994.

Kowalska Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże duszy mojej*, wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993.

Piekut M. B. opr., *Listy Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2005.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980³.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, wyd. Pallottinum, Poznań [1986].

Encyklopedie, Komentarze i Słowniki

Adamczewski B., *List do Filemona; List do Kolosan. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2006.

Bednarz M., *1-2 List do Tesaloniczan. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2007.

Borowski W., *Psalmy. Komentarz biblijno – ascetyczny*, wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1983.

Brzegowy T., *Księga Izajasza, rozdziały 1-12. Nowy komentarz biblijny, cz. 1*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2010.

Brzegowy T., *Księga Izajasza, rozdziały 13-39. Nowy komentarz biblijny, cz. 2*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2014.

- Brzegowy T., *Święty Bóg i Jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)* w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych Proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 65-89.
- Dobak A., *Księga Psalmów. Z komentarzami i marginaliami z Biblii Jerozolimskiej*, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1991.
- Flis J., *List do Filipian. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2011.
- Gadacz T., Milerski B. red., *Encyklopedia PWN*, t. 3, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Hałas. S., *Pierwszy List św. Piotra. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2007.
- Hareźga S., *Pierwszy i drugi list do Tymoteusza. List do Tytusa. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2018.
- Homerski J., *Księga Jonasza. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980³.
- Kozyra J., *List świętego Jakuba. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2011.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1982.
- Laskowski Ł., *Druga Księga Machabejska. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2017.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 1-11. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2013.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 11,27-36,43. Nowy komentarz biblijny*, cz. 2, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2014.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 37-50. Nowy komentarz biblijny*, cz. 3, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2015.

- Lemański J., *Księga Wyjścia. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2009.
- Léon – Dufour X., Cambier J. red., *Słownik teologii biblijnej*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1982.
- Łach S., *Psalmy*, wyd. Pallottinum, Poznań 1986.
- Malina A., *Ewangelia według św. Marka, rozdziały 1,1-8,26. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2013.
- Malina A., *List do Hebrajczyków. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2018.
- Maurin-Białostocka J. red., *Słownik Artystów Polskich i obcych w Polsce działających*, t. 2, wyd. PAN, Warszawa 1975.
- Mędała S., *Ewangelia według św. Jana, rozdziały 1-12. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2010.
- Mędała S., *Ewangelia według św. Jana, rozdziały 13-21. Nowy komentarz biblijny*, cz. 2, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2010.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza, rozdziały 1-11. Nowy komentarz biblijny*, cz.1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2011.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza, rozdziały 12-24. Nowy komentarz biblijny*, cz.2, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2012.
- Mickiewicz F., *List św. Judy; Drugi List św. Piotra. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2018.
- Nawrot J., *Pierwsza Księga Machabejska, rozdziały 1,1-6,16. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2016.
- Paciorek A., *Drugi List do Koryntian. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2017.

- Paciorek A., *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Nowy komentarz biblijny*, cz. 1., wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2005.
- Paciorek A., *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdziały 14-28. Nowy komentarz biblijny*, cz. 2., wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2008.
- Parchem M., *Księga Daniela. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2008.
- Paściak J., *Księga Izajasza. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980³.
- Poniży B., *Księga Madrości. Nowy komentarz biblijny, cz. 2.*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2012.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, wyd. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
- Ravasi G., *Psalmy modlitwą Ludu Bożego*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 1998.
- Ravasi G., *Psalmy. Wprowadzenie i Psalmy 1-19 (wybór)*, cz. 1, wyd. Salwator, Kraków 2007.
- Ravasi G., *Psalmy. Wprowadzenie i Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, wyd. Salwator, Kraków 2007.
- Rosik M., *Pierwszy list do Koryntian. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2009.
- Skorupka S., Auderska H, Lempicka Z. red., *Mały słownik języka polskiego*, wyd. PWN, Warszawa 1969⁴.
- Tokarski J. red., *Słownik wyrazów obcych*, wyd. PWN, Warszawa 1980.
- Tronina A., *I Księga Kronik. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2015.
- Tronina A., *Księga Hioba. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2013.
- Tronina A., *Księga Kapłańska. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2009.

- Tronina A., *Druga Księga Kronik. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2016.
- Wojciechowski M., *Apokalipsa św. Jana: objawienie, a nie tajemnica. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2012.
- Wojciechowski M., *Księga Barucha. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2016.
- Wojciechowski M., *Księga Tobiasza, czyli Tobita: opowieść o miłości rodzinnej. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2005.
- Wróbel M., *Księga Ezdrasza; Księga Nehemiasza. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2010
- Wypych S., *Księga Jozuego. Nowy komentarz biblijny*, wyd. Edycja świętego Pawła, Częstochowa 2015.

Literatura przedmiotu

- Adamczyk D., *Katecheza o grzechu Kaina na podstawie perykopy z Rdz 4,1-16*, Studia Pastoralne 6 (2010), s. 183-202.
- Andrasz J., *Miłosierdzie Boże. Historia spisana przez spowiednika s. Faustyny*, wyd. WAM, Kraków 2013.
- Andrasz J., *Życiorys świętej Faustyny*, wyd. WAM, Kraków 2015.
- Antoniewicz M., *Tajemnica Trójcy Świętej według „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej*, Studia Gnesnensia XXVIII (2014), s. 221-230.
- Balter L., *Teologiczna wartość Litanii do Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 255-258.

- Bernyś M., *Miłosierdzie największy przymiot Boga u świętej Faustyny i w dziejach Kościoła*, wyd. Apostolicum, Ząbki 2016.
- Bernyś M., *Pojęcie Miłosierdzia Bożego w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej w świetle założeń teologii świętych*, *Warszawskie Studia Teologiczne XVIII* (2005), s. 195-208.
- Bramorski J., *Miłosierdzie Boże jako źródło wyzwolenia z grzechu w teologii Starego Testamentu*, *Collectanea Theologica* 73 (4) 2003, s. 9-29.
- Briks P., *Opowieść o dziwnym Proroku (Księga Jonasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 3. *Księgi historyczne Starego Testamentu*, wyd. UKSW, Warszawa 2007.
- Brzegowy T., *Miłosierdzie Boże nie zna granic (Księga Jonasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2007, s. 65-89.
- Brzegowy T., *Psalterz Dawidowy. Wprowadzenie i egzegeza wybranych psalmów*, *Pomoc naukowe Instytutu Teologicznego w Tarnowie* 10/6, Tarnów 1993.
- Brzegowy T., *Święty Bóg i jego grzeszna oblubienica Izrael (Księga Ozeasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2001, s. 65-89.
- Brzozowska U., *Miłość Boga w doświadczeniu duchowym Ozeasza (Oz 2,4-25)*, *Studia Gdańskie* 39 (2016), s. 19-30.
- Brzozowski M., *Kościół wyznaje miłosierdzie Boga i głosi je*, w: red. S. Nagy, Jan Paweł II, *Dives in Misericordia. Tekst i komentarz*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 183-188.
- Bułat K., *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Miłosierdzia Bożego: podobieństwa i różnice*, w: red. P. Łaboda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu Miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 143-155.
- Calster van S., *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6,36)*, *Communio* 5 (1993), s. 82-94.

- Cegiełka F., *Profetyczne i pedagogiczne znaczenie orędzia Miłosierdzia Bożego przekazanego przez Siostrę Faustynę Kowalską*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 261-266.
- Cegiełka F., *Siostra Faustyna. Szafarka Miłosierdzia Bożego*, wyd. Michalineum, Londyn – Warszawa 2007³.
- Chmiel J., *Biblijne podstawy pokuty*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 35 (6) 1982, s. 402-411.
- Chmielewski M., *Sakrament Eucharystii i pokuty miejscem doświadczenia Miłosierdzia Bożego według św. Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 59-68.
- Chmura N., *Miłosierne oblicze Boga w znaku obrazu „Jezu ufam Tobie”*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (2015), 27-33.
- Chmura T., *Miejsce sakramentu pokuty w strukturze Bożego dzieła Miłosierdzia*, w: red. J. Machniak, *Święto Miłosierdzia Bożego. Materiały z sympozjum*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 1996, s. 71-99.
- Chrościechowski J., *Historia Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach*, Rzym 1973.
- Ciunel M., Gemza E., *Miłosierdzie Boże w Biblii i Dzienniczku św. Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2020.
- Czaczkowska E., *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, wyd. Znak, Kraków 2012.
- Czerski J., *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-35)*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 1-2 (1993), s. 27-38.
- Czerski J., *Miłosierdzie Chrystusa wobec grzeszników w Ewangelii św. Mateusza*, *Studia Teologiczno – Historyczne Śląska Opolskiego* 11 (1985), s. 47-66.
- Czerski J., *Miłosierdzie w Listach św. Pawła*, *Studia Teologiczno – Historyczne Śląska Opolskiego* 13 (1992), s. 13-29.

- Czerski J., *Miłosierdzie w przypowieści Mateusza o darowaniu długów (18, 23-25)*, *Studia Teologiczno – Historyczne Śląska Opolskiego* 7 (1979), s. 49-56.
- Czerski J., *Nowotestamentalna terminologia miłosierdzia*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 1 (1987), s. 19-26.
- Dąbek T., *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Piśmie Świętym*, w: red. J. Machniak, *Nieść światu ogień miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 17-41.
- D'Ornellas P., *Miłosierdzie kreśli obraz mojego pontyfikatu*, wyd. Księży Marianów MIC, Warszawa 2007.
- Dudek-Kowalska A., *Miłosierdzie sercem życia i misji Kościoła na podstawie wybranych przykładów nauczania Jana Pawła II*, *Śląskie Studia Historyczno – Teologiczne* 52 (2) 2019, s. 322-338.
- Dziadosz H., *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, wyd. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 2001².
- Dziwisz S., Kowalczyk J., Rakoczy T. red., *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, wyd. Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986.
- Edwards D., *Jak działa Bóg?* wyd. WAM, Kraków 2013.
- Filipiak M., *Człowiek współczesny a Stary Testament*, wyd. RW KUL, Lublin 1982.
- Forycki R., *Miłosierdzie nakazem sprawiedliwości*, *Communio* 1-2 (1981), s. 77-86.
- Forycki R., *Podstawy kultu Boga Ojca*, w: red. M. Dąbrowska, *Abyście znali Ojca Waszego. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego*, wyd. Pallottinum, Poznań 1999, s. 42-52.
- Forycki R., *Z prakseologii apostołstwa, czyli o niektórych warunkach i metodach skutecznego apostołowania*, w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1975, s. 400-421.
- Gardocka M., Gardocka R., *Podstawy teologiczne idei wynagradzania w Biblii*, *Studia Koszalińsko – Kołobrzeskie* 17 (2011), s. 41-58.

- Gardocki D., *Cel wcielenia Syna Bożego i jego znaczenie dla człowieka*, *Studia Bobolanum* 29 (2) 2018, s. 5-21.
- Gogoła J., *Orędzie Bożego Miłosierdzia przekazane światu przez św. Siostrę Faustynę Kowalską*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 37-45.
- Gołębiewski M., *Dni klęski (Księga Jeremiasza)*, w: red. J. Frankowski, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 4. *Wielki świat starotestamentalnych Proroków*, wyd. UKSW, Warszawa 2007.
- Górny G., *Ufam. Śladami Siostry Faustyny*, wyd. Rosikon Press, Izabelin – Warszawa 2010.
- Gózdź K., *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: red. Gózdź K., Guzowski K., *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, wyd. KUL, Lublin 2010, s. 287-302.
- Gózdź K., *Teologia Bożego Miłosierdzia*, *Studia Bobolanum* 2 (2000), s. 99-115.
- Graczyk M., *Miłość zasadą życia chrześcijańskiego*, *Studia Theologica Varsaviensia* 31 (1) 1993, s. 189-196.
- Granat W., *Kult Boga miłosiernego przez Chrystusa i w Chrystusie*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 379-409.
- Granat W., *Mesjanistyczny charakter kultu Miłosierdzia Bożego objawionego w Chrystusie*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 38-48.
- Granat W., *Miłosierdzie Boże eschatologiczne* *Communio* 1-2 (1981), s. 288-301.
- Granat W., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 9-47
- Greniuk F., „*Czynić miłosierdzie drugim*”, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 53-64.
- Grygiel L., „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*, wyd. Jedność, Kielce 1997

- Grygiel L., *Miłosierdzie Boże dla świata całego*, wyd. Znak, Kraków 1993.
- Grygiel L., *Zawierzyć Bożemu Miłosierdziu. Mistyka Siostry Faustyny*, wyd. Znak, Kraków 2000.
- Gryglewicz F., *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 27-44.
- Gryglewicz F., *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism św. Jana Ewangelisty*, w: red. F. Gryglewicz, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1986.
- Guillet J., *Miłosierdzie Jezusa, ogarniające ludzkie cierpienie*, *Communio* 5 (1993), s. 20-29.
- Guzowski K., *Chrystus obliczem Miłosierdzia Ojca. Koncepcja odgórna i teofanijna Bożego Miłosierdzia*, *Roczniki Teologiczne*, LXIII (2) 2016, s. 95-114.
- Hałas S., *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, wyd. Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2011.
- Hałas S., *Bóg jako „Ojciec miłosierdzia” (2Kor 1,3). Biblijne powiązanie Bożego miłosierdzia z ojcostwem*, *Verbum Vitae* 3 (2003), s. 163-179.
- Hałas S., *Bóg jako miłosierny Ojciec. Biblijne podstawy teologii miłosierdzia*, *Symposium* 11 (2) 2003, s. 47- 60.
- Häring B., *Błogosławieni miłosierni*, w: red. B. Widła, *O Miłosierdziu*, wyd. Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2004, s. 9-18.
- Harmaciński R., *Kult Jezusa Miłosiernego*, w: red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. *Posłanie Miłosierdzia Bożego*, t. 3, Gorzów Wielkopolski 1985, s. 77-101.
- Herrmann T., *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym*, w: red. J. Krucina, *Miłość Miłosierna*, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1985, s. 141-158.
- Homerski J., *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 11-26.

- Jachym J., *Biblia o Bogu Ojcu*, Łódzkie Studia Teologiczne 9 (2000), s. 207-212.
- Jan Paweł II, *Bóg Przymierza. Audiencja generalna, 25 września 1985*, w: *Jan Paweł II, Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 156-157.
- Jan Paweł II, *Chwała Trójcy Świętej w dziejach. Audiencja generalna, 9 lutego 2000*, L'osservatore Romano 7-8 (2000), s. 43.
- Jan Paweł II, *Dives in Misericordia. Tekst i komentarz*, red. S. Nagy, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983.
- Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, wyd. Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986.
- Jan Paweł II, *Miłość przyrzeczona Córce Syjonu. Audiencja generalna. Watykan, 24 kwietnia 1996*, L'osservatore Romano 6 (1996), s. 38.
- Jankowski S., *Praktyka pokutna w Starym Testamencie*, Seminare 24 (2007), s. 21-37.
- Jaromin J., *Kontekst biblijny tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie-sprawiedliwość*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 33-44.
- Jasiński A., *Apostolska służba Ewangelii (Drugi List św. Pawła do Koryntian)*, w: red., J. Frankowski, *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła. Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych*, t. 9, wyd. ATK, Warszawa 1997, s. 228-263.
- Jodko M., *Encyklika Dives in Misericordia w kontekście Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (4) 2015, s. 35-42.
- Karwacki R., *W Chrystusie oblicze Ojca, który jest Ojcem miłosierdzia*, w: red. E. Matulewicz, *Oblicza miłosierdzia*, wyd. UKSW, Warszawa 2010, s. 25-44.
- Kasiłowski P., *Miłosierdzie w Nowym Testamencie*, Studia Bobolanum 27 (1) 2016, s. 29-41.
- Kasper W., *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, wyd. Święty Wojciech, Poznań 2014.

- Klein T., *Jana Pawła II odczytywanie biblijnego przesłania o Bożym miłosierdziu*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2008.
- Klein T., *Miłosierny i sprawiedliwy Bóg w nauczaniu Jana Pawła II*, Studia Koszalińsko – Kołobrzeszkie 21 (2014), s.123-134.
- Kluz M., *Grzech człowieka a inicjatywa zbawcza miłosiernej miłości Boga*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 103-115.
- Kocik M., *Szkoła ufności świętej Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Nieść światu ogień miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 66-83.
- Kocik M., *Tajemnica miłosierdzia Bożego w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Nieść światu ogień miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 42-65.
- Król L., *Misja profetyczna św. Faustyny Kowalskiej i jej znaczenie dla Kościoła we współczesnym świecie*, Polonia Sacra 22 (3) 2018, s. 81-99.
- Kubacki W, Siepak E. opr., *Zanurzeni w Miłosierdziu*, wyd. AA s.c., Kraków 2000.
- Kudasiewicz J., „*Miłosierdzia chcę, a nie ofiary*” (Oz 6,6; Mt 9,13; 12,7), w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1975, s. 123-143.
- Kudasiewicz J., *Miłosierdzie w ewangeliach*, w: red. S. Nagy, *Jan Paweł II, Dives in Misericordia. Tekst i komentarz*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 69-82.
- Ledwoń I., *Kościół sakramentem Miłosierdzia*, Roczniki Teologiczne LXIV (9) 2017, s. 59-71.
- Liszka P., *Bóg – Miłość Trójjedyna źródłem i celem człowieka*, Sympozjum 7 (2) 2003, s. 109-136.
- Łach J., *Miłość i Miłosierdzie w Biblii w świetle Psalterza*, w: red. S. Grzybek, *Vademecum biblijne*, cz. IV, wyd. Unum, Kraków 1991, s. 167-180.
- Łach J., *Przypowieść o Synu marnotrawnym – obrazem miłosierdzia ucieleśniającego sprawiedliwość*, Communio 1-2 (1981), s. 87-97.

- Łydka W., *Apostolstwo Kościoła jako wyraz Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Powołanie do apostolstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Warszawa – Poznań 1975, s. 205-211.
- Machniak J. red., *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, wyd. Misericordia, Kraków 2003.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga*, w: red. J. Machniak, *Mistyka chrześcijańska. Materiały z sympozjum*, wyd. Naukowe PAT, Kraków 1995, s. 22-35.
- Machniak J., *Najuroczystsza chwila*, wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2004.
- Madre P., *Kochać bez gwarancji*, Wydawnictwo M, Kraków 1997.
- Majka J., *Kościół jako ciąg dalszy miłosierdzia Chrystusa*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 175-215.
- Maliński M., *Dziela zebrane. Faustyna znaczy szczęśliwa*, Wydawnictwo M, Kraków 2005.
- Marcinkowski T., *Duchowość Miłosierdzia w świetle doświadczenia mistycznego*, w: red. K. Parzych-Blakiewicz, J.J. Pawlik, P. Rabczyński, M. Żmudziński, *W służbie Bogu bogatemu w miłosierdzie w Archidiecezji i Metropolii Warmińskiej. Księga Jubileuszowa Księdza Arcybiskupa dra Wojciech Ziemby Metropolity Warmińskiego i Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologii UWM w Olsztynie z okazji 50-lecia święceń presbiteratu i 35-lecia sakry biskupiej*, wyd. Wydział Teologii UWM, Olsztyn 2017, s. 237-253.
- Mateja L., *Przemienić się w Miłosierdzie*, wyd. WAM, Kraków 2005.
- Mickiewicz F., „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5,7), *Communio* 5 (1993), s. 3-14.
- Misiak A., *Modlitwy do Miłosierdzia Bożego*, wyd. Księży Pallotynów, Paryż 1955.
- Misiak A., *Modlitwy do Miłosierdzia Bożego*, Osny 1956.
- Misiak A., *O Miłosierdziu Bożym. Wyjątki z Dzienniczka Siostry Faustyny (ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia)*, Paryż 1955.

- Misztal W., *Miłosierne oblicze Boga: świadectwo Biblii*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (4) 2015, s. 55-70.
- Misztal W., *Znaczenie Chrystusowej miłości miłosiernej dla duchowości chrześcijańskiej na podstawie świadectw nowotestamentalnych*, Sympozjum 11 (2) 2003, s. 61-91.
- Mrozek S., *Sprawiedliwość nie wystarczy. Rozważania o kulcie Miłosierdzia Bożego*, wyd. SPES, Nowy Sącz 1994.
- Nagórny J., *Przebaczenie i odpuszczenie grzechów warunkiem odnowy przymierza w Starym Testamencie*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 35 (6) 1982, s. 411-415.
- Nagy S., „*Objawienie Miłości i Miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus*”, w: red. J. Krucina, *Miłość miłosierna*, wyd. Wrocławska Kuria Diecezjalna, Wrocław 1985, s. 115-139.
- Napiórkowski A., *Kościół dla człowieka. Błogosławionego Jana Pawła II Wielkiego mistyka Eklezji*, wyd. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2011.
- Nowacki W., Zyśk Z., *Zbawcza wartość cierpienia w doświadczeniu Świętej Faustyny Kowalskiej*, Studia Teologiczne: Białystok, Drohiczyn, Łomża 18 (2000), s. 71-88.
- Nowak S., *Duchowość Siostry Faustyny Kowalskiej w świetle jej pism*, w:red. J. Machniak, *Mistyka chrześcijańska. Materiały z symposium*, wyd. Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1995, s. 89-99.
- Oko D., *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, wyd. WAM, Kraków 1997².
- Ołubek D., *Chrystus Król w duchowości św. Faustyny Kowalskiej na podstawie Dzienniczka*, Łódzkie Studia Teologiczne 15 (2006), s. 155-165.
- Orchowski J., *Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2011.
- Orchowski J., *Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie*, wyd. Prodoks, Nowy Sącz 2002.
- Pikor W., *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, wyd. Bernardinum, Pelplin 2004.
- Pikor W., *Grzesznik na drodze nadziei (Ps 130)*, Verbum Vitae 9 (2006), s. 49-68.

- Popłatek W., *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 229-271.
- Ptasznik P., *Liturgiczne święto jako szczytowy wyraz nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, w: red. J. Machniak, *Święto Miłosierdzia Bożego. Materiały z sympozjum*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 1996, s. 55-70.
- Pyc M., *Chrystologia*, w: red. K. Góźdz, *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2010, s. 103-116.
- Pytel J., *Pojednanie między ludźmi w Piśmie Św.*, w: red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego, *Posłanie Bożego Miłosierdzia*, t. 3, Gorzów Wielkopolski 1981, s. 3-11.
- Rakocy W., *Święty Łukasz wobec niewiary Izraela – krytyka i nadzieja*, wyd. Vocatio, Warszawa 2006.
- Robak S., *Cnoty teologiczne i sakramenty w doświadczeniu cierpienia św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, *Warszawskie Studia Pastoralne UKSW* 32 (3) 2016, s.7-23.
- Rojowski L., *Jak Kościół czyni miłosierdzie?*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 187-202.
- Romaniuk K., *Biblijny traktat o miłosierdziu*, wyd. Apostolicum, Ząbki 1994.
- Różycki I., *Rozważania o Bożym Miłosierdziu*, wyd. Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitarnej, Kraków 1985.
- Różycki I., *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Referat wygłoszony na sympozjum, które odbyło się w 50 rocznicę objawienia s. Faustynie Kowalskiej, obrazu Miłosierdzia Bożego (1931-1981)*, wyd. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1982.
- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Studium teologiczne Dzienniczka świętej Siostry Faustyny Kowalskiej na temat nabożeństwa*, wyd. Misericordia, Kraków 2008².
- Rutkowska I., *Pojęcie miłosierdzia w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej*, cz. I, *Łódzkie Studia Teologiczne* 24 (4) 2015, s. 71-89.

- Rycerz Z., „*Bogactwo Bożego miłosierdzia w listach św. Pawła*”, *Polonia Sacra* 24 (1) 2020, s. 57-66.
- Rychlicki Cz., *Pewność odkupienia i nadzieja zbawienia*, *Studia Płockie* XLII (2014), s. 75-89.
- Ryng K., *Przebaczenie w świetle Ewangelii Mateusza 18,15-35*, *Legnickie Studia Teologiczne – Historyczne* 2 (2019), s. 102–117.
- Ryszka Cz., *Apokalipsa i miłosierdzie*, wyd. Oficyna Wydawnicza 4K, Bytom 1996.
- Ryszka Cz., *Faustyna. Duchowa droga Świętej: w stulecie urodzin (1905 – 2005)*, wyd. Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2005.
- Ryż D., *Misterium Bożego Miłosierdzia*, *Studia Bobolanum* 2 (2008), s. 21-45.
- Salij J., *Teologia obrazu Pana Jezusa Miłosiernego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 216-232.
- Sąsiadek J., *Nadzwyczajnie zwyczajna. Życie św. Faustyny Kowalskiej, Apostolki Bożego Miłosierdzia*, Edycja świętego Pawła, 2005.
- Semerak W., *Orędzie Miłosierdzia Bożego powierzone św. Faustynie jako źródło nadziei dla współczesnego świata*, *Roczniki Teologii Duchowości* 56 (1) 2009, s. 53-79.
- Sienkiewicz E., *Miłosierdzie Boże w pełni objawione i realizowane w Jezusie Chrystusie*, *Teologia w Polsce* 10 (2) 2016, s. 23-41.
- Sienkiewicz E., *Miłość, która odsłania się w miłosierdziu*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2018.
- Siepak E., *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Geneza i rozwój*, w: red. J. Machniak, *Nieść światu ogień Miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2005, s. 243-260.
- Siepak E., *Dar Boga dla naszych czasów. Życie i misja Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2007.
- Siepak E., Dłubak N., *Duchowość Świętej Faustyny*, wyd. AA s.c., Kraków 2000.
- Siepak E., *Pragnę przemienić się w miłosierdzie. Rozwój postawy miłosierdzia według Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2008.

- Siepak E., *Św. Siostra Faustyna o Eucharystii*, wyd. Apostolicum, Katowice – Ząbki 2005.
- Siepak E., *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków – Łagiewniki 1993.
- Słomka W., *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 53-65.
- Słomkowski A., *Miłosierdzie Boże w paschalnym misterium*, w: red. T. Bielski, „*Bo Jego Miłosierdzie na wieki*” (Ps 135). *Powołanie człowieka*, t. 2, wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1972, s. 165-187.
- Słomkowski A., *Miłosierdzie Boże we Wcieleniu i Odkupieniu*, w: red. W. Granat, *Ewangelia miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 50-100.
- Słomkowski A., *Odpowiedź człowieka na wołanie miłosiernego Boga*, w: red. L. Balter, *Powołanie do apostołstwa. Powołanie człowieka*, t. 4, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1975, s. 9-23.
- Smoleński S., *Wewnętrzny związek święta Miłosierdzia Bożego z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego*, w: red. J. Machniak, *Święto Miłosierdzia Bożego. Materiały z sympozjum*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 1996, s. 16-26.
- Smoleński S., *Sposoby głoszenia światu Bożego Miłosierdzia: modlitwa, słowo, czyn*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 69-77.
- Smoleński S., *Święto Miłosierdzia Bożego*, w: red. W. Otto-Weissowa, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. Kazania*, wyd. WAM, Kraków 2000, s. 399-408.
- Socha P., *Rozwój nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w nowej formie w Polsce i za granicą*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 195-215.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, wyd. Kuria Metropolitarna Białostocka, Wydział Duszpasterski, Białystok 2008.

- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, wyd. Kuria Metropolitarna Białostocka, Wydział Duszpasterski, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, wyd. Kuria Metropolitarna Białostocka, Wydział Duszpasterski, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, wyd. Naszej Rodziny, Paryż 1967.
- Sopoćko M., *O Święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, wyd. Albertinum, Poznań – Warszawa – Lublin 1947.
- Stabińska J., *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1976.
- Stadtmüller E., *Święta Faustyna*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2005.
- Steć D., *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, wyd. Księża Marianów PROMIC, Warszawa 2010.
- Stępień J., *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym dziele Boga*, wyd. ATK, Warszawa 1979.
- Stopnicki L., *Miłosierdzie Boże w świetle Pisma Świętego i nasza na nie odpowiedź*, w: red. T. Bielski, „...bo Jego Miłosierdzie na wieki” (Ps 135). Powołanie człowieka, t. 2, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1972, s. 21-40.
- Styczeń T. red., *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1981.
- Szafraniec K., *Iskra. Życiorys Siostry Marii Faustyny Kowalskiej służebnicy Bożej, profeski Koadiutorki Zgromadzenia SS. Matki Bożej Miłosierdzia 1905-1938*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1983.
- Szczurek J., *Prawdziwe oblicze Boga i człowieka w świetle tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 11-21.

- Szewc E., *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, w: red. B. Bejze, *Wezwani do prawdy i miłosierdzia. W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 17, wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 1987, s. 131-148.
- Szpucha L., *Człowiek wobec Miłosierdzia Bożego. Kazania pokutne*, wyd. Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1999.
- Szweda P., *Modlitewnik do Miłosierdzia Bożego. Jezu, ufam Tobie*, wyd. Salwator, Kraków 2007.
- Szweda P., Witko A., *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Wydawnictwo M, Kraków 2015.
- Szymanek E., *Przypowieści ewangeliczne o miłosierdziu Bożym*, w: red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. *Posłanie Miłosierdzia Bożego*, t. 1, Gorzów Wielkopolski 1981, s. 35-57.
- Szymański S., *W służbie Bożego Miłosierdzia*, wyd. Pallottinum, Poznań – Warszawa 1982.
- Tokarek S., *Misterium Bożego Miłosierdzia w posoborowej debacie teologów polskich*, wyd. Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2012.
- Tułodziecki S., *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, wyd. Pallottinum, Poznań 1992.
- Urbański S., *Zjednoczenie z Chrystusem fundamentem życia i misji Apostoła Bożego Miłosierdzia u św. Siostry Faustyny*, w:red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 46-58.
- Urbański S., *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, wyd. ATK, Warszawa 1997.
- Vanhoye A., *Miłosierdzie w Biblii*, Pastores 13 (4) 2001, s. 9-17.
- Wal J., *Działalność charytatywna inspirowana orędziem Bożego Miłosierdzia w Dzienniczku świętej Siostry Faustyny*, w: red. J. Machniak, *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26.10.2000*, wyd. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 91-100.

- Walter K., *Miłosierdzie klucz do chrześcijańskiego życia*, wyd. Święty Wojciech, Poznań 2014.
- Warchoń P., *Jak głosić miłosierdzie Boże?*, w: red. P. Łabuda, L. Rojowski, *Miłosierny i sprawiedliwy. W kręgu miłosierdzia Bożego*, wyd. Biblos, Tarnów 2016, s. 157-172.
- Warchoń P., *Miłosierdzie Boże w nauce i działalności papieży*, w: red. A. Napiórkowski, P. Warchoń, *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła? Polscy święci apostołami Bożego Miłosierdzia*, wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2015, s. 67-82.
- Warzeszak J., *Duch Święty a Kościół w ujęciu Benedykta XVI*, *Rocznik Teologii Katolickiej* XII (1) 2013, s. 97-125.
- Wejman H., *Miłosierdzie Boga a duch skruchy i przebaczenia w życiu człowieka*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2016), s. 185-200.
- Wejman H., *Postawa wiary w świetle Dzienniczka Św. Faustyny i Encykliki Dives in Misericordia Bł. Jana Pawła II*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2013), s. 7-20.
- Wejman H., *Ubogający wymiar wiary w świetle Encykliki Lumen fidei*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 1 (2014), s. 23-34.
- Wejman H., *Ufność w życiu moralno – duchowym człowieka*, *Studia Gnesnensia* XXVIII (2014), s. 45-57.
- Wejman H., *W biblijnej szkole miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2004.
- Werbiński I., *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu Siostry Faustyny*, w: red. W. Słomka, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 185-197.
- Weron E., *Teologiczna analiza Nowenny do Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 243-253.
- Wesołowski J., *Teologiczne znaczenie oraz życiowa wartość koronki do Miłosierdzia Bożego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 233-254.

- Węgrzyniak W., *Dopomóż mi Panie. Refleksje o miłosierdziu*, wyd. WAM, Kraków 2014.
- Wilczek Sz., *Miłosierdzie Boże w Starym i Nowym Testamencie według encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, Śląskie Studia Historyczno – Teologiczne XXIII/XXIV (1990-91), s. 23-41.
- Wilk R., *Czy możliwe było odkupienie człowieka bez śmierci krzyżowej Jezusa?*, *Collectanea Theologica* 87 (2) 2017, s. 37-63.
- Witczyk H., *Bóg nieskory do gniewu – bogaty w miłosierdzie (Ps 103)*, *Verbum Vitae* 3 (2003), s. 81-97.
- Witczyk H., *Powrót do Boga i wspólnoty. Zadośćuczynienie za grzechy według Deuterocyzjasza i Księgi Psalmów*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 50 (2) 1997, s. 86–104.
- Witko A., *Boża tajemnica Miłosierdzia. Święta Faustyna i Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Wydawnictwo M, Kraków 2002.
- Witko A., *Iskra Bożego Miłosierdzia*, wyd. Petrus, Kraków 2009.
- Witko A., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, wyd. WAM, Kraków 1995.
- Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia*, wyd. WAM, Kraków 1993.
- Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, wyd. Salwator, Kraków 2007⁶.
- Witko A., *Święta Faustyna*, wyd. WAM, Kraków 2006.
- Włodarczyk S., *Miłosierdzie Boże nadzieją ocalenia Ludu Bożego według Pisma Świętego*, w: red. L. Balter, *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. 8, wyd. Pallottinum, Poznań 1991, s. 23-26.
- Włodarczyk S., *Miłosierdzie Jezusa w historii zbawienia*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 4 (1984), s. 355-363.
- Wołyniec W., *Chrystus, Słowo Wcielone, pełnia Objawienia*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 4 (2) 1996, s. 123-132.
- Wons K., *Piotr i Judasz. Dwie historie i Miłosierdzie*, wyd. WAM, Kraków 2013.

Woroniecki J., *Tajemnica Miłosierdzia Bożego. Nauka chrześcijańska o Miłosierdziu Bożym i o naszej wobec Niego postawie*, wyd. Albertinum, Poznań – Warszawa – Lublin 1943.

Wrona G., *Obdarzony miłosierdziem przez Pana (1Kor 7,25). Teologia miłosierdzia w Listach św. Pawła Apostoła*, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2010.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *Piękno i bogactwo miłosierdzia*, wyd. Misericordia, Kraków 2004.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole miłosierdzia Świętej Siostry Faustyny*, wyd. Misericordia, Kraków 2003.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opr., *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, wyd. AA s.c., Kraków 2001.

Netografia

Apostolski ruch Bożego Miłosierdzia, w: *Dzienniczek Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Święta s. M. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, w: <http://jednoczymysie.pl/wp-content/uploads/2013/02/DZIENNICZEK-s.-FAUSTYNY.pdf>.

Benedykt XVI, *Psalm 136 10-26, Hymn Paschalny (2)*, Audycja generalna, 16 listopada 2005 r., w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_16112005.html.

Biel S., *Gdy Syn Człowieczy przyjdzie - Mt 25, 31-46*, w: <https://deon.pl/wiara/komentarze-doevangeli/gdy-syn-czlowieczny-przyjdzie-mt-25-31-46,143835>.

Biel S., *Milosierny Bóg i grzeszny człowiek*, w: <https://gorka.jezuici.pl/2016/12/milosierny-bog-i-grzeszny-czlowiek>.

Bronk K., *Od dziś liturgiczne wspomnienie św. Faustyny w całym Kościele*, w: <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2020-05/watykan-swieta-faustyna-wspomnienie-caly-swiat.html>.

- Ciereszko H., *Tajemnica Miłosierdzia Bożego w Piśmie Świętym oraz w nauce i życiu Kościoła*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/milosierdzie_w_ps.html.
- Dąbek T., *Pojęcie Miłosierdzia Bożego w Starym Testamencie*, w: <http://www.milosierdzie.pl/akademia/ftp/Tomasz-maria-Dabek-Pojecie-Milosierdzia-Bozego-w-Starym-Testamencie.pdf>.
- Doroszewski W., *Słownik języka polskiego*, w: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/ufnosc;5510612>.
- Franciszek Papież, *Jezus obliczem miłosierdzia Ojca*, w: <https://misericors.org/jezus-obliczem-milosierdzia-ojca>.
- Franciszek Papież, *Zatwardziały serca. Msza św. w Domu św. Marty 9 stycznia 2015 roku*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/swmarta_09012015.html.
- Głuchowski R., *Bóg Ojciec w Psalmach*, w: https://biblia.wiara.pl/files/15/03/29/652637_Ojciec20w20Psalmach20cz.20II.pdf.
- Gogola J., *Modlitwa przyjaciół Boga w Starym Testamencie*, w: <https://www.karmel.pl/modlitwa-przyjaciol-boga-w-starym-testamencie-1>.
- Grabowski T., *Noe. Wejdź w Przymierze*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/6262898.No-Wejdz-w-Przymierze>.
- Hołodok S., *Sakrament pokuty i pojednania*, w: <https://archibial.pl/czas/arch19/art/sakr.htm>.
- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Septuaginta;3974036.html>.
- <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/wulgata.html>.
- Jan Paweł II, *Encyklika Dives in Misericordia*, nr 4; w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html.
- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Missio*, nr 55, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_07121990_redemptoris.missio.

- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. beatyfikacyjnej na krakowskich Błoniach 18.08.2002 r.*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pl2002-08-18-jp2-hom.html.
- Jurek W., *Sakramenty w Kościele katolickim a Biblia*, cz. I, w: <https://www.niedziela.pl/arttykul/1598/nd/Sakramenty-w-Kosciele-katolickim-a-Biblia>.
- Kaczor Batowski S., <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/121/stanislaw-kaczor-batowski>.
- Kaszowski M., *Rozważanie Ewangelii według św. Łukasza*, w: https://www.teologia.pl/Biblia_k/lk_13htm.
- Kocłęga J., *Miłosierdzie Boże – ratunek dla człowieka*, w: <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/niedziela201814-milosierdzieb.html>.
- Kowalczyk D., *Miłość nie jest przymiotem, ale samą istotą Boga*, w: <https://www.gosc.pl/doc/3057637.Najwiekszy-przymiot-Boga>.
- Kult Bożego Miłosierdzia*, w: <https://swfaustyna.eu/kult-bozego-milosierdzia>.
- Kułak M., *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7)*, w: <https://chcejezusa.pl/?p=1590>.
- Liber mortuorum. Księga zmarłych polskich pallotynów i pallotynem*, https://libermortuorum.pl/zmarli_index.php?biograf=311.
- Litak E., *Bóg świętych i feministek*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/list112009_ojciec2.html.
- Sleńdziński L., <https://sztuka.agraart.pl/autor/licytacje/249/ludomir-slendzinski>.
- Łabuda P., *Nielitościwy dłużnik (Mt 18,23-35)*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/3790969.Nielitosciwy-dluznik-Mt-18-2135/12>.
- Łabuda P., *Wcielenie jako uniżenie Chrystusa*, w: https://biblia.wiara.pl/files/16/01/10/458966_Q8jO_jako20uniC5BCenie20Chrystusa.pdf.
- Machniak J. *Misja kapłana w świetle Orędzia Miłosierdzia Bożego przekazanego św. Siostrze Faustynie Kowalskiej*, w: <http://www.janmachniak.pl>.

- Machniak J., *Św. Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938) Doktorem Kościoła. Referat wygłoszony podczas IV Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2011, w: <http://www.janmachniak.pl>.
- Machniak J., *Miłosierdzie Boże i Opatrzność Boża w przesłaniu św. Siostry Faustyny Kowalskiej (1905-1938)*, w: <http://www.janmachniak.pl/index.php/publikacje-2/70-miosierdzie-boe-i-opatrzo-noa-w-przesaniu-w-siostry-faustyny-kowalskiej-1905-1938>.
- Mateja L., *Modlitwa św. Faustyny, która przemienia*, w: <https://deon.pl/wiara/modlitwa-sw-faustyny-ktora-przemienia,439778>.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pojednanie i pokuta (1982)*, w: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1982_riconciliazione_penitenza_pl.html.
- Modlitwa*, w: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/modlitwa.html>.
- Mrozek S., *Czym jest miłosierdzie?*, w: <https://jezuici.org.au/2020/05/06/czym-jest-milosierdzie-ks-stanislaw-mrozek-sj>.
- Napiórkowski A., *Proces tworzenia się Kościoła i jego kolegialność w świetle zasady Maryjnej*, w: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jsui/bitstream/11320/9180/1/STD_5_2019.pdf.
- Noe. *Wejdz w przymierze*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/6262898.Noe-Wejdz-w-przymierze>.
- Pałubicki Z., *Droga do Miłosierdzia Bożego– Pokuta*, w: <http://www.milosierdzie.info.pl/milosierdzie-boga-w-dzielach-jego/82-tom-3/399-49-droga-do-milosierdzia-bozego-pokuta.html>.
- Pierzchalski J., *Skrucha*, w: <http://przemiana.biblia.pl/index.php?page=03&id=03-01>.
- Pietras D., *Tajemnica zatwardziałości serca i spowiedzi*, w: <http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/spowiedz-sw-i-nawrocenie/zatwardzialosc-serca-i-spowiedz-sw>.
- Pikor W., *Dlaczego Bóg przebacza?*, w: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2009/Przewodnik-Katolicki-16-2009/Wiara-i-Kosciol/Dlaczego-Bog-przebacza>.

- Pikor W., *Dlaczego Jonasz uciekał przed Bogiem?*, w: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2008/Przewodnik-Katolicki-41-2008/Wiara-i-Kosciol/Dlaczego-Jonasz-uciekal-przed-Bogiem>.
- Rosik M., *O nieurodzajnym figowcu i ekologii*, w: http://www.rosik.archidiecezja.wroc.pl/cms/images/stories/Nieurodzajne_drzewo_figowe.pdf.
- Sekściński A., *Bóg Miłosierny w Starym Testamencie?*, w: <https://biblia.wiara.pl/doc/423078.bog-milosierny-w-starym-testamencie>.
- Siepak E., *Dar Boga dla naszych czasów*, w: <http://www.faustyna.pl/zmbm/biografia/>.
- Siepak E., *Duchowość*, w: <http://milosierdzie.pl/index.php/pl/kult-bozego-milosierdzia/>
- Siepak E., *Godzina Miłosierdzia*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/godzina-milosierdzia/?wide=true#more-803>.
- Siepak E., *Istota*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/istota/?wide=true#more-799>.
- Siepak E., *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/koronka-do-milosierdzia-bozego/?wide=true#more-802>.
- Siepak E., *Kościół*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/kosciol/?wide=true#more-1165>.
- Siepak E., *Szerzenie czci Miłosierdzia*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/szerzenie-czci-milosierdzia/?wide=true#more-804>.
- Siepak E., *Uroczystość kanonizacji*, w: <https://www.faustyna.pl/zmbm/uroczystosc-kanonizacji/?wide=true#more-1184>.
- Sobolewski Z., *Owca, która zaginęła*, w: <https://www.echokatolickie.pl/index.php?str=100&id>.
- Socha P., *Miłosierdzie jako „największy przymiot Boga”*, Niedziela 26/2000, w: <https://www.niedziela.pl/artukul/71/nd/Milosierdzie-jako-najwiekszy-przymiot>.
- Srebrzyńska M., *Czym jest modlitwa? Poznaj jej prawdziwą siłę*, w: <https://przewodnik.duchowy.pl/a/sila-modlitwy.php>.

- Strzelecki S., *Zbawienny obieg miłosierdzia*, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/zbawienny_obieg.html.
- Szweda P., *Co Pismo Święte mówi o Miłosierdziu Bożym?*, w: <http://e-civitas.pl/co-pismo-swiete-mowi-o-milosierdziu-bozym>.
- Szweda P., *Malarz Bożego Miłosierdzia – Adolf Hyla*, w: <https://ekai.pl/adolf-hyla-malarz-bozego-milosierdzia-rozmowa-z-ks-dr-piotrem-szweda-ms/>.
- Twardowski J., *Przenajświętsze i Miłosierne Serce Jezusa Chrystusa zawarte w Trójcy Świętej*, w: <https://www.milosierdzieboze.pl/sercemilosierdzie.php?text=30>.
- Węgrzyniak W., *Miłosierdzie Boga w Nowym Testamencie*, w: <https://diecezja.pl/milosierdzie-boga-w-nowym-testamencie>.
- Węgrzyniak W., *Miłosierdzie Boga w Starym Testamencie*, w: <https://wegrzyniak.com/pogodzinach/maxirefleksje/1568-milosierdzie-boga-w-st>.
- Węgrzyniak W., *Miłosierdzie ludzkie w Starym Testamencie*, w: <https://diecezja.pl/milosierdzie-ludzkie-w-starym-testamencie>.
- Zajac R., *7 odston Bożego Miłosierdzia*, w: <https://stacja7.pl/twoja-biblia/7-oblicz-bozego-milosierdzia>.
- Zgromadzenie Sióstr Westiarek Jezusa, *Cele i zadania*, w: <http://www.westiarki.pl/o-zgromadzeniu-4016/cele-i-zadania-4018>.

Literatura uzupełniająca

- Gnilka J., *Paweł z Tarsu*, Wydawnictwo M, Kraków 2001.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, Wydawnictwo M, Kraków 2002.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, wyd. Apostolicum, Ząbki 1999.

- Kudasiewicz J., *Teologia Ewangelii Synoptycznych*, w: red. F. Gryglewicz, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1986.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne*, w: red. R. Rubinkiewicz, *Wstęp do Nowego Testamentu*, wyd. Pallottinum, Poznań 1996, s. 39-273.
- Labuda T., *Promienie łask. O malarskim odtworzeniu wizji św. Faustyny Kowalskiej*, wyd. Księży Marianów, Kraków 2001.
- Langkammer H., *Etyka Nowego Testamentu*, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1985.
- Langkammer H., *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1985.
- Langkammer H., *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1984.
- Langkammer H., *Teologia Starego Testamentu*, wyd. Wyższe Seminarium Duchowne, Rzeszów 2006.
- Langkammer H., *Teologia świętego Pawła*, w: red. F. Gryglewicz, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2, wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, wyd. WAM, Kraków 2015.
- Polok B., *Wprowadzenie do Ksiąg Starego Testamentu*, wyd. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1999.
- Rad G. von, *Teologia Starego Testamentu*, wyd. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
- Romaniuk K., *Soteriologia św. Pawła*, wyd. ATK, Warszawa 1983.
- Rosik M., *Teologia Nowego Testamentu. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, t. 1, wyd. TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2008.
- Rosik M., *Teologia Nowego Testamentu. Dzieło Janowe*, t. 2, wyd. TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2008.

- Rosik M., *Teologia Nowego Testamentu. Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, t. 3, wyd. TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2008.
- Schelkle K. H., *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1, wyd. Apostolstwo Modlitwy, Kraków 1984.
- Schelkle K. H., *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2, wyd. Apostolstwo Modlitwy, Kraków 1984.
- Schelkle K. H., *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3, wyd. Apostolstwo Modlitwy, Kraków 1984.
- Schnackenburg R., *Nauka moralna Nowego Testamentu*, wyd. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983.
- Schreiner J., *Teologia Starego Testamentu*, wyd. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1999.
- Witczyk H., *Teofania w Psalmach*, wyd. Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1985.